AKADEMIA IGNATIANUM W KRAKOWIE

Wydział Pedagogiczny
Instytut Nauk o Polityce i Administracji

Elżbieta Pietrzyk-Dąbrowska

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego / Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego jako element systemu lokalnej władzy w latach 1944–1956 na przykładzie powiatu miechowskiego

Promotor:
Dr hab. Filip Musiał, prof. AIK

Promotor pomocniczy:
Dr Michał Wenklar

Kraków 2022

Pragnę serdecznie podziękować moim Promotorom,

Profesorowi ***Filipowi Musiałowi***

oraz

Doktorowi ***Michałowi Wenklarowi***

za wszystkie inspirujące rozmowy, cenne wskazówki i uwagi,
a przede wszystkim za ogromną życzliwość i wsparcie.

Spis treści

Wstęp **3**

Rozdział 1. W kręgu polskich elit. **16**

1.1. Elita – przegląd definicji. 16
1.2. Autorytet – przegląd definicji. 20
1.2.1. Autorytet w społecznościach lokalnych. 24
1.3. Struktura społeczna przedwojennej Polski. 28
1.4. Losy polskich elit w czasie II wojny światowej. 32
1.5. Struktura społeczna w powojennej Polsce. 38
1.6. Powojenna elita. 48
1.7. Partia władzy. 50
1.7.1. Elita władzy. 55
1.7.2. Biurokracja totalitarna. 61
1.7.3. Nomenklatura. 63
1.7.4. Aparatczycy. 66
1.8. Powojenna wymiana elit. 67

Rozdział 2. Społeczeństwo po wojnie. **71**

2.1. Pamięć wojny. 71
2.2. Mentalność społeczności wiejskiej. 88

Rozdział 3. Społeczeństwo powiatu miechowskiego w latach 1944 – 1956. ..... **99**

3.1. Ogólna charakterystyka powiatu miechowskiego. 99
3.2. Sytuacja społeczeństwa miechowskiego w latach 1944-1956. 107
3.2.1. Armia Czerwona w Miechowskiem. 107
3.2.2. Kto jest kim na wsi. 110
3.2.3. Wpływ komunistycznych reform na sytuację społeczeństwa miechowskiego. 113
3.2.3.1. Reforma rolna. 113
3.2.3.2. Klasyfikacja gruntów. 118
3.2.3.3. Podatek gruntowy. 120
3.2.3.4. Obowiązkowe dostawy (kontyngenty). 122
3.2.3.5. Akcje skupu, kontraktacja. 127
3.2.3.6. Spółdzielnie. 129

Rozdział 4. Kształtowanie się struktury władzy w powiecie miechowskim. **139**

4.1. Zmiany ustroju administracji lokalnej w latach 1944–1956. 139
4.1.1. Reorganizacja administracji po wojnie w powiecie miechowskim. 144
4.2. Zmiany w lokalnym aparacie władzy. 148
4.2.1. Powiatowa Rada Narodowa, miejskie i gminne rady narodowe. 148
4.2.2. Starostwo Powiatowe w Miechowie. 157
4.2.3. PPR/PZPR – elita władzy. 159

Rozdział 5. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego jako element systemu lokalnej władzy. 173

5.1. Rola aparatu bezpieczeństwa w systemie władzy. 173
5.2. Organizacja Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Miechowie. 179
5.2.1. Szefostwo PUBP w Miechowie. 186
5.3. Portret zbiorowy pracowników Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. 192
5.3.1. Wykształcenie funkcjonariuszy. 196
5.3.2. Problemy z religijnością funkcjonariuszy. 200
5.3.3. Dysfunkcje PUBP/ PUdsBP w Miechowie. 203
5.3.3.1. Alkoholizm. 204
5.3.3.2. Okrucieństwo. 209
5.4. Relacje pracowników Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego / Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego z przedstawicielami lokalnej władzy. 223
5.4.1. Relacje PUBP w Miechowie z WUBP w Krakowie. 226
5.4.2. Relacje PUBP w Miechowie z PPR/PZPR. 229
5.4.3. Relacje PUBP/PUdsBP w Miechowie z MO i ORMO. 240
5.4.4. Relacje PUBP/PUdsBP w Miechowie z mieszkańcami powiatu. 242

Rozdział 6. Walka o władzę. Zmiana lokalnej elity. 248

6.1. Zwalczanie podziemia niepodległościowego. 249
6.1.1. Amnestia. 258
6.1.2. Problem bandytyzmu. 263
6.2. Rywalizacja z partiami politycznymi. 267
6.2.1. Referendum. 274
6.2.2. Wybory 1947 279
6.2.3. Podporządkowanie partii satelickich. 283
6.3. Rywalizacja z Kościołem. 285
6.3.1. Zmiana polityki wobec Kościoła. 290
6.4. Zwalczanie prywatnej inicjatywy. 303
6.5. Zwalczanie lokalnych autorytetów. Walka z „wodzirejami". 314
6.6. Kształtowanie „nowego" człowieka. 319
6.6.1. Walka o szkołę. 319
6.6.2. Organizacja czasu wolnego. 327
6.7. Przejęcie stowarzyszeń i instytucji charytatywnych. 332
6.7.1. Polski Czerwony Krzyż i Powiatowy Komitet Opieki Społecznej. 336
6.7.2. Caritas. 339

Zakończenie 347

Bibliografia 353

Wstęp

Rozpoczęty w czasie wojny proces zmian społecznych miał wielkie znaczenie dla całego państwa. Zajmując polskie ziemie i korzystając z różnorodnych narzędzi okupanci zaczęli stosować metody charakterystyczne dla totalitarnej inżynierii społecznej[1]. Dążono do tego, by pozbawione przywódców społeczności całkowicie podlegały władzy okupantów i realizowały wyłącznie ich interesy. Kształt tych nowych społeczeństw miał być jednak inny dla obu okupacji. Założenia polityki Niemiec, a szczególnie *Generalplan Ost* dotyczył wysiedlenie ludności słowiańskiej, zniszczenie jej kultury, elit, przejęcie gospodarki, a ostatecznie jej eksterminację[2]. Przy realizacji tych planów Rzesza stosowała represje i terror na niespotykaną dotąd skalę. Sowieci również chcieli podbić polskie ziemie, narzucić własne wzorce ustrojowe i przebudować społeczeństwo tak, by powstał jeden naród sowiecki. Ułatwić to miało usunięcie grup przywódczych prowadzące do atomizacji narodu, powszechnej nieufności między ludźmi i uniemożliwienia podjęcia współpracy między potencjalnymi przeciwnikami komunizmu. Stosowane represje miały doprowadzić do podporządkowania podbitych narodów, ale nie do ich eksterminacji. Ta część elit, która zgodziłaby się poprzeć nowy reżim, miała zostać wykorzystana do legitymizacji nowej władzy. Choć ZSRS i Rzesza mieli różne cele i dążyli do nich odmiennymi metodami to podbój Polski przez obu agresorów doprowadził do wymordowania setek tysięcy wykształconych osób, fachowców różnych dziedzin, artystów, przywódców duchowych i innych, którzy przewodzili, kształcili młode pokolenie oraz gwarantowali rozwój państwa i społeczeństwa[3].

Zwolnione miejsce zajmowali inni. Z racji powojennych zdarzeń i decyzji zachodnich mocarstw Polska znalazła się w orbicie wpływów Stalina. Zatem to jego wasale – polscy komuniści roszczący sobie prawo do przewodzenia państwu zaczęli zastępować najbardziej wartościowe dla narodu osoby ludźmi z awansu, głównie z nizin społecznych[4]. Awansujący prezentowali już inną obyczajowość. Ideały i normy moralne charakterystyczne dla środowiska przedwojennej elity były im obce. Ideologia komunistyczna nie potrzebowała ludzi

[1] Zob. np. *Inżynieria społeczna: między totalitarna utopią a cząstkowym pragmatyzmem*, red. P. Madajczyk, P. Popieliński, Warszawa 2012; R Cękalski, J. Lityński, *Książę jest nagi: uwagi o socjotechnice komunizmu*, Warszawa 1987.

[2] Zob. np. B. Mącior-Majka, *Generalny Plan Wschodni: aspekty ideologiczny, polityczny i ekonomiczny*, Kraków 2007; *Generalny plan wschodni: zbiór dokumentów,* red. Cz. Madajczyk, Warszawa 1990; A. L. Szcześniak, *Plan zagłady Słowian: Genralplan Ost*, Radom 2001.

[3] Zob. np. *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami,* red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce,* t.1, Warszawa 1970.

[4] Zob. np. J. Chałasiński, *Drogi awansu społecznego robotnika,* Warszawa 1979; *Drogi awansu w mieście: pamiętniki*, oprac. F. Jakubczak; przedm. J. Chałasiński, Warszawa, 1972; W. Roszkowski, *Przekształcenia społeczne i gospodarcze w Polsce w latach 1944-1989,* [w:] Polska wiek XX, t. 3*,* Warszawa 2010, s. 81–106.

posiadających własne przekonania, ale ludzi „nowego typu", czyli takich, którzy byli gotowi wykonać wszystkie polecenia płynące z góry. Człowiek „nowego typu" nie miał własnych podglądów, raczej przyjmował te, które w danym momencie były zgodnie z linią partii. Musiał być gotowy na dokonanie szybkich zwrotów ideowych. Raz był więc oprawcą innym razem „prawdziwym demokratą", popierał indywidualne rolnictwo, by za moment stać się zagorzałym zwolennikiem kolektywizacji[5]. Tacy ludzie wprowadzeni zostali w kręgi rządzące, edukacyjne i urzędnicze, ludzie pozbawieni szerszych horyzontów i ideałów, za to całkowicie spolegliwi wobec komunistów i ich mocodawcy. Wyrwani z dobrze znanych sobie środowisk, obcy i samotni w nowych kręgach stali się podatni na rządowe manipulacje[6]. Okaleczone społeczeństwo, pozbawione przywódców i tłamszone przez reżim stało się bardziej skłonne zaakceptować nową, obcą sobie ideologię[7]. Nową elitą władzy w Polsce została nomenklatura[8] – rozumiana jako sieć politycznych ośrodków decyzji[9]. W gronie osób uprzywilejowanych znaleźli się także pracownicy aparatu represji.

16 stycznia 1945 r. Armia Czerwona wkroczyła w Miechowskie. W następnych dniach rozpoczął jawną działalność Komitet Powiatowy PPR, a 18–19 stycznia 1945 r. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Z chwilą pojawienia się Sowietów w powiecie, komuniści zaczęli realizować plan przejęcia pełni władzy, usunięcia oponentów i całkowitego podporządkowania społeczeństwa. Realizacja tych planów opierała się w dużej mierze na działaniach policji politycznej, która miała rejestrować, kontrolować, przeciwdziałać oraz likwidować wszystkich potencjalnych wrogów „ludowego" państwa. Pracownik UB miał działać zgodnie z wolą partii: realizować „słuszną" politykę państwa.

Zarówno członkowie Powiatowej Rady Narodowej jak i funkcjonariusze PUBP stanowili wśród mieszkańców powiatu miechowskiego elitę władzy. Przede wszystkim to oni mogli

[5] R Cękalski, J. Lityński, *Książę jest nagi…,* s. 38.

[6] Ciekawe informacje na ten temat zachowania osób przyjeżdżających ze wsi do Nowej Huty zamieścił Jan L. Franczyk w artykule *Awans społeczny budowniczych Nowej Huty – blaski i cienie.* Zob. *Dla władzy, obok władzy, przeciw władzy. Postawy robotników wielkich ośrodków przemysłowych w PRL,* red. J. Neja, Warszawa 2005, s. 46–57.

[7] T. Bogucka, *Polak po komunizmie,* Kraków 1997, s. 74; H. Świda–Ziemba, *Stalinizm i społeczeństwo polskie* [w:] *Stalinizm*, red. J. Kurczewskiego, Warszawa 1989, s. 24–25.

[8] A. Paczkowski, *System nomenklatury kadr w Polsce (1950–1970),* Warszawa 2000, s. 7; D. Magier, *System nomenklaturowy partii komunistycznej* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 3, red. A. Górak, K. Latawiec i D. Magier, Lublin–Siedlce 2010, s. 671–672; *Nomenklatura kadr KC*, [w:] A. Garlicki, *Z tajnych archiwów*, Warszawa 1993, s. 109–114; zob. też: M. Żukowski, *Wybrane aspekty dotyczące PZPR w latach 1948–1990 (liczebność, skład społeczny, dewizowe składki członkowskie i nomenklatura kadr)*, „Komunizm: System – ludzie – dokumentacja", nr 2 (2013); A. Dudek, *Mechanizmy rekrutacji elity oraz kadr PZPR, https://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=103,* dostęp 18 XII 2021, A. Dudek, *Funkcjonowanie systemu nomenklatury kadr PZPR na szczeblu wojewódzkim (1948–1980). Przykład Krakowa* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie,* red. T. Szarota, Warszawa 2001.

[9] H. Lisicka, *Przydatność koncepcji elit do opisu życia politycznego w Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Elity polityczne w Polsce,* red. K. Pałecki, Warszawa 1999, s. 39.

sprawować władzę w regionie i cieszyć się płynącymi z niej przywilejami. Na poziomie powiatu profity przedstawicieli instancji partyjnych czy pracowników UB były skromniejsze niż osób z kręgów władzy szczebla centralnego, jednak pozostawali uprzywilejowani w stosunku do zwykłego mieszkańca powiatu.

Prowadząc sprawy operacyjne i mając oparcie we wprowadzanych przez komunistów przepisach prawnych funkcjonariusze UB zyskali ogromną władzę nad ludźmi. Mogli aresztować niemal każdego człowieka, odebrać mu cały majątek, uniemożliwić naukę i znalezienie pracy, zniszczyć jego rodzinę, spowodować jego załamanie psychiczne, a nawet pozbawić życia. Mieszkańcy powiatu byli całkowicie bezsilni w konfrontacji z policją polityczną. Funkcjonariusze aparatu represji budzili przerażenie nawet wśród lokalnych działaczy partyjnych. Świadomi swojej władzy pracownicy PUBP szybko nabierali śmiałości w swoich działaniach przekonani, że mogą pozwolić sobie na coraz więcej, a przywileje im się należą. Dlatego śmiało wchodzili do cudzych domów, zaczepiali i krzywdzili ludzi, zakłócali uroczystości rodzinne, przywłaszczali sobie cudzą własność, itp. Liczne zabójstwa polityczne, dokonane w 1946 r. przez „nieznanych zabójców", a przypisywane przez mieszkańców powiatu policji politycznej powodowały, że ludzie bali się wieczorami wychodzić z domu, a część z nich zmuszona była się ukrywać. Nawet jeśli miechowianie wiedzieli kim był sprawca morderstw, pozostawali bezsilni bo władza odebrała im prawo wypowiedzi. Próba interwencji w urzędach lub w Komitecie Powiatowym PPR nie odnosiła efektów, co więcej natarczywa propaganda za dokonane przestępstwa obwiniała „bandy leśne". Świadomość ciągłego zagrożenia powodowała, że unikano rozmów na temat sytuacji w kraju, bo za szerzenie „wrogiej propagandy" można było trafić do więzienia. Zdecydowane kroki przeciwko UB i składanie skarg na ich bezprawne działania niosły ze sobą zagrożenie odwetu ze strony funkcjonariuszy. To zniechęcało do upominania się o sprawiedliwość mimo, że wielu sprawców było dobrze znanych mieszkańcom Miechowskiego, bo większość pracowników PUBP pochodziła właśnie z tego rejonu. Wspólne dzieciństwo, kontakty sąsiedzkie nie powstrzymały jednak represji.

Przejętą władzę komuniści utrzymali dzięki instytucjom siłowym – wojska i aparatu represji. UB był kluczowym elementem systemu władzy, bojówką PPR – stworzonym przez partię i przez nią zarządzanym. W systemie władzy resort bezpieczeństwa pełnił rolę wykonawczą poleceń partii, a jednocześnie dominującą w procesie podporządkowania społeczeństwa. Jego udział w usunięciu starej elity był fundamentalny. To właśnie działania policji politycznej uniemożliwiły funkcjonowanie tym elitom i komunikację ze społeczeństwem oraz terroryzowały, a nawet przyczyniły się do jej fizycznej likwidacji.

Warto przyjrzeć się roli UB w lokalnym systemie władzy w kontekście powiatu, terenu mniejszego, w którym pracownicy, członkowie partii oraz mieszkańcy utrzymywali liczne kontakty na gruncie prywatnym, rodzinnym, sąsiedzkim i służbowym. Powiat miechowski jest interesujący ze względu na rolniczy charakter. Na wsi relacje pomiędzy ludźmi są zwykle częste i bliskie, a to mogło przekładać się na pracę PUBP, zwłaszcza w sytuacji gdy spora część jego pracowników pochodziła z jednego terenu. Dla miechowskich chłopów Kościół i duchowni cieszyli się autorytetem, duże wpływy miało tu też Stronnictwo Ludowe, a mimo to, na zebraniach KW PPR Miechowskie wymieniane było jako jeden z najlepszych pod względem ilości partyjnych komórek. W przekształconym przez PPR systemie władzy UB pełniło rolę dominującą, choć kierunek działań narzucało wąskie grono miechowskich działaczy PPR powiązanych z funkcjonariuszami wspólną partyzancką przeszłością. Spośród nich wybijał się Norbert Michta. Odgórnie projektowane działania UB miały doprowadzić do podporządkowania partii całego państwa. Po zlikwidowaniu legalnej opozycji i rozbiciu struktur konspiracyjnego wojska, aparat bezpieczeństwa pozostał nadal głównym narzędziem PPR/PZPR do walki z przeciwnikami władzy „ludowej". Nowo zdefiniowanym „wrogiem" stało się społeczeństwo niemal w całości uznane za „podejrzane". Przedmiotem zainteresowania aparatu represji stawali się wszyscy obywatele nawet ci, którzy zarządzali samym Urzędem. Tak istotne zadanie postawione przed UB uzasadnić miało rozbudowę systemu ewidencji oraz powiększenia jego obsady personalnej. Stosowane przez funkcjonariuszy represje nabrały powszechnego charakteru – każdy mógł być nimi objęty, również osoby zajmujące wyższe stanowiska w państwie. Przyglądano się pracownikom administracji państwowej, ale także członkom partii. To powodowało, że funkcjonariusze PUBP powszechnie wzbudzali strach. Bano się doniesień i tego, jakimi informacjami dysponowali pracownicy Urzędu. Każde podejrzenie czy zarzut mogły pozbawić kogoś stanowiska, a nawet doprowadzić go do więzienia.

Podjęte przez mnie badania dotyczące Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego jako elementu systemu lokalnej władzy w latach 1944–1956 w powiecie miechowskim mają charakter regionalny. Temat zainteresował mnie m.in. ze względu na informacje, które odnalazłam w źródłach archiwalnych oraz opracowaniach historycznych. Wynika z nich, że powiat miechowski już z początkiem 1945 r. zaliczany był do rejonów o najsilniejszej organizacji PPR. Zainteresowało mnie, dlaczego na terenie wybitnie rolniczym, o niewielkiej ilości zakładów przemysłowych i liczbie robotników, znalazło się tylu zwolenników komunistycznych haseł. Skąd taka popularność ideologii komunistycznej wśród ludności wiejskiej? Ideologii, w której

ważne miejsce zajmowały hasła kolektywizacji rolnictwa i walki z Kościołem, a przecież mieszkańcy wsi przywiązani byli zarówno do swojej ziemi, jak i do religii. Ciekawym zagadnieniem wartym zbadania są relacje pracowników organów bezpieczeństwa państwa z miejscowymi ogniwami PPR oraz innymi mieszkańcami powiatu. Zgodnie z przepisami prawnymi kontakty pomiędzy członkami partii i funkcjonariuszami organów bezpieczeństwa były określone, a mimo to istniały przestrzenie, w których dochodziło do sporów kompetencyjnych. Podjęta próba ustalenia przyczyn tych konfliktów i sposoby radzenia sobie z nimi uzupełni wiedzę o funkcjonowaniu UB w państwie „ludowym".

Interesowało mnie zagadnienie kontaktów pomiędzy PUBP/PUdsBP i PPR/PZPR oraz z pozostałymi mieszkańcami powiatu. Miechowskie UB górowało nad innymi instytucjami państwowymi, zwłaszcza w pierwszym okresie po wojnie. Ze względu na tę dominację funkcjonariusze zaliczani byli do miejscowej elity władzy. Zasadne stało się więc opisanie procesów tworzenia lokalnego systemu władzy w latach 1944–1956 i roli w nim PUBP/PUdsBP. Jako datę początkową wybrałam rok 1944 mimo, że PUBP w Miechowie zorganizowany został w styczniu 1945 r. ponieważ komuniści od 1944 r. organizowali na nowo administrację państwową i gospodarczą, a z końcem lipca 1944 r. z Moskwy do Lublina przeniesiony został resort bezpieczeństwa publicznego. Wraz z posuwającą się na zachód ofensywą sowiecką wzrosła aktywność PPR. W 1944 r. na terenie powiatu miechowskiego operowała komunistyczna partyzantka, z której wielu żołnierzy tworzyło miejscowy PUBP. Jako datę graniczną podjętych badań wyznaczyłam rok 1956 r., w którym nastąpiła reforma resortu bezpieczeństwa, które odtąd już jako Służba Bezpieczeństwa miała strzec władzy.

Przystępując do opracowania tematu zamierzałam ustalić prawdziwość tezy, że PUBP/PUdsBP był specjalnym narzędziem sprawowania władzy komunistycznej w tym okresie. Interesowało mnie również, czy zlecanie zadań pracownikom PUBP/PUdsBP w Miechowie przebiegało „po linii partyjnej" według schematu: Komitet Centralny PPR/PZPR, następnie Komitet Wojewódzki PPR/PZPR, Komitet Powiatowy PPR/PZPR, i czy równolegle do „linii partyjnej" zlecanie zadań pracownikom PUBP w Miechowie przebiegało „po linii resortowej" według schematu: Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, następnie Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego/Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, następnie szef PUBP/ PUdsBP w Miechowie. Próbowałam również dociec, czy zlecone zadania korygowane były na poziomie powiatu przez KP PPR/PZPR zgodnie z lokalną specyfiką. Ostatnim zagadnieniem, które chciałam przebadać było pytanie, czy pracownicy miechowskiego PUBP mieli wpływ na sposób sprawowania władzy w powiecie.

Interesowało mnie to, kto tworzył system władzy lokalnej w powiecie i jaka była w nim rola oraz UB. Po wojnie nastąpiła wymiana elit – a zwłaszcza elity politycznej i ekonomicznej. Interesowało mnie zatem na ile nową elitę[10] stanowili wyłącznie miejscowi komuniści, a na ile osoby spoza regionu, które przyjechały na ten teren z Armią Czerwoną lub na polecenie wyższych instancji partyjnych. Co się stało z członkami starej elity[11] oraz w jaki sposób nowa elita uzyskała legitymizację do sprawowania władzy. Kluczowym zagadnieniem było jednak ustalenie roli PUBP w tworzeniu nowej elity w Miechowie, odsunięciu w cień starych przywódców oraz to, na ile pracownicy PUBP mogą być uznani częścią nowej elity.

PUBP w Miechowskiem nie doczekał się do tej pory pełnego opracowania naukowego. W literaturze przedmiotu temat PPR/PZPR czy UB w Miechowie jest zaledwie wzmiankowany[12]. W Internecie można co prawda znaleźć pracę Przemysława Szloska pt. *Miechów, stosunku społeczne, gospodarcze i polityczne w pierwszych latach po II wojnie światowej*[13]*,* ale dotyczy ona lat 1944–1950 i nie podejmuje szerzej zagadnienia aparatu bezpieczeństwa. Temat jest zatem ciekawym wyzwaniem naukowym ze względu na swoją nowość. Celem przeprowadzonych badań było ustalenie roli PUBP/PUdsBP w sprawowaniu władzy oraz relacji jego pracowników z innymi, pominęłam kwestie struktury Urzędu.

W przygotowaniu rozprawy pomogła mi wieloletnia praca w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, w czasie której miałam okazję spotykać się ze świadkami historii – zarówno członkami organizacji niepodległościowych i ich rodzinami, jak i działaczami partyjnymi oraz funkcjonariuszami aparatu represji. Uważam, że rozmowy z nimi dały mi szerszą perspektywę na opisywane zdarzenia i procesy.

Praca podzielona została na pięć rozdziałów, a w ramach rozdziałów na podrozdziały. Rozdział pierwszy jest rozdziałem teoretycznym. Zaczęłam od przeglądu definicji elit oraz autorytetu. Uznałam bowiem, że oba zagadnienia korespondują ze sobą. W mojej ocenie jednostki cieszące się autorytetem stają się elitą, szczególnie w społecznościach wiejskich.

[10] Przez „starą" elitę rozumiem elitę wywodzącą się z II RP oraz powstałą w czasie okupacji.
[11] Przez „nową" elitę rozumiem elitę narzuconą przez komunistów i ich sowieckich mocodawców.
[12] K. Ćwik, *Problemy współdziałania PPR i PPS w województwie krakowskim 1945–1948,* Warszawa–Kraków 1974; W. Raczkowski, *Rozwój organizacyjny PZPR w regionie krakowskim w latach 1948–1959,* Warszawa 1981; A. Kozanecki, *Z dziejów konspiracyjnej PPR w Krakowskiem* [posłowie do:] *O ludziach i sprawie,* Kraków 1964; A. Kozanecki, *Kształtowanie się zrębów ludowej państwowości w Krakowskiem (styczeń 1944–styczeń 1945),* „Małopolskie Studia Historyczne", 1964, z. 1/2; W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny,* Kraków 2007; *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990,* red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009; Z. Zblewski, *Między wolną Polską a „siedemnastą republiką". Z dziejów oporu społecznego na terenie województwa krakowskiego w latach 1945–1947,* Kraków 1990; B. Dereń, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem 1945–1947,* Warszawa 1998.
[13] Jak zaznaczył autor, jest to kompilacja pracy licencjackiej i magisterskiej. P. Szlosek, *Miechów, stosunki społeczne, gospodarcze i polityczne w pierwszych latach po II wojnie światowej,* Kraków 2012, pdf.

Ze względu na szacunek, którym są obdarzone zyskują one wpływ na innych. W rozdziale tym przedstawiłam zmiany zachodzące w polskim społeczeństwie od dwudziestolecia międzywojennego do Polski „ludowej", opisałam kim byli przedstawiciele „starej" i „nowej" elity, oraz jak przebiegał proces jej wymiany. Moim zdaniem bowiem, zmiany struktury społecznej dokonane w czasie wojny miały duże znaczenie w formowaniu się społeczeństwa Polski „ludowej". Szerzej opisałam powojenną elitę, m.in. PPR/PZPR jako partii władzy, znaczenie biurokracji totalnej oraz nomenklatury w nowym systemie politycznym.

Rozdział drugi poświeciłam kondycji społeczeństwa po wojnie oraz mentalności wiejskiej. Rozdział ten pozwala spojrzeć na sytuację społeczną Polski oraz na społeczność wiejską z szerszej perspektywy. To z kolei ułatwia zrozumienie miechowskiego społeczeństwa, jako społeczności wiejskiej. W pierwszej części rozdziału opisuję kondycję społeczeństwa po II wojnie światowej. W ocenie psychologów przeżycia wojenne, narażanie się na ciągły stres predestynowały obywateli polskich do występowania u nich cech zespołu pourazowego. Poprzez transmisję międzypokoleniową traumy przekazywane były na następne pokolenie, budząc w nim ciągły strach przed wojną, poczucie alienacji, problemy adaptacyjne oraz stany depresyjne. Represje doznane od Sowietów, funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa, krzywdzące wyroki stalinowskich sądów nie pozwoliły Polakom na przepracowanie wojennych urazów psychicznych, co więcej powodowały narastanie dalszych duchowych obrażeń. Jak zatem tak doświadczone społeczeństwo mogło skutecznie się obronić przed komunistami? Bardzo prawdopodobne, że gdyby społeczeństwo polskie było w lepszej kondycji, opór wobec nowej władzy byłby dużo większy, a komuniści nie utrzymaliby władzy. W sytuacji ciągłego zagrożenia związanego z obecnością w kraju Sowietów i bezwzględnością komunistów, a zwłaszcza ich zbrojnego ramienia, wzrastała niechęć do dalszej walki, uczucie bezsiły i braku sensu dalszego sprzeciwu. Z drugiej strony chęć skorzystania z nowych możliwości awansu, rodziła postawy akceptacji nowej władzy i mogła uzasadniać wybór drogi współpracy z komunistami.

Scharakteryzowanie w drugiej część rozdziału mentalności ludności wiejskiej jest istotne dla zrozumienia mechanizmów funkcjonowania wsi. Pewne wzory zachowań i elementy systemu wartości przedstawione przez socjologów odnalazłam w materiałach źródłowych dotyczących powiatu miechowskiego.

W rozdziale trzecim skupiłam się na miechowskim społeczeństwie w latach 1944–1956. Tekst podzieliłam na trzy części. W pierwszej krótko scharakteryzowałam powiat pod względem gospodarczym i społecznym. Opisałam zaangażowanie w czasie wojny miechowian w działalność podziemną – polityczną i wojskową. W części drugiej skupiłam się na ich sytuacji

po wkroczeniu do powiatu Armii Czerwonej. Tu także starałam się zobrazować podejście komunistów do przedstawicieli starych miechowskich elit. Część trzecia traktuje o skutkach wprowadzanych przez komunistów reform w miechowskiej wsi, m.in. konsekwencjach reformy rolnej, klasyfikacji gruntów i zmianach opodatkowania, obowiązkowych dostaw, akcji skupu i kontraktacji oraz kolektywizacji wsi. Wszystkie te reformy będące realizacją programu PPR, mające doprowadzić do przebudowy gospodarki i przemodelowania wsi przeprowadzane były przy wsparciu Urzędu Bezpieczeństwa. Funkcjonariusze rejestrowali wszelkie przejawy buntu i niezadowolenia oraz represjonowali opornych wobec realizowanego programu. W swoich działaniach zmierzających do podporządkowania społeczeństwa UB współdziałało z innymi instytucjami, np. z Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, urzędem skarbowym czy prokuraturą.

Rozdział czwarty przedstawia proces kształtowania się struktury władzy w powiecie miechowskim. W części pierwszej opisałam zmiany ustroju administracji państwowej w latach 1944–1956, w tym zmiany przepisów prawnych, pozwalających na systematyczne przejmowanie władzy przez PPR/PZPR. Moim zamiarem było także ustalenie jak sobie poradziły miechowskie instytucje z wznowieniem działalności po okupacji. W części drugiej opisałam zmiany w lokalnym aparacie władzy. Starałam się prześledzić proces wzmacniania partii oraz politykę kadrową prowadzoną przez PPR/PZPR. Analizie poddałam skład socjalny, identyfikację polityczną oraz wiek członków gminnych i miejskich rad narodowych. Chciałam zilustrować proces usuwania przedstawicieli opozycji z urzędów i instytucji państwowych oraz stopniowe wprowadzanie na ich miejsce ludzi politycznie lojalnych.

Rozdział piąty w całości poświęcony jest miechowskiemu PUBP/PUdsBP jako elementowi systemu lokalnej władzy. Po przedstawieniu we wcześniejszej części rozprawy szerszego kontekstu, rozdział ten najpełniej wyraża temat pracy. W pierwszym podrozdziale przedstawiłam rolę policji państwowej w systemie władzy na poziomie ogólnopaństwowym. Jej zaangażowanie w pacyfikację opozycji i proces podporządkowania wszystkich aspektów życia społecznego partii. W drugiej części rozdziału opisałam PUBP/PUdsBP w Miechowie – jego organizację oraz szefów, a w części trzeciej starałam się przedstawić portret zbiorowy pracowników miechowskiego Urzędu. Analizując akta osobowe starałam się odpowiedzieć na pytanie kim byli pracownicy UB? Bazując na materiałach źródłowych dokonałam analizy 239 teczek osobowych[14] pracowników PUBP/PUdsBP w Miechowie

[14] Podstawą do ustalenia stanu zatrudnienia PUBP/PUdsBP w Miechowie stanowiły rozkazy personalne WUBP w Krakowie i MBP. Szacuję, że w okresie 1945 – 1956 w miechowskim UB było zatrudnionych około 300 osób. Niestety, nie miałam wglądu do wszystkich akt personalnych. Część z nich została zniszczona, do część akt znajdujących się w innych Oddziałach IPN nie uzyskałam dostępu. W przypadku 47 pracowników UB zachowane

pod kątem pochodzenia, wykształcenia, narodowości, wieku, wyznania, ich pochodzenia oraz wykształcenia. Posługując się konkretnymi przykładami zaczerpniętymi z akt osobowych opisałam problem z dyscypliną pracowników miechowskiego Urzędu. W czwartej części skupiłam się na relacjach pracowników PUBP/PUdsBP z przedstawicielami lokalnej władzy oraz ze zwierzchnikiem tj. WUBP w Krakowie, a także z mieszkańcami powiatu.

W ostatnim rozdziale opisałam walkę o władzę i zmianę lokalnej elity. Istotnym zagadnieniem było zaangażowanie pracowników aparatu represji w utrwalanie władzy „ludowej" – we wszystkie akcje polityczne, gospodarcze i społeczne. W związku z tym przedstawiłam rolę UB w odbieraniu przez PPR/PZPR władzy przeciwnikom. Zaczęłam od pacyfikacji podziemia niepodległościowego i roli jaką odegrała w niej policja polityczna. W podrozdziale drugim zajęłam się rywalizacją polityczną z niezależnymi partiami, głównie PSL, sfałszowanymi wyborami oraz ostateczną likwidacją niezależności partii politycznych. Część trzecia opisuje działania państwa i policji politycznej wymierzone w Kościół. Czwarty podrozdział poświęcony jest walce komunistów z prywatną inicjatywą. W podrozdziale piątym skupiłam się na zwalczaniu przez państwo i UB lokalnych autorytetów, a także walce z „wodzirejami". Reżimy zawsze obawiają się niezależnych autorytetów, ich moralnej i duchowej siły, dlatego starano się skompromitować je i odsunąć ich w cień. Szósty podrozdział poświęcony jest kształtowaniu „nowego" człowieka, a w siódmym przedstawiłam proces przejęcia stowarzyszeń i instytucji charytatywnych. We wszystkich tych działaniach dominującą rolę odgrywał Urząd Bezpieczeństwa, jako główne narzędzie partii, które posłużyło do podporządkowania społeczeństwa.

Dotychczas publikowane prace dotyczące powiatowych i wojewódzkich, ale także centralnych struktur komunistycznego aparatu represji pisane były zgodnie z metodologią właściwą warsztatowi historycznemu. Rozprawa została przygotowana w oparciu o analizę treści. Zaproponowane przeze mnie ujęcie ma charakter interdyscyplinarny – oprócz tradycyjnej metody historycznej korzystam z metodologii politologicznej i socjologicznej, wnosząc do wiedzy o funkcjonowaniu systemu komunistycznego i jego aparatu represji nowe ustalenia i nową perspektywę. W literaturze przedmiotu dominują prace zawierające się w historii instytucjonalnej, brak jest natomiast badań ukazujących wzajemne relacje władza (dysponent polityczny) – aparat represji. Przeprowadzone badania pozwolą także zweryfikować głośną w czasie „odwilży" 1956 r. tezę o „wyrośnięciu aparatu represji ponad

materiały archiwalne nie pozwolił na jednoznaczne ustalenie czy byli pracownikami PUBP w Miechowie i w jakim okresie. W aktach personalnych 239 osób znalazłam zapis o zatrudnieniu w PUBP/PUdsBP w Miechowie.

aparat partyjny", ukazując na wybranym przykładzie powiatu miechowskiego rzeczywiste relacje partia – Urząd Bezpieczeństwa.

***

Nie sposób przywołać wszystkie prace naukowe, monografie, artykuły i wspomnienia, które ułatwiły mi przygotowanie tej pracy. Jest ich bardzo wiele z różnych dziedzin: politologii, socjologii, psychologii i historii. Niżej opisuję tylko część wykorzystanej literatury.

Temat Urzędu Bezpieczeństwa jest dzisiaj dobrze przebadany. Prace te jako monografie, edycje źródeł czy leksykony dotyczą zarówno organizacji, struktury, obsady personalnej Urzędu, jak i metod pracy operacyjnej oraz działań wobec konkretnych środowisk. Opisano także akty prawne, które wpływały na kształt Urzędu oraz jego działania[15]. Tak bogata literatura zmusiła mnie jednak do przywołania podstawowych publikacji, z których korzystałam przygotowując pracę. Ze względu na regionalny charakter rozprawy były to głównie *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990*[16] oraz *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny*[17]. Bardzo pomocne też były opracowania dotyczące metod działania, przygotowane pod redakcją Antoniego Dudka, Andrzeja Paczkowskiego i Grzegorza Majchrzaka[18].

[15] *Księga bezprawia. Akta normatywne kierownictwa resortu bezpieczeństwa publicznego (1944–1956)*, wybór i opracowanie Bogusław Kopka, Warszawa 2011*; „Zwyczajny" resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski i T. Łabuszewski, Warszawa 2005; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, t.1, 1944–1956*, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005; *Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989)*, *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004; A. Kura, *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006; *Departament X MBP. Wzory – struktury – działanie*, red. K. Rokicki, Warszawa 2007; Katowice 2012; *Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa. Studia i materiały IPN*, red. R. Klementowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2012; *Historyczno-prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce ludowej (1944–1990). Zbiór studiów*, red. A. Jusupović i R. Leśkiewicz, Warszawa 2013, *W stronę antropologii „bezpieki". Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej*, red. J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014; *Pion walki z podziemiem niepodległościowym RBP/MBP 1944–1954*, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2016; P. Piątek, *Przestępcze wymuszenie zeznań w postępowaniach przygotowawczych prowadzonych przez organy bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1956. Studium kryminologiczno-prawne*, Katowice–Warszawa 2018; *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy*, red. J. Syrnyk, R. Klementowski, K. Mikołajczak, Wrocław–Warszawa 2020; *Aparat bezpieczeństwa. Studia nad działalnością i metodami pracy*, red. R. Klementowski, J. Syrnyk, Wrocław–Warszawa 2021.

[16] *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990,* red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009.

[17] W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny,* Kraków 2007.

[18] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954. Taktyka, strategia, metody*, oprac. G. Majchrzak i A. Paczkowski, Warszawa 2004; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1954–1956. Taktyka, strategia, metody*, oprac. G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2011.

Spośród licznej literatury poświęconej zagadnieniu elit szczególnie pomocne były publikacje Janusza Sztumskiego, Marka Żyromskiego. Małgorzaty Stefaniuk oraz praca zbiorowa pod redakcją Krzysztofa Pałeckiego poświęcona elitom politycznym w Polsce[19]. Opracowując zagadnienie elit w Polsce „ludowej" wykorzystałam artykuły opublikowane w pracy zbiorowej, która ukazała się pod redakcją Przemysława Wójcika[20] oraz prace naukowe Mirosława Szumiło[21]. Spośród opublikowanych prac na temat nomenklatury warto zaś przytoczyć opracowanie Andrzeja Paczkowskiego[22] oraz prace Antoniego Dudka, który zajmował się m.in. elitami rejonu krakowskiego i funkcjonowaniem nomenklatury w województwie krakowskim[23].

Opracowanie tematu autorytetu, zwłaszcza w kontekście wsi, ułatwiła mi praca Stefana Dziabały, który opisał nie tylko autorytety w tradycyjnej wsi, ale także pewne mechanizmy nim rządzące[24]. Uzupełnieniem do tego były relacje i wspomnienia chłopów i robotników zebrane i opracowane przez socjologa Józefa Chałasińskiego[25]. Prace obu autorów pomogły mi także przygotować część pracy poświęconą mentalności wsi.

Sporą część literatury wykorzystanej do przygotowania rozdziału drugiego stanowią prace z zakresy psychologii i psychiatrii. Przede wszystkim są to prace Antoniego Kępińskiego oraz Stefana Baleya, Marii Orwid, Aleksandra Teutscha[26], ale także współczesne opracowania

[19] J. Sztumski, *Elity ich miejsce i rola w społeczeństwie,* Katowice 2007; M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne,* Poznań 2007; M. Żyromski, *Gaetano Mosca. Twórca socjologicznej teorii elit,* Poznań 1996; Małgorzata Stefaniuk, *Teoria elit Vilfreda Pareta,* Lublin 2001; *Elity polityczne w Polsce,* red. K. Pałecki, Warszawa 1992, 2007.

[20] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956,* red. P. Wójcik, Warszawa 1992

[21] M. Szumiło, *Elita Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948). Portret historyczno-socjologiczny* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1944–1948. Studia i szkice,* Rzeszów 2014, s.162–189; M. Szumiło, *Kadra kierownicza aparatu wykonawczego KC PPR–PZPR w latach 1944–1956* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich,* tom I, Lublin-Siedlce 2008.

[22] A. Paczkowski, *System nomenklatury kadr w Polsce (1950–1970),* Warszawa 2000; E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności instytucji i aparatów władzy – charakterystyka elit w latach 1944-1956* [w:] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956,* red. P. Wójcik, Warszawa 1992

[23] A. Dudek, *Mechanizmy rekrutacji elity oraz kadr PZPR,* http://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=103, dostęp 13 IV 2020; A. Dudek, *Funkcjonowanie systemu nomenklatury kadr PZPR na szczeblu wojewódzkim (1948–1980). Przykład Krakowa* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie,* red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 99; A. Dudek, *Komitet wojewódzki PZPR jako lokalny ośrodek władzy – na przykładzie Krakowa* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970,* red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.

[24] S. Dziabała, *Autorytety wiejskie. Studium socjologiczne,* Warszawa 1973.

[25] J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów*. t. 1–4, Warszawa 1984, reprint z 1938; idem, *Rewolucja młodości. Studia o awansie młodego pokolenia wsi i integracji narodu polskiego,* Warszawa 1969; idem, *Drogi awansu społecznego robotnika,* Warszawa 1979; idem, *Szkoła w społeczności wiejskiej,* „Przegląd Socjologiczny", t. VI, z. 1–2, Poznań-Warszawa 1938.

[26] Zob. szerzej np.: A. Kępiński, *Tzw. „KZ-syndrom"…*, s.18–23; idem, *Niektóre zagadnienia psychosocjologiczne…*, s. 81–83; idem, *Oświęcimskie refleksje psychiatry…*, s. 7–9; A. Teutsch, *Próba analizy procesu przystosowywania do warunków obozowych osób osadzonych w czasie II wojny światowej w hitlerowskich obozach koncentracyjnych,* „Przegląd Lekarski, 1962, 18 (1), s. 90–94; M. Orwid, *Socjopsychiatryczne następstwa pobytu w obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka,* „Przegląd Lekarski", 1964, 20 (1), s. 57–68.

np. autorstwa Iwony Czai–Chudyby[27] oraz artykuły w publikacji zbiorowej pod redakcją Doroty Kubackiej–Jasieckiej i Anny Lipowskiej–Teutsch[28]. Oprócz literatury z zakresu psychologii, wykorzystałam opracowania socjologiczne, m.in. Williama I. Thomasa i Floriana Znanieckiego[29], Ireny Bukraby–Rylskiej[30] oraz publikację zbiorową pod red. Ireny Machaj i Józefa Styki[31]. Warto tu także wspomnieć o pracy Marcina Zaremby opisującej sytuację społeczeństwa polskiego po wojnie[32].

W rozdziale trzecim poświęconym społeczeństwu powiatu miechowskiego korzystałam głównie z materiałów archiwalnych zgromadzonych w Archiwum Narodowym w Krakowie. Publikacje książkowe, które przywołuję w tej części dotyczą głównie okresu okupacji i miechowskich organizacji podziemnych[33] albo dotyczą spraw gospodarczych i rolnictwa[34].

Pierwszą część rozdziału poświęconego kształtowaniu się struktury władzy w powiecie miechowskim opracowałam na podstawie aktów normatywnych oraz opracowań z zakresu administracji dotyczących przeprowadzanych reform i roli rad narodowych w „ludowym" państwie[35]. W drugiej części korzystałam z materiałów archiwalnych zgromadzonych w Archiwum Narodowym w Krakowie.

W przygotowaniu dwóch ostatnich rozdziałów oparłam się na materiałach archiwalnych Instytutu Pamięci Narodowej i Archiwum Narodowego w Krakowie. W rozdziale piątym poświęconym PUBP/PUdsBP jako elementowi systemu lokalnej władzy w pierwszej części przywołałam jedynie prace naukowe poświęcone aparatowi represji[36].

---

[27] I. Czaja–Chudyba, *Po latach traumy. Psychologiczne następstwa represji politycznych w Polsce w latach 1944–1956,* Kraków 2018; I. Czaja, *Metodologia badań odległych następstw stresu pourazowego (PTSD) u osób prześladowanych politycznie w latach 1945–1956* „*Sztuka Leczenia",* 1998, z. 3, s. 75–80

[28] *Wobec przemocy,* red. D. Kubacka–Jasiecka, A. Lipowska–Teutsch, Kraków 1997.

[29] W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce,* t. 4: *Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce,* Warszawa 1976.

[30] I. Bukraba–Rylska, *Socjologia wsi polskiej,* Warszawa 2008.

[31] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce,* t. 2: *Wieś,* red. I. Machaj, J. Styka, Lublin 1993.

[32] M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys,* Kraków 2012.

[33] J. Guzik, *Racławickie wezwanie. Monografia okupacyjna ziemi miechowskiej 1939–1945,* Wawrzeńczyce 1987; *Ziemia Miechowska w walce o wolność. Podręcznik dydaktyczny,* t. 2, red. S. Piwowarski, Kraków 2002; B. M. Nieczuja–Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria" w walce,* t. 2, Elbląg 2001.

[34] D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi,* Warszawa 1998; *„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa"? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956),* red. T. Osiński, Lublin 2016; Cz. Brzoza, *Reforma rolna w województwie krakowskim (1945–1948),* Kraków 1988; H. Słabek, *Polityka agrarna PPR. Geneza, realizacja, konsekwencje,* Warszawa 1978; H. Słabek, *Dzieje polskiej reformy rolnej 1944–48,* Warszawa 1972.

[35] W. Kozyra, *Ustrój administracji państwowej w Polsce w latach 1944–1950,* https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/1821/1/06_Kozyra.pdf , dostęp 18 III 2018; Cz. Ura, *Samorząd terytorialny w Polsce Ludowej 1944-1950. Zagadnienia ustrojowe,* Warszawa 1972; H. Izdebski, *Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności,* Warszawa 2008; M. Klimek, *Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1944–1950*, „Przegląd prawno–ekonomiczny", nr 6, Stalowa Wola 2009.

[36] M.in. K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955* [w:] *„Zwyczajny" resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956,* Warszawa 2005; Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955,* Warszawa 1990.

Uważam, że podjęcie tematu regionalnego będzie stanowiło ciekawe studium dla badaczy innych regionów Polski i może posłużyć jako materiał porównawczy zarówno w ujęciu ogólnych zmian struktury władzy i roli w niej UB, jak i w węższym, dotyczącym konkretnych powiatów.

Rozdział 1. W kręgu polskich elit.

1.1. Elita – przegląd definicji.

Słowo *elita* wywodzi się z języka łacińskiego *eligere* i oznacza wybierać. Termin ten może być różnie rozumiany bo jego znaczenie zmieniało się na przestrzeni wieków. Jeśli jednak, zgodnie z klasycznym rozumieniem tego słowa przyjąć, że elita oznacza grupę ludzi wyróżniającą się spośród całego społeczeństwa cechami uznanymi w danej społeczności za ważne oraz korzystającą z przywilejów, to elitę stanowiła arystokracja, bogate mieszczaństwo, wyższe kręgi hierarchii urzędniczej, generalicja, intelektualiści i artyści[37]. Przynależność do elity może wynikać z kryteriów obiektywnych oraz z subiektywnej świadomości jej członków i poczucia odrębności od pozostałej części społeczeństwa. Wspólnym mianownikiem definicji terminu elita jest to, że oznacza on zawsze mniejszą grupę osób, wyróżniającą się pewnymi szczególnymi cechami w większej całości[38]. W zasadzie, definicja powyższa nie straciła na aktualności.

Zygmunt Bauman określił elitę jako zbiór jednostek, które wyróżniają się pod jakimś względem w całej zbiorowości. Z jednej strony więc elitę tworzą jednostki najwyżej cenione w danej społeczności, z drugiej zaś – jednostki odgradzające się *od ogółu w poczuciu swej faktycznej lub domniemanej wyższości*[39]. Z. Bauman wymienił trzy główne kryteria wyodrębnienia elit: kryterium prestiżu, kwalifikacji i władzy. Elitę prestiżu tworzyli ludzie, którzy posiadali w jakieś społeczności najwyższy autorytet, elitę kwalifikacji tworzyły jednostki, które w danej dziedzinie aktywności osiągnęły najwyższe rezultaty, zaś elitę władzy najbardziej wpływowe osoby, które współdecydowały o najważniejszych społecznie sprawach[40].

Polski socjolog, Janusz Sztumski elitą określił mniejszość, tworzoną przez osoby zajmujące najwyższe pozycje w różnych sferach życia społecznego. Będzie to więc *zbiór osób zajmujących kluczowe pozycje w strukturze władzy, których decyzje mają wpływ na całokształt życia danego społeczeństwa, czyli współtworzących tzw. establishment;* […] *zbiór osób*

---

[37] M. Senkowska–Gluck, *Pojęcie elit i jego przydatność do badań historycznych* [w:] *Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku,* t. VII: *Studia o grupach elitarnych,* red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1982, s. 11; M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne,* Poznań 2007, s. 21.

[38] G. Dutkiewicz, *O pojęciu i istocie zjawiska elit*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych", 3/2012, http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Colloquium/Colloquium-r2012-t-n3/Colloquium-r2012-t-n3-s175-184/Colloquium-r2012-t-n3-s175-184.pdf, dostęp: 24 III 2020; J. Sztumski, *Elity ich miejsce i rola w społeczeństwie,* Katowice 2007; M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne,* Poznań 2007; Cz. Znamierowski, *Elita i demokracja,* Warszawa 1991; Cz. Znamierowski, *Elita, ustrój i demokracja. Pisma wybrane,* Warszawa 2001.

[39] Z. Bauman, *Elita* [w:] *Wielka encyklopedia powszechna,* t. 3, Warszawa 1964, s. 402–403.

[40] Ibidem.

zajmujących najwyższe miejsca na skali autorytetu lub prestiżu […] i *najwyższe pozycje w hierarchii różnych struktur istniejących w danym społeczeństwie*[41].

Nieco węższe znaczenie przypisywali socjologowie *elicie władzy*, rozumianej jako zespół osób podejmujących decyzje dotyczące całej społeczności, lub którzy dzięki zajmowanej przez siebie pozycji na te decyzje wpływali[42].

Gaetano Mosca, jeden z twórców teorii elit uważał, że we wszystkich społeczeństwach istnieje podział na dwie grupy osób: zorganizowaną mniejszość, która rządzi, i niezorganizowaną większość tych, którzy są rządzeni. Grupa rządzących tworzy tzw. klasę rządzącą[43], która spełnia wszystkie funkcje polityczne, monopolizuje władzę[44] oraz korzysta z płynących z niej profitów. Grupa osób rządzonych podlega decyzjom grupy pierwszej i wypełnia określane przez rządzących zadania[45]. Mimo tego, że rządzeni są znacznie liczebniejsi, są oni kontrolowani i poddawani różnego rodzaju manipulacji. *Zasadniczą cechą klasy rządzącej (politycznej) jest jej zorganizowanie*[46].

Według włoskiego socjologa i ekonomisty, Vilfredo Pareto, społeczeństwo dzieli się na dwie podstawowe grupy – elitę i nieelitę (masy). Elitę, o której pisał Pareto, tworzyły dwa człony: elita rządząca składająca się z ludzi sprawujących rządy w państwie oraz elita nierządząca, do której zaliczone zostały jednostki, nie pełniące co prawda władzy, ale ze względu na swoje przymioty mające realne szanse przejścia do elity rządzącej drogą awansu lub kooptacji. Grupę tę można nazwać ludźmi elity władzy[47]. Pareto odszedł od klasycznego rozumienia elit jako grupy o najwyższym statusie (jak arystokracja). Postrzegał ją jako zbiór ludzi osiągających najwyższe wyniki w jakiejś dziedzinie. Osiągnięcia te były efektem posiadanych rezyduów, koniecznych by wejść do elity[48].

W każdym społeczeństwie możemy wyróżnić grupę rządzącą, ale – jak stwierdził Jerzy Wiatr – żeby grupa ta miała formę elity musi ona skoncentrować w swoich rękach władzę

[41] J. Sztumski, *Elity, ich miejsce i rola …*, s. 16.
[42] M. Żyromski, *Teorie elit…*, s. 24; M. Burton, R. Gunther, J. Higley, *Elity a rozwój demokracji* [w:] *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki,* red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995, s. 18.
[43] Inaczej określana jako klasa polityczna. G. Mosca uznał, że ciągła modyfikacja klasy rządzącej i powolna, ale stała asymilacja nowych jednostek jest sposobem na uchronienie się państwa lub narodu przed zagładą. M. Żyromski, *Gaetano Mosca. Twórca socjologicznej teorii elit,* Poznań 1996, s. 53.
[44] Władzę rozumiem jako wywieranie wpływu umożliwiającego przeprowadzenie własnej woli i wydawanie wiążących dla drugiej osoby decyzji. Dla osiągnięcia wyznaczonego cel, władza pozwala na zastosowanie szczególnych środków, także przymusu.
[45] M. Żyromski, *Gaetano Mosca…,* s. 54.
[46] M. Stefaniuk, *Teoria elit Vilfreda Pareta,* Lublin 2001, s.75.
[47] H. Lisicka, *Przydatność koncepcji elit do opisu życia politycznego w Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Elity polityczne w Polsce,* red. K. Pałecki, Warszawa 1999, s. 37.
[48] *Posłowie o Sejmie X kadencji,* red. J. Wasilewski, W. Wesołowski, Warszawa 1991, s. 10–11.

i musi dojść do jej społecznej izolacji. *W przeciwnym razie mamy do czynienia z podziałem rządzący – rządzeni, a nie z istnieniem elity władzy*[49].

Elita władzy może być utożsamiana z elitą państwową. Franciszek Ryszka postrzegał ją jako zbiór osób realnie uczestniczących w podejmowaniu decyzji politycznych[50]. Wynika z tego zatem, że z terminem elita władzy związana jest pojęcie: elita polityczna. Marek Żyromski określa elitę polityczną jako mniejszą grupę w obrębie klasy politycznej, która obejmuje *członków rządu i wyższej administracji, przywódców politycznych, dyrektorów gospodarczych i liderów mas.* Podobną definicję podał Kazimierz Podoski, który uznał, że elitę polityczną tworzy *stały i dość ograniczony krąg osób, które najbardziej aktywnie i znacząco określają sposób i warunki realizacji interesów danej grupy społecznej.* Do elity władzy zalicza tę część elity politycznej, *która dysponuje w państwie władzą polityczną;* elita ta działa *w interesie grup społecznych, które reprezentuje*[51]. Krzysztof Łabędź, za Czesławem Znamierowskim przez elitę polityczną rozumie zaś *przede wszystkim elitę funkcji*, czyli *ludzi zajmujących najwyższe pozycje w strukturach organizacyjnych służących walce o władzę i jej sprawowaniu*[52].

Kryteriami wyznaczającymi elitę polityczną jest – według Ewy Maj i Czesława Maja, istnienie wyselekcjonowanej grupy, w której możliwe jest niemal imienne wskazanie uczestników procesu decyzyjnego. Grupę tę charakteryzuje dystans wobec mas oraz specyficzny rodzaj rytualnych zachowań, opartych na istnieniu poczucia grupowej odrębności, a także posługiwanie się specyficznym językiem politycznym oraz symboliką[53].

Uformowanie elit politycznych nie jest krótkim zdarzeniem lecz procesem. Według Krzysztofa Pałeckiego polega on na przypisaniu preferowanych *cech i umiejętności* […] *określonym imiennie lub kategorialnie ludziom. Z przypisania tego wynikają oczywiście określone przywileje, w tym wypadku przywileje decydowania o innych, czyli władza.* […] *przypisanie cenionych właściwości, jak i korzystanie z przywilejów* […] *kreują pewien zespół*

[49] J.J. Wiatr, *Socjologia stosunków politycznych,* Warszawa 1980, s. 103.
[50] Decyzja polityczna oznacza celowy i nieprzypadkowy wybór działania spośród innych możliwych politycznych działań lub rezygnację z działania. Właściwie podjęta decyzja polityczna powinna prowadzić do pogodzenia konfliktowych, odmiennych interesów różnych grup społecznych. F. Ryszka, *Wstęp do nauki o polityce. Uwagi metodologiczne,* Poznań 1978, s. 123; M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne,* Poznań 2007, s. 47; K. Podoski, *Elity polityczne w procesie decyzyjnym,* [w:] *Elity polityczne w Polsce,* red. K. Pałecki, Warszawa 1992, s. 152.
[51] Wysoki status społeczny oraz możliwość osiągnięcia korzyści osobistych sprawia, że elity polityczne mogą dążyć do umocnienia swojej przewagi w społeczeństwie i utrzymania swojej uprzywilejowanej pozycji. Dotyczy to także jednostek, które mimo, że nie są zaliczone do elity, to mają wpływ na podejmowane decyzje. K. Podoski, *Elity polityczne w procesie decyzyjnym* [w:] *Elity polityczne w Polsce…*, s. 151.
[52] K. Łabędź, *Zmiana systemu w Polsce a elity polityczne* [w:] *Elity polityczne w Polsce…*, s. 143.
[53] Cz. Maj, E. Maj, *Przywództwo i elity polityczne w Polsce. Analiza porównawcza,* [w:] *Elity polityczne w Polsce*…, s. 108–109.

ludzi postrzeganych odtąd jako społecznych „wybrańców" (élite)[54]. Dalej K. Pałecki argumentował, że te właściwości elity (np. korzystanie z przywilejów) należy traktować nierozłącznie jako konieczne wskaźniki przynależności do niej. Ci bowiem*, którym społeczeństwo przypisuje wysoko cenione własności lecz którzy nie korzystają z odpowiednich przywilejów np. nie rządzą, nie są jeszcze elitą, lecz jej pierwociną, zalążkiem przyszłej, potencjalnie możliwej elity*[55].

Elita władzy może być rozpatrywana na tle marksistowskiego podziału społeczeństwa na klasę panująca i podporządkowaną. Włodzimierz Wesołowski uznał, że elita władzy to *produkt struktury politycznej społeczeństwa, należą do niej ci, którzy biorą udział w procesie kształtowania i podejmowania decyzji państwowych. Ich władza polega bądź na możliwości wywierania bezpośredniego wpływu na tych, którzy podejmują decyzje, bądź na samym uczestnictwie w procesie podejmowania decyzji*[56].

Do marksizmu nawiązywali także Gaetano Mosca, Vilfredo Pareto oraz Robert Michels. G. Mosca przedstawił pesymistyczną wizję państwa po wprowadzeniu ustroju komunistycznego, w którym rządzący będą dysponować olbrzymim przedsiębiorstwem gospodarczym, będą mogli narzucać jednostce nie tylko ilość pracy do wykonania, ale też miejsce jej przebywania i wysokość płacy. Twierdził także, że *Nigdy prawdopodobnie władza zorganizowanej mniejszości* […] *nad większością obywateli (w tym wypadku będą to raczej poddani) nie była w posiadaniu takich narzędzi nacisku, jaką będzie miała w tym właśnie wypadku. Gdyby wprowadzono komunizm, nowoczesne państwo europejskie stałoby się organizmem politycznym gorszym niż tyranie w dawnych monarchiach azjatyckich*[57]. Nowa warstwa kierownicza, która wg Karola Marksa miała zastąpić burżuazję, nie posiadałaby w ocenie Moski odpowiedniego przygotowania fachowego, co więcej, byłaby skłonna do nadużywania władzy[58].

Robert Michels twierdził natomiast, że kwestia socjalizmu *nie jest jedynie problemem dotyczącym ekonomii*, ale problemem odnoszącym się do administracji, demokracji, a nawet sfery psychologii. Trzymanie się prostej relacji pomiędzy rewolucją polityczną a zmianą społeczną spowoduje, że rewolucja będzie *dyktaturą w rękach tych przywódców, którzy mają wystarczający spryt i wystarczającą władzę, by uchwycić berło dominacji, któremu na imię*

[54] K. Pałecki, *Z kuluarów konferencji – elity polityczne w Polsce* [w:] *Elity polityczne w Polsce…*, s. 7.
[55] Ibidem, s. 8.
[56] W. Wesołowski, *Klasa panująca i elita władzy: wymiary analizy stosunków wzajemnych,* „Studia Socjologiczne" 1963/3, s. 6. Zob. też np. W. Wesołowski, *Klasa, warstwy i władza,* Warszawa 1980.
[57] Za: M. Stefaniuk, *Teoria elit Vilfreda Pareta…*, s. 62.
[58] Ibidem.

socjalizm[59]. R. Michels uważał, że nawet jeśli w pierwszym okresie po dokonanych zmianach rządy przejmą prawdziwi idealiści, to w dłuższej perspektywie czasu nie unikną oni korupcji, jakiej doświadcza władza. Jeśli władzę przejmie proletariat i przekształci własność prywatną w państwową to i tak to nowe, bezklasowe społeczeństwo, będzie potrzebować sprawnych jednostek, aby zarządzać własnością państwową. Własność państwowa bowiem będzie wymagać administrowania tak samo jak kapitalistyczna własność prywatna[60].

Nauki Marksa poddał krytyce V. Pareto, który uznał, że po wygranej i przejęciu władzy przez klasę robotniczą, zwycięzcy będą zmuszeni strzec tego, co zdobyli, by inni nie odebrali im władzy, tak jak oni to zrobili. To z kolei wymusi ich zamknięcie przed konkurencją. V. Pareto przedstawił następujące warianty systemów socjalistycznych: *1) komunizm – oparty na uspołecznieniu zarówno środków produkcji, jak i produkowanych dóbr; wytwarza on elitę rządzącą w sposób monopolistyczny* […] *2) system oparty na uspołecznieniu wyłącznie środków produkcji – elita niszczy gospodarkę mieszając sprawy polityczne z gospodarczymi; 3) socjalizm bourgeois – system oparty na uspołecznieniu dóbr i ich sztucznym poddziale; oligarchia kieruje się wyłącznie własnymi interesami*[61].

Na potrzeby prowadzonych badań przyjmuję, że elita to wąska grupa osób, która uczestniczy w podejmowaniu decyzji politycznych lub w sposób jawny i niejawny wpływa na ich podejmowanie, i która ze względu na swoją pozycję społeczną cieszy się przywilejami niedostępnymi dla ogółu społeczeństwa.

W państwach totalitarnych elita władzy stanowiła spójną grupę społeczną, świadomą swych interesów i potrzeb, powiązaną wieloma więzami (najczęściej patronatu, rzadziej pokrewieństwa). Dominującą pozycję zajmowała elita partyjno-państwowa. Przywódcy partyjni uzyskali władzę – nie tylko polityczną, ale również ekonomiczną i ideologiczną. Jej elitarny charakter potwierdzają takie cechy jak: wysoka integracja, utrudniony awans nowych członków, duży dystans do pozostałej części społeczeństwa, rozbudowany system przywilejów oraz poczucie przynależności grupowej, itd.[62].

1.2. Autorytet – przegląd definicji.

Z zagadnieniem elit wiąże się temat autorytetu. Słowo *autorytet* wywodzi się z łacińskiego *auctoritas*, i oznacza poważanie, powagę, wpływ, znaczenie, przywództwo,

[59] Ibidem, s. 63.
[60] Ibidem, s. 62–63.
[61] Ibidem, s. 65, 67.
[62] M. Żyromski, *Elity polityczne w Związku Radzieckim,* „Ruch Prawniczy „Ekonomiczny i Socjologiczny"; 1992/4, 54, s. 137; idem, *Teorie elit a systemy …*, s. 304.

odpowiedzialność. Termin autorytet jest terminem wieloznacznym[63]. Posługują się nim psycholodzy i socjolodzy. Dla psychologów autorytet oznacza cechę człowieka, socjolodzy zaś rozpatrują autorytet pod kątem relacji między ludźmi[64]. Jako zjawisko psychospołeczne autorytet polega na obdarzeniu danej osoby lub instytucji szacunkiem oraz zaufaniem, uznaniu jego kompetencji merytorycznych i wartości moralnych[65]. W naukach społecznych autorytet postrzegany jest jako *cecha lub zespół cech, którymi charakteryzuje się określona instytucja, grupa lub jednostka*[66]. Szacunkiem mogą być obdarzone wartości lub cechy funkcjonujące w świadomości społecznej jako pojęcia, symbole lub stereotypy. Swoje społeczne poważanie autorytet zyskuje zawsze ze względu na te wartości[67].

Autorytet uprawniony jest do wydawania poleceń lub zarządzeń, powodując powstanie specjalnej relacji między podmiotami, z których jedna pozostaje zwierzchnią, a druga podporządkowaną, ma więc charakter asymetryczny. Przedmiotem autorytetu mogą być zarówno ludzie, jak i wytwory człowieka, podmiotem uznającym autorytet może być tylko człowiek[68].

Autorytet jako zjawisko społeczne był przedmiotem badań socjologów na całym świecie. Niemiecki elitarysta, Robert Michels uważał, że autorytet to *zdolność (wrodzona lub nabyta) wywierania przewagi wobec grupy*[69]. Francuski socjolog i filozof, Émile Durkheim patrzył na autorytet jako na formę przymusu zewnętrznego, który poprzez wzorce wpojone wcześniej jednostce przekształcił się w wewnętrzne skłonności, a niemiecki socjolog – Max Weber uznał, że istnienie autorytetu wynika z indywidualnej, irracjonalnej potrzeby wewnętrznej jednostki[70]. Ta potrzeba istnienia autorytetu jest – w ocenie Vilfredo Pareto –wewnętrzną cechą natury ludzkiej i jako residuum – jest warunkiem koniecznym do tworzenia się społeczności, *podobnie jak poczucie zależności, afektu, poważania czy obawy*[71].

---

[63] Można wyróżnić następujące rodzaje autorytetu: formalny, nieformalny, grupowy, jednostkowy, lokalny, ogólnospołeczny, osobowy, instytucjonalny, naukowy, polityczny, zawodowy (fachowy), religijny, charyzmatyczny, instytucjonalny, wewnętrzny (naturalny), zewnętrzny, moralny i intelektualny.

[64] W. M. Banach, *Zagadnienie autorytetu. O. Józefa Marii Bocheńskiego analiza problemu*, „Filio Sofija" Nr 21 (2013/2), s. 152.

[65] T. Aleksander, *Geneza i cechy współczesnych autorytetów polskich* [w:] *Autorytety polskie,* red. B. Gołębiowski, Łomża 2002, s. 141-143.

[66] S. Dziabała, *Autorytety wiejskie. Studium socjologiczne,* Warszawa 1973, s. 13.

[67] B. Tuziak, *Autorytet jako zjawisko społeczne. Wymiar lokalny,* http://journals.pan.pl/Content/90465/mainfile.pdf , dostęp: 29 VII 2019, s. 59.

[68] B. Marcińczyk, *Autorytet osobowy: Geneza i funkcje regulacyjne,* Katowice 1991, s. 14; B. Tuziak, *Autorytet jako zjawisko społeczne…*, s. 61; Z. Zaborowski, *Z pogranicza psychologii społecznej i psychologii osobowości,* Warszawa 1980; B. Marcińczyk, *Autorytet osobowy …*, s. 33.

[69] Za: B. Tuziak, *Autorytet jako zjawisko społeczne …*, s. 54.

[70] Ibidem, s. 55.

[71] Za: B. Marcińczyk, *Autorytet osobowy…*, s. 15.

Autorytet jako forma wpływu na jednostki był przedmiotem rozważań m.in. Talcotta Parsonsa i Roberta Mertona. W toku swoich obserwacji uznali oni, że autorytet jest rodzajem władzy nad ludźmi. Wynika z pozycji społecznej, która stanowiła podstawą wpływu na inne jednostki[72].

Ciekawe ujęcie autorytetu przedstawili Peter Blau i Georg C. Homans, którzy rozpatrywali go w ramach paradygmatu teorii wymiany. Analizując proces przeistaczania się władzy w autorytet Blau uznał, że proces ten zależy od *istnienia wspólnych norm w zbiorowości podwładnych, które wywierają naciski na poszczególnych członków w kierunku podporządkowania się rozkazom zwierzchnika*[73]. Homans stwierdził także, że władza i autorytet nie muszą być tożsame, ludzie mogą słuchać kogoś dlatego, że robiąc to w przeszłości uzyskali korzyści, a nie dlatego, że posiada on władzę wymuszania posłuszeństwa. Uznanie danego podmiotu za autorytet jest więc efektem szacowania zysków i strat, wynika zatem z czysto pragmatycznych i racjonalnych przesłanek. W ujęciu Homansa autorytet jest cechą dobrego przywódcy, która powoduje, że jego polecenia traktowane są przez podwładnych jako nagradzające. Przestawienie autorytetu z perspektywy teorii wymiany jest pomocne w analizie tego zjawiska na poziomie lokalnym[74].

Autorytet można zatem rozpatrywać w kategoriach stosunku społecznego (relacji). Jest on więc zjawiskiem świadomości społecznej. Ujawnia się w efekcie akceptacji przez odbiorców wysoko cenionych cech podmiotu uznanego za autorytet i jest wynikiem wzajemnych interakcji między autorytetem i jednostkami go uznającymi. Autorytet cechuje hierarchizacja pozycji – podmiot uznany za autorytet ma przewagę w danej dziedzinie życia nad uznającym go podmiotem. Przewaga ta jest dobrowolnie akceptowana, nie wynika ona z przymusu, lecz z przekonania o słuszności i zyskach płynących z takiego wyboru. Inaczej mówiąc, zjawisko autorytetu zaistnieje, gdy potencjalny autorytet dzięki określonym przymiotom (wiedza, szczególne umiejętności, cechy charakteru) zyska przewagę (obiektywną lub subiektywną) nad potencjalnymi podmiotami uznającymi ten autorytet[75].

Można wyróżnić trzy podstawowe wymiary autorytetu: ogólnospołeczny – oparty na normach i powszechnie przyjętych wartościach ogólnych, autorytet grupowy i instytucjonalny,

[72] R. Merton wyróżnił przy tym pozycję społeczną ogólną (np. status, ranga, stanowisko itp.), pozycję społeczną konkretną (np. arystokrata, klasa wyższa, niższa itp.), struktury uwarstwienia społecznego (np. system klas otwartych, kasta, hierarchia ekonomiczna, polityczna itp.) oraz właściwości pozycji społecznej (jej źródło, symbole, kryteria, wyznaczniki itp.). W tym ostatnim kryterium autorytet został przez niego umiejscowiony obok bogactwa, władzy, prestiżu, osiągnięć itd. B. Tuziak, *Autorytet jako zjawisko społeczne…*, s. 55.
[73] Ibidem.
[74] Ibidem, s. 56.
[75] Ibidem, s. 58, 62.

wynikający z podporządkowania się oraz autorytet jednostkowy związany z zachowaniem i działaniem konkretnych osób[76].

Stefan Dziabała przedstawił trzy kategorie autorytetu. Autorytet rozumiany, jako wszelka organizacja i instytucja (w tym również władza jako instytucja); autorytet równoznaczny z dysponowaniem atrybutami władzy politycznej, oraz autorytet jako poważanie oparte na przewadze uznawanych wartości, jako cecha lub zespół cech, którymi charakteryzuje się określona instytucja, grupa lub jednostka[77]. W ocenie S. Dziabały autorytet może występować w znaczeniu węższym (szacunek oparty na władzy) oraz w znaczeniu szerszym (szacunek oparty na wartościach)[78].

Autorytet rozpatrywany był przez socjologów również jako możliwość oddziaływania na wybór wartości przez ludzi. Zygmunt Bauman uznał, że jednostki lub instytucje uznane za autorytet, realizując lub prezentując określone wartości wpływają na przyjęcie tych wartości przez innych[79]. Uznając bowiem autorytet darzą go zaufaniem i wierzą w słuszność jego wskazówek. Pozyskanie jednak tego zaufania jest procesem, pełnym wątpliwości i wyborów pomiędzy różnymi wariantami wartości. To oznacza, że warunkiem koniecznym do zaistnienia autorytetu jest zaufanie, będące źródłem prawomocności i podstawą jego funkcjonowania. Posłuszeństwo *autorytetowi jest więc dobrowolne, lecz nie bezinteresowne. Mamy bowiem przekonanie, iż autorytet wie, co robi, że chce i potrafi zapewnić nam niebłahe profity i sukcesy.* Umocnienie autorytetu polega na rozbudowaniu i utrwaleniu zaufania do niego. W momencie gdy to zaufanie starci, autorytet poddawany jest krytyce, dosięga go sceptycyzm i niechęć, co prowadzi do jego upadku i zaniku[80].

W opinii o. Józefa Marii Bocheńskiego każdy autorytet jest autorytetem epistemicznym albo deontycznym. Źródłem autorytetu pierwszego typu jest wiedza, drugiego – władza[81]. Autorytet deontyczny (funkcji) powstaje w konsekwencji powierzenia komuś społecznie ważnej funkcji, jest więc nadany z góry i ma charakter formalny. Ma on istotne znaczenie w relacjach pomiędzy władzą i lokalną społecznością, ponieważ osoby pełniące istotne funkcje administracyjne często cieszą się autorytetem[82].

Autorytet pełni ważne społecznie funkcje – tworzy i umacnia kodeks moralny oraz wypływające z niego normy zachowań. W kryzysowych sytuacjach łagodzi zagrożenia

[76] Ibidem, s. 58; J. Ziółkowski, *Socjotechnika autorytetu politycznego,* Warszawa 2007, s. 29.
[77] S. Dziabała, *Autorytety wiejskie. Studium socjologiczne,* Warszawa 1973, s. 13.
[78] Ibidem, s. 14–15.
[79] Z. Bauman, *Socjologia…,* s. 125.
[80] B. Tuziak, *Autorytet jako zjawisko społeczne…*, s. 62; Z. Bauman, *Socjologia…*, s. 126; J. Baszkiewicz, *Władza,* Wrocław 1999, s. 5–6, 64.
[81] J. M. Bocheński, *Co to jest autorytet* [w:] *Logika i filozofia. Wybór pism,* Warszawa 1993, s. 236.
[82] B. Tuziak, *Autorytet jako zjawisko społeczne…*, s. 66.

i pomaga je przetrwać. Jest reprezentantem i ostoją wartości istotnych w nawiązaniu oraz podtrzymaniu relacji i więzi międzyludzkich, a nade wszystko jest ważny dla poczucia bezpieczeństwa i tożsamości jednostki[83]. Pełni funkcję selekcyjną[84], inspirującą[85], wychowawczą, integracyjną[86], porządkującą i stabilizującą, racjonalizującą i optymalizującą[87].

Autorytet przejawia się poprzez sankcje administracyjne, za którymi stoi aparat przymusu i odpowiednie akty prawne. Ułatwia ideologiczną perswazję, popularyzację wiedzy, organizowanie zbiorowego życia kulturowego i religijnego, kształtowanie postaw i zachowań w duchu religijnym oraz wywieranie moralnej i obyczajowej presji[88].

1.2.1. Autorytet w społecznościach lokalnych[89].

Autorytet jest ważnym czynnikiem wzmacniającym władzę. Jego trwałość i znaczenie zależy od poziomu szacunku i społecznej akceptacji jakie udało mu się zaskarbić. Należy również zaznaczyć, że autorytet jest kategorią historycznie zmienną, uzależnioną zarówno od czasu jak i miejsca, w którym występuje. Współcześnie dużą rolę w kształtowaniu autorytetów odgrywają środki masowego przekazu jednak wcześniej, w społecznościach zamkniętych terytorialnie, szacunkiem cieszyły się głównie autorytety środowiskowe. To one formułowały cele i normy postępowania jednostek, motywowały do określonego działania oraz były upoważnione do stosowania sankcji w razie złamania norm przyjętych przez zbiorowość. Wraz ze wzrostem znaczenia środków masowego przekazu zmniejszyło się znaczenie autorytetów lokalnych na rzecz autorytetów ogólnospołecznych i masowych[90].

Autorytety wiejskie są ukształtowanymi przez swoje środowisko przywódcami społeczności wsi. Ich układ może być zdeterminowany przestrzennie (w przekroju poziomym) i czasowo (w przekroju pionowym). Uwikłanie przestrzenne opiera się przeważnie na sile oddziaływania czynników zewnętrznych na wieś[91].

Przejawem tego, że jednostka cieszyła się autorytetem na wsi było to, że decydowała lub współdecydowała w sprawach ważnych dla całej lokalnej zbiorowości, przyjmowała rolę

[83] Ibidem, s. 73.
[84] Prezentuje i propaguje określone wartości.
[85] Motywuje do myślenia, działania i twórczej inicjatywy.
[86] Pobudza do zgodnej współpracy ludzi i buduje ich wokół wspólnych celów oraz wartości.
[87] Poprzez promowane wartości, reguły ładu społecznego umacnia to co racjonalne i efektywne. B. Tuziak, *Autorytet jako zjawisko społeczne*…s. 76.
[88] S. Dziabała, *Autorytety wiejskie*…, s. 43.
[89] Przez społeczność lokalną rozumiem zbiorowość zamieszkującą nieduży, wyodrębniony obszar (np. wieś), w której istnieją mocne więzi międzyludzkie wynikające ze wspólnej obyczajowości, tradycji i mieszkania na tym samym terytorium.
[90] S. Dziabała, *Autorytety wiejskie*…, s. 14, 34–35.
[91] Np. bliskość miasta i łatwość komunikacji między wsią i miastem wpływa na strukturę społeczną, funkcje i postawy grup oraz jednostek, a zatem również na autorytety. S. Dziabała, *Autorytety wiejskie*…, s. 36, 37.

arbitra w rozstrzyganiu lub łagodzeniu sporów sąsiedzkich oraz pełniła eksponowane funkcje w tradycyjnej obyczajowości wiejskiej, np. swata, weselnego starosty, drużby, itp. Rola autorytetu wyraźnie się zaznaczała w sferze życia polityczno-organizacyjnego, np. przy koordynowaniu kampanii politycznych, wewnątrzpartyjnych oraz obchodów rocznicowych i świąt państwowych i kościelnych[92].

Autorytety wiejskie wynikały ze specyficznej mentalności chłopskiej. Wyłaniały się w konkretnej, ograniczonej do najbliższej, dobrze znanej przestrzeni życiowej i wynikały z życia zgodnego z naturą, w szacunku do Boga, ale i zjawisk uznanych za magiczne. Były pokłosiem specyficznego postrzegania czasu i mieszania przeszłości z teraźniejszością, braku wykształcenia, ale i szacunku do ludowej mądrości oraz chłopskiego rozumienia świata. Związane były z chłopskim tradycjonalizmem, konserwatyzmem, a także z lokalnością oraz duchową biernością. Wypływały z postawy wierzeniowej – poczucia zależności od przyrody i wszechpotężnego Boga. Najwyższą wartością była ziemia, będąca gwarantem materialnej egzystencji i psychologicznej jaźni, a do tego posiadająca wartość sakralną i magiczną. Z tym poszanowaniem i miłością do ziemi wiązały się cenione cechy osobowościowe: wytrwałość, pracowitość, oszczędność oraz kult siły i tężyzny fizycznej. One wpływały na postrzeganie i ocenę jednostki przez społeczność wiejską[93].

W środowisku wiejskim i małomiasteczkowym dominowały dwa typy autorytetu – wewnętrznego i zewnętrznego względem wsi. Do autorytetów zewnętrznych zaliczyć należy właściciela majątku (dziedzica), księdza, nauczyciela i urzędnika, do autorytetów wewnętrznych najbogatszych chłopów, osoby starsze, przedstawicieli ludowej medycyny naturalnej, a także osoby wędrujące. Zewnętrzne autorytety wsi reprezentowały kulturę tzw. pańską. Autorytet wyższej kultury personifikował się w osobie właściciela pobliskiego majątku, sekretarza gminy, starosty, księdza czy nauczyciela[94].

Autorytet właściciela ziemskiego (dziedzica) lub księdza wynikał z jednej strony z przymiotów ich osobowości, z drugiej z instytucjonalnego autorytetu dworu oraz Kościoła i parafii. Zarówno autorytet dziedzica jak i księdza oddziaływały na wieś wielopłaszczyznowo: administracyjnie, ekonomicznie, kulturalnie i moralnie. Właściciel ziemski występował co najmniej w trzech rolach społecznych – jako reprezentant grupy dysponującej środkami finansowymi, zwierzchniej władzy administracyjno-prawnej i „wyższej" kultury[95].

[92] Ibidem, s. 41.
[93] Ibidem, s. 61, 62, 67, 80.
[94] Ibidem, s. 29–30.
[95] Ibidem, s. 75.

Autorytet księdza wynikał z postrzegania go jako pośrednika między Bogiem a człowiekiem i reprezentanta mistycznej potęgi. Pozycję społeczną księdza wzmacniała jego przewaga ekonomiczna i dominacja kulturowa nad chłopami. Czasami był jedyną osobą we wsi umiejącą czytać i pisać. Kontakty duchownego ze społecznością wiejską były wielokierunkowe: sprawował msze i głosił kazania w których wykładał naukę Kościoła, ale też i umoralniał. Szczególną płaszczyzną przenikania księdza do świadomości ludności wiejskiej był konfesjonał i spowiedź. Mimo, że ksiądz, jako reprezentant stanu duchownego pozostawał autorytetem zewnętrznym w stosunku do wsi, był z nią organicznie związany z powodu swoich funkcji duszpasterskich. Kariera księdza dla młodych mieszkańców wsi była jedyną możliwą drogą awansu. Dla wielu rodzin chłopskich posiadanie księdza w rodzinie było wielkim zaszczytem i osiągnięciem, przynoszącym szacunek nie tylko familii, ale całej społeczności wiejskiej[96].

Poza księdzem, autorytetem obdarzone były osoby blisko związane z Kościołem, m.in. kościelni, zelatorzy, organizatorzy i przywódcy bractw religijnych, a także osoby wyróżniające się dużą religijnością. Wśród nich szczególne miejsce zajmował organista, „uczony na książce" i „znający tajemnice kościelne" – pośrednik między wsią a plebanią. Poważaniem otoczone były także osoby świeckie pełniące ważne funkcje kościelne, zajmujące w religijnych obrzędach pierwsze miejsce po księdzu, np. w trakcie procesji, pogrzebów, itp.

Autorytet nauczyciela na wsi wiązał się z postrzeganiem go jako osoby „uczonej", kulturalnej, a do tego reprezentującej władzę państwową. Stosunek zbiorowości wiejskiej do nauczyciela zdeterminowany był kilkoma czynnikami. Zależał m.in. od stopnia jego identyfikacji z lokalną grupą wiejską. Jeżeli działania nauczyciela były rozbieżne z interesami wsi, okazywał on dystans do chłopów był autorytetem, ale jednocześnie pozostawał jednostką obcą i społecznie nie akceptowaną[97]. Jeśli jednak nauczyciel był wyrozumiały, cierpliwy i uczciwy, zyskiwał miłość dzieci i poważanie dorosłych. Potwierdzeniem tego są relacje młodych mieszkańców wsi zebrane, opracowane i opublikowane przez Józef Chałasińskiego, m.in. *uważałem nauczyciela za drugiego człowieka po księdzu. (Na wsi u dzieci autorytet księdza był ogromny). W ogóle na wsi u dzieci, jeśli jest nauczyciel przyjemny i nie bije, jest bardzo poważany, i cieszy się dużym autorytetem*[98].

[96] Ibidem, s. 76, 83.
[97] Ibidem, s. 41, 77, 82, 93, 94.
[98] Życiorys nr 691/55 r. J. Chałasiński, *Szkoła w społeczności wiejskiej,* „Przegląd Socjologiczny", t. VI, z. 1–2, Poznań – Warszawa 1938, s. 84; Życiorys nr 691/55 r. [w:] J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce,* Warszawa 1984, reprint z 1938, s. 36.

W harmonii z autorytetami zewnętrznymi pozostawały autorytety wewnętrzne wsi. Tworzyli je wybrani członkowie danej zbiorowości, mieszkańcy wioski – wielcy gospodarze, radni i byli radni, byli wójtowie i sołtysi, ale też kandydaci na wójtów, sołtysów, ekonomowie i osoby reprezentujące najliczniejsze rody we wsi. Jako że ziemia miała w środowiskach wiejskich wartość nadrzędną, stąd autorytetem cieszyli się dobrzy, majętni gospodarze. Ponadto, autorytetem na wsi byli działacze i społecznicy, pisarze oraz inne osoby, potrafiące czytać i pisać, znające podstawy prawne, dzięki czemu mogły reprezentować interesy swoich sąsiadów w kontaktach z administracją państwową, ziemiaństwem i sądem.

Do autorytetów wewnętrznych zaliczani byli także reprezentanci tzw. wiedzy tajemnej, tj. dawni ludowi kapłani i kierownicy ludowej obrzędowości, z czasem zastępowani przez znachorów, bartnicy, kowale, młynarze, owczarze i bacowie, którzy w ocenie chłopów posiadali tajemną wiedzę i umiejętności. Autorytetem cieszyli się także ludzie starzy, dysponujący bogatym doświadczeniem społecznym oraz wiedzą wynikającą z obserwacji przyrody. W oczach chłopów byli oni znawcami tradycji, źródłem informacji o przeszłości oraz przekaźnikiem wiedzy tajemnej. Te umiejętności, wysoko cenione przez wiejską społeczność powodowały, że starszyzna często była doradcą a nawet podejmowała decyzje dotyczące całej wsi. Autorytetami dla chłopów byli też ludzie wędrowni – np. podróżujący od wsi do wsi sprzedawcy, pielgrzymi, a w dobie rozbiorów i powstań narodowych – polityczni emisariusze niepodległościowi i żołnierze. Dla chłopów stanowili oni ważne źródło informacji o świecie oraz urozmaicenie życia codziennego.

Do autorytetów wewnętrznych można także zaliczyć pewne powszechnie akceptowane wartości zbiorowe. Były to przede wszystkim rodzina chłopska i wieś jako społeczność. Odrębną kategorią był autorytet ojca czy autorytet gromady wiejskiej[99].

Należy zaznaczyć, że oprócz tych charakterystycznych dla wsi autorytetów, zdarzały się też autorytety wytworzone tylko w jednym konkretnym rejonie. Duże znaczenie miały także organizacje społeczne i zawodowe, pełniące funkcje „uobywatelnienia" chłopów oraz wiejscy działacze społeczni pochodzący spośród wykształconych chłopów i proludowych inteligentów.

Wielu spośród wymienionych powyżej autorytetów cieszyło się poważaniem również w okresie Polski „ludowej". Komuniści postrzegali ich jako konkurentów do władzy, mogących im zagrozić. Z tego powodu osoby szanowane i słuchane przez innych były objęte działaniami represyjnymi przez państwo, w tym aparatu bezpieczeństwa. Partia oczekiwała od UB identyfikacji jednostek mających silną pozycję wśród ludzi, a następnie poprzez różne formy

[99] S. Dziabała, *Autorytety wiejskie…*, s. 73.

nacisku i perswazji odebrania im możliwości działania. Realizacja tych oczekiwań jest łatwa do zaobserwowania w materiałach archiwalnych wytworzonych przez PUBP/PUdsBP w Miechowie.

1.3. Struktura społeczna przedwojennej Polski.

Według danych szacunkowych w styczniu 1919 r. w Polsce mieszkało około 26,3 mln. mieszkańców[100]. Spośród tej liczby część osób tworzyła polską elitę lub stanowiła dla niej bazę rekrutacyjną.

Jedną z tych grup było ziemiaństwo[101], liczące przed wojną wraz z rodzinami około 179 tys. osób. Posiadali oni 14 700 majątków ziemskich o łącznej powierzchni 10,5 mln. ha. Największe latyfundia zlokalizowane były w województwach wschodnich; w centrum i na zachodzie kraju przeważały średnie i małe folwarki. Jednak to w centralnej i zachodniej Polsce żyło najwięcej ziemian. Właścicielami majątków ziemskich w większości byli Polacy, stanowili oni ok. 75% właścicieli wszystkich folwarków[102].

Drugą grupą, z której rekrutowały się przedwojenne elity było bogate mieszczaństwo[103], liczące przed wojną wraz z rodzinami ponad 750 tys. osób[104]. Jej przedstawiciele zasiadali

---

[100] J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski w okresie 1939-1949* [w:] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944-1956,* red. P. Wójcik, Warszawa 1992, s. 70.

[101] Ziemiaństwo jako grupa społeczna obejmowało właścicieli ziemskich o szlacheckim rodowodzie, a od przyznania prawa do nabywania ziemi przez mieszczan i zniesienia przywilejów stanowych, także mieszczan i chłopów, którzy dzięki kupnie majątków i przyjęciu stylu życia typowego dla dworów polskich awansowali do tej grupy. Nowi ziemianie, którzy związali swoje życie z gospodarstwem ziemskim szybko asymilowali się ze „starymi". Budowali dwory, kształcili swoje dzieci i przyjęli etykietę obowiązującą w środowisku. A. Łoś, *Styl życia ziemiaństwa polskiego po II wojnie światowej,* Lublin 2008, s. 11–12. Zob. np. *Czasy ziemiaństwa: koniec XIX wieku–1945,* oprac. A. Richter, Warszawa 2017; *Ziemiaństwo polskie 1920–1945,* oprac. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1988; P. Sz. Łoś, *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku,* Warszawa 2005; A. Łuczak, *Polscy ziemianie. Szkice o losach i dziedzictwie,* Warszawa 2020.

[102] Spis powszechny z 1921 r. wykazał, że 10% wielkich majątków ziemskich należała do Niemców, przy czym w województwach poznańskim stanowiły one 41%, a w pomorskim około 33%. Podobna sytuacja była w województwie śląskim, gdzie niemieckie posiadłości ziemskie obejmowały ponad 55% powierzchni ziemi. A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski,* Warszawa 1978, s. 232; J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski …*, s. 63.

[103] Nazywane w literaturze PRL burżuazją. Ze względu na pejoratywny wydźwięk, nadany temu określeniu w PRL, unikam tego słowa. Głównymi źródłami rekrutacji do tej grupy społecznej była branża kupiecka rodzinna i napływowa, rzemiosło, arystokracja i szlachta oraz zamożni chłopi. Najsilniejszą wśród nich grupę stanowili bogaci kupcy i bankierzy, a więc jednostki związane z kapitałem handlowym skupionym w dużych miastach: Warszawie, Łodzi, Krakowie i Poznaniu. R. Kołodziejczyk, *Miasta, mieszczaństwo, burżuazja w Polsce w XIX w.,* s. 119. Zob. też R. Kołodziejczyk, *Studia nad dziejami burżuazji w Polsce. Wybór prac z lat 1956–1998 wydany z okazji 75-lecia urodzin autora,* Warszawa–Pułtusk 1998.

[104] W 1927 r. liczba osób żyjąca z zysku wygenerowanego przez przedsiębiorstwa sięgała 565 tys. przedsiębiorców wraz z rodzinami. Stanowiło to zaledwie 2% ogółu mieszkańców kraju. Do tej grupy byli zaliczani właściciele przedsiębiorstw, domów czynszowych i rentierzy, przedstawiciele branży handlowej oraz właściciele firm transportowych, usługowych i ogrodniczych. Odrębną grupę, choć także wymienianą jako „burżuazja" stanowiła arystokracja, szlachta oraz ziemiaństwo, którzy przestawili się na kapitalistyczny sposób zarządzania, kumulując swój majątek dzięki własnej pracy, inwestowaniu w nowe metody gospodarowania i zatrudnianiu pracowników R. Kołodziejczyk, *Burżuazja polska XIX i XX wieku. Szkice historyczne,* Warszawa 1979, s. 120, 150, 157; R. Kołodziejczyk, *Miasta, mieszczaństwo...,* s. 120.

w zarządzie lub byli właścicielami około tysiąca spółek akcyjnych, 6 tys. przedsiębiorstw przemysłowych i 25 tys. przedsiębiorstw usługowych i handlowych. Była to grupa społeczna bardzo zróżnicowana pod względem ekonomicznym i narodowym. W wielu arystokratycznych kręgach osoby ze środowiska przedsiębiorców traktowane była z niechęcią i wrogością, jednak bogate mieszczaństwo zabiegało o awans społeczny i wejście do elit poprzez koligacje rodzinne z ziemiaństwem[105]. Możliwość taką dawało małżeństwo. Dla ziemian, a nawet arystokracji, atrakcyjność bogatego mieszczaństwa wynikała z posiadanych przez niego zasobów finansowych, co dla ubożejących czy zadłużonych elit było ratunkiem przed utratą pozycji. Z czasem, coraz częściej wybierano takie rozwiązanie finansowych problemów nawet kosztem mezaliansu i wprowadzenia do rodziny osób z niewłaściwej strefy. W tych przypadkach mariaż stawał się transakcją biznesową[106].

Warto zaznaczyć, że kształtowanie się grupy społecznej polskich przedsiębiorców w Galicji postępowało nieco wolniej niż w innych rejonach kraju. Po zaborze austriackim Galicja była bardzo zaniedbana i niedoinwestowana. Rozwój nowych przedsiębiorstw hamował brak korzystnych ofert kredytowania inwestycji. Dopiero w latach 80. XIX w. sytuacja uległa zmianie. Działalność Galicyjskiego Banku Kredytowego, udzielającego długoterminowych pożyczek oraz rozwój galicyjskich kas oszczędnościowych, instytucji drobnego kredytu spółdzielczego i upowszechnienie się Kas Stefczyka umożliwiło pozyskiwanie pożyczek przez rzemieślników i sprzedawców. Główną rolę w branży handlowej odgrywali Żydzi (83%), natomiast Polacy przeważali w branży bankowo–kredytowej. Młodość i karłowatość miejscowego przemysłu miała bezpośredni wpływ na kształtowanie stosunków społecznych Galicji[107].

Warstwą pośrednią pomiędzy bogatym mieszczaństwem a robotnikami, ulegającą szybkiemu rozwarstwieniu, a jednocześnie będącą bazę rekrutacyjną dla obu wymienionych grup było drobnomieszczaństwo[108]. W Polsce przedwojennej liczyło ono wraz z rodzinami około 3,5 mln osób, co w przybliżeniu stanowiło 11% wszystkich mieszkańców kraju. Jako warstwa społeczna drobnomieszczaństwo było zróżnicowane pod względem ekonomicznym,

[105] J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski …*, s. 63.
[106] Polacy stanowili około połowę całego stanu, około 43% Żydzi, 3–4% stanowili Niemcy. Należy zaznaczyć, że większość przedsiębiorczych fortun tworzyli Żydzi, inwestujący głównie w działalność przemysłową, handlową i finansową. Szczególnie aktywni byli w przemyśle ciężkim i włókienniczym. Najliczniejsze ich grono zamieszkiwało Śląsk. J. Żarnowski, *Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939,* Warszawa 1973, s. 273–274. J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski …*, s. 64.
[107] R. Kołodziejczyk, *Burżuazja polska XIX …*, s. 140–142, 144.
[108] Drobnomieszczaństwem określano osoby, które *czerpały względnie trwałe dochody z drobnotowarowych form własności*. Środki utrzymania generowano głównie dzięki pracy własnej i rodziny, ewentualnie zatrudnianiu niewielu pracowników. Z. Zagórski, *Drobnomieszczaństwo w PRL,* Poznań 1984, s. 10–11; R. Kołodziejczyk, *Burżuazja polska XIX …*, s. 160, 162.

narodowościowym i wyznaniowym. Podstawę utrzymania dawały nieduże przedsiębiorstwa przemysłowe oraz zakłady i warsztaty rzemieślnicze[109]. Grupa ta łatwo ulegała pauperyzacji. Znaczna część drobnomieszczaństwa mieszkała w małych miasteczkach i na wsiach. W środowiskach wiejskich zajmowali oni wysoką pozycję społeczną, a w życiu publicznym tych środowisk odgrywali wiodącą rolę. Około połowę polskiego drobnomieszczaństwa tworzyli Żydzi trudniący się głównie handlem. Charakterystycznym dla Żydów było zjawisko dziedziczenia zawodów, co w efekcie pozwalało na kumulację kapitału[110].

Część drobnomieszczaństwa, zwłaszcza tych z wyższych kręgów, poziomem życia i stanem posiadania bliska była bogatemu mieszczaństwu lub inteligencji. Większość jednak nie miała, lub miała niewielkie wykształcenie. Według danych z 1938 r. zaledwie 15% kupców posiadało wykształcenie zawodowe. Naturalnym celem osób z tej grupy społecznej stał się awans do kręgów przedsiębiorców lub inteligencji. Najpopularniejszym stał się awans poprzez naukę i studia. Znacznie jednak częściej drobnomieszczaństwo ulegało proletaryzacji[111].

Bazą dla elit oraz zaistnienia autorytetu była inteligencja[112]. Jako grupa społeczna była ona bardzo zróżnicowana pod względem pochodzenia społecznego, sytuacji materialnej, narodowości oraz poziomu kultury jej członków. W 1931 r. wraz ze swoimi rodzinami inteligencja liczyła około 1 730 tys. osób. W zbiorze tym znaleźli się przedstawiciele inteligencji twórczej, osoby wykonujące wolne zawody, pracownicy umysłowi z wykształceniem wyższym i średnim oraz pracownicy administracyjno-biurowi. Pod koniec dwudziestolecia międzywojennego liczba pracowników umysłowych wzrosła do 800 tys. i wraz z rodzinami sięgnęła około 6% populacji kraju. Według spisu z 1931 r. 75% wszystkich pracowników umysłowych stanowili Polacy, 14% Żydzi, a niecałe 10% Ukraińcy i Białorusini; w grupie wolnych zawodów 41% stanowili Polacy, a 50% Żydzi[113].

---

[109] Większość znalazła zatrudnienie w rzemiośle, usługach, handlu i komunikacji. Byli to też właściciele małych firm – prywatnych dorożek i taksówek, niewielkich zakładów odzieżowych, modniarskich czy warsztatów szewskich, itp.

[110] 70% wszystkich kupców i sklepikarzy było Żydami. J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski …,* s. 64; Z. Zagórski, *Drobnomieszczaństwo …*, s. 26.

[111] J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski …*, s. 65.

[112] Inteligencja jako grupa społeczna wykształciła się w Polsce przedrozbiorowej. Jej zalążkiem stała się zubożała część szlachty, zmuszona do podjęcia pracy zarobkowej. Inteligencja wyróżniała się pod względem kulturowym oraz stylu życia. Do tej grupy włączano także osoby, niezależnie od ich wykształcenia i wykonywanego zawodu, które były wychowane przez wykształconych opiekunów, i które przyjęły ich zasady kultury i przekazywały je następnym pokoleniom. Za inteligencję uważano również osoby, które świadomie przyswoiły sobie jej wartości i wzory zachowań. Zob. S. Kieniewicz, *Historyk a świadomość narodowa,* Warszawa 1982, s. 13–22; J. Żarnowski, *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–1939,* Warszawa 1964, s. 74; M. Kula, *Niepokorni inteligenci,* „Przegląd Historyczny" t. LXXIII 1982, z. 1–2, s. 100–101; J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej,* Warszawa 1983, s. 536–537, J. Chałasiński, *Społeczna genealogia inteligencji polskiej,* Warszawa 1946.

[113] R. Kołodziejczyk, *Burżuazja polska XIX i XX …*, s. 144, J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski …,* s. 67–68.

Jednym z bardziej palących problemów II Rzeczypospolitej była likwidacja analfabetyzmu. W 1921 r. problem ten dotyczył 35% społeczeństwa polskiego w wieku powyżej 7 lat. Wprowadzenie obowiązku szkolnego, w ciągu jednej dekady doprowadziło do zmniejszenia liczby osób nieumiejących pisać i czytać do poziomu 23%[114]. Wobec mnożących się zadań oświatowych i administracyjnych większość inteligencji stanowili ludzie z wykształceniem humanistycznym, z praktyką nauczycielską oraz wykształceniem prawniczym. Spośród pracowników z wyższym wykształceniem inżynierowie wszelkich specjalności stanowili tylko około 15%[115]. Należy podkreślić, że inteligencja w Polsce była jednym z głównych autorytetów dla społeczeństwa polskiego. Apogeum jej znaczenia przypada właśnie na II Rzeczpospolitą. Polska inteligencja była wówczas strażnikiem wartości i dawała przykład ofiarnego patriotyzmu oraz uczestniczyła w ważnych dla państwa i społeczeństwa debatach[116].

Według spisu z 1931 r. około 20% mieszkańców kraju stanowili robotnicy, którzy wraz z rodzinami liczyli około 6,5 mln osób. Największe skupiska proletariatu zlokalizowane były w rejonach uprzemysłowionych, tam gdzie istniało dużo miejsc pracy. Stąd, w zachodniej części kraju – w województwach poznańskim i pomorskim stanowili oni 30% ogółu mieszkańców, a w województwie śląskim nawet 68,9%. Najsłabiej robotnicy byli reprezentowani w województwach rolniczych, tj. wschodnich i południowo-wschodnich. Warstwa ta była silnie zróżnicowana. Najsłabszą pozycję wśród proletariatu mieli bezrobotni. W trudnym położeniu pozostawali robotnicy rolni[117], liczący w 1931 r. wraz z rodzinami około 3 mln ludzi, co dawało około 9% ludności kraju. Ponad 83% robotników było Polakami[118].

Najliczniejszą, ale też najbardziej zróżnicowaną warstwą społeczną byli chłopi. Szacunkowa liczba chłopów wraz z rodzinami stanowiła 16,5 mln osób, tj. 52% ogółu mieszkańców kraju. Postępujące rozwarstwienie wsi powodowało wzrost liczby biedoty wiejskiej – właścicieli małych i karłowatych gospodarstw. Do tej warstwy należy dodać także osoby traktowane jako rezerwowa siła robotnicza. W 1935 r. liczyli oni około 2,5 mln. całkowicie zbędnych i około 2 mln. częściowo zbędnych robotników sezonowych. Bardzo

[114] D. Praszałowicz, *Inteligencja polska* [w:] *Zbiorowy portret Polaków. Współczesne społeczeństwo polskie w perspektywie socjologicznej,* red. G. Babiński, T. Paleczny, Kraków 1997, s. 124.
[115] J. Żarnowski, *O inteligencji polskiej lat międzywojennych,* Warszawa 1965.
[116] H. Domański, *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?,* Warszawa 2008, s. 82–83, 95–96, 110; J. Chałasiński, *Szkoła w społeczności wiejskiej* …, s. 92; J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce. O chłopską szkołę,* t. 4, Warszawa 1984, reprint 1938, s. 44.
[117] Poprzez określenie „robotnicy rolni" należy rozumieć robotników folwarcznych (rzemieślników, dozorców), służbę chłopską (parobków) oraz pracowników (tzw. wyrobników), pracujących dorywczo w folwarkach i gospodarstwach rolnych.
[118] J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski …,* s. 69–70.

dużym problemem na wsi było przeludnienie. W konsekwencji dzielenia gospodarstw wzmocnieniu uległa pozycja bogatych chłopów, stanowiących około 8% ludności wiejskiej[119].

1.4. Losy polskich elit w czasie II wojny światowej.

Według danych szacunkowych z początkiem 1939 r. w Polsce mieszkało ponad 35 mln. osób[120]. Po przegranej wojnie obronnej kraj został rozdarty pomiędzy Niemcy (obszar około 188 705 km^2 zamieszkały przez ponad 22 mln. osób, w tym 18 700 tys. Polaków) oraz ZSRS (obszar około 201 015 km^2, na których mieszkało około 13,4 mln. mieszkańców w tym 4–5 mln Polaków i 1,2 mln Żydów). Według danych szacunkowych z 1939 r. na obszarze okupowanym przez Niemców dla 86% ludności język polski był językiem ojczystym, 8,2% posługiwało się językiem jidysz i hebrajskim a 9,4% – językiem niemieckim. Na ziemiach okupowanych przez ZSRS dla 39,9% ludności językiem ojczystym był polski, dla 34,4% – język ukraiński i ruski, a dla 8,5% białoruski[121].

W wyniku działań wojennych około 644 tys. osób stało się bezpośrednimi ofiarami wojny, a ok. 5 384 tys. ofiarami celowej eksterminacji[122]. Przez cały okres wojny prowadzona była brutalna germanizacja, rusyfikacja i depolonizacja społeczeństwa polskiego. Celem stało się sterroryzowanie społeczeństwa polskiego, a w dalszej perspektywie drastyczne zmniejszenie liczby polskich obywateli – mieszkańców ziem uznanych przez Niemców za „niemiecką przestrzeń życiową”[123]. Naziści stworzyli Niemiecką Listę Narodową, w której

---

[119] Ludność zbędna stanowiła obciążenie dla 38,1% gospodarstw. Szczególnie trudna sytuacja była w województwach zachodnich (bez Śląska), gdzie zbędni obciążali 46,1% gospodarstw, głównie najbiedniejszych. W gospodarstwach do 2 ha znajdowało się 52% osób zbędnych. Bieda i brak ziemi powodował emigrację chłopów do miast. W latach 1922–1931 ogółem napłynęło do miast ok 1,1 mln migrantów ze wsi. Prawie 60% chłopów było narodowości polskiej, a ponad 30% ukraińskiej i białoruskiej. J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski…*, s. 65, 66.

[120] *Mały rocznik statystyczny 1939,* Warszawa 1939, s. 19.

[121] Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce,* t.1, Warszawa 1970, s. 234–235; J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski …*, s. 71–72.

[122] Dokładna liczba ofiar wojny jest trudna do ustalenia, szczególnie na terenach wcielonych do Rzeszy, gdzie np. mordowane były całe rodziny i nie pozostał nikt, kto mógłby upomnieć się o los poległych i dbać o pamięć o nich. W. Roszkowski, *Przekształcenia społeczne i gospodarcze w Polsce w latach 1944–1989,* [w:] P. Machcewicz, K. Persak*, PRL od lipca 44 do grudnia 70,* Warszawa 2010, s. 85, Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy …*, s. 371; W. Grabowski, *Raport. Straty ludzkie poniesione przez Polskę w latach 1939–1945* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami,* red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 13-38.

[123] Jako zbrodnie niemieckie na ludności polskiej wymienić należy eksterminację bezpośrednią, tj. mordowanie ludzi w egzekucjach, więzieniach, gettach i obozach zagłady, podczas pacyfikacji i wysiedleń oraz eksterminację pośrednią, tj. ofiary niemieckich więzień, obozów koncentracyjnych, deportacji i przymusowej pracy, osoby zmarłe w wyniku działań wojennych, ranne, ale też zmarłe w wyniku braku żywności, opieki medycznej oraz zmarli po wojnie, ale ich śmierć była następstwem wojennych przeżyć. Polityka niemiecka spowodowała straty biologiczne, tj. ograniczenie przyrostu biologicznego narodu oraz eksterminację narodowościową m.in. poprzez celową germanizację części ludzi wpisywanych na Volkslistę i kradzież dzieci polskich poddanych przymusowej germanizacji. A. Chmielarz, *Kategorie represji stosowanych przez okupanta niemieckiego wobec obywateli polskich* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami,* red. W. Materski, T. Szarota, s. 94–95, zob. np. C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec*

określone zostały 4 kategorie ludności. 2 pierwsze obejmowały Niemców, 3 i 4 – osoby spokrewnione z Niemcami lub pochodzenia niemieckiego, do których arbitralnie włączono Ślązaków i Pomorzan. Wpisanie na taką listę chroniło przed niemieckimi represjami[124]. Jedność społeczeństwa polskiego próbowano rozbić generując konflikty między nim i regionalnymi grupami Górali, Łemków, Kaszubów czy mniejszościami narodowymi – Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami. W podboju i przejęciu ziem polskich służyć miały przesiedlenia i rugowanie ludzi na całym okupowanym obszarze oraz zsyłanie ich na roboty przymusowe. Represje takie dotknęły około miliona polskich obywateli.

Na okupowanych ziemiach Niemcy przejęli ponad 90% przedsiębiorstw należących do Polaków. Część polskich przedsiębiorców została wywieziona do Niemiec, część wysiedlono do Generalnego Gubernatorstwa. Całkowicie wyniszczono grupę żydowskich przedsiębiorców i inwestorów. Niemcy tak przestawili gospodarkę, by wzmacniała przede wszystkim potencjał Rzeszy. Od początku wojny do lata 1944 r. wywieziono z Generalnego Gubernatorstwa i okręgu białostockiego do Rzeszy blisko 1,3 mln osób. Wartość pracy gwałtownie spadła. Realna płaca robotnika polskiego w przemyśle wynosiła w 1943/1944 roku około 8% przedwojennej płacy. Można oszacować, że ok 2 mln. pracowników rolnych i przemysłowych straciło życie w wyniku niemieckich działań[125].

Na terenach wcielonych do ZSRS władzę sprawowała sowiecka totalitarna biurokracja. Zgodnie z przyjętą ideologią, realizowała ona plan likwidacji „starego" porządku. Celem ataku stały się instytucje i osoby, które pełniły państwowe funkcje oraz były aktywnymi społecznie, gospodarczo, politycznie i naukowo jednostkami. Tropiono osoby, cieszące się poważaniem i zaufaniem społecznym. Taktyka i działanie Niemców i Sowietów wobec społeczeństwa polskiego różniły się. W odróżnieniu do III Rzeszy, która ziemie polskie traktowała je jak podbite, Sowieci próbowali legitymować swoją władzę, np. poprzez zorganizowanie w październiku 1939 r. pseudo wyborów, po których nowo wybrane ukraińskie i białoruskie zgromadzenia ludowe „poprosiły" o włączenie do ZSRS. Niemcy dążyli do wynarodowienia

w okupowanej Polsce, Poznań 1979; S. Szmaglewska, *Dymy nad Birkenau,* Oświęcim 2017; J. Fajkowski, J. Religa, *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939–1945,* Warszawa 1981; *Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny,* oprac. Cz. Pilichowski, Warszawa 1979; E. Kapińska–Morek, A. Waś–Turecka, M. Sieradzka, A. Wróblewski, T. Majta, M. Drzonek, W. Olszówka, *Teraz jesteście Niemcami: wstrząsające losy zrabowanych polskich dzieci,* Kraków 2018; M. Sierocińska, *Eksterminacja „nie wartościowych rasowo" dzieci polskich robotnic przymusowych na terenie III Rzeszy,* Poznań 2004; T. Prekerowa, *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1939–1945,* Warszawa 1992.

[124] Szerzej zob. np. Z. Izdebski, *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku. Pamiętnik Instytutu Śląskiego,* Kraków–Wrocław 1946*; Przymus germanizacyjny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w latach 1939–1945: materiały z konferencji,* red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1993; *Raporty z ziem wcielonych do II Rzeszy (1942–1944),* red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, M. Rutkowska, Poznań 2004.

[125] Dokładne wyliczenia w: Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy ...,* t.1, s. 251–257; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy..,* t.2, s. 12–23

Polaków i zniemczenia zajętych ziem, Sowieci zaś zamierzali przebudować polski ustrój, społeczeństwo i gospodarkę według stalinowskich wzorców. Jednostki mogące zagrozić tym planom, uznane zostały za wrogie i miano je odizolować lub wyeliminować. Moskwa jednak nie planowała eksterminować całego narodu polskiego lecz zlikwidować elity, którym bliska była polska idea narodowa. Pozostałą część polskiego społeczeństwa miano zasymilować w obrębie imperium sowieckiego lub w ramach podporządkowanego Sowietom państwa satelickiego[126]. Do dnia ataku Niemiec na ZSRS i w ciągu kilku pierwszych miesięcy wojny niemiecko-sowieckiej, w obrębie ZSRS znalazło się około 440–780 tys. polskich obywateli. Do czerwca 1940 r. odbyły się trzy fale zbiorowych deportacji, obejmujących co najmniej 280 tys. ludzi, aresztowano wojskowych oraz członków politycznych i społecznych elit. W więzieniach osadzono prawie 17 tys. osób oskarżonych o udział lub wspieranie polskiej konspiracji[127]. Na mocy decyzji najwyższych sowieckich gremiów z marca 1940 r. NKWD rozstrzelało w lasku katyńskim co najmniej 21 857 polskich obywateli, w tym 14 700 zawodowych oficerów i policjantów osadzonych w obozie w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie[128]. Powstały obozy specjalne dla jeńców wojennych oraz obozy pracy dla jeńców wojennych, z których największym był obóz NKWD w Równem. Cały czas obywatele polscy byli wysyłani do obozów pracy przymusowej (łagrów) do Republiki Komi, w rejon Workuty nad rzeką Peczora i na półwysep Magadan nad Kołymą. Łącznie zesłanych zostało co najmniej 325 tys. osób[129].

Zarówno Niemcy jak i Sowieci, niemal natychmiast skierowali swoje siły przeciwko polskim elitom. Morderstwa, brutalne aresztowania i kierowanie do obozów koncentracyjnych, wywózki w głąb ZSRS lub Rzeszy, przejmowanie majątków, stanowiących niekiedy wielopokoleniowe dziedzictwo, stały się udziałem elit oraz osób cieszących się w Polsce

[126] Zarówno Rzesza jak i ZSRS były państwami totalitarnymi. Niemcy rozpatrywali sprawy narodowościowe pod kątem rasy, Sowieci klasy; oba państwa odmawiały Polakom prawa do posiadania wolnego państwa. T. Ceran, A. Głowacki, *Ustanowienie okupacji niemieckiej i sowieckiej, zmiany prawno-ustrojowe–porównanie* [w:] *Po jednej i drugiej stronie linii Ribbentrop–Mołotow. Okupacja niemiecka i sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941 w porównaniu,* t. 1, red. S. Kalbarczyk, M. Przegiętka, Warszawa 2020, s.118; P. Madajczyk, *Zmiany społeczne w Polsce pod wpływem II wojny światowej* [w:] *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich,* red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010, s.74.

[127] T. Gąsowski, *Pod sztandarami orła białego,* Kraków 2002, s. 25; *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami,* red. W. Materski, T. Szarota, s. 201-332; *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich,* red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010.

[128] P. Madajczyk, *Zmiany społeczne w Polsce …*, s. 80; szerzej: *Katyń. Dokumenty zbrodni,* t.1–4, oprac. W. Materski, Warszawa 1995, 1998, 2001, 2006; *Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów,* przedm. W. Anders, Londyn 1982; *Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena 1951–1952,* t 1–3, oprac. W. Wasilewski, Warszawa 2017, 2018, 2020.

[129] Szacuje się, że ogółem w latach 1930 – 1953 było 28,7 mln. więźniów sowieckich obozów i kolonii karnych, z tego ok. 2,7 mln osób straciło życie. A. Applebaum, *Gułag,* Warszawa 2018, s. 624–625, 627; https://www.polska1918-89.pl/polityka-okupanta-sowieckiego-na-ziemiach-polskich-w-latach-1939%E2%80%931941,30.html#section3, dostęp 26 IV 2021.

autorytetem. Do końca 1941 r., niemieckim zarządem zostało objętych około 1/3 polskich majątków ziemskich. Pozostałą część ziemi utrzymali w swoich rękach ci, którzy mogli udowodnić swoje więzy pokrewieństwa i powinowactwa z Niemcami. W Generalnym Gubernatorstwie okupant przejął ok 1/3 obszaru wielkiej własności ziemskiej, a te które pozostały w rękach polskich zostały obciążone wysokimi kontyngentami. Część ziemian aktywnie uczestniczyła w ruchu oporu i wspomagała np. materialnie ludność, część – z różnych powodów, najczęściej chęci przetrwania – podjęła się współpracy z okupantem lub zdystansowała się do prowadzonych działań niepodległościowych. Natychmiast po wkroczeniu Armii Czerwonej na Kresy specjalne grupy NKWD rozpoczęły usuwanie „elementu społecznie niebezpiecznego". Robiono to w sposób bezwzględny – poprzez rozstrzelanie, aresztowania, wysiedlanie i deportacje na Syberię. Majątki były rozkradane i niszczone. Wśród ofiar zamordowanych w Katyniu znaleźli się profesorowie, docenci, wykładowcy szkół wyższych, lekarze, prawnicy, nauczyciele, dziennikarze i literaci.

Wojna przyniosła zmiany warstwy drobnomieszczańskiej, dla której największym ciosem było wymordowanie ludności żydowskiej[130]. Część zakładów żydowskich przejęli „aryjscy" rzemieślnicy i kupcy, sporą ich liczbę przejęto w zarząd powierniczy. Na rynku pracy pojawił się nowy żywioł, głównie polski – wysiedleńcy z ziem wcielonych do Rzeszy, przedstawiciele inteligencji oraz inni pozbawieni możliwości uprawiania swojego zawodu i zmuszeni do szukania dla siebie nowych źródeł zarobku. Do końca okupacji Niemcy doprowadzili do zamknięcia ponad 60% warsztatów rzemieślniczych i około 15% małych i średnich przedsiębiorstw przemysłowych. W Generalnym Gubernatorstwie działało zaledwie 1/3 przedwojennych warsztatów rzemieślniczych[131].

Koszty wojny ponieśli także chłopi. Zaledwie 20% polskich rolników mogło pracować we własnych gospodarstwach. Ci, którzy utrzymali własność obciążeni zostali obowiązkiem kontyngentowym, w rzeczywistości więc pracowali na korzyść Rzeszy. Zależność od okupacyjnych władz pogłębiały liczne ograniczenia np. uboju, i obowiązek rejestracji zwierząt hodowlanych. Na polecenie Niemców, sołtysi mieli przygotowywać wykazy osób – przymusowych pracowników w Rzeszy. Wspieranie konspiracji, omijanie zarządzeń niemieckich oraz pomoc, której wieś udzielała głodującym mieszkańcom, wysiedleńcom i osobom ukrywającym się przed Niemcami niosły groźbę brutalnych pacyfikacji i akcji odwetowych.

[130] W II Rzeczypospolitej do Żydów należało ponad 220 tys. przedsiębiorstw handlowych.
[131] T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni,* Warszawa 2010, s. 137–142, Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy …,* t.2, s. 31–33; J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski …*, s. 75.

Represje wojenne nie ominęły inteligencji. Niemieccy przywódcy uznali, że narodową tożsamość posiada jedynie polska inteligencja. Pozostała część społeczeństwa w ich ocenie była obojętną na los państwa masą zajętą głównie dbaniem o własny byt. Niemcy zakładali więc, że eksterminacja elit spowoduje zniszczenie polskiej tożsamości narodowej i pozwoli przemienić pozostałą część społeczeństwa w bierną masę, mogącą posłużyć Rzeszy jedynie jako niewykwalifikowana siła robocza[132]. Dlatego już na początku okupacji przeprowadzili oni akcje likwidacyjne inteligencji. Dzięki pomocy ludności niemieckiej zamieszkującej Polskę oraz przejmowanych dokumentów urzędowych, okupanci dysponowali listami osób odgrywających ważne społecznie i politycznie role – polityków, lekarzy, profesorów, adwokatów, urzędników, artystów, itd. Akcja pod kryptonimem „Intelligenzaktion" doprowadziła na obszarze włączonym do III Rzeszy do zamordowania około 50 tys. inteligentów oraz do uwięzienia w obozach koncentracyjnych kolejnych 50 tys. osób. Większość z nich zmarła. W Krakowie w listopadzie 1939 r. Niemcy przeprowadzili „Sonderaktion Krakau", w wyniku której aresztowano a następnie osadzono w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, 183 pracowników krakowskich uniwersytetów. Kolejną operacją wymierzoną przeciwko polskim intelektualistom była „Außerordentliche Befriedungsaktion" (tzw. akcja AB), która w połowie 1940 r. doprowadziła do zamordowania ok. 3,5 tys. przedstawicieli polskich elit politycznych i intelektualnych[133].

Ci, którzy uchronili się przed aresztowaniem borykali się z problemem znalezienia zatrudnienia. Wśród inteligencji bowiem istniało największe bezrobocie. W Generalnym Gubernatorstwie zaledwie połowa przedwojennych pracowników umysłowych znalazła zatrudnienie. Warszawa – największe skupisko inteligencji, dała pracę 40% mieszkającym tam wykształconym. Większość jednak albo głodowała, albo dorabiała sprzedając rzeczy osobiste, uprawiając pokątny handel lub decydując się na zatrudnienie w charakterze pracownika fizycznego[134]. Przez całą okupację inteligencja poddawana była represjom.

Polityka okupantów obliczona na wynarodowienie Polaków spowodowała, że w czasie wojny zginęło 30% pracowników naukowych, 57% adwokatów, 21,5% sędziów

---

[132] M. Wardzyńska, *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*. Warszawa 2009, s. 7,67,.

[133] S. Piątkowski, *Polityka represyjna pod okupacją niemiecką* [w:] *Po jednej i drugiej stronie linii Ribbentrop-Mołotow. Okupacja niemiecka i sowiecka ziem polskich w latach 1939-1941 w porównaniu,* t. 1, red. S. Kalbarczyk, M. Przegiętka, Warszawa 2020, s. 133–138; zob. np. Z. Starachowicz, *Sonderaktion Krakau. Wspomnienia z akcji przeciwko profesorom uniwersyteckim w Krakowie (6–10 listopada 1939 roku),* Gdańsk 2012; K. Dunin–Wąsowicz, *Warszawa w latach 1939–1945,* Warszawa 1984; A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945,* Kraków 2002.

[134] Np. Włodzimierz Antoniewicz, rektor UW pracował kilka miesięcy jako palacz przy centralnym ogrzewaniu, prof. UW Henryk Mościcki utrzymywał się ze sprzedaży książek. Cz. Madajczyk, *Polityka III ...* t.2, s. 26.

i prokuratorów, 39% lekarzy, prawie 20% nauczycieli i osób ze środowisk artystycznych. Wojny nie przeżyło 37,5% osób, które w okresie II Rzeczypospolitej uzyskały wyższe wykształcenie. Rodzimą inteligencję osłabiła także fala ucieczek poza granice kraju, która w 1939 r. objęła około 150 tys. osób. Konsekwencją tych strat był rozpad ośrodków naukowych i kulturalnych[135]. Warto zaznaczyć, że w czasie okupacji inteligencja, z niewielkimi wyjątkami, nie straciła swojego autorytetu. Szczególnie wysokim szacunkiem cieszyli się lekarze, pielęgniarki, uczeni, nauczyciele akademiccy i nauczyciele pozostałych szkół, którzy szybko włączyli się w proces tajnego nauczania oraz w działanie ruchu oporu[136].

Prześladowania okupantów dotknęły także Kościoły i związki wyznaniowe oraz osoby duchowne. Szczególnie bezwzględnie Sowieci postępowali z duchownymi, zakonnikami i zakonnicami, skazując ich na śmierć. Zajmowane budynki sakralne przeznaczone zostały np. na magazyny i koszary. Niemcy pozwolili na działalność instytucji charytatywnych związanych z Kościołem. Było to Caritas oraz Rada Główna Opiekuńcza, które pomagały setkom tysięcy potrzebujących, m.in. więźniom, Żydom, sierotom, chorym i inwalidom. Całą wojnę społeczeństwu służył również Polski Czerwony Krzyż[137].

Dążenia Niemców i Sowietów do likwidacji polskiej elity, wynikały z słusznego zresztą przekonania, że to one najbardziej zagrażają ich władzy. Obawiano się przywódców politycznych, intelektualnych, autorytetów moralnych, którzy mogliby skupić wokół siebie naród i stać się organizatorami ruchu oporu. Poczynania większości agresorów przez wieki kierowały się podobnym schematem. Dążąc do podporządkowania sobie danego społeczeństwa, w pierwszej kolejności likwidowano silne jednostki i lokalnych przywódców. Pozbawieni kierownictwa ludzie stawali się bezradni, morale upadały i przestawano wierzyć, że zwycięstwo jest możliwe, a opór ma sens. Podobnie jak na polu bitwy, dopóki głównodowodzący walczył, a sztandar powiewał nad głowami, dopóty żołnierze wierzyli w zwycięstwo. Stan takiej bezradności trwał dotąd aż nie pojawił się wśród podbitych nowy przywódca, nowy autorytet. We wspomnieniach więźniów obozów koncentracyjnych można odnaleźć wiele świadectw o tym, jak cenne były dla nich rozmowy z księżmi, profesorami, lekarzami, czy innymi współwięźniami, którzy oprócz udzielania pomocy, podtrzymywali na duchu, nadawali sensu ich cierpieniom, a nade wszystko mobilizowali do wytrwania i udowadniali, że nawet w sytuacji skrajnie ekstremalnej nadal istnieje dobro[138]. W tym znaczeniu można również rozpatrywać sytuację powrześniowej Polski. W wyniku wrześniowej

[135] K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948,* Lublin 1989, s. 134.
[136] J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski …*, s. 78; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy …*, s.76-113.
[137] https://pcktorun.pl/dzialalnosc-pck-w-czasie-okupacji/, dostęp 7 IV 2020.
[138] Zob. np. A. Kępiński, *Rytm życia,* Kraków 2014.

klęski i załamania się wiary w możliwość skutecznej obrony, rolę mobilizującą, nadająca sens dalszej walce stały się konspiracyjne struktury Wojska Polskiego oraz Państwo Podziemne.

1.5. Struktura społeczna w powojennej Polsce.

Po wojnie społeczeństwo polskie było już inne niż w II Rzeczypospolitej. Było to konsekwencją polityki okupacyjnej Rzeszy oraz ZSRS – zniszczeń wojennych, strat ludnościowych, a także zmian psychicznych i osobowościowych ocalałych, borykających się z pozostałymi po latach terroru i życia w ciągłym strachu traumami. Dalsze zmiany społeczne przyniosły działania komunistów zmierzających do stworzenia państwa ludowego i oddania władzy w ręce robotników i chłopów.

Zgodnie z sowieckim programem inżynierii społecznej w Polsce rozpoczęła się przebudowa społeczeństwa. Metodą stała się ateizacja, kolektywizacja wsi i „rozkułaczanie". Realizując wytyczne płynące zza wschodniej granicy, swój marsz po władzę komuniści zaczęli od zwalczania przedwojennej elity, zgodnie z zasadą: oddzielić społeczeństwo od przywódców i autorytetów, mogących zagrozić przejęciu władzy. Ponieważ działania te odbywały się w zasadzie w czasach „pokoju", dlatego neutralizowanie wpływów starej elity prowadzone było pod płaszczykiem legalnej rywalizacji, zgodnej rzekomo z wolą ludu polskiego. Siłą rzeczy więc agonia ugrupowań i środowisk opozycyjnych, miała zająć więcej czasu. Sowiecka taktyka usunięcia starych elit zakładała ich eliminację poprzez kompromitowanie, odbieranie stanowisk i zastąpienie jej nowymi ludźmi. Zgodnie z ideą przebudowy całego społeczeństwa, były to jednostki, które opowiedziały się za nowym ustrojem i zdecydowały się poprzeć komunistów.

Wstępem do zwalczania starych elit stały się oskarżenia kierowane pod jej adresem, jako winnej wojennego dramatu i kolaboracji z hitlerowcami. Wraz z umacnianiem pozycji komunistów, „stara" elita była systematycznie odsuwana na boczny tor. Służyły temu wprowadzane zmiany ustrojowe i rosnące ograniczenia administracyjne oraz wykorzystywanie narzędzi represyjnych, m.in. policji politycznej i cenzury. Komuniści zaś, opierając się o własny aparat indoktrynacji zapewnili sobie wyłączność przenikania do społeczeństwa. Polskim władzom konstytucyjnym, którym Sowieci bezprawnie odebrali władzę i organizacjom opozycyjnym pozostała w kraju jedynie podziemna aktywność, zagrożona poważnymi konsekwencjami karnymi.

Po zakończeniu wojny społeczeństwo spontanicznie dążyło do odtworzenia struktur społecznych i porządku państwa na wzór znanych, przedwojennych form. Niewielu mogło sobie wyobrazić inny porządek niż ten, w którym dotychczas żyli. Z dystansem podchodzono do porzucenia tradycyjnego systemu rządów i zmian proponowanych przez PPR. Nowa

sytuacja społeczna sprzyjała jednak komunistom. Sprawa granic i niepodległości Polski została przesądzona w 1945 r. na konferencji Wielkiej Trójki w Jałcie i Poczdamie. Strona polska nie została dopuszczona do obrad, co było pierwszym sygnałem zdrady państw zachodnich. Na konferencji krymskiej potwierdzony został zabór przez ZSRS polskich Kresów. W Poczdamie zaś ustalono, że granica zachodnia państwa polskiego, obejmie byłe terytoria niemieckie leżące na wschód od linii Odra – Nysa Łużycka, część Prus Wschodnich oraz obszar Wolnego Miasta Gdańska. Podjęto również temat utworzenia Polskiego Rządu Tymczasowego Jedności Narodowej, w skład którego mieli wejść przedstawiciele wszystkich sił politycznych Polski i z emigracji oraz zorganizowania możliwie szybko wolnych i nieskrępowanych wyborów opartych na głosowaniu powszechnym i tajnym. Ustalenia były ogromnym rozczarowaniem dla Rząd Polskiego na Emigracji i jego krajowych przedstawicieli, którzy spodziewali się po europejskich i amerykańskim sojusznikach obrony niezależności i prawa do samostanowienia narodu polskiego. Tymczasem decyzje poczdamskie była politycznym kompromisem pomiędzy rozbieżnymi stanowiskami Zachodu i ZSRS. *Churchill i Roosevelt przystępowali do rozmów bez woli wsparcia rządu RP. Wojnę z Niemcami starali się prowadzić głownie przy pomocy Armii Czerwonej*[139]. Za udział Stalina w wojnie państwa zachodnie zapłaciły przyszłością Polski[140].

Po zakończeniu wojny w Polsce, a następnie w konsekwencji zmiany granic, rozpoczęła się migracja ludności – do kraju zjeżdżali więźniowie powracających z obozów i łagrów, żołnierze, którym przyszło walczyć poza granicami kraju, wysiedleni przez Niemców wracali do swoich gospodarstw, w kraju schronienia szukało coraz więcej przesiedleńców z polskich Kresów. Po państwie rozlali się uciekinierzy z powstańczej Warszawy, a na Ziemie Zachodnie ruszyli ci, którzy chcieli zarobić lub liczyli na lepszy los i podniesienie się z nędzy. Ludziom zajętym układaniem własnego życia po wojennej pożodze, rozważania nad politycznymi rozgrywkami nie wydawały się aż tak pilne. Odkładano je na spokojniejszy czas. Tymczasem mechanizm przerabiania ustroju na wzór sowiecki ruszył i działał coraz sprawniej.

Wraz ze zmianą granic znaczna część ziemiaństwa straciła na Kresach swoje majątki. Kolejnym ciosem w nią wymierzonym była reforma rolna oraz tworzenie państwowych gospodarstw rolnych. Pozbawiona podstaw swojego utrzymania, poddana ciągłym atakom i oczerniana przez rządową propagandę, została odsunięta od wpływu na bieg wydarzeń

[139] W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2005*, Warszawa 2006, s. 124, 146, 155.

[140] Podczas rozmów Wielkiej Trójki w Jałcie w lutym 1945 r., sytuacja na froncie wojennym sprzyjała ZSRS. Państwa zachodnie miały świadomość, że to Armia Czerwona pierwsza wkroczy do Berlina, co zmieniło pozycję negocjacyjną pomiędzy Sowietami i pozostałymi pastwami. Trwająca zaś wojna z Japonią, skłoniła USA do szukania wsparcia u Stalina. Partykularne interesy zachodnich mocarstw spowodowały rezygnację przez nich z obrony sprawy polskiej, tym samym oddając Polskę w sowiecką strefę wpływów.

w kraju. W czasie realizacji reformy rolnej „bezeci”[141] doświadczyli licznych represji: aresztowań i zesłań w głąb ZSRS. Spośród mniej dotkliwych ale nadal uciążliwe były: zakaz mieszkania w powiecie, w którym zlokalizowany był rozparcelowany majątek, trudności ze znalezieniem posady oraz odmowy przyjęcia na studia dzieci ziemian. Ograniczenie wykonywania pracy zawodowej zgodnej z wykształceniem były bardzo dotkliwe. Bieda zmuszała ziemian do podjęcia pracy znacznie poniżej kwalifikacji. Ratując rodzinny budżet posad zaczęły szukać także kobiety. Przyjmowały one stanowiska w administracji oraz edukacji – jako nauczycielki, korepetytorki i tłumaczki. Z czasem sytuacja uległa poprawie, a ziemianie zasili warstwę pracującej inteligencji[142].

Krótko po wojnie istniało jeszcze bogate mieszczaństwo, jednak jego wpływy już nigdy nie osiągnęły takiego poziomu jak w II Rzeczypospolitej. Składane przez komunistów gwarancje utrzymania trójsektorowego systemu gospodarczego i zapewnienia o możliwości prowadzenia i rozwijania przedsiębiorstw miała niejako potwierdzać ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej[143]. Według ustawy, nacjonalizacja objęła „tylko” przedsiębiorstwa zatrudniające na jedną zmianę ponad 50 pracowników. W 1947 r. istniało w Polsce około 172 522 prywatnych przedsiębiorstw zatrudniających więcej niż 5 pracowników. Pomimo oficjalnych deklaracji prywatni przedsiębiorcy, podobnie jak ziemianie, stali się obiektem ataków komunistycznej propagandy oraz policji politycznej, a słowo „kapitalista” nabrało już tylko pejoratywnego znaczenia. „Kapitaliści” mieli być winni wielowiekowej nędzy klasy robotniczej. Celowe niszczenie prywatnej inicjatywy i postępująca nacjonalizacja, pokryta hasłami uspółdzielczenia własności[144], objęła w rzeczywistości także mniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe i usługowe powodując, że prywatni przedsiębiorcy jako klasa w państwie socjalistycznym przestali istnieć.

Walka ze „złymi kapitalistami” i represje dotknęły także warstwę drobnomieszczan. Zwalczanie prywatnych właścicieli zakładów pracy i sklepów, prowadzone było od 1947 r. zgodnie z hasłami „bitwy o handel”. Szacuje się, że w latach 1945–1946 powstało najwięcej prywatnych warsztatów. Ich liczba sięgała ponad 400 tys.[145]. W 1946 r. prowadzonych było

[141] „Bezetami” określano ziemian, którzy w wyniku w wyniku reformy rolnej pozbawieni zostali majątków.
[142] *Reforma rolna 1944 – 1945 czy komunistyczna zbrodnia? Dokumenty i materiały, świadectwa, wnioski;* Polskie Towarzystwo Ziemiańskie, Warszawa 2009, s. 27; A. Łoś, *Styl życia ziemiaństwa …*, s. 27, 38.
[143] Dz. U. 1946, nr 3, poz. 17.
[144] Jak słusznie zauważył Jakub Karpiński o uspołecznieniu własności można by mówić w sytuacji, gdyby społeczeństwo miało realny (bezpośredni lub pośredni poprzez swoich przedstawicieli) udział w zarządzaniu państwową własnością. W komunistycznych państwach prawo do decydowania o tym zostało zastrzeżone dla PPR/PZPR. J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce,* Warszawa 2005, s. 29.
[145] J. Szczepański, *Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysłowienie,* Warszawa 1973, s. 205.

około 10 tys. sklepów spółdzielczych i ponad 100 tys. sklepów prywatnych, jednak wprowadzane przez komunistów przepisy oraz wynikające z nich restrykcje sprawiły, że większość prywatnych zakładów pracy została zamknięta. W 1949 r. osiągnięto 98% uspołecznienia hurtu oraz 96% detalu. W efekcie „bitwy o handel" prywatny handel został zredukowany niemal całkowicie. W zwolnionym miejscu pojawiły się patologiczne zjawiska – „pokątny", „spekulacyjny" i czarnorynkowy handel, prywatne „lewizny" i „fuchy". Od lat 50. warstwa drobnomieszczan zdominowana została przez rzemieślników oraz osoby branży usługowej. Dzięki wykształceniu, ci którzy stracili możliwość pracy w dotychczasowym zawodzie, znaleźli zatrudnienie jako pracownicy umysłowi, godząc się na brak awansu i utkwienie w niższych szeregach urzędniczych z powodu swojego „złego" pochodzenia. W ten sposób poszerzały się szeregi nowej grupy społecznej, tzw. inteligencji pracującej[146].

Powojenne zmiany spowodowały także przekształcenie warstwy robotników. W przeciwieństwie do okresu międzywojennego, w latach 1944 - 1949 polski proletariat tworzyli głównie robotnicy wielkich zakładów przemysłowych. Zmniejszyła się liczba „robotników rolnych", których w 1950 r. było około 300 tys. w większości zatrudnionych w państwowych gospodarstwach rolnych (PGR). Według Jerzego Wiatra zmiana warstwy proletariatu była rezultatem dwukierunkowych procesów awansu społecznego. Po pierwsze – wynikała z konieczności znalezienia rąk do pracy i napływu do klasy robotniczej nowych grup, np. ludności migrującej ze wsi. Po drugie, była konsekwencją aktywizacji zawodowej kobiet i młodzieży oraz sproletaryzowania się części drobnomieszczaństwa i inteligencji. W 1949 r. w przemyśle było zatrudnionych 1736 tys. osób[147]. Jednocześnie nastąpił odpływ robotników, którym powierzono nadzorcze stanowiska w przedsiębiorstwach. Do 1949 r. posady kierownicze objęło około 20 tys. osób. Ponadto, część z robotników znalazła zatrudnienie w aparacie państwowym i partyjnym[148].

W 1944 r. rozpoczął się proces przejmowania przedsiębiorstw przez państwo, w propagandzie określane jako przejmowanie „pod robotniczy zarząd". W pierwszej kolejności przejęto przedsiębiorstwa opuszczone i zdewastowane. Likwidacja prywatnej działalności gospodarczej i centralizacja władzy ekonomicznej powodowała, że na wzór sowiecki nadzór nad gospodarką przejmowała totalitarna biurokracja[149].

---

[146] J. Pietrasik, *Struktura społeczna w Polsce w latach 1944–1949* [w:] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956,* red. P. Wójcik, Warszawa 1992, s. 86, 92; Z. Zagórski, *Drobnomieszczaństwo …*, s. 30, 32, 41.

[147] Dla porównania: w 1937 r. w przemyśle było zatrudnionych ok. 859 tys. osób.

[148] J.J. Wiatr, *Społeczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej,* Warszawa 1981, s. 227; J. Balcerek, *Struktura społeczna Polski …,* s. 88.

[149] Zob. np. P. Preiss, *Biurokracja totalna,* Paryż 1969.

Po wojnie zmianie uległa także sytuacja chłopów. Według komunistycznej propagandy, przyczyniła się do tego reforma rolna i likwidacja „obszarnictwa". Włączenie w granice państwa ziem zachodnich spowodowało powiększenie zapasu ziemi, drastycznie uszczuplonych po oderwaniu od państwa Kresów. Migracja ludzi nie tylko w zachodni rejon ale też migracja ze wsi do miast spowodowała zmiany w zatrudnieniu. Znacznie więcej ludzi pochodzących z rodzin rolniczych, zwłaszcza z młodego pokolenia kształciła się i szukała pracy w pozarolniczych branżach. Wchłonięcie chłopów przez przemysł i usługi przyczynił się do zmniejszenia problemu przeludnienia wsi.

Jan Szczepański podał, że na podstawie reformy rolnej w 1948 r. utworzono 103 800 gospodarstw dla byłych pracowników folwarcznych oraz 57 900 dla bezrolnych. Stworzono 86 600 gospodarstw małorolnych (2,8–5 ha) a 23 600 gospodarstw średnich (5–10 ha) zostało powiększonych. W sumie utworzono oraz skorygowano około 402 500 gospodarstw[150]. Działania państwa zmierzające do większego uprzemysłowienia kraju ułatwiły młodzieży chłopskiej migrację do miasta, w którym dostrzeżono możliwość zrobienia kariery i szybkiego „dorobienia się". Wielu spośród nich stawało się dwuetatowcami łącząc zatrudnienie na etacie z pracą na własnym gospodarstwie czy działce. Taki sposób na życie był chętnie przyjmowany, ponieważ w czasach kryzysu i trudności aprowizacyjnych ułatwiał rodzinie utrzymanie, a przy okazji można było dorobić sprzedając nadwyżkę plonów na pobliskim targowisku. Na sytuację chłopów i relacje pomiędzy wsią i władzą wpłynęła rozpoczęta w 1948 r. kolektywizacja. Fałszywie nazywana przez komunistów uspółdzielczeniem kolektywizacja miała doprowadzić do likwidacji własności prywatnej, a w konsekwencji do całkowitego zaniku chłopskiej klasy społecznej[151].

Powojnie dotkliwie doświadczyło przedwojenną inteligencję[152]. Wymordowanie kadry akademickiej, naukowej, twórczej przełożyło się na poziom intelektualny całego społeczeństwa. Dotkliwą stratą, szczególnie wśród osób wolnych zawodów, było wymordowanie Żydów. W 1945 r. pozostało około 100 tys. osób z wyższym wykształceniem i około 250 tys. z wykształceniem średnim zawodowym[153]. Inteligencja przestała jednak być ośrodkiem życia społecznego i narodowego. Państwo odmówiło dalszego jej wspierania, za to poddało ją kontroli i krytyce. Wykorzystując aparat represji i cenzury komuniści dążyli do jej

[150] J. Szczepański, *Zmiany społeczeństwa polskiego …*, s. 210.
[151] W. Ważniewski, *Forsowna kolektywizacja rolnictwa w Polsce (1948–1956)* [w:] *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948-1956,* Siedlce 1997, s. 27, 29, 39
[152] Inteligencja rozumiana jako osoby wykształcone oraz pracownicy umysłowi, dysponujący odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi. Patrz: B. Gołębiowski, W. Wesołowski, *Klasy, walka klas i przeobrażenia struktury społecznej w Polsce Ludowej,* Warszawa 1970.
[153] Najbardziej komfortową sytuację mieli lekarze, którzy w obliczu braku personelu medycznego i palących potrzeb społecznych, pomimo postępujących ograniczeń, otwierali prywatne gabinety.

degradacji i usunięcia z elit. Poprzez indoktrynację oraz promocję osób z awansu społecznego, PPR doprowadziła do powstania nowej inteligencji ludowej – spolegliwej wobec władzy i rezygnującej z samodzielnego podejmowania decyzji i działań, ale za to wiernej i ślepo kroczącej wyznaczonymi ścieżkami. W nowej sytuacji przedwojenna inteligencja stanęła przed dylematem i koniecznością podjęcia decyzji o własnym stosunku do zachodzących zmian społecznych i likwidacji klasy, która dotychczas stanowiła jej społeczne oparcie i źródło wzorów obyczajowych, systemu wartości i ideałów życiowych[154]. W wyniku traumatycznych doświadczeń nastroje w tym środowisku znacznie się zradykalizowały. Jacek Trznadel tłumaczył podejmowane przez jego pokolenie decyzje brakiem innych, niż proponowane przez komunistów opcji. *Opluto w prasie, ale i w rozmowach domowych, drugą Rzeczpospolitą jako odpowiedzialną za klęskę, zryw Powstania Warszawskiego* […]*, sojusznicy zachodni, jako że zdradzili, byli przedmiotem szyderstw, chłopcy z lasu, jako że zabijali jeszcze po wojnie, przerażali. Nie mówiono mi, że opierają się, walczą. Politycznie na placu pozostali komuniści, nie było prawie żadnej alternatywy dla czynnego zaangażowania*[155]. Literat Zbigniew Kubikowski w odniesieniu do okupacji i nastrojów powojnia, powiedział, że *każdy pisarz miał głębokie przekonanie, że po tym co się stało, po zmiażdżeniu wszystkich norm, po skompromitowaniu się wszystkich norm świata mieszczańskiego, i moralnych, i politycznych, trzeba zacząć coś robić zupełnie inaczej. I ta idea chodziła po całym świecie. Że po tym wszystkim musi wszędzie zapanować nowy ład*[156].

Początkowo PPR próbowała współdziałać z przedstawicielami przedwojennej inteligencji. W ten sposób chciała zniwelować niechęć społeczeństwa do siebie i potwierdzić swoją otwartość na dialog. Jednak już w 1945 r. inteligencja otrzymała jasny komunikat o obowiązku jednoznacznej deklaracji, bo brak poparcia marksizmu, oznaczał poparcie dla *faszyzmu lub dyktatury reakcji*[157]. Zbigniew Herbert uznał, że nowa władza zniewoliła elity, bo były jej potrzebne. *„Językoznawca" powiedział, że nie trzeba kupować narodu, wystarczy mieć tych inżynierów dusz i to zupełnie załatwia problem zniewolenia. Władza potrzebowała legitymacji i legitymacja wyszła od strony inteligencji tak zwanej twórczej, przede wszystkim od literatów*[158]. Nowa władza wprowadzała inną, obcą tradycjom polskim kulturę, w której odrzucała: *wartość absolutną Boga i transcendencję człowieka; uznawała priorytet państwa nad osobą; własności państwowej przyznawała pierwszeństwo przed prywatną; nie ceniła*

[154] J. Szczepański, *Inteligencja i społeczeństwo,* Warszawa 1973, s. 255.
[155] J. Trznadel, *Hańba domowa,* Warszawa 1997, s. 17.
[156] Rozmowa ze Zbigniewem Kubikowskim przeprowadzona 4 VIII 1981, J. Trznadel, *Hańba domowa…*, s. 52.
[157] J. Lewandowski, *Rodowód społeczny powojennej inteligencji polskiej (1944–1949),* Szczecin 1991, s. 23.
[158] Rozmowa ze Zbigniewem Herbertem, przeprowadzona 9 VII 1985, J. Trznadel, *Hańba domowa…,* s. 200.

przeszłości i tradycji a nawet je lekceważyła; państwo czyniła jedynym mecenasem kultury i całkowicie podporządkowywała mu twórczość artystyczną oraz działalność kulturalną[159]. Część przedstawicieli środowiska inteligenckiego dała się zauroczyć ideologii komunistycznej, ci niechętni poddani silnej presji politycznej zostali usunięci w cień.

W przestrzeni publicznej „postępową", robotniczo – chłopską inteligencję przeciwstawiano „reakcyjnej", „burżuazyjnej" lub szlacheckiej inteligencji przedwojennej[160]. W 1957 r. Jan Szczepański przedstawił stosunek do inteligencji, zgodny z ówczesną narracją. W jego opinii bowiem: *inteligencja to warstwa lokajska lub wręcz sprostytuowana, służąca wszystkim, kolejnym ustrojom społecznym z jednakową nieszczerością i cynizmem. Dlatego też trzeba jej wyznaczyć odpowiednie miejsce w społeczeństwie, poddać kontroli, lecz nie trzeba się z nią liczyć, gdyż nie jest ona żadną samodzielną siłą społeczną*[161]. W miejsce tradycyjnej inteligencji J. Szczepański wysunął koncepcję inteligencji ludowej pochodzącej z klas pracujących fizycznie. Tą wymianę spowodowała zmiana ustroju. Nowa władza wyznaczyła inteligencji wyłącznie funkcje zawodowe. Miano ją tworzyć z wykształconej młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego, którą zamierzano wychować na obywateli identyfikujących się całkowicie z ideologią ustroju socjalistycznego. Wprowadzono więc kursy dokształcające i wieczorowe dla robotników oraz chłopów, kierowano ich do szkół i uniwersytetów, w których w oparciu o zmienione programy szkolne, prowadzono intensywne wychowanie ideologiczne. Wybijający się robotnicy i chłopi, w nagrodę za oddaną partyjną pracę lokowani byli na stanowiskach kierowniczych. Stawali się przez to niezachwianymi zwolennikami PPR, którzy zawdzięczali cały swój sukces. Proces kształtowania inteligencji ludowej, który rozpoczął się w latach 1944–1945 szybko przybrał charakter masowy. W efekcie, inteligencja stając się bardziej powszechną straciła swój dawny elitarny charakter.

Józef Chałasiński przedstawił trzy kategorie inteligencji w „ludowej" Polsce. Pierwszą była grupa polityczna pochodząca z awansu politycznego. Drugą *rozbitkowie dawnej warstwy szlachecko–inteligenckiej, której część przeszła do obozu rewolucji, część znalazła się w aktywnej opozycji politycznej, część usunęła od życia społecznego, zamykając się w kręgu domowo–rodzinnym*[162]. Trzecią grupą była nowa inteligencja, tworzona masowo przez szkoły średnie i wyższe uczelnie, szczególnie spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej. Starsza generacja tej inteligencji zdobywała wykształcenie średnie jeszcze przed wojną lub w czasie

[159] L. Dyczewski, *Trwałość kultury polskiej* [w:] *Wartości w kulturze polskiej,* red. L. Dyczewski, Lublin 1993, s. 48–49.
[160] J. Babiuch–Luxmoore, *Portrety i autoportrety inteligencji polskiej,* Warszawa 1989, s. 110–113.
[161] J. Szczepański, *Inteligencja i społeczeństwo…*, s. 12.
[162] J. Chałasiński, *Rewolucja młodości. Studia o awansie młodego pokolenia wsi i integracji narodu polskiego,* Warszawa 1969, s. 326

okupacji, a w Polsce „ludowej" kończyła studia wyższe; młodszy odłam od pierwszych lat szkolnych wychowywał się już w komunistycznej Polsce. W 1957 r. na uniwersytet wstępowała już młodzież urodzona w 1940 r.[163]. Henryk Słabek zwrócił też uwagę na to, że blisko co siódmy Polak w czasie II wojny światowej wywieziony był do Rzeszy. *Nie ma ścisłych danych, ale tym co siódmym Polakiem był przede wszystkim chłopski syn.* […] *Był to nowy człowiek, więcej wiedzący i potencjalnie bardziej otwarty na zmiany w rzeczywistości społecznej niż jego koledzy, którzy pozostali w tej samej wsi i takich doświadczeń nie mieli*[164].

Wśród nowej inteligencji szczególnie wyraźna była grupa aktywistów ideologicznych, utrzymująca łączność z grupą rządzącą. Obok jednostek pochodzących z awansu politycznego niemałą rolę wśród nich odgrywali przedstawiciele dawnej szlachecko–inteligenckiej warstwy, szukający dla siebie miejsca w nowej rzeczywistości[165]. Z. Kubikowski analizując postępowanie Kazimierza Wyki powiedział: *to była solidność chłopska, wiedza, baza etyczna, a czemu to robił? Dlatego, że był przekonany, że przyjdzie nam w tym żyć, więc musimy w jakiś sposób się urządzić. My wszyscy, ja i ta moja młodzież, którą uczę. I jeszcze tamci, i tamci, i tamci. Trzeba w ogóle to jakoś zrobić, ktoś to musi zrobić, jeśli ja nie zrobię, to przyjdzie tu taki, już stoi i czeka, zawsze czeka.* I dalej o dokonywanych wyborach stwierdził *po prostu trzeba żyć, wszyscy muszą żyć. A prócz tego można tu się urządzić, na przykład Wyka, który w tym czasie jeździł na Zachód przez cały czas, Kott, oni wszyscy mieli kontakt ze światem, prawda?* […] *Daliśmy się kupić, oczywiście, ale jakże było nie dać się kupić*[166].

Wychodząc naprzeciw edukacyjnym potrzebom chłopów i robotników, w 1947 r. sekretariat Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej uchwalił zasady przyjęć na wyższe studia. Miało to zapewnić przyjęcie na pierwszy rok studiów co najmniej 30% młodzieży robotniczej i 20% chłopskiej. Zagwarantowano miejsca dla członków partii, Związku Walki Młodych i aktywistów partyjnych. Jednocześnie zaczęto blokować możliwości studiowania osobom uznanym za „elementy jawnie reakcyjne"[167]. Z końcem 1949 r. w Uniwersytecie Łódzkim studiowało 47,3% studentów pochodzenia robotniczego i chłopskiego i 40,2% – z inteligencji pracującej[168].

---

[163] Ibidem.
[164] H. Słabek, *O społecznej historii Polski 1945–1989,* Warszawa 2009, s. 140.
[165] J. Chałasiński, *Rewolucja młodości…*, s. 326.
[166] Rozmowa ze Zbigniewem Kubikowskim przeprowadzona 4 VIII 1981, J. Trznadel, *Hańba domowa…*, s. 60, 65, 69.
[167] Co ciekawe w latach 1944–1947, liczba studentów wywodzących się z przedwojennej inteligencji była wyższa niż przed wojną. W roku akademickim 1949/50 spośród 114 382 studentów – 20% było pochodzenia chłopskiego, 19% robotniczego, 40% z rodzin pracowników umysłowych, 20% studentów było z pozostałych kategorii społecznych. J. Lewandowski, *Rodowód społeczny powojennej …*, s. 24.
[168] J. Chałasiński, *Rewolucja młodości…*, s. 327.

W pracy Józefa Chałasińskiego zebrano sporo wspomnień studiujących robotników: *Jestem robotnikiem z prowincji. Partia wysunęła mnie na studia uniwersyteckie. Przyjechałem do Łodzi, dostałem tu posadę magazyniera w fabryce, abym jednocześnie mógł studiować.* […] *Rok 1950. Prymusem IV roku Wydziału Lekarskiego UŁ był syn małorolnego chłopa, który nie mając szkoły średniej, wszedł na Uniwersytet przez studium przygotowawcze. „Jednodniówka" studentów stawiała go za wzór kolegom. Obok fotografii prymusa podana była fotografia jego indeksu, pokazującego przewagę ocen bardzo dobrych.* […] *Na filozofię przyszedł czeladnik piekarski, na socjologię – robotnik tkacz, obydwaj z maturami. Obydwaj wysuwają się na czoło wśród studentów*[169].

Nowa inteligencja tworzona przez ludzi pochodzących z awansu społecznego, była najwyższą, ale nie zawsze wysoko kwalifikowaną grupą społeczną. W przeciwieństwie do elit przedwojennych, nie miała ona ani aspiracji, ani możliwości bycia prekursorem życia polityczno-kulturalnego. Taki stan był zgodny z programem PPR, która dążyła do zerwanie z elitarnością inteligencji i do związania jej z klasą robotniczą. Gwałtowny wzrost liczby osób wykształconych przełożył się na obniżenie kryteriów kompetencji, kultury umysłowej oraz rozpad więzi społeczno-moralnych, co było pokłosiem obniżenia poziomu nauczania oraz dezaktualizacji wzorców postępowania. Charakterystyczną cechą nowej inteligencji była kulturowa bezkształtność i „bezdomność". Z jednej strony rezygnowano ze swojego macierzystego środowiska, z drugiej środowisko do którego aspirowano było obce. Osłabienie więzi społeczno-moralnych wewnątrz grup zawodowych spowodowało zmniejszenie motywacji i ambicji zawodowych. W ich miejsce pojawiła się postawa bierności i traktowania państwa jako „baru szybkiej obsługi", oferującego możliwość zarobienia i utrzymania rodziny. Zawdzięczając wszystko partii, inteligent był z nią duchowo mocno związany i gotowy działać w jej interesie[170]. *Bo życie artystów było idyllą, podszytą co prawda strachem, że można zlecieć w ten okropny dół, gdzie żyło realne społeczeństwo. Kluby, domy wypoczynkowe, wysoki standard, salon literacki pani Nałkowskiej, wyjazdy za granicę.* […] *Co oferowała ta władza? Boską rangę, rolę demiurga.* […] *Więc uczuli nagle, jak ster historii jest także w ich rękach, i że opłaca się nawet w jakimś sensie okłamywać ten zbełkotany naród, na który patrzyli z pogardą. Na tę masę. Kto z tych pisarzy wiedział coś o życiu robotników? Nikt, nic ich to nie obchodziło*[171].

[169] Ibidem, s. 327, 328.
[170] J. Chałasiński, *Rewolucja młodości…*, s. 335, 330, 333.
[171] Rozmowa ze Zbigniewem Herbertem, przeprowadzona 9 VII 1985, J. Trznadel, *Hańba domowa…* s. 209-210.

Z drugiej strony, szczególnie w pierwszych latach po wojnie, dbano – choćby ze względów wizerunkowych, by proporcje zarobków robotnika i inteligenta układały się zgodnie z głoszonymi hasłami. *Zakład krawiecki w Łodzi. Młody inteligentny chłopak, przywędrował do miasta do rzemiosła.* […] *Ma lat 23 i jako czeladnik zarabia w 1957 r. miesięcznie 3200 zł; więcej niż docent na uniwersytecie, a 4 razy tyle, co miesięczna pensja lekarza za 5 godzin pracy w szpitalu*[172].

Pomimo zmian społeczno-politycznych jakie się dokonały po wojnie, Kościół katolicki utrzymał bardzo silną pozycję. Po wojnie, ponad 90% Polaków deklarowało swoją przynależność do Kościoła katolickiego. Była to jedyna dobrze zorganizowana i finansowo zabezpieczona instytucja w komunistycznej Polsce. Pozostała też jedyną instytucją będącą w jawnej opozycji wobec wprowadzonego reżimu. Dla wielu ludzi uczestniczenie w mszach i uroczystościach kościelnych stało się patriotycznym obowiązkiem, wyrazem przywiązania do wartości narodowych oraz manifestacją opozycyjnej postawy wobec polityki rządu. W oficjalnym życiu komunistycznej Polski Kościół był nieobecny. Państwo starało się kontrolować Kościół zarówno jako instytucję, jak i osoby duchowne oraz wspólnotę wiernych. Przyjęcie do partii obwarowane było zakazem przynależność do wspólnot religijnych[173]. Nowe przepisy prawne wymagały urzędowego zarejestrowania wszystkich zgromadzeń wyznaniowych. Pozwalało to władzy utrzymać nad nimi nadzór administracyjny. Kontrolę dawały też rozbudowany system inwigilacji, obostrzenia urzędowe np. ograniczenie budownictwa sakralnego, uniemożliwianie wydawania prasy katolickiej i sprzedawania dewocjonaliów oraz utrudnianie kontaktów z zagranicą. Poprzez reżimową propagandę, wykorzystywano procesy polityczne księży do kompromitacji Kościoła i osób duchownych. Od 1950 r. sprawami związanymi z Kościołem zajmował się od Urząd do Spraw Wyznań, który blisko współpracował z tajną policją polityczną tj. urzędem bezpieczeństwa[174]. Środowisko „katolików społecznie postępowych" skupione wokół tygodnika „Dziś i Jutro" oraz powstałego w 1947 r. Stowarzyszania PAX, otrzymało od władzy mandat na działalność społeczną, oświatową, wydawniczą oraz polityczną. Tym samym, środowisko to opowiedziało się po stronie państwa, wspierając je w działaniach mających osłabić Kościół katolicki[175]. Próbowano stworzyć nową wersję polskiego katolicyzmu w postaci „postępowego katolika" ,

[172] J. Chałasiński, *Rewolucja młodości…*, s. 328,

[173] M. Kijewska–Trembecka, *Kościoły i religie w Polsce* [w:] *Zbiorowy portret Polaków. Współczesne społeczeństwo polskie w perspektywie socjologicznej,* red. G. Babiński, T. Paleczny, Kraków 1997, s.140, 154.

[174] Na określenie organów bezpieczeństwa państwa będę używać także określeń: urząd bezpieczeństwa, policja polityczna, aparat represji, aparat ucisku.

[175] Ks. M. Łaszczyk, *Stowarzyszenie PAX w powojennej Polsce. Charakterystyka i próba pastoralnej oceny środowiska katolików świeckich współpracujących z systemem politycznym PRL*, „Studia Włocławskie", nr 8(2005), s. 205–206.

„księży obywateli" i księży-patriotów, a w dalszej kolejności zbudować „kościół państwowy". W 1946 r. powstała Polska Rada Ekumeniczna (PRE)[176], która za cenę zachowania ograniczonej swobody była bardziej skłonna do współpracy z komunistami niż Kościół Rzymskokatolicki[177].

Wraz ze zmianą struktury społecznej, nastąpiło załamanie tradycyjnych wzorców autorytetów na wsi. Z oczywistych względów upadł autorytet ziemianina (dziedzica) i ludzi bogatych. Swój autorytet utracili ludzie starsi i wędrujący, a nauczyciel przestał być autorytetem kulturalnym wśród dorosłych[178]. Duży wpływ na zmianę postrzegania osób dotychczas otoczonych szacunkiem miała szkoła i edukacja, szczególnie na wsi. Kształcenie młodzieży chłopskiej, dostęp do książek i prasy, działanie ośrodków kulturalnych podważyła personalny autorytet rodziców i starszych w ogóle, postrzeganych teraz jako osoby zacofane i nie rozumiejące ambicji młodych[179]. Zmiany dotyczyły też stosunku do księży i Kościoła, szczególnie wśród młodego pokolenia, robiącego kariery w strukturach władzy, głoszącej konieczność stworzenia państwa ateistycznego. Powrót do „starej inteligencji" nastąpił w połowie lat pięćdziesiątych, gdy uznano stalinizm za skompromitowany. „Stara inteligencja" znowu uzyskała autorytet społeczny, jednak stosunek władzy do tej warstwy nie uległ większej zmianie[180].

1.6. Powojenna elita.

Wszelkie zmiany systemu politycznego powodują zmiany w klasie politycznej. W przypadku zmiany systemu drogą modernizacji lub jego reformy, rekrutacja do klasy rządzącej dokonuje się najczęściej poprzez kooptację nowych elit. Natomiast zmiana systemu dokonana przez rewolucję powoduje prawie całościową wymianę klasy rządzącej poprzez nowe elity. V. Pareto uważał, że rewolucje zawsze powodują transformację elit. Stare elity są usuwane, a ich miejsce zajmują przedstawiciele zrewoltowanych mas[181]. Jednak przemiany ustrojowe, będące procesem rozciągniętym w czasie, utrudniają ustalenie rodowodu nowych elit, szczególnie elit politycznych. Wynika to z trudnego czasu zmian i związanych z nim

[176] Polski Narodowy Kościół Katolicki (od 1950 r. zmieniono nazwę na Kościół Polskokatolicki), Starokatolicki Kościół Mariawitów, Kościół Katolicki Mariawitów, Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny (prawosławni), Kościół Ewangelicko–Augsburski (luteranie), Kościół Ewangelicko–Reformowany (kalwini), Kościół Ewangelicko–Metodystyczny (metodyści).
[177] M. Kijewska–Trembecka, *Kościoły i religie w Polsce* …, s. 140, 160.
[178] J. Chałasiński, *Rewolucja młodości…*, s. 340.
[179] S. Dziabała, *Autorytety wiejskie…*, s. 88
[180] H. Domański, *Inteligencja w Polsce…*, s. 82–83, 95–96.
[181] J. Pawlak, *Teoretyczne koncepcje klasy politycznej. Co to jest klasa polityczna?* [w:] *Elity polityczne w Polsce…*, s. 33, 29.

niejasnych procedur rekrutacji elit – nieprecyzyjnie określonego kryterium kwalifikującego elitę, nietrwałości społecznych przekonań oraz rozchwiania instytucji publicznych i państwowych. W społeczeństwach stabilnych znacznie łatwiej wskazać na rodowód elity politycznej, ponieważ formy awansu społecznego są jasno określone. Stanowią je np. pochodzenie społeczne, wykształcenie, zasobność konta itd. Zwykle, w obrębie elit znajdują się osoby powszechnie uznane w danej społeczności za elitę[182].

W czasie przemian ustrojowych, gdy pochodzenie elit bywa trudne do określenia, ci, którzy pretendują do elit, często odnoszą się do „etosu walki" i swojego uczestnictwa w wydarzeniach potwierdzających ten etos[183]. Taki sposób argumentacji można zaobserwować wśród partyjnych działaczy, w których biogramach znalazły się odniesienia do doznanych za sanacji represji, a potem walki konspiracyjnej z hitlerowskim okupantem. Dlatego do nowej elity wstęp mieli wybrani i zasłużeni komuniści mogący legitymować się działalnością w Komunistycznej Partii Polski, Polskiej Partii Robotniczej, Związku Patriotów Polskich i Armii Ludowej. Systematycznie eliminowano z jej szeregów przedstawicieli elit międzywojennych, ograniczając się wyłącznie do sprawdzonych i wiernych sojuszników, np. z Polskiej Partii Socjalistycznej lub Stronnictwa Ludowego. Nowa elita odrzuciła wartości dawnego systemu, a nawet niektóre formy stylu życia. Tworzona przez ludzi z awansu miała zupełnie inną pozycję, *chociażby z tego tytułu, że miejsce w hierarchii zawdzięczała wszystkiemu, ale nie urodzeniu*[184]. Zmieniając swój skład nowa elita coraz bardziej się zamykała, a zmiany kadrowe zachodzące w jej łonie dokonywały się w ramach tej samej grupy. Powodowało to coraz większą jej alienację i wzrost dystansu do pozostałej części społeczeństwa. Kryterium decydującym o rekrutacji do nowej elity było posłuszeństwo, przydatność, bezwzględny posłuch, zdyscyplinowanie i wierność światopoglądowa PPR/PZPR[185].

Według Mirosława Szumiły, rzeczywistą elitę PPR, identyfikowaną jako elitę władzy, można podzielić na 4 ogniwa: elitę aparatu partyjnego, elitę państwową, elitę aparatu bezpieczeństwa i elitę WP. Jako odrębną grupę należy traktować ścisłe kierownictwo PPR, tworzone przez Biuro Polityczne i Sekretariat KC PPR[186].

[182] K. Pałecki, *Z kuluarów konferencji – elity polityczne w Polsce* [w:] *Elity polityczne w Polsce…*, s. 8, 9.
[183] Ibidem, s. 9.
[184] A. Leder, *Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej,* Warszawa 2013, s. 144.
[185] H. Lisicka, *Przydatność koncepcji elit…*, s. 40, zob. T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991,* Warszawa 1991.
[186] M. Szumiło, *Elita Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948), Portret historyczno-socjologiczny* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1944 – 1948. Studia i szkice,* red. M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014.

1.7. Partia władzy.

W „Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs", wartość partii komunistycznej została przedstawiona za pomocą metafory o garnkach. Partia komunistyczna miała być garnkiem z żelaza, a inne partie i organizacje polityczne garnkami glinianymi. Jeśli wszystkie te garnki zostaną wrzucone do jednego worka, to ocaleje tylko ten z żelaza, a z pozostałych zostaną jedynie potłuczone skorupy[187]. Metafora ta pasuje doskonale do sytuacji powojennej Polsce, w której ukształtował się system rządów z jedną „żelazną", uprzywilejowaną partią. Co prawda, obok PPR/PZPR istniały inne partie, nie miały one jednak realnego wpływu na decyzje państwowe, były co najwyżej fasadą i podporą dla komunistów. Samodzielność Polskiej Partii Socjalistycznej została ostatecznie złamana z końcem 1948 r., Polskiego Stronnictwa Ludowego z początkiem 1949 r., a Stronnictwa Pracy w 1950 r[188]. Opozycji odebrano możliwość legalnej działalności.

PPR, a następnie PZPR były partiami władzy. Stefan Staszewski w rozmowie z Teresą Torańską powiedział, że *Partia bowiem to po prostu partia, a więc słowo zastępujące wszystkie znane wyrazy i pojęcia, abstrakt. Ma zawsze rację, jest naszym honorem, celem naszego życia, naszym szczęściem. I jeśli zapyta pani jakiegokolwiek komunisty, jak to jest z jej* [partii] *nieomylnością, i jeszcze jak pani dowiedzie, że ta partia przez 38 lat istnienia w Polsce popełnia same błędy, on powie: błędów nie popełniała partia, błędy popełniali ludzie, kierownictwo, które nadużywało naszego zaufania*[189].

To PPR/PZPR decydowała o wszystkich aspektach życia w Polsce, o sprawach związanych z aparatem partyjnym, bezpieczeństwa i wojskiem. Sprawowała monopolistyczną władzę nad aparatem państwowym oraz nad całym życiem społecznym (publicznym). Wykorzystując własne organizacje (lokalne komórki partyjne) oraz wyspecjalizowane agendy państwowe (aparat bezpieczeństwa) kontrolowała stowarzyszenia, organizacje społeczne a nawet małe grupy i jednostki[190].

Swoje władztwo wykonywała poprzez państwo, będące strukturą biurokratyczną i zhierarchizowaną. Po fazie rewolucyjnej mobilizacji koniecznej do zdobycia władzy, powstała grupa społeczna, która stała się „warstwą władającą" („rządzącą"), liczną i ważną, która ze względu na postępujące przejmowanie gospodarki przez państwo, stało się jej

[187] P. Preiss, *Biurokracja totalna…,* s. 20.
[188] J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce…*, s. 36, 38.
[189] Teresa Torańska, *Oni,* Warszawa 1990, s. 345.
[190] E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności instytucji i aparatów władzy – charakterystyka elit w latach 1944-1956* [w:] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956,* red. P. Wójcik, Warszawa 1992, s. 330.

właścicielem[191]. Najwyższa władza państwowa skupiała się w Biurze Politycznym Komitetu Centralnego (BP KC)[192].

Partia komunistyczna – główny dysponent władzy w powojennej Polsce charakteryzowała się monolitycznością[193], a zasadą, która miała zasadniczy wpływ na kształt państwa był „centralizm demokratyczny"[194]. „Kierownicza rola partii" powodowała, że monolityczność i centralizm zostały zaimplantowane w całym systemie obejmując także pozapartyjne (choć ściśle z nią związane) instytucje jak policję polityczną, wojsko, organizacje społeczno-polityczne, związki zawodowe, itd. Pisząc o władzy w ówczesnej Polsce można też użyć określenia władzy „totalnej", bo zasięg wnikania państwa w życie obywateli był wówczas niezwykle duży. Dotyczył on życia społecznego, organizacyjnego, kulturalnego, ale też edukacji, dostępu do źródeł informacji, kontroli przemieszczania się obywateli w ramach

[191] A. Paczkowski, *System nomenklatury kadr w Polsce (1950–1970),* Warszawa 2000, s. 5.

[192] Najwyższą władzą w partii był zjazd. W okresie międzyzjazdowym pracą partii kierował Komitet Centralny, który reprezentował partię na zewnątrz, organizował instytucje partyjne, mianował redakcje organów prasowych, zarządzał majątkiem i kasą partyjną, wybierał sekretarza generalnego, Biuro Polityczne, Sekretariat KC i Centralną Komisję Kontroli Partyjnej. Członkowie Komitetu Centralnego należeli do ścisłej elity partyjnej. Komitet Centralny składał się z 36 członków i 15 zastępców. Ścisłym kierownictwem partii było 8-osobowe Biuro Polityczne. Roboczym organem wykonawczym był 8-osobowy Sekretariat KC. Sprawy prawomyślności ideologicznej i organizacyjnej członków partii nadzorowała 7 osobowa Centralna Komisja Kontroli Partyjnej a aparat finansowy i gospodarczy nadzorowała 7 osobowa Centralna Komisja Rewizyjna. Wybieralne instancje liczyły w sumie 84 stanowisk. W tym gronie najważniejszą pozycję zajmował sekretarz generalny KC uznawany za przywódcę i kierownika partii. We wszystkich wydziałach KC pracownicy partyjni zatrudnieni byli na etacie (tzw. funkcjonariusze partyjni). W niższy rangą wojewódzkich komitetach na etacie zatrudnionych było kilkanaście osób a w komitetach powiatowych i miejskich było kilku pracowników etatowych. Z końcem roku 1948 r. aparat PPR i PPS aparat liczył w sumie 7,5 tys. osób. Po zjednoczeniu nadal najważniejszą instancją władzy pozostawał liczący wówczas 125 członków Komitet Centralny PZPR. Biuro Polityczne KC liczyło 11 osób, Sekretariat KC liczył 7 pracowników, Centralna Komisję Kontroli Partyjnej – 35 osób i Centralną Komisję Rewizyjną-11 osób. Powołano nowy organ-Biuro Organizacyjne KC, liczące 24 osoby. Komitet Centralny posiadał bardzo rozbudowany aparat wykonawczy. Stanowiło go 18 wydziałów: organizacyjny, kadr, ekonomiczny, handlu, komunikacji, rolny, oświatowy, prasy i wydawnictw, propagandy masowej, rolny, oświaty, prasy i wydawnictw, propagandy masowej, kultury, nauki, zagraniczny, samorządowo-administracyjny, socjalno-zawodowy, kobiecy, ogólny, kancelaria sekretariatu KC, biuro listów i inspekcji. Z czasem wydziały te podlegały reorganizacji. Organizacja komitetów wojewódzkich wzorowana była na KC (wydziały dzieliły się na sekcje) a komitetów powiatowych i miejskich na KC i KW (sekcje dzieliły się na referaty). Aparat partyjny KP i KM tworzyli pracownicy etatowi (instruktorzy i referenci podlegający sekretarzom komitetów). Na początku l. 50. w całym kraju w aparacie partyjnym zatrudnionych było ok. 11 tys. pracowników. Byli oni całkowicie uzależnieni od kierownictwa. Szerzej zob. Statut Polskiej Partii Robotniczej [w:] PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego VIII 1944–XII 1944, Warszawa 1959, s. 234; M. Szumiło, Elita Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948). Portret *historyczno-socjologiczny* [w:] *Polska* Partia Robotnicza 1944–1948. Studia i szkice, Rzeszów 2014, s.162–189; M. Szumiło, Kadra kierownicza aparatu wykonawczego KC PPR–PZPR w latach 1944–1956 [w:] Dzieje biurokracji na ziemiach polskich, tom I, Lublin-Siedlce 2008, s. 581–594; E. Zieliński, Struktura i hierarchia ważności…, s. 335–337. Zob. też np. Partia, państwo, społeczeństwo, red. K. Rokicki, Warszawa 2016; Włodzimierz Janowski, Aleksander Kochański, Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR, 1948-1990, Warszawa 2000; Centrum władzy w Polsce 1948–1970, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.

[193] Jej wyrazem była jednolitość światopoglądowa, jednakowy wzorzec zachowania oraz zakaz istnienia jakichkolwiek odchyleń od przyjętego kanonu – zakaz istnienia frakcji.

[194] Oznaczający m.in. zasadę, że uchwały komitetów partyjnych i organów wykonawczych wyższego stopnia, muszą być realizowane przez komitety niższego stopnia oraz partyjne organizacje. Ta podległość niższych instancji wyższym miała zapewnić jedność działania partii. *Statut PZPR ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w lipcu 1981,* Warszawa 1982, s. 20.

państwa oraz za granicę oraz życia prywatnego a nawet intymnego obywateli[195]. Permanentna inwigilacja prowadzona była przez aparat bezpieczeństwa.

„Centralizmem demokratyczny" oznaczał wybieralność władz, kolegialne działanie, zwierzchność organów przedstawicielskich nad organami wykonawczymi, hierarchiczne podporządkowanie oraz hierarchię podejmowania, zlecania i realizacji decyzji. W praktyce oznaczało to ograniczenie niezależności organów niższych szczebli i zarezerwowanie prawa do wydawania decyzji dla naczelnych władz partii. Wszelkie odstępstwa od tych zasad miały być ujawniane i usuwane, a osoby odpowiedzialne za te naruszenia pociągane do odpowiedzialności politycznej. Ten centralistyczny mechanizm stawiał partię ponad pozostałe ogniwa systemu politycznego, a jego kierownictwo podejmowało decyzje w imieniu pozostałych[196]. Oznacza to także, że instytucje stanowione przez konstytucje RP i PRL (rząd, Sejm, Rada Państwa), były instytucjami fasadowymi. Władza i możliwość podejmowania decyzji zostały bowiem skoncentrowane w najwyższych instancjach partyjnych. W ten sposób, na wzór sowiecki wykształcony został nakazowo–rozdzielczy system zarządzania państwem. Trwał on niezmiennie aż do upadku PRL[197].

Ponieważ Komitet Centralny zbierał się stosunkowo rzadko, partia sprawowała rządy poprzez organy wykonawcze i aparat wykonawczy. Decyzje podejmowane były przez Biuro Polityczne lub Sekretariat KC a kolegialność zastąpiona została władzą aparatczyków. Możliwość oddziaływania niższych ogniw na decyzje przywódców w zasadzie była mało realna. Taki sam sposób podejmowania decyzji i zarządzania transplantowany został na niższe szczeble administracji terenowej: wojewódzkiej, powiatowej, miejskiej oraz gminnej i utrzymywał się do października 1956 r.

Wszystkie działające w kraju instytucje, ich obsada oraz profil działania musiały być zaakceptowane przez organy centralne. Partie i wszelkie organizacje społeczne mogły funkcjonować za zgodą komunistów i ściśle z nimi współpracować. W rzeczywistości kontrolowane przez PPR/PZPR były one traktowane jako „transmisja woli partii do mas".

---

[195] Jedyną instytucją, której komunistom nie udało się podporządkować był Kościół katolicki. PPR długo zwlekała z atakiem na Kościół, ponieważ obawiała się społecznego sprzeciwu i wynikających z niego strat politycznych dla ekipy rządzącej. J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce,* Warszawa 2005, s. 48, 50–51.

[196] M. Żukowski, *Wybrane aspekty dotyczące PZPR w latach 1948-1990 (liczebność, skład społeczny, dewizowe składki członkowskie i nomenklatura kadr)*, „Komunizm: System – ludzie – dokumentacja", nr 2 (2013), s. 123; Status PZPR, Warszawa 1954; E. Erazmus, *Centralizm demokratyczny w socjalistycznym systemie politycznym,* Warszawa 1986, s. 54.

[197] Te zasady znalazły się w statucie, w którym zapisano, m.in. że w Sejmie klub poselski PZPR *działa pod kierownictwem Komitetu Centralnego.* W innym miejscu odnotowano, że *członkowie partii wchodzący w skład rad narodowych, władz związków zawodowych, władz spółdzielczych i innych organizacji społecznych tworzą zespoły partyjne. Zespoły partyjne tworzą również członkowie partii uczestniczący w zjazdach organizacji społecznych – na czas trwania zjazdu.* […] *Zespół działa pod kierownictwem komitetu partyjnego odpowiedniego szczebla.* Status PZPR, Warszawa 1954.

Bardzo istotną rolę dla komunistycznego systemu władzy odgrywały policja polityczna i wojsko. W obu tych instytucjach centralizm i monolityczność były restrykcyjnie przestrzegane. W okresie 1944–1956 istniały trzy układy instytucjonalne, decydujące o najważniejszych kwestiach politycznych. Była to partia, urzędy policyjne i organy administracyjne. Układy te działały równolegle, ale jednocześnie ich kompetencje się przenikały a wspólny cel jakim była obrona ustroju wymuszał współdziałanie. Brak jednoznacznego wyznaczenia zakresu władczego pozwalał partii przenikać do wszystkich dziedzin życia politycznego i społecznego. Działania takie nie opierały się na przepisach prawnych, gdyż instancja partyjna była instytucją poza prawną i nie działała w ramach prawa. Uzbrojona jednak w szerokie kompetencje PPR/PZPR była nadrzędna wobec organów administracji publicznej i gospodarczej[198].

Uniemożliwienie swobodnej działalności opozycyjnym ugrupowaniom politycznym oraz profity płynące z przynależności do partii powodowało, że szeregi PPR/PZPR szybko wzrastały. W lipcu 1944 r. PPR liczyła w kraju około 20 tys. członków, w grudniu już 34 tys. a wiosną 1945 r. w jej szeregach znalazło się nieco ponad 300 tys. członków. Od maja 1945 r. nastąpiło zahamowanie rekrutacji, a nawet liczba członków zaczęła maleć. Na przełomie lipca i sierpnia 1945 r. partia liczyła prawie 189 tys. członków. Od sierpnia zaczął się nowy napływ i w czasie I Zjazdu PPR w grudniu 1945 r., miała liczyć ona 235 tys. członków[199]. Po sfałszowanych wyborach w 1947 r, rekrutacja do partii przyspieszyła. W 1949 r. liczyła ona już ok 1 361 tys. członków i kandydatów na członków, w 1956 r. 1 376 tys. członków i kandydatów. W każdym zakładzie przemysłowym, uspołecznionym gospodarstwie rolnym, jednostce wojskowej i urzędzie powstawały Podstawowe Organizacje Partyjne (POP PZPR)[200].

W 1945 r. w PPR znaleźli się zarówno komuniści z przekonania jak i ludzie, których komunistyczne hasła co prawda nie porwały, ale zwabiły hasła odbudowy państwa oraz możliwość zrobienia szybkiej kariery. Początkowo odsetek osób legitymujących się silnymi przekonaniami komunistycznymi w niższych szczeblach PPR był niewielki. Jednak rola tych z przekonania była decydująca. Członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu Komitetu Centralnego mieli za sobą konspiracyjną komunistyczną działalność i byli aktywistami Komunistycznej Partii Polski, a członkowie KC aktywistami KPP, PPR lub Związku Młodzieży Polskiej. 53% pracowników KC i KW to byli członkowie KPP, w niższych instancjach stan ten

[198] E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …,* s. 331, 334.
[199] Według niepełnych danych wiosną 1945 w PPR było 56,1% robotników oraz 36,6% chłopów. K. Kersten, *Narodziny systemu władzy…*, s. 153; zob. L. Grzybowski, *Rozwój* PZPR *w środowisku robotniczym,* Warszawa 1978 .
[200] M. Żukowski, *Wybrane aspekty dotyczące PZPR…*, s. 125.

osiągnął 28%. Spośród delegatów na I Zjazd partii 60,6% stanowili byli członkowie KPP, 14,6% osób o kapepowskim rodowodzie uczestniczyło w konferencjach powiatowych lub miejskich[201].

Po zjednoczeniu PPS i PPR, PZPR była jedyną patią dzierżącą w kraju stery władzy. Jej satelity, w postaci ZSL, SD miały wspierać podejmowane przez nią decyzje i działania. PZPR stała się „przewodnią siłą narodu", najważniejszym politycznym decydentem kraju. Zjednoczenie poprzedzone zostało akcją weryfikacji i porządkowania ewidencji członków partii, w wyniku której usunięto z szeregów partyjnych „elementy obce klasowo i przypadkowe". Weryfikacja miała przeciwdziałać *zaśmiecaniu partii przez elementy kapitalistyczne i koniunkturalne* – wrogów klasowych, bogaczy czy innych, obcych ideowo. W partii, która miała mieć kadrowy charakter mieli się znaleźć *pewni, sprawdzeni i zdyscyplinowani ludzie*[202].

PZPR była organizacją masową. Większość jej członków nie pełniła żadnych funkcji kierowniczych, poza wyróżnionym z masy członkowskiej aktywem, który obejmował osoby piastujące kierownicze stanowiska w partyjnych strukturach – od komitetów najniższego szczebla po najwyższe instancje wykonawcze. Można podzielić go na dwie części – grupę działaczy przedwojennej i wojennej organizacji partyjnej (ci pełnili najważniejsze funkcje w państwie), oraz grupę działaczy, którzy wstąpili w partyjne szeregi po 1945 r. Aktyw posiadał własną, hierarchiczną strukturę, podzielony był na „wyższy", „średni" i „dołowy"[203].

Dość dużym, także wizerunkowym problemem była rekrutacja robotników oraz osób pochodzenia chłopskiego, którzy, wg oficjalnych haseł, stanowili fundament partii. *To był wstydliwy dla partii paradoks. Ugrupowanie „oparte na sojuszu robotniczo-chłopskim" miało poważne trudności ze zbilansowaniem składu społecznego tak, aby wyraźnie dominowali w nim robotnicy. Ponadto uporczywie pojawiał się poważny problem braku aktywności „towarzyszy robotników".* […] *Innym sposobem na poprawienie relacji statystycznych w partii było przyjęcie zasady, którą nazywam „partyjną proporcją"*[204]. W dokumentach partyjnych zachowało się szereg informacji o nadreprezentacji w partii „inteligencji pracującej". Problem ten miała uregulować przyjęta zasada, że na jednego „umysłowego", należało najpierw przyjąć czterech robotników[205]. Dość szybko zauważono jednak, że efektywne zarządzanie państwem,

[201] K. Kersten, *Narodziny systemu władzy…*, s. 153.
[202] M. Żukowski, *Wybrane aspekty dotyczące PZPR …*, s. 126–127; zob. też: P. Brzeziński, *Agonia „przewodniej siły". Kryzys PZPR w latach osiemdziesiątych na przykładzie Gdańska i Gdyni,* „Pamięć i Sprawiedliwość" 2011, nr 18, s. 106.
[203] A. Paczkowski, *System nomenklatury kadr …*, s. 6; B. Cichocki, K. Jóźwiak, *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2006, s. 26.
[204] M. Żukowski, *Wybrane aspekty dotyczące PZPR …*, s. 126–127.
[205] Ibidem, P. Brzeziński, *Agonia „przewodniej siły"….*, s. 106.

wymaga większej liczby wykształconej kadry specjalistów. Dlatego ułatwiono kształcenie się osobom pochodzenia robotniczo-chłopskiego. W tym celu organizowano liczne kursy doszkalające a działaczy partyjnych delegowano do szkół średnich i wyższych. Od połowy lat pięćdziesiątych przedstawicieli inteligencji pracującej chętniej przyjmowano do PZPR. Warunkiem koniecznym miała być lojalność wobec linii partyjnej.

PPR/PZPR w życiu publicznym obrała instytucjonalną formę odgórnie organizowanych przez pełnomocników komitetów partyjnych i organizacji partyjnych na wszystkich szczeblach struktury terytorialnej państwa i produkcyjno-usługowej. Nowością w państwowej administracji stały się powoływane przez Krajową Radę Narodową rady narodowe[206].

1.7.1. Elita władzy.

W okresie komunizmu unikano określeń „elita", gdyż rodziło ono skojarzenia z podziałem na lepszych – gorszych, z istnieniem jakiejś uprzywilejowanej grupy, co kłóciłoby się z zaproponowanym przez komunizm systemem rządów i zbudowaniem społeczeństwa, w którym wszyscy obywatele byliby równi. Termin elita próbowano zastąpić innymi określeniami np. aktyw, aparat i kadra kierownicza.

Wbrew propagandowym hasłom o budowie bezklasowego społeczeństwa w systemach komunistycznych wytworzyła się silna, oddzielona od społeczeństwa, nowa elita. Jeżeli traktować elitę jako zwartą, wyodrębnioną organizację, która podejmuje decyzje w celu obrony wspólnych lecz wewnętrznie zróżnicowanych i sprzecznych interesów, to elitę w komunistycznej Polsce tworzyła nomenklatura – rozumiana jako sieć politycznych ośrodków decyzji[207]. Część nomenklatury tworzyła elitę rządzącą. W jej składzie znaleźli się I sekretarz i sekretarze, członkowie Biura Politycznego oraz Komitetu Centralnego jako najważniejszy ośrodek decyzyjny, który decydował o całym państwie. Pozostała część nomenklatury, tj. zastępcy członków Komitetu Centralnego, sekretarze komitetów wojewódzkich, czołowi działacze stronnictw sojuszniczych, ugrupowań chrześcijańskich oraz zaufani bezpartyjni tworzyli elitę nierządzącą. Grupa ta stanowiła rezerwuar kandydatów do elity rządzącej, w każdej chwili gotowych do jej wzmocnienia. Jako elita, członkowie nomenklatury obecni byli w każdej dziedzinie życia społecznego i politycznego. Powstała w ten sposób powiązana ze sobą sieć, dzięki której gromadzono i przekazywano sobie informacje. Ograniczony dostęp do informacji tylko do wybranych osób zapewniał utrzymanie elitarności i hermetyczności tej grupy[208].

[206] E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …,* s. 334, 340.
[207] H. Lisicka, *Przydatność koncepcji elit …*, s. 39.
[208] Ibidem, s. 40.

Na elitę partyjno-państwową można patrzeć jak na rządzącą elitę biurokratyczną. Jej siła wynikała z *funkcji aparatu partyjno-państwowego, który był przez nią kontrolowany i instytucjonalnych ram, w których działali. Najwyżsi przywódcy partyjno-państwowi mieli w swoich rękach, jako środek ostateczny, wszystkie dźwignie władzy i kontroli nad armią i policją, partią i funkcjonariuszami państwowymi, a za ich pomocą, nad całym społeczeństwem*[209]. Elitarną pozycję potwierdzał system *przywilejów, który wyraźnie oddzielał elitę od reszty komunistycznego (czy socjalistycznego) społeczeństwa*[210].

Elitą parlamentarną będzie grono osób wchodzących w skład Krajowej Radzie Narodowej. W komunistycznej rzeczywistości miała ona jednak ograniczoną możliwość realnego wpływania na podejmowane decyzje państwowe, zatwierdzała jednak postanowienia kierownictwa PPR oraz nadawała im prawną formę. W październiku 1946 r. KRN składała się z 444 posłów[211].

Sfałszowanie wyborów w styczniu 1947 r. umożliwiło komunistom sformowanie Sejmu Ustawodawczego i zdobycie z pomocą koncesjonowanych partii większość sejmowej[212]. Dzięki temu, wbrew woli społeczeństwa, mogli przeforsować zmiany ustrojowe, tak jak oczekiwała Moskwa. 5 lutego 1947 r. sejmowa „większość" wybrała na prezydenta państwa (jedynego zresztą kandydata) Bolesława Bieruta. W trzy dni później powstał nowy rząd, na czele którego stanął Józef Cyrankiewicz (PPS). Wicepremierem i ministrem Ziem Odzyskanych został Władysław Gomułka (PPR), a drugim wicepremierem Antoni Korzycki (SL). Ministerstwo obrony narodowej przypadło gen. Michałowi Roli–Żymierskiemu, a Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – Stanisławowi Radkiewiczowi (PPR). Hilary

[209] M. Hamilton, M. Hirszowicz, *Klasy i nierówności społeczne w perspektywie porównawczej,* Warszawa 1995, s. 203.
[210] M. Żyromski, *Teorie elit …*, s. 304.
[211] Skład liczbowy KRN zmieniał się, czasami przekraczał 444 członków. Jak podała A. Tomaszewska mandatem posła KRN posługiwały się 494 osoby. spośród których 135 posłów wywodziło się z PPR, 111 posłów z Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), 57 posłów z Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) w tym z Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL) „Nowe Wyzwolenie", 62 posłów z Stronnictwa Ludowego (SL), 37 posłów z Stronnictwa Demokratycznego (SD),14 posłów z Stronnictwa Pracy (SP), 3 posłów wywodziło się z partii żydowskich a 26 posłów było bezpartyjnych. Elita parlamentarna uległa korekcie po wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. Na stan 444 posłów składało się 114 posłów z PPR, 116 posłów z PPS, 109 posłów z SL, 41 posłów z SD, 24 posłów z PSL, 15 z SP, 7 z PSL „Nowe Wyzwolenie", 3 z PSL Lewica, 3 z Klubu Katolicko-Społeczny a 12 było bezpartyjnych. Tak różnorodny skład parlamentu mógł wprowadzić w błąd zagranicznych obserwatorów, w rzeczywistości wszystkie funkcjonujące wówczas ugrupowanie działały za zgodą PPR i były pasami transmisyjnymi jej wpływów do mas. Jedynie PSL reprezentowało partię opozycyjną, jednak był to okres, gdy jego działalność, pod presją PPR właściwie zamierała w Polsce. Połączenie PPR i PPS w 1948 sprawiło, że posłowie z tych ugrupowań stali się członkami jednej partii PZPR. Podobnie było z partiami ludowymi, gdy pod koniec 1949 połączone zostały PSL NW, SL, PSL Lewica resztek PSL a ich członkowie stali się posłami ZSL. Kolejną zmianę przyniosło rozwiązanie SP powodujące przejście część posłów do klubu SD. Zob. A. Tomaszewska, *Spis posłów do Krajowej Rady Narodowej,* Warszawa 1983; T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944-1991…,* s. 15; E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …*, s. 344.
[212] PPR wraz z koncesjonowanymi partiami zdobyła 394 mandaty. Główną siłą opozycją w Sejmie pozostawało PSL, jednak niektórzy z 28 jej posłów gotowi do podjąć współpracę z blokiem.

Minc (PPR) przejął kontrolę nad resortem przemysłu i handlu. Nowy rząd tworzyli wyłączni komuniści oraz osoby, od nich uzależnione. „Szarą eminencją" w rządzie był Jakub Berman – podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów. Przy obsadzie stanowisk kierowano się zasadą – że jeżeli ministrem był przedstawiciel innej niż PPR partii, to wiceministrem był komunista. Rząd kontrolowany był przez ambasadora ZSRR Wiktora Lebiediewa i innych doradców sowieckich. Ci ostatni stanowili najwyższy szczebel hierarchii władzy[213].

Po wszystkich politycznych roszadach, skład Sejmu I kadencji (1952–1957) był już zdominowany przez posłów partii rządzącej – PZPR wprowadził do Sejmu 173 swoich posłów, pozostałe ugrupowania jako jej przybudówki nie miały większego znaczenia[214]. Zróżnicowanie partyjne w parlamencie w zasadzie nie przekładało się na obraz sceny politycznej był on zaledwie ornamentem władzy, gdyż rzeczywista gra polityczna odbywała się w ośrodkach kierowniczych PPR/PZPR. Czynnikiem decydującym w Polsce była elita partyjno-rządowa[215]. W latach 1944–1956 elity rządowe składały się głównie z komunistów[216].

Elitę władzy szczebla wojewódzkiego tworzyli sekretarze oraz członkowie egzekutywy komitetów wojewódzkich PPR/PZPR. Od 1950 r. elitę władzy zasilili przewodniczący prezydium wojewódzkiej rady narodowej, szefowie wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego, wojewódzcy komendanci milicji obywatelskiej oraz przedstawiciele innych znaczących w województwie instytucji. Była to więc niewielka, ale wpływowa kilkunastoosobowa grupa ludzi, podejmująca na poziomie wojewódzkim decyzje w kwestiach gospodarczych, socjalnych, stosowania represji i kar administracyjnych, działań urzędów państwowych wobec obywateli oraz decydująca w sprawach kadrowych. Jakość sprawowanej władzy w województwie, zależało od charakteru ludzi należących do elity[217].

Na wzór stosunków panujących w partii, w elicie władzy istniała jasno wyznaczona hierarchia pozycji, która nie była określona przez obowiązujące przepisy prawne ale

[213] W. Roszkowski, Historia Polski 1914–2005…, s.176.
[214] ZSL wprowadziło 90 posłów, SD – 25. W składzie Sejmu znalazło się 37 bezpartyjnych. *Historia Sejmu Polskiego,* t. III, *Polska Ludowa,* red. A. Ajnenkiel, J. Zakrzewska, T. Mołdawa, Warszawa 1989, s. 304.
[215] Rządy powojennej Polski do 1956 r.: Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (21 VII–21 XII 1944, przewodniczący: E. Osóbka–Morawski), Rząd Tymczasowy RP (31 XII 1944–28 VI 1945, prezesem Rady Ministrów został E. Osóbka–Morawski), Rząd Tymczasowy Jedności Narodowej (28 VI 1945–5 II 1947 prezesem RM został E. Osóbka–Morawski), Rada Ministrów w okresie Sejmu Ustawodawczego (6 II 1947–20 XI 1952, prezesem RM został J. Cyrankiewicz, Rada Ministrów w PRL w okresie Sejmu I kadencji (21 XI 1952–20 II 1957, prezesem RM został B. Bierut). T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991…*, s. 92–113.
[216] W grudniu 1944 r. na 17 członków Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego 6 członków było z PPR, 6 z PPS, 3 z SL, 2 z SD oraz 2 bezpartyjnych. W czerwcu 1945 r. na 20 członków Rządu Tymczasowego było: 7 członków z PPR, 6 z PPS, 5 z SL, oraz 2 z SD. W lipcu 1945 r. na 22 członków Rządu Jedności Narodowej 7 było z PPR, 6 z PPS, 3 z PSL, 3 z SL, 2 z SD oraz 1 ze SP. W Radzie Ministrów okresu I kadencji Sejmu z końcem roku 1952 r. 39 osób – 36 z PZPR, 3 z ZSL. Spośród posłów z PZPR 23 posłów było członkami KC, z tego 8 członkami i 2 zastępcami członków Biura Politycznego; 7 członków rządu było zastępcami członków KC. T. Mołdawa, *Ludzie władzy 1944–1991…*, s. 93, 95, 105, 107.
[217] E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …*, s. 345.

wykształciły się z czasem, pod wpływem wydarzeń politycznych oraz ludzkich zachowań. Na szczycie tej hierarchii do 1948 r. lokował się sekretarz generalny PPR, następnie, do 1954 r. przewodniczący Komitetu Centralnego PPR/PZPR[218], a potem I sekretarz KC[219]. Skupienie szerokich prerogatyw partyjnych i państwowych w jednym ręku, jak w przypadku Bolesława Bieruta, było odwzorowaniem sowieckiego wzorca przywództwa w komunistycznym państwie[220].

Drugie miejsce w hierarchii władzy zajmowali Jakub Berman i Hilary Minc. Berman – członek ścisłego kierownictwa partii i rządu nadzorował działania w dziedzinie ideologii, nauki i kultury, spraw zagranicznych i bezpieczeństwa. W rządzie pełnił funkcje podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów (1947–1952) i wicepremiera rządu (1952–1956). Minc należał do ścisłego kierownictwa partii, był członkiem Biura Politycznego KC, członkiem rządu, szefem resortu przemysłu i handlu (1944–1947), od 1949 r. wicepremierem rządu (1949–1956) i przewodniczącym Państwowego Komitetu Planowania Gospodarczego (1949–1954). Hilary Minc odpowiadał za wszystkie kwestie gospodarcze.

W latach 1949–1956 Bierut, Berman i Minc tworzyli trójkę najważniejszych osób w państwie i dysponowali właściwie nieograniczoną władzą. Ich decyzje, dotyczące niemal każdej dziedziny życia były *de facto* niepodważalne[221].

Kolejne miejsce w hierarchii władzy zajmowali członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego. W elicie rządzącej funkcjonowały też tzw. szare eminencje, których wpływ na decyzje rządzących był większy niż wskazywałaby pozycja oficjalnie przez nich zajmowana. Role taką odgrywali np. wiceministrowie resortu bezpieczeństwa – Mieczysław Mietkowski i Roman Romkowski[222].

Rekrutacja do elity władzy odbywała się wśród osób określonego pochodzenia społecznego, o zbliżonej przeszłości i doświadczeniach kombatanckich z czasów wojny oraz określonego światopoglądu. Większość z członków elity to były osoby urodzone i spędzające młodość na ziemiach wschodnich[223].

---

[218] Komitet Centralny PPR w 1947 r. składał się z 36 członków i 19 zastępców. 18 osób spośród nich działało w podziemnej PPR i Armii Ludowej, kolejnych 18 osób legitymowało się działalnością na emigracji (głównie w ZSRR) lub walką w szeregach Armii Sowieckiej oraz Wojska Polskiego. Ważnym ośrodkiem decyzyjnym PPR był sekretariat KC, zwłaszcza decyzji kadrowych. J. Zakrzewska, *Elity parlamentarne w latach 1945–1948* [w:] *Idee – państwo – prawo,* red. J. M. Majchrowski, Kraków 1991, s. 356; *Historia Sejmu Polskiego*…s. 271; E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …*, s. 343.

[219] W latach 1943–1948 funkcję taką pełnił Władysław Gomułka, następnie w okresie IX 1948–III 1956 Bolesław Bierut i od IV do X 1956 Edward Ochab.

[220] E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …,* s. 346.

[221] Ibidem.

[222] Ibidem, s. 347–348.

[223] W ścisłym kierownictwie PPR na 8 osób z ścisłego kierownictwa PPR 6 osób pochodziło z Kongresówki a 2 osoby z Galicji. Po I zjeździe PZPR w najwyższym kierownictwie PZPR było 8 osób z Kongresówki

Przy powstawaniu nowej elity spore znaczenie miało pochodzenie społeczne. Preferowanym było pochodzenie robotnicze. W praktyce jednak środowiska z których wywodzili się działacze partyjni były zróżnicowane. W 1947 r. na 8 członków Biura Politycznego KC PPR 3 osoby pochodzili się z kręgów robotniczych, 3 osoby z grupy drobnomieszczan, 2 zaś osoby ze środowiska chłopskiego. Po I zjeździe PZPR spośród 11 osób ścisłego kierownictwa po 3 osoby wywodziły się z warstwy chłopskiej, drobnomieszczańskiej i inteligenckiej pozostałe 2 osoby z robotniczej[224].

Analizując skład ścisłego kierownictwa partii pod kątem wykształcenia, to wśród osób z tego gremium przeważało wykształcenie wyższe humanistyczno-społeczne. Na 8 osób kierownictwa PPR w 1947 r. 4 osoby miały wykształcenie wyższe, 3 osoby średnie a 1 osoba zdobyła wykształcenie podstawowe. Po I zjeździe PZPR z końcem 1948 r. na 11 osób Biura Politycznego KC PZPR wykształceniem na poziomie wyższym legitymowało się 7 osób, na poziomie średnim 3 a 1 ukończyła szkołę podstawową[225]. Specjalne przeszkolenie polityczne w szkole politycznej Międzynarodówki Komunistycznej w Związku Radzieckim przeszedł Bolesław Bierut i Władysław Gomułka. Wszystkie osoby w kierownictwie PPR i PZPR poza pochodzącymi z PPS, należały przed wojną do partii komunistycznej. Warto zaznaczyć, że przez pierwszych 12 lat komunistycznej Polski skład osobowy ścisłego kierownictwa partyjnego był niezwykle stabilny i nie było w nim wielu zmian[226].

Średni wiek osób z elity ścisłego kierownictwa partyjnego w 1945 r. wynosił 42 lata. Najstarszym w tym gronie był Bolesław Bierut (53 lata), najmłodszym Roman Zambrowski (36 lat). Komuniści, którzy po wojnie przejęli władzę i zajęli polityczne i państwowe stanowiska dzierżyli ją nieprzerwanie. Dopiero z początkiem 1955 r. do władzy zostało dopuszczone młodsze pokolenie. Należy pamiętać, że wstąpienia do grona osób ścisłego kierownictwa partyjnego wymagało uzyskania akceptacji ZSRR. Awansowanie do tego gremium dawało władzę i profity, a usunięcie z tej grupy skazywało na polityczne wygnanie[227].

---

i 3 z Galicji. Po II zjeździe PZPR spośród 13-osobowego ścisłego kierownictwa 10 osób wywodziło się z Kongresówki, a 3 z Galicji. Spośród osób wywodzących się z Kongresówki było sporo osób z Kresów (np. Stanisław Radkiewicz i Konstanty Rokossowski). Co ciekawe w tym czasie nie było w najwyższych gremiach partyjnych osoby pochodzącej z poznańskiego, Pomorza czy Śląska. Korzenie tych osób bez wątpienia wpływał na ich postawy. M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948) – portret historyczno-socjologiczny,* „Kwartalnik Historyczny", 2/2014, s. 296.

[224] Po II zjeździe PZPR w 1954 r. na 13 osób z kierownictwa partyjnego były po 4 osoby pochodzenia robotniczego i chłopskiego, 3 osoby z środowiska inteligenckiego oraz 2 osoby z drobnomieszczańskiego. E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …,* s. 348.

[225] Po II zjeździe PZPR wyższym wykształceniem legitymowało się 8 osób, średnim 3 osoby oraz podstawowym 2 osoby. M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej…,* s. 296–297; E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …,* s. 348.

[226] Ibidem, s. 348–349.

[227] Z młodego pokolenia był Władysław Matwin, w latach 1955–1963 sekretarz KC PZPR. E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …,* s. 349, M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej…*, s. 295.

Analizując skład rządu pod kątem pochodzenia społecznego jego członków można zauważyć, że sporo osób wywodziło się z inteligencji. W PKWN było 8 inteligentów, w rządzie Cyrankiewicza 10, a w rządzie Bieruta 17. Pochodzenie społeczne członków przedstawiało się następująco: w PKWN było 4 członków pochodziło z warstwy chłopskiej, 2 z robotniczej, 1 z drobnomieszczaństwa. W rządzie Cyrankiewicza oprócz inteligencji 7 członków legitymowało się rodowodem robotniczym, 6 chłopskim oraz 1 drobnomieszczańskim. W rządzie Bieruta 14 osób było pochodzenia robotniczego, 7 chłopskiego i 1 drobnomieszczańskiego[228].

Pod względem wykształcenia 11 członków rządu E. Osóbki–Morawskiego posiadało wyższe wykształcenie, 3 osoby średnie i 1 osoba podstawowe. W rządzie kierowanym przez J. Cyrankiewicza wyższym wykształceniem mogło się wykazać 18 osób, 3 osoby ukończyły szkołę średnią i 3 podstawową. Bolesław Bierut w składzie swojego rządu miał 27 osób z wyższym wykształceniem, 5 z średnim i 7 osób z wykształceniem podstawowym. W każdym z wymienionych rządów średni wiek ich członków wynosił niepełne 50 lat. Dla rządu E. Osóbki–Morawskiego było to 49 lat, dla rządu Józefa Cyrankiewicza 48 lat, a dla rządu Bolesława Bieruta 46 lat[229].

Większość składu rządów w Polsce „ludowej" rekrutowała się z centralnego aparatu partyjnego; w mniejszym stopniu do rządu dołączały osoby pełniące kierownicze funkcje w wojewódzkich organach partyjnych. Rzadko awansowały jednostki z państwowej administracji. Trampoliną awansu do elity rządowej była aktywność partyjna i pełnienie kierowniczych stanowisk politycznych. Elitę władzy w powojennej Polsce należy traktować łącznie z ścisłym kierownictwem partyjnym, elitą rządową oraz najwyższym gremium partyjnym jako najważniejszymi ośrodkami decyzyjnymi władzy komunistycznej[230].

[228] E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …,* s. 350.
[229] Ibidem; M. Szumiło, *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej…*, s. s. 300–302.
[230] E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …,* s. 350.

1.7.2. Biurokracja totalitarna.

Zmiany biurokratyczne w Polsce przebiegały zgodnie z sowieckim wzorcem biurokracji totalitarnej. Przeprowadzenie tych modyfikacji było możliwe dzięki obecności na ziemiach polskich wojsk sowieckich oraz dzięki przejęciu przez komunistów środków umożliwiających zniewolenie ludzi, m.in. ośrodków indoktrynacji i organizacji rozbudowanego aparatu represji. PPR/PZPR razem z podległym jej i kontrolowanym przez nią aparatem stworzył system biurokratyczny który ingerował w życie całego kraju, w stopniu dotychczas nie spotykanym. Była to biurokracja *autonomiczna* (nie kontrolowana przez nikogo), *monopolistyczna* (wolna od konkurencji), *wszechogarniająca* (dotycząca niemal wszystkich elementów życia i kontrolująca te dziedziny)[231]. W odróżnieniu do zachodnioeuropejskich demokracji, gdzie nawet najwyższy szczebel w hierarchii państwowej biurokracji był kontrolowany, w państwach komunistycznych partia była sama dla siebie mocodawcą.

Biurokracja w Polsce obejmowała całokształt życia społeczeństwa kontrolując działania ludzi we wszystkich aspektach i na każdej płaszczyźnie. Taka drobiazgowa kontrola wymagała rzesz wiernych wykonawców poleceń „z góry". Rozrost biurokracji dotyczył wszystkich dziedziny życia gospodarczego, społecznego i politycznego kraju. Najwięcej uwagi poświęcono rozbudowie i „doskonaleniu" wspomnianego już aparatu indoktrynacji i represji[232]. Totalitarna biurokracja zbudowana została na zasadzie nierówności, *w oparciu o hierarchię feudalno-biurokratyczną, w której główną relacją jest stosunek: przełożony – podwładny (suzeren – wasal).* […] *Wszyscy przedstawiciele hierarchii feudalno-biurokratycznej, z wyjątkiem biurokraty najniższego i najwyższego szczebla, są jednocześnie suzerenami i wasalami*[233]. Biurokracja zaanektowała środki produkcji. Nie będąc ich właścicielem, zarządzała nimi i korzystała z płynących z nich profitów, nie ponosząc przy tym ryzyka i odpowiedzialności w razie podjęcia błędnych decyzji. Charakterystyczną cechą był rozszerzający się system zależności i brak odpowiedzialności stron. Równocześnie system ten sprawiał, że państwowi urzędnicy pozostawali w niepewności i poczuciu chronicznego zagrożenia. Utrwalanie takiego stanu ułatwiło podporządkowanie sobie ludzi, którzy w obawie przed utratą posady, decydowali się legitymować decyzje władzy. Brak zapisów ustawowych w zakresie rozdziału kompetencji i obowiązków podmiotów gospodarczych, pozwalał urzędnikom centrali na ciągłą ingerencję w gospodarcze przedsięwzięcia. Partykularne interesy urzędników centrali zauważalne były w większości postępowań legislacyjnych. Zasypanie

[231] P. Preiss, *Biurokracja totalna…*, s. 21.
[232] J. Balcerek, *Przewrót biurokratyczny w Polsce 1944/45 – biurokracja totalitarna jako klasa panująca* [w:] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956,* red. P. Wójcik, Warszawa 1992*,* s. 80, 83, 281, 282.
[233] Ibidem*,* s. 285–286.

parlamentu ustawami i ich nowelizacjami czy nowymi projektami i konieczność podjęcia decyzji przekraczające intelektualne możliwości posłów było świadomą manipulacją biurokratów[234].

Wzrost biurokracji rządowej postępował bardzo szybko. W 1947 r. rząd, obejmujący 22 resorty, tworzyły 24 osoby. Pięć lat później, w 1952 r. liczba resortów wzrosła do 31. Przed zjednoczeniem PPR i PPS w grudniu 1948 r. etatowy aparat partyjny wynosił 7,5 tys. osób. W 1952 r. liczba pracowników wzrosła do 11 tys., czyli powiększyła się o 47 % pomimo, że ilości członków partii zmniejszyła się o ok. 50%. W Komitecie Centralnym znalazło zatrudnienie 800 osób (7% aparatczyków), w Komitetach Wojewódzkich – 1780 osób (16% aparatczyków), co po podziale na województwa dało wynik około 100 osób na województwo. W powiatowych i miejskich komitetach zatrudniono 4,7 tys. osób (42% aparatczyków), co dawało 10 – 15 osób na powiat i 1,5 tys. etatowych sekretarzy przypadających na 2994 gminy. Statystycznie oznacza to, że jednemu funkcjonariuszowi partyjnemu zadania zlecało 10 – 15 osób z powiatu, 100 osób z województwa i 800 z KC. Z wykonania tych zadań urzędnik musiał sporządzić sprawozdanie.

Rozrost biurokracji wyraźny był w aparacie bezpieczeństwa. Na ziemiach objętych władzą PKWN w 1944 r. każda gmina miała co najmniej 3 etatowych pracowników, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego zatrudniał średnio 51 osób, Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego – 148 osób, a Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 308 osób. W 1952 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zatrudniało 7 195 pracowników, czyli w sumie 23% ogółu zatrudnionych, a terenowe organy służby bezpieczeństwa 24 659. Jak obliczono, poziom „zurzędniczenia" życia publicznego znacznie przekraczał poziom jego „upolitycznienia" czy tym bardziej „upolicyjnienia". Jan. J. Szczepański wyliczył, że po zlikwidowaniu sektora prywatnego ponad 400 tys. osób wywodzących się z miejskiego drobnomieszczaństwa zostało urzędnikami w państwowej gospodarce[235].

[234] P. Wójcik, *Ruch robotniczy a stalinizm* [w:] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956,* red. P. Wójcik, Warszawa 1992*,* s. 323–324.
[235] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna…,* s. 267–268.

1.7.3. Nomenklatura.

W sensie przedmiotowym nomenklatura oznacza wykaz stanowisk, których obsadzenie wymagało decyzji lub akceptacji odpowiedniej instancji partyjnej[236]. Terminem tym określano również osoby tzw. członków nomenklatury, które zajmowały jedno ze stanowisk znajdujących się w wykazie nomenklaturowym lub osoby brane pod uwagę podczas obsadzania takiego stanowiska, jako rezerwa kadrowa. W sensie podmiotowym, nomenklatura oznacza kompetencje organizacji partyjnych w zakresie decydowania o obsadzaniu stanowisk znajdujących się w wykazie nomenklaturowym. Zbiór stanowisk ustalany był na szczeblu centralnym przez Biuro Polityczne KC, a w terenie przez egzekutywy odpowiednich komitetów wojewódzkich i powiatowych. Osoby mianowane na określone stanowisko były zatwierdzone przez partię w chwili ich powoływania. Nomenklatura stanowiła monopolistyczny, wewnętrznie zhierarchizowany ośrodek decyzyjny, obejmujący cały system kadrowo-stołeczny, prowincjonalny i lokalny. W ten sposób całość władzy uniezależniona została od kontroli niższych instancji oraz obdarzona została przywilejami, wynikającymi z pozycji zajmowanych w strukturze systemu[237]. System nomenklatury pozwolił na przekalkowanie sposobu rekrutacji z sowieckiej matrycy.

Zasada nomenklatury zaczęła w pełni funkcjonować po powstaniu PZPR[238]. Jednak tworzenie modelu nomenklaturowego rozpoczęto już w 1944 r., wraz z przejmowaniem przez komunistów władzy w kraju. PPR korzystała z różnych narzędzi wzmacniających przyjętą politykę personalną, zwłaszcza w segmentach istotnych dla nowej władzy. Rozwijająca się sieć nomenklatury powodowała wzrost zatrudnienia w jednostkach organizacyjnych, które zajmowały się kwestiami kadrowymi. Część organów państwowych, jak organy bezpieczeństwa państwa, od 1944 r. pozostawało wyłącznie w rękach komunistów i pod kuratelą sowiecką. Obowiązywała tu formalna zasada, że nominacja na określone

[236] Wykazy stanowisk nomenklaturowych były bardzo rozbudowane i utajnione, dostęp do nich mieli tylko zaufani działacze partyjni, którzy piastowali wysokie funkcje. Spisy stanowisk nigdy nie miały charakteru zamkniętego, i często dopisywano nowe stanowiska, których obsadzenie wymagało akceptacji partyjnej. Kandydaci ubiegający się o zatrudnienie musieli mieć formalną rekomendację swojej organizacji partyjnej. Zgodnie z normatywami w każdej instytucji funkcjonariusze partyjni podejmujący decyzje personalne mieli obowiązek przeprowadzenia rozmów z osobami przeznaczonymi do objęcia stanowisk i sprawdzenie ich „światopoglądu". Warto zaznaczyć, że członkowie nomenklatury znajdowali się w uprzywilejowanej sytuacji w stosunku do pozostałych obywateli. Otrzymywali dobrze płatną pracę oraz mogli się cieszyć z szeregu przywilejów. M. Żukowski, *Wybrane aspekty dotyczące PZPR …*, s. 135, 136.

[237] A. Paczkowski, *System nomenklatury kadr w Polsce (1950–1970),* Warszawa 2000, s. 7; D. Magier, *System nomenklaturowy partii komunistycznej,* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, tom III, red. A. Górak, K. Latawiec i D. Magier, Lublin-Siedlce 2010, s. 671–672.

[238] Pierwszą instrukcję nomenklaturową, w której zawarto wykaz kilkuset stanowisk wymagających formalnej zgody centralnych instancji partyjnych, wydano w połowie 1949 r.

stanowisko wymaga zgody odpowiedniej instancji partii komunistycznej[239]. W efekcie ścisłej kontroli zatrudnienia w 1947 r. w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego oraz terenowych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego 82% funkcjonariuszy było członkami PPR. Podobna praktyka stosowana była w wojsku. Decyzje o obsadzie stanowisk w aparacie bezpieczeństwa, zaczynając od stanowisk Naczelników, szefów Wojewódzkich Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego i ich zastępców, podejmowało bezpośrednio Biuro Polityczne PPR[240]. Na początku lat 50. w Komitecie Centralnym PZPR decydowano o obsadzie 333 najistotniejszych stanowisk w aparacie MBP[241].

Obok resortu siłowego, szczególną uwagę poświęcano sprawom kadrowym w całej administracji państwowej, sądownictwie, prokuraturze, organizacjach społecznych, oświacie oraz innych instytucjach państwowych[242]. Politykę kadrową prowadzono w oparciu o partykularną ocenę ludzi i interesów państwowych. Decydujące znaczenie miała przynależność do partii, fachowość ustępowała często temu pierwszemu warunkowi. W połowie 1948 r. do PPR należało 60% dyrektorów oraz ponad 90% kierowników personalnych w zjednoczeniach branży przemysłowej lub usług mimo, że rekomendacja partii

[239] A. Dudek, *Mechanizmy rekrutacji elity oraz kadr PZPR,* http://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=103, dostęp 13 IV 2020; J. Chumiński, *Polityka kadrowa władz w przemyśle w l. 1945–48 ze szczególnym uwzględnieniem roli kierowników personalnych* [w:] *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej,* Słupsk 1997, s. 81; E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności…*, s. 351; B. Dymek, *Geneza i działalność Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1948–1954),* Warszawa 1988, s. 406.

[240] Co ciekawe, początkowo właśnie na linii partia – UB dochodziło do różnego rodzaju konfliktów. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa bowiem ignorowali niektóre decyzje kadrowe kierownictwa partyjnego, szczególnie na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Przykładem jest próba przeniesienia w październiku 1950 r. przez Egzekutywę KW w Krakowie Romana Rubachy – szefa powiatowego UBP w Miechowie na równorzędne stanowisko w Nowym Targu [szerzej w dalszej części pracy]. Warto także dodać, że nieufność działaczy partyjnych miała swoje korzenie w pierwszej połowie lat 50. i historii Departamentu X MBP, którego działalność doprowadziła do faktycznego zakwestionowania zwierzchnictwa partii nad służbami specjalnymi.

[241] Ścisły nadzór nad polityką kadrową w MO i SB trwał do końca lat 80. Nomenklaturą objęte zostały najważniejsze stanowiska MBP/MSW – stanowiska ministra i wiceministrów spraw wewnętrznych, dyrektorów departamentów MSW oraz komendantów wojewódzkich MO i ich zastępców ds. SB (później odpowiednio szefów Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych). O obsadzie niższych stanowisk (naczelników wydziałów KWMO/WUSW, zastępców komendantów komend dzielnicowych i miejskich) decydował wojewódzki aparat partyjny. Decyzje dotyczące polityki personalnej w wojsku zapadały wyłącznie na szczeblu centralnym. A. Dudek, *Mechanizmy rekrutacji elity…*

[242] Nomenklatura objęła także pracowników politycznych KC PZPR, sekretarzy i kierowników wydziałów Komitetów Wojewódzkich PZPR, kadrę naukową szkół partyjnych, pierwszych sekretarzy komitetów powiatowych i komitetów partyjnych w ministerstwach oraz zakładach o szczególnym znaczeniu dla państwa, członków Rady Państwa, ministrów i wiceministrów, dyrektorów i wicedyrektorów departamentów, personel dyplomatyczny, rektorów uczelni i ich zastępców, kierowników personalnych centralnych instytucji handlowych, przemysłowych i kulturalno-oświatowych, a także ważniejszych ośrodków naukowo-badawczych. Nomenklaturą objęto także kierownictwo wojewódzkich rad narodowych, prezesów, wiceprezesów i sędziów Sądu Najwyższego, prezesów wojewódzkich sądów, prokuratora generalnego i zastępców prokuratora oraz prokuratorów wojewódzkich. W nomenklaturze wymienieni zostali także rektorzy wyższych uczelni, kierownicy katedr nauk społecznych, kierownicy organizacji społecznych, kadra związków zawodowych CRZZ i związków branżowych oraz prasy. E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …*, s. 351.

przy zatrudnieniu i przy awansie nie miała wówczas charakteru obowiązkowego[243]. W praktyce jednak, nawet obsada stanowisk nie ujętych w nomenklaturze, czasami bardzo podrzędnych, uzgadniana była z wyższymi instancjami partyjnymi. Nomenklatura stosowana była też przy obsadzie stanowisk obejmowanych na mocy nominacji, jak i na podstawie wyboru. Wybór ten jednak był iluzoryczny[244]. Decyzje personalne podejmowały najważniejsze podmioty w państwie – Biuro Polityczne KC, sekretariat KC, sekretarze KC oraz kierownicy wydziałów KC. To one kierowały zhierarchizowaną machiną posad i funkcji. Ważność obsadzanego stanowiska przesądzała o tym, który z tych podmiotów decydował. O tym kto ma objąć funkcję przewodniczącego Rady Państwa i premiera rządu wyrokował KC PZPR, o stanowiskach członków Rady Państwa i ministrów decyzje podejmowało Biuro Polityczne KC PZPR, o wyborze wiceministrów oraz kierowników rożnych centralnych instytucji decydował Sekretariat KC[245].

W terenie, decydowanie w sprawach kadrowych pozostawało w gestii Komitetów Wojewódzkich PPR/PZPR a od lat 50. także Komitetów Powiatowych, Miejskich i Dzielnicowych PZPR. Niejednokrotnie dochodziło do sporów kompetencyjnych na tym tle. Wbrew zakazom władz zwierzchnich, przedstawiciele niższych organów partyjnych, tj. komitetów gminnych, komitetów zakładowych, a nawet Podstawowych Organizacji Partyjnych (POP) sami decydowali na swoim terenie o zatrudnieniu. Nie mając jednak uprawnień do podejmowania decyzji personalnych i bez upoważnienia wchodząc w kompetencje KC, KW i KP PZPR narażali się na dyscyplinarne konsekwencje[246].

System nomenklaturowy stał się jednym z najważniejszych mechanizmów kształtowania stosunków społecznych, ekonomicznych, i politycznych w Polsce. Polityka kadrowa była reglamentowana, a decyzje personalne zostały zcentralizowane. Możliwość swobodnego żonglowania stanowiskami – powoływanie lub odwoływanie z nich, a przez to przyznawanie lub pozbawianie przywilejów – stało się sposobem na podporządkowanie społeczeństwa i skuteczne egzekwowanie posłuszeństwa. Osoby, którym udało się dostać na listy kierownicze pozostawały na nich zwykle dożywotnio; jedynie utrata poparcia partii mogła spowodować usunięcie z listy. Ci, którzy jednak cieszyli się przychylnością partii przechodzili ze stanowiska

[243] A. Dudek, *Mechanizmy rekrutacji elity…*; *Nomenklatura kadr w KC* [w:] A. Galicki, *Z tajnych archiwów,* Warszawa 1993, s. 109–114.
[244] B. Dymek, *Geneza i działalność Polskiej…*, s. 406–408.
[245] E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …*, s. 352.
[246] A. Dudek, *Mechanizmy rekrutacji elity…;* A. Dudek, *Funkcjonowanie systemu nomenklatury kadr PZPR na szczeblu wojewódzkim (1948–1980). Przykład Krakowa* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie,* red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 99; A. Dudek, *Komitet wojewódzki PZPR jako lokalny ośrodek władzy – na przykładzie Krakowa* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970,* red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 156; M. Żukowski, *Wybrane aspekty dotyczące PZPR …*, s. 135.

na stanowisko, czerpiąc korzyści z pełnionej funkcji. Były finansowe profity, ale też np. splendor przynależny przedstawicielowi władzy państwowej. Zasada nomenklatury stała się istotnym narzędziem sprawowania władzy, a przynależność do nomenklatury dobrem członków obozu władzy[247].

1.7.4. Aparatczycy.

Pomiędzy elitą władzy a społeczeństwem funkcjonowała istotna grupa ludzi, zajmująca się realizacją dyrektyw i postanowień politycznych i administracyjnych delegowanych przez ośrodki kierownicze państwa. Grupę tę określano aparatczykami. Sami nadzorowani, sprawowali władzę nad ludźmi w przedsiębiorstwach, instytucjach, spółdzielniach czy redakcjach. Byli to zwykle kierownicy średniego i niższego szczebla lub przedstawiciele partyjnego aktywu w danym miejscu pracy[248]. Obecni na wszystkich poziomach państwowej struktury: centralnej, wojewódzkiej, powiatowej i gminnej, występowali zarówno w pionowym układzie, tj. w każdym elemencie organizacyjnym państwa jak i w poziomym układzie, tj. w większych przedsiębiorstwach, instytucjach i innych ważniejszych jednostkach użyteczności publicznej. Aparatczykami były osoby z aktywu partyjnego zakładów pracy i instytucji oraz średnia kadra oficerów wojska i milicji. Zgrupowani wokół komitetów partyjnych, byli szkoleni ideologicznie i organizacyjnie oraz angażowani w rozmaite akcje polityczne. Ich aktywność zasadzała się na działalności indoktrynacyjno-propagandowej i rozpowszechnianiu linii partii i rządu. Trudno precyzyjnie podać liczbę aparatczyków, przypuszcza się, że w latach 1946 – 1948 ich liczba wahała się między 50 a 70 tys.; w 1950 r. prawdopodobnie wynosiła ponad 200 tys. osób, a pięć lat później około 300 tys. osób[249]. Jako zbiorowość aparatczyków łączył podobny styl zachowania, światopogląd oraz specyficzny język przesiąknięty propagandowymi hasłami partii. Należenie do tej grupy otwierało drogę do awansu. Z niej rekrutowano kursantów do szkół partyjnych, które ułatwiały partyjną karierę. W okresie 1945–1948 szkoły partyjne ukończyło około 15 tys. osób[250]. Takie wykształcenie dawało zatrudnienie w najbardziej upolitycznionych organach administracji państwowej oraz środkach masowego przekazu. Odpowiednio przeszkoleni aparatczycy wiernie wykonywali polecenia elity władzy, jednocząc się z nią mentalnie i dzieląc z nią ideologiczne formuły. Stanowili bazę rekrutacyjną dla tej elity. Aparatczycy zależni finansowo od partii, byli jej płatnymi funkcjonariuszami, opłacanymi ze środków państwowych. Stąd

[247] E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności …,* s. 352.
[248] J. Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce…*, s. 60; E. Zieliński, *Struktura i hierarchia …*, s. 353.
[249] N. Kołomejczyk, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza 1948-1986,* Warszawa 1988, s. 60; E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności…,* s. 353.
[250] E. Zieliński, *Struktura i hierarchia ważności…,* s. 353..

spolegliwość aparatczyków wobec elity władzy, od której zależały ich pozycje społeczne oraz awans. Równocześnie, od ich wierności i posłuszeństwa zależała jakoś i sprawność działania władzy. Przyczyniali się także na utrzymanie się elity władzy przy sterach[251].

1.8. Powojenna wymiana elit.

Po wojnie nastąpiła całkowita wymiana elit, zwłaszcza elity władzy, elity politycznej i ekonomicznej. Było to wynikiem polityki eliminacji z kręgów rządzących przedstawicieli przedwojennej elity[252] oraz zmiany ustroju społeczno-politycznego, promującego ludzi pochodzenie robotniczo-chłopskiego. W obliczu powojennych zmian społecznych, znaczna część ocalałej w wojnie elity II Rzeczypospolitej nie powróciła do Polski z emigracji. Opróżnione miejsce szybko było zajmowane. Nowa władza bowiem, obok represji oferowała realne korzyści. W roku 1945 r. zagrożenia jeszcze przeważały, ale jednocześnie z dnia na dzień rosła grupa ludzi, korzystająca z możliwości zrobienia kariery, co wcześniej było mało realne choćby ze względu na braki wykształcenia. Cena jaką płaciło się za awans dla wielu była do zaakceptowania. Początkowo kwalifikacje nie były najważniejsze. Jak podaje K. Kersten w połowie 1946 r. liczba robotników wysuniętych do stanowisk kierowniczych przekroczyła 5,5 tys., z czego 800 zostało dyrektorami zakładów przemysłowych. Zwykły lekarz mógł zostać dyrektorem szpitala a nauczyciel gimnazjalny miał otwartą drogę do katedry uniwersyteckiej. Młodzież wiejska zaczęła realizację swoich marzeń o sukcesie wstępując do wojska, milicji, urzędu bezpieczeństwa, albo zasilając grono kursantów w szkołach partyjnych[253].

Do 1947 r. elitę polityczną tworzyła niewielka grupa[254] czterdziestodwu-czterdziestopięcioletnich, dobrze wykształconych osób, biorących aktywny udział w ruchu oporu podczas wojny[255]. Elitę aparatu partyjnego – najliczniejszą, wykazującą największą rotację tworzyli członkowie Sekretariatu KC, kierownicy wydziałów KC – organizacyjnego,

---

[251] Ibidem, s. 354.

[252] Biorąc pod uwagę osoby sprawujące władzę w II RP (prezydentów RP, prezesów rad ministrów, ministrów, marszałków sejmu i senatu, generalnych inspektorów sił zbrojnych, pierwszych prezesów Sądu Najwyższego, prezesów Najwyższej Izby Kontroli i szefów Sztabu Generalnego, wojewodów i komendantów głównych policji państwowej), można przyjąć, że przedwojenną elitę tworzyły z reguły osoby dojrzałe (47–57 lat), w większości pochodzące z Kongresówki i Kresów. Znaczna część pochodziła z kręgów ziemiańskich; silną reprezentację mieli legioniści. Cechą charakterystyczną było legitymowanie się przez nich wykształceniem wyższym. Wszyscy trzej prezydenci II RP uzyskali tytuł profesorski (dla porównania – spośród trzech powojennych prezydentów – B. Bierut, W. Jaruzelski, L. Wałęsa, żaden nie ukończył studiów wyższych). R. Wapiński, *Problemy kształtowania się elit politycznych II Rzeczypospolitej* [w:] *Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku,* t. VII: *Studia o grupach elitarnych,* red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1982, s. 238; M. Żyromski, *Teorie elit a systemy…,* s. 327.

[253] K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1945,* Poznań 1990, s. 152.

[254] Wg M. Żyromskiego było to 120 nazwisk w 82% wywodzących się z elity rewolucyjnej. M. Żyromski, *Teorie elit …*, s. 329.

[255] M. Żyromski, *Teorie elit …*, s. 329; M. Szumiło, *Elita Polskiej Partii Robotniczej (1944-1948). Portret historyczno-socjologiczny* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1944–1948. Studia i szkice,* Rzeszów 2014, s.165

przemysłowego, propagandowego, rolnego i personalnego, I sekretarze komitetów wojewódzkich, zastępcy kierowników wydziałów ww., kierownicy pozostałych wydziałów KC. Do tej grupy należeli także dyrektorzy Centralnej Szkoły PPR i Szkoły Partyjnej PZPR oraz redaktorzy głównych organów prasowych PPR – „Głosu Ludu", „Trybuny Wolności" i „Nowych Dróg". Można do tej grupy włączyć także szefów młodzieżowych organizacji – Związku Walki Młodych, a potem Związku Młodzieży Polskiej[256].

Do elity państwowej zaliczyć można członków Rady Ministrów i Prezydium KRN (od lutego 1947 r. Rady Państwa) oraz wojewodów[257].

Do elity aparatu bezpieczeństwa należeli podsekretarze stanu w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego i tzw. pomocnicy ministra, komendant główny MO oraz dyrektorzy tzw. departamentów operacyjnych, Departamentu Więzień i Obozów, Departamentu Kadr, Wydziału ds. Funkcjonariuszy i gabinetu ministra. Specjalną grupę cieszącą się ogromnymi przywilejami stanowili oficerowie NKWD oraz członkowie WKP(b), kierujący Departamentem Ochrony Rządu oraz przez pewien czas Departamentem I tj. kontrwywiadem[258].

W roku 1984 Jerzy Wiatr zaprezentował koncepcje czterech dróg rekrutacji do elity komunistycznej w Polsce. Awans mógł nastąpić poprzez działalność w radykalnym ruchu robotniczym, komunistycznym lub ludowym[259], w lokalnych organach władzy[260], w centralnej administracji lub centralnym aparacie partyjnym[261] oraz poprzez działalność w różnych instytucjach publicznych np. wyższych uczelniach czy wojsku[262].

Jacek Wasilewski wyróżnił cztery cechy działaczy partyjnych, charakterystyczne dla poszczególnych okresów Polski powojennej: komunisty – kombatanta charakterystyczny

---

[256] M. Szumiło, *Elita Polskiej Partii Robotniczej …*, s.166.

[257] W związku z tym, że w latach 1944–1948 większość stanowisk ministerialnych zajmowali przedstawiciele z partii sojuszniczych, tj. z SL, PPS, SD, SP, wprowadzono procedurę, polegająca na mianowaniu zastępców kierowników resortu spośród członków PPR, który faktycznie był przełożonym swoich nominalnych zwierzchników. Np. „opiekunem" Stanisława Mikołajczyka, ministra rolnictwa i reform rolnych był Stanisław Bieniek, Czesława Wycecha, ministra oświaty był Władysław Bieńkowski a potem Stanisław Trojanowski. Podobna sytuacja odnosiła się do wojewodów, reprezentujących z reguły stronnictwa satelickie. Spod tej zasadny wyłączony zostały zarząd Ziemiami Odzyskanymi, w którym urzędowało trzech zasłużonych działaczy komunistycznych przybyłych z ZSRS. J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce – funkcje – relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego,* Lublin 1997, s. 129–130, M. Szumiło, *Elita Polskiej Partii Robotniczej …*, s.167.

[258] M. Szumiło, *Elita Polskiej Partii Robotniczej …*, s. 168.

[259] Dominująca forma awansu do lat 70., np. ścieżka kariery Bolesława Bieruta, Władysława Gomułki, Józefa Cyrankiewicza.

[260] Szczególnie częsta forma awansu w latach 70. i 80., np. kariera Edwarda Gierka.

[261] Przypadek np. Wojciecha Jaruzelskiego, Piotra Jaroszewicza.

[262] Częsta forma awansu po 1980 r. – przypadek np. Janusza Reykowskiego, Czesława Kiszczak, Jerzego Urbana. J.J. Wiatr, *Przywództwo polityczne w Polsce,* „Studia Socjologiczne" 1984/2, s. 26, M. Żyromski, *Teorie elit …*, s. 327; B. Dobek-Ostrowska, *Polska i hiszpańska elita polityczna w okresie tranzycji do demokracji – analiza porównawcza* [w:] *Elity polityczne w Polsce,* red. K. Pałecki, Warszawa 1992, s. 86–87.

dla okresu końca wojny i bezpośrednio po niej; komunisty – kombatanta – proletariusza, legitymującego się „właściwym" pochodzeniem społecznym; partyjnego specjalisty, zmuszonego często do godzenia wymagań politycznych z merytorycznymi oraz lojalnego eksperta, charakterystycznego w okresie „Solidarności"[263].

Na przełomie lat 40. i 50. najczęściej spotykanym był wzór komunisty – kombatanta – proletariusza. Można przyjąć, że z początkiem lat 50. wymiana elit w Polsce została zakończona. Przedwojenni politycy oraz niekomunistyczni przywódcy z czasów wojny zostali wyeliminowani. Odtąd nabór do elit odbywał się niemal wyłącznie kanałami partyjnymi[264].

Istniało kilka możliwości awansowania w komunistycznych strukturach. Sukces można było osiągnąć poprzez pracę w aparacie partyjnym, działalność w ruchu młodzieżowym, pracę w administracji państwowej i gospodarczej oraz szkolnictwie wyższym, a także poprzez zdobywanie stopni w wojsku i aparacie bezpieczeństwa. Praca w aparacie partyjnym była zazwyczaj ostatnim etapem umożliwiającym dołączenie do ścisłej elity partyjnej. Działalność w organizacji młodzieżowej stanowiła od połowy lat pięćdziesiątych jednym z głównych źródeł rekrutacji elity PZPR, tutaj też często swoje pierwsze partyjne szlify zdobywali aparatczycy. Przechodzenie z administracji państwowej, szczególnie gospodarczej, do partyjnej elity rozpoczął się po 1956 r. Do tego czasu stosowano odwrotną procedurę. To funkcjonariusze partyjni byli oddelegowywani na różne stanowiska w aparacie państwowym, skąd po pewnym czasie niektórzy wracali na wyższe funkcje partyjne. Awans poprzez karierę wojskową spotykany był dopiero w końcu lat siedemdziesiątych, bowiem do tego czasu zarówno wojskowi, jak i pracownicy aparatu bezpieczeństwa tylko sporadycznie trafiali „na szczyt"[265].

***

Uproszczona teoria elit V. Pareto wskazuje, że w życiu politycznym istnieje cykliczna wymiana elit. Po przegranej rywalizacji o władzę elita, która została zepchnięta przez konkurentów przechodzi do opozycji i ponownie rozpoczyna mozolne zabiegi mające zapewnić przejęcie władzy. W powojenne Polsce sytuacja była odmienna. Przede wszystkim wymiana elit nie była konsekwencją politycznej rywalizacji, ale brutalnym, siłowym odebraniem władzy i uzurpacją. Jedynym momentem, który można by uznać za próbę sił pomiędzy politycznymi stronami było referendum 1946 r. i wybory do Sejmu Ustawodawczego 1947 r. Użycie jednak przez komunistów całego katalogu niedemokratycznych środków przemocy wobec

[263] J. Wasilewski, *Wzory rekrutacji elity władzy w Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, „Kultura i Społeczeństwo" 1989, t. 33, nr 3–4, s. 83; M. Żyromski, *Teorie elit …*, s. 327.
[264] J. Wasielewska, E. Wnuk-Lipiński, *Polska kręta droga od elity komunistycznej do postsolidarnościowej,* [w:] *Elity w Polsce, w Rosji i na Węgrzech – wymiana czy reprodukcja,* red. I. Szelenyi, D. Treiman, E. Wnuk-Lipiński, Warszawa 1995, s. 66.
[265] A. Dudek, *Mechanizmy rekrutacji elity …*

konkurentów przed i w trakcie głosowania, a ostatecznie sfałszowanie wyników wyborów przekreśliły możliwości legalnej rywalizacji.

Warto pamiętać, że z końcem wojny komuniści byli w mniejszości a poparcie społeczne dla prezentowanego przez nich programu było znikome. W Polsce autorytetem cieszyło się ziemiaństwo, inteligencja, Kościół katolicki – środowiska, które według komunistycznej ideologii należało wyeliminować. Oskarżanie o zdradę instytucji, które cieszyły się społecznym zaufaniem – Polskiego Państwa Podziemnego i Polskich Sił Zbrojnych – wzbudzało opór i niechęć ogółu. Realnie oceniając więc sytuację bez wsparcia Sowietów – obcych sił zbrojnych okupujących kraj, komuniści nie mogli przejąć władzę.

Elita dzierżyła władzę bez legitymizacji społecznej, nie cieszyła się też autorytetem. Przedstawicieli nowej władzy traktowano jako obcych. Mechanizm, który można zaobserwować po wojnie polegał na fizycznej eliminacji jednej elity i narzucenie siłą innej. Nowa elita wykształciła mechanizm rekrutacji osób z dotychczasowych nizin społecznych, oferując profity za wierność i spolegliwość. Ci spośród przedwojennych elit intelektualnych, społecznych czy politycznych, którzy decydowali się poprzeć komunistów i wspólnie z nimi tworzyć Polskę „ludową", zwykle decydowali się na to w nadziei pozostania w gronie osób uprzywilejowanych lub chcieli zapewnić sobie bezpieczeństwo i uchronić się przed komunistycznym rozliczeniem „sanacji". Znacznie trudniej było walczyć z autorytetami. Jak bowiem skutecznie wpłynąć na ludzi by przestali szanować dane jednostki? Komuniści próbowali to robić poprzez propagandę, ciągłe kompromitowanie i oskarżanie osób cieszących się autorytetem, przede wszystkim jednak wykorzystywano aparat bezpieczeństwa. Władza dość szybko zdała sobie sprawę z tego, że działania represyjne nie były w stanie zmienić stosunku Polaków do niektórych autorytetów. Nie udało się na przykład zrazić ludzi do księży. Walka z autorytetami i starymi elitami przyniosła jednak dużą zmianę w społeczeństwie, które zaczęło ukrywać własne poglądy i rzeczywiste przekonania. Doprowadziły także do rozbicia więzi społecznych. Wynikało to ze świadomości ciągłej inwigilacji i nieustannego poczucia zagrożenia przed reżimem.

Rozdział 2. Społeczeństwo po wojnie.

2.1. Pamięć wojny.

Wieloletnia obecność okupantów na ziemiach polskich spowodowała zniszczenie struktur politycznych i społecznych państwa oraz zostawiła po sobie rzesze straumatyzowanych ludzi[266].

Z psychologicznego punktu widzenia, zarówno czas wojny jak i lata tuż powojenne były dla społeczeństwa polskiego szczególnym rodzajem patologii podmiotowości społecznej. Pierwsze badania nad kondycją psychiczną społeczeństwa po okupacji prowadzone były już w 1945 r. Podjęła je grupa psychologów, pod kierunkiem Stefana Baleya, Stanisława Batawii, Marii Kaczyńskiej i Marii Żebrowskiej. Dr M. Kaczyńska analizowała wpływ przeżyć wojennych na psychikę dzieci i młodzieży. Ich wyniki zostały opublikowane w artykule pt. *Psychiczne skutki wojny wśród dzieci i młodzieży w Polsce*[267]. Od połowy lat 50. prowadzone były badania wśród byłych więźniów obozów koncentracyjnych. Kierowali nimi prof. Antoni Kępiński i dr Stanisław Kłodziński – były więzień niemieckiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz. Kępiński opublikował 10 esejów poświęconych traumie wojennej, w których opisywał syndrom KZ, nazywany także syndromem poobozowym lub zespołem obozu koncentracyjnego[268]. Do tematu traum wojennych często powracano. Na łamach pisma

---

[266] Piotr Sztompka w książce pt. *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji,* traumę wiązał z doświadczeniem zmiany społecznej, szczególnie gwałtownej, niespodziewanej i dotyczącej równocześnie różnych dziedzin życia. Zmiana ta powodująca instytucjonalną dezorganizację życia społecznego i dezorganizację kulturową, miała też wpływ na osobowość ludzi, którzy jej doświadczyli. P. Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany.* Warszawa 2000, s. 20.

[267] Badania przeprowadzono wśród młodzieży w wieku od 15 do 23 lat, uczniów starszych klas szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz wieczorowych szkół wyższych w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Zagłębiu Dąbrowskim i na Śląsku. Badanie przeprowadzono w oparciu o anonimowe ankiety. W swoim artykule M. Kaczyńska opisała tylko część ankiet zebranych w czasie wakacji 1945 r. wśród warszawskiej, krakowskiej i lubelskiej młodzieży. W sumie dysponowała 1500 ankietami. W ankiecie zadano 29 pytań dotyczących zarówno życia codziennego w czasie wojny, jak i sfery psychicznej. Autorka zaznaczyła, że *pytania w ankiecie mają na celu ujawnienie specyficznych warunków życia podczas wojny, w których młodzież żyła i rozwijała się, jak również przeżyć i wstrząsów, które musiały mieć silny wpływ na kształtowanie się jej psychiki. Poza tym mają na celu wykazanie związanych z tym zmian w psychice i światopoglądzie młodzieży; zmian zarówno przez sama młodzież spostrzeżonych i wypowiedzianych, jak również przez nas pośrednio wywnioskowanych.* M. Kaczyńska, *Psychiczne skutki wojny wśród dzieci i młodzieży w Polsce*, „Zdrowie Psychiczne", Rok I, nr 1, Warszawa 1946.

[268] Najbardziej znanym objawem syndromu KZ był np. strach przed głodem i ukrywanie chleba w różnych miejscach. Do fizycznych objawów choroby można zaliczyć przedwczesne starzenie się, utratę wagi i zaburzenia naczyniowo-ruchowe, do psychicznych stany depresyjne, zaniżone poczucie własnej wartości, trudności adaptacyjne, komunikacyjne, lęk, hipermnezję, zaburzenia snu, koszmary, niepokój ruchowy, fobie, poczucie winy względem poległych, że samemu się ocalało (survivor syndrom). Na podstawie przeprowadzonych badań prof. Antoni Kępiński uznał, że pod wpływem skrajnie nieludzkiego traktowania w jednostkach poddanych represji ulegał zmianie cały system wartości, co w późniejszym życiu powodowało u nich odczucie samotności i alienacji oraz problemy adaptacyjne do życia w społeczeństwie. Zrozumienie i dobry kontakt był możliwy z osobami, które doświadczyły podobnej traumy i które współodczuwały podobny ból. Badania prowadzone były jeszcze w l. 60. gdy zauważono, że objawy syndromu KZ pojawiły się wśród dzieci ofiar obozów. Zwrócono

medycznego „Przegląd Lekarski" systematycznie publikowano opracowania naukowe poświęcone temu tematowi autorstwa m.in Stefana Baleya, Antoniego Kępińskiego, Marii Orwid, Wandy Półtawskiej, Aleksandra Teutscha[269].

Okrucieństwa, których doświadczyli Polacy w czasie niemieckiej i sowieckiej okupacji, ich cierpienie związane ze śmiercią, więzieniem, chorobami, utratą mienia, przymusową zmianą miejsca zamieszkania, w ocenie psychologów predysponują polskich obywateli do występowania u nich, zarówno zbiorowo jak i indywidualnie, cech zespołu stresu pourazowego[270]. *Społeczeństwo polskie żyło w warunkach stałego stresu psychologicznego*[271]. Nieustające uczucie strachu determinowało zachowania i postawy ludzi, wprowadzając w stan zbiorowej psychozy. Bano się śmierci, aresztowania, tortur, załamania się w śledztwie; drżano o los najbliższych. Przeżycia te wpłynęły na zmianę osobowości oraz problemy natury psychicznej setek tysięcy poranionych ludzi, z których część do końca życia nie uwolniła się od swego bagażu przeszłości. Jak uważał Antoni Kępiński, człowiek nie może uciec od przeszłości. *Bagaż ten niejednokrotnie hamuje go w jego ekspansji w świat otaczający* […] *Niekiedy chce się uciec od swej przeszłości, zacząć życie na nowo* […]; *niekiedy znów czas przeszły jest obarczony silnym poczuciem winy, nie można już odczynić zła, które w nim narosło; niekiedy znów czas przeszły jest klęską, której cień pada również na przyszłość. Nasza przeszłość nadaje kształt naszej przyszłości.* […] *Ale gdy bagaż przeszłości budzi lęk, człowiek znajduje się w sytuacji zamknięcia.* […] *Przed nim i za nim droga jest zamknięta*[272].

wówczas uwagę na tzw. „transfer międzypokoleniowy". Następne pokolenie przejmowało od rodziców takie cechy jak m.in. nieufność wobec świata, ciągłe poczucie zagrożenia, trudności w budowaniu relacji rodzicielskich, przewlekły smutek, nieumiejętność wyrażania emocji, nadopiekuńczość związaną z tzw. „narcystycznym systemem rodzinnym". Zob. szerzej np. A. Kępiński, *Tzw. „KZ-syndrom". Próba syntezy,* „Przegląd Lekarski" 1970, 26 (1), s.18–23; A. Kępiński, *Niektóre zagadnienia psychosocjologiczne masowych zbrodni hitlerowskich,* „Przegląd Lekarski" 1962, 1, s. 81–83; A. Kępiński, *Oświęcimskie refleksje psychiatry,* „Przegląd Lekarski" 1964, 20 (1), s. 7–9; A. Kępiński, *Rytm życia,* Kraków 2014.

[269] Zob. szerzej np.: A. Kępiński, *Tzw. „KZ-syndrom"…*, s.18–23; A. Kępiński, *Niektóre zagadnienia psychosocjologiczne …*, s. 81–83; A. Kępiński, *Oświęcimskie refleksje psychiatry…*, s. 7–9; S. Kłodziński, *Swoisty stan chorobowy po przebyciu obozów hitlerowskich,* „Przegląd Lekarski" 1972, 29 (1), s. 15–21; A. Teutsch, *Próba analizy procesu przystosowywania do warunków obozowych osób osadzonych w czasie II wojny światowej w hitlerowskich obozach koncentracyjnych,* „Przegląd Lekarski, 1962, 18 (1), s. 90–94; M. Orwid, *Socjopsychiatryczne następstwa pobytu w obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka,* „Przegląd Lekarski", 1964, 20 (1), s. 57–68; W. Półtawska, *Stany hipermnezji napadowej u byłych więźniów obserwowane po 30 latach,* „Przegląd Lekarski", 1978, 35 (1), s. 20–24; S. Baley, *Psychiczne wpływy drugiej wojny światowej*, „Psychologia Wychowawcza" 1948, 1–2, s. 6–10.

[270] Stefan Baley, uznał, że w 1945 r. prawie 65% osób obserwowało u siebie lub swoich krewnych zaburzenia nerwicowe. S. Baley, *Psychiczne wpływy drugiej wojny…*, s. 6–10; K. Rutkowski, E. Dembińska, *Powojenne badania stresu pourazowego w Krakowie, „*Psychiatria Polska", 2016, 50(5), s. 935–944.

[271] T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni,* Warszawa 1988, s. 457.

[272] A. Kępiński, *Lęk,* Kraków 2001, s. 11.

Długotrwałe doświadczenie terroru i ciągła ekspozycja na stres sprawiły, że w ludziach wytworzyło się swoiste znieczulenie emocjonalne, „anestezja emocjonalna”273. Aleksander Teutsch zanotował, że u przeważającej liczby osób uwięzionych w obozie koncentracyjnym w ciągu 3 – 6 miesięcy następowało odwrażliwienie, zobojętnienie uczuciowe, osłabienie reakcji emocjonalnej na różne urazy życia obozowego. W normalnych warunkach zjawisko to zostałoby potraktowane jako patologiczne, ale w warunkach obozowych było ono fenomenem przystosowawczym, pomocnym w znoszeniu warunków życia obozowego, chroniącym człowieka przed upadkiem, załamaniem i zgubą[274]. Psycholodzy zauważyli, że traumy narosłe w czasie wojny poprzez różne psychologiczne mechanizmy przekazywane były następnym pokoleniom. Zjawisko to nazwano międzypokoleniową transmisją traumy[275]. Społeczeństwo zostało zakażone *kompleksem wojny*[276]. Dramat wojny odcisnął też piętno na dzieciach[277]. Wrażliwe na emocje dorosłych, dzieci przejmowały od dorosłych uczucia nawet ich nie rozumiejąc, co skutkowało w dojrzałym życiu różnego rodzajami problemami psychicznymi i trudnościami przystosowawczymi[278].

---

[273] M. Orwid, *Trauma,* Kraków 2009, M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys,* Kraków 2012, s. 91.

[274] A. Kępiński, *Refleksje oświęcimskie…*, s. 25; A. Kępiński, *Rytm życia*…, s. 12.

[275] Dzieci widziały cierpiących rodziców ale nie rozumiały ich przeżyć, starały się więc chronić ich przed smutkiem i złością przejmując rolę rodziców i stając się ich powiernikami i pocieszycielami, przyjmowały więc dysfunkcyjną rolę „bohatera–opiekuna”. W ten sposób powstawało bardzo szkodliwe zjawisko parentyfikacji. Mechanizmami międzypokoleniowej transmisji traumy jest m.in. zmowa milczenia i komunikacja „nie wprost”, tzw. „podwójna ściana” – starsze pokolenie nie chce mówić, młodsze nie chce słuchać, w milczeniu przekazywane są rany lecz nie wspomnienia. P. Nowak, I. Łucka, *Młody Polak po doświadczeniach wojennych. Siła transgeneracyjnej transmisji traumy*, „Psychiatria i psychologia kliniczna”, 2014, 14(2), s. 84–88 http://www.psychiatria.com.pl/index.php/wydawnictwa/2014-vol-14-no-2/mlody-polak-po-doswiadczeniach-wojennych-sila-transgeneracyjnej-transmisji-traumy?aid=362, dostęp 11 XI 2019; zob. też np.: K. Prot, *Życie po zagładzie. Skutki traumy u ocalałych z Holocaustu. Świadectwa z Polski i Rumunii,* Warszawa 2009; P.F. Kellermann, *Epigenetic Transmission of Holocaust Trauma: Can Nightmares Be Inherited?* https://www.researchgate.net/publication/256539887_Epigenetic_Transmission_of_Holocaust_Trauma_Can_Nightmares_Be_Inherited, dostęp 11 XI 2019.

[276] Jego symptomami było poczucie winy wobec tych, którzy zginęli, ciągłe uczucie zagrożenia, podejrzliwość w stosunku do obcych osób, afrazja, skłonność do płaczu, drażliwość, lękliwość, onieśmielenie, problemu ze snem i koszmary senne, nadużywanie przez dzieci wyrazów związanych z wojną, głodem, śmiercią oraz napady paniki. Te same objawy zostały zdiagnozowane przez amerykańskich psychiatrów u żołnierzy walczących w wojnie wietnamskiej, jako zespół stresu pourazowego (Posttraumatic stress disorder, PSTD). Jego symptomami była depresja, stany lękowe, zaburzenia psychosomatyczne, fobie, uzależnienia. W literaturze polskiej poświęconej temu tematowi pojawia się także termin „choroba ruin”. J. Krawczyńska, *Zapiski dziennikarki warszawskiej 1939–1947,* Warszawa 1971, s. 304. Zob. szerzej np. M. Lis-Turlejska, *Traumatyczny stres. Koncepcje i badania,* Warszawa 1998; B. Dudek, *Zaburzenia po stresie traumatycznym,* Gdańsk 2003.

[277] Zob. np. *Byli wówczas dziećmi,* wybór i oprac. Marian Turski, Warszawa 1976; E. Kadzińska-Jagielska, *Oczami dziecka: wspomnienia z Powstania Warszawskiego,* Tarnów 2009.

[278] Na podstawie badań przeprowadzonych wśród jeńców II wojny światowej oraz wojny koreańskiej (1987) psychiatrzy uznali, że nawet po 40 latach od traumatycznych przeżyć pacjenci skarżyli się na koszmary, uporczywe powracanie obrazów traumatycznych wydarzeń i skrajne reakcje na bodźce przypominające o czasach niewoli. A. Radny, Wpływ traumy na psychikę, psychoterapia ofiary, „Neurokognitywistyka w patologii i zdrowiu”, 2011–2013, s. 110, https://docplayer.pl/4383738-Wplyw-traumy-na-psychike-psychoterapia-ofiary.html, dostęp 31 I 2021.

Jednym z podstawowych źródeł doświadczanej przez całe społeczeństwo traumy była wszechobecność śmierci, ciągłe zagrożenie życia i niepewność jutra. W wyniku działań wojennych zginęło około 6 mln Polaków (w tym ok. 2,9 mln Żydów)[279], przez co liczba ludność zmniejszyła się o blisko ¼ w porównaniu do okresu przedwojennego. Najpoważniejsze straty poniosła inteligencja. W ten sposób osłabione zostały polskie elity – wykształcona i opiniotwórcza część społeczeństwa[280]. Ciągłe przesiedlenia, aresztowania, wywózki do obozów koncentracyjnych lub na przymusowe roboty do Rzeszy doprowadziły do atomizacji społeczeństwa. Do końca wojny Niemcy przymusowo wysiedlili ponad 1 mln 650 tys. osób, a około 2 mln obywateli polskich wywieźli do Rzeszy[281]. Z terenów zaanektowanych przez ZSRS deportowano około 300 tys. Polaków. Wysiedlenia spowodowały zerwanie więzi rodzinnych i sąsiedzkich. Osoby siłą przenoszone na obcy teren czuły się zagubione, osamotnione a do tego pełne obaw o los pozostałych członków rodziny.

Społeczeństwo czasu wojny borykało się z bezustannym głodem. Mieszkańcy wsi obarczeni byli kontyngentami produktów rolnych oraz hodowlanych. Niewywiązanie się z tych obciążeń zostało obwarowane dotkliwymi karami, nawet karą śmierci. Szczególnie ciężkie warunki aprowizacyjne istniały w miastach. W Generalnym Gubernatorstwie wprowadzone zostały przepisy reglamentacyjne, które zaspokajały zaledwie 1/3 potrzeb spożycia ludności[282]. Sporo osób z rejonów rolniczych uczestniczyło w podziemiu gospodarczym i szmuglowało żywność do miasta[283]. Jednak ciągłe zagrożenie głodem, konieczność wykarmienia własnej rodziny wyzwalały się w ludziach bardziej egoistyczne, a nawet agresywne zachowania.

---

[279] Zob. szerzej: *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami,* red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.

[280] Odbiło się to w latach późniejszych np. w czasie uruchamiania instytucji oraz gospodarki ponieważ brakowało fachowej kadry. M. Zaremba, *Wielka trwoga. …*, s. 95.

[281] Ibidem, s. 98. Szerzej: *Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polskich,* red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008.

[282] E. Pietrzyk, *Nowe przepisy prawne a przestępstwa polityczno-gospodarcze w latach 1944-1947 na przykładzie Krakowa, „*Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej", Warszawa 2014, s. 313–330.

[283] Czesław Madajczyk na przykładzie okupacyjnej Warszawy, wymienił trzy rodzaje szmuglerów. Najliczniejszą była grupa osób, które przewoziły towary w niedużej ilości, najczęściej metodą „obandażowania się". Druga grupa przemycała większą ilość produktów (nawet do 200 kg) w celach handlowych. W tym celu ukrywały towar w skrytkach parowozowych i wagonowych znajdujących się pod podłogami i za ślepymi ściankami. Grupa trzecia, tzw. „rekiny szmuglu", dysponujące sporą gotówką, którą byli w stanie przekupić Niemców, przewoziły towary do Warszawy całymi wagonami. Towarów nie magazynowano a kontakt sprzedawcy z kupującym odbywał się poprzez pośredników. Nielegalny handel był prowadzony także przez domokrążców lub na targowiskach, na tzw. straganach koszykowych. Na targach, handlarzy wspierały „punkty ostrzegawcze", którymi najczęściej były dzieci sprzedające papierosy. Niemcom trudno było likwidować targowiska bo szybko one odradzały się na nowo. Osoby zajmujące się nielegalnym handlem były traktowane przez okupanta jako „pasożyty". Zatrzymanych na tym procederze kierowano karnie na przymusowe roboty, do obozów koncentracyjnych lub skazywano na śmierć. Dziś postawa osób handlujących różnie jest oceniana. Czasami uznaje się je za osoby wykorzystujące okoliczności do bogacenia się. Jednak w czasie wojny, opinia publiczna w GG *pośredników nie traktowała jako paskarzy, lecz mówiono nawet, że w przyszłości winno się postawić pomnik „nieznanej handlarce", dokonującej cudów sprytu i wytrzymałości, by aprowizować miasto.* Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce…,* t. 1, s. 597–599.

Nie bez znaczenia dla kondycji całego społeczeństwa był rozkład istniejących przed wojną instytucji. Ich istnienie konieczne było do sprawnego funkcjonowania państwa, do kontroli ludzkich zachowań oraz stworzenia jednostkom uporządkowanej przestrzeni dającej poczucie bezpieczeństwa. Odpowiedzią na niemieckie i sowieckie przepisy prawne było zorganizowanie w konspiracji polskich struktur administracyjnych i odtworzenie najważniejszych państwowych instytucji. Zyskały one powszechną legitymację, Polacy czuli się częścią Polskiego Państwa Podziemnego. Jego istnienie miało ogromne znaczenie moralne – wzmacniało wiarę narodu w zwycięstwo i mobilizowało do walki. Popierano wprowadzony system kontroli zachowań i postaw oraz stosowanie sankcji za kolaborację i bandytyzm[284].

Sporo zmienił w polskim społeczeństwie rozpad znanej sprzed wojny hierarchii stratyfikacyjnej. Swoje pozycje stracili członkowie przedwojennych elit – politycy, pracownicy administracji państwowej, kadra wyższych uczelni, nauczyciele, środowiska artystyczne i opiniotwórcze. Zdobyte przez nich kwalifikacje nie tylko przestały mieć znaczenie, ale mogły stać się powodem represji. *Sławny aktor został kelnerem, kelner zaczął pisać wiersze, poeta szmuglował prozaiczną słoninę, a dawny rzeźnik został dyrektorem teatrzyku. Profesorowie i uczeni odziani w aresztanckie uniformy pracowali łopatą, a dawni kryminaliści zostali ich dozorcami. Pan Kowalski poczuł się raptem, że w żyłach płynie mu czysta, germańska krew, a pan Miller, czy inny Szmidt ginęli za Polskę*[285].

Przekształceniu uległa wieś. Zagłada ziemiaństwa, szczególnie dotkliwa na Kresach, represje wobec Kościoła i księży naruszyła dotychczasowy porządek. Zmieniło się także znaczenie wsi, która stała się ratunkiem dla głodujących miast oraz stanowiła zaplecze, zarówno personalne jak i aprowizacyjne dla oddziałów partyzanckich.

Bez wątpienia negatywnym skutkiem społecznym wojny był wzrost poziomu agresji i rozstrzyganie konfliktów z użyciem siły. W dużym stopniu wynikało to z dostępności broni. Psycholodzy twierdzą, że agresja rodzi agresję, często jest ona reakcją na lęk podstawowy. Niemały wpływ na takie zachowanie miała niepewność jutra. Okrucieństwa wojny i rosnące uczucie nienawiści do wroga rozbudziło potrzebę zemsty. Marcin Zaremba jako przyczynę wzrostu poziomu agresji podaje także charakter wojny partyzanckiej, szczególnie krwawej i okrutnej. Partyzantom nie przysługiwały prawa jenieckie (wyjątkiem byli żołnierze Powstania Warszawskiego), a specyfika walki partyzanckiej wykluczała branie jeńców, gdyż partyzanci nie dysponowali więzieniami. Warto ponownie wspomnieć, że wyuczona obojętność stała się

[284] M. Zaremba, *Wielka trwoga. ...*, s. 98–99. Szerzej zob. np. L. Gondek, *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej,* Warszawa 1988.
[285] „Dziennik Powszechny", 19 V 1945 [za:] M. Zaremba, *Wielka trwoga…*, s. 102.

niezbędna, powalała bowiem zachować względną równowagę psychiczną[286]. Marek Edelman po latach wspominał: *potrafiłem sam dać w mordę, jak ktoś zaczynał histeryzować. W ogóle wiele rzeczy potrafiłem wtedy. Stracić pięciu ludzi w walce i nie czuć wyrzutów sumienia. Położyć się spać, kiedy Niemcy drążyli dziury, żeby wysadzić nas w powietrze – wiedziałem po prostu, że my nie mamy tu nic do roboty.* […] *Nie denerwowałem się – pewnie dlatego, że właściwie nic nie mogło się zdarzyć. Nic większego niż śmierć, zawsze chodziło przecież o śmierć, nigdy o życie. Być może tam wcale nie było dramatu. Dramat jest wtedy, kiedy możesz podjąć jakąś decyzję, kiedy coś zależy od ciebie, a tam wszystko było z góry przesądzone*[287].

Autorytet prawa uległ deprecjacji. Niepewność czy nadejdzie jakieś „jutro" uczyła względności norm etycznych[288]. Pozwalano sobie na większą swobodę seksualną oraz nadużywanie alkoholu. Zaczęły pić kobiety, młodzież, a także dzieci[289]. Alkohol mający wysoką kaloryczność na krótko zagłuszał głód, miał też walory terapeutyczne – dawał pocieszenie w chwilach rozpaczy, łagodził wyrzuty sumienia i zmniejszał strach[290]. To co przed wojną uznawano za przestępstwo, było traktowane jak norma, a nawet powód do chwały; inaczej oceniano postępowanie ludzi. *W tej szkole zawodowej mieścił się szpital. Zlikwidowali go ósmego września* [1942]*, ostatniego dnia akcji. Na górze było kilka sal z dziećmi, kiedy Niemcy weszli na parter, lekarka zdążyła podać dzieciom truciznę.* [Do Hanny Krall] *No widzisz, jak ty nic nie rozumiesz. Przecież ona uratowała je od komory gazowej, to było nadzwyczajne, ludzie uważali ją za bohaterkę. W szpitalu chorzy leżeli na podłodze, czekając na załadowanie do wagonu, a pielęgniarki wyszukiwały w tłumie swoich ojców i matki, i wstrzykiwały im truciznę. Tylko dla najbliższych tę truciznę chowały – a ona – ta lekarka – swój cyjanek oddała obcym dzieciom!* – wspominał Marek Edelman w rozmowie z Hanną Krall[291].

---

[286] D. Archer, R. Gartner, *Ofiary czasów pokoju: wpływ wojny na stosowanie przemocy przez osoby nie biorące udziału w wojnie* [w:] *Człowiek istota społeczna. Wybór tekstów,* red. E. Aronson, tł. L. Grzesiuk i in., Warszawa 2002, s. 401–402; R. G. Geen, D. Stonner, G.L. Shope, *Agresja sprzyja agresji: materiał dowodowy przeciw hipotezie* katharsis [w:] *Człowiek istota społeczna. …*, s. 377–388.

[287] H. Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem,* Poznań 1997, s. 9–10.

[288] S. Batawia, *Wpływ ostatniej wojny na przestępczość nieletnich,* „Psychologia Wychowawcza" 1948, nr 1–2, s. 27.

[289] Problem rosnącej demoralizacji krytykował Kościół katolicki. Biskup łomżyński Stanisław Łukomski w kazaniach z lat 1940–1944 wytykał wiernym m.in.: zbytnią uległość kobiet wobec okupanta, brak poszanowania cudzej własności, szerzenie się zbrodni oraz znieczulenie na widok śmierci. J. Żaryn, *Hierarchia Kościoła katolickiego wobec relacji polsko-żydowskich w latach 1945–1947* [w:] *Wokół pogromu kieleckiego,* red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006, s. 77.

[290] P. Nowak, I. Łucka, *Młody Polak po doświadczeniach wojennych. Siła transgeneracyjnej transmisji traumy* [w:] „Psychiatria i psychologia kliniczna", 2014, 14(2)*, s. 84–88;* http://www.psychiatria.com.pl/index.php/wydawnictwa/2014-vol-14-no-2/mlody-polak-po-doswiadczeniach-wojennych-sila-transgeneracyjnej-transmisji-traumy?aid=362*,* dostęp 11 XI 2019.

[291] H. Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem…,* s. 12.

Wojna uczyła manipulacji, a oszustwo, szczególnie w kontaktach z Niemcami, było wręcz popierane[292]. Unikanie pracy, zła praca, czy tzw. żółwie tempo, uważano za czyn patriotyczny, jako wyraz biernego oporu. Na zadane przez zespół dr M. Kaczyńskiej pytanie: *„Czy popełniałeś kradzieże, oszustwa, kłamstwa itp. w stosunku do Niemców i jakie?* 60,6% przyznało, że popełniło, 20% nie udzieliło żadnej odpowiedzi, a 19,4% stwierdziło, że nie dopuszczało się tych przestępstw. Spośród tych 60,6% – 16% młodych oszukiwało i kradło „dla sprawy" (sabotaż) a 44,6% dla osobistej korzyści. W artykule autorka zaznaczyła, że młodzież niechętnie odpowiadała na zadane pytanie oraz wykazywała skłonność do gloryfikowania siebie[293]. Na kolejne pytanie czy *nie obniżyło w tobie poszanowania cudzej własności itd.* aż 50% młodzieży nie udzieliło odpowiedzi, 40% zaprzeczyło, a tylko 10% odpowiedziało twierdząco[294]. Jak zauważyła autorka, jeśli się *weźmie pod uwagę fakt, że prawie całe dorosłe społeczeństwo dopuszczało się tych czynów w stosunku do okupantów i że brak poszanowania cudzej własności był już silnie rozwinięty w naszej psychice*, to – w jej ocenie – po wojnie brak poszanowania cudzej własności wzrośnie katastrofalnie[295]. Sytuację pogarszał fakt, że 1,5 mln polskich dzieci po wojnie zostało sierotami, półsierotami, a także dziećmi opuszczonymi. Grupa ta stanowiła 22% młodych Polaków[296].

W czasie okupacji opór społeczeństwa zwrócony był głównie przeciwko Niemcom, choć ci, którzy uciekali spod jurysdykcji sowieckiej znali tragiczny los Polaków na wschodzie i drżeli na myśl o Sowietach. Umęczeni ludzie oczekiwali wyzwolenia, bez względu na to, z której strony ono miało nadejść. Poziom tolerancji dla „wyzwolicieli" początkowo był spory, życzono sobie zmiany, *„byle było już inaczej niż za Niemca*"[297]. Już pod koniec 1943 r. w kręgach Komendy Głównej AK zauważono, że pod *wpływem terroru niemieckiego i zwycięstw rosyjskich w społeczeństwie słabnie postawa antysowiecka, a budzą się nastroje*

[292] M. Zaremba, *Wielka trwoga. Polska 1944–1947*..., s. 122, 123.
[293] Maria Kaczyńska, bazując na wypełnionych przez młodzież ankietach, podzieliła w swoim artykule zmiany psychiczne spowodowane wojna na dodatnie i ujemne. Jako dodatnie wymieniła kolejno, wg częstotliwości występowania – dojrzałość duchową, hart woli, powagę, opanowanie, usamodzielnienie, odwagę, wzrost religijności, zwiększoną energię, wzrost współczucia, trafną ocenę ludzi i poszanowanie pracy. Jako ujemne (w znaczeniu moralnym) – uczucie nienawiści i żądzę zemsty, egoizm i materializm, bezwzględność, cynizm, obniżenie poziomu moralnego, nabycie różnych nałogów i zmniejszenie sprawności życiowej, tj. wyczerpanie nerwowe, brak radości życia, pesymizm, podejrzliwość i nieufność, otępienie wrażliwości lub nadmierną pobudliwość, zobojętnienie do życia, niechęć do nauki, obniżenie poziomu umysłowego, utratę pamięci, zwolnienie tempa myślenia, trudności skupienia uwagi, wstręt do pracy fizycznej, zupełne wyczerpanie fizyczne. M. Kaczyńska, *Psychiczne skutki wojny wśród dzieci i młodzieży…*, s. 68–69.
[294] Ibidem, s. 61.
[295] Ibidem, s. 62.
[296] W. Theiss, *Sieroctwo wojenne polskich dzieci (1939–1945). Zarys problematyki* [w:] „Przegląd Pedagogiczny 2012, I, s. 79–95.
[297] J. Chrobaczyński, *Konteksty przełomu 1944–1945. Społeczeństwo wobec wojennych rozstrzygnięć. Postawy-zachowania – nastroje,* Kraków 2015, s. 446.

witania Sowietów jako zbawców[298]. Informacje o zbliżającym się froncie i nadzieja na wyzwolenie szczególnie intensywnie oddziaływały na więźniów[299]. Koniec wojny z Niemcami przyjęto z ogromną ulgą ale też z rozczarowaniem. Rozpoczął się bolesny czas poszukiwania bliskich, grzebania poległych. Obok poważnych trudności aprowizacyjnych z jakimi borykały się wszystkie rodziny, pozostał problem zapewnienia pomocy osieroconym, okaleczonym
i chorym[300]. W społeczeństwie dominowało poczucie rozczarowania sytuacją i warunkami życia po skończonej wojnie. Krystyna Kersten uznała, że w tym czasie *można mówić o załamaniu wiary w dotąd wyznawane wartości, o utracie zaufania do autorytetów, które zawiodły. Zawiodły dwakroć – w 1939 r., gdy państwo polskie, którego kult budowano w czasie rządów pomajowych, nie uchroniło swoich obywateli przed straszliwym losem, oraz w 1944 r., kiedy to prawowite władze tego państwa, mimo daniny krwi złożonej przez walczących na wszystkich frontach Polaków, mimo ofiary powstania warszawskiego okazały się bezsilne wobec nadciągającej ze wschodu potęgi. Wiara w sojuszników zachodnich ustępowała miejsca rozgoryczeniu równemu dotychczasowej nadziei. Rosło poczucie niezasłużonej krzywdy narodu, który został zdradzony przez swoich sprzymierzeńców; tak zresztą o Polakach myślało wielu ludzi na Zachodzie. Wytworzyła się atmosfera charakterystyczna dla okresów poklęskowych*[301].

Powojnie w Polsce nie było spokojnym okresem lizania ran i skupienia się na odbudowie. Raczej był to czas pełen chaosu, niepewności i bólu. Sowieckie „wyzwolenie" było pustosłowiem, w rzeczywistości do 1947 r. na terenie Polski trwała wojna domowa, a potem agonia niepodległościowych nadziei. Sowieckie pseudo wyzwolenie przyniosło ze sobą niespotykaną ilość grabieży i przemocy seksualnej. O tych tragediach zakazano mówić aż do upadku ZSRR w 1991 r. Zmowa milczenia dotyczyła zarówno zbrodni popełnionych na Polakach w latach 1939 –1941 (los polskich oficerów w Katyniu, zsyłek do gułagów,

[298] Obawiano się, że *w tych warunkach ZSRR może stać się atrakcyjną siłą również z powodu swego ustroju społecznego*. Rok później odnotowano, że nastąpiło *duże przesunięcie się światopoglądów na lewo.* Że nastąpiła *silna radykalizacja, zwłaszcza wśród chłopów i uboższej inteligencji.* Jednocześnie *osiągnięcie porozumienia polsko-sowieckiego jest powszechnie uważane jako bardzo potrzebne, ale kapitulacja byłaby potępiona,* zaznaczono też, że *obawa okupacji sowieckiej pogłębia się.* Depesza nr 965 Dowódcy AK gen. Tadeusza Komorowskiego „Lawiny" [w:] *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 3, Londyn 1976, s. 452; M. Orzechowski, *Spór o marksistowską teorię rewolucji,* Warszawa 1984, s. 252.

[299] S. Szmaglewska, *Dymy nad Birkenau,* Warszawa 1978, s. 266–267.

[300] W Polsce pozostało pół miliona inwalidów, kilkaset tysięcy Polaków utraciło częściowo lub całkowicie zdolność do pracy. Społeczeństwo było schorowane, ludzi męczyły nerwice, gruźlica, choroby serca, schorzenia reumatyczne oraz choroby weneryczne. Współczynnik śmiertelności w większych miastach w drugim półroczu 1945 r. był o półtora do dwóch razy wyższy niż przed wojną. W 1945 r. tyfus brzuszny i plamisty oraz czerwonka przybrały rozmiary epidemii. Dużym problemem społecznym stał się alkoholizm. Produkcja i handel bimbrem rozprzestrzenił się jak nigdy wcześniej. K. Kersten, *Narodziny systemu władzy…*, s. 149.

[301] K. Kersten, *Narodziny systemu władzy…,* s. 150–151.

masowe wysiedlenia z terenów polskich Kresów, popełnione morderstwa, przestępstwa seksualne itd.), jak i późniejszych, związanych z podbojem Polski przez Armię Czerwoną i utrwalaniem władzy komunistycznej. Mitem do dziś funkcjonującym w przestrzeni publicznej, był powszechny entuzjazm narodu. Kondycja psychiczna Polaków bliższa była raczej poobozowej apatii i marazmowi. Towarzyszyło im „zmęczenie posttraumatyczne"[302]. Polacy bardziej bali się Niemców i Ukraińców niż Sowietów, jednak widząc wkraczającą Armię Czerwoną, byli rozdarci pomiędzy nadzieją i strachem o przyszłość. Tyle miesięcy czekano na usunięcie z kraju okrutnych Niemców, a mimo to, wiwatowali na widok Sowietów nie było aż tak wielu. Szczególnie ta część społeczeństwa, która miała doświadczenia z „czerwoną" rzeczywistością, patrzyła ze zgrozą na wkraczające ze wschodu wojska. *Nikt z początku wojny nie spodziewał się, że wolność przyjdzie ze wschodu. Dopiero po klęsce Niemców pod Stalingradem oczy nasze zwróciły się w tamtą stronę. Dotąd ludzie z mojego otoczenia wszystkie nadzieje wiązali z zachodnimi aliantami, mimo że się tak zawiedli w roku 1939. Co pewien czas rozchodziły się bzdurne pogłoski. A to, że spadochroniarze z Zachodu są już na Pomorzu, gdzieś koło Jabłonowa. A to, że obce wojska – na pewno angielskie – wylądowały w Gdyni i zaskoczywszy Niemców, bez strzału zajmują Pomorze*[303]. […] *A kiedy jeden żołnierz radziecki pokazał nam polskie pieniądze, oglądaliśmy je po kolei wszyscy, bo trudno było nam uwierzyć, że już są polskie pieniądze. Żołnierz ten tłumaczył nam po polsku – umiał mówić dobrze naszym językiem*[304] *– że już jest rząd polski w Lublinie i że to jest rząd demokratyczny. Opowiadał ten żołnierz o Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, o Wojsku Polskim, które zostało utworzone w Związku Radzieckim*[305].

Szybko okazało się, że obawy nie były bezpodstawne. Po hucznych powitaniach zgotowanych przez polskich komunistów, rozpoczął się terror. Represjom politycznym towarzyszyły rekwizycje, kradzieże, morderstwa i gwałty na kobietach, dzieciach, a nawet staruszkach. Wraz z postępującą demoralizacją czerwonoarmistów[306], sytuacja stawała się

[302] Zarówno w literaturze przedmiotu jak i wspomnieniach przeważają opisy ulgi i radości z wkroczenia Armii Czerwonej jako tej, która uwalniała od znienawidzonych Niemców. Znaczny wpływ na to miała z pewnością cenzura. Niezwykle trudno znaleźć w oficjalnych publikacjach tamtego okresu relacje dotyczące przestępczego zachowania Sowietów wobec ludności. P. Nowak, I. Łucka, *Młody Polak po doświadczeniach wojennych...*

[303] A. Krzywdziński, *Ich bin Pole* [w:] *Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948. Reduty wiejskie,* wyb. i oprac. W. Chodorowska, Z. Lubowicz, M. Róg-Świostek, Warszawa 1969, s. 100.

[304] Wspólny język wymieniany jest jako jeden z elementów charakteryzujących dany naród. W przypadku Polski językiem polskim posługiwali się zarówno okupanci niemieccy – mieszkańcy wsi, miast, którzy po wkroczeniu Niemców weszli w struktury okupacyjnej władzy jak i sowieccy żołnierze, „mówiący bardzo dobrze po polsku".

[305] W. Jarecki, *W opłotkach Osjakowa* [w:] *Wspomnienia chłopów z lat 1939-1948. Reduty wiejskie…*, s. 294.

[306] Rosnący poziom brutalizacji i przestępczości Sowietów miał wiele przyczyn. W większości byli to prości, żyjący w biedzie, zindoktrynowani przez komunistyczną propagandę ludzie ze skłonnością do alkoholizmu, przekonani o własnej sile i o nabytych prawach należnych zwycięzcy. Z końcem wojny postępowało rozluźnienie dyscypliny wojskowej. Moskwa przyzwalała na rabunek i gwałty na niemieckiej ludności cywilnej. Sowieccy żołnierze zanim wrócili do „kołchozowej biedy", chcieli maksymalnie się wzbogacić. Jeśli tego nie zrobili

coraz bardziej dramatyczna. Eskalacja ataków na Polaków miała miejsce późną wiosną i latem 1945 r. Po upadku Rzeszy do Polski zaczęli wracać polscy robotnicy przymusowi, jeńcy wojenni, więźniowie obozów koncentracyjnych. Wielu spośród nich jeszcze przed przekroczeniem granicy zostało okradzionych, pobitych a wiele kobiet, nawet byłych więźniarek, zostało brutalnie zgwałconych[307]. Niewiele z krzywdzonych kobiet zgłaszało gwałt służbom porządkowym. Ujawniane przypadki wynikały najczęściej z dwóch sytuacji – albo ofiara była hospitalizowana albo kobieta chciała uzyskać zgodę na przerwanie ciąży. Nieznana jest liczba dzieci narodzonych w następstwie gwałtu, ani liczba kobiet, które zdecydowały się na aborcję. Nie ma również danych dotyczących porzuconych, a przez to skazanych na śmierć noworodków. Nie jest także znana liczba kobiet, które w wyniku tragicznych przeżyć targnęły się na swoje życie. O skali gwałtów może świadczyć pandemia chorób wenerycznych, dotycząca w niektórych regionach nawet 90% ludzi[308].

Warto w tym miejscu podkreślić, że przez trwającą 45 lat zależność polityczną, ekonomiczną i militarną od ZSRS, krzywdy doznane od Sowietów zostały przemilczane. Trudno znaleźć o nich informacje w oficjalnych publikacjach. Nawet w wydawnictwach podziemnych, drugiego obiegu lub emigracyjnych temat dotyczący represji doznanych przez kobiety i dzieci był przemilczany. W publicznej przestrzeni traumy tych ludzi nie istniały. Pozostaje to w kontraście do przeżyć wojennych Żydów czy więźniów nazistowskich obozów koncentracyjnych, o których pisano, uczono w szkołach, wspominano w mediach. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nie pozwolono na ujawnienia krzywd spowodowanych przez Sowietów oraz nie zapewniono osobom pokrzywdzonym skutecznej opieki psychologicznej i psychiatrycznej, a tym samym przekreślono możliwość terapeutycznego „przepracowania" doznanej traumy. Problem ten dotyczył bardzo dużej części społeczeństwa polskiego.

---

w Niemczech, Polska dawała im ostatnią szansę. Słabo wyekwipowani, skazani na głód i zimno zdobywali żywność kosztem ludności cywilnej terenów przez który przechodzili. Żołnierzom Armii Czerwonej, nie przysługiwał urlop, więc nawet przez kilka lat nie widywali żon. Józef Stalin miał powiedzieć do Milovana Dżilasa skarżącego się na gwałty sowieckich żołnierzy na jugosłowiańskich kobietach: *wyobraźcie sobie kogoś, kto bił się od Stalingradu do Belgradu – poprzez tysiące kilometrów swego własnego zniszczonego kraju, kto maszerował po martwych ciałach swych towarzyszy i swych najukochańszych! Jak może taki człowiek reagować normalnie? I cóż jest tak odrażającego w tym, że po takich okropnościach zabawi się z kobietą?* […] *Trzeba rozumieć żołnierza. Czerwona Armia nie jest idealna. Ważne jest, że bije się z Niemcami – i bije się dobrze, a reszta nic nie znaczy.* Argumentem mającym tłumaczyć gwałty na kobietach miała być zemsta lub należna „nagroda" za oswobodzenie. M. Dżilas, *Rozmowy ze Stalinem,* tł. A. Ciołkosz, Paryż 1962, s. 84, 85; M. Zaremba, *Wielka trwoga...*, s. 157, Zob. np.: C. Merridale, *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939–1945,* tł. K. Bażyńska-Chojnacka, Poznań 2007;
E. Pietrzyk, *Zmieniły się tylko mundury i język* [w:] *Wojna się nie skończyła,* red. F. Musiał, Kraków 2014, s. 44–47.

[307] M. Zaremba, *Wielka trwoga…*, s. 154, 157, 162.

[308] T. Konopka, *Śmierć na ulicach Krakowa w latach 1945-1947 w materiale archiwum krakowskiego Zakładu Medycyny Sądowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 2 (8), s. 145; M. Zaremba, *Wielka trwoga…*, s. 179, 181–182.

Zgwałconych kobiet, skrzywdzonych dzieci, dzieci poczętych i niechcianych, porzucanych i traktowanych jak margines społeczny. Mężów, borykających się z wyrzutami sumienia, że nie zdołali ochronić najbliższych, wychowujących nieswoje dzieci lub mężów wracających z obozów czy przymusowych wywózek i znajdujących żony w ciąży. Problem ten dotyczył też Kresowiaków, siłą wyrwanych ze swoich rodzinnych ziem na obcy, do tego często wrogi teren, a także rodzin zamordowanych oficerów w Katyniu, albo uciekinierów ocalałych przed ukraińskim terrorem. Przykładów można by mnożyć. Bez fachowej pomocy, każdy radził sobie tak jak umiał. Powszechne było nadużywanie alkoholu. W pokiereszowanym społeczeństwie pojawiły się nowe objawy charakterystyczne dla stresu pourazowego, zaobserwowane u ocalałych więźniów obozów koncentracyjnych. Tutaj także dochodziło do zaburzenia relacji z najbliższym otoczeniem oraz działały wszystkie drogi transmisji traumy na następne pokolenia. Przyczyną zaburzeń psychicznych była nie tylko doznana krzywda i choroby, lecz także *nieświadoma, stłumiona, beznadziejna rozpacz, że nie wolno ujawnić tego, co się przecierpiało. Że nie tylko nie wolno tego ujawnić, ale nawet doznawać uczuć gniewu, rozpaczy, wściekłości, bezsiły i smutku. Zasada: „To, czego nie powinno być, być nie może"*[309]. A skuteczna terapia osób mających problemy natury psychicznej i jej uzdrowienie wymaga wyjawienia prawdy o traumatycznych przeżyciach. Dopiero kiedy prawda zostaje odsłonięta i zostają skruszone mury zaprzeczenia i wyparcia, ofiara może zacząć powracać do zdrowia[310].

Z początkowej niechęci do żołnierzy Armii Czerwonej zrodziła się nienawiść. Nie rozumiano dlaczego po pokonaniu Niemców, „oni" nadal zajmują kraj. Wrogość do czerwonoarmistów okazywali nawet funkcjonariusze organów bezpieczeństwa. W terenie nierzadko dochodziło z nimi do starć. Przed Sowietami ukrywano mienie, barykadowano domy i budynki gospodarcze. Chłopi domagali się od władz zlikwidowania problemów związanych z pędzeniem przez ziemie polskie bydła z Niemiec do Rosji Sowieckiej, które przynosiło wsi tylko straty. Niszczone były uprawy, łąki a nawet sady. Zaniedbane zwierzęta przyczyniały się do rozprzestrzeniania się chorób[311].

Zagubienie, niepewność i poczucie anarchii rodziło konflikty kompetencyjne między różnymi organizmami polityczno-społecznymi. W niektórych rejonach istniała trójwładza – komisarzy wojennych Armii Czerwonej, Delegatów Rządu na Kraj oraz starostów i burmistrzów mianowanych przez PKWN. Czasami na jednym terenie istniało czterech lub

[309] A. Radny, Wpływ traumy na psychikę, psychoterapia ofiary…, s. 112.
[310] Ibidem, s. 114.
[311] E. Pietrzyk, *Poganiacze bydła w Miechowskiem*, „Dziennik Polski", 20 I 2015; E. Pietrzyk, *Po Niemcach przyszli Sowieci* [w:] *Wojna się nie skończyła,* red. F. Musiał, Kraków 2014, s. 40–43; E. Pietrzyk, *Zmieniły się tylko mundury i język* [w:] *Wojna się nie skończyła,* red. F. Musiał, Kraków 2014, s. 44–47; M. Zaremba, *Wielka trwoga…*, s. 186.

pięciu pretendentów do władzy, bo do wyżej podanych dołączali lokalni przywódcy polskiej lub ukraińskiej partyzantki. *W tej sytuacji ludzie musieli – chcąc nie chcąc – być sługami wielu panów*[312]. Obecność tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej okrutnych i dzikich znacząco wydłużały rządy chaosu, pogłębiana dodatkowo obecnością setek tysięcy „ludzi z demobilu", strąconych przez wojnę do roli osób zbędnych, z których tworzyły się grupy bandyckie i szabrownicze[313].

Lata 1944–1947 w Polsce to czas migracji. Do Polski wracali ludzie wywiezieni na roboty przymusowe do Rzeszy, do obozów koncentracyjnych i jenieckich, deportowani w głąb ZSRS, oraz wojenni uchodźcy[314]. Z Polski natomiast, często nielegalnie, uciekali zagrożeni aresztowaniem działacze podziemia; wyemigrowała znaczna część Żydów i Polaków żydowskiego pochodzenia, uratowanych przed zagładą. Rozpoczął się proces zasiedlania Ziem Zachodnich[315]. Po kraju rozproszyli się mieszkańcy Warszawy, pozostający bez dachu nad głową po Powstaniu Warszawskim. Do kraju docierali wysiedleńcy z odebranych Polsce Kresów[316]. Do 1952 r. migracje objęły około 7,5 mln. ludzi, którzy w różnych regionach kraju szukali dla siebie miejsca. To powodowało, że w społeczeństwie buzowało. Zdezorientowani, niepewni jutra ludzie ulegali rozmaitym naciskom i manipulacjom. Z jednej strony chciano rozpocząć odbudowę kraju nie oglądając się na władzę, z drugiej patrzono z obawą na Wschód i oczekiwano na ostateczne decyzje państw zachodnich w sprawie Polski. W styczniu 1945 r. gen. Leopold Okulicki stwierdzał, że *ze względu na nastroje dołów wydaje mi się, że zmuszeni jesteśmy do bardzo wielkiej ostrożności w formułowaniu wytycznych bojkotowania Tymczasowego Rządu Lubelskiego*[317]. Komunistyczne hasła trafiały w społeczne oczekiwania. Hasła o przyłączeniu do Polski ziem na zachodzie i północy, przedstawiany plan odbudowy Warszawy, uruchamianie zakładów przemysłowych, szkolnictwa, sądownictwa, służby zdrowia, placówek kulturalnych, wreszcie zapowiadany odwet na Niemcach padały na podatny grunt i mobilizowały Polaków, nawet zdecydowanych przeciwników komunizmu[318]. W wymiarze psychologicznym nastroje społeczne kształtowały zarówno klęska jak i zwycięstwo. Wynikiem tego była znaczna ambiwalencja postaw, poczucie zagubienia, brak konsekwencji, znaczny rozdźwięk między poglądami a działaniem, chwiejność postaw oraz

[312] M. Zaremba, *Wielka trwoga…*, s. 147.
[313] Ibidem, s. 148.
[314] Jak podaje K. Kersten w 1945 r. repatriowanych zostało prawie 1,5 mln ludzi: w tym z Niemiec – 1,1 mln, z ZSRR – 22 tys., z różnych krajów europejskich – 141,8 tys. K. Kersten, *Narodziny systemu władzy…*, s. 146.
[315] Mimo niepewności, co do przyszłości przejętych majątków poniemieckich do końca 1945 r. osiedliło się w tym rejonie ok. 817 tys. osób (297 tys. w miastach, 520 tys. na wsi).
[316] K. Kersten, *Narodziny systemu władzy…*, s. 146.
[317] Depesza z 19 I 1945 r., za: K. Kersten, *Narodziny systemu władzy…*, s. 117.
[318] Ibidem.

spore skłonności przystosowawcze. Dodatkowym czynnikiem był strach przed represjami, wymierzonymi w siły Polski Podziemnej[319].

Komunistyczny program stanowił „nową jakość" – ideologiczną, społeczną i moralną. *Przeciętny Kowalski (mass-man) w 1944 i 1945 r. w obliczu dynamiki tamtego czasu* […] *zachowywał się dość racjonalnie. Chciał przeżyć, a to wcale nie jest zły wybór*[320]. Zmianie miejsca zamieszkania towarzyszyło często przejście do innej grupy społecznej, równoznaczne z awansem lub degradacją. Nowa władza gwarantowała nowe możliwości.

Powojenne społeczeństwo polskie było już innym społeczeństwem. Ogromną stratą dla państwa była eksterminacja Żydów. Wymordowanie inteligencji, miało poważne konsekwencje dla całego państwa. W czasie wojny doceniono partycypację w wojennym wysiłku wcześniej niedostrzeganych wcześniej grup, a wspólny los spowodował zbudowanie nowej solidarności, brakowało jednak przedwojennych elit, autorytetów oraz instytucji władzy lokalnej, sądowniczej i ekonomicznej. Wiele z tych organizacji, instytucji i partii politycznych, nie miało możliwości wznowić działalności[321].

Z wojny ocaleli głównie chłopi. *To był świat biedniacki, zapyziały, zahukany i bogobojny, świat niemałej liczby analfabetów przypisanych nadal do wiejskich powinności i obowiązków, wiejskich struktur, obyczajów i zwyczajów, wewnętrznego prawa mikro*[322].

Na placu boju pozostała „Polska B": biedna i niewykształcona, z silnym poczuciem deprywacji, pełna lęków i urazów. Bardziej związana z Kościołem, konserwatywna i tradycyjna, mieszkająca raczej na wsi i w małych miasteczkach. To w niej pokładali modernizacyjne nadzieje polscy komuniści i przede wszystkim w tej grupie szukali funkcjonariuszy systemu. Odgórna rewolucja miała jednak swoją bazę – ludzi zmarginalizowanych i „zbędnych". Dała im szansę awansu i wykorzystywała ich energię, kierując ją przeciw opozycyjnie nastawionym niedobitkom „Polski A" [323].

Zwolnione miejsce po przedwojennych i wojennych elitach zajmowali nowi, którym sprzyjała komunistyczna władza. Ci, którzy awansowali w strukturze społecznej, czy to poprzez zatrudnienie czy przydział gospodarstwa rolnego lub mieszkania, obawiali się powrotu „starych, burżuazyjnych czasów", stając się środowiskiem podatnym na komunistyczne hasła.

---

[319] Ibidem, s. 151.
[320] J. Chrobaczyński, *Konteksty przełomu 1944–1945…*, s. 446.
[321] Dość szybko odrodziło się Związek Nauczycielstwa Polskiego, Polski Związek Zachodni, Liga Morska, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, organizacje kombatanckie, ogólnopolskie towarzystwa naukowe, harcerstwo. M. Zaremba, *Wielka trwoga…*, s. 89, 101.
[322] Według J. Chrobaczyńskiego, doprowadziło to do ugruntowania w społeczeństwie o mentalności chłopsko-małomiasteczkowej, polskiego zacofania i peryferyjności. J. Chrobaczyński, *Konteksty przełomu 1944–1945…*, s. 447, 448.
[323] M. Zaremba, *Wielka trwoga…*, s. 96.

Na miejscu wymordowanych Żydów lokowało się „nowe mieszczaństwo", *pozbawione etosu, niezakorzenione i niepewne swego losu oraz majątku*[324]. Reprezentanci starej elity, którzy ocaleli z wojennej pożogi musieli ustąpić przed „masami pracujących miast i wsi"[325].

Podejmowane wybory nie były łatwe, czasami wymagały rezygnacji z dotychczasowych ideałów czy wyznawanych wartości. Wierzono, że komunistyczne państwo może dać awans jeśli nie dla ocalałych z wojennej zawieruchy, to przynajmniej dla ich dzieci. Jan Nowak Jeziorański powiedział: *Miałem przyjaciół, którzy w pierwszym okresie kierując się przesłankami patriotycznymi, szli na jakąś formę współpracy z reżimem, przekonani, że tylko w ten sposób mogą przyczynić się do odbudowy kraju*[326]. Jednocześnie obawiano się przyszłości. Jedni mówili że będzie wojna, drudzy, że należy upominać się o swoje. *Mówił, że jak zwycięży rząd ludowy, to wszyscy będziemy pługi ciągnąć, a komuniści – nas poganiać, że nikomu nie będzie wolno chodzić do kościoła i do polskiej szkoły, a co gorsze, że wszystkich chłopów pozganiają z całej wsi w jedno miejsce i założą kołchoz, że ludzie będą mieszkać w barakach i z jednego kotła jeść zupę. Niektórzy zaczynali w to wierzyć, a plotki krążyły coraz gorsze. Nie wiadomo, kogo było słuchać, gdyż każdy mówił co innego.* […] *Zaczynały jednak również docierać wieści, że ziemia będzie własnością chłopów i nikt im jej nie zabierze, a jeszcze dodadzą z reformy rolnej. Wieczorami zbierali się ludzie gromadami przy płotach i dzielili między sobą najnowszymi wiadomościami* […] *Zaraz po wyzwoleniu u nas na wsi nikt nie zaczynał nic ciekawego tworzyć w gospodarstwie, albowiem niepewność dnia następnego odbierała każdemu chęć do pracy.* […] *i tak czekało się z dnia na dzień na decydujące rozstrzygnięcie, do kogo ma właściwie należeć władza*[327].

Pierwsze lata po wojnie były więc czasem wzrostu zainteresowania programem Polskiej Partii Robotniczej, zwłaszcza wśród najbiedniejszych, którzy na wprowadzanych zmianach sporo skorzystali. Mając za plecami wsparcie sowieckiego sojusznika, za pomocą przejętych instrumentów oddziaływania na społeczeństwo (propaganda, cenzura, sądy, prawo, policja polityczna, aparat partyjny, itd.) nowa władza z jednej strony pacyfikowała nastroje, z drugiej „sprzyjała" odpowiednim wyborom. *Karała, ale i nagradzała. A nagroda dość często dla tych biedaków, często niepiśmiennych, oznaczała zupełną nową jakość – kawałek ziemi, nowe mieszkanie, stanowisko itd.*[328]. Jak się wkrótce okazało, z tym kawałkiem ziemi też nie było tak łatwo. Po otrzymaniu działek w ramach reformy rolnej, w połowie 1948 r. władza zaczęła

[324] Ibidem, s. 103.
[325] I. Jarosińska, *Było i tak. Życie codzienne w Polsce w latach 1945–1989,* Warszawa 2009, s. 124–125.
[326] J. Nowak-Jeziorański, *Gigantyczne oszustwo* [w:] *Spór o PRL,* prac. zb., Kraków 1996, s. 79.
[327] Wspomnienia F. Pawelca, *W drodze do Kowla* [w:] *Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948…*, s. 82–83.
[328] J. Chrobaczyński, *Konteksty przełomu 1944–1945…*, s. 450.

głosić opinie o konieczności uspółdzielczenia wsi jako metodzie podniesienia efektywności produkcji rolnej oraz likwidacji „chorych" stosunków kapitalistycznych na wsi. Prawdziwym celem było podporządkowanie państwu niezależnych dotąd chłopów. Dla wielu cel ten był czytelny. Pośród mieszkańców wsi krążyły pogłoski o siłą zabieranych ziemiach, spółdzielczej biedzie, wspólnych żonach i dzieciach. Działania państwa uderzyły w najważniejsze wartości na wsi – ziemię oraz wolność – obie zresztą stosunkowo niedawno uzyskane. Kolektywizacja[329] miała poważne konsekwencje społeczne. Oprócz konfliktów i rozłamów rodzinnych, wrogości sąsiedzkiej, wspólna gospodarka uczyła bierności, niegospodarności i oczekiwania stałej opieki państwa. Zgodnie z przekonaniem: państwowe czyli w zasadzie niczyje, a jeśli nie moje, to nie mój problem, żeby się opłaciło. Polityka gospodarcza państwa i szykanowanie prywatnych, dobrych gospodarzy uczyło kombinowania i oszukiwania państwa, a także zniechęcało do efektywnej pracy, bo jaki sens miało osiąganie dobrych wyników, skoro i tak państwo zabierało?

Dla żołnierzy, którzy pomimo rozkazu o rozwiązaniu AK z 14 lutego 1945 r., pozostali w lasach, tworząc nowe oddziały rok 1945 *był rokiem rozpaczy i zawiedzionych nadziei. Panowało przygnębiające poczucie, że ogrom ofiar i poświęceń zamiast wyzwolenia przyniósł zmianę jednej niewoli na drugą*[330]. Sytuację mocno komplikował stosunek do żołnierzy Armii Czerwonej. Od chwili ich pojawienia się rozpoczęło się wywożenie ludzi do obozów pracy w ZSRS, grabież mienia prywatnego, publicznego oraz wyposażenia zakładów pracy. Kradło również wojsko ludowe, milicja i UB. Stąd w ówczesnych opiniach nie brakowało określeń: *„kalekie zwycięstwo", „ukradzione zwycięstwo", „gorzkie zwycięstwo"*[331]. Tych, którzy przeciwstawili się nowemu porządkowi, sztucznie zaimplantowanemu przez Sowietów i polskich zwolenników Stalina, władza poddała dotkliwym represjom. Oprócz trudów związanych z życiem partyzanckim, a potem wyczerpującym ukrywaniem się przed policją polityczną, pojawiły się dramatyczne przejścia związane z inwigilacją, aresztem, brutalnymi wielogodzinnymi przesłuchaniami, rozprawą sądową toczącą się z pogwałceniem prawa i przy aplauzie komunistycznej propagandy, a potem bezprawnym wyrokiem, i pobytem w celi śmierci, więzieniu czy obozie pracy. Więźniowie – często ludzie bardzo młodzi, poddawani byli dalszym opresyjnym działaniom. Okrucieństwo funkcjonariuszy ludowego państwa i bezwzględne traktowanie aresztowanych powodowały często trwałe, depresyjne zaburzenia.

[329] Zob. szerzej np.: *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956,* red. F. Gryciuk, Siedlce 1997; G. Miernik, *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim 1948–1956,* Kielce 1999.
[330] J. Nowak-Jeziorański, *Od trzeciej Rzeczypospolitej do drugiej Polski Ludowej* [w:] *Spór o PRL,* prac. zb., Kraków 1996, s. 84.
[331] J. Chrobaczyński, *Konteksty przełomu 1944–1945…*, s. 465.

Po latach walki z Niemcami bezpodstawne oskarżenia o kolaborację na rzecz Rzeszy lub działalność wywiadowczą na szkodę państwa podważały sens poniesionej ofiary. Sytuację pogarszała świadomość, że nowe prześladowania zgotowała rodzima strona, czasami osoby znane – mieszkańcy tych samych miejscowości. Bezsilność władz emigracyjnych, a z drugiej strony służalczość komunistów wobec ZSRS, postępująca atomizacja społeczeństwa odciętego od informacji z zewnątrz, i dodatkowo świadomość, że świat zaakceptował, wbrew woli większości obywateli, narzucony z zewnątrz system polityczny, nie tylko zniechęcał do działania, ale powodował pojawienie się wątpliwości we własne przekonania i dokonane wybory[332]. Stygmatyzacja osób skazanych, tworzenie negatywnego obrazu opozycji, odsuwanie się ludzi od osób będących w zainteresowaniu aparatu represji powodował poczucie osamotnienia, niskiej samooceny, beznadziei oraz bezradności. Te wszystkie traumatyczne przejścia wpływały na pojawienie się w społeczeństwie stanów depresyjnych, pogłębionych przez brak możliwości odreagowania i zadośćuczynienia. Otaczający świat stawał się nadmiernie uciążliwy. Podobnie jak w przypadków więźniów ocalałych z obozów koncentracyjnych pojawiało się poczucie winy wobec tych, którzy nie przeżyli. *Po drugie – wstyd i obwinianie się za to, że po zwolnieniu ocalali zmuszani byli do pójścia na kompromis ze znienawidzoną władzą, do adaptacji w społeczeństwie, które akceptowało ustrój wroga* i *wynikające z tego faktu moralne dylematy*[333]. Sposobem na poradzenie sobie z negatywnymi uczuciami była wyuczona bezradność, oczekiwanie negatywnych zdarzeń i unikanie konfrontacji. *Młodzieńczy wybór (walka z systemem totalitarnym) spowodował pasmo traumatycznych doświadczeń w życiu. Po uwolnieniu osoby te nadal spotykały się z represjami i przeszkodami będącymi konsekwencją decyzji podjętej w młodości.* […] *W obliczu tej sytuacji badani często uznawali, że to oni sami byli przyczyną doznanych krzywd i niesprawiedliwości. Odbierało to sens ich młodzieńczym ideałom i doprowadzało do przekonania, że życie jest trudne, bezsensowne, niesie ból i cierpienie*[334].

***

Patrząc na powojenne polskie społeczeństwo z perspektywy traum można próbować wyobrazić sobie jak trudna i skomplikowana była sytuacja w państwie i ile wysiłku wymagało

[332] T. Ochinowski, *Doświadczenia więźniów politycznych lat stalinowskich w świetle analizy psychohistorycznej. Propozycja modelu badawczego* [w:] *Wobec przemocy,* red. D. Kubacka-Jasiecka, A. Lipowska-Teutsch, Kraków 1997, s. 139–151.

[333] I. Czaja-Chudyba, *Po latach traumy. Psychologiczne następstwa represji politycznych w Polsce w latach 1944–1956,* Kraków 2018, s. 174–180.

[334] Zob. np. I. Czaja, *Metodologia badań odległych następstw stresu pourazowego (PTSD) u osób prześladowanych politycznie w latach 1945-1956* [w:] *Sztuka Leczenia,* 1998, z. 3, s. 75–80; *Wobec przemocy,* red. D. Kubacka-Jasiecka, A. Lipowska Teutsch, Kraków 1997; M. Orwid, *Trauma,* Kraków 2009; *Polacy wobec przemocy,* red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996;

od narodu podjęcie próby obrony niezależności. Bo do sfałszowanych wyborów w 1947 r., jeszcze wierzono, że można wyszarpać komunistom wolną Polskę, że Zachód nie zostawi Polski w strefie wpływów sowieckich.

Obok politycznych rozgrywek toczyło się życie i każdy chciał już wrócić do normalności. Pomimo, że duża część Polaków została „zakażona kompleksem wojny" to chciano ułożyć sobie życie. Dzieci zapisywano do szkół, młodzież szukała dla siebie miejsca na ponownie uruchamianych uczelniach. Szukano dla siebie nowego lokum – *w suterynach, poddaszu oraz w tzw. „komunałkach" zwanych również „kołchozami" – dużych przedwojennych mieszkaniach, w których kwaterowano różnych lokatorów, według zasady – jedne pokój – jedna rodzina*[335].

Już w styczniu 1945 r. w Warszawie zorganizowano uroczysty „Dzień Książki", rok później Majowe Dni Oświaty, Książki i Prasy. Rozpoczęły działać teatry, na afiszach pojawiły się zapowiedzi spektakli *Moralność pani Dulskiej* i *Żołnierz królowej Madagaskaru,* z Mirą Zimińską w roli głównej. Od 1945 r. w Polskim Radio emitowane były koncerty fortepianowe Władysława Szpilmana. W 1948 r. odbył się Wyścig Pokoju, a rok później wznowiono Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Zaczynało toczyć się w miarę normalne życie. W 1947 r. 784 tys. dzieci polskich wyjechało na kolonie letnie, a dwa lata później zaczął funkcjonować Fundusz Wczasów Pracowniczych (FWP), rodziny zaczęły wyjeżdżać na wczasy do państwowych pensjonatów[336]. Obok dramatycznych losów osób prześladowanych przez nową władzę, przeciętny Kowalski widział szansę dla siebie w powojennej Polsce.

[335] I. Jarosińska, *Było i tak. Życie codzienne…*, s.14.
[336] Ibidem…, s. 12, 49.

2.2. Mentalność społeczności wiejskiej.

Rejon miechowski stanowiący przedmiot niniejszych badań, był rejonem „wybitnie" rolniczym, dlatego w pełni uzasadnione jest scharakteryzowanie mentalności środowiska chłopskiego. Mentalność ta, kształtująca się przez pokolenia, przekazywana młodym od pradziada wraz z tradycją i zwyczajami wiejskimi, definiowała zarówno zachowania społeczeństwa jak i jego postrzeganie świata. Świadomość społeczną jednostki kształtuje współżycie z innymi ludźmi w ramach wspólnego otoczenia. Jako organiczna część życia zbiorowego jednostka ulega wpływowi grup społecznych, przyjmując podobne wartości i zachowanie, upodabnia się do wspólnego typu społeczno-kulturalnego.

To, że przez setki lat polska wieś pozostawała w izolacji, niejako na obrzeżach zainteresowania społeczeństwa, doprowadziło do wytworzenia specyficznych cech charakterystycznych dla tego środowiska. Istnienie tych szczególnych cech skłoniło badaczy do posługiwania się terminem *tradycyjnej wsi chłopskiej*. W szczątkowej formie cechy te funkcjonują nadal. Tradycja jest bowiem odporna na zmiany, nawet jeśli ulega ona przekształceniu, to jest to długotrwały proces, a środowiska, które wytworzyły się w granicach grupy sąsiedzkiej, wykazują duży opór wobec wszelkich zmian[337].

W tradycyjnej wsi chłopskiej jednostka kształtowała się w ramach specyficznego systemu tworzonego przez rodzinę, sąsiedztwo, społeczność wioskową i Kościół. Ten amalgamat narzucał normy i wzory zachowań; wpływał na zainteresowania, aspiracje, styl życia i świadomość społeczno-moralną[338].

Badania nad społecznością wiejską i powstałe w ich efekcie prace monograficzne wskazują na powszechny charakter religii. Była ona jednym z najważniejszych wyznaczników światopoglądu społecznego. Określała sposób organizacji życia zbiorowego, sakralizując je i nadając jej religijnego charakteru. Religijność chłopów była fundamentalna dla jego światopoglądu i wpływała na jego konserwatyzm, stąd np. na wsiach nie zyskały popularności żadne herezje[339]. Jednakowy system wartości i kolektywne działanie w czasie obchodów uroczystości kościelnych umacniało poczucie więzi, było istotnym czynnikiem identyfikacji grupowej. Z drugiej jednak strony, presja środowiska powodowała skłonność jednostki

[337] Taki skostniały typ życia społecznego charakterystyczny był dla polskich wsi okresu pańszczyzny oraz przez pewien czas po pańszczyźnie. J. Chałasiński, *Drogi awansu społecznego robotnika,* Warszawa 1979, s. 43.
[338] L. Gajos, *Środowiskowe uwarunkowania religijności tradycyjnej wsi polskiej* [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce,* t. 2: *Wieś,* red. I. Machaj, J. Styka, Lublin 1993, s. 131.
[339] W historii nie spotyka się jednak masowych chłopskich wystąpień przeciwko różnowiercom. E. Ciupak, *Sacrum i profanum w procesie przemian kultury chłopskiej* [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce,* t. 2, *Wieś,* Lublin 1993, s. 93; W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce,* t. 4: *Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce,* Warszawa 1976, s. 88 – 89, 99

do podporządkowania własnych przekonań poglądom obowiązującym w całej zbiorowości. W ten sposób marginalizował się zakres jej podmiotowości a umacniała skłonność do biernego przyjmowania woli grupy i narzuconego stylu życia[340].

Funkcjonowanie wspólnoty wiejskiej koncentrowało się w obrębie danej parafii. Religia zdominowała i wpływała na zainteresowania i sposób ich realizacji. Czas wolny niemal w całości poświęcony był na przygotowywaniu i celebracji świąt kościelnych. Estetyczne gusta kształtowała religia, wystrój wiejskich domów zdominowany był tematyką religijną. Religia wpływała też na życie towarzyskie. Zaangażowanie w sprawy Kościoła umacniał status i autorytet jednostki w gromadzie. Jednocześnie, wśród mieszkańców wsi tradycyjnej, pojawiały wątki magiczne. Wymieszanie elementów kościelnych, pogańskich i miejscowych zwyczajów nie powodowały jednak w odczuciu ludzi dysonansu[341]. Myśleniu magicznemu sprzyjał charakter prac rolniczych i ich uzależnienie od sił przyrody. Przykładem wymieszania pogańskich wierzeń i religii katolickiej były uroczyste święcenia pól i gospodarstw mające przynieść szczęście i błogosławieństwo boże.

Cechą charakterystyczną postrzegania świata był brak przyszłościowego myślenia i skupienie się głównie na przeszłości i tradycji. Z dużą niechęcią odnoszono się do wszelkich zmian burzących dotychczasowy porządek. Dążono raczej do tego, by każdy przestrzegał przyjętych zasad[342].

Najmocniejsze związki istniały pomiędzy ziemią, pracą i rodziną. Rodzina chłopska była jednym z najważniejszym czynników określających kształt życia wiejskiego. Ziemia i praca budowały tożsamości społeczno-kulturową oraz chłopski etos. Ziemia, główny komponent gospodarstwa i źródło utrzymania, była przedmiotem wszystkich aspiracji. Jej ilość i jakość był najbardziej zobiektywizowanym i społecznie akceptowanym miernikiem prestiżu w zbiorowości lokalnej. Miała on wymiar religijny jako dar od Boga, dająca możliwość zdobycia życia wiecznego poprzez ciężką pracę. Praca zresztą była wyrazem solidarności z przyrodą i stanowiła najwyższą normę moralną w świecie chłopskim. Stanowiła obowiązek każdego człowieka od wczesnego dzieciństwa do późnej starości. Czas wolny był negatywnie wartościowany jako bezużyteczne jego marnowanie. Za to wysoko cienionymi zaletami była pracowitość, gospodarność i związanie życia całej rodziny z uprawą i powiększaniem dobrostanu gospodarstwa. Zalety te wpływały na pozycję i prestiż jednostek w strukturze rodzinnej i lokalnej. Stąd planowane małżeństwa były często podporządkowane interesom

[340] L. Gajos, *Środowiskowe uwarunkowania religijności…*, s. 132.
[341] Ibidem, s. 136, 132.
[342] Ibidem, s. 134.

rodziny i przyszłości gospodarstwa; patrzono na nie pod kątem ekonomicznym, jako połączenie dwóch majątków i dwóch sił do pracy. Układanie mariaży stawało się istotnym wydarzeniem dla całej okolicy. Zazwyczaj kandydatów szukano w obrębie tej samej wsi lub parafii; przestrzegano także zasad homogamii społeczno-zawodowej oraz majątkowej[343]. Osobiste relacje regulował podział pracy między rodzicami a dziećmi. Urodziny dziecka było zadośćuczynieniem obowiązkom religijnym i równocześnie spełnieniem oczekiwań społeczności lokalnej. Liczne potomstwo było dla chłopów świadectwem błogosławieństwa bożego , a także „inwestycją" – pozyskaniem w przyszłości rąk do pracy oraz zabezpieczeniem na starość[344].

Dużym problemem wsi był alkoholizm i surowość, a czasami brutalność wobec członków rodziny. Bieda, alkohol, potrzeba posiadania oraz lokalni demagodzy rozpalający chłopskie namiętności, wpływały na wzrost skłonności kryminalnych. Podpalenie, jako rekompensata za własne krzywdy, była dla chłopa czymś zupełnie naturalnym, *i nawet nie przynosi mu ujmy w oczach sąsiadów.* Dla chłopa większym grzechem było złamanie postu niż puszczenie z dymem dorobku sąsiada[345].

Podział klasowy wsi w Polsce przed 1914 r. był bardzo sztywny. Szczególnie różnica pomiędzy chłopami a szlachtą, ugruntowana przez wieki z racji istniejącego poddaństwa sprawiła, że mentalność poddańcza pozostała w chłopach na długie lata[346]. Początku zmian w obrębie stanu chłopskiego można doszukiwać się w momencie pojawienia się warstw pośrednich tworzonych przez spauperyzowaną szlachtę, bogate mieszczaństwo zamieszkujące majątki ziemskie oraz bogatych i wykształconych chłopów.

---

[343] Małżeństwo z zamożniejszym partnerem, ale pochodzącym spoza warstwy chłopskiej traktowane było jako mezalians.

[344] I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej,* Warszawa 2008, k. 95, 144, F. Bujak, *Maszkienice, wieś powiatu brzeskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne,* Kraków 1901, s.89; M. Łacek, *Wartości uznawane przez miejską ludność rolniczą* [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce,* t. 2: *Wieś,* Lublin 1993, s. 139, 140; J. Styk, *Ewolucja chłopskiego systemu wartości. Analiza historyczno-socjologiczna,* Lublin 1988, s. 109; R. Radfield, *Co jest według chłopa dobrym życiem?,* tł. M. Chmielowska-Szlajfer, [w:] „Roczniki Socjologii Wsi", r. 19, 1956, s. 140; W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce.* t. 4…, s. 92–94.

[345] *Aby zahamować podpalenia, albo przynajmniej zmniejszyć ich ilość, biskupi polscy zastrzegli sobie osobiście rozgrzeszenie z grzechu podpalenia.* Fragment tekstu źródłowego, oznaczonego w książce jako nr 77 [w:] W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce,* t. 4…, s.79.

[346] W ostatnich latach w debatach socjologów pojawiły się opinie, że stosunki w polskim państwie kształtuje odziedziczona po przodkach folwarczna mentalność, której efektem jest budowanie relacji na podstawie przemocy, dominacji i spolegliwości. Polskę przedstawia się jako „pańską" – wywodzącą się z dworków szlacheckich oraz „chłopską", która odziedziczyła przypisywane chłopom cechy. Społeczeństwo dzieli się na tych, którym „udało się" po transformacji i znaleźli się w kręgu osób odnoszących sukcesy oraz tych, którzy nie znaleźli dla siebie miejsca. Ci drudzy czuli się wykorzystani i oszukani niespełnionymi obietnicami. A. Kolasa-Nowak, *Od idei homo sovieticus do mentalności folwarcznej Polaków. O używaniu przeszłości w dyskursie socjologicznym i publicznym*, „Res Historica", nr 46, 2018, s. 301–320; zob. np. *Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji*, red. M. Marody, Warszawa 2004; J. Hryniewicz, *My wszyscy z folwarku,* „Gazeta Wyborcza" 2 VII 2015; A. Leder, *Relacja folwarczna,* „Krytyka Polityczna", 24 XII 2016 https://krytykapolityczna.pl/kraj/leder-relacja-folwarczna/ dostęp 16 VI 2021.

Istniejący przez lata konflikt między chłopskimi gospodarzami a właścicielami wielkich dóbr dotyczył głównie dwóch spraw – serwitutów oraz parcelacji ziemi. Przeludnienie wsi powodowało trudności w utrzymaniu rodzin i wzrost liczby chłopów bezrolnych, określanych mianem ludzi zbędnych. Pragnienie awansu ekonomicznego i głód ziemi powodował wzrost dążeń do podziału i przywłaszczanie majątków rządowych oraz szlacheckich. Chłopi uważali, że grunty powinny należeć do tych, którzy uprawiają je własnymi rękami, a ziemia leżąca odłogiem, nieuprawiana, to w zasadzie ziemia niczyja. Dążenie do pozyskania gruntów było najpoważniejszym czynnikiem antagonizmu klasowego na wsi. Antagonizmy te już przed I wojną światową próbowano sukcesywnie łagodzić przez wprowadzane reformy, jednak zmiany były zbyt wolne.

Z czasem coraz częściej na wsiach pojawiali się lokalni działacze, dążący do uświadomienia chłopów. Przywódcami tych reformatorskich ruchów byli najczęściej inteligenci pochodzenia szlacheckiego i ziemiańskiego lub wykształceni chłopi[347]. W tym celu należało jednak pokonać narosłe przez lata uprzedzenia. Chłopi nie wierzyli w dobre, bezinteresowne intencje „panów" oraz nie rozumieli motywów ich postępowania[348]. Jak uznał J. Chałasiński, zasadniczym zrębem struktury społeczeństwa polskiego była dwuwarstwowość i podział społeczeństwa na chłopów i „panów". Utrudnione relacje między nimi wypływały z braku wspólnej historii społecznej (nie politycznej) oraz z odrębnego stylu życia, odmiennej tradycji i ulegania odmiennym wpływom zewnętrznym. Prezentowali dwa style życia, dwa wzory obyczajowe, na których wychowywane były młode pokolenia. Odnosząc się do sytuacji II Rzeczpospolitej Chałasiński uważał, że chłopi i właściciele ziemscy (panowie) to dwa kryteria wartościowania społecznego, przy pomocy którego jednostki oceniają innych i samych siebie. Właściciel ziemski jako osoba autonomiczna, zwolniony był z obowiązku służenia jakiemuś celowi bo jego praca miała swoją wartość, nie potrzebował on z zewnątrz uzasadnienia swojego postępowania. Był sam dla siebie władzą. W przeciwieństwie do chłopa, który *jest do roboty. Nie on nadaje sens robocie, ale robota jemu. Racją istnienia chłopa jest robota. Znaczenie tego, co robi, ma ostatecznie sens nie ze względu na niego samego, ale*

[347] Jak argumentuje Florian Znaniecki, pozostawienie warstwy chłopskiej samej sobie spowodowałoby, że jeszcze przez wiele lat wieś nie uległaby zmianom. Tymczasem sytuacja narodowa wymagała szybkiego przekształcenia klasy chłopskiej w organizm uświadomiony narodowo i konstruktywny kulturalnie. Dlatego – w jego ocenie początkowo przewodnictwo musieli przejąć przedstawiciele innych warstw. W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce,* t. 4…, s. 108, 114.
[348] Ibidem, s. 114–115.

ze względu na robotę[349]. Florian Znaniecki zauważył, że jądrem historycznie ukształtowanego typu chłopa jest wykonawczy charakter jego roli[350].

Kontakty chłopów z inteligencją miejską były niewielkie. Jedynie ci spośród mieszczan, których rodziny wywodziły się ze wsi lub sami stamtąd pochodzili utrzymywali kontakt z chłopami i byli w stanie zrozumieć ich sposób patrzenia na świat. Chłop nie ufał mieszkańcom miast, ale w mniejszych stopniu niż „panu", natomiast jego stosunek do nich był zabarwiony cieniem pogardy[351].

Największą rolę w życiu wsi odgrywał Kościół i księża. Proboszcz wiejski miał najlepsze warunki, żeby zostać społecznym działaczem w swej parafii, zwłaszcza w pierwszym okresie po uwłaszczeniu, gdy większość parafian była bierna, niezorganizowana i gotowa pójść za przywódcą, którego aprobuje i szanuje[352].

Zarówno lokalni reformatorzy jak i polski rząd II Rzeczypospolitej wiedzieli, że najlepszą drogą do zmiany sytuacji na wsi była edukacja. Obowiązek kształcenia dzieci długo przyjmowany był z niechęcią przez starszych członków rodziny. Wynikało to z faktu, że dziecko od wczesnego dzieciństwa miało pomagać w gospodarstwie. Oprócz oczywistych kosztów, które rodzina musiała ponieść (książki, przybory szkolne, ubiór) posyłanie dzieci do szkoły poza sezonem zimowym oznaczał brak tej pomocy. Niechęć do edukacji wynikała z konserwatyzmu chłopskiego[353] oraz niechęci do indywidualizacji jednostki. W gromadzie, w której większość nie umiała czytać, osoba, która to potrafiła wybijała się, przyjmowała nowe, inne idee, dysponowała wiadomościami dla innych nie dostępnymi. W konsekwencji jednostka wykształcona stawała się obca, wyemancypowana, a w konsekwencji mogła zacząć krytykować i podważać działający dotychczas system[354]. Szkoła kształtowała osobowość ucznia, zmieniając jego relacje z organizacją tradycyjnej rodziny chłopskiej, w której indywidualność podporządkowana była grupie rodzinnej. A szkoła zmieniała sposób myślenia, rozbudzała ambicje i potrzebę osobistego sukcesu życiowego. Jak zauważył J. Chałasiński, w żadnym środowisku społecznym kryteria wybitności szkolnej i kryteria wybitności

[349] J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów: zagadnienie kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce,* t.1, reprint wydania z 1938, Warszawa 1984, s. 69, 70, 72.
[350] F. Znaniecki, *Ludzie teraźniejsi a cywilizacji przyszłości,* cz. 2, Warszawa 1974, s. 212–213.
[351] W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce,* t. 4…, s. 115.
[352] Ibidem.
[353] Według Józefa Chałasińskiego konserwatyzm chłopski składały się z trzech podstawowych elementów: ujmowania przez niego wsi jako wzoru bezczasowego, niezmiennego, skończonego; ujmowania samego siebie w roli członka tej grupy i tylko jej; oraz podporządkowanie się tej grupie, która jednocześnie dawała jednostce poczucie wartości i znaczenia. S. Dziabała, *Autorytety wiejskie…*, s. 62, 63, 65, 89, 90; Życiorys nr 1178/89 r. [w:] J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów…*, s. 36.
[354] Fragment wspomnień wysłanych do „Gazety Świąteczne" oznaczonych w książce jako 114, W. I. Thomas, F. Znaniecki, *Chłop polski w Europie i Ameryce*, t. 4…, s. 145.

pozaszkolnej nie pozostawały w tak jaskrawej sprzeczności, jak na wsi. Niechęć od edukacji wynikała także z faktu postrzegania wszystkiego co nie wiązało się z pracą fizyczną, za „pańskie". „Pańskimi" były więc zainteresowania intelektualne, artystyczne, i wszystkie inne dotyczące człowieka, związane z jego indywidualnością[355]. Wiedza książkowa była odrzucana ponieważ *umysłowość pierwotnego typu wioskowego wierzy w rzeczy widziane (oczywiście na swój sposób) własnymi oczami i w rzeczy zasłyszane, pochodzące od ludzi, którzy je widzieli. Przywykła do myślenia kategoriami personalnymi i imiennymi nieufnie się odnosi i instynktownie odtrąca rzeczy bezimienne, np. wiadomości pochodzące z gazet lub książki. Umysłowość ta ukształtowana jest na doświadczeniach „z pierwszej ręki" i do takiego tylko doświadczenia ma przekonanie. Mądrość zaczerpnięta z książek nie posiada wysokiej ceny w masach ludowych po dziś dzień jeszcze. Początkowo też wiadomości wieśniaka rozszerzają ludzie, którzy bądź to w czasie wojny, bądź w czasie wędrówek dużo widzieli. Ci zażywają wielkiego poważania we wsi. We wsiach byłej Kongresówki takimi personalnym źródłem informacji, do którego masy ludowe miały zaufanie, byli także przez długi czas Żydzi. „Zwykle, gdy nie mogli czegoś dowieść* […] *to powoływali się, że ten lub ów Żyd to powiedział i pan się nie znasz, bo Żydzi oni wszystko najlepiej wiedzą*[356].

Znaczenie edukacji zaczęło być doceniane, gdy uświadomiono sobie, że umiejętność czytania i pisania ułatwiał kontakt z urzędami, sądami albo umożliwiał podtrzymanie kontaktu korespondencyjnego z wyjeżdżającymi za granicę członkami rodziny. Kształcenie młodych sprawiło, że dotychczas nieprzekraczalna różnica społeczna (jakościowa) między „panem i sługą" zaczęła zanikać. Gdy rolnicy poczuli się częścią systemu, jakim był zorganizowany świat pracy, przestali patrzeć na naukę jako rzecz „pańską"[357].

Relacja państwo – wieś obciążona była licznymi urazami. Mieszkańcy wsi postrzegali państwo jako swego wroga. W zebranych przez zespół J. Chałasińskiego wspomnień na ogólna liczbę 1544 uczestników konkursu, 525 ujawniło swój stosunek względem urzędników, z tego 516 wypowiedzi było negatywnych, a tylko 9 pozytywnych[358]. Lekceważące podejście do chłopów pozostało w niektórych regionach po dziś dzień. Jak zdiagnozował T. Żochowski, zachowania takie wynikają często ze stereotypowego myślenia, z okresu gdy chłopski czas się „nie liczył" a wielu urzędników, pracowników państwowych przedsiębiorstw i instytucji

[355] J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce,* t. 4, reprint wydania z 1938, Warszawa 1984, s. 50–51; J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopów,* t.1…, s. 74, 77.
[356] Idem, *Drogi awansu społecznego robotnika…*, s. 139.
[357] Ibidem.
[358] Idem, *Młode pokolenie chłopów,* t.1…, s. 110.

uważało, że chłop właściwie nie pracuje, bo „kiedy śpi" to mu „samo rośnie", a pracownikami są tylko ci, którzy przychodzą do pracy na określoną godzinę[359].

Dwukulturowości i podział społeczeństwa polskiego na część „pańską" i „chłopską", obserwowano jeszcze w latach II wojny światowej. Duży na to wpływ miały pańszczyźniane zaszłości i istnienie w chłopskiej psychice kompleksów, obaw i pokory wobec władzy, co znacznie utrudniało upominanie się o należne prawa, a czasami nawet skłaniało do wycofania się i niejako zdrady interesów grupowych. Jednocześnie ci z chłopów, którzy osiągnęli jakieś stanowisko wykazywali skłonność do wywyższania się i okazywania pogardy innym. Ten brak solidarności z środowiskiem z którego się wyszło i wstydzenie się swojego pochodzenia był bardzo charakterystyczny dla ludzi awansujących[360].

Po wojnie, gdy rozpoczęła się rywalizacja o władzę pomiędzy komunistami i opozycyjnymi partiami niepodległościowymi, kwestia reformy rolnej i zrównania w prawach chłopów stała się przedmiotem nie tylko dyskusji, ale i propagandowych przepychanek. „Sanackiej" II Rzeczypospolitej zarzucano niezdolność do zabezpieczenia miejsc pracy dla około 8 milionowej wiejskiej rzeszy bezrolnych. Sprawa była pilna, bo brak pracy w latach 1927-1938 zmusił ponad pół miliona chłopów szukających zatrudnienia do emigracji sezonowej, a *ponad trzy ćwierci miliona* do emigracji stałej[361].

Chłopi pożądali ziemi, więc hasła o podziale wielkich majątków ziemskich i przekazaniu ich w ręce chłopskie wpisywały się w postulaty i oczekiwania wsi. Komunistom jednak nie dowierzano. Przede wszystkim obawiano się kolektywizacji. Z tego powodu sądzono, że bolszewizm nigdy nie zdobędzie poparcia ludności wiejskiej w Polsce. *W Wojsku Polskim sformowanym w Związku Radzieckim widziano samych rosyjskich komunistów przebranych w polskie mundury. Toteż kiedy się tu zjawiły pierwsze oddziały u nas we wsi, nie witano ich kwiatami. Nowa władza ludowa w pierwszych początkach nie miała odpowiednich ludzi do objęcia niektórych stanowisk, toteż czasami niektórzy ludzie na niektórych stanowiskach nie umieli odpowiednio dostosować się do sytuacji. Ale i ta sytuacja była niełatwa, bo większość obywateli była wrogo ustosunkowana do tych, którzy przestawiali tę władzę. A ci przedwrześniowi władcy kraju nie zasypiali* [tak w tekście] *gruszek w popiele, tylko przez radio głosili propagandę, że to niedługo tej władzy ludowej, ażeby się bronić przed nią,*

[359] T. Żochowski, *Cena chłopskiego czasu,* Warszawa 1972, s. 24.
[360] I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej,* Warszawa 2008, k. 126.
[361] M. Grad, *Pamiętnikarze i działacze,* Warszawa 1966, s. 8; *Rolniczy rocznik statystyczny 1945-1966*, Warszawa 1966, s. 21.

bo czeka nas 17 republika radziecka. […] *Niedużo nas było we wsi zwolenników władzy ludowej, bo zaledwie kilkunastu, a wieś jest duża*[362].

W celu pozyskania przychylności wsi, aktywiści PPR oraz członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, dwóch największych graczy politycznych pierwszych powojennych miesięcy, organizowali zebrania, w trakcie których przekonywali do swoich programów. Zebrania te były we wsi wydarzeniami, również towarzyskimi, dlatego – o ile obowiązki na to pozwalały – chętnie na nie chodzono. Podejście chłopów do kwestii politycznych ciekawie opisane zostały w pamiętnikach: *Były wsie takie jak Pisary, gdzie w jednym dniu zwoływano dwa razy ludność na zebranie, przychodzili chętnie, gdyż zimą nie było co robić i w tym samym dniu powstało Polskie Stronnictwo Ludowe, a wieczorem członkowie tego przed paru godzinami Stronnictwa wszyscy zapisali się do PPR. I kiedy przyjeżdżali delegaci z ramienia PSL, to mówili o tej partii kiedy przyjeżdżali z PPR – mówili o tej partii i z biegiem czasu we wsiach nastąpił rozłam na dwie, trzy partie. Wówczas następowała walka nie na tle ideologicznym, ale na tle osobistym najczęściej. Co dziwnego, że w kościele siedzieli w jednej ławce i elelowacy, i peperowcy, i peeselowcy, nabożnie śpiewali pieśni, zajeżdżali do siebie w kumy, brali udział w weselach, rozmawiali przyjaźnie, ale kiedy spotkali się na zebraniu gromadzkim, następowała walka*[363]. Takie traktowanie kwestii politycznych wydaje się zgodne z mentalnością chłopską i „chłopskim rozumowaniem", które zasadzało się na konserwatyzmie oraz dbaniu przede wszystkim o własne sprawy. Z takiej perspektywy, dobre było to, co dawało realne korzyści. Trudno było chłopom zrozumieć argumenty komunistycznej propagandy, szczególnie w perspektywie kłopotliwej obecności Armii Czerwonej w Polsce i rosnącymi kosztami jej utrzymania. Nie pojmowano nagłej zmiany wartościowania udziału w czasie okupacji w działania konspiracji. A przecież to na wsi często lokowani byli spaleni członkowie podziemia, ukrywani byli Żydzi; młodzież chłopska zasilała szeregi oddziałów partyzanckich. Chłopi przekazywali „leśnym" informacje o ruchach Niemców i aprowizowali ich pomagając przetrwać. Trudno było nagle patrzeć na osoby, których się chroniło jak na faszystów współpracujących z Niemcami. Wieś związana była z ruchem ludowym, dlatego nikt *nie mógł tego zupełnie zrozumieć, aby PSL było partią, która by mogła szkodzić klasie chłopskiej, klasie robotniczej, rządowi polskiemu*[364].

Z drugiej jednak strony, uaktywnienie się polityczne i społeczne chłopów spowodowały wzrost oczekiwań. Oburzano się na obowiązujące zwyczaje i służalczość wobec wyżej

[362] M. Grad, *Pamiętnikarze i działacze…*, s. 66.
[363] Ibidem, s. 59.
[364] Ibidem, s. 60–61.

postawionych osób. Część chłopów w nowej partii, głoszącej braterstwo robotniczo-chłopskie widziała szanse dla siebie. Ścieżka kariery politycznej często przebiegała według schematu: przedwojenny ruch ludowy – udział w Batalionach Chłopskich – powojenne SL – PSL – lewica PSL, a ostatecznie komunistyczne SL, gdzie właściwie ich znaczenie zostało zmarginalizowane.

***

Postępujące zmiany na wsi najtrudniej było zaakceptować starszemu pokoleniu. Utyskiwano, że młodzi szukają szczęścia poza gospodarstwem, nie czują więzi z ziemią, która stała się dla nich złem koniecznym i uciążliwym obowiązkiem. Dla wielu osób z młodego pokolenia ziemia utraciła swoją autoteliczną wartość i przestała pełnić rolę prestiżotwórczą. W nowej rzeczywistości o powodzeniu świadczyły raczej nowoczesne wyposażenie gospodarstw i mieszkań, uznawane często przez starszych za niepotrzebny zbytek i dziwactwo. Młodzi – wykształceni pracujący w zawodach pozarolniczych zaczęli wstydzić się rodziców. Rosnący standard życia pogłębiał rozłam między ambitnymi młodymi i zachowawczym starszym pokoleniem. Pojawiające się na rynku nieruchomości mieszkania oferowały elektryczność, wodę bieżącą, centralne ogrzewanie i kuchenki gazowe. Na wsiach rezygnowano z małych, drewnianych chat na rzecz jasnych, murowanych, z balkonami i podłogami zamiast klepisk domostw. Wzrost poziomu życia przełożył się na zmianę podejścia do dzieci. Zaczęto na nie patrzeć nie tylko jako przyszłego parobka, ale jako istotę, której rozwój i edukacja była ważna dla rodziców. Sprzyjała temu rosnąca sieć przedszkoli oraz powszechny obowiązek edukacji dzieci i młodzieży. Powszechny dostęp do lekarzy w powstających ośrodkach zdrowia czy szpitalach wpływał na poziom higieny oraz kondycję zdrowotną całego społeczeństwa[365].

Z drugiej strony praca na roli traciła swój etos. Pomimo deklaracji komunistów o docenieniu chłopów i polepszeniu ich sytuacji, w rzeczywistości rolnictwo nadal traktowane było jako źródło akumulacji pierwotnej, drenowane z kapitału ludzkiego, materialnego i finansowego. Zaniżanie cen produktów rolnych, wprowadzanie obowiązkowych dostaw, obciążenie podatkami i innymi świadczeniami pośrednimi oraz nie inwestowanie w rolnictwo indywidualne spowodowało, że prowadzenie gospodarstw stawało się w rzeczywistości mało opłacalne. Sposobem na niejawne drenowanie rolnictwa na potrzeby innych, pozarolniczych sektorów gospodarki były zmanipulowane zestawienia statystyczne, które nie tylko fałszowały udział wsi w wytwarzaniu dochodu narodowego, ale także pogarszały rzeczywisty obraz

[365] M. Łacek, *Wartości uznawane przez miejską ludność rolniczą* [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce.* t. 2: *Wieś,* Lublin 1993, s. 140–141.

poziomu rolnictwa. Stosowane metody wyliczania dochodu narodowego powodowały obniżenie wartości produkcji rolnej, a wyznaczane ceny preferowały rozwój innych sektorów gospodarki zawyżając ich wkład i zmniejszając udział rolnictwa[366].

W efekcie takiej polityki małe gospodarstwa rolne często nie mogły zaspokoić potrzeb rodziny. Dlatego pojawiło się dość powszechne zjawisko dwuzawodowości[367]. Wykształciła się „miejska ludność rolnicza". „Rolnik miejski" uprawiał małą działkę oddaloną od miejsca zamieszkania; nieliczni mieli zagrody z domem i budynkami gospodarczymi. Gospodarstwa te, służyły głównie do produkcji samozaopatrzeniowej. Praca pozarolnicza stanowiła konieczność ekonomiczną dla wielu rodzin. Dawała ona stały dochód, była mniej uciążliwa oraz podnosiła poczucie wartości w zbiorowości miejskiej. Najczęściej w zawodach pozarolniczych pracowali mężczyźni i dorosłe dzieci[368].

Dobrym przykładem kalkulacji chłopskiej było podejście do reform przeprowadzanych przez PPR. Reforma rolna generalnie była popierana, ponieważ chłopi otrzymywali ziemię – powiększali swoje karłowate gospodarstwa albo w ogóle dzięki nadziałom przestawali być bezrolnymi. To sprawiało, że na nową władzę patrzono jeśli nie entuzjastycznie, to przynajmniej przychylniej. Akceptacja kończyła się w momencie, gdy partia wymagała czegoś od chłopów, np. przystępowania do spółdzielni[369]. Wówczas ujawniał się chłopski opór i bunt. Wczytując się w materiały archiwalne można zauważyć, że przynależność do partii na wsi nie kłóciła się w ich oczach z przyjęta obyczajowością wiejską. Nie rezygnowano z praktyk religijnych. Żywe sąsiedzkie kontakty powodowały trudności dla władzy, szczególnie przy egzekwowaniu zobowiązań wobec państwa. Lokalni członkowie partii bowiem, często dopuszczali się „nadużyć" i fałszowali dokumenty pomagając tym samym innym mieszkańcom wsi, swoim sąsiadom. Działacze partyjni bali się otwartego konfliktu ze wsią. Obawiano się „złej opinii" i „gadania" sąsiadów. Funkcjonujące w społeczności stwierdzenie „co na to ludzie powiedzą" i obawa przed wytykaniem lub odrzuceniem przez wieś, powodował łagodzenie wymagań wobec wsi, kosztem problemów z zwierzchnimi organami partyjnymi.

[366] I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej…*, k. 130, 131; A. Woś, *Przepływy międzygałęziowe. Rolnictwo – gospodarka narodowa,* Warszawa 1973.
[367] Dwuzawodowość rolników była także konsekwencją poszerzania się administracyjnego miast i wchłaniania coraz większych połaci terenów rolnych. Wyraźnie zaznaczyło się to w powiecie miechowskim, w którym powstająca Nowa Huta wchłaniała znaczną ilość mieszkańców. Jak wynika z dokumentów archiwalnych wojewódzkim władzom zależało na ścisłej współpracy Nowej Huty z powiatem miechowskim.
[368] M. Łacek, *Wartości uznawane przez miejską ludność…*, s. 141.
[369] To pokazuje, że pomimo zmian dla bardzo wielu rolników ziemia pozostała najwyższą wartością i obawa przed wywłaszczeniem i utratą gruntów powodowała skrajne emocje.

Warto także odnotować, że polityka ludowego państwa wobec społeczeństwa wiejskiego, spowodowała narastanie w społeczeństwie przekonań, że rolnictwo jest nieopłacalne, a praca nie przynosi efektów. Stąd chłopi uczyli się kombinowania, ukrywania efektów swojej pracy, by sprzedać z zyskiem na czarnym rynku. Jednocześnie chłopi zaczęli prezentować wyuczoną bezradność i zachowania roszczeniowe. Zachowania te są tak mocno wrośnięte w środowisku rolniczym, że w niektórych rejonach Polski spotykane są do dzisiaj i są one przedmiotem analiz socjologów. Obserwując dzisiejsze społeczeństwo naukowcy dostrzegają konsekwencje trudnej przeszłości i dziedzictwa kulturowego. Rozważa się konsekwencje skażenia realnym socjalizmem oraz ukształtowania postaw typu *homo sovieticus*[370]. Ks. Józef Tischner dziedzictwo socjalizmu dostrzegł w duchowym zniewoleniu, braku podmiotowości i postawach roszczeniowych polskiego społeczeństwa[371]. Transmisja traum, obaw i negatywnych doświadczeń wpływa na następne pokolenia. Słuszne wydają się opinie, że sposób patrzenia na świat i radzenie sobie z trudami wykształca się od dzieciństwa. Pewne zachowania, reakcje, nawet jeśli nieuświadomione, zostają w człowieku zakodowane. Ta „życiowa filozofia" przejęta z najbliższego środowiska, ulega modyfikacjom i przekształceniom w latach późniejszych, w dalszych społecznych interakcjach, lecz jej trzon pozostaje w człowieku na zawsze.

[370] Określenie wprowadzone przez Aleksandra Zinowiewa odnoszące się do człowieka zniewolonego kolektywnego i posłusznego władzy ZSRR. Zob. A. Zinowiew, *Homo sovieticus,* Londyn 1980.
[371] Zob. J. Tischner, *Etyka Solidarności oraz „homo sovieticus",* Kraków 1990.

Rozdział 3. Społeczeństwo powiatu miechowskiego w latach 1944 – 1956.

3.1. Ogólna charakterystyka powiatu miechowskiego.

Na mocy dekretu Krajowej Rady Narodowej z dnia 26 lutego 1945 r. powiat miechowski został wyłączony z województwa kieleckiego i przyłączony do krakowskiego[372].

Powiat, liczący ok. 1320 km^2, zlokalizowany był w północnej części województwa krakowskiego. Od północy graniczył z powiatem jędrzejowskim należącym do województwa kieleckiego, od południa z powiatem krakowskim, od zachodu z powiatem olkuskim, od wschodu z powiatem pińczowskim należącym do województwa kieleckiego, a od południowego – wschodu z powiatem bocheńskim. Tworzyły go wówczas 24 gminy[373], podzielone zgodnie z podziałem administracyjnym, na 285 gromad[374]. Do największych miast należały – Miechów, Słomniki i Proszowice. To ostatnie miasto, na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 sierpnia 1954 r.[375] zostało włączone do powiatu proszowickiego[376].

Według danych pochodzących z maja 1945 r. powiat zamieszkiwało 166 426 osób[377]. Liczba ta zmieniała się w latach późniejszych, co było wynikiem przesiedleń, wyjazdu osób przebywających czasowo na terenie powiatu oraz zmianami granic powiatów[378].

Spośród wszystkich mieszkańców powiatu w 1945 r. 166 223 osób było wyznania rzymsko–katolickiego, 22 osoby grecko–katolickiego, 8 prawosławnego, a 173 mojżeszowego[379].

---

[372] Dz. U. 1945, Nr 8, poz. 38.

[373] Chodów, Gruzów, Igołomia, Iwanowie, Kacice, Klimontów, Koniusza, Kowala, Kozłów, Książ Wielki, Luborzyca, Bętkowice, Michałowie, Miechów–Jaksice, Niedźwiedź, Nieszków, Pałecznica, Racławice, Rzeżuśnia, Szreniawa, Tyczyca, Wawrzeńczyce, Wielko Zagórze, Wierzbno.

[374] AN Kr, UW II 347, Urząd Wojewódzki Krakowski, Wykaz gmin i gromad powiatu miechowskiego, bd, k. 99–103.

[375] Dz. U. 1954, nr 49, poz. 239.

[376] Oprócz Proszowic, wyłączono z powiatu miechowskiego gromady: Biórków Wielki, Brzesko Nowe, Dobranowice, Glewiec, Igołomię, Karwin, Klimontów, Koniuszę, Kowalę, Mąkocice, Mniszów, Niegardów, Ostrów, Pałecznicę, Pieczonogi, Radziemice, Smoniowice, Śmiłowice, Wawrzeńczyce oraz Wierzbno.

[377] W sprawozdaniu lustracyjnym starostwa powiatu z 20 IV 1945 r. podana została liczba 173 911 mieszkańców, z czego 15–20 tys. stanowiła ludność wysiedlona z Warszawy i z Kresów. Ponieważ jednak, liczba 166 426 została kilkakrotna podana w różnych dokumentach archiwalnych, dlatego przyjmuję tę liczbę za bardziej wiarygodną. Zaznaczyć należy, że wszystkie dane statystyczne tego okresu są szacunkowe, ze względu na dużą migrację ludzi i brak przeprowadzonych w tym czasie spisów ludności. AN Kr, UW II 374, Sprawozdanie lustracyjne starostwa powiatu, Miechów 20 IV 1945, k. 461.

[378] AN Kr, 29/2264/53, Komitet Powiatowy PZPR Miechów. Egzekutywa: protokoły i załączniki, 5 I–15 XII 1949, b.p.

[379] Ilość osób wyznania mojżeszowego w 1945 r. uświadamia dramat ludność żydowskiej w czasie okupacji. Według spisu powszechnego z 1931 r. powiat miechowski zamieszkiwało 7271 Żydów. W czasie II wojny światowej rejon ten został objęty niemiecką administracją okupacyjną. Gminy żydowskie zostały zorganizowane w Miechowie, Proszowicach, Słomnikach i Brzesku Nowym. Wiosną 1941 r., pomiędzy ulicą Krakowską, Słowackiego i Mickiewicza w Miechowie Niemcy utworzyli getto dla ludności żydowskiej. Do jego likwidacji w listopadzie 1942 r., przeszło przez nie około 3,5–4 tys. Żydów z okolic Miechowa, Działoszyc, Słomnik i Charsznicy. Dużą ich część wywieziono do Bełżca. Część Żydów zginęło w masowych egzekucjach; miejscem

Leżący w Wyżynie Miechowskiej powiat był rejonem wybitnie rolniczym. 79% powierzchni ogólnej stanowiła ziemia orna. 63% gruntów to były bardzo żyzne ziemie lessowe[380]. Lasy, zajmujące głównie północne rejony powiatu, zajmowały raptem 6% terenu.

Rejon był przeludniony, ze sporą ilością tzw. ludności zbędnej, pozostającej bez pracy. Dominowały tu małe, karłowate gospodarstwa, będące źródłem utrzymania rodzin wielodzietnych. Trudności wyżywienia w minimalnym stopniu rekompensowała jakość gleby. Urodzajna ziemia sprzyjała bowiem uprawie. Ilość gruntów ornych sprawiła, że zarówno w czasie wojny jak i w latach późniejszych region ten był gospodarczo eksploatowany, często wręcz w sposób rabunkowy. Wielkich zakładów przemysłowych właściwie nie było, za wyjątkiem kilku przedsiębiorstw związanych z rolnictwem[381]. Na terenie powiatu było 114 młynów.

Miechowskie należało do terenów zacofanych i biednych. Przed wojną analfabetyzm wśród mieszkańców powiatu był częstym zjawiskiem, szczególnie wśród osób starszych[382]. Kształcenie dzieci kończyło się zwykle na poziomie kilku klas szkoły powszechnej – koszty związane z nauką były za wysokie dla ubogich rodzin, dzieci były też potrzebne w pracy w gospodarstwie. Poziom świadomości zdrowotnej chłopów był niewielki, oparty najczęściej na znachorskich metodach leczenia. Większość domów była drewniana, niska i ciemna. Okna były niewielkie, w zimie czasami całkowicie zabijane. Znaczenie świeżego powietrza oraz słońca dla zdrowia było wówczas nieznane. Panujący w domach półmrok oraz wilgoć sprzyjały rozwojowi bakterii i pleśni. Problemy te potęgował brak podłóg, podmurówek, nieszczelne dachy oraz cienkie ściany budynku. Wieloosobowe rodziny chłopskie mieszkały najczęściej w jedno- lub dwuizbowych w chałupach. Jeśli członek rodziny zachorował, nie było warunków do jego izolacji. W zimie w izbach mieszkalnych trzymano także zwierzęta gospodarcze. Wyposażenie domów było bardzo ubogie. Brakowało łóżek, a nawet jeśli było, to służyło najczęściej dla większej ilości osób. Do spania wykorzystywano ławy i skrzynie. Pościel świadczyła o zamożności, najczęściej jej rolę spełniały ubrania lub stare szmaty. Nie znano wówczas znaczenia higieny osobistej. Kąpano się rzadko, z okazji świąt i rodzinnych uroczystości. Głównym pożywieniem chłopów były ziemniaki. Wysoką wartość miał chleb.

---

kaźni był las Chodówki. AN Kr, UW II 347, Pismo do Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego Wydział Ogólny, Miechów 19 V 1945, k. 97; B. M. Nieczuja–Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria" w walce,* t. 2, Elbląg 2001, s. 47.

[380] AN Kr, 29/2264/53, Szczegółowy opis powiatu miechowskiego 1949, b.d., b.p.

[381] AN Kr, 29/2264/28, Komitet Powiatowy PZPR w Miechowie. Plena: protokoły, referaty 1953, Referat na Plenum KP PZPR w Miechowie w sprawie pracy rad narodowych na terenie pow. miechowskiego pod kierownictwem miechowskiej organizacji partyjnej, k. 57.

[382] W województwach południowych wśród mieszkańców wsi w wieku 60 lat i więcej analfabetyzm sięgał 60%, wśród chłopów z przedziału wiekowego 50–59 lat – 46,3%, a 40–49 lat – 34,5%. Analfabetyzm w większym stopniu dotyczył kobiet niż mężczyzn. *Mały Rocznik Statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 28–29.

Rzadko jadano jajka czy pito mleko, bo te były zwykle przeznaczone na sprzedaż lub wymianę. W jadłospisie nie uwzględniano zwykle owoców i warzyw. Poważne konsekwencje dla zdrowia miało spożycie wody z nienadających się do tego rzek, jezior, stawów czy źle usytuowanych studni[383].

Zła komunikacja między gminami wynikająca z niewielkiej ilości bitych dróg powodowała izolację niektórych wsi. W dni deszczowe czy w okresie wiosennych roztopów dotarcie do niektórych rejonów było bardzo utrudnione. Znaczna część terenu nie była zelektryfikowana, bez kanalizacji i sieci wodociągowej. Przed wojną elektryczność była jedynie w mieście Miechowie oraz części gminy Chodów.

Działalność konspiracyjna na tym terenie rozpoczęła się już w październiku 1939 r. Organizatorem ruchu oporu była najczęściej inteligencja wiejska (np. nauczyciele) przeszkolona wojskowo w przedwojennych podchorążówkach. W większości konspirację tworzyli miejscowi ludzie oraz przesiedleni tu w latach 1939–1941 mieszkańcy Wielkopolski, Pomorza i Śląska. Przede wszystkim jednak szeregi podziemnych jednostek terenowych zapełniła ludność chłopska i mieszkańcy miejscowych miast – Miechowa, Proszowic, Słomnik, Charsznicy, Książa Wielkiego i Nowego Brzeska. Duży wpływ na rozwój organizacji podziemnych miało położenie regionu miechowskiego w pobliżu Krakowa i Kielc, przez co teren ten był włączany w konspiracyjne działania operacyjne. Szczególnie bliskość Krakowa, jednego z największych ośrodków działań podziemnych, wpływała na kształt miechowskiej konspiracji. Dowództwo nad powstającymi organizacjami podziemnymi przejmowali przyjeżdżający w te strony oficerowie służby stałej lub emisariusze przysyłani tu przez wyższe dowództwo w celu wzmocnienia miejscowej kadry[384]. Uznanie nadrzędności pracy wojskowej nad polityczną spowodowało szybkie połączenia spontanicznie powstających grup i oddziałów konspiracyjnych z komórkami ZWZ[385].

Zręby wojskowej konspiracji SZP/ZWZ w Miechowskiem zaczęły się tworzyć w październiku 1939 r. Obwód Miechów liczący około 1400 ludzi działających w konspiracji

[383] Po wojnie położenie ludności wiejska zaczęło się poprawiać. Nadziały ziemi rolnej poprawiły sytuację ekonomiczną, a aktywizacja zawodowa pozwoliła na uzyskanie pewnego kapitału. Zaczęto budowano podmurowane, wyższe domy, z większymi oknami, podłogami. Polepszyło się wyżywienie a edukacja i dostęp do lekarzy, szpitali i dostępność lekarstw poprawiły kondycję zdrowotną ludności wiejskiej. B. Tworek, *Świadomość zdrowotna ludności wiejskiej* [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce.* t. 2: *Wieś,* Lublin 1993, s. 65–66.

[384] Np. Tajna Armia Polska założona została przez por. Ryszarda Eliasińskiego, emisariusza z Warszawy, który przebywał u krewnych w Miechowie. Związek Odbudowy Rzeczypospolitej założony został przez Edmunda Kozłowskiego, który po kapitulacji Warszawy przybył do rodziny w Miechowie. J. Guzik, *Racławickie wezwanie. Monografia okupacyjna ziemi miechowskiej 1939–1945,* Wawrzeńczyce 1987, s. 62–63.

[385] S. Piwowarski, *Konspiracja wojskowa i działania partyzanckie Armii Krajowej na ziemi miechowskiej (przegląd zagadnień)* [w:] *Ziemia Miechowska w walce o wolność. Podręcznik dydaktyczny,* t. 2, red. S. Piwowarski, Kraków 2002, s. 78–79.

nosił początkowo krypt. „Mech[386]. Na przełomie 1942/1943 rejon Miechowa należał do Inspektoratu „Miś", kierowanego przez inspektora mjra Łukasza Świtalskiego, ps. „Ryszard"; od 1943 r. inspektorem rejonowym został mjr Bolesław Nieczuja-Ostrowski ps. „Bolko"[387].

Warto zaznaczyć, że oprócz ZWZ na ziemi miechowskiej działalność konspiracyjną prowadziły Organizacja Orła Białego (OOB), Tajna Armia Polska – Konfederacja Zbrojna (TAP), Chłopska Organizacja Wolności „Racławice" i związana z nią Polska Organizacja Zbrojna (POZ), Narodowa Organizacja Wojskowa (NOW)[388], Związek Odbudowy Rzeczypospolitej (ZOR), Straż Chłopska („Chłostra") przekształcona później w Bataliony Chłopskie (BCh)[389], Gwardia Ludowa „Wolność–Równość–Niepodległość" (GL–WRN)[390]. Aktywne na tym terenie były także Narodowe Siły Zbrojne oraz promoskiewska, kierowana przez Polską Partię Robotniczą Gwardia Ludowa przekształcona w 1944 r. w Armię Ludową,[391]. Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych – Władysława Sikorskiego z 14 lutego 1942 r. większość z wymienionych organizacji została scalona w ramach jednej struktury wojskowej – Armii Krajowej. Na tej bazie zorganizowano potem 106 Dywizję Piechoty AK pod dowództwem mjr. Bolesława Nieczui-Ostrowskiego i Krakowską Brygadę Kawalerii Zmotoryzowanej krypt. „Bank" pod dowództwem mjr. Edwarda Kleszczyńskiego ps. „Dzik"[392]. Scaleniem BCh i AK kierował Narcyz Wiatr ps. „Zawojna" i Mieczysław Kabat ps. „Śliwa", którzy weszli w skład Komendy Okręgu AK Kraków[393]. Z części BCh, która nie została scalona z AK powstała Ludowa Straż Bezpieczeństwa, organizacja zbrojna o charakterze milicyjnym. Jej komendantem został Józef Guzik.

Jedną z najsilniejszych organizacji, która przystąpiła do scalenia w 1942 r. na terenie Inspektoratu Miechów były Bataliony Chłopskie (BCh). Stronnictwo Ludowe (SL) w czasie okupacji występujące pod kryptonimem „Roch", cieszyło się na tym terenie dużym poparciem.

---

[386] Tworzyło go 6 placówek: Miechów (krypt. „Mewa"), Charsznica (krypt. „Czajka"), Książ Wielki (krypt. „Kozioł"), Słomniki (krypt. „Skowronek"), Proszowice (krypt. „Przepiórka"), Brzesko Nowe (krypt. „Bratek"). Komendantem był wówczas por. rez. Piotr Massalski ps. „Morena". B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria"*…t. 2, s. 19.

[387] Po zmianie inspektora, po licznych aresztowaniach w skutek których mocno ucierpiał obwód olkuski, zostały zmienione kryptonimy wszystkich komend. Inspektorat otrzymał kryptonim „Michał", obwody Miechów – „Magdalena", Olkusz – „Olga", Pińczów – „Pelagia".

[388] Formacja wojskowa powstała z inicjatywy Stronnictwa Narodowego.

[389] Obie związane ze Stronnictwem Ludowym „Roch".

[390] Formacja wojskowa związana z Polską Partią Socjalistyczną „Wolność–Równość–Niepodległość".

[391] J. Guzik, *Racławickie wezwanie…*, s. 62–71; S. Piwowarski, *Konspiracja wojskowa i działania partyzanckie…*, s. 78.

[392] B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria"*...t. 2, s. 22; S. Piwowarski, *Konspiracja wojskowa i działania partyzanckie…*, s. 79.

[393] Ibidem.

Ludowcy niemal natychmiast po rozpoczęciu wojny włączyli się w działalność podziemną. SL „Roch" miał strukturę trójkową, co miało chronić przed dekonspiracją. Powiatową trójkę polityczną SL „Roch" w Miechowskiem tworzyli (w różnym czasie): Józef Zastawny ps. „Trzon" (przewodniczący), Stanisław Szymacha ps. „Sęk", „Upór" „Jaskółka", Stefan Ziętek ps. „Klon", Tomasz Karkowski ps. „Mszczuj", Jan Mędryka, Stanisław Nowak ps. „Klin", Stanisław Mirek ps. „Izdebski" i Stanisław Pałetko ps. „Rzecki"[394].

W pierwszym okresie konspiracji SL kierowało swoich członków do ZWZ, jednak w sierpniu 1940 r. Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego (CKRL) podjęło uchwałę o stworzeniu własnych struktur wojskowych. Oddziały te, jako organizacje o charakterze półwojskowym sformowane zostały latem 1940 r. i przyjęły nazwę Straż Chłopska („Chłostra"). Wiosną 1941 r. przekształciły się w one organizacje wojskowe przyjmując nazwę Bataliony Chłopskie. Początkowo teren miechowski podlegał okręgowi kieleckiemu BCh[395], od 1943 r., obwód włączono do okręgu krakowskiego.

Bataliony Chłopskie szybko się rozrastały zasilane w przeważającej mierze przez młodzież chłopską, skupioną jeszcze przed wojną w organizacji ZMW RP „Wici", oraz przez osoby zaangażowane w działalność ruchu ludowego. Pod koniec 1942 r. w Krakowskiem w szeregach BCh znalazło się 2 600 zaprzysiężonych członków, z czego z terenu miechowskiego pochodziło około 900 ludzi[396]. Komendantem głównym BCh został oficer rezerwy, przedwojenny działacz Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici", członek SL, Franciszek Kamiński ps. „Trawiński". Komendantem obwodu BCh

[394] Jako pierwszy do powiatowej Trójki zakonspirowany został wiosną 1940 r. Józef Zastawny, który zaangażował kolejno Stanisława Szymachę, a potem Stefana Ziętka i Tomasza Karkowskiego. Jak później relacjonował: *Przyjęliśmy przy tym aby powiatowa konspiracyjna komórka ROCH składała się nie z trzech osób a z czterech, a to z tego powodu, że powiat miechowski był stosunkowo powiatem dość dużym i terytorialnie bardzo wydłużonym.* Na powiększenie składu Trójki uzyskano zgodę władz zwierzchnich. Jeszcze w 1940 r. S. Ziętek został aresztowany, na jego miejsce powołano Jan Mędryka, który po paru miesiącach zrezygnował z funkcji, a na jego miejsce powołany został Stanisław Nowak. W 1941 r. z „Roch" musiał usunąć się T. Karkowski, któremu groziło aresztowanie przez Gestapo. Na jego miejsce powołany został Stanisław Mirek. Wiosną 1944 r. ciężko zachorował Stanisław Szymacha, na jego miejsce wprowadzony został Stanisław Pałetko. Do końca okupacji skład „Rocha" z jego „odgałęzieniami" ukształtował się następująco: Józef Zastawny „Trzon" – przewodniczący trójki powiatowej, Tomasz Karkowski „Mszczuj" – zastępca, Stanisław Nowak „Klin" – członek, Stanisław Mirek „Izdebski" – członek, powiatowy komendant BCh – Stanisław Szymacha „Sęk", „Upór", „Jaskółka" a od 15 VIII 1944 – Stanisław Pałetko „Rzecki", powiatowy komendant Ludowej Straży Bezpieczeństwa – Józef Guzik „Marek", przewodnicząca powiatowego Ludowego Związku Kobiet – Stefania Zawartkowa „Teresa", przewodnicząca powiatowej komendy Zielonego Krzyża – Janina Boligłowa „Łucja". Z: Relacja Józefa Zastawnego ps. „Trzon", pt. *Działalność ruchu oporu chłopskiego ROCh i walki dywersyjno-partyzanckie w powiecie miechowskim w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce w latach 1939-1945,* w archiwum autora. J. Guzik, *Racławickie wezwanie…*, s. 56; AIPN Kr, 075/18, Sprawa obiektowa o krypt. „Akademia", t. 15, Schemat struktury „trójki politycznej" pow. Miechów, 14 V 1945, k. 50.

[395] Podlegały mu 3 obwody: Miechów (nr 11), Pińczów (nr 10), Olkusz (nr 15).

[396] Według obliczeń Józefa Guzika z końcem okupacji w Miechowskiem było 10 742 członków organizacji podziemnych, w tym w AK – 2372, GL WRN – 301, w LSB – 2431 a BCh – 3725. J. Guzik, *Racławickie wezwanie…*, s. 227–234.

w Miechowie był pchor. Stanisław Szymacha ps. „Jaskółka". Według „Tysiąca" BCh były oddziałami słabo uzbrojonymi, pozbawionymi niemal zupełnie kadry oficerskiej[397].

Silne poparcie społeczne jakim cieszyli się ludowcy w powiecie miechowskim spowodowało, że uzyskali oni przewagę w powiatowych Delegaturach Rządu Polskiego na Kraj. Delegatury z ramienia Polskiego Rządu na Uchodźstwie oprócz zapewnienia ciągłość instytucji państwowych i dalszego funkcjonowania państwa, miały m.in. przygotować aparat administracyjny i samorządowy, który po wyzwoleniu miałby przejąć władzę. W Miechowie Delegatem Rządu na Kraj został działacz SL „Roch", Stanisław Latała ps. „Żuk"[398].

Swoją nieliczną organizację zorganizowaną na wzór wojskowy posiadała także PPS, w której szeregach znalazło się sporo komunizujących osób. Była to Gwardia Ludowa Wolność – Równość – Niezależność. Niepokojące działania komunistów powodowały, że zwlekano z jej scaleniem w ramach AK. Komuniści nie afiszowali się ze swoimi komunistycznymi poglądami, przyjmując raczej pozy otwartych dla wszystkich „demokratycznych" sił ludowców lub pepesowców[399]. PPS odcinała się od komunistów. W marcu 1944 r., przedstawiciel PPS stwierdził, *że oddziały ich noszą nazwę Gwardii Ludowej, a komuniści podszywają się pod tą nazwę*[400]. W maju 1944 r. zmieniono jej nazwę na Oddziały Wojskowe Powstańczego Pogotowia Socjalistów.

Jak wynika z dokumentów archiwalnych, literatury wspomnieniowej oraz opracowań, w Miechowszczyźnie istniały prężnie rozwijające się struktury komunistyczne. Wydaje się to niezwykłe zważywszy, że rejon ten jako wybitnie rolniczy w zasadzie nie miał warstwy robotniczej, która była głównym adresatem ideologii komunistycznej.

Polska Partia Robotnicza dysponowała organizacją o charakterze wojskowym, tj. Gwardią Ludową (GL), której pierwsze komórki konspiracyjne zostały zespolone organizacyjnie w lipcu 1942 r. jako Podokręg Miechów w ramach Obwodu Kraków. W lutym 1944 r. grupy te zostały przeorganizowane w oddziały Armii Ludowej.

Pierwszym sekretarzem PPR[401] na tym terenie był Antoni Czech ps. „Wiktor", a pierwszym komendantem GL Jan Szwaja ps. „Siekiera". W roku 1943 miejsce „Wiktora",

---

[397] B. M. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria"…* t. 2, s. 63–65.
[398] B.M. Nieczuja – Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria"…* t. 2, s. 65.
[399] Wspomnienia Mariana Topór ps. „Opal", *Taki los wypadł nam,* cz. 3, „Okruchy wspomnień z lat walki i martyrologii AK", nr 29, Kraków 1999, s. 103.
[400] B.M. Nieczuja – Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria"…* t. 2, s. 73.
[401] Według J. Guzika, który swoją pracę oparł m.in. na relacjach komunistycznych działaczy, z początkiem 1942 r. w Miechowskiem zorganizowane zostały PPR i GL. Jej ośrodkiem decyzyjnym był Kraków. W czerwcu 1942 r. odbyło się spotkanie przedstawiciela Obwodu Krakowskiego PPR z miechowskimi komunistami, na którym omówiono strukturę organizacyjną PPR i GL oraz ich zadania. Postanowiono założyć w poszczególnych wsiach 3-osobowe komórki PPR i 5-osobowe GL. Utworzono dzielnicę PPR w Kępiu (krypt. „Kula"). Sekretarzem PPR został Andrzej Taborowicz, komendantem GL Bolesław Skowron ps. „Kowal". Na kolejnym

który został wyznaczony na komendanta oddziału partyzanckiego, zajął najpierw Józef Śliwa ps. „Józek", a potem Stanisław Gębala ps. „Kaleka"[402].

Jak podaje B. Nieczuja-Ostrowski, w listopadzie 1942 r. okręg GL liczył 100 ludzi, w kwietniu 1943 r. 200, a z końcem 1943 r. około 500, w tym około 100 w dywersji i partyzantce. Latem 1944 r. dzięki zrzutom ludzi i broni oraz werbunkowi stan ten wzrósł do około 800 dość dobrze uzbrojonych ludzi, a w końcowej fazie konspiracji działało tu blisko 1 600 członków PPR zgrupowanych w komórkach politycznych i zbrojnych AL[403].

W ostatnich dniach lipca 1944 r., w lasach chroberskich nieopodal Pińczowa została zorganizowana, największa jednostka bojowa AL, tj. 1 Brygada Armii Ludowej Ziemi Krakowskiej im. Bartosza Głowackiego, podporządkowana IV Obwodowi (krakowskiemu) Armii Ludowej. Jej dowódcą został kpt. Józef Saturn ps. „Włoch", „Bartek", zaś jego zastępcą kpt. Longin Walknowski ps. „Ronin". Zachowując pewną autonomię, do brygady dołączył oddział Batalionów Chłopskich dowodzony przez Józefa Maślankę. W 1944 r. komendantem AL w Okręgu Miechowskim został kpt. Bogusław Chojnacki ps. „Robert", a funkcję sekretarza okręgu PPR objął Jan Tarłowski ps. „Antek"[404].

Początkowa niewielka aktywność polityczna i konspiracyjno-bojowa komunistycznego podziemia zmieniała się wraz z postępem ofensywy wojsk sowieckich i coraz częstszego zasilania oddziałów Armii Ludowej zrzutami broni. W szeregach AL znaleźli się skoczkowie

---

spotkaniu z przedstawicielami Obwodu Krakowskiego PPR w lipcu 1942 r., utworzony został Miechowski Podokręg PPR i GL. Sekretarzem PPR wybrano Antoniego Czecha ps. „Wiktor" a komendantem GL Jana Szwaję. Członkami kierownictwa zostali Władysław Jaworski, Franciszek Kucybała (z rejonu Pińczowa), Andrzej Taborowicz, Stanisław Skóra, Władysław Machejek (z rejonu Miechowa). W tym samym okresie przemianowano Miechowski Podokręg PPR i GL na Okręg Miechowski, który w 1943 r. podzielony został na dwa podokręgi: zachodni (pow. miechowski i część olkuskiego) i wschodni (pińczowskie). Zorganizowane zostały dzielnice PPR, GL – dzielnica „Kula" w Kępiu (gm. Tyczyca), dzielnica „Mniszek" w Czaplach Małych (gm. Rzeżuśnia i gminy pograniczne m. Miechowskiem i Olkuskiem), dzielnica „Warka" (Wolbrom, gm. Szreniawa). Struktura PPR obejmowała komórki, dzielnice i okręgi, którym przewodniczyli sekretarze. J. Guzik, *Racławickie wezwanie…*, s. 71–72.

[402] W latach 1945–1947, będąc komendantem gmachu WUBP w Krakowie Stanisław Gębala ps. „Kaleka" dowodził plutonami egzekucyjnymi. Pod jego dowództwem stracono 31 osób. Szerzej: F. Musiał, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955,* Kraków 2005; https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/104016 dostęp 17 VI 2021.

[403] B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria"…* t. 2, s. 44.

[404] W 1943 r. nastąpił szereg zmian w kierownictwie PPR i GL Okręgu Miechowskiego. Miejsce zagrożonego aresztowaniem Antoniego Czecha, sekretarzem PPR została przez krótki czas Jadwiga Ludwińska, a po niej Stanisław Brodziński ps. „August". Miejsce oddelegowanego Jana Szwai stanowisko komendanta GL objął Józef Śliwa a potem Stanisław Gębala ps. „Kaleka". Szefem Sztabu GL został Bogusław Chojnacki ps. „Robert. Do kierownictwa dołączyli Bronisław Pawlik ps. „Bronek", Piotr Kowalski „Wolny", Szymon Wiśnicki ps. „Szymon" i Tadeusz Grochal ps. „Tadeusz Biały". We wrześniu 1944 r. kierownictwo Obwodu Miechowskiego PPR i AL chroniąc się przed Niemcami przeszło w lasy kieleckie. Odtworzenie miechowskiego kierownictwa PPR nastąpiło jesienią 1944 r. Sekretarzem PPR został Jan Tarłowski ps. „Antek", komendantem AL Bogusław Chojnacki, a szefem sztabu Jan Konieczny. W związku z postępującym frontem, nowe kierownictwo skupiło się na przygotowaniach do przejęcia władzy. Organem prasowym PPR była prasa centralna – „Trybuna Wolności" i „Gwardzista", potem wychodził lokalny „Głos Miechowa" redagowany przez Władysława Machejka. J. Guzik, *Racławickie wezwanie…*, s. 115–116; B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria"…,* t. 1, s. 44.

sowieccy i zbiegli z niemieckich obozów jeńcy sowieccy, a także dezerterzy z armii Własowa. Wkroczenie na te tereny Armii Czerwonej i wsparcie udzielone przez Sowietów polskim komunistom powodowało, że stan liczbowy AL się zwiększył. Do AL dołączały też komunizujące grupy i członkowie innych organizacji, jak np. oddziału BCh dowodzonego przez Józefa Maślankę ps. „Dziadek[405].

Oprócz GL–AL pod koniec 1939 r. w Janowicach powstała Polska Organizacja Patriotyczna „Młody Orzeł" – organizacja młodzieżowa o zabarwieniu lewicowym. Jej inicjatorem i komendantem głównym był Stanisław Oczkowicz ps. „Sęp"[406], a komendantem ds. propagandy Norbert Michta. Organizacja „specjalizowała" się w zakresie propagandy. Swoim zasięgiem obejmowała głównie wsie rozmieszczone w północno–wschodniej części powiatu miechowskiego. W 1941 r. doszło w organizacji do rozłamu na tle różnic w postrzeganiu Związku Sowieckiego. Część członków POP o poglądach komunistycznych, pod komendą Norberta Michty ps. „Wilson", „Traugutt" utworzyła oddzielną organizację pod nazwą Kompania Dozorowania gen. Sikorskiego. W maju 1942 r. organizacja nawiązała kontakty ze Stronnictwem Ludowym i weszła w skład Batalionów Chłopskich, a w roku 1944 jej część, pod przewodnictwem Michty, włączona została do Armii Ludowej[407]. W czasie formułowania organów bezpieczeństwa, część osób związanych z komunistycznym podziemiem zbrojnym weszła w skład UB. Tworzyli oni najbardziej zaufaną i chronioną elitę wśród miechowskich funkcjonariuszy.

Od wiosny 1944 r. na terenie powiatu często przebywało kierownictwo IV obwodu PPR i komendy obwodu AL. Z jego inicjatywy w sierpniu 1944 r. została utworzona konspiracyjna miechowska Powiatowa Rada Narodowa[408].

16 stycznia 1945 r. w Miechowskie wkroczyła Armia Czerwona. W następnych dniach w Miechowie rozpoczął jawną działalność Komitet Powiatowy PPR[409]. W przeciwieństwie do większości powiatów, w których rady narodowe PPR organizowano od podstaw, w powiecie miechowskim wyszły one z konspiracji i zaczęły funkcjonować w nowej, sprzyjającej im rzeczywistości[410].

---

[405] B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria"* ... t. 1, s. 44–45.
[406] Józef Oczkowicz, *Wspomnienia*, Miechów 2009.
[407] B.M. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria"*... t. 1, s. 43.
[408] K. Ćwik, *Problemy współdziałania PPR i PPS w województwie krakowskim 1945–1948,* Warszawa-Kraków 1974, s. 31; A. Kozanecki, *Z dziejów konspiracyjnej PPR w Krakowskiem* [posłowie do:] *O ludziach i sprawie,* Kraków 1964; A. Kozanecki, *Kształtowanie się zrębów ludowej państwowości w Krakowskiem (styczeń 1944–styczeń 1945),* „Małopolskie Studia Historyczne", 1964, z. 1/2.
[409] Prawdopodobnie KP PPR zaczął funkcjonować już od 17 I 1945 r.
[410] K. Ćwik, *Problemy współdziałania PPR i PPS*..., s. 31.

Pracami KP PPR kierował Jan Tarłowski, następnie kolejno I sekretarzami KP byli Józef Kowalski i Andrzej Taborowicz. Poza wymienionymi, aktywnymi członkami komitetu powiatowego byli m.in.: Władysław Machejek, Roman Stachurka i Wincenty Stachurka. Część miechowskich komunistycznych działaczy skierowano do dyspozycji Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie[411]. Gdy w styczniu 1945 r. powołano w Krakowie tymczasowy Komitet Wojewódzki PPR do jego pracy politycznej i organizacyjnej włączono także doświadczonych aktywistów partyjnych z powiatu miechowskiego, co może świadczyć o ich znaczeniu lub słabości kadr krakowskich.

Organizacja partyjna szybko się tu rozrastała. Ze względu na rolniczy charakter i palący problem przeludnienia wsi, komuniści uczynili z tematu reformy rolnej główny punkt swojego programu nęcąc możliwością otrzymania ziemi. W Miechowskiem „zapas" ziemi był jednym z największych w całym województwie, było więc czym nęcić[412].

3.2. Sytuacja społeczeństwa miechowskiego w latach 1944-1956.

3.2.1. Armia Czerwona w Miechowskiem.

W styczniu 1945 r. sytuacja społeczeństwa powiatu miechowskiego nadal była ciężka. Przychodzące ze wschodu wojska sowieckie przyniosły ze sobą szereg problemów. Jednym z nich były setki tysięcy żołnierzy Armii Czerwonej. Oficjalnie, stacjonowanie czerwonoarmistów w Polsce zostało obwarowane szeregiem umów pomiędzy Stalinem i powstałym z jego inspiracji Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego.

Na mocy postanowień podjętych w Jałcie i Poczdamie granice państwa polskiego w 1945 r. uległy zmianie. W zamian za odebrane na rzecz Związku Radzieckiego polskie Kresy, granica państwa przesunięta została na zachód, obejmując tzw. Ziemie Zachodnie zwane Ziemiami Odzyskanymi. Strona polska i sowiecka, zawarły nowe porozumienia i podpisały umowy dotyczące podziału majątku poniemieckiego, z którego część była przekazana na potrzeby Armii Czerwonej, część miała być wywieziona do ZSRS, pozostałą część miała zatrzymać Polska. W razie naruszenia przez czerwonoarmistów zawartych umów oraz obowiązującego w Polsce prawa, mieli być oni surowo karani.

---

[411] K. Ćwik, *Problemy współdziałania PPR i PPS…*, s. 31, S. Majcher, *Wspomnienia,* AKW–Kraków; J. Antoniszczak, K. Nowak, *Rady narodowe województwa krakowskiego,* Kraków 1955, A. Kozanecki, *Kształtowanie się zrębów ludowej państwowości…*, s. 20.

[412] Dla porównania w kolejnych powiatach o największym „zapasie" ziemi było: krakowskim – 60 majątków o powierzchni 6,5 tys. ha gruntów rolnych, wadowickim – 44 majątki o pow. 5,7 tys. ha gruntów rolnych K. Ćwik, *Problemy współdziałania PPR i PPS …*, s. 93.

Dość szybko okazało się, że Sowieci zabierali wszystko co uznali za cenne lub przydatne, a polscy komuniści w marcu 1945 r. zmuszeni zostali do podpisania w Moskwie ściśle tajnej umowy, korygującej wcześniejsze postanowienia. Na wschód zmierzały transporty wypełnione przedmiotami codziennego użytku, zdemontowanymi częściami fabryk, stoczni, urządzeń przemysłowych czy zapasów żywności, a przez teren Polski pędzone były stada bydła i koni.

Pomimo rzekomego „wyzwolenia" rolnicy powiatu miechowskiego zobowiązani zostali nie tylko do utrzymywania mieszkających w miastach Polaków, ale również Sowietów. Wyznaczone kontyngenty zmuszały niejednokrotnie chłopów do oddania resztek własnej żywności, co było ogromnym obciążeniem, zwłaszcza u schyłku wojny i tuż po jej zakończeniu. Był to trudny czas – wycofujący się Niemcy zarekwirowali zboże, bydło i konie, a pozostałą część zrabowali wkraczający żołnierze Armii Czerwonej[413]. Dla mieszkańców Miechowskiego prawdziwym utrapieniem stał się transport zarekwirowanego przez Sowietów na zachodzie bydła i koni. Problemy i nadużycia wynikające z przegonu zwierząt były rejestrowane w sporządzanych komisyjnie sprawozdaniach i protokołach ze zniszczeń gospodarczych[414].

W tej sytuacji, istotnym zadaniem polskiej władzy stało się chronienie miechowian przed bezprawiem żołnierzy Armii Czerwonej. Urząd Wojewódzki w Krakowie zalecił wszystkim podległym sobie starostom przesyłać niezwłocznie informacje o rekwirowaniu przez jednostki Armii Czerwonej bydła, koni, narzędzi i maszyn rolniczych, wozów oraz utrudnianiu przez nie prowadzenia prac gospodarczych. Starostowie mieli także obowiązek składania sprawozdań dotyczących wszystkich konfliktów pomiędzy jednostkami Armii Czerwonej a społeczeństwem i władzami polskimi[415].

Zadanie to było trudne do realizacji, gdyż Sowieci nie przestrzegali polskiego prawa i zawartych umów. Wobec niemożności wyegzekwowania czegokolwiek na Sowietach, polskie władze zmuszone były często umarzać sprawy lub wydawać decyzje na korzyść czerwonoarmistów.

---

[413] Potwierdzeniem tych informacji są fragmenty tekstów źródłowych, np. *Ludność powiatu jest do pewnego stopnia przygnębiona akcją kontyngentu zbożowego i bydlęcego, która to akcja natrafia na pewne trudności z uwagi, że okupant wycofując się dokładał wszystkich wysiłków by tylko jak największy kontyngent z powiatu zabrać, uciekając się bardzo często do gwałtu – wybierając w niektórych miejscowościach doszczętnie zboże oraz co najlepsze bydło i konie. Poza tym* […] *ludność w ostatnich czasach stale wnosi zażalenia i skargi na nadużycia i wyrządzanie bardzo dużych szkód w sianokosach i zbożach przez oddziały sowieckie, przepędzające bydło z niemiec* [tak w oryg.] *do Rosji Sowieckiej* AN Kr, UW II 1923 A, Dokumentacja obowiązkowych świadczeń rzeczowych na rzecz Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, bezprawnych rekwizycji żywności przez wojsko, szkód wojennych spowodowanych przegonem zdobycznego bydła i przemarszem Armii Czerwonej. Powiat miechowski 1945–1946; Pismo Zarządu Gminy w Igołomii, Igołomia 28 I 1946, b.p.

[414] AN Kr, UW II 925, Sprawozdanie starosty, Miechów 18 VI 1945, k. 48; AN Kr, UW II 1809, Skargi i zażalenia, głównie w sprawach szkód wyrządzonych przez żołnierzy armii radzieckiej w województwie krakowskim, Telefonogram, 19 X 1945, k. 737.

[415] AN Kr, UW II 1142, Zażalenia na Armię Radziecką 1945–1948, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, Kraków 6 VIII 1945, k. 225.

Rosnące problemy związane z kradzieżą żywności lub przymuszaniem do jej oddawania oraz ze zniszczeniami spowodowanymi przez Sowietów miały być rozstrzygnięte podczas spotkania starosty miechowskiego i reprezentantów Armii Czerwonej. Jednak do czerwca 1945 r. oficerowie sowieccy nie podjęli rozmów w tej sprawie. Poprzez Wojewodę Krakowskiego próbowano zmusić wytypowanych oficerów do podjęcia negocjacji, ale niewiele to dało. W rzeczywistości Sowieci nie liczyli się ani ze społeczeństwem, ani z przedstawicielami polskich władz, ani z organami bezpieczeństwa, zwłaszcza z milicją, która czasami próbowała bronić miejscowej ludności cywilnej[416].

Obecność Armii Czerwonej z jednej strony wspierała komunistów w walce o przejęcie władzy w państwie, z drugiej jednak przyniosła sporo problemów. Przede wszystkim wbrew komunistycznej propagandzie o „wyzwolicielskiej i bratniej" Armii Czerwonej, przestępcze i brutalne zachowanie czerwonoarmistów trudno było ukryć, tym bardziej, że *stosunek do niej pogarszał się z każdym dniem*[417]. Dominującym uczuciem był strach. Ciągła obawa o siebie i swoich bliskich paraliżowała wszelkie próby interwencji. Samowola poganiaczy bydła, nadużywanie broni, napady, kradzieże i gwałty tylko pogłębiały uczucie bezsilności i przygnębienia. Starania przedstawicieli starostwa miechowskiego o zmniejszenie przestępczości Sowietów były lekceważone, a zarządzenia ignorowane. Obowiązek oddawania własnego inwentarza na potrzeby Armii Czerwonej były odczuwane jako krzywdzące i niesprawiedliwe. Obawiano się rozprzestrzeniających się chorób zwierząt. Poważnym problemem dla mieszkańców Miechowskiego była epidemia pryszczycy. Brak respektowania zarządzeń powiatowych weterynarzy przez władze sowieckie powodował, że zwalczanie chorób bydła było niemożliwe. Niestety, sytuacja ta odbijała się na miejscowych gospodarzach, którzy nie tylko byli narażeni na straty we własnej hodowli ale jeszcze musieli oddawać zdrowe krowy i konie poganiaczom, którzy w ten sposób tuszowali własne straty w stadach[418].

Zasadniczym problemem były jednak dla Miechowian straty w uprawach rolnych, spowodowane przez stada. Z polecenia Urzędu Wojewódzkiego specjalnie wyznaczone komisje gromadzkie sporządziły szczegółowe zestawienia poniesionych przez chłopów strat. Zarejestrowano straty część gospodarzy sięgające nawet 100% zasiewów. Zniszczone zostały pola zbóż, łąki, pastwiska, pola ziemniaków, buraków cukrowych oraz sady owocowe. Z pól i stodół zabrano siano i słomę, część – przez lekkomyślność poganiaczy – spłonęła. Z powodu tych strat, oraz z powodu ciążących na rolnikach zobowiązań kontyngentowych, część

[416] AIPN Kr, 019/1, Sprawozdania PUBP Miechów, t. 2, Raport operatywny za okres 10–15 VI 1945, k. 10; Raport operatywny Sekcji II PUBP za okres 13–27 VII 1945, k. 36.
[417] AN Kr, UW II 925, Sprawozdanie starosty powiatowego, Miechów 10 VII 1945, k. 52.
[418] Ibidem.

z miechowskich gospodarzy zmuszona została do sprzedaży własnego bydła, ponieważ nie mogli zapewnić im wyżywienia w okresie zimowym.

3.2.2. Kto jest kim na wsi.

Już w czasie trwania wojny komuniści, głównie poprzez aparat siłowy, zaczęli szykanować ziemiaństwo oraz właścicieli większych gospodarstw, uznając ich za „kułaków". W 1943 r. PPR zapowiedziała walkę z faszystowskim okupantem oraz „rodzimą burżuazją i obszarnictwem", a także likwidację wielkiej własności ziemskiej. Celem stało się usunięcie ze wsi politycznych i kulturalnych wpływów ziemian[419]. Stalin wymagał od polskich komunistów szybkich rezultatów działań antyziemiańskich. Bierutowi zarzucał zbyt łagodne podejście do ziemian[420]. W konsekwencji komuniści zintensyfikowali i zaostrzyli restrykcje. Na posiedzeniu Komitetu Centralnego w październiku 1944 r. Aleksander Zawadzki polecił by aresztować wszystkich „obszarników" i administratorów „pańskich". Według propagandowych haseł, miało to doprowadzić do uspokojenie wsi i ucięcia „negatywnych", „pańskich" wpływów na chłopów.

Reforma rolna miała spowodować – i w rzeczywistość spowodowała – likwidację ziemiaństwa. Ziemian uznawano za niebezpiecznych z kilku powodów – w czasie okupacji byli oni materialnym zapleczem niezależnej działalności społecznej i wojskowej; stanowili ważne ogniwo w konspiracyjnych strukturach Państwa Podziemnego. W wielu regionach ziemiaństwo cieszyło się powszechnym szacunkiem, było inspiratorem i organizatorem życia społecznego, oświatowego i politycznego[421].

Jak podano w 1955 r. w propagandowej pracy *Miechowskie ziemia urodzaju,* na terenie powiatu miechowskiego było 136 „obszarników", którzy posiadali 20786 ha gruntu. „Obszarnikami" miała być m.in. rodzina Fortunata Zdziechowskiego właściciela majątku w Rzędowicach, Klonowie, Tunelu, rodzina Teofila i Antoniego Szańkowskich, rodzina Bogusława, Edwarda i Józefa Kleszczyńskich, a także rodzina Tadeusza Dzianotta, właściciela Giebułtowa[422].

---

[419] W. Góra, *Reforma Rolna PKWN,* Warszawa 1969, s. 43–62.
[420] W. Gomułka, *Pamiętniki*, t. 2. red. Andrzej Werblan, Warszawa 1994, s. 307–309; Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945, oprac. A. Kochański, seria: Dokumenty do dziejów PRL, z. 2, Warszawa 1992, *Protokół posiedzenia KC z dnia 9 października 1944 r.*, s. 16–29.
[421] *Reforma rolna 1944-1945 czy komunistyczna zbrodnia? Dokumenty i materiały, świadectwa, wnioski;* Polskie Towarzystwo Ziemiańskie, Warszawa 2009, s. 27.
[422] Z. Guzowski, T. Leśniak, *Miechowskie ziemia urodzaju,* Miechów 1955, s. 8–9. Por. np. z J. Guzik, *Racławickie wezwanie…,* s. 158–159, tam zostały wymienione miechowskie majątki ziemskie i ich właściciele oraz dzierżawcy.

Po usunięciu ziemiaństwa i zneutralizowaniu ich wpływu, na arenie pozostali bogaci chłopi – lokalni przedsiębiorcy prowadzący duże i średnie gospodarstwa, członkowie i sympatycy Polskiego Stronnictwa Ludowego, gospodarze o zapatrywaniach niepodległościowych, czyli konserwatywna część wsi związana z Kościołem i niechętna zmianom wprowadzanym przez komunistów.

Hilary Minc w Referacie pt. *Bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej i społecznej wsi,* dokonał podziału chłopów i zgodnie z komunistyczną narracją zdefiniował kim są biedni i średni chłopi oraz kapitaliści wiejscy. Za biednego chłopa uważano tych, którzy nie mogli wyżyć z własnego gospodarstwa i musieli *zapożyczać się, popadać w zależność, pracować na obcych, po to, żeby nie umrzeć z głodu.* Grupa ta była najbliższa klasie robotniczej. Za średniego chłopa Minc uważał tych, którzy w zasadzie mogli utrzymać się z własnej ziemi ale nie wykorzystywali innych. Byt „średniaka" był stale zagrożony i większość z nich w końcu miła ulec ruinie a ich średniorolne gospodarstwa stawać się małorolnymi gospodarstwami biedoty. Kapitalistą wiejskim w opinii Minca byli ci, którzy żyli z wyzysku innych chłopów[423].

Jednocześnie Minc informował, że *bez gruntownego przewietrzenia wiejskiego aparatu gospodarczego i administracyjnego* nie będzie możliwa realizacja polityki państwa ponieważ wójtowie, sołtysi, członkowie gminnych, powiatowych rad narodowych i komisji podatkowych to – w jego ocenie – bogaci chłopi, wyzyskiwacze, którzy pragnęli wszystkie obciążenia zrzucić na biedną część wsi. Spółdzielnie i placówki Samopomocy Chłopskiej miały zostać przez tych bogaczy zamienione w „kramik handlowy[424].

Z dokumentów wynika, że pomimo ciągłego kreowania w przestrzeni publicznej obrazu złego kułaka, nie zawsze mieszkańcy wsi potrafili określić, kim tak naprawdę jest ten kułak – bogacz – wyzyskiwacz. Bardzo ciekawe w tej kwestii są spostrzeżenie instruktora partyjnego wizytującego miechowską wieś. We wrześniu 1948 r. we wsi Kalina Mała (gm. Wielko–Zagórze) odbyło się zebranie jej mieszkańców z instruktorem partyjnym. Warto zaznaczyć, że na 415 mieszkańców, do partii należało wówczas jedynie 48 osób. Jak raportował w swoim sprawozdaniu instruktor: *Na pytania zadawane chłopom, czy są w ich gminie bogacze-wyzyskiwacze, chłopi nie potrafili odpowiedzieć. Dało się wyczuć, że nie potrafili oni znaleźć miernika którem mogli oni odróżnić bezpośrednio bogacza wyzyskiwacza* [dopisek:] *od dobrze żyjącego średniaka. Dopiero w toku długotrwałej rozmowy, okazało się, że co do niektórych gospodarzy mają oni pewne zastrzeżenia. Padło nazwisko ob. Gola Stanisław. Drogą rozmowy począłem chłopów interesować jego osobą, i okazało się, że właśnie jednym z wyzyskiwaczy*

[423] Referat ministra Minca na plenum KC PPR (streszczenie), *Dziennik Łódzki* nr 248, 8 IX 1948, s. 3.
[424] Ibidem.

wiejskich jest w/w ob. Gola[425]. Bardzo ciekawe są też elementy, które według instruktora miały oznaczać, że Gola był przysłowiowym „zepsutym jabłkiem" wsi. Otóż, był on Naczelnikiem Straży Pożarnej oraz dostarczycielem towarów kupowanych albo przydzielanych gminnej Spółdzielni. Posiadał wielopokojowy dom, który zajmował tylko z żoną. Był właścicielem 5 ha ziemi, bogatego inwentarza żywego oraz maszyn. Jego teść również posiadał gospodarstwo o wielkości 5 ha z bogatym inwentarzem, a ojciec 10 ha ziemi, własną zagrodę i maszyny rolnicze. *Jest to słowem, cała w pobliżu siebie mieszkająca rodzinka, która najmuje ludzi do prac w polu za marnym wynagrodzeniem* [podkr. w oryg.], *nie udziela nikomu z biednych pomocy.* Jak zanotował instruktor: *Chłopi zrozumieli, że nie tylko ilość posiadanej ziemi jest miernikiem określenia bogacza–wyzyskiwacza wiejskiego i dopiero wówczas poczęły podać nazwiska gospodarzy podobnych do ob. Gola*[426].

Podobne spotkanie odbyło się w innych miejscowościach. Ciekawe, że chłopi, z którymi rozmawiano podczas spotkań twierdzili, iż w ich wioskach nie ma „bogaczy–wyzyskiwaczy".

Czytając dokumenty archiwalne nabiera się przekonania, że polityka państwa nie przenikała na miechowską wieś w takim stopniu jakim życzyliby sobie komuniści. Istniały tam inne, niż polityczne, kryteria oceny ludzi. Gospodarze doceniali bowiem pracowitość i gospodarność swoich sąsiadów. Z pewnością trudno było zerwać tworzone przez lata relacje z sąsiadami, nawet tymi bogatymi. Swoją grę o skonfliktowanie wsi komuniści oparli na rozbudzeniu negatywnych uczuć, np. pogłębieniu uczucia niesprawiedliwości, zawiści i chęci zemsty. Oprócz metod propagandowych, wykorzystywano do tego funkcjonariuszy PUBP/PUdsBP, którzy mieli rejestrować wszystkie przejawy oporu wobec nowych zarządzeń, „podejrzane" relacje między ludźmi, ich „tajne" spotkania i wrogie wypowiedzi. Przed inwigilacją UB nie uchronili się nawet członkowie partii, zwłaszcza niższych szczebli instancji partyjnej. Policja polityczna miała bowiem śledzić także niewłaściwe postawy członków PPR wobec państwowej. O wszystkich zauważonych przejawach niezdyscyplinowania wobec partyjnych zarządzeń, szef PUBP informował swojego zwierzchnika oraz Komitet Powiatowy. Członkowie partii, których lojalność ideologiczna budziła wątpliwości byli dyscyplinowani przez powiatowe instancje partyjne lub usuwani z partii. W sytuacjach, w których uznano, że wina została dowiedziona, człowiek trafiał w tryby rozpracowania funkcjonariuszy UB.

[425] AP Wa, 295/IX, KC PPR, Wydział Organizacyjny. Sprawozdania instruktorów KC [dalej: APWa, 295/IX], t. 1: Kraków 1948, Sprawozdanie, k. 54.
[426] AP Wa, 295/IX, Sprawozdanie, Kraków 1948, k. 54.

Konfliktowanie mieszkańców wsi przyniosły władzy spore efekty. Czasami jednak więzy i solidarność sąsiedzka były mocniejsze i przetrwały nawet polityczne zawirowania.

3.2.3. Wpływ komunistycznych reform na sytuację społeczeństwa miechowskiego.

3.2.3.1. Reforma rolna.

Zarówno przed wybuchem wojny jak i później, trzonem struktury społecznej województwa krakowskiego była ludność wiejska. Stanowiła ona 74,3% wszystkich mieszkańców, spośród których blisko 60% utrzymywało się wyłącznie z rolnictwa. W konsekwencji rodzinnych podziałów, do września 1939 r. wzrosła liczba karłowatych gospodarstw chłopskich, dlatego poważnym problemem województwa był głód ziemi. Strukturę agrarną charakteryzowała dwubiegunowość. Z jednej strony liczne były małe gospodarstwa, z drugiej zaś istniała wąska grupa właścicieli dużych majątków, która skupiała znaczną część ziemi uprawnej powiatu. W rejonie krakowskim dysproporcje te były dużo ostrzejsze niż w innych częściach kraju. Jak wynika z danych statystycznych z 1931 r. z ok. 223,8 tys. gospodarstw województwa, prawie 85% stanowiły gospodarstwa karłowate i małorolne, nie dające utrzymania właścicielom i ich rodzinom[427].

Przed końcem wojny rozwiązanie problemów agrarnych w kraju była jednym z kluczowych punktów politycznych programów. Z hasła oddania ziemi najbiedniejszym mieszkańcom wsi PPR uczyniła swoje sztandarowe hasło. Jak zapowiadano, nowa gospodarka rolna miała opierać się na *silnych, zdrowych, zdolnych do wydajnej produkcji gospodarstwach, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy*. Miało do tego doprowadzić upełnorolnienie gospodarstw karłowatych i małorolnych, stworzenie samodzielnych osad dla robotników folwarcznych i chłopów bezrolnych oraz zakładanie w okolicach miast usługowych gospodarstw ogrodniczych i sadowniczych. Planowano także przekazanie ziemi na cele społeczne, m.in. szkołom i ośrodkom kultury rolnej, w celu tworzenia ogródków działkowych[428].

Wstępem do realizacji tych projektów stał się dekret PKWN z 15 sierpnia 1944 r.[429] o organizacji Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych, Głównej Komisji Ziemskiej oraz wojewódzkich i powiatowych urzędach ziemskich, które miały nadzorować przeprowadzenie reformy rolnej. Podstawę prawną reformy stanowił dekret PKWN z 6 września 1944 r.[430]. Reforma rolna była przymusowa. Parcelacji podlegały gospodarstwa o powierzchni powyżej

[427] Cz. Brzoza, *Reforma rolna w województwie krakowskim (1945–1948),* Kraków 1988, s. 9, 10, 11.
[428] Ibidem, s. 12.
[429] Dz. U. 1944, nr 2, poz. 4.
[430] Dz. U. 1944, nr 4, poz. 17.

50 ha, a na terenach poniemieckich o powierzchni powyżej 100 ha z wyłączeniem gruntów należących do kościołów i związków wyznaniowych. Na podstawie dekretu PKWN wywłaszczenia miały natychmiastowy skutek. a właścicielom nie przysługiwała żadne odszkodowanie. Wraz z ziemią państwo przejmowało żywy inwentarz oraz budynki z całym wyposażeniem. Ziemianom przyznano tzw. rentę ziemiańską – miesięczne uposażenie w wysokości wynagrodzenia urzędnika państwowego VI grupy. Szybko ograniczono ją do świadczenia wypłacanego osobom niezdolnym do pracy, a następnie zmieniono ją na formę renty inwalidzkiej w najniższym wymiarze. Pozyskane z parcelacji grunty rolne miały być przekazane właścicielom karłowatych gospodarstw, bezrolnym i małorolnym chłopom (właścicielom gospodarstw o powierzchni 2–5 ha) oraz dużych, wielodzietnych rodzin średniorolnych (właścicieli gospodarstw o powierzchni powyżej 5 ha) za niedużą opłatą wyliczoną na podstawie przeciętnego rocznego urodzaju ziemi III klasy (ok. 15 q żyta za 1 ha ziemi). Po otrzymaniu ziemi, nabywca miał zapłacić 10% należności a pozostałą kwotę spłacić w ratach – 10 lat dla małorolnych i 20 lat dla bezrolnych[431].

Obliczono, że wiosną 1945 r. w województwie krakowskim wielkie majątki ziemskie stanowiły ok. 75 tys. ha, z tego około 8 tys. ha to były niepodlegające podziałowi nieruchomości kościelne. W powiecie miechowskim na cele społeczne przeznaczono około 12% (ponad 1900 ha) przejętego obszaru. Teren ten przeznaczony został na potrzeby 14 ośrodków, m.in. na gospodarstwo rybne w Książu Wielkim, stadninę koni w Kępiu, hodowlę roślin gospodarczych i przemysłowych w Jakubowicach oraz dla szkoły rolniczej w Kacicach. Dekret o reformie rolnej przewidywał w pierwszej kolejności nadziały dla zasłużonych żołnierzy Wojska Polskiego, inwalidów wojennych i uczestników walk partyzanckich (z organizacji lewicowych). W Klimontowie (pow. miechowski), podczas parcelacji ziemi pomiędzy służbę folwarczną, bezrolnych, karłowatych, małorolnych i średniorolnych, określono dodatkowe dwie grupy: „zasłużeni partyzanci" i „żony, które utraciły mężów w czasie wojny"[432].

Z politycznych względów komunistom zależało na jak najszybszej parcelacji. Rozpoczęto ją w niesprzyjających, zimowych warunkach. W niektórych częściach województwa nadal trwały działania wojenne. Część pól była zaminowana, a zniszczenia wojenne, szczególnie dróg znacznie utrudniały dotarcie do działek. Przemarsz Armii

[431] *Dekret PKWN o reformie rolnej,* oprac. W. Góra, Lublin 1979, s. 39–43; M. Markiewicz, *Przekształcenia własnościowe w polskim rolnictwie (1944–1956),* [w:] *„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa"? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944-1956),* red. T. Osiński, Lublin 2016, k.185–186; A. Łuczak, *Ziemiaństwo wielkopolskie w czasie reformy rolnej,* „Biuletyn IPN", 1(12)2002, Warszawa 2002, s. 38–39, zob. też np. H. Słabek, *Polityka agrarna PPR. Geneza, realizacja, konsekwencje,* Warszawa 1978; H. Słabek, *Dzieje polskiej reformy rolnej 1944-48,* Warszawa 1972.

[432] Cz. Brzoza, *Reforma rolna w województwie krakowskim…*, s. 13, 30.

Czerwonej spowodował zniszczenie znaków pomiarowych, a żołnierze sowieccy zajmowali majątki ograniczając do nich dostęp pełnomocnikom reformy rolnej[433].

W Krakowskiem parcelacja, przeprowadzona dwuetapowo, trwała do jesieni 1948 r. Do 1 października 1948 r. przyjęto ogółem 557 majątków, z czego większość (56,5%) zlokalizowana była na terenie powiatu miechowskiego, krakowskiego, tarnowskiego, wadowickiego i bialskiego. W większości[434] były to rejony charakteryzujące się najlepszymi glebami. Realną wartość przejmowanej ziemi określała ilość użytków rolnych, ponieważ to one podlegały podziałowi. Najkorzystniejsza sytuacja pod tym względem istniała w powiatach: brzeskim (91,2%), żywieckim (84,3%), miechowskim (78,1%) i krakowskim (75,4%)[435]. Wraz z ziemią państwo przejmowało żywy inwentarz i również w tym względzie sytuacja w powiecie miechowskim była dobra. W stosunku do całego województwa znajdowało się tutaj 44,6% koni, 32,6% bydła rogatego, 28,5% trzody chlewnej i 40,3% owiec[436].

Istotną rolę w kampanii promującej reformę rolną odegrała prasa. Drukowano afisze, broszury i ulotki, organizowano zebrania i wiece, niektóre z nich przybrały formę dużych zjazdów. Działania propagandowe miały na celu zaostrzenie nastrojów antyziemiańskich. Podkreślano konieczność nagłaśniania, że reforma rolna jest zasługą PKWN[437]. Oprócz propagandy organizacji politycznych[438], kontrpropagandy organizacji podziemnych nastroje na wsi kształtowały też istniejące w społeczności wiejskiej uprzedzenia, stereotypy oraz oczekiwania i obawy. Wszystkie te elementy powodowały, że ludność rolnicza była bardzo podatna na krążące plotki. Z jednej strony chłopi oczekiwali realnych korzyści płynących z reformy, z drugiej obawiali się restytucji starych właścicieli i konsekwencji za przyjęcie cudzej własności. Nie wierzyli także w szczerość działań nowej władzy, w których dostrzegano zagrożenie dla państwa, Kościoła, religii oraz niebezpieczeństwo ograniczenia chłopskiej własności i wolności. W związku z tym część osób odmawiała przyjęcia działek albo licząc się

[433] D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi,* Warszawa 1998, s. 42.
[434] Wyjątek stanowił powiat wadowicki.
[435] Czesław Brzoza podawał, że przejęte na potrzeby reformy rolnej grunty rolne obejmowały 62 480 ha. Z tego większość, bo 33 159,7 ha, tj. 53,1% zlokalizowana była w powiatach: miechowskim, krakowskim, tarnowskim i wadowickim. Cz. Brzoza, *Reforma rolna w województwie krakowskim…*, s. 23–24.
[436] Ibidem, s. 25.
[437] AN Kr, 29/2089/9, Komitet Wojewódzki PPR, Protokół posiedzenia Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie w dniu 23 VIII 1945 r., k. 47; D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych…*, s. 37–40.
[438] Warto zaznaczyć, że Stronnictwo Ludowe, mimo, że temat reformy rolnej był mu bardzo bliski, krytykowało reformę w wersji komunistycznej, zarzucając jej nieracjonalny podział ziemi. Z wyjątkiem niektórych terenowych członków, ludowcy nie angażowali się w prace parcelacyjne. Osoby, które podjęły wspólne z PPR działania przy przeprowadzeniu reformy, prezentowały bardziej lewicowe poglądy. Szczególnie często zdarzało się to na terenie powiatu tarnowskiego, myślenickiego i miechowskiego. Przykładem był Stanisław Szarecki, były dowódca oddziału Batalionów Chłopskich – zastępca pełnomocnika reformy rolnej na północną część pow. miechowskiego. Do pracy przy reformie rolnej udało się wciągnąć także swych byłych podkomendnych. D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych…*, s. 64–65.

z możliwością utraty, przejęte grunty traktowała z dystansem nie przykładając się do ich zagospodarowania. Odmowa jednak traktowana była przez komunistów jako wyraz sprzeciwu dla ich programu i wiązała się często z różnego rodzaju działaniem represyjnym państwa, przede wszystkim aparatu bezpieczeństwa[439].

Postawy chłopów względem reformy rolnej były zróżnicowane. Ziemia i własność stanowiła bowiem dla nich wartość nadrzędną i z jednej strony zabieranie jej bogatym i oddawanie bezrolnym uznawali za sprawiedliwe, ale z drugiej strony dostrzegano, że w przyszłości ich stan posiadania również może okazać się nietrwały. Rozbudzona w czasie II wojny światowej aktywność polityczna wraz z charakterystyczną logiką chłopską sprawiła, że komunistyczni agitatorzy zmuszani byli do odpowiedzi na niekiedy bardzo dla nich kłopotliwe pytania[440]. Wbrew szerzonej propagandzie nie wszędzie stosunki chłopów z panem były złe czy choćby napięte. To znacznie komplikowało decyzje o przyjęciu ziemi. Część z nich stanęła przed dylematem czy *na oczach wszystkich, wyciągnąć rękę po cudze*? Chęć zyskania ziemi mieszała się z uczuciem onieśmielenia i litością wobec ziemian[441]. Decyzję o przyjęciu gruntów przyznanych na podstawie reformy utrudniał w niektórych rejonach również strach przed organizacjami podziemnymi, które traktowały to jako akt wspierania komunistów. Obawiano się także krytyki i ostracyzmu sąsiadów. W dokumentach źródłowych funkcjonariusze UB informowali o negatywnych nastawieniu do reformy rolnej[442]. Ci, których pominięto w podziale gruntów, jawnie krytykowali reformę i PPR. Dochodziło do zadrażnień i tarć na tle wielkości i jakości otrzymanych gruntów. W obawie przed pominięciem zdeterminowani chłopi godzili się na rozdrabnianie parcel, szczególnie w rejonach o ograniczonym zapasie ziemi. W związku z tym, pełnomocnicy reformy rolnej decydowali się na przydzielanie mniejszych parcel niż przewidywał dekret o reformie rolnej[443]. Tak było w Święcicach w Miechowskiem, gdzie bez względu na liczebność rodziny wszystkim robotnikom rolnym przydzielono po 3 ha ziemi ornej i 15 arów łąki. Na tej samej zasadzie w miechowskich Opatkowicach bezrolnym nadano działki jedno– i dwuhektarowe[444]. Głód

[439] Ibidem, s. 55, 56
[440] Na spotkaniach z komunistycznymi agitatorami padły pytania: *Czy PKWN chce przyłączyć Polskę do Rosji? Czy Rosja wycofa się z Polski dobrowolnie? Czy Rosja chce pomagać Polakom, skoro nie poparła powstania w Warszawie? Czy kontyngenty, które dają chłopom, idą na potrzeby Wojska Polskiego czy Armii Czerwonej? Czy Wojsko Polskie chce zaprowadzić kołchozy? Jak powstały KRN i PKWN? Dlaczego PKWN nie może dojść do zgody z rządem londyńskim? Dlaczego rząd jest tymczasowy i nikt go nie uznaje i czy nie będzie zastąpiony przez rząd londyński?* Za: H. Słabek, *Polityka agrarna PPR…*, s. 17.
[441] H. Słabek, *O społecznej historii Polski,* Warszawa 2009, s. 77.
[442] AIPN Kr, 019/1, Sprawozdania Referatu IV PUBP w Miechowie 1945-1950 [dalej: AIPN Kr, 019/1], t. 7, Raport operatywny od dnia 8–13 VIII 1945, k. 8
[443] H. Słabek, *Polityka agrarna PPR…*, s. 197, 220.
[444] Idem, *O społecznej historii Polski…*, s. 76, 78; D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych …*, s. 69.

ziemi powodował, że czasami pod naciskiem chłopów pełnomocnicy dokonywali parcelacji majątków, które nie były przewidziane do podziału[445]. Problemem okazało się uzyskanie aktu własności. Prywatny majątek pozostawał w sprzeczności z przyjętym komunistycznym programem, tj. uspołecznieniem, nacjonalizacją, upaństwowieniem, kolektywizacją. Akt nadania lub inny rodzaj poświadczenia uzyskania gruntów, nie stanowił podstawy do wpisania do księgi wieczystej. Gdy w latach późniejszych próbowano ten problem uregulować[446], okazało się, że zostało ono zabezpieczone przepisami administracyjnymi, które *de facto* umożliwiały pozbawienie własności w trybie jednostkowych rozstrzygnięć. Wszyscy rolnicy, nawet nieuczestniczący w reformie, objęci zostali normą określającą wielkość majątku ziemskiego oraz możliwość nabycia ziemi. Jednocześnie wprowadzono przepisy o prawie pierwokupu nieruchomości przez państwo oraz wprowadzono obostrzenia dotyczące budowy a nawet remontu obiektów mieszkalnych i gospodarczych[447].

Rezultatem reformy rolnej było powiększenie w województwie krakowskim gospodarstw karłowatych i małorolnych. Według danych podsumowujących jej wyniki ponad 50 % takich gospodarstw skorzystało z parcelacji, szczególnie korzystna sytuacja była dla nich w powiecie miechowskim. Na reformie zyskali także chłopi małorolni (23,5%), w mniejszym stopniu – gospodarze zaliczani do średniorolnych; sporą grupą parcelantów byli chłopi bezrolni[448].

Ocena przebiegu reformy rolnej i efektów parcelacji była bardzo zróżnicowana i w dużym stopniu wynikała z politycznej identyfikacji. PPR ogłosiła pełen sukces, natomiast PSL zarzuciło PKWN, że reforma spowodowała jeszcze większe rozbicie wsi i pomnożenie karłowatych, nierentownych gospodarstw[449].

Reforma rolna przyciągnęła do nowej władzy część mieszkańców wsi. Henryk Słabek dostrzegł zależność pomiędzy liczbą robotników folwarcznych, którzy otrzymali ziemię, a liczbą chłopów – członków PPR. Do partii wstąpili więc w większości nowi gospodarze – profitenci reformy rolnej, a więc najbiedniejszej części wsi[450]. Zmianie uległa także wieś.

---

[445] Tak się zdarzyło w Miechowskiem w majątku Rzeszotary, który nie był przewidziany do parcelacji jednak mieszkańcy okolicznych wsi zażądali parcelacji oraz w Hebdowie, Grębocinie, Mniszowie i w miejscowości Szpitary. D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce…*, s. 80; H. Słabek, *Polityka agrarna PPR…*, s. 221.
[446] M.in. ustawa z dnia 16 VI 1948 o uprawnieniach osób, które przed dniem 13 IX 1944 otrzymały we władanie grunty, wchodzące w skład nieruchomości ziemskich, przeznaczonych na cele reformy rolnej. Dz.U. 1948, nr 33, poz. 222; dekret z dnia 6 IX 1951 o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziem Odzyskanych, Dz.U. 1951, nr 46, poz. 340; dekret z dnia 18 IV 1955 o uwłaszczeniu i o uregulowaniu innych spraw, związanych z reformą rolną i osadnictwem rolnym, Dz.U. 1955, nr 18, poz. 107.
[447] A. Machnikowska, *Dezintegracja systemu prawa własności w Polsce Ludowej w latach 1944-1956. Między ideą a praktyką* [w:] *„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa"? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944-1956),* red. T. Osiński, Lublin 2016, k. 169.
[448] D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce…*, s. 66, 72.
[449] Ibidem, s. 76
[450] H. Słabek, *Polityka agrarna PPR…*, s. 535–542.

Pojawiła się nowa, uznawana za obcą grupa parcelantów wywodząca się z byłej służby folwarcznej. Początkowo grupa ta wykazywała dużą jednolitość. Nie istniały między jej członkami większe różnice majątkowe, łączyły ich tożsame trudy startu i zaczynania od zera oraz alienacja wynikająca z braku więzi, która byłaby efektem długoletniego współistnienia i współdziałania.

3.2.3.2. Klasyfikacja gruntów.

Od sierpnia do października 1949 r. prowadzona była społeczna klasyfikacja gruntów. Jej inicjatorem był Wydział Rolny KC PZPR, a oficjalnym celem było ustalenie rzeczywistych danych będących m.in. podstawą do „sprawiedliwego" opodatkowania i właściwego zagospodarowania ziemi[451]. Według przyjętej instrukcji, rozdział ziemi na kategorie miał oprzeć się na rozdzielnikach klasyfikacyjnych dla województw i powiatów, materiałach katastralnych oraz oświadczeniach *podatników, złożonych na zebraniu gromadzkim przy uwzględnieniu opinii całej gromady*[452]. Klasyfikację gruntów prowadziła Główna Komisja Klasyfikacyjna oraz powstałe z jej ramienia w województwie, powiatach, gminach komisje i zespoły klasyfikacyjne. Głównym celem akcji miało być ujawnienie gruntów i gospodarstw, których właściciele nie płacili podatku gruntowego[453].

Wbrew zapowiedziom, klasyfikacja gruntów nie zawsze przebiegała właściwie. Pierwszym i najważniejszym problemem był brak kadry z wiedzą fachową, przez co nie umiano realnie ocenić jakości ziemi. Czasami klasyfikacja odbywała się w czterech ścianach biura, a podejmowane odgórnie decyzje nie odzwierciedlały stanu faktycznego, za to zgadzały się z wyznaczonymi dla województwa limitami. Doprowadzało to do sytuacji, że aby spełnić zakładany plan słabszym jakościowo ziemiom narzucano wyższe klasy gruntów.

Powiatowy Sekretarz PPR w Miechowie, Edward Tarko, na posiedzeniu Egzekutywy KP PPR w lipcu 1948 r. zaproponował by przy kwalifikacji gruntów kierować się jakością gleby oraz *ilością biedoty w stosunku do bogaczy.* W związku z tym, zaproponował by do klasy I[454] zaliczono gminy: Klimontów, Kowala, Wierzbno, Gruszów, Wawrzeńczyce, Igołomię, Łętkowice i Michałowice. Jako „bogacze wiejscy" traktowani mieli być gospodarze, którzy w tych gminach posiadali powyżej 7 ha ziemi. Gminy Iwanowice, Jaksice, Kacice, Luborzyca,

[451] AN Kr, 29/2264/24, KP PZPR w Miechowie, Protokół z posiedzenia Komitetu Powiatowego PZPR w dniu 19 IX 1949 r., k. 20; AP Wa, 295/IX, t. 1, Sprawozdanie z pracy terenowej w gminie Książ Wielki pow. Miechów woj. Kraków, Kraków 1948, k. 156.
[452] D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych…*, s. 165.
[453] Ibidem, s. 165–166.
[454] Klasa I oznaczała gleby orne najlepsze, dające wysokie plony. Ustawa z dnia 26 III 1935 o klasyfikacji gruntów dla podatku gruntowego. Dz.U. 1935, nr 27, poz. 202, 203; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 VI 1956 w sprawie klasyfikacji gruntów.

Niedźwiedź, Nieszków, Pałecznica, Racławice, Szreniawa, Wielko Zagórze[455], Rzeżuśnia i Chodów miano zaliczyć do II klasy gruntów[456], a ci, którzy posiadali powyżej 8 ha ziemi zaliczeni mieli być do „bogaczy wiejskich". Do III klasy gruntów[457] miano zaliczyć gminę Kozłów i Książ Wielki. W tym rejonie jako „bogacze wiejscy" traktowani mieli być gospodarze posiadający ponad 10 ha ziemi. W instrukcjach dla członków miechowskich komisji kwalifikacyjnych zwracano uwagę na to, że należy tak prowadzić klasyfikację aby *jednak bogacze wiejscy, którzy zawsze mieli klasy niższe obecnie odczuli tę klasyfikację*[458]. Oficjalnie istniała możliwość odstępstwa od przyjętych ustaleń, w zależności od gleby – jeśli była gorszej jakości, można było zakwalifikować ją do klasy III. W tych rozstrzygnięciach duże znaczenie miała polityczna identyfikacja[459].

W gremiach partyjnych zwracano uwagę na „właściwy" skład powiatowej komisji klasyfikacyjnej. Chodziło o to, by do komisji *wybierani byli najlepsi członkowie PPR i SL.* W 1948 r. w skład Komisji Podatkowej w Miechowie weszło 2 bezpartyjnych właścicieli 4,5- i 7–hektarowego gospodarstwa, 1 członek PPR, właściciel 3,5–hektarowego gospodarstwa oraz 1 członek SL będący właścicielem 5 ha ziemi[460].

Z oczywistych względów zainteresowanie klasyfikacją gruntów było bardzo duże. Chłopi nie godzili się z decyzjami Komisji, szczególnie w sytuacji gdy posiadana ziemia uzyskała klasę wyższą niż w okresie przedwojennym. Rodziło to podejrzenie o celowe, a nawet „złośliwe" podnoszenie jej wartości, co miało prowadzić *do kołchostwa, z tego powodu iż rolnik nie mając czym zapłacić podatku, zmuszony będzie opuścić ziemię Rządowi*[461]. Przede wszystkim jednak, oznaczenie klasy gruntów ściśle się wiązało z wysokością naliczonego podatku gruntowego oraz ilością obowiązkowych dostaw produktów rolnych.

[455] Gmina Wielko-Zagórze istniała do 1954 r., siedzibą władz były Zagórzyce, obecnie Zagorzyce.
[456] Klasa II oznaczała gleby orne bardzo dobre. Dz.U. 1935, nr 27, poz. 202, 203.
[457] Klasa III oznaczała grunty orne dobre, średnio-dobre. Ibidem.
[458] AN Kr, 29/2264/24, Protokół z posiedzenia Komitetu Powiatowego PZPR w dniu 19 IX 1949, k. 20; AP Wa, 295/IX, t. 1, Sprawozdanie z pracy terenowej w gminie Książ Wielki pow. Miechów woj. Kraków, Kraków 1948, k. 156.
[459] Często wszelkim weryfikacjom oponowali ci, którzy mimo dobrej jakości ziemi zaliczeni zostali do klasy III, bo i tak się zdarzało. AN Kr, 29/2106/2, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie, Protokoły posiedzeń Egzekutywy KP PPR. 1947-1948, k. 42; Ibidem, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PPR z dnia 27 VII 1948, bdd.
[460] AN Kr, 29/2264/24, Protokół z posiedzenia Komitetu Powiatowego PZPR w dniu 19 IX 1949, k. 20; AN Wa, 295/IX, t. 1, Sprawozdanie z pracy terenowej w gminie Książ Wielki pow. Miechów woj. Kraków, k. 156.
[461] AN Kr, 29/2106/12, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie. Miesięczne sprawozdania Referatu Propagandy VI–XI 1947, I–V 1948, Sprawozdanie KP PPR po linii propagandy za czerwiec 1947, bdd.

3.2.3.3. Podatek gruntowy.

Niewłaściwe określenie rodzaju ziemi i zawyżanie jej klasy było nie tylko niesprawiedliwe wobec rolników, ale powodowało również problemy dla wojewódzkich i powiatowych władz. Nie można bowiem było właściwie rozplanować inwestycji gospodarczych oraz ustalić wysokość zbiorów. Niezadowoleni chłopi składali do urzędów skargi oraz odwołania. W 1952 r. na 622 spraw składanych w Miechowie najwięcej, bo 29%, dotyczyła spraw związanych z podatkiem gruntowym i z klasyfikacją gruntów[462]. Niekiedy, także w powiecie miechowskim, zdarzały się przypadki rewizji decyzji klasyfikacyjnej, jednak odbywało się to w bardzo ograniczonym zakresie, i nie zmieniło to w zasadzie sytuacji. Przeciwko prowadzonym przez prezydia rad narodowych rewizjom protestowało Ministerstwo Rolnictwa, które uznało je za samowolne[463]. Prawo do zmiany decyzji o klasyfikacji ziemi zostało zastrzeżone dla ministra rolnictwa.

W 1946 r. władze ustaliły dość niski podatek gruntowy. Z uwagi na wciąż niepewną sytuację polityczną i zaangażowanie komunistów w pozyskanie społecznego poparcia, nie był on egzekwowany. W 1947 r. wysokość podatku podniesiono, zwiększono również skuteczność jego ściągania[464]. W roku następnym na większe gospodarstwa nałożono zobowiązanie płacenia dodatkowo na Fundusz Oszczędności Rolnictwa[465]. Równocześnie, zgodnie z głoszonymi pepeerowskimi hasłami wspierania małorolnych, wprowadzono ulgi dla najbiedniejszych, a nawet możliwość całkowitego umorzenia podatku[466].

Zaleganie z zapłatą podatku wiązało się z karami administracyjnymi, utratą mienia, a nawet aresztem. Wraz ze zwiększaniem się wysokości zadłużenia rosła presja władz na lokalne gremia partyjne, by zmusić dłużników do spłaty zaległego podatku. 1 stycznia 1956 r. Miechowskie winne było 12 278 tys. zł z tytułu niezapłaconego podatku, z tego

---

[462] AN Kr, 29/2264/60, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Egzekutywa: protokoły i załączniki, Sprawozdanie o pracy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej z aparatem Rad Narodowych od 1 I–30 XI 1952, b.d.d., k. 99–101.

[463] Pismo ministra rolnictwa z 7 VIII 1954 [w:] I. Kwaśniewska, *Zbiór przepisów prawnych dotyczących spółdzielczości produkcyjnej. Według stanu na dzień 31 XII 1954,* Warszawa 1954, s. 162–163.

[464] AN Kr, UW II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 4 IX 1947, k. 499.

[465] Dz.U. 1948, nr 10, poz. 74. Obowiązek płacenia na FOR został wprowadzony na mocy ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania. Miał on charakter obowiązkowy i – według oficjalnych komunikatów – rodzajem konta oszczędnościowego, ponieważ wpłacone pieniądze miały być zwracane po przywróceniu równowagi rynkowej. W rzeczywistości przybrał on formę bezzwrotnego podatku dużych gospodarstw. Wg niektórych badaczy był to dodatkowy sposób na wydrenowanie ze społeczeństwa pieniędzy i powiększenie zasobów państwa przeznaczonych na inwestycje.

[466] H. Słabek, *O społecznej historii Polski…* s. 137; AP Wa, 295/IX, Sprawozdanie z pracy terenowej w gminie Książ Wielki pow. Miechów woj. Kraków, k. 137–138; AN Kr, UW II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 4 IX 1947, k. 499; J. Bieluk, *Działy specjalne produkcji rolnej. Problemy prawne,* Białystok 2013, s. 82.

do 1954 r. suma sięgała 3 727 tys. zł, a rok później już 8 551 tys. zł[467]. Przedstawiciele władzy zaczęli rekwirować majątek ruchomy dłużycieli. Władze powiatowe podejmowały *przymusowe kroki egzekucyjne w stosunku do opornych i opieszałych podatków* […] *W ciągu I kwartału br. czynnych było 9 poborców, którzy w omawianym okresie czasu wyegzekwowali 678 000 zł, dokonali 462 zajęć majątku ruchomego, 137 zwózek zajętych ruchomości, 6 sprzedaży w drodze licytacji, 35 sprzedaży z wolnej ręki. Prowadzono również egzekucję w formie zajęć wierzytelności, których dokonano 27*[468]. Działanie egzekucyjne urzędników gminnych wspierane były przez funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa, którzy zaleganie z podatkiem wiązali z antypaństwową działalnością, za co groziły karne konsekwencje.

Na zebraniach Komitetu Powiatowego w Miechowie analizowano przyczyny narastania zaległości podatkowych. Obwiniano chłopów o nieuczciwość i alarmowano, że zbyt łagodne podejście do rolników nie przynosiło efektów[469]. O niepowodzenia w ściąganiu zobowiązań podatkowych obwiniani byli też członkowie lokalnych rad narodowych i działacze partyjni, którzy swoją biernością mieli przyzwalać na oszustwa podatkowe. Wiosną 1949 r. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Miechowie aresztował wójta i dwóch sołtysów, oskarżonych o obniżanie *bogaczom wiejskim podatek na FOR.* Aresztowano także dyrektora Komunalnych Kas Oszczędności, *który w zamian za udzielane kredyty pobierał łapówki, w formie prezentów*[470]. W dokumentach źródłowych o słabość wobec „bogatych chłopów" oskarżeni zostali nawet funkcjonariusze miechowskiego UB[471].

Wysuwane przez pracowników UB zarzuty wobec skuteczności działań reprezentantów władzy świadczyła o ułomności powiatowej PPR. Do kontrolowania sprawnego pobierania podatków wprzęgnięte została policja polityczna oraz osoby pozyskane przez nią do współpracy. Zwalczanie nieprawidłowości istniejących na wsi posłużyła do usuwania sołtysów i wójtów ze „starego rozdania". Ujawnienie ich wykroczeń miało przekonać mieszkańców danych miejscowości o konieczności wymiany osób skompromitowanych na nowe, praworządne jednostki, działające wyłącznie w interesie pokrzywdzonych[472]. W sprawozdaniach zarówno miechowskiego KP PZPR jak i UB poświęcano dużo uwagi

[467] AN Kr, 29/2264/73, KP PZPR Miechów. Egzekutywa: protokoły i załączniki, 21 III–20 VI 1956, Sprawozdanie z wykonania planu finansowego I kwartału 1956 z odcinka wiejskiego, miejskiego, podatków terenowych oraz sektora uspołecznionego, k. 350–351.
[468] Ibidem, k. 348–349.
[469] Ibidem, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Miechowie odbytego w dniu 4 V 1956, k. 339.
[470] AIPN BU, 01265/164, Sprawozdania szefa WUBP Kraków 1949, Raport miesięczny Kraków 3 III 1949, b.p.
[471] AN Kr, 29/2264/30, KP PZPR Miechów. Plena: protokoły i załączniki, 29 I–30 XI 1955, Protokół z plenarnego posiedzenia KP PZPR Miechów odbytego w dniu 29 I 1955, Miechów 2 II 1955, k. 2–3.
[472] AIPN 01265/164/J, Sprawozdania Szefa WUBP w Krakowie 1949, Formularz sprawozdawczy z działalności PUBP w Miechowie za m. styczeń 1949 r., k. 70–71.

„państwowym wrogom", oszustom – współpracownikom „kułaków". „Bogacze wiejscy", którzy nie spłacali swoich zobowiązań zostali obarczeni winą za obciążenie „uczciwych" Polaków dodatkowymi „kułaczymi" zadłużeniami.

Coraz bardziej restrykcyjne ściąganie podatków powodowało narastanie w społeczności wiejskiej negatywnych emocji. W rozmowach pojawiały się krytyczne uwagi wobec polityki państwa. Głównym winowajcą tej złej atmosfery według powiatowych władz partyjnych jak i UB była bogatsza części społeczeństwa wiejskiego[473]. Informacje o problemach ze ściągalnością podatku stanowią stałą pozycję w dokumentach archiwalnych tego okresu. Ściganiem tych wykroczeń zajmowały się partyjne instancje terenowe, policja polityczna oraz Komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Braki towarowe na rynku powodowały, że istniała możliwość spłacenia podatku w naturze. Część rolników korzystała z tej metody regulowania należności. Część jednak, traciła zadłużoną ziemię lub trafiała do obozów pracy.

Warto zaznaczyć, że z dokumentów źródłowych wyłania się ciekawy obraz relacji istniejących w społeczeństwie miechowskim. W pierwszych latach Polski „ludowej", jeszcze w okresie słabości struktur partyjnych świadczyć one mogą o wzajemnym współdziałaniu oraz wspieraniu się chłopów, z których część była urzędnikami państwowymi i członkami partii. Dotyczyło to osób wywodzących się z jednej okolicy i dobrze się znających. Wspólna mentalność, praca na roli, podobne trudy związane z przeciwnościami przyrody wiązała ludzi bardziej niż polityka. Słuszną wydaje się zatem teza, że chłopi akceptowali działania państwa dopóki nie naruszało to ich własnego interesu i nie ingerowało nadmiernie w zarządzanie ich własnym gospodarstwem.

3.2.3.4. Obowiązkowe dostawy (kontyngenty).

Klasyfikacja gruntów miała także wpływ na wysokość obowiązkowych dostaw[474]. W rozporządzeniu Prezesa Rady Ministrów z dnia 30 marca 1945 r. o obowiązku świadczeń

[473] AN Kr, UW II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 6 I 1948, k. 581, ibidem, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 4 III 1948, k. 625; AIPN Kr, 019/1, t. 7, Sprawozdanie z pracy referatu IV PUBP w Miechowie za miesiąc sierpień 1949, Miechów 21 VIII 1948, k. 207.

[474] W 1944 dekretem PKWN zabezpieczono obowiązkowe dostawy zbóż i ziemniaków dla państwa, co podyktowane było trwająca wojną i koniecznością utrzymania armii oraz ludności miejskiej. W 1951 r. nastąpiły pewne zmiany. Obowiązkowymi dostawami zbóż objęto właścicieli, użytkowników i dzierżawców gospodarstw powyżej 1 ha przeliczeniowego, jednocześnie wprowadzono pewne ulgi np. dla rodzin wielodzietnych. W 1952 r. rozszerzono system dostaw. Wprowadzono wówczas obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych, ziemniaków i dostawy mleka. Nadal możliwe było korzystanie z ulg oraz wprowadzono możliwość zastosowania zamienników, np. zamiany dostaw mleka na dostawy trzody mięsno-słoninowej lub zboża. Dz.U. 1944, nr 3, poz. 9, Dz.U. 1951, nr 39, poz. 299; Dz.U. 1952, nr 8, poz. 46 i 47; Dz.U. 1952, nr 22, poz. 144, Dz.U. 1952 nr 48, poz. 319.

rzeczowych na rok gospodarczy 1945/1946[475], obciążeniami objęto wszystkie gospodarstwa. Wysokość świadczeń zależała od jego wielkości[476], od tego w jakim okręgu rolnym[477] było ono położone oraz od jakości gleby i jej zdolności produkcyjnych[478]. Gospodarstwa, których grunty mieściły się w I (najwyższej) kategorii miały oddawać 80% więcej zboża niż gospodarstwa, których ziemia mieściła się w grupie II oraz 180% więcej od grupy III. Istniała możliwość zastosowania ulg dla gospodarstw powstałych całkowicie lub częściowo z reformy rolnej oraz dotkniętych zniszczeniami wojennymi. Za dostarczone do punktu zsypu produkty, rolnicy mieli otrzymywać urzędowe poświadczenie dostawy oraz zapłatę w gotówce według cen urzędowych. Otrzymane poświadczenie, uprawniało rolnika do zakupu artykułów przemysłowych, a za wykonanie całości świadczeń rzeczowych, otrzymywało się premię[479].

W praktyce przebieg obowiązkowych dostaw był wypadkową dwóch sił: nacisku i konsekwencji terenowych władz oraz sprzeciwu chłopskiego[480]. Chłopi z niechęcią godzili się na konieczność oddawania swoich produktów lub wręcz odmawiali przyjęcia urzędowego nakazu dostaw. Ich bunt wynikał choćby z poczucia niesprawiedliwości z błędnej kwalifikacji gruntów. Zwlekano możliwie długo z odstawieniem produktów, bo obawiano się by ich szybka realizacja nie spowodowała otrzymania ponad przydziałowej, dodatkowej ilości. Niekiedy zwłoka w odstawie wynikała z oczekiwania na rozpatrzenie wniesionych do urzędów odwołań i skarg[481]. Ludzie próbowali różnymi sposobami uzyskać zwolnienie lub choćby obniżenie wymiaru dostaw[482]. Demobilizująco działały też informacje płynące z gremiów PPR/PZPR i dające nadzieję na wprowadzenie ulg dla rolników. Chłopi zarzucali władzy, że terminy dostawy zbiegają się z kulminacją prac polowych (np. przy żniwach). Niewłaściwie wybrany termin z jednej strony narażał rolników na kary za opóźnienia, z drugiej zaś powodowały

[475] Dz.U. 1945, nr 14, poz. 78.
[476] Wprowadzono podział na 5 kategorii: I kategoria- gospodarstwa do 2 ha (tzw. „biedniacka", II kat. – 5 ha; III kat. 5 – 10 ha; IV kat. 10 – 20 ha; V kat. 20 ha i więcej.
[477] Całe państwo, w zależności od *zespołu elementów o charakterze przyrodniczym i gospodarczym* zostało podzielone na cztery okręgi rolno-ekonomiczne i w następstwie tego, każdy powiat został zaszeregowany do jednego z tych czterech okręgów. AN Kr, UW II 1904, Zarządzenia i korespondencja ogólna w sprawie obowiązkowych dostaw produktów rolnych 1945,Wyjaśnienia do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 30 III 1945 r. oraz rozporządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dn. 31 III 1945 r. o obowiązkowych dostawach ziemiopłodów na rok 1945/46, b.p.
[478] Wprowadzono podział na 3 grupy: I grupa – grunty najlepsze; II grupa – grunty średnie; III grupa – słabe.
[479] AN Kr, UW II 1904, Wyjaśnienia do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 30 III 1945, b.p.
[480] D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych…*, s. 201–202.
[481] AIPN Kr, 019/2, t. 6, Meldunek 5-cio dniowy grupy operacyjnej pracującej po zagadnieniu akcji skupu na terenie powiatu miechowskiego, Kraków 15 XII 1953, k. 125–127.
[482] Np. jeden z mieszkańców powiatu *zwolniony z więzienia Montelupich z Krakowa, nie mogąc odstawić kilku metrów zboża w terminie wyznaczonym, sam obawiając się zgłosić do Urzędu wysłał żonę, która z płaczem prosiła o przedłużenie terminu, a następnie udała się do przewodniczącego Prezydium wnosząc podanie o umorzenie jej części obowiązkowych dostaw, gdyż nie jest w stanie odstawić.* AIPN Kr, 019/2, t. 6, Meldunek, Miechów 24 XII 1953, k. 140–141.

zaniedbania w gospodarstwie i zniszczenie część zbiorów. Gospodarze zwracali także uwagę na marnotrawstwo i złą organizację oraz niewłaściwe zabezpieczenie miejsc skupu, przez co np. owoce czy ziemniaki gniły, a produkty mleczne się psuły. Krótkie godziny pracy punktów skupu powodowały, że zwierzęta rzeźne czekały niepojone i niekarmione, czasami na mrozie, całą noc. Krytykowano niejasny system wyznaczania cen. Wśród gospodarzy coraz częściej mówiono o nieopłacalności „robienia w polu". Ze swojej strony, dla celów propagandowych ekipa rządząca urządzała „pokazowe", uroczyste oddawanie zboża. Przy ich okazji przygotowywane były polityczne wykłady z artystyczną oprawą. Na tych uroczystościach obecni byli przedstawiciele mediów, których entuzjastyczne reportaże były publikowane w prasie codziennej i były emitowane przez radiowęzeł. Chłopi niechętnie uczestniczyli w tych imprezach, nie chcieli bowiem w ten sposób wspierać działań państwa.

Konieczność utrzymania wojska i ludności cywilnej, oraz zabezpieczenia żywności dla robotników i dostarczenie produktów dla przemysłu przetwórczego sprawiła, że dostawy płodów rolnych stanowiły istotny punkt w programie komunistów. Akcji promującej dostawy towarzyszyły hasła wzywające do stworzenia rezerw zboża dla wojska polskiego i ludności cywilnej. Zalecano włączyć w działalność propagandową nauczycieli oraz spowodować, by księża dopingowali z ambon wiernych do *wypełnienia patriotycznego i obywatelskiego obowiązku dostaw*[483]. „Przekonanie duchownych do wsparcia władzy w tym zakresie pozostawiono w gestii policji politycznej i administracji. Władze centralne partii kontrolowały skrupulatnie przebieg kontyngentów i za niewypełnienia planu ganiły Wojewódzkie Rady Narodowe. Te z kolei poddały krytyce Powiatowe Rady Narodowe i żądały szybkich wyników, wzmocnienia nadzoru nad Gminnymi Radami Narodowymi, a wójtów i starostów, którzy nie wywiązywali się ze swoich obowiązków polecały *ukarać grzywną, czy nawet czasowym pozbawieniem wolności*[484]. Przejawy zaniedbań aktywu partyjnego rejestrowali funkcjonariusze PUBP w Miechowie[485]. Informacje o sytuacji w powiecie trafiały do WUBP, a stąd do Wojewódzkiej Rady Narodowej. W 1953 r. funkcjonariusze Sekcji IV PUBP w Miechowie informowali, że „gminny aktyw" nie realizował swoich zadań, czego skutkiem był utrzymujący się stan zadłużenia powiatu[486], a – w ocenie pracowników UB – utrzymująca się opieszałość chłopów wynikała z braku stosowania sankcji karnej. Jako przykład podano gm.

[483] AN Kr, UW II 1904, Wyjaśnienia do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 30 III 1945 r., bp., Ibidem, Pismo Głównego Pełnomocnika T. Rz. R.P. dla Spraw Wojennych Świadczeń Rzeczowych, Lublin 25 I 1945, bp.
[484] AN Kr, UW II 1904, Wyjaśnienia do Rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dn. 30 III 1945…, ibidem, Okólnik Nr 9, b.p.
[485] AIPN Kr, 019/2, t. 6, Meldunek dot. skupu zaopatrzenia oraz przejawów wrogiej działalności na odcinku handlu uspołecznionego na terenie powiatu miechowskiego, Miechów 3 VI 1953, k. 45.
[486] Ibidem, Meldunek, Miechów 5 I 1953, k. 8.

Pałecznicę, w której na właścicieli gospodarstw o powierzchni *3–5 ha ziemi zastosowano* [tylko] *3 wnioski* [o ukaranie]*, od 5–7 ha – 2* [wnioski]*, od 7–10* [ha ziemi] *– 2* [wnioski]*, od 10–15* [ha ziemi] *– 2* [wnioski]*, powyżej 15 ha–nic. Ta sama sytuacja przedstawia się na terenie gm. Nieszków*[487]. Tymczasem „opornych" miano mobilizować poprzez różnorodne formy nacisku – grzywnami, aresztem, wyrokiem sądowym, wreszcie osadzeniem w więzieniu lub obozie pracy. Na podstawie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa[488] Minister Aprowizacji i Handlu wydał okólnik nr 55, w którym wyłożył zasady stosowania dekretu wobec osób uchylających się od świadczeń rzeczowych. Na podstawie art. 17 karze więzienia lub aresztu podlegała osoba, która „złośliwie" uchylała się od obowiązku tychże świadczeń rzeczowych, utrudniała albo udaremniała ich realizację innym, lub też publicznie nawoływała do uchylania się od obowiązku takiego świadczenia[489]. Artykuł ten był często stosowany, szczególnie wobec „kułaków". Urząd Wojewódzki Krakowski domagał się od starostów systematycznie składanych sprawozdań z dostarczenia kontyngentów. Polecał także utrzymywać bliską współpracę w tych kwestiach z milicją[490].

Istotną rolę z perspektywy partii pełnił aparat represji. To on w praktyce realizować miał zalecenia władz centralnych, co więcej, to on również rejestrował i zawiadamiał o nadużyciach członków partii. Np. w 1954 r. *za oporność w obowiązkowych dostawach na pow. miechowskim było zatrzymanych – 105-ciu chłopów którzy przebywali częściowo w areszcie PUBP częściowo w więzieniu Kraków i Tarnów. W czasie akcji warunkowego zwalniania zwolniono – 103 osoby – natomiast 2-wie osoby wybitnie oporne które* […] *w dalszym ciągu pozostały w areszcie i przygotowywane są do rozprawy.* W efekcie tych represji według wydanych przez Prezydia Gminnych Rad Narodowych zaświadczeń spośród 103 „opornych" 49 osób w całości zrealizowały swój przydział dostaw za rok 1953. W przypadku 9 zatrzymanych przez PUBP „opornych" gospodarzy, rodzina aresztowanych przedstawiła poświadczenia wypełnienia zobowiązania[491]. Łagodniejszą formą represji wobec osób, które zalegały z odstawami były rozmowy ostrzegawcze. W przeciągu 5 dni odbyto 27 takich rozmów[492]. Skuteczność tych

[487] Ibidem, k. 9–10.
[488] Dz.U. 1945, nr 53, poz. 300.
[489] Właściwym do rozstrzygania przestępstw o tym charakterze były sądy okręgowe w składzie jednego sędziego i dwu ławników, wyznaczonych przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. AN Kr, UW II 1905, Urząd Wojewódzki Krakowski, Zarządzenia i korespondencja ogólna w sprawie obowiązkowych dostaw produktów rolnych 1946–1947, Serwis Informacyjny, 3 I 1946 , b.p.
[490] AN Kr, UW II 19, Urząd Wojewódzki Krakowski, Protokół ze zjazdu Starostów Powiatowych, odbytego w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim dnia 17 VII 1945*,* b.p. AN Kr, UW II 1904, Okólnik Nr 9, b.p.
[491] AIPN Kr, 019/2, t. 6, Meldunek specjalny, Miechów 23 I 1954, k. 147.
[492] Ibidem, Meldunek 5-cio dniowy grupy operacyjnej pracującej po zagadnieniu akcji skupu na terenie powiatu miechowskiego, Kraków 15 XII 1953, k. 125–126.

działań była spora. Jak informowali funkcjonariusze UB *po zastosowaniu kary aresztu zobowiązali się do wywiązania się w 100 % w ciągu 5-ciu dni*[493].

Największy opór w środowiskach wiejskich wywoływała konieczność oddawania płodów własnych gospodarstw na potrzeby Armii Czerwonej. Krzywdzący dla chłopów obowiązek komuniści próbowali przykryć entuzjastyczną propagandą, chwalącą wysiłek i sukcesy Sowietów w walce o wolność Polaków[494]. Próba zmniejszenia obciążeń chłopskich gospodarstw z uwagi na ciągłe sowieckie rekwizycje Sowietów, podejmowana przez miechowskie władze nie przynosiły efektów[495]. Strona polska, mimo że była gospodarzem ziemi, występowała w roli proszącego i godziła się na każde rozwiązanie zaproponowane, czy raczej narzucone przez Sowietów. W efekcie odbijało się to na rolnikach. W środowiskach wiejskich krążyły niepochlebne komentarze na temat skuteczności komunistów. Buntowano się, że po oddaniu zboża zabraknie go na utrzymanie własnego gospodarstwa. Sytuacji nie poprawiały pojawiające się i rozchodzące różnego rodzaju plotki i przypuszczenia[496].

Komuniści próbowali przeciwdziałać szerzącym się negatywnym opiniom i wyłuskiwać najbardziej niebezpieczne w ich mniemaniu osoby. Nowa władza była na tym punkcie wrażliwa, bo bała się by bunt nie przybrał powszechnego charakteru. Łatwiej zwalczyć pojedyncze przejawy oporu niż powszechny sprzeciw. Uciszenie „wrogiej propagandy" nie było jednak takie proste zważywszy, że w Miechowskiem sam aktyw zlegał w dostawie i sami pepeerowcy sprzeciwiali się oddawaniu produktów rolnych[497]. Takie sytuacje były piętnowane na zebraniach Egzekutywy, gdyż – jak podkreślano – złym przykładem psuło się pozostałą część społeczeństwa.

[493] Ibidem.
[494] AN Kr, UW II 1905, Pismo UW Krakowskiego dot. wyjaśnienia przyczyn małych wpływów z tytułu świadczeń mięsnych, Kraków 24 V 1946, b.p; AN Kr, UW II 1923 A, Pismo Społem Związku Gospodarczego Spółdzielni R.P. Oddział w Krakowie, Kraków 29 V 1945, b. p.
[495] AN Kr, UW II 1923 A, Pismo do Starostwa Powiatowych w Miechowie dot. świadczeń rzeczowych, 23 VI 1945, b. p.
[496] AN Kr, UW II 925, Sprawozdania sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 4 V 1945, k. 32–33; AIPN Kr, 019/2, t. 6, Meldunek, Miechów 5 X 1953, k. 95; ibidem, Meldunek, Miechów 1953, k. 101.
[497] AIPN Kr, 019/2, t. 6, Meldunek, Miechów 5 X 1953, k. 89.

3.2.3.5. Akcje skupu, kontraktacja.

Inną formą wykorzystania gospodarczego wsi były organizowane od początku 1950 r. masowe akcje skupu[498]. Wprowadzenie nowych uregulowań miało przeciwdziałać niedoborom zboża pozyskiwanego przez państwo, będące wynikiem m.in. słabych zbiorów, większego zapotrzebowania na paszę dla zwierząt (po wojnie nastąpił duży wzrost hodowli) oraz rosnącej dysproporcji pomiędzy cenami skupu i wolnorynkowymi. Różnica sprawiła, że rolnicy woleli sprzedawać produkty indywidualnie na wolnym rynku niż oddawać je państwu po mniej korzystnych cenach. Wprowadzenie planowego skupu było omawiane w dniu 27 stycznia 1950 r. na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR oraz 24 lutego 1950 r. na posiedzeniu Biura Organizacyjnego KC PZPR. Wprowadzone plany skupu tłumaczono m.in. potrzebą uniemożliwienie bogaczom wiejskim i spekulantom, gromadzenie zboża w celach *spekulacji i gry na zwyżkę cen przy każdym zachwianiu równowagi rynkowej*[499].

Ogólny plan skupu zatwierdzała Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego, a dla województwa – Ministerstwo Handlu Wewnętrznego. Decyzje w tej sprawie spływały do prezydiów Wojewódzkich Rad Narodowych, które wspólnie z Polskimi Zakładami Zbożowymi i Związkiem Samopomocy Chłopskiej sporządzały plany skupu dla powiatów i przesyłały do powiatowych rad narodowych, które z kolei wyznaczały gromadom ilości produktów do dostarczenia. W gromadach Prezydium Gminnej Rady Narodowej zwoływało zebranie na którym zwracano się bezpośrednio do rolników i zachęcano ich do składania deklaracji indywidualnych o ilości produktów, które sprzedadzą państwu. Przy tej okazji próbowano wpłynąć na niechętnych chłopów i ich także zmusić do złożenia swoich deklaracji. Po zebraniu i przeanalizowaniu zgromadzonych deklaracji zwoływano drugie zebranie, na którym były one omawiane, i jeśli uznano, że bogatsi chłopi deklarowali zbyt – ich zdaniem – niskie ilości, zebrane gremia mogły zdecydować o ich podniesieniu[500].

Niezadowalające wyniki skupu zboża w I kwartale 1950 r. (plan wykonany w 80%) i pogarszający się w kwietniu efekty skupu sprawiły, że KC PZPR zlecił Wojewódzkim Komitetom utworzenie list „bogaczy wiejskich" i zamożniejszych „średniaków", i odgórne wyznaczenie im ilości zboża, które mieli dostarczyć. Dopuszczono stosowanie środków przymusu. Dla zachowania pozorów legalności zaczęto stosować odpowiednio przekształcone przepisy o podatku gruntowym. Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 3 lipca 1950 r. wprowadzono dla części gospodarstw płatność części podatku gruntowego w ziemiopłodach[501].

[498] M.in. akcja „S" (skup płodów rolnych), akcja „H" (skup żywca).
[499] D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych…*, s. 172.
[500] Ibidem, s. 173.
[501] Dz.U. nr 27, poz. 254; D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych …*, s. 173.

Akcje skupu doprowadziła do tego, że część produkcji rolnej była przymusowo sprzedawana państwu po zaniżonych cenach, dlatego ogłaszane przez środki masowego przekazu akcje skupowe budziły w rolnikach dużą niechęć. Unikali oni uczestniczenia w zebraniach informacyjnych i deklarowania wielkości dostaw lub możliwie maksymalnie zaniżali ich wymiar. Bano się czegokolwiek podpisywać by nie uznano tego za deklarację wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej. Chcąc dodać akcjom skupu atrakcyjności, komuniści organizowali w czasie ich trwania imprezy towarzyszące, w których uczestniczyli przedstawiciele władzy. Uroczystości rejestrowała i nagłaśniała telewizja i prasa. Na terenie całego powiatu odbywały się polityczne pogadanki oraz spotkania informujące o znaczeniu akcji dla całej gospodarki. Lokalne władze partyjne czuły presję wyższych instancji na szybką realizację nałożonych zobowiązań gospodarczych[502]. Jak wynika z dokumentów archiwalnych władze powiatu miechowskiego jednak nie potrafiły wyegzekwować realizacji zakładanego planu[503].

Znaczenie akcji skupu i presja instancji centralnych powodowała, że do zabezpieczenia przebiegu skupu wykorzystywani byli funkcjonariusze MO i UB. Działania represyjne, miały być wprowadzane z umiarem i po uzyskaniu akceptacji Komitetu Powiatowego PZPR. Naciski zwierzchnich organów spowodowały jednak, że PUBP w Miechowie stosowało powszechnie różne metody zastraszające, m.in. rozmowy ostrzegawcze, przesłuchania i areszty. Głównym celem ataku byli „bogacze wiejscy". Do monitorowania społeczeństwa i badania nastrojów pracownicy UB wykorzystali osobowe źródła informacji[504].

Innym sposobem na pozyskanie ziemiopłodów stała się kontraktacja. Szumnie promowana przez aparat propagandowy jako *dążenie do zapewnienia masom pracującego chłopstwa opłacalnego zbytu ich plonów*[505]. Kontraktacja – umowa z państwem na dostarczenia określonej ilości produktów – stała się źródłem chłopskich dochodów. By zachęcić rolników do kontraktacji ustalane ceny były atrakcyjniejsze od cen dostaw obowiązkowych, a przez to stały się bardziej konkurencyjne dla cen wolnorynkowych. W okresie 1952–1956 kontraktacja przyczyniła się do zwiększenia opłacalność produkcji rolnej, dawała możliwość uzyskania gotówki, oraz zaliczki kontraktacyjnej będącej formą kredytu krótkoterminowego.

Osoby które zawierały umowy kontraktacyjne miały ułatwiony dostęp do zakupu węgla, pasz, nawozów czy innych atrakcyjnych artykułów. Te gospodarstwa, które zdecydowały się na wieloletnią kontraktację i dokonały specjalizacji produkcji, objęte były opieką instruktorską,

[502] AN Kr, UW II 19, Protokół z zebrania starostów w UW, 23 I 1950, b.p.
[503] AIPN, 01265/166, Sprawozdania Szefa WUBP Kraków, Sprawozdanie, Kraków 5 I 1952, bp.
[504] Ibidem.
[505] *Przebudowa wsi w Polsce Ludowej.* Broszura masowa nr 4-5 (17-18), Warszawa 1950, s. 27.

korzystały także z pierwszeństwa zakupu środków produkcji, materiałów budowlanych i maszyn, itd.[506]. I tu, dla osiągnięcia dobrego wyniku na zawieranie umów kontraktacyjnych zarówno aparat partyjny, jak i policja polityczna stosowały różnego typu naciski[507]. Takie metody działania, choć oficjalnie krytykowane, bo umowy kontraktacyjne w założeniu były dobrowolne, zdarzały się w różnych regionach.

Akcje skupu były metodą na wykorzystanie wsi. Rolnicy buntowali się przeciwko nim, bo niby mieli własną ziemię i inwentarz ale owoce swojej pracy musieli oddawać państwu. Kontraktacja polepszyła nieco sytuację, ale nadal polityka rolna państwa wzbudzała niezadowolenie. W opinii chłopów nie opłacało się starać o dobre plony, bo i tak nie było z tego pożytku. Program gospodarczy państwa sprawił, że mieszkańcy wsi zaczęli radzić sobie z wymaganiami władzy na swój sposób – manipulując i wprowadzając w błąd urzędników. Oszukiwanie państwa nie było przez nich negatywnie oceniane, raczej uważano to za formę samoobrony.

3.2.3.6. Spółdzielnie.

Rejon miechowski *jako powiat wybitnie rolniczy o urodzajnej glebie będący bazą zaopatrzeniową dla całego Województwa Krakowskiego w szczególności ma on być i staje się baza żywnościową dla budującej się Nowej Huty i całego rozbudowanego przemysłu Województwa Krakowskiego*[508] był traktowany szczególnie. Miał być szybko zreformowany i – zgodnie z socjalistycznymi założeniami – przekształcony na gospodarkę kolektywną. Istnienie indywidualnej gospodarki rolnej było traktowane przez przedstawicieli nowego systemu władzy jako „odstępstwo" od przyjętej przez nich wizji wsi[509].

Przebudowa gospodarcza wsi nie była łatwa. Trudno było tu znaleźć zwolenników kolektywizacji, nawet wśród członków partii. Większości społeczeństwa kojarzyła się ona z dramatycznym losem ok. 6 mln zagłodzonych w ZSRS ludzi. Relacje Polaków, którzy uciekli spod sowieckiego reżimu utwierdzały antyspółdzielcze nastroje. Powtarzano informacje o kołchozowej nędzy i ciężkiej pracy z której chłopi nic nie mieli, bo wszystko trafiało

[506] D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych …*, s. 172.
[507] AN Kr, 29/2264/26, Protokół z odbytego Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Miechowie, w dniu 10 VI 1951 w świetle Uchwały Biura Politycznego KC o pracy organizacji gryfickiej, Miechów 14 VI 1951, k. 77.
[508] AN Kr, 29/2264/26, Zadania gospodarcze miechowskiej organizacji partyjnej w walce o Pokój i Plan 6-cio letni w świetle Uchwał VI-go Plenum KC PZPR, 1951, k. 39.
[509] M.in. na tle poglądów dot. przebudowy wsi doszło do podziału w łonie PPR. Władysław Gomułka, zwolennik tzw. polskiej drogi do socjalizmu, stracił w jego wyniku swoją pozycję. Zob. np. M. Konrat, *Kolektywizacja rolnictwa w ZSRR w opiniach sowietologów polskich (1929–1939). Wybrane refleksje i komentarze* [w:] *„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa"? …*, s.79–114.

do wspólnego „kotła". Wizja utraty dopiero co uzyskanej ziemi i obawa, że nie można na niej po swojemu gospodarzyć, wzbudzała bardzo negatywne emocje.

Dopóki pozycja pepeerowców nie została w Polsce ugruntowana, komuniści unikali deklaracji w sprawie planowanych przekształceń wsi. Co więcej, w przestrzeni publicznej powtarzane były zapewnienia o utrzymaniu własności prywatnej i poszanowaniu prawa obywateli do decydowania o sposobie zarządzania własnym gospodarstwem. Sytuacja uległa zmianie po sfałszowanych wyborach do Sejmu Ustawodawczego i rozbiciu opozycji. We wrześniu 1948 r. KC PPR podjął decyzję o przystąpieniu do kolektywizacji, a w teren ruszyły grupy agitatorów przekonujących o zaletach kolektywnego gospodarowania[510]. W listopadzie tego samego roku, na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR przyjęto odgórnie, że sześcioletni plan doprowadzi do kolektywizacji 35% polskich gospodarstw. Kalkulacja okazała się błędna i wyniku takiego nie udało się osiągnąć; opór społeczny w Polsce okazał się zbyt duży. Według oficjalnych danych w połowie 1950 r. powstało 911 spółdzielni produkcyjnych w całej Polsce, w połowie 1951 r. było ich już 3054, a w połowie 1952 r. – 3362[511]. Wolne tempo tworzenia kolektywów krytykował Stalin, co przełożyło się na mobilizację aktywu i wzmocniło nacisk na niższe szczeble partyjne. Jako jedną z przyczyn zbyt wolnego rozwoju gospodarki zespołowej w kręgach władzy podawano „oportunistyczną bierność" partyjnych organizacji[512].

Chcąc zmusić do wydajniejszej pracy w terenie, centralne gremia wyznaczały ilość spółdzielni, które w określonym czasie miały być zorganizowane. Oficjalnie, wszystkie one miały powstawać dobrowolnie. Gwarantowały to zapisy w ustawie o planie sześcioletnim oraz konstytucji PRL z 1952 r.[513]. Jednak naciski na uzyskanie jak najlepszych wyników powodowały, że władze lokalne sięgały po rozmaite środki przymusu, co zresztą było wiadome w centrali i wbrew głoszonym oświadczeniom, milcząco akceptowane. r. Zambrowski argumentował, że jedną z przyczyn zahamowania w 1952 r. rozwoju spółdzielni było łamanie dobrowolności przy ich tworzeniu, przez co *pędziły żywot cherlawy i zamiast zachęcać, często odstraszały*[514]. Obwinianie aktywu o zrażanie chłopów do gospodarki zespołowej poprzez represyjne działania pojawia się w dokumentach archiwalnych[515]. W Miechowskiem komuniści

[510] Zob. szerzej: T. Rochatka, B. Rochatka, *Kolektywizacja w Polsce w latach 1948–1956*, „Biuletyn IPN" nr 1 (12) 2002, s. 34.
[511] R. Zambrowski, *Aktualne wytyczne partii na wsi w świetle wytycznych VII Plenum. (Wykład na kursie sekretarzy KP i instruktorów propagandy wygłoszonych w dniu 24 czerwca 1952 r.),* Wrocław 1952, s. 16.
[512] Ibidem.
[513] Dz.U. 1952 nr 33, poz. 232.
[514] R. Zambrowski, *Aktualne wytyczne partii na wsi …*, s. 17.
[515] Krytykowania stosowania środków przymusu na rolników wiązało się z wydarzeniami gryfickim.

krytykowali własne metody działania: *w czasie organizowania spółdz*[ielni] *odchodziliśmy od zasady dobrowolności stosując środki nacisku administracyjnego gdzieśmy robotę polityczną starali się zastąpić pracą administracyjną jak wzywanie chłopów na posterunek MO gdzie niejednokrotnie bezpodstawnie trzymano tych ludzi za to tylko, że jest kułakiem. Często krzywdziliśmy mało i średniorolnych chłopów przy pomiarach dając im gorszą ziemię i w kilku kawałkach i takim sposobem przez dokuczanie, przez kary administracyjne i mandaty chcieliśmy wegnać chłopa do spółdzielni produkcyjnej*[516]. Dokumenty jednak świadczą wyraźnie o tym, że była to jedynie krytyka na oficjalnym forum. W rzeczywistości wymagania centrali i województwa spowodowały, że PUBP uzyskał przyzwolenie na stosowania różnorakich nacisków, byle udało się osiągnąć pożądany efekt.

Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie uznał, że powiat miechowski jako wyłącznie rolniczy region o najbardziej urodzajnej w województwie glebie, kwalifikuje się do kolektywizacji. Zgodnie z wytycznymi Komitetu Centralnego, wytypował on 10 gmin, a w nich 50 gromad, w których miały powstać spółdzielnie produkcyjne. Dokonując tego wyboru *zwracano przede wszystkim uwagę na tradycję i wpływ ideologiczny organizacji lewicowych z okresu sanacyjnego, w czasie okupacji i po wyzwoleniu, jak również wzięto pod uwagę rozwarstwienie chłopstwa w tychże gromadach, opierając się na biedocie, małorolnych i średniakach*[517]. W czerwcu 1950 r. na zwołanej przez Komitet Powiatowy PZPR w Miechowie naradzie aktywu partyjnego całego powiatu, plan został przyjęty. Odpowiedzialność za organizowanie spółdzielni przyjął powiatowy aktyw, wspierany przez terenowe ogniwa partii oraz działaczy skierowanych tu przez KW PZPR[518].

Pierwsza spółdzielnia produkcyjna powstała w 1949 r. w Wysocicach, gm. Rzeżuśnia. Była ona jednak słaba i nie rozwijała się dobrze. Druga spółdzielnia powstała prawdopodobnie na przełomie 1949 i 1950 r. w Kępie, gm. Tyczyca. Jej inicjatorami byli aktywni w tym rejonie działacze partyjni – Roman i Wincenty Stachurka. Organizacja tej spółdzielni była odpowiedzią na wytyczne Egzekutywy KW PZPR Kraków, która zobowiązywała członków partii by wspólnie ze swoimi rodzinami i bliskimi znajomymi organizowali w swojej okolicy spółdzielnie. Inny, bardzo aktywny partyjny działacz – Władysław Machejek, zorganizował spółdzielnię produkcyjną w Chodowie[519]. W 1950 r. zorganizowano 17 spółdzielni. W 1951 r. spółdzielnie w Miechowskiem obejmowały 378 gospodarstw, co obliczono na 0,11% ogólnej

[516] AN Kr, 29/2264/26, Protokół z odbytego Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w Miechowie, w dniu 10 VI 1951 w świetle Uchwały Biura Politycznego KC o pracy organizacji gryfickiej, Miechów 14 VI 1951, k. 65–66.
[517] AN Kr, 29/2264/25, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Plena: protokoły, referaty, 8 VII, 14 XII 1950, Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie z przebiegu organizacji Spółdzielń Produkcyjnych, k. 9.
[518] Ibidem, k. 10.
[519] Ibidem, Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie z przebiegu organizacji Spółdzielń Produkcyjnych, k. 11.

ilości gospodarstw w powiecie[520]. Jak wynika z protokołu z Plenum KP PZPR w powiecie miechowskim do września 1953 r. na 223 spółdzielni istniejących w całym województwie krakowskim 41 zorganizowanych zostało w powiecie miechowskim. *W spółdzielniach produkcyjnych na terenie tutejszego powiatu gospodaruje 718 gospodarstw na 2240 ha ziemi*[521].

Stosunek rolnika do spółdzielni w dużym stopniu zależał od pochodzenia jego własności. Gospodarze dziedziczni rzadko chcieli związać przyszłość swojej rodziny z kolektywem, dlatego większość spółdzielni organizowana była w miejscach, gdzie było to najłatwiejsze, tj. na terenach poparcelacyjnych i osadniczych[522]. Dla centrali w Warszawie było to jednak niewystarczające. W przesyłanych instrukcjach polecano „wejść" ze spółdzielczością do starych wiosek, co – jak wynika z dokumentów archiwalnych – okazało się trudne do realizacji[523]. Brak zadawalających efektów wynikał z oporu chłopów do oddawania własnej ziemi oraz z kalkulacji potencjalnych zysków. Wyniki produkcji i dochodów większość spółdzielni powstałych w latach 1950 – 1951, były mało konkurencyjne dla tych osiąganych przez gospodarstwa indywidualne. To sprawiło, że rozczarowani chłopi, którzy zgłosili swoje ziemie do spółdzielni zaczęli je wycofywać a nowych chętnych nie przybywało. Ponaglani przez organy centralne powiatowi działacze partyjni, chcąc poprawić swoje wyniki oprócz różnego rodzaju środków przymusu, prowadzili także akcję promocyjną mającą świadczyć o wyższości socjalistycznej gospodarki nad indywidualną. Dowodem na to miały być organizowane dla chłopów wycieczki do sowieckich kołchozów oraz spółdzielni na Ziemiach Zachodnich. Zalecano, by ściągać na nie przede wszystkim rolników ze „starych" ziem[524].

Rekrutując do spółdzielni stosowano różne metody, nie tylko przymus, czasami kuszono rozmaitymi profitami – ulgami finansowymi, umorzeniem zadłużenia wobec państwa, zawieszeniem spłaty kredytów. Dobrym argumentem było zapewnienie dostępu do nowoczesnych narzędzi i maszyn, nawozów czy otrzymanie deficytowych wówczas produktów. Wsparciem dla spółdzielczych gospodarstw miały być państwowe ośrodki maszynowe, udostępniające nowinki techniczne. Spółdzielcom umożliwiono zaciągnięcie korzystnych kredytów państwowych, uzyskanie ulg podatkowych, ulg w zakresie ubezpieczeń

[520] AN Kr, 29/2264/26, Zadania organizacji partyjnej na nowym etapie walki o spółdzielczość produkcyjną na wsi, k. 6; AN Kr, 29/2264/28, Referat sekretarza KP PZPR – Kazimierza Biedzkiego, Miechów 28 V 1953, k. 16.
[521] AN Kr, 29/2264/28, Protokół z posiedzenia Plenum KP PZPR w Miechowie w dniu 4 IX 1953, k. 88.
[522] Dlatego najwięcej (60%) spółdzielni powstało na tzw. Ziemiach Zachodnich. W rejonie krakowskim, dużo spółdzielni zorganizowano w powiecie miechowskim, co wynikało się z przekształceń własnościowych przeprowadzonych na bazie reformy rolnej. R. Zambrowski, *Aktualne wytyczne partii na wsi …*, s. 18.
[523] H. Słabek, *O społecznej historii polskiej 1945-1989*…, s. 342.
[524] Określenie „stare ziemie" znalazło się w opracowaniu R. Zambrowskiego, R. Zambrowski, *Aktualne wytyczne partii na wsi …*, s.18. H. Słabek, *O społecznej historii polskiej 1945-1989*…, s. 346.

oraz finansowe dofinansowanie w razie klęsk żywiołowych. Nowo przyjmowani członkowie mogli liczyć na umorzenie zadłużenia wobec Państwowego Funduszu Ziemi oraz długu za pomoc uzyskaną w latach 1944–1949. Spółdzielcy otrzymywali korzystniejszy wymiar obowiązkowych dostaw produktów rolnych, mogli też liczyć na specjalne traktowanie przez urzędy, organy porządkowe a nawet prokuratorów. Mogli także korzystać z innych przywilejów. Państwo zadbało bowiem o ich opiekę agronomiczną, weterynaryjną, zootechniczną, budowlaną, rachunkowo-finansową, medyczną a nawet edukacyjną. Jednocześnie czuwano nad ideologicznym wychowaniem młodych. W spółdzielczych wsiach powstawały szkoły, w których angaż otrzymywali nauczyciele dobierani według kryteriów ideowych. Okazją do tworzenia nowej elity było zapewnienie młodzieży spółdzielczej wstępu na wyższe studia[525]. W oficjalnych przekazach zachwalano życie w kolektywie, mówiono o 8-godzinnym dniu pracy, zapewniano o możliwości pracy kobiet w domu i przy własnym inwentarzu. Niekiedy posuwano się nawet do przedstawiania wizji życia bez pracy „ponieważ wszystko zrobi POM".

Obawiając się konsekwencji jawnego sprzeciwu, naciskani chłopi prowadzili z państwem swoistą „grę", manewrując pomiędzy otwartym buntem, a różnymi postawami kapitulanckimi[526]. Konfrontacja z przedstawicielami władzy następowała najczęściej na zebraniach wiejskich. Chłopi zadawali pytania, które wprawiały w zakłopotanie nieumiejących na nie odpowiedzieć agitatorów, operujących głównie wyuczonymi na kursach partyjnych regułkami. Nie ufano im. W zapewnieniach agitatorów doszukiwano się celowej dezinformacji nastawionej na oszustwo chłopa.

Presja centrali wpływała na kreatywność partyjnych działaczy szukających skutecznych metod pozyskiwania chłopów do kolektywów. Zaczęto egzekwować obecność na zebraniach wiejskich, a ich unikanie obwarowano karami grzywny. W celu skruszenia oporu chłopów, zaczęto przedłużać zebrania, rozwlekając ich trwanie do kilku, a nawet kilkunastu godzin. Wieś z niechęcią przyjmowała zawiadomienie o ich organizacji, szczególnie w czasie pilnych prac polowych. Negatywnie oceniano zachowanie agitatorów, którzy czasami nie pojawiali się na zwołanych przez siebie zebraniach, przemawiali do zebranych będąc w stanie nietrzeźwym lub używali ordynarnego słownictwa, szydzili, a nawet wygrażali zebranym, itp. Szczególnie uciążliwa, ale zwykle skuteczna, była „agitacja indywidualna". Czasami rolnikowi towarzyszono w pracy na roli lub przy obrządku inwentarza. Formą łamania oporu było także

[525] D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych…*, s. 46, 53.
[526] D. Jarosz, *Między oporem a przystosowaniem. Chłopi polscy w obliczu działań władzy w okresie kolektywizacji (1948-1956)* [w:] *Chłopi a państwo. Materiały z konferencji naukowej (12-13 czerwiec 1995),* red. J. Janczak, Łódź 1996, s. 235.

nękanie ciągłymi szarwarkami i wyznaczaniem podwód. W Pogwizdowie w powiecie miechowskim planowano utworzyć spółdzielnię, jednak areał ziemi był na to za mały. Zaczęto więc prowadzić akcję propagandową wśród mieszkańców Marcinkowic, by z ziemi tych dwóch gromad stworzyć spółdzielnię. Przystąpiono do indywidualnej agitacji. *Posługiwano się w tym czasie takimi metodami, że „jak się wejdzie do któregoś z domów chłopa, którego chcemy widzieć w spółdzielni, należy dotąd siedzieć i przekonywać, dopóki nie podpisze". Bywało tak, że towarzysze agitujący weszli do domu Ob. Nocuń Jana, który rzekomo z wyczerpania i nudów położył się do pozornego spania. Towarzysze ci przysiedli przy łóżku i co pewien czas budzili go, przypominając mu o podpisaniu deklaracji do Spółdzielni Produkcyjnej, co w rzeczywistości uczynił (nad ranem) i jest obecnie aktywnym członkiem tejże spółdzielni*[527].

Innym sposobem zastraszania stały się wezwania „opornych" przez prokuraturę, komisariaty MO czy UB, gdzie grożono aresztowaniem, uwięzieniem, wywiezieniem w głąb ZSRS, a nawet pozbawieniem życia. Przedstawiano możliwość usunięcia i wysiedlenia rolników z ich gospodarstw. W niektórych przypadkach groźby te były realizowane i zmuszano chłopów do zamiany gruntów, uzasadniając to społecznymi korzyściami. Reprezentujący państwo organizatorzy spółdzielni, wykorzystywali zakodowany w mentalności chłopskiej lęk przed poborcą podatkowym i straszyli podwyższeniem obciążeń finansowych. Tych, którzy pracowali poza rolnictwem straszono zwolnieniem z pracy jeśli ojciec czy inny krewny nie przystąpi do kolektywu. Metodę tą stosowano wobec urzędników, sołtysów, nauczycieli, itd. Chłopów – członków PZPR, niechętnych spółdzielniom ostrzegano, że w razie nieprzystąpienia do kolektywu zostanie im odebrana legitymacja. Kiedy te środki perswazji zawodziły, na „opornych" nakładano kary administracyjne i finansowe. Pretekstem do otrzymania mandatu mógł być niewybielony komin, nieporządek w obejściu, niestawienie się do szukania stonki ziemniaczanej czy nieudzielenie pomocy sąsiedzkiej. Otrzymujący mandat mógł usłyszeć zapewnienie, że przystąpienie do spółdzielni anuluje karę[528].

Wielu rolników miechowskich – członków PZPR było niechętnych organizacji spółdzielni[529]. Szukali oni różnych sposobów na uniknięcie kontaktu z agitatorami nawołującymi do założenia spółdzielni. Niektóre opisy takich zdarzeń są wręcz komiczne, choć z pewnością działania chłopów podyktowane były ich desperacją i bezsilnością. Sekretarz POP w Pogwizdowie – Jan Ziółek określany w dokumentach jako wyzyskiwacz, posiadacz

[527] AN Kr, 29/2264/25, Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie z przebiegu organizacji Spółdzielń Produkcyjnych k. 12.
[528] D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych …*, s. 83.
[529] AIPN, 01265/165/J, Sprawozdania Szefa WUBP w Krakowie 1950, Sprawozdanie po linii Instrukcji Specjalnej, Kraków 12 IV 1950, b.p.

młockarni, kuźni, narzędzi rolniczych zatrudniający „siły najemne" „wypracował" *metodę uciekania i chowania się w pole na widok nadjeżdżającego samochodu. Przez swój wpływ na członków Partii spowodował, że członków Egzekutywy znajdowano na strychu (w plewach). Po usunięciu go ze wszystkich zajmowanych stanowisk i sekretarza POP wyrwano kilku członków spod jego wpływu, którzy przystąpili na członków spółdzielni*[530]. Opór przedstawicieli PZPR wobec kolektywizacji był szczególnie ostro oceniany, bo wpływał „demoralizująco" na społeczeństwo. Wszystkie tego typu przejawy, wypowiedzi czy postępowanie było odnotowywane przez pracowników aparatu bezpieczeństwa. Np. w czerwcu 1954 r. w miejscowości Dalewice odbyło się zebranie gromadzkie w sprawie zorganizowania spółdzielni, na którym *Ob. Jantos Józef czł*[onek] *PZPR wystąpił energicznie i powiedział że on do spółdzielni produkcyjnej nie przystąpi, choćby mu głowę urżnęli i jeszcze drugiego ostrzeże* […] *Zachowanie w/wymienionego wprowadziło zły nastrój wśród członków Partii i wszyscy się rozeszli orzekając, że do spółdzielni się nie zapiszą*[531]. […] Na terenie Kaliny Wielkiej *Członkowie PZPR* na zebraniu wyrazili się, *że nie będą na dzwonek chodzić do pracy i że na razie to im jest dobrze nie mają zamiaru przystąpić do spółdzielni produkcyjnej*[532].

Nie brakowało wypadków wprowadzania rolników do spółdzielni drogą oszustwa, wykorzystując analfabetyzm lub półanalfabetyzm chłopów. Czasami podpisując dokumenty, chłopi byli przekonani, że złożony podpis uprawniać miał do uzyskania deficytowych towarów albo był potwierdzeniem obecności na zebraniu wiejskim, itp. Po ujawnieniu takich przypadków chłopi nie chcieli podpisywać żadnych dokumentów, obawiając się oszustwa.

W okresie od lata 1952 r. do lata 1953 r. liczba spółdzielni znacznie wzrosła. Było to konsekwencją nacisków państwa oraz trudnej sytuacji w jakiej znaleźli się indywidualni rolnicy. Nieurodzaj spowodował osłabienie części gospodarstw, które nie mogąc sprostać obciążeniom, uległy namowom i zdecydowały się na włączenie do spółdzielni. Wzrost liczby gospodarstw zespołowych nie poprawił jednak wyników produkcyjnych państwa. Pojawił się bowiem problem związany z jakością pracy w gospodarstwach zespołowych. Część zawiedzionych rolników zaczęła zaniedbywać produkcję, przestała inwestować w ziemię, a nawet zostawiała ją odłogiem, uznając, że jeżeli owoce pracy nie są dobrem indywidualnym tylko wspólnym, to nie opłaca się angażować i pracować dla innych[533].

[530] AN Kr, 29/2264/25, Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie z przebiegu organizacji Spółdzielń Produkcyjnych, k. 12.
[531] AIPN Kr, 019/2, t. 6, Meldunek specjalny, Miechów 21 VI 1954, k. 217.
[532] Ibidem, k. 218.
[533] AIPN Kr, 019/1, Sprawozdania Referatu IV Sprawozdania Referatu IV PUBP w Miechowie 1945-1950, t. 7, k. 207, Sprawozdanie z pracy referatu IV PUBP w Miechowie za miesiąc sierpień 1949, Miechów 21 VIII 1948.

Przez cały czas walki o kolektywizację swoje słabe wyniki komuniści tłumaczyli działaniem środowisk opozycyjnych, kościoła i bogatej części wsi, obawiającej się utraty swojego majątku[534]. Czasami przyczyny słabości spółdzielni dopatrywano się w organizowanych kościelnych uroczystościach[535].

Dla przeciwwagi opozycyjnym postawom Kościoła, chciano zmusić księży do zachęcania chłopów do wstępowania do Spółdzielni. Liczono na to, że wpływ jaki w środowiskach wiejskich nadal mieli księża przyniesie szybki i pożądany przez komunistów efekt. Łatwiej było przekonać chłopów do kolektywnej pracy, jeśli takie apele płynęły z ambony w kościele. Dlatego w akcję propagandową próbowano wprzęgnąć księży. Potrzeba taka artykułowana była w trakcie rozmów operacyjnych. W dotarciu do społeczności wiejskiej wykorzystywano często istniejące w środowisku kościelnym osobowe źródła informacji. W zlecanych przez funkcjonariuszy zadaniach jasno były określone oczekiwania strony rządzącej[536]. Zlecono np. by w *trakcie chodzenia po kolędzie przeprowadzić rozmowy na temat spółdzielni produkcyjnej i sytuacji w kraju na obecnym etapie i wszelkie uzyskane informacje notować z uwzględnieniem nazwisk*[537]. W konsekwencji poleceń UB w dokumentach archiwalnych pozostały doniesienia księży. Świadczy o tym np. doniesienie źródła o ps. „Narcyz": *w rozmowie z Dudkiem z Siedlisk na temat spółdzielczości mówiłem o tym że jeśli się pracuje zespołem, to i wynik musi być lepszy od wyniku jednostkowego i wtedy można też zastosować formy gospodarowania lepsze. Mówiłem też o innych osiągnięciach Polski Ludowej jak: opieka nad młodzieżą, akcja stypendialna czego przed wojną nie było, o akcji wczasowej i zdrowotnej dla pracowników, którzy takiej pomocy dawniej nie znali*[538]. […] *W pierwszej chwili okazywało się, iż są chętni* [gospodarze do przystąpienia do Spółdzielni]*, a nawet byłem pewny w 90% że przystąpią i stworzą Spółdzielnię Produkcyjną w gromadzie Maków.* […] *Robię co mogę ale przekonywać jest rzeczą bardzo trudną*[539].

Z dokumentów archiwalnych wynika, że opór miechowian był rzeczywiście duży. Miejscowa ludność próbowała zastraszyć organizatorów spółdzielni, czasami swoich sąsiadów. Wysyłano do nich anonimy z ostrzeżeniami i pogróżkami[540]. Zdarzało się, że w towarzystwie lokalni agitatorzy byli wyśmiewani czy obrażani[541]. Dochodziło nawet do otwartych

[534] AIPN, 01265/165/J, Sprawozdanie po linii Instrukcji Specjalnej, Kraków 12 IV 1950, b.p.
[535] AIPN Kr, 075/115, Sprawa obiektowa kryptonim „Kleryk" dot. duchowieństwa świeckiego na terenie powiatu miechowskiego, t. 8, Pismo WUBP w Krakowie, Kraków 22 VI 1952, k. 346.
[536] AIPN Kr, 075/115, t. 8, Doniesienie informacyjne źródła „Adaś", Miechów 20 VII 1953, k. 65.
[537] Ibidem, Doniesienie informacyjne źródła „Młot", Miechów 15 XII 1953, k. 81.
[538] Ibidem, Doniesienie informacyjne źródła „Narcyz", Miechów 15 VIII 1953, k. 58.
[539] Ibidem, Doniesienie informacyjne źródła „Młot", Miechów 27 VIII 1953, k. 85.
[540] AIPN, 01265/165/J, Sprawozdanie miesięczne z pracy WUBP Kraków, Kraków 17 VI 1950, b.p.
[541] Ibidem, Sprawozdanie miesięczne z pracy WUBP Kraków, b.d., b.p.

konfliktów. We wrześniu 1950 r. przed rozpoczęciem orki w Śmiłowicach *wyszło na pole około 100 kobiet z tamtejszej gromady a także z gromad sąsiednich. Kobiety te uzbrojone w kije i motyki – ze śpiewem „Serdeczna Matko" – rzuciły się na traktorzystę uniemożliwiając orkę. Śledztwo wykazało, że była to akcja zorganizowana i przygotowana, gdyż poprzedniego dnia po gromadach krążyła kartka nawołująca kobiety do wzięcia udziału w manifestacji i podająca miejsce zbiórki, a jedna z kobiet z Śmiłowic napiekła ciasta dla żywienia osób z sąsiednich gromad*[542]. W innej miejscowości, w *Łososkowicach członkowie PSL zorganizowali przed domem przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej prowokacyjne zebranie. Zgromadzeni w większości kobiety, zaczęli krzyczeć „precz ze spółdzielczością, możecie sobie zakładać kołchozy w Rosji"*[543]. Jak akcentowano w dokumentach, szczególnie „bojowe" były kobiety. W lipcu 1953 r. przygotowywano się do stworzenia spółdzielni produkcyjnej w Miroszowie, a w teren wyruszyła ekipa mierniczych, mająca dokonać pomiaru ziemi. Przeciwko mierniczym stanęło kilka okolicznych kobiet, doszło do awantury i przepychanek. Kobiety zbiły mierniczego i obrzuciły go bryłami ziemi. Ponowne próby zmierzenia działki kończyły się również awanturą z kobietami, które rzucały kamieniami w mierniczych, groziły kosami, wyrywały wbite przez mierniczych paliki znaczące granice działek[544].

Przystąpienie do spółdzielni było również przyczyną rodzinnych konfliktów. *W Spółdzielni Produkcyjnej Łaganów, Kropidło i Zbiegały członkowie tych Spółdzielń nie dopuścili do dokonywania pomiarów wnosząc różne pretensje a zwłaszcza żony członków, tłumaczą się że mężowie ich niesłusznie wpisali pole do spółdzielni, i tłumacząc się że pole jest ich a nie mężów*[545]. Trudno dziś ocenić, ile w takiej postawie mężczyzn było celowej „gry", a ile bezsilność w starciu z żeńską częścią rodziny. *W rozmowie z sołtysem gr. Miroszów Michtą Janem, który zapodał że on by do spółdzielni przystał i pracował ale jego żona swojej części pola nie chce wnieść i stale z nim wywołuje awanturę*[546]. Metodę do zyskania deklaracji wniesienia do spółdzielni ziemi był szantaż. Na jednym ze spotkań w rozmowie z wahającymi bez ogródek argumentowano: *jak nie chcecie zadeklarować ziemi to dzieci wasze wyrzuci się ze szkoły, a wam odbierze się legitymacje partyjną i wyrzuci się ze stanowiska* [547].

Zwalczanie wrogich postaw wobec wprowadzanych przez władzę zmian, pozostawało w kompetencjach policji politycznej, której zadaniem była identyfikacja osób opornych,

[542] Ibidem, Sprawozdanie z pracy WUBP, Kraków 14 X 1950, b.p.
[543] Ibidem, Sprawozdanie miesięczne z pracy WUBP Kraków, b.d., b.p.
[544] AIPN Kr, 019/2, t. 6, Meldunek specjalny, Miechów 26 VII 1953, k. 56–57.
[545] Ibidem, Meldunek dot. dokonywania pomiarów oraz zaorywania miedzy nowo powstałych w Spółdzielniach Produkcyjnych na terenie powiatu miechowskiego. Miechów 22 VIII 1953.
[546] Ibidem, Meldunek dot. sytuacji w nowo powstałej spółdzielni produkcyjnej w Miroszowie, oraz nastroju wśród członków spółdzielni i indywidualnego chłopstwa, Miechów 15 IX 1953. Miechów 15 IX 1953, k. 79.
[547] Ibidem.

szczególnie tych mobilizujących innych przeciwko kolektywom, jednostek *rozpowszechniających „wrogą propagandę”*. Funkcjonariusze mieli zwracać uwagę na wszystkie osoby posiadające autorytet na wsi i mogące oddziaływać „negatywnie” na innych mieszkańców wsi, wzmacniając postawy buntu[548]. Śledzili też zachowania osób należących do PZPR, które swoim zachowaniem „kompromitowały” partię i „demoralizowały” społeczeństwo. Rejestrowanie podejrzanych zachowań, błędów, zaniedbań i nieuczciwości członków spółdzielni, które mogły być wykorzystane do podważenia kolektywnej gospodarki było obowiązkiem przedstawicieli wszystkich państwowych instytucji. Nieprawidłowości te nazywane były sabotażem gospodarczym. Za sabotaż mogła być uznana każda usterka maszyn rolniczych, zepsucie się – zawinione lub nie – produktów rolnych, słabe kiełkowanie zbóż czy choćby opóźnienie rolników w pracy. Oskarżenia o sabotaż gospodarczy zwykle skutkowało kontaktem z UB, usunięciem z zajmowanego stanowiska, aresztem a nawet skazaniem przez sąd na obóz pracy.

***

Sytuacja Miechowskiego w czasach Polski „ludowej” była specyficzna. Brakowało tu warstwy robotniczej, mogącej stanowić grunt dla ideologii komunistycznej czy bazę rekrutacyjną dla nowych elit. W tym rejonie, partyjni działacze zmuszeni byli budować nowe struktury władzy opierając się głównie na chłopach. Było to trudne z kilka przyczyn. Po pierwsze w pamięci chłopów pozostały złe doświadczenia z kontaktów z Armią Czerwoną i Sowietami. W pamięci pozostał też brak skuteczność władz w ochronie społeczeństwa przed ich okrucieństwem i rabunkiem. Po drugie, obciążenie wsi kontyngentami, a potem wprowadzane plany produkcyjne określające wielkość produkcji rolnej, często nierealnej do realizacji oraz organizowane akcje skupu nie wzbudzały entuzjazmu, rodziły raczej poczucie krzywdy. Wreszcie założenia gospodarcze PPR/PZPR dotyczące upaństwowienia ziemi, stworzenia spółdzielni i państwowych gospodarstw rolnych generowała opór chłopów i niechęć do nowego programu. W efekcie, chłopskie deklaracje członkostwa PPR nierzadko okazywały się pustymi deklaracjami, co ujawniało się gdy trzeba było faktycznie realizować partyjne założenia na wsi.

[548] AIPN Kr, 075/115, t. 8, Pismo WUBP w Krakowie, Kraków, 14 VI 1954, k. 311–313.

Rozdział 4. Kształtowanie się struktury władzy w powiecie miechowskim.

4.1. Zmiany ustroju administracji lokalnej w latach 1944–1956.

Przekształcenia zachodzące na polskiej scenie politycznej pociągnęły za sobą zmiany w administracji państwa. Rezygnacja PPR z szybkiego przeformułowania systemu administracyjnego według sowieckiej matrycy wynikała z realnej oceny sytuacji – słabości organizacyjnej partii i jej znikomych wpływów w społeczeństwie. Tworzenie rad narodowych jako nowych, nieznanych struktur postrzegane było przez społeczeństwo jako działanie na rzecz sowietyzacji kraju. Dlatego komuniści w oficjalnych przekazach starali się powiązać ich istnienie z przedwojennymi strukturami samorządu terytorialnego[549]. Taki manewr dawał szansę uniknięcia odrzucenia przez obywateli silnie przywiązanych do tradycyjnych form samorządu.

Obrana taktyka miała być też świadectwem, zarówno dla środowisk krajowych jak i międzynarodowych, że PPR szanuje tradycyjne formy ustrojowe oraz jest otwarta na dialog z wszystkimi ugrupowaniami, nawet opozycyjnymi. Miała umocnić jej wpływy w kraju oraz przynieść uznanie na forum międzynarodowym nowego systemu rządów. Pewne ustępstwa na rzecz starych struktur wynikały z powodów pragmatycznych, w partii bowiem brakowało fachowych kadr zdolnych kierować państwem. Większość osób nie miała żadnego doświadczenia w zarządzaniu i administracji państwowej. Początkowo więc PPR akceptowała urzędników pochodzących z okresu przedwojennego. W rzeczywistości jednak godząc się na działanie instytucji w formie przedwojennej prolongowała jedynie ich istnienie. Docelowym modelem organizacji władzy centralnej i terenowej był bowiem model sowiecki[550]. Podstawą „demokracji socjalistycznej" miało być ludowładztwo. Jak głosili teoretycy socjalizmu, ludowładztwo – w przeciwieństwie do „kapitalistycznej" demokracji zachodniej – było faktyczną, realną demokracją, w której lud miał być najwyższym suwerenem i podmiotem władzy publicznej. Potwierdzenie przyjętych założeń można znaleźć w 1 art. konstytucji PRL z 1952 r.[551]. Polska Rzeczpospolita Ludowa została w nim określona państwem demokracji

[549] Zmiany te, zgodnie z sowieckim wzorcem miały zapewnić przejęcie przez partię komunistyczną pełnej władzy w państwie, która – jako awangarda klasy robotniczej miała rządzić w jej imieniu (dyktatura proletariatu). Możliwość uczestniczenia obywateli w zarządzaniu państwem w ramach rad narodowych obwarowano kontrolą partii. Odgórnie planowana gospodarka stanowić miała podstawę funkcjonowania upaństwowionej, scentralizowanej i zarządzanej przez aparat partii komunistycznej gospodarki narodowej. Skrojone na potrzeby partii komunistycznej prawo miało być instrumentem sprawowania polityki. W nowym systemie władzy odmówiono prawa do działania opozycji. W. Kozyra, *Ustrój administracji państwowej w Polsce w latach 1944–1950,* https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/1821/1/06_Kozyra.pdf , dostęp 18 III 2018.
[550] Cz. Ura, *Samorząd terytorialny w Polsce Ludowej 1944-1950. Zagadnienia ustrojowe,* Warszawa 1972, s. 9.
[551] Dz. U. 1952, nr 33, poz. 232.

ludowej, w którym władza miała należeć do ludu pracującego miast i wsi. Swoje władztwo lud miał realizować poprzez przedstawicieli, a instytucją umożliwiającą to miały być rady narodowe – podstawy element struktury socjalistycznego systemu przedstawicielskiego[552].

Podstawę ustrojową państwa oparto na konstytucji RP z 1921 r., sankcjonującej dualizm[553] administracji terenowej. Pominięto przy tym „sanacyjną" konstytucję kwietniową z 1935 r. W Manifeście z 22 lipca 1944 r. zapisano, że PKWN sprawuje władzę za pośrednictwem wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych oraz upoważnionych przedstawicieli. Rady te zostały wyposażone w szerokie kompetencje uchwałodawcze, przejściowo ustawodawcze oraz kontrolne[554]. Ustawą z 11 września 1944 r. o utworzeniu systemu rad narodowych[555] i dekretem z 23 listopada 1944 r. o powołaniu samorządu terytorialnego[556], PKWN wprowadził trialistyczny system administracji terenowej. Polegał on na współistnieniu trzech podsystemów organizacyjnych: górującego nad pozostałymi – systemu rad narodowych, zespolonej administracji rządowej[557] oraz samorządu terytorialnego, reprezentowanego przez terenowe rady narodowe[558]. Strukturę tę uzupełniały organy administracji niezespolonej (np. urzędy skarbowe, urzędy bezpieczeństwa

[552] B. Zawadzka, *Przedstawicielstwo w państwie socjalistycznym,* Wrocław 1976, s. 21; A. Burda, *Marksistowska koncepcja demokracji socjalistycznej* [w:] A. Koprukowniak, W. Kucharski, W. Skrzydło, *Istota i rozwój form demokracji socjalistycznej,* Warszawa 1976, s. 19; I. Lewandowska–Malec, *Dwie koncepcje udziału rad narodowych …*, s. 123.

[553] Dualizm administracyjny oznacza strukturę administracji publicznej zakładająca występowanie obok siebie dwóch pionów administracyjnych – rządowego i samorządowego.

[554] H. Izdebski, *Samorząd terytorialny…*, s. 195; M. Klimek, *Samorząd terytorialny w Polsce…*, s. 32; Cz. Ura, *Samorząd terytorialny w Polsce…*, s. 37.

[555] Rady narodowe były hierarchicznie zorganizowanymi lokalnymi organami władzy. Najważniejsza w hierarchii była Krajowa Rada Narodowa, a od 1950 r. Rada Państwa. W relacjach poziomych, prezydium podlegało swojej radzie, a w pionowych prezydiom rad wyższych szczebli; ostatnią instancję stanowiła Rada Państwa. Przekazanie władzy radom narodowym zostało potwierdzone w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z 1952 r. Dz.U. 1944, nr 5, poz. 22; Dz.U. 1952, nr 33, poz. 232; Tomasz Dziki, *Podziały administracyjne Polski w latach 1944-1998. Z badań nad ustrojem ziem polskich w XIX i XX w.*, http://www.studiagdanskie.gwsh.gda.pl/tom10/433-450_Dziki.pdf , dostęp 8 IV 2018; W. Kozyra, *Ustrój administracji państwowej w Polsce…*; R. Kozioł, *Reformy terenowego aparatu władzy i administracji: od likwidacji samorządu do prób jego odbudowy,* http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Annales_Universitatis_Paedagogicae_Cracoviensis_Studia_Politologica/Annales_Universitatis_Paedagogicae_Cracoviensis_Studia_Politologica-r2011-t5/Annales_Universitatis_Paedagogicae_Cracoviensis_Studia_Politologica-r2011-t5-s186-199/Annales_Universitatis_Paedagogicae_Cracoviensis_Studia_Politologica-r2011-t5-s186-199.pdf, dostęp 24 IX 2020.

[556] Dz.U. 1944, nr 14, poz. 74.

[557] Tworzonej przez starostów jako organ I instancji oraz wojewodów jako organ II instancji. Dz.U. 1944, nr 2, poz. 8.

[558] Przy obsadzie terenowych rad narodowych, rozumianych jako samorząd terytorialny, uwzględniano wolę społeczeństwa (teoretycznie, bowiem o wszystkim próbowała decydować PPR, wykorzystując takie fora jak tzw. komisje międzypartyjne). Swoich przedstawicieli mogły delegować wszystkie partie polityczne: PPR, PPS, SD i PSL, a także związki zawodowe i stowarzyszenia. W ich składzie mogły się znaleźć również osoby bezpartyjne.

publicznego). Wprowadzony trójszczeblowy system, miał służyć przede wszystkim rozbudowie wpływów PPR i zabezpieczaniu jej interesów politycznych[559].

Utrzymanie w pierwszych latach po wojnie części ustawodawstwa administracyjnego i samorządowego z okresu II Rzeczpospolitej spowodowało, że w kraju obowiązywały akty normatywne sprzed 1939 r. oraz nowe, wydawane przez PKWN i KRN. Z tego powodu dochodziło czasami do kolizji prawnej, bo przepisy mogły się wykluczać. W takich sytuacjach nowa władza, dla której interes partii był najważniejszy, wybierała te przepisy prawa, które lepiej działały na jej korzyść.

Udział w tworzeniu rad narodowych według ustawy miały zapewnione wszystkie organizacje i zrzeszenia, których działalność była zgodna z konstytucją oraz została zgłoszona w organach PKWN. Stąd w pierwszym okresie po wojnie w radach narodowych znaleźli się przedstawiciele PSL mimo, że byli w opozycji wobec PPR. Po odebraniu przeciwnikom politycznym prawa do prowadzenia działalności społeczno-politycznej rekrutacja do rad odbywała się drogą delegowania radnych przez terenowe placówki PPR oraz związane z nią organizacje. Pierwsze wybory do rad narodowych, przeprowadzone w 1954 r., potwierdziły przyjętą zasadę przyjmowania do władz członków partii i jej sojuszników. Wprowadzona wówczas procedura wykluczała możliwość przeprowadzenia wolnych wyborów. Rozwiązania takie miały zapobiec utracie kontroli nad radami. Rady niższego szczebla miały możliwość delegowania własnych przedstawicieli do rad wyższych oraz włączyć do swego składu jednostki, które w jej ocenie, były szczególnie zasłużone dla państwa[560].

Podział władzy w terenie opierał się na podziale administracyjnym kraju. Rady narodowe miast Warszawy i Łodzi zyskały uprawnienia przysługujące wojewódzkim radom narodowym, miejskie rady narodowe miast wydzielonych[561] – kompetencje powiatowych rad narodowych, a miejskie rady narodowe miast niewydzielonych wyposażono w uprawnienia gminnych rad narodowych[562].

Rady narodowe wybierały ze swojego grona prezydium złożone z 5 osób – przewodniczącego, jego zastępcy oraz trzech członków. Prezydium, będące integralną częścią rady, sprawowało jednocześnie nad nią kontrolę. Posiedzenia prezydium miały się odbywać co miesiąc. Z zasady posiedzenia były jawne, w szczególnych przypadkach, głównie ze względu

[559] H. Izdebski, *Samorząd terytorialny…*, s. 195; M. Klimek, *Samorząd terytorialny w Polsce …*, s. 32; W. Kozyra, *Ustrój administracji państwowej w Polsce …*
[560] R. Kozioł, *Reformy terenowego aparatu władzy…*
[561] Miasta wydzielone były odrębnymi jednostkami administracyjnymi, niezależnymi od otaczających ich jednostek administracyjnych (np. Warszawa, będąca jednostką administracyjną stopnia województwa i województwo warszawskie).
[562] W. Kozyra, *Ustrój administracji państwowej w Polsce...*

na interes partii, obrady mogły być utajnione. Rady mogły tworzyć komisje nadzwyczajne z prawem wzywania świadków i rzeczoznawców oraz przesłuchiwania stron[563].

Do zadań rad narodowych należało ustalanie budżetu, ilość świadczeń w naturze, kontrola działalność organów wykonawczych (państwowych i samorządowych) pod względem ich legalności i zgodności z przyjętą przez PPR/PZPR linią polityczną, powoływanie samorządowych organów wykonawczych, zawieranie umów w sprawach kredytowych oraz zbycia, zmiany lub zadłużenie majątku ruchomego[564].

Wprowadzony system podległości spowodował, że każda rada niższego stopnia podlegała bezpośrednio radzie wyższego stopnia. Uchwały rad objęte były kontrolą. Władza wykonawcza i uchwałodawcza zostały zintegrowane, a trójpodział władzy zlikwidowany[565]. Partia utrzymała zwierzchność nad organami wykonawczymi administracji ogólnej I oraz II instancji. Tryb powołania władz administracji ogólnej został ustanowiony dekretem PKWN z 21 sierpnia 1944 r.[566]. Organem wykonawczym administracji ogólnej I instancji było starostwo powiatowe ze starostą jako jego zwierzchnikiem. Starosta mianowany był przez kierownika resortu administracji publicznej na podstawie wniosku wojewody i pozytywnej opinii powiatowej rady narodowej. Kontrolę społeczną nad działalnością starosty pełniło prezydium powiatowej rady narodowej. Powiatowa rada narodowa przyjmowała od starosty sprawozdanie z jego pracy. W ustawie zaznaczono, że we wszystkich sprawach wchodzących w zakres kompetencji samorządu terytorialnego, wojewoda i starosta podlegają decyzjom właściwych rad narodowych[567].

Organem wykonawczym II instancji był wojewoda, który kierował pracą Urzędu Wojewódzkiego. Służbowo i organizacyjnie podlegał on kierownikowi resortu administracji publicznej, w przypadku gdy wykonywał funkcje należące do zakresu innego resortu – jego kierownikowi. Kontrolę społeczną nad działalnością wojewody sprawowało prezydium wojewódzkiej rady narodowej[568].

Organem wykonawczym w miastach był zarząd miejski, którego pracami w miastach wydzielonych kierował prezydent oraz zastępujący go wiceprezydent, w pozostałych miastach burmistrz i wiceburmistrz. Prezydentów, wiceprezydentów, burmistrzów i wiceburmistrzów

[563] Dz.U. 1944 nr 5, poz. 22; R. Kozioł, *Reformy terenowego aparatu władzy …*
[564] Dz.U. 1944, nr 2, poz. 8; M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej,* Warszawa 2000, s. 58; W. Witkowski, *Historia administracji,* Warszawa 2020, s. 422–423.
[565] Dz.U. 1944, nr 14, poz. 74 art. 5.
[566] Dz.U. 1944, nr 2, poz. 8.
[567] Ibidem.
[568] Ibidem.

wybierała właściwa miejska rada narodowa; wybór zatwierdzał kierownik resortu administracji publicznej, burmistrzów i wiceburmistrzów – wojewoda.

Organem wykonawczym gminnej rady narodowej był zarząd gminny, któremu przewodził wójt, zastępowany przez podwójcich. Wybór wójta i podwójciego zatwierdzał właściwy starosta. Wójtowi podlegali sołtysi i podsołtysi wybierani przez ogólne zebranie mieszkańców, którzy uczestniczyli w posiedzeniach zarządu gminnego. W sprawach dotyczących danej gromady dysponowali głosem doradczym[569].

Obok administracji rządowej powstały także instytucje administracji oświatowej, reform rolnych, skarbowe, inspekcji pracy, wojskowe itp. 15 sierpnia 1944 r. rozwiązano przedwojenną Policję Państwową a w jej miejsce powołano w dniu 7 października 1944 r. Milicję Obywatelską[570], podległą bezpośrednio kierownikowi resortu bezpieczeństwa publicznego. Nową strukturą administracji niezespolonej były urzędy bezpieczeństwa publicznego[571]. W listopadzie 1945 r. powstało Ministerstwo Ziem Odzyskanych[572].

Znaczące zmiany w organizacji terenowych ogniw władzy wprowadzała ustawa z dnia 20 marca 1950 r.[573], która wzmocniła pozycję rad narodowych. Nową ustawą zniesiono związki samorządu terytorialnego (art. 32), stanowisko wojewody, wicewojewody, starosty, wicestarosty, prezydenta i wiceprezydenta miasta, burmistrza, wiceburmistrza oraz wójta i podwójciego (art. 33), wydziały wojewódzkie i powiatowe oraz zarządy wojewódzkie i starostwa (art. 35), wszystkie terenowe władze I i II instancji należących do tzw. administracji niezespolonej, z wyjątkiem administracji ceł i ochrony skarbowej (art. 36). Kompetencje samorządów przejął scentralizowany system rad narodowych. Zamiast jednoosobowego urzędu wprowadzono zarządzanie kolegialne. Administracja została ujednolicona[574]. Hierarchicznie zorganizowane rady zostały podwójnie podporządkowane i miały podlegać radom wyższego szczebla oraz wyborcom, którym przyznano prawo odwołania radnego. W praktyce uprawnienia przyznane obywatelom rzadko miały zastosowanie. Ordynację wyborczą do rad uchwalono dopiero w 1954 r. i przeprowadzono pierwsze, w rzeczywistości kontrolowane,

[569] Dz.U. 1944, nr 14, poz. 74.
[570] Dz.U. 1944, nr 7, poz. 33.
[571] Dz.U. 1944, nr 2, poz. 6; Dz. U. 1944 nr 7 poz. 33; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944 – 1990,* Kraków 2013, s. 31–32.
[572] Dz.U. 1944, nr 51, poz. 295, Dekret z dnia 13 XI 1945 o zarządzie Ziem Odzyskanych.
[573] Dz.U. 1950, nr 14, poz. 130.
[574] S. Wójcik, *Totalitaryzm jako zjawisko polityczne i społeczne w PRL*, „Przegląd Politologiczny" Nr 3, Poznań 2005, s. 108–109, S. Wójcik, *Samorząd terytorialny w Polsce w XX wieku,* Lublin 1999, s. 233, M. Klimek, *Samorząd terytorialny w Polsce…*, s. 37; W. Kozyra, *Ustrój administracji państwowej w Polsce …*; I. Lewandowska-Malec, *„Rewolucyjna" ustawa z 20 marca 1950 roku …*, s. 308, Dz.U. 1950 nr 14, poz. 130, art. 32–37.

wybory do wojewódzkich, powiatowych i gromadzkich rad[575]. Reforma administracji z 1950 r. pozbawiła gminy osobowości prawnej. Własność komunalna i majątek gminny, z mocy prawa stał się majątkiem państwa. Budżet rady niższego szczebla został objęty narodowym planem gospodarczym i włączono go do budżetu centralnego. Poszczególne działy gospodarki terenowej poddane zostały zwierzchniemu nadzorowi odpowiedzialnych ministerstw i urzędów centralnych. Centralizacja władzy i likwidacja samorządu odebrała w konsekwencji podmiotowość społecznościom lokalnym, przyczyniając się do zmiany w świadomości jednostkowej i społecznej oraz utrwalając postawy roszczeniowe, wyuczoną nieporadność, bierność i korupcję aparatu administracyjnego.

Należy podkreślić, że polska administracja lat 1944–1956 nie była administracją „publiczną" lecz „państwową". Pomimo formalnego zachowania samorządu terytorialnego, obywatele zostali pozbawieni wpływu na decyzje w swoich gminach. Wybory do rad narodowych nie odbywały się drogą pięcioprzymiotnikowych wyborów, ale poprzez delegowanie jednostek[576]. Prawo do wysuwania kandydatów otrzymały organizacje polityczne, zawodowe i spółdzielcze oraz inne masowe organizacje „ludu pracującego". Kandydaci byli typowani na zebraniach pracowników w zakładach pracy, w spółdzielniach produkcyjnych, zebraniach wiejskich, itp. Były to zgromadzenia sformalizowane, na których spontaniczne decyzje i niezaplanowane wystąpienia raczej się nie zdarzały, a wybór niezależnej osoby właściwie był niemożliwy. „Prezentowanie" kandydatów na wiecach i zebraniach dało argument do określania modelu delegowania do rad jako „pośrednio reprezentatywnego", co miało stworzyć złudzenie wpływu społeczeństwa na obsadę rad . W rzeczywistości z demokracją miały one niewiele wspólnego[577].

4.1.1. Reorganizacja administracji po wojnie w powiecie miechowskim.

21 stycznia 1945 r. do mieszkańców województwa krakowskiego została skierowana odezwa, w której informowano, że na mocy uchwały Rady Ministrów Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 stycznia 1945 r. do momentu zorganizowania administracji państwowej i samorządowej, władzę cywilną przejmują reprezentanci komunistycznego Rządu Tymczasowego a wydawane przez niego rozporządzenia miały obowiązywać zarówno urzędy cywilne, jak i mieszkańców województwa krakowskiego[578]. Tymczasem wraz z zakończeniem

[575] Dz.U. 1954 nr 43, poz. 19.
[576] W. Kozyra, *Ustrój administracji państwowej w Polsce...*
[577] I. Lewandowska-Malec, *Dwie koncepcje udziału rad narodowych w życiu publicznym PRL,* „Państwo i społeczeństwo", 2001, nr 1, s. 128.
[578] K. Ćwik, *Problemy współdziałania PPR i PPS w województwie krakowskim 1945–1948,* Warszawa–Kraków 1974, s. 71.

wojny społeczeństwo spontanicznie zaczęło uruchamiać instytucje i urzędy na wzór znanych, przedwojennych form. Priorytetowym zadaniem było zinwentaryzowanie i skontrolowanie kondycji państwa po wojennej gehennie. W pierwszym kwartale 1945 r. poszczególne referaty starostwa miechowskiego przeprowadziły inspekcję powiatu. Pracownicy Referatu Aprowizacji i Handlu niemal natychmiast po zorganizowaniu przystąpili do zabezpieczenia majątku spółdzielni i przedsiębiorstw pozostawionych przez aparat aprowizacyjny władz niemieckich[579].

W odezwie z 9 lutego 1945 r. Starostwo zwróciło się do zakładów handlowych, przemysłowych oraz rzemieślniczych o wznowienie pracy. Kilka dni później, 13 lutego 1945 r. zobowiązano wszystkie gminy do sporządzenia szczegółowych wykazów przedsiębiorstw przemysłowych, z oznaczeniem ich kondycji po wojnie[580]. Każda firma w powiecie miała obowiązek przeprowadzenia remanentu towarowego i przesłania sprawozdań do Starostwa. Na gminy nałożono obowiązek przeprowadzenia inwentaryzacji w przedsiębiorstwach tzw. bezpańskich, głównie żydowskich. Do gmin rozesłano karty rejestrujące przedsiębiorstwa[581].

Zadaniem Referatu Budowlanego Starostwa był przegląd i rejestracja uszkodzonych nieruchomości, a także inwentaryzacja pozostawionego przez okupanta materiału budowlanego[582]. Dotkliwym problemem był brak instrukcji dotyczących postępowania wobec osób demontujących zabudowania, głównie na terenie nieruchomości prywatnych, miejskich bunkrów oraz umocnień fortyfikacyjnych[583]. Dewastacji uległa drewniana zabudowa lub drewniane wyposażenie budynków. Usprawiedliwieniem takiego zachowania mogła być potrzeba szybkiego odbudowania swoich domów i zagród. Do tego trwała zima, a drewno stanowiło wówczas podstawowy opał.

Istotne znaczenie dla całego społeczeństwa powiatu miał Referat Zdrowia, który rozpoczął działalność 20 stycznia 1945 r. Nagląca stała się sprawa zapanowania nad sytuacją epidemiczną w rejonie. W tym celu wydano szereg zarządzeń, m.in. do wójtów i lekarzy

[579] Niewiele produktów udało się zabezpieczyć, ponieważ zanim dotarli do nich urzędnicy Referatu Aprowizacji i Handlu, Armia Czerwona zdążyła zarekwirować znaczną ich ilość. AN Kr, UW II 347, Sprawozdanie z działalności Referatu Aprowizacji i Handlu przy Starostwie Powiatowym w Miechowie od 29 I–23 III 1945, k. 57.
[580] AN Kr, UW II 347, Sprawozdanie z działalności Referatu VI Przemysłowego przy Starostwie Powiatowym w Miechowie od 1–22 III 1945, k. 61.
[581] Według poufnego zalecenia, miano nie wydawać kart rejestracyjnych osobom, wobec których były podejrzenia współpracy z okupantem. AN Kr, UW II 347, Sprawozdanie z działalności Referatu VI Przemysłowego przy Starostwie Powiatowym w Miechowie od 1–22 III 1945, k. 61; Ibidem, Sprawozdanie z czynności Referatu Administracyjno-karnego od 29 I–24 III 1945, k.71.
[582] AN Kr, UW II 347, Akta lustracji Starostwa Powiatowego w Miechowie, Sprawozdanie z czynności Referatu Budowlanego Starostwa Powiatowego w Miechowie od 15 II 1945, k.73.
[583] Ibidem.

gminnych o zabezpieczenie majątku publicznego znajdującego się na terenie danej gminy (m.in. dotyczyły one łaźni i odwszalni), o zabezpieczeniu zwłok i grzebaniu osób gwałtownie zmarłych, zarządzenie o usuwaniu nieczystości z chodników, placów i ulic oraz o natychmiastowym uruchomieniu ośrodków zdrowia. Do mieszkańców powiatu został skierowany okólnik informujący o możliwości skorzystania z ośrodków zdrowia, ambulatoriów PCK i darmowej opieki lekarskiej oraz o obowiązku zgłaszania chorób zakaźnych[584]. Pacjentów zaczął przyjmować szpital powiatowy w Miechowie oraz szpitale epidemiczne w Proszowicach i Słomnikach. Przy każdym szpitalu działała łaźnia i miejsce dezynfekcji. Dość szybko uruchomiono ośrodki zdrowia w Racławicach, Słomnikach, Proszowicach, Książu Wielkim oraz w Miechowie. Według dokumentów archiwalnych, w okresie od 1 października do 31 grudnia 1944 r. zarejestrowano 818 chorych na gruźlicę, 427 na jaglicę oraz 95 na choroby weneryczne. W okresie 21 stycznia do 21 lutego 1945 r. zarejestrowano 3 przypadki zachorowań na tyfus plamisty i 2 przypadki szkarlatyny[585].

Dużą pomoc udzieliły mieszkańcom powiatu ambulatoria Polskiego Czerwonego Krzyża zlokalizowane w Słomnikach, Proszowicach i Brzesku Nowym, w których na pomoc mogli liczyć jeńcy wojenni, rodziny wojskowych oraz ludność cywilna. Oddział PCK w powiecie dysponował dwoma własnymi szpitalami i ośmioma ambulatoriami w których pomoc mogli otrzymać najbiedniejsi[586]. Z PCK współpracował Powiatowy Komitet Opieki Społecznej, który zorganizował kuchnie polowe dla ubogich, uchodźców i wysiedlonych, zaopatrywał najbardziej potrzebujących w odzież, przekazywał im paczki żywnościowe, a w szczególnych przypadkach udzielał wsparcia w formie gotówkowej[587].

Powołany w pierwszej połowie lutego 1945 r. Referat Powierniczy i Odszkodowań Wojennych Starostwa Powiatowego w Miechowie składający się z dwóch podreferatów: administracji powierniczej nieruchomościami pożydowskimi i bezpańskimi (budynki i place) oraz odszkodowań wojennych rejestrował nieruchomości, administrował nimi[588] oraz

[584] Ibidem, Sprawozdanie z działalności Referatu Zdrowia Starostwa Powiatowego w Miechowie od 20 I–20 III 1945, k.83.
[585] Ibidem, Sprawozdanie Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Starostwa Powiatowego w Miechowie, Miechów 23 II 1945, k. 283–284.
[586] AN Kr, UW II 347, Sprawozdanie Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Starostwa Powiatowego w Miechowie, Miechów 23 II 1945, k. 284; AN Kr, UW II 925, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 18 VI 1945, k. 44.
[587] AN Kr, UW II 347, Pismo Starosty Miechowskiego do Wydziału Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, Kraków 1 IV 1946, b.p.
[588] Na Referat Powierniczy i Odszkodowań Wojennych Starostwa Powiatowego w Miechowie został nałożony obowiązek szybkiego uporządkowania spraw lokatorskich. W styczniu 1945 r. zdewastowaniu uległ Zarząd Nieruchomości, fragment jego archiwum dotyczącego lokatorów spłonęła. Część mieszkańców bez zgłoszenia opuściła zajmowane lokale, a część osób samowolnie zajmowała puste mieszkania. Pracownicy referatu musieli zewidencjonować wszystkie mieszkania, uaktualnić spisy lokatorów oraz wybrać dozorców nieruchomości.

przyjmował i rejestrował wnioski osób poszkodowanych w czasie wojny. Przygotowywał także zestawienia statystyczne szkód spowodowanych działaniami wojennymi i przemarszem wojsk[589].

Ważnym dla lokalnej społeczności, szczególnie, że było to rolnicze środowisko, był Referat Weterynaryjny. Do jego zadań należało m.in. ograniczenie rozprzestrzeniania się chorób zwierząt, tworzenie lecznic oraz świadczenie indywidualnych usług weterynaryjnych. Zadanie to było trudne do zrealizowania ze względu na braki kadrowe oraz brak środków leczenia i ochrony zwierząt[590].

Zgodnie z oczekiwaniami społecznymi niemal natychmiast po zakończeniu wojny, rozpoczęto rejestrację zbrodni wyrządzonych przez Niemców. Starostwo miechowskie zwróciło się do wszystkich gmin z poleceniem: *założenia kroniki bestialstw niemieckich, podania nazwisk ofiar i katów niemieckich*, przygotowania *wykazu budowli zabytkowych, dzieł sztuki, bibliotek itp.* oraz *wykazu szkód przy zabytkowych budowlach spowodowanych działaniami wojennymi.* W każdej gminie miały powstać trzyosobowe komitety pracujące „honorowo", które miały stworzyć inwentarz zabytków i je zabezpieczyć przed dalszym zniszczeniem[591].

Naturalna skłonność ludzi do odgrodzenia się od przeszłości i traumatycznych przeżyć mobilizowała do rozpoczęcia nowego etapu życia. Uruchamiano więc miejsca, sprzyjające rozwojowi życia towarzyskiego, zaludniły się restauracje i kawiarnie, powstawały chóry i teatry. Z początkiem kwietnia 1945 r. odbył się pierwszy występ teatru amatorskiego w Michałowicach. Spektakl zatytułowany był „Charaktery i dramat z życia Partyzantów". W tym samym czasie, teatr założony w Przybysławicach przez „miłośników sceny i muzyki" wystawił „Miłostki Ułańskie" i „Kłopoty pana Złotopolskiego"[592].

Konieczne było uporządkowanie podwórek, chodników i w klatek schodowych. Rozpoczęto także naliczanie opłat za czynsz.

[589] AN Kr, UW II 347, Sprawozdanie z działalności Referatu Powierniczego i odszkodowań wojennych Starostwa Powiatowego w Miechowie, Miechów 23 III 1945, k.73.

[590] Nie udało mi się odnaleźć w dokumentach źródłowych informacji na temat wszystkich referatów Starostwa Powiatowego w Miechowie. W 1945 r. w Starostwie były bowiem następujące Referaty: Organizacyjny, Porządku Publicznego, Administracyjny, Wojskowy, Aprowizacji, Spółdzielczości i Handlu, Przemysłowy, Opieki Społecznej, Karny, Wodny, Budowlany, Kultury i Sztuki, Propagandy i Prasy, Powierniczy i Odszkodowań Wojennych, Zdrowia, Samorządowy, Weterynaryjny oraz Pożarniczy. AN, UW II 347, Sprawozdanie rachunkowe z dochodów i wydatków Miechowskiego Starostwa Powiatowego, b.d., k. 37–43; ibidem, Sprawozdanie z działalności Referatu Weterynaryjnego Starostwa Powiatowego w Miechowie od 1 II–23 III 1945, k. 93.

[591] AN Kr, UW II 347, Sprawozdanie Referatu XI Kultury i Sztuki Starostwa Miechowskiego od 23 III–13 IV 1945, k. 157.

[592] Ibidem.

4.2. Zmiany w lokalnym aparacie władzy.

4.2.1. Powiatowa Rada Narodowa, miejskie i gminne rady narodowe.

Wiosną 1944 r. zaczęła działać w konspiracji Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie, a w sierpniu 1944 r. swoją niejawną działalność rozpoczęła miechowska rada narodowa. Rady narodowe pozostawały w kontrze do istniejących struktur Polskiego Państwa Podziemnego, a głównym celem ich konspiracyjnych działań było przygotowanie organizacyjne i kadrowe do przejęcia władzy po zakończeniu wojny. Miechowskie odróżniało się w tej kwestii od innych regionów województwa krakowskiego, w których konspiracyjne rady narodowe były bardzo słabe, a część z nich w ogóle się rozpadła. Z początkiem 1945 r., prawdopodobnie 17 stycznia, dobrze zorganizowany miechowski komitet powiatowy mógł po prostu się ujawnić. W lecie 1945 r. miejskie i gminne rady narodowe istniały we wszystkich gminach[593].

Informacje o silnym komitecie powiatowym PPR pojawiają się zarówno w opracowaniach dotyczących pierwszych lat powojennego okresu[594] jak i dokumentach archiwalnych. Sekretarzem Okręgu Miechowskiego PPR i pierwszym sekretarzem komitetu powiatowego w Miechowie, został Jan Tarłowski, potem Józef Kowalski. Byli oni zaliczani do „sprawdzonych", „oddanych" partii osób. O wysokiej ocenie miechowskich komunistów świadczy również fakt, że część aktywistów została skierowana do dyspozycji Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie[595]. Doskonałym przykładem kariery miechowskiego działacza PPR jest Andrzej Taborowicz. Pochodził z rodziny chłopskiej, ukończył prawdopodobnie szkołę podstawową[596]. Był zasłużonym dla ruchu komunistycznego działaczem jeszcze z czasów II Rzeczypospolitej. W grudniu 1945 r. z ramienia PPR został posłem Krajowej Rady Narodowej, a w latach 1947–1952 posłem na Sejm Ustawodawczy. Był członkiem WRN w Krakowie. Cały czas pozostawał aktywny w Miechowskiem – w 1945 r. na krótko został I sekretarzem PPR, od 1946 r. aż do reformy w 1950 r. był

[593] AN, sygn. UW II 925, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 9 VIII 1945, k. 65.

[594] Dużo na ten temat napisał Kazimierz Ćwik: *Wkrótce po wyzwoleniu Miechowa część aktywu skierowano do dyspozycji Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie.* Na przełomie 1945 i 1946 r. *Do największych organizacji PPR należały: krakowska – miejska, chrzanowska, olkuska i miechowska.* Przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. *Na 527 obwodów wyborczych tylko w 376 powstały trójki partyjne PPR. Najlepiej pracowały one w powiatach miechowskim, olkuskim, chrzanowskim i wadowickim. Bezpośrednio w zespołach tych było zaangażowanych 1617 członków PPR.*[…] *Do najbardziej dynamicznie rozwijających się i najliczniejszych organizacji PPR w woj. krakowskim, w czerwcu 1947 r. należały: krakowska miejska (12 821 członków), chrzanowska (8725), miechowska (6234), olkuska (4619), krakowska powiatowa (3347) i bialska (2471 członków).* K. Ćwik, *Problemy współdziałania PPR i PPS…*, s. 142, 190, s. 209; zob. K. Nowak, *Rady narodowe województwa krakowskiego,* Kraków 1955, A. Kozanecki, *Kształtowanie się zrębów ludowej państwowości w Krakowskiem (styczeń 1944-styczeń 1945),* „Małopolskie Studia Historyczne", z. 1/2, 1964.

[595] K. Ćwik *Problemy współdziałania PPR i PPS…*, s. 31; A. Kozanecki, *Kształtowanie się zrębów ludowej państwowości*…, s. 20.

[596] Jego wykształcenie określano słowem: „niższe".

przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej. Pełnił wiele innych funkcji, np. z końcem 1949 r. był przewodniczącym Społecznej Komisji Kontroli Cen, przewodniczącym Komitetu Elektryfikacji, przewodniczącym Komisji Kwalifikacyjnej [gruntów], przewodniczącym Powiatowej Komisji Odznaczeniowej oraz pełnomocnikiem rządu do walki z analfabetyzmem i przewodniczącym Powiatowej Komisji do Walki z Analfabetyzmem[597]. Jako przedstawiciel władzy, ale również chłop był wykorzystywany przez partię do celów propagandowych.

I Sekretarz PPR/PZPR w Miechowie	
Rok	**Imię i nazwisko**
1944	Jan Tarłowski
1945	Jan Tarłowski Józef Kowalski Andrzej Taborowicz
1946	Norbert Michta
1947	Wincenty Stachurka
1948	Edward Tarko
1949 od X 1949	Edward Tarko Aniela Kamińska
1950 od V 1950	Aniela Kamińska Wincenty Stachurka
1951 od IV 1951	Wincenty Stachurka Franciszek Pietruszka
1952 od VII 1952	Franciszek Pietruszka Feliks Małek
1953 od X 1953	Feliks Małek Karol Figura
1954 od VI 1954	Karol Figura Marian Kłobuch
1955	Marian Kłobuch
1956	Marian Kłobuch

Źródło: Ustalenia własne na podstawie AN Kr, 29/2089, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie.

[597] AN Kr, WR 24, Wojewódzka Rada Narodowa, Wykaz członków powiatowych i miejskich rad narodowych 1949, Wykaz członków Prezydium PRN wg stanu na dzień 24 XII 1949, k. 387; ibidem, Kwestionariusz osobowy członka PRN w Miechowie, bd., k. 391.

Rady narodowe miały nadzorować całość spraw społeczno–gospodarczych regionu. W 1946 r. w ramach Powiatowej Rady Narodowej działało kilkanaście komisji. Były to: Komisja Kontroli Społecznej, Komisja Finansowo – Budżetowa, Komisja Oświatowa, Komisja Rolna, Podkomisja Oświaty Rolniczej, Komisja Dyscyplinarna, Komisja Planowania, Komisja Kwalifikacyjna, Komisja Racjonalizacji Pracy i Oszczędności w Samorządzie, Komisja Zdrowia, Komisja Drogowa, Komisja Odznaczeniowa, Komisja Opieki Społecznej oraz komisje „społeczne": Społeczna Komisja Kontroli Cen , Społeczny Komitet Elektryfikacji Wsi, Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem, Społeczny Komitet Odbudowy Szkół i Społeczna Komisja Podatku Gruntowego i FOR[598]. W 1949 r. przy Powiatowej Radzie Narodowej istniało 19 Komisji: Kontroli Społecznej, Oświatowa, Podkomisja Oświaty Rolniczej, Finansowo – Budżetowa, Dyscyplinarna, Kontroli Cen, Przesiedleńcza, Rolna, Drogowa, Odznaczeniowa, Planowania, Zdrowia, Czynszowa, Podatku Gruntowego, Racjonalizacji Pracy w Samorządzie, Elektryfikacji Wsi, Kwalifikacyjna, Walki z Analfabetyzmem, Funduszu Odbudowy Szkół[599].

Co ciekawe, mimo informacji zawartych w materiałach źródłowych o dobrze rozwijających się w powiecie miechowskim radach narodowych, analiza dokumentów źródłowych pokazuje, że sytuacja była bardziej skomplikowana. W październiku 1945 r. spośród 45 osób Powiatowej Rady Narodowej, przynależnością do PPR legitymowało się zaledwie 15 członków, zaś 24 do SL i PSL, 6 do PPS a 4 określono jako bezpartyjnych. W gminnych radach narodowych dysproporcja była jeszcze wyraźniejsza. Spośród 508 wszystkich członków GRN, 114 należało do PPR, 34 do PPS, 299 do SL i PSL[600] a 61 osób było bezpartyjnych[601]. Sytuacja ta zaczęła się zmieniać w 1946 r., gdy działacze PSL zostali poddani przez władze represjom. W czerwcu przewaga PSL była nadal ogromna. Aż 271 członków GRN deklarowało przynależność do PSL, a część bezpartyjnych prawdopodobnie z nim sympatyzowała.

[598] AN Kr, WRN 19, Wojewódzka Rada Narodowa, Wykaz Komisji Powiatowej Rady Narodowej, bd., k. 405–408.
[599] AN Kr, WRN 108, Wojewódzka Rada Narodowa, Sprawozdania miesięczne z działalności powiatowych i miejskich rad narodowych 1949, Sprawozdanie z działalności Powiatowej Rady Narodowej za III kwartał 1949, Miechów 4 X 1949, k. 735.
[600] W dokumencie przy tej pozycji nie wpisano „PSL", ale kierując się zapisem dot. PRN, w którym wymieniono wspólnie SL i PSL oraz informację: *Str*[onnictwo] *Ludowe liczy około 9 tys. członków. Powiatowy Zarząd SL jest opanowany przez PSL–owców,* uważam, że taki zapis jest słuszny.
[601] AN Kr, 29/2089/357, Sprawozdania Wydziału Personalnego KW PPR, Sprawozdanie za okres 10 IX–1 X 1945, k. 9.

Skład miechowskich gminnych rad narodowych w czerwcu 1946 r.					
PPR	**SL**	**PPS**	**PSL**	**Bezpartyjni**	**Razem**
60	43	15	271	137	526

Źródło: Obliczenia własne na podstawie akt WRN, 19, Ankiety dot. składu osobowego powiatowych i miejskich oraz gminnych rad narodowych.

Spośród wszystkich 24 miechowskich gminnych rad narodowych zwraca uwagę gmina Racławice, gdzie w GRN zasiadali tylko członkowie SL[602] oraz gminy Wierzbno i Wielko–Zagórze, gdzie w GRN nie było ani jednego członka PPR ani „lubelskiego" SL. W Wierzbnie na 19 członków GRN było 15 z PSL, 2 PPS i 2 bezpartyjnych, natomiast w Wielko–Zagórzu na 18 członków GRN 5 przynależało do PSL i 13 było bezpartyjnych. Większość członków GRN w 1946 r. to byli chłopi, zaledwie 10 spośród nich robotnikami. Było to naturalną konsekwencją specyfiki powiatu i rolniczego charakteru tego regionu.

Skład socjalny miechowskich gminnych rad narodowych w czerwcu 1946 r.						
Robotnicy	**Chłopi**	**Pracownicy umysłowi**	**Rzemieślnicy**	**Kupcy**	**Urzędnicy państwowi**	**Razem**
10	480	29	2	4	1	526

Źródło: Obliczenia własne na podstawie akt WRN, 19, Ankiety dot. składu osobowego powiatowych i miejskich oraz gminnych rad narodowych.

Nieco inaczej rozkładał się podział stanowisk w Miejskich Radach Narodowych. W powiecie były 3 Miejskie Rady Narodowe z siedzibą w Miechowie, Proszowicach i Słomnikach. W tym przypadku zwraca uwagę ilość osób bezpartyjnych. Chłopi byli tu mniej liczni. Najwięcej było pracowników umysłowych. Wspólnie z rzemieślnikami i kupcami zaburzali oni „właściwe" proporcje, w których władza powinna należeć do robotników i chłopów.

Skład miechowskich miejskich rad narodowych w czerwcu 1946 r.						
PPR	**SL**	**PPS**	**SP**	**PSL**	**Bezpartyjni**	**Razem**
12	3	7	2	2	25	51

Źródło: Obliczenia własne na podstawie akt WRN, 19, Ankiety dot. składu osobowego powiatowych i miejskich oraz gminnych rad narodowych.

[602] Tak w dokumencie. Możliwe, że chodzi o PSL.

Skład socjalny miechowskich miejskich rad narodowych w czerwcu 1946 r.						
Robotnicy	**Chłopi**	**Pracownicy umysłowi**	**Rzemieślnicy**	**Kupcy**	**Urzędnicy państwowi[603]**	**Razem**
14	10	17	5	4	1	51

Źródło: Obliczenia własne na podstawie akt WRN, 19, Ankiety dot. składu osobowego powiatowych i miejskich oraz gminnych rad narodowych.

Obsada rad narodowych była dla komunistów bardzo ważna. Mimo głoszonych w Manifeście lipcowym haseł o otwartości rad dla wszystkich „Polaków – patriotów", z wyjątkiem *działaczy NSZ oraz dla tych działaczy AK, którzy w* […] *przełomowych czasach oglądają się jeszcze na tzw. „londyńczyków" i ich krajowe agentury*[604], niechętnie patrzono na przedstawicieli innych grup niż chłopskiej i robotniczej. W rzeczywistości od początku dążono do obsadzenia jak największej liczby stanowisk pepeerowcami. Dotyczyło to wszystkich stanowisk administracji państwowej. Ważnym krokiem do ich przejęcia było powołanie 4 kwietnia 1945 r., przez WRN w Krakowie komisji weryfikacyjnej, która miała zająć się usunięciem z urzędów państwowych i samorządowych osób uznanych przez komunistów za wrogie nowemu systemowi. Pracę miały stracić także osoby, na których ciążyły zarzuty współpracy w czasie wojny z niemieckim okupantem. Powiatowym radom narodowym polecono utworzenie podobnych komisji. W komisjach znaleźli się członkowie PPR i „towarzysze – sojusznicy" z kręgów PPS, SL, SD oraz z Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. W ciągu dwóch tygodni Komisja sprawdziła 162 z 900 osób zatrudnionych w Urzędzie Wojewódzkim w 6 przypadkach wydając negatywną opinię, której skutkiem było zwolnienie ze stanowiska[605]. Na odprawie aktywu KW PPR zwrócono także uwagę, że rada nie kontroluje pracujących w administracji i samorządzie członków partii, co powoduje ich nadmierną samodzielność oraz unikanie współpracy z komitetami powiatowymi i WRN. Domagano się by radni PRN i WRN lojalnie informowali rady narodowe o pracy urzędów oraz bezwzględnie uzgadniali swoją pracę z radnymi partii[606].

Proces wymiany zatrudnionych w administracji przyspieszył po wyborach w 1947 r. Jeszcze pod koniec tego roku instytucje i działy gospodarki takie jak: Urząd Skarbowy, Polskie Koleje Państwowe, sądy czy spółdzielczość były zdominowane przez osoby uznane za wrogie

[603] W ten sposób określiłam funkcjonariusza MO.
[604] Za: I. Lewandowska-Malec, *Dwie koncepcje udziału rad narodowych…*, s. 126.
[605] K. Ćwik, *Problemy współdziałania PPR i PPS…*, s. 81; AN Kr, WRN 45, Wojewódzka Rada Narodowa, Protokół, 5 IV oraz 24, 25 V 1945, bp.
[606] AN Kr, 29/2089/6, Komitet Wojewódzki PPR w Krakowie, Protokoły posiedzeń plenarnych KW 12 I-17 X 1946, Protokół z odprawy aktywu KW PPR w Krakowie z dnia 12 IX 1946, k. 20–21.

„nowej ludowej demokracji”[607]. Jak zaznaczono w sprawozdaniu w tych urzędach posadę utrzymały osoby *pochodzenia PSL-owskiego,* które po rozwiązaniu Stronnictwa miały przejść do PPS[608]. Odnotowano także, że na *terenie sądownictwa Partia nie ma żadnych wpływów, gdyż sędziowie i sekretarze rekrutują się z przedwojennych pracowników administracji sądowej* [i] *ci pracownicy są przekonań prawicowych wychowani w duchu BBWR i OZN*[609]. W Urzędzie Skarbowym zatrudnionych było 4 pepeerowców, ale „na podrzędnych stanowiskach”. Pozostali pracownicy Urzędu Skarbowego rekrutowali się z PPS, choć jak podejrzewano, w rzeczywistości byli to „zamaskowani zdecydowani wrogowie obecnego ustroju”. Ta „wroga postawa” miała się przyczynić do aresztowania naczelnika Urzędu Skarbowego oraz jego zastępcy[610].

Jesienią 1948 r. na zjeździe gminnym PPR, poseł Andrzej Taborowicz powiedział o zatrudnionych w administracji: *my wiemy że tu się kryje cały bałagan bo grube drzewo trudno nagiąć są którzy sumiennie pracują, są też którzy cały bałagan chcą wprowadzić* […] *my się już dziś o nich nie martwimy, mamy już kadry młodzieży którzy już są na wykończeniu co dotyczy dokształcenia, więc będzie już kim zastąpić, a tacy to panowie nic im nie zostanie jak tylko wziąć łopatę i iść na szosę do roboty*[611]. Na tym samym zjeździe uznano, że *spółdzielczość musimy obstawić swoimi ludźmi, żebyśmy mieli tam wgląd*[612].

Ze względu na rolę, którą odgrywały rady narodowe, analizowano dokładnie ich skład. Ułomność rad tłumaczono niewłaściwym pod względem klasowym składem. Tę słabość mieli powodować „bogacze wiejscy”, „spekulanci” i pozostałe „wrogie klasowo elementy”. Na ogólnopolskiej naradzie aktywu rad narodowych w 1948 r. Roman Zambrowski zwrócił uwagę, że w radach znalazło się za dużo bogatych chłopów, kupców i urzędników[613]. Efektem takich opinii były rekonstrukcje obsady rad narodowych. Jeszcze wiosną 1948 r. w miechowskich gminnych radach narodowych nie było co prawda członka PSL, jednak aż 309 osób deklarowało, że jest bezpartyjna, a 276 że należy do PPR oraz jej politycznych satelitów. Proporcja taka nie mogła podobać się władzy. Z analizy materiałów archiwalnych wynika

[607] AN Kr, 29/2089/360, Komitet Wojewódzki PPR w Krakowie, Sprawozdania miesięczne referatów personalnych KP PPR, Sprawozdanie sytuacyjne Komitetu Powiatowego PPR w Miechowie, Miechów 24 VIII 1947, k. 80.
[608] Ibidem, Sprawozdanie personalne za miesiąc marzec 1947 r., Miechów 1 III 1947, k. 77.
[609] Ibidem, Sprawozdanie personalne za miesiąc wrzesień 1947 r., Miechów 1 X 1947, k. 81.
[610] AN Kr 29/2089/360, Sprawozdanie personalne za miesiąc listopad 1947 r., Miechów 5 XII 1947, k. 86–87.
[611] AN Kr, 29/2106/9, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie, Protokoły zebrań komórek PPR, Protokół ze zjazdu gminnego związku PPR, Łętkowice 13 X 1948, k. 32.
[612] Ibidem.
[613] I. Lewandowska-Malec, *Dwie koncepcje udziału rad narodowych…*, s. 127.

bowiem, że pod deklaracją „bezpartyjny" kryła się część byłych działaczy PSL oraz innych opozycyjnych organizacji.

Skład miechowskich gminnych rad narodowych w marcu 1948 r.						
PPR	**SL**	**PPS**	**SD**	**PSL**	**Bezpartyjni**	**Razem**
142	106	28	0	0	309	585

Źródło: Obliczenia własne na podstawie akt KP PPR w Miechowie, 29/2106/5.

Skład miechowskich miejskich rad narodowych w marcu 1948 r.						
PPR	**SL**	**PPS**	**SD**	**PSL**	**Bezpartyjni**	**Razem**
17	8	3	0	2	23	53

Źródło: Obliczenia własne na podstawie akt KP PPR w Miechowie, 29/2106/5.

Po naradzie aktywu rad narodowych w 1948 r. skład personalny gminnych i miejskich rad narodowych w Miechowie uległa zmianie. W październiku 1949 r. członkowie PZPR wraz działaczami z prokomunistycznych partii stanowili 466 osób z 668 wszystkich członków miechowskich rad narodowych. Wymienionego w sprawozdaniu członka PSL wliczam do prokomunistycznych partii, ponieważ podjęta próba odtworzenia PSL była dziełem komunistów. Nadal w radach narodowych przeważali chłopi.

Skład miechowskich gminnych i miejskich rad narodowych w październiku 1949 r.						
PZPR	**SL**	**PPS**	**SD**	**PSL**	**Bezpartyjni**	**Razem**
330	132	0	3	1	202	668

Źródło: WRN 108, Sprawozdania miesięczne z działalności powiatowych i miejskich rad narodowych.

Skład socjalny miechowskich gminnych i miejskich rad narodowych w październiku 1949 r.				
Robotnicy	**Chłopi**	**Pracownicy umysłowi**	**Rzemieślnicy**	**Razem**
78	492	69	29	668

Źródło: WRN 108, Sprawozdania miesięczne z działalności powiatowych i miejskich rad narodowych.

Ciekawie również prezentuje się skład Powiatowej Rady Narodowej. Analiza materiałów źródłowych pokazała, że w 1946 r. 27 członków PRN deklarowało przynależność do PSL, tyle samo do PPR i jej politycznych przybudówek. Większość osób była chłopami. Byli to głównie dojrzali mężczyźni w wieku powyżej 41 lat, a więc osoby doświadczone przez obie wojny,

znające dobrze z życia codziennego problemy wsi. W listopadzie 1948 r. zreorganizowano Miejską Radę Narodową w Miechowie. Ci, którzy z różnych powodów uznani zostali za osoby niepewne, niebezpieczne lub zbędne byli usuwani. W ten sposób jesienią 1948 r. zostali wyeliminowani *ludzie niegodni piastowania funkcji społecznej.* Jednocześnie zapowiedziano, że *rady nie odpowiadające pod względem klasowym i politycznym zostaną w jak najkrótszym czasie zreorganizowane*[614].

Po reformie rad narodowych w 1950 r., z 59 członków PRN w Miechowie jedynie 8 osób określonych zostało jako bezpartyjne. Pozostali byli związani z PZPR. Warto zaznaczyć, że wbrew zwracanym uwagom o zbyt licznej reprezentacji w radach narodowych pracowników umysłowych nadal było ich sporo. 22 osoby pracowały jako nauczyciele, urzędnicy, pracownicy służby zdrowia, itp. Niezmiennie grupą dominująca były osoby dojrzałe, w wieku powyżej 40 lat.

Przynależność partyjna członków Powiatowej Rady Narodowej w Miechowie w 1946 r.						
PPR	**PSL**	**PPS**	**SL**	**SD**	**Bezpartyjni**	**Razem**
16	27	6	5	1	3	58

Źródło: AN Kr, WRN 19, Ankiety dot. składu osobowego powiatowych i miejskich oraz gminnych rad narodowych, cz. II 1946, k. 435, bp.

Pochodzenie społeczne członków Powiatowej Rady Narodowej w Miechowie w 1946 r.				
Robotnicy	**Chłopi**	**Pracownicy umysłowi**	**Inni[615]**	**Razem**
5	33	17	3	58

Źródło: AN Kr, WRN 19, Ankiety dot. składu osobowego powiatowych i miejskich oraz gminnych rad narodowych, cz. II 1946, k. 435, bp

Wiek członków Powiatowej Rady Narodowej w Miechowie w 1946 r.				
Do 25 lat	**26-40 lat**	**41-51 lat**	**Ponad 50 lat**	**Razem**
2	21	18	13	58[616]

Źródło: AN Kr, WRN 19, Ankiety dot. składu osobowego powiatowych i miejskich oraz gminnych rad narodowych, cz. II 1946, k. 435, bp.

[614] AN Kr, 29/2089/361, Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie, Wydział Kadr; Sprawozdanie Inspektora Personalnego przy Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie za listopad1948, k. 159.
[615] Rzemieślnicy, kupcy.
[616] W przypadków czterech członków nie wpisano roku urodzenia.

Przynależność partyjna członków powiatowej rady narodowej w Miechowie w 1950 r.					
PZPR	**ZSL**	**PPS**	**SD**	**Bezpartyjni**	**Razem**
37	12	-	2	8	59

Źródło: AN Kr, WRN 24, Wykaz członków powiatowych i miejskich rad narodowych, 1950, Miechów 15 V 1950 k. 379–381.

Pochodzenie społeczne członków powiatowej rady narodowej w Miechowie w 1950 r.				
Robotnicy	**Chłopi**	**Pracownicy umysłowi**	**Inni**[617]	**Razem**
3	32	22	2	59

Źródło: AN Kr, WRN 24, Wykaz członków powiatowych i miejskich rad narodowych, 1950, Miechów 15 V 1950 k. 379–381.

Wiek członków powiatowej rady narodowej w Miechowie w 1950 r.				
Do 25 lat	**26-40 lat**	**41-51 lat**	**Ponad 50 lat**	**Razem**
1	18	25	15	59

Źródło: AN Kr, WRN 24, Wykaz członków powiatowych i miejskich rad narodowych, 1950, Miechów 15 V 1950 k. 379–381.

[617] Fryzjer, kominiarz.

4.2.2. Starostwo Powiatowe w Miechowie.

Od początku 1945 r. stanowisko starosty pełnił Julian Smulski, jesienią 1946 r. zastąpił go Roman Klimecki, a od lata 1947 r. starostą był Jan Konieczny. Wszyscy trzej byli członkami PPR. Według zachowanych dokumentów archiwalnych, Julian Smulski był młodą osobą, bez doświadczenia „życiowego i zawodowego". Niższe wykształcenie, raptem kilka klas szkoły powszechnej nie predestynowały go na tak wysokie stanowisko. Urzędniczego przygotowania nie dało także kierowanie mleczarnią. Jego pracy zarzucano *nieznajomość zakresu działania starosty i chęć osiągnięcia doraźnych efektów w pracy,* [co] *wywołuje zjawisko przekraczania niejednokrotnie kompetencji szefa pow*[iatowej] *władzy administracji ogólnej, konflikty i niechęć do siebie. Zainteresowania Starosty idą w kierunku politycznym i częściowo gospodarczym*[618].

W 1945 r. wicestarostą był Piotr Żuraniewski, członek PSL, *33–letni człowiek z wyższym wykształceniem.* Charakteryzowany jako *zrównoważony, spokojny i chętny, lecz jako urzędnik powołany do działalności organizacyjnej i szkoleniowej, stanowił materiał surowy i nieprzygotowany do tej odpowiedzialnej pracy.* Uznano, że należało go przeszkolić. Jego zaletą było to, że miał na starostę wpływ i działał *hamująco na jego nieraz porywcze i niezbyt przemyślane poczynania.* Swoje szlify zawodowe Żuraniewski zdobywał jako wójt gminy Książ Wielki[619].

W kwietniu 1945 r. w Starostwie zatrudnionych było 98 osób. Ludzie z nowego naboru najczęściej byli słabo wykształceni. Spośród urzędników administracji w 1945 r. wyższym wykształceniem legitymowało się 2 pracowników. Większość miała niższe wykształcenie i nie posiadała „praktyki starościńskiej przedwojennej". Brak znajomości przepisów powodował *trudności tak z pisemnem załatwieniem spraw, jak ustnem udzielaniu informacji zgłaszających w różnych sprawach interesantów*[620]. Mimo własnych braków, Starosta dostrzegał potrzebę organizowania szkoleń, na których omawiano by zarządzenia czy instrukcje państwowe[621]. Sprawne załatwianie spraw wpływających do urzędu utrudniał brak archiwum i Dzienników Ustaw, Rozporządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Urzędu Wojewódzkiego, które zaginęły lub zostały zniszczone w czasie wojny. Część archiwum Starostwa udało się odnaleźć

[618] AN Kr, II 347, Sprawozdanie z doraźnej lustracji Starostwa Powiatowego w Miechowie, Kraków 6 XI 1945, k. 373.
[619] Ibidem.
[620] Ibidem, Sprawozdanie z działalności referatu Opieki Społecznej Starostwa Powiatowego w Miechowie za czas od 24 III–12 IV 1945, k. 151.
[621] AN Kr, UW II 347, Sprawozdanie z doraźnej lustracji Starostwa Powiatowego w Miechowie., Kraków 6 XI 1945, k. 373, 377; AN Kr, UW II 925, Sprawozdania sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 9 VIII 1945, k. 63.

na strychach budynków państwowych, było ono jednak nieuporządkowane i niekompletne[622]. Pomimo niechęci do starych kadr początkowo do pracy w administracji zaangażowano przedwojennych urzędników. Do czasu wyszkolenia nowych kadr musiano zaakceptować ich obecność. Podczas omawiania styczniowych wyborów w 1947 r. reprezentant władzy przyznał: *Myśmy do inteligencji podchodzili z nieufnością lecz zanim wytworzymy sobie kadry nowej inteligencji musimy* [z] *nią pracować*[623]. Związanie inteligencji z PPR miało nastąpić poprzez wciągnięcie jej do komunistycznych organizacji, np. do Towarzystwa Przyjaźni Polsko–Radzieckiej.

Nastroje panujące wśród pracowników administracji nie należały w tym czasie do najlepszych. W pierwszych sprawozdaniach odnotowano, że *chęci do pracy i gorliwości u pracowników nie widać, raczej apatię i przygnębienie*[624]. Starosta powiatowy informował o trudnościach z ustalaniem etatów stanowisk służbowych, zaszeregowaniem zatrudnionych pracowników i wynikającym z tego tytułu wstrzymaniem wypłat poborów. Trudności aprowizacyjne i mieszkaniowe powodowały, że pracownicy Starostwa poszukiwali pracy w innych zawodach dających większe możliwości w zabezpieczeniu bytu rodziny, tj. w przemyśle, bankowości i handlu. Część szukała lepszego życia na Ziemiach Zachodnich[625].

Skład personalny wszystkich urzędów, instytucji, przedsiębiorstw i zakładów pracy, a nawet związków i organizacji społecznych był przedmiotem stałego zainteresowania partii, a dyspozycje w tej sprawie spływały z samego KC przez WRN, PRN aż do gmin i gromad. Partia zaczęła szkolić swoich ludzi, poszerzając bazę rekrutacyjną dla nowych pracowników. Przebieg szkoleń kontrolował Komitet Wojewódzki. Uczulał, że *należy położyć silny nacisk na to, by każdy członek Partii przeszedł przeszkolenie partyjne na kursach terenowych*[626]. Przeszkolonymi pepeerowcami chciano zastąpić osoby, które w ocenie towarzyszy wzbudzały nieufność i podejrzenia. Szkolono więc i edukowano korespondencyjnie i wieczorowo, byle szybciej[627]. Czasami wystarczyło kilka tygodni, by partyjni zwierzchnicy uznali kogoś za wykwalifikowanego pracownika.

---

[622] AN Kr, UW II 347, Sprawozdanie z prac referatu organizacyjnego Miechowskiego Starostwa Powiatowego od 25 III-13 IV 1945, k. 131; ibidem, Sprawozdanie z prac organizacyjnych w Starostwie Powiatowym w Miechowie, k. 270.
[623] AN Kr, 29/2106/2, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie, Protokoły posiedzeń Egzekutywy KP PPR, Zebranie Egzekutywy Komitetu PPR w dniu 22 I 1947 r., k. 2.
[624] AN Kr, UW II 347, Sprawozdanie z doraźnej lustracji Starostwa Powiatowego w Miechowie, Kraków 6 XI 1945, k. 377.
[625] AN Kr, UW II 925, Sprawozdania sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 10 VII 1945, k. 51, k. 64.
[626] AN Kr, 29/2106/3, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie, Korespondencja przesłana z KW PPR oraz instytucji, urzędów państwowych i obywateli, 1948, Pismo do KP PPR w Miechowie, Kraków 9 II 1948, k. 36.
[627] AN Kr, UW II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 5 X 1947, k. 501.

Osoby „rokujące", czyli takie, które mogły stać się dla partii cenne, były wysyłane do Centralnej Szkoły Partyjnej PZPR w Łodzi. Do CSP trafiali ludzie na różnym poziomie wykształcenia, czasami nawet analfabeci lub półanalfabeci, a szkoła miała przygotować kadrę do pełnienia ważnych funkcji państwowych w powiatach, rzadziej województwie. Po szkoleniu słuchacze mieli być przede wszystkim dobrymi marksistami, mieć sprecyzowany pogląd na sprawy wyznaniowe, gospodarcze i polityczne i być dobrymi agitatorami i propagandzistami[628]. W 1946 r. Szkołę Centralną ukończyło 97 osób z powiatu miechowskiego. Wojewódzką Szkołę Partyjną ukończyło 292 osób, a kursy dla agitatorów – 130. Łącznie przeszkolono 519 członków partii, z których większość znalazła zatrudnienie na wyższych stanowiskach w administracji, w działach gospodarczych, w oświacie albo w strukturach partyjnych[629]. Dostanie się na kursy i szkolenia partyjnie nie było takie proste. Wiosną 1948 r. na trzymiesięczny kurs w Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Krakowie miano wysłać z powiatu miechowskiego 10 kursantów. Kandydaci, wezwani do Komitetu Powiatowego podlegali jeszcze *selekcji kwalifikacyjnej* prowadzonej przez przedstawiciela Komitetu Wojewódzkiego. *Na obecny kurs miano wytypować sekretarzy komitetów gminnych fabrycznych, większych kół partyjnych i aktywistów, którzy po ukończeniu kursu mieli być wykorzystani w aparacie partyjnym lub administracyjnym. Wymogiem obowiązkowym było należenie do partii co najmniej 6 – miesięcy*[630]. Systematyczna wymiana pracowników doprowadziła do wprowadzenia do Starostwa marnie wyszkolonych osób zależnych od partii. Doszło do sytuacji, w której nieznający się na urzędniczych zawiłościach kierowali ocalałymi jeszcze w urzędach specjalistami, grożąc im wyrzuceniem z pracy jeśli będą podważać sens podejmowanych decyzji i poleceń.

Po reorganizacji administracji przeprowadzonej w marcu 1950 r. zlikwidowano starostwo i urząd starosty, a wszystkie kompetencje urzędu przejęły rady narodowe.

4.2.3. PPR/PZPR – elita władzy.

Na skład partii w pierwszych latach powojennych miało wpływ żywiołowe przyjmowanie do niej chętnych. Początkowo bowiem wymagano tylko formalnej akceptacji partyjnego programu. Każdy zgłaszający się do miejskiego lub powiatowego komitetu, stawał się członkiem partii przez wpisanie jego nazwiska na listę członków. Niebezpieczeństwo takiego niekontrolowanego postępowania dostrzegły centralne gremia partii, które próbowały

[628] Szerzej: B. Cichocki, K. Jóźwiak, *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2006.
[629] AN Kr, 29/2089/2, Protokół obrad konferencji sprawozdawczo–wyborczej wraz z załącznikami, 1946, k.16.
[630] AN Kr, 29/2106/3, Pismo KW PPR w Krakowie, Kraków 3 III 1948, k. 51.

ograniczyć masową rekrutację do PPR. Realizując wytyczne Komitetu Centralnego PPR, w kwietniu 1945 r. Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego powołała wydział personalny[631], a w komitetach powiatowych instruktorów personalnych. Mieli oni nadzorować zarówno rekrutację jaki i weryfikację zapisanych członków. Ci, których nazwiska zostały wpisane na listę członków PPR mieli wypełnić kwestionariusze, dołączyć opinie dwóch osób polecających (członków partii) oraz własną prośbę o przyjęcie w szeregi partii. O przyjęciu do PPR decydowały komórki partyjne, a ich decyzje miały zatwierdzać komitety miejskie i powiatowe[632]. Tymczasem wyższe gremia partyjne naciskały „dół" na werbunek nowych członków. W celu zmobilizowania działaczy partyjnych w powiatach, Komitet Wojewódzki PPR w Krakowie, odgórnie wyznaczał liczbę nowych członków, jaką komitety powiatowe miały pozyskać. W zakładanym planie można dostrzec pewną sprzeczność – z jednej strony uczulano, by nie przyjmować przypadkowych ludzi, z drugiej do legitymizacji potrzebowano dużej liczby działaczy; obawiano się infiltracji partii przez kontrrewolucję, ale potrzeba budowania własnych kadr wymagała szerokiej rekrutacji. W ten sposób, w okresie od 12 września do 12 października 1946 r. w skali całego powiatu miano pozyskać 1640 członków, a sam Miechów 300 nowych członków PPR[633]. W oficjalnych wystąpieniach komunistycznej wierchuszki podkreślano, że w PPR/PZPR jest miejsce dla wszystkich „dobrych" Polaków. Jako przewodnia siła narodu partia miała reprezentować cały naród. W rzeczywistości komuniści cały czas dostrzegali zagrożenie ze strony innych ugrupowań społecznych, a zwłaszcza politycznych[634]. Szczególną uwagę zwracano na PSL i żołnierzy AK. Obawiano się infiltracji. Poprzez wywiad i zbieranie informacji o działaczach partyjnych próbowano zabezpieczać się przed dopuszczeniem do władzy osób mogących zagrozić partii.

[631] Praca pracowników wydziału personalnego w województwie i sekcji personalnej w powiatach była pod specjalnym nadzorem. Zatrudniono sprawdzone osoby, które cieszyły się zaufaniem towarzyszy.

[632] W wyniku akcji weryfikacyjnej wiosną i latem 1945 r. nastąpił 12% spadek liczby członków PPR w całym województwie, co w porównaniu z pozostałymi rejonami Polski było wynikiem całkiem zadowalającym. W innych częściach kraju ilość członków partii zmniejszyła się przeciętnie o 38%. K. Ćwik, *Problemy współdziałania PPR i PPS*..., s. 39.

[633] Dla porównania, KW PPR wyznaczył komitetowi powiatowemu w Białej pozyskanie 100 nowych członków, Bochni – 30, Brzesku – 50, Chrzanowie – 300, Dąbrowej Tarnowskiej – 50, miastu Kraków – 300, powiatowi krakowskiemu – 100, komitetowi powiatowemu w Limanowej – 30, Myślenicach – 60, Nowym Sączu – 50, Nowym Targu – 20, Olkuszu – 100, Tarnowie – 50, Wadowicach – 50, Żywcu – 50. AN Kr, 29/2089/6, Protokół z odprawy aktywu Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie, 12 IX 1946, k. 20.

[634] W skali całego województwa w 1946 rozkład stanowisk między politycznymi stronnictwami wyglądał następująco: wojewoda z PPS, wicewojewoda z PSL, II wicewojewoda z PPR, Prezydium m. Krakowa – PPR, na 15 powiatów – 6 starostów z PPR, 4 z PPS, 3 z PSL, 1 z SL i 1 z SD. Na 40 burmistrzów miast PPR miało 12, PPS – 11, SL – 4, PSL – 3, bezpartyjnych było 8, AN Kr, 29/2089/2, Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie, Protokoły posiedzeń Egzekutywy KP PPR 1947–1948, Protokół obrad konferencji sprawozdawczo-wyborczej wraz z załącznikami, 1946, Sprawozdanie, k.11.

Organizacja partyjna powiatu miechowskiego uznana przez władze wojewódzkie za jedną z silniejszych była stawiana jako przykład dla pozostałych regionów województwa[635]. W kwietniu 1946 r. w Miechowskiem przybyło 277 nowych członków PPR, w maju – 150, w czerwcu – 333, a w lipcu – 218[636].

Miechowski działacz PPR – Norbert Michta podkreślał w swoim wystąpieniu, że w Miechowskiem akces do PPR zgłosiło wielu młodych ludzi[637]. Możliwe, że to ze względu na młode pokolenie partia zyskała taką popularność w tym powiecie. Wizja awansu w tworzonych strukturach, ułatwiała akceptację nowego światopoglądu. PPR ze swoimi rewolucyjnymi hasłami mogła dawać przekonanie o rodzących się szansach i nadzieję na udział w budowaniu lepszej rzeczywistości, albo po prostu na poprawę własnego bytu. Spora część młodych chciała wyrwać się ze wsi, od uciążliwych obowiązków gospodarczych. Nowa władza oferowała szereg opróżnionych w administracji stanowisk, przy rekrutacji nie wymagała większego doświadczenia i wykształcenia, za to oferowała dostęp na studia wyższe lub możliwość dokształcenia, i to w korzystnym, wieczorowym lub korespondencyjnym trybie. Taka kalkulacja nie była bezpodstawna. Zgodnie z zasadami nomenklatury, partia decydowała o zatrudnieniu. Po stłamszeniu prywatnej inicjatywy zatrudnienie mogły zaoferować właściwie tylko państwowe firmy. Rachityczne prywatne przedsiębiorstwa, nie mogły zatrudniać większej ilości osób, bo groziło to oskarżeniami o kapitalizm i wyzyskiwanie biednych, co ostatecznie prowadziło do zamknięcia firmy lub jej upaństwowienia. O restrykcyjnym postępowaniu państwa przekonały się osoby uznawane wówczas za wrogów systemu, które z tzw. wilczym biletem nie mogły znaleźć zatrudnienia. O angażowaniu „swoich" ludzi wypowiadał się jeden z powiatowych działaczy partyjnych – Antoni Dajworek, który powiedział*, że marzeniem wszystkich jest ażeby odpowiednio przygotować naszych ludzi by mogli być zatrudnieni w Spółdzielniach dla trzymania kontroli nad różnymi sprawami*[638]. Czytając materiały archiwalne można się przekonać, że partia ingerowała nawet w sprawy błahe. Starano się obsadzać miejsca pracy towarzyszami – fachowcami. W szpitalach w pierwszej kolejności zatrudniani byli lekarze „partyjniacy". Dla przykładu, wiosną 1948 r. komitety powiatowe otrzymały z KW PPR polecenie przysłania do Komisji Służby Zdrowia

[635] AN Kr, 29/2089/6, Protokół z Plenum Komitetu Wojewódzkiego, 13 II 1946, k. 9.
[636] W tym samym czasie w Chrzanowie, wymienianym obok Miechowskiego jako jeden z silniejszych ośrodków PPR, przybyło w kwietniu 69 członków, w maju – 69, w czerwcu – 65, a w lipcu – 60 nowych członków partii. AN Kr, 29/2089/55, Komitet Wojewódzki PPR – Wydział Organizacyjny, Miesięczne sprawozdania organizacyjne 1945–1946, Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie za miesiąc lipiec 1946, k. 11.
[637] AN Kr 29/2089/2*,* Sprawozdanie, Miechów 1946, k.18–19.
[638] AN Kr, 29/2106/9, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie, Protokoły zebrań komórek PPR 1947–1948, Protokół z zebrania Miejskiego Komitetu PPR w Słomnikach, 24 I 1948, k. 100.

KW list pracowników służby zdrowia, *PPR-owców* z ich krótkimi charakterystykami, oraz przysłania charakterystyki *politycznej i zawodowej sylwetki* lekarza powiatowego. *To ostatnie ważne jest ze względu na zbliżające się wprowadzenie ustawy o powszechnej Służbie Zdrowia*[639]. W tym samym czasie, polecono sporządzić dla KW PPR wykazy członków partii – inżynierów, techników architektury, budownictwa dróg i mostów, budownictwa wodnego oraz instalacji sanitarnych, ogrzewczych i elektrycznych. W dokumentach informowano, że *Komitety Powiatowe wysuną wnioski co do możliwości przesunięcia partyjnych fachowców budowlanych z prac niezwiązanych z ich zawodem do Komitetu Wojewódzkiego PPR Wydziału Personalnego*[640].

Podobna sytuacja miała miejsce w czasie przygotowania do wyborów do władz powiatowych Towarzystw Uniwersytetów Ludowych. Polecono wówczas sporządzić listę nauczycieli *i oświatowców czł*[onków] *PPR, którzy mogliby być wykładowcami w ośrodkach TUL*[641].

PPR/PZPR szczególnie twardo strzegła obsady aparatu represji. Dbała o to by wśród pracowników nie było ludzi nienależących do innych, nawet satelickich partii. Jedynie w przypadku pracowników UB zajmujących niższe stanowiska pozwalano na odstępstwo od tej zasady. W miechowskim PUBP poziom upartyjnienia wzrastał z każdym rokiem. Szczególnie szefostwo oraz pracownicy operacyjni musieli być politycznie pewni.

Należy zaznaczyć, że obok pozytywnych ocen kondycji miechowskich organów partyjnych, zdarzały się też słowa niezadowolenia lub krytyki. Wincenty Stachurka, sekretarz powiatowy PPR w grudniu 1947 r. scharakteryzował miechowskie gminy pod względem pracy partyjnej. Pochwalił gminy Kowala, Pałecznica, Luborzyca i Niedźwiedź jako dobrze zorganizowane. Za mało efektywną pracę partyjną skrytykował zaś gminy: Gruszów, Koniusza, Klimontów, Racławice, Nieszków, Książ Wielki, Rzeżuśnia, Jaksice, Kacice, Słomniki, Miechów, Chodów, Tyczyca, Kozłów, Wierzbno i Szreniawa. Jako najsłabsze gminy pod względem partyjnej organizacji wymienił gminy Wawrzeńczyce, Igołomię, Michałowice, Iwanowice, Łętkowice, Wielko Zagórze i Proszowice[642]. Łatwo więc zauważyć, że tylko w 4 gminach PPR było dobrze zorganizowane. Słaba organizacja partyjna miała wynikać z niewłaściwej pracy sekretarzy komitetów gminnych PPR, których efektywność osłabiało

[639] Chodziło o ustawę o zakładach społecznych służby zdrowia i planowanej gospodarce w służbie zdrowia. W Dziale IV, wprowadzono zasady obsady stanowisk w służbie zdrowia. Dz.U. 1948, nr 55, poz. 434; AN Kr, 29/2106/3, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie, Pismo do Sekretarza KP PPR w Miechowie, Kraków 29 V 1948, k. 103.
[640] AN Kr, 29/2106/3, Pismo KW PPR do Sekretariatu KP PPR w Miechowie, Kraków 6 III 1948, k. 52.
[641] Ibidem, Pismo KW PPR do Sekretariatu KP PPR w Miechowie, Kraków 23 II 1948, k. 47.
[642] AN Kr, 29/2106/4, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie, Charakterystyka powiatu Miechów, Miechów 20 XII 1947, k. 3.

wątłe przygotowanie ideologiczne i brak umiejętności organizacyjnych. Wśród powodów wadliwej pracy wymieniano też trudności terenowe i warunki materialne, które nie pozwalały poświęcić wystarczającej ilości czasu na pracę społeczną[643]. Należy pamiętać, że kierujący niższymi szczeblami organizacji partyjnej, nie byli pracownikami etatowymi. Ich głównym środkiem utrzymania było najczęściej gospodarstwo rolne. Dlatego lokalni działacze partyjni w pierwszej kolejności dbali o swoje gospodarstwo, przesuwając pracę partyjną na plan dalszy. Dość często w dokumentach archiwalnych odnotowywano, że lokalni działacze partyjni nie sporządzili na czas sprawozdania lub gminne zebrania partyjne nie odbyły się z powodu prac polowych. W związku z tym, że miechowska organizacja partyjna składała się w większości z chłopów praca partyjna ustępowała obowiązkom rolniczym. Na ogólną liczbę 5651 członków w 1947 r. było 4458 chłopów. Co ciekawe, 50 z nich zaliczanych było do zamożnych[644]. W 1953 r., czyli już po weryfikacji w PZPR, było 2030 chłopów, z których 1136 posiadało gospodarstwa o wielkości poniżej 3 ha, 561 pomiędzy 3 – 7 ha, a 7 chłopów było właścicielem gospodarstw o powierzchni 7–15 ha. Tych 561 chłopów zaliczonych zostało do tzw. średniaków. Ta grupa rolników nie należała do ulubionych przez komunistów, ale akceptowano ją, ponieważ *średniak w powiecie miechowskim jest centralną figurą, bo zajmuje około 50% ogólnej liczby chłopów*[645].

Narzekano na małą liczbę sołtysów „pepeerowców". W 1946 r. spośród wójtów wszystkich 24 gmin 15 reprezentowało PSL, 4 PPR, a 5 było bezpartyjnych[646]. Rok później, już po wyborach do Sejmu i rozbiciu PSL, proporcje się zmieniły. 12 miechowskich wójtów było związanych z PPR, a 8 z SL. Nie było już nikogo, kto byłby identyfikowany jako członek PSL. W wyniku opresyjnych działań państwa i UB, peeselowcy albo wycofali się „z polityki", albo zaczęli występować jako bezpartyjni. Reprezentantów PSL brakowało także wśród zastępców wójtów choć wydaje się, że w 1947 r. przy obsadzie stanowiska zastępcy wójta istniała większa akceptacja dla osób wywodzących się z opozycyjnego środowiska i ukrywających się pod określeniem „bezpartyjny". Dopiero analiza formularzy personalnych złożonych w 1947 r. przez wójtów daje ogląd na ich macierzyste środowisko. 13 osób

[643] Dla pracy partyjnej problematycznym okazały nawet takie prozaiczne sprawy jak brak dobrych dróg i brak środków lokomocji. To wystarczyło by w czasie niepogody nie dotrzeć na zebranie partyjne. AN Kr, 29/2106/4, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie, Charakterystyka powiatu Miechów, Miechów 20 XII 1947, k. 3.
[644] AN, 29/2106/4, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie, Miesięczne sprawozdania organizacyjne, Charakterystyka powiatu Miechów, Miechów 20 XII 1947, k. 3.
[645] AN Kr, 29/2264/63, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Egzekutywa: protokoły i załączniki, 1 VII-2 IX 1953, Sprawozdanie z miesięcznej ankiety sprawozdawczej członków i kandydatów, Miechów 7 VII 1953, k. 50–51.
[646] AN Kr, UW II 791, Urząd Wojewódzki Krakowski, Informacja o działalności politycznej rad narodowych i organów samorządu terytorialnego w województwie krakowskim, 1945-1950, Przynależność partyjna wójtów i sekretarzy gmin wiejskich, b.d., k. 67.

wywodziło się z przedwojennego Stronnictwa Ludowego, 7 osób przyznało się do należenia w czasie wojny do BCh lub „sympatyzowanie" z partyzantami rozumiane przeze mnie jako współpraca. Nawet zatrudnienie w przedwojennych instytucjach nie dyskwalifikowało w tym czasie do pełnienia urzędu. Obsadzanie stanowisk w administracji terenowej według partyjnych potrzeb utrudniał wspomniany już brak wykształcenia i praktyki zawodowej kandydatów[647]. Sukcesywnie jednak wymieniano tych „niepewnych" na partyjnych towarzyszy. Na przykład wiosną 1947 r. przeprowadzono trzy zmiany na stanowisku sołtysa na korzyść partii[648], a we wrześniu tego samego roku zmiany na stanowisku wójta w gminie Pałecznica i Chodów, zamieniając członków PSL na PPR[649]. Zmiany te postępowały jednak powoli. Pod koniec 1947 r. spośród 24 miechowskich wójtów 12 było z PPR, a z 3 burmistrzów tylko burmistrz Słomnik – Stanisław Krupa legitymował się przynależnością do PPR. Pozostali dwaj burmistrz Miechowa – Julian Piwowarski oraz burmistrz Proszowic – Feliks Ciepielewski – reprezentowali SL.

[647] AN Kr, 29/2089/360, Komitet Wojewódzki PPR w Krakowie, Sprawozdania miesięczne referatów personalnych KP PPR, 1947, Sprawozdanie personalne za miesiąc wrzesień 1947 r., Miechów 1 X 1947, k. 81.
[648] AN Kr, 29/2089/360, Sprawozdanie personalne za miesiąc marzec 1947 r., Miechów 1 III 1947, k. 73. Informacje o wymianie osób na stanowiskach wójtów, sołtysów itp. Zob. w: AN Kr, 29/2089/361, Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie, Sprawozdania miesięczne referatów personalnych, 1948, Sprawozdanie Inspektora Personalnego przy Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie za czerwiec 1948 r., k. 150; k. 158; ibidem, Sprawozdanie Inspektora Personalnego przy Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie za lipiec 1948 r., k. 151; ibidem, Sprawozdanie Inspektora Personalnego przy Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie za październik 1948 r., Miechów 3 XI 1948.
[649] AN Kr, 29/2089/360, Sprawozdanie personalne za miesiąc wrzesień 1947 r., Miechów 1 X 1947, k. 82.

Obsada personalna urzędu wójta i zastępcy wójta w powiecie miechowskim w 1947 r.					
L.p.	**Gmina**	**Wójt**	**Przynależność partyjna**	**Zastępca wójta**	**Przynależność partyjna**
1.	Chodów	Jan Kurczych	PPR	Jan Raj	SL
2.	Gruszów	Jan Doniec	SL	-	-
3.	Igołomia	Piotr Kita	PPR	Wincenty Szymacha	bezpartyjny
4.	Iwanowice	Władysław Grochowina	PPS	Leon Banaś	bezpartyjny
5.	Jaksice	Bolesław Byczek	PPR	Franciszek Bielawski	PPR
6.	Kacice	Konstanty Kalinowski	PPR	Jan Łyczko	bezpartyjny
7.	Klimontów	Ignacy Natkaniec	bezpartyjny	Józef Piątek	bezpartyjny
8.	Koniusza	p.o. Stefan Warchoł	PPR	Stefan Warchoł	PPR
9.	Kowala	Józef Kopeć	PPR	Franciszek Gładysz	bezpartyjny
10.	Kozłów	Franciszek Ślęzak-Klimek	PPR	Bolesław Górnik	SL
11.	Książ Wielki	Michał Miś	SL	Teofil Góral	bezpartyjny
12.	Luborzyca	p.o. Wawrzyniec Kieca	bezpartyjny	Wawrzyniec Kieca	bezpartyjny
13.	Łętkowice	Jan Kramarz	bezpartyjny	Jan Ziętek	bezpartyjny
14.	Michałowice	Andrzej Bednarczyk	SL	Piotr Chwastek	bezpartyjny
15.	Niedźwiedź	Piotr Karkowski	SL	[aresztowany]	
16.	Nieszków	Jan Chmielewski	PPR	Józef Gryzachowski	SL
17.	Pałecznica	Stefan Pazera	PPR	Ludwik Nowakowski	PPR
18.	Racławice	Tadeusz Kilian	PPR	-	-
19.	Rzeżuśnia	Jan Samek	SL	Józef Szarek	bezpartyjny
20.	Szreniawa	Władysław Ziołowicz	SL	Stanisław Chaba	SL
21.	Tczyca	Wincenty Moskwa	SL	Stanisław Bogusz	bezpartyjny

22.	Wawrzeńczyce	Franciszek Nowak	PPR	Piotr Sonik	bezpartyjny
23.	Wielko-Zagórze	Władysław Kurczych	PPR	Józef Małupa	bezpartyjny
24.	Wierzbno	Wojciech Mazurek	SL	-	-

Źródło: AN Kr, UW II 508, Urząd Wojewódzki Krakowski, Kwestionariusze personalne wójtów, ich zastępców i sekretarzy gminnych, 1947, k. 4.

Charakterystyka miechowskich wójtów w 1947 r.				
L.p.	**Gmina**	**Wójt**	**Wiek**	**Działalność przed 1945 r.**
1.	Chodów	Jan Kurczych	35 lat	Przed wojną pracownik poczty polskiej, bezpartyjny, były więzień obozu koncentracyjnego.
2.	Gruszów	Jan Doniec	66 lat	Przed wojną członek SL, w czasie okupacji żołnierz BCh, zawód: „oglądacz weterynaryjny urzędowy”.
3.	Igołomia	Piotr Kita	44 lata	Przed wojną członek SL, w czasie okupacji żołnierz BCh.
4.	Iwanowice	Władysław Grochowina	47 lat	Przed wojną pracował w Kasie Stefczyka, od sierpnia 1939 r. do listopada 1940 r. wójt gminy Iwanowice.
5.	Jaksice	Bolesław Byczek	39 lat	W czasie wojny w AL.
6.	Kacice	Konstanty Kalinowski	47 lat	Do 1939 członek ZWM RP „Wici”, w czasie wojny żołnierz AL.
7.	Klimontów	Ignacy Natkaniec	58 lat	W czasie wojny członek trójki politycznej SL.
8.	Koniusza	p.o. Stefan Warchoł	b.d.	brak danych
9.	Kowala	Józef Kopeć	43 lata	Przed wojną członek SL, w czasie wojny żołnierz BCh.
10.	Kozłów	Franciszek Ślęzak-Klimek	31 lat	W czasie wojny w AL.
11.	Książ Wielki	Michał Miś	40 lat	Przed wojną członek ZMW RP „Wici” i SL, w czasie wojny żołnierz BCh.
12.	Luborzyca	p.o. Wawrzyniec Kieca	b.d.	brak danych
13.	Łętkowice	Jan Kramarz	64 lata	1927–1944 sołtys, 1931–36 – radny gminny, do 1939 w SL.
14.	Michałowice	Andrzej Bednarczyk	59 lat	Przed wojną członek SL.

15.	Niedźwiedź	Piotr Karkowski	44 lata	Przed wojną członek SL, w czasie wojny członek SL, żołnierz BCh.
16.	Nieszków	Jan Chmielewski	48 lat	Przed wojną członek SL, w czasie wojny żołnierz AL.
17.	Pałecznica	Stefan Pazera	32 lata	brak danych
18.	Racławice	Tadeusz Kilian	36 lat	Przed wojną członek SL
19.	Rzeżuśnia	Jan Samek	51 lat	1939–1940 sekretarz Zarządu gm. Wielko–Zagórze, w 1940 sekretarz zarządu gminy Jaksice, od 1943 wójt gminy Rzeżuśnia.
20.	Szreniawa	Władysław Ziołowicz	49 lat	Przed wojną członek SL, w czasie wojny „sympatyzował z partyzantami", prezes gminny koła RGO.
21.	Tczyca	Wincenty Moskwa	50 lat	brak danych
22.	Wawrzeńczyce	Franciszek Nowak	55 lat	Przed wojną członek PPS.
23.	Wielko–Zagórze	Władysław Kurczych	45 lat	W czasie wojny żołnierz AL.
24.	Wierzbno	Wojciech Mazurek	38 lat	Przed wojną prezes ZMW RP „Wici", członek SL, w czasie wojny żołnierz BCh.

Źródło: AN Kr, UW II 508, Urząd Wojewódzki Krakowski, Kwestionariusze personalne wójtów, ich zastępców i sekretarzy gminnych, 1947, k. 4.

Partyjnych działaczy starano się lokować w strukturach administracyjnych. W listopadzie 1948 r. przeprowadzano wybory do komitetów członkowskich PPR w spółdzielniach, sklepach spółdzielczych i Państwowych Ośrodkach Maszynowych. Ogółem wybrano 83 komitety członkowskie. W dokumentach źródłowych odnotowano jednak, że należało powtórzyć wybory do 7 komitetów *gdyż dostali się do nich spekulanci*[650]. Zdarzało się, że lokalne gremia partyjne podejmowały odgórnie decyzję o reorganizacji instytucji państwowych, np. rad nadzorczych w gminnych spółdzielniach ZSCH, ponieważ uznawano, że obsada personalna rady nie odpowiadała „składowi klasowemu", mimo, że były to osoby identyfikujące się z partiami współpracującymi z PPR/PZPR. Może to świadczyć o braku zaufania do swoich politycznych partnerów. We wrześniu 1948 r. w Wierzbnie spośród 12 członków Rady 5 związanych było z PPR, 4 z PPS i 3 z SL, a w Iwanowicach spośród 9 członków Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni ZSCh 2 członków było z PPR, 3 z PPS i 4 z SL. Zdecydowano

[650] AN Kr, 29/2106/4, Sprawozdanie KP PPR w Miechowie za listopad 1948, Miechów 1948, k. 53.

się na ich reorganizację[651]. Zdarzało się także, że w sytuacji gdy na stanowisko wójta czy sołtysa wybrana została osoba, której partia nie popierała, władza zarządzała przeprowadzenie ponownych wyborów. Dowody na takie działanie odnajdziemy w źródłach[652]. Czasami, przed mającymi się odbyć wyborami np. do zarządów gminnych Związku Samopomocy Chłopskiej, zwoływano partyjne zebrania w celu poinstruowania jakiego należy dokonać wyboru[653].

Ze względów choćby wizerunkowych PPR potrzebowała powszechnego poparcia i rzesz zwolenników. Cel był na tyle ważny, że szkolono ideologicznie osoby, które przyjęły na siebie rolę agitatorów i w terenie werbowały do partii. Szkolenia miały nie tylko podnieść poziom wiedzy i umiejętności, ale także, a może przede wszystkim, miały doprowadzić do zmiany mentalności, sposobu myślenia i postrzegania, a w efekcie do stworzenia nowego człowieka – *homo sovieticus.* Praca partyjnych agitatorów była obserwowana. W 1953 r. na zebraniu Egzekutywy PZPR w Miechowie zwrócono uwagę, że w lipcu w 24 miechowskich gminach miejskich aktywnych było 27 grup agitatorów obejmujących 782 osoby. W Chodowie zorganizowano dodatkowo 2 grupy agitatorów, a w trzech największych miastach powiatu 11 grup agitatorów liczących 137 osób. Obradujący uznali jednak, że liczba apologetów PPR jest stanowczo za mała, a tym którzy namawiali do wstąpienia do partii zarzucono brak przygotowania ideologicznego. Na wszystkich 919 agitatorów przeszkolonych zostało 536, a 183 było w trakcie szkolenia. 200 spośród nich w ogóle nie miało żadnego przeszkolenia. To, w ocenie obradujących, groziło brakiem zrozumienia poszczególnych zagadnień marksizmu i leninizmu. Agitatorom zarzucano brak zainteresowania kwestiami politycznymi oraz niechęć do dokształcania i czytania prasy partyjnej[654].

Praca agitatorów, werbunek osób z nizin społecznych miał się przyczynić do wyrugowania z partii, rad narodowych przedstawicieli inteligencji, bogatych chłopów czy mieszczan – postrzeganych jako grupy „obce" ideologii komunistycznej. Dążono by w PPR/PZPR przede wszystkim znaleźli się robotnicy i chłopi, zgodnie z hasłami o sojuszu robotniczo–chłopskim. Zmiany wymagane przez wyższe gremia partyjne postępowały stopniowo, ale ciągle. Awansowano członków Partii, usuwano osoby wzbudzające

[651] AN Kr 29/2089/361, Sprawozdanie Inspektora Personalnego przy Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie za wrzesień 1948, k. 151, 156.
[652] AP Wa, 295/IX–24 , Komitet Centralny PPR, Sprawozdania instruktorów KC – Kraków, Sprawozdanie, Miechów, dnia 27 IX 1948, k. 59.
[653] AN Kr, 29/2106/2, Protokół z posiedzenia Egzekutywy Komitetu PPR w Miechowie w dniu 21 IX 1948, k. 47; ibidem, Protokół z posiedzenia Egzekutywy Komitetu PPR w Miechowie w dniu 12 XI 1948, k. 54; AN Kr, 29/2106/3, KP PPR w Miechowie, Fonogram KW PPR Wydział Zawodowy do KP PPR w Miechowie, Kraków 11 II 1948, k. 37
[654] AN Kr, 29/2264/63, Ocena działalności grup agitatorów na terenie powiatu miechowskiego, Miechów 19 VII 1953, k. 113–114.

jakiekolwiek wątpliwości co do politycznej postawy, przekonań, przeszłości, rodzinnych koneksji i towarzyskich kontaktów. W październiku 1949 r. w Miechowskiem było 4867 członków i kandydatów PZPR. Wśród nich znaleźli się rzemieślnicy i kupcy, czyli grupy społeczne z którymi PPR kilkanaście miesięcy wcześniej walczyła. Co ciekawe, w szeregach partii miejsce znalazło także 18 gospodyń domowych.

Skład społeczny miechowskiego PZPR w 1949 r.		
Grupa społeczna	**Członkowie PZPR**	**Kandydaci PZPR**
robotnicy	656	168
robotnicy rolni	158	16
chłopi	2789	364
pracownicy umysłowi	519	120
rzemieślnicy	33	2
kupcy	5	1
gospodynie domowe	18	18
RAZEM	**4178**	**689**

Źródło: AN Kr, 29/2264/53, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie za październik 1949, b.p.

W 1953 r. nadal utrzymywano, że w rekrutacji do PZPR nie zachowano właściwych proporcji, a bardzo liczne „dopuszczanie" do partii inteligencji oceniono negatywnie[655]. Przykładem obrazującym brak *należytego składu socjalnego* stała się gmina Wawrzeńczyce, w której na 43 członków partii było *tylko 28 chłopów, w tym 20 małorolnych i 8 średniorolnych,* pozostali byli przeważnie pracownikami umysłowymi. Jak odnotowano, Wawrzeńczyce były uznane za: *jedną z gmin najbardziej zaśmieconą elementem wrogim i spekulanckim* oraz za *wybitnie klerykalną, gdyż wywodzi się z niej 28 księży i 3 biskupów.* Zaznaczono też, że w gminie liczącej 4 tys. mieszkańców 28 chłopów – członków partii nie w stanie pokierować *walką klasową na wsi,* a jaskrawym tego dowodem był brak spółdzielni produkcyjnej. Podobna sytuacja była w gminach Iwanowice i Łętkowice[656].

Kilka lat później, podczas obrad Egzekutywy KP PZPR w Miechowie, w składanych samokrytykach padły słowa o tym, że *niedostatecznie czuwano nad doborem ludzi do władz.* Jako przykład podano Wytwórnię Pasz w Charsznicy, w której sekretarzem został członek

[655] Zob. P. Róg, *Stosunek Polskiej Partii Robotniczej do inteligencji (1942–1948)* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1944–1948. Studia i szkice*, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014, s. 213–228; AN Kr, 29/2264/63, Sprawozdanie z miesięcznej ankiety sprawozdawczej członków i kandydatów na lipiec 1953, Miechów 4 VIII 1953, k. 166.
[656] AN Kr, 29/2264/63, Sprawozdanie z miesięcznej ankiety sprawozdawczej członków i kandydatów za miesiąc czerwiec b.r. oraz kwartalnej ankiety sprawozdawczej za II kwartał, Miechów 7 VII 1953, k. 50–51.

Batalionów Chłopskich. Uczulano także by nie wprowadzać do partii c*złonków BCh, AK i PPS* – osób, które w ocenie komunistów były „skompromitowane" przynależnością do organizacji wrogich PPR, przynależnością do podziemia antykomunistycznego czy były skazane wyrokiem sądowym. Sprawy te były pod szczególnym nadzorem wyższych szczebli partyjnych. Kwestia ta dotyczyła zwłaszcza terenowych organów władzy[657].

Należy jednak zaznaczyć, że nierzadko wbrew płynącym z „góry" instrukcjom, do powiatowych struktur partyjnych, szczególnie gminnych, wybierane były osoby darzone zaufaniem i cenione za pracowitość. Osoby znane i szanowane przez lokalną społeczność. Dlatego na zebraniach Komitetu Powiatowego często krytykowano partyjnych aktywistów za zbyt swobodne dopuszczanie do władzy osób zanadto niezależnych. Wyżsi w hierarchii członkowie partii obawiali się ludzi wybijających się lub cieszących się popularnością w swoim środowisku, bo mogły one zagrozić komunistom. Wartościowanie kandydatów do władz ze względu na ich postawę ideologiczną mogło być jednak niezrozumiałe dla mieszkańców wsi. Propagandowe etykietowanie ludzi jak np. żołnierz AK, NSZ, PSZ to faszysta, czy gospodarczy sabotażysta nie znajdowało w społeczeństwie posłuchu.

Problem z doborem ludzi, lojalnych wobec partii, przewija się niemal ciągle w dokumentach źródłowych. Zachowane materiały archiwalne są dowodem na istniejące różnice między oczekiwaniami WRN a realnym działaniem polityczny pepeerowców niższych szczebli. Oprócz narzekania na „słabe wyrobienie polityczne", pojawiają się też informacje odnoszące się do specyficznego postępowania chłopów – pepeerowców. Podsumowując obchody pierwszomajowe roku 1948 r. zapisano: *W uroczystości nie brała udział spółdzielnia, tylko parę osób; nie dopisali ludzie z kół PPS oraz SL (mało osób). Jeśli chodzi o PPR to nie dopisali ludzie z kół PPR Śmiłowice, Pławowice i Gruszów – gdzie poprzychodzili w małej ilości i nie w zbiórkach tak wyglądało jakby się obawiali czegoś lub wstydzili, za co należy się im nagana przez powiatowego sekretarza i upomnienie*[658]. Wytykano brak lojalności wobec towarzyszy i partii. Część aktywu komitetów gminnych PPR wyrażała się niepochlebnie o innych działaczach. Poza tym w rozmowach prywatnych zaprzeczała, że należy do partii[659]. Takie informacje rodzą przypuszczenie, że osoby te zdeklarowały swój akces do PPR, ale w rzeczywistości wstydziły się swojej partyjnej przynależności. Na zebraniach partyjnych

[657] AN Kr, 29/2264/57, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Egzekutywa: protokoły i załączniki, 12 I–10 IV 1952, Informacja polityczna o przebiegu dyskusji nad projektem Konstytucji w powiecie miechowskim, k. 153, 154.
[658] AN Kr, 29/2106/9, Sprawozdanie z uroczystości święta pracy 1 V 1948 w gminie Gruszów w Brzesku Nowym, k. 4.
[659] Ibidem, Protokół z zebrania Polskiej Partii Robotniczej w Dziaduszycach w dniu 6 VI 1948, k. 10; ibidem, Protokół z zebrania Polskiej Partii Robotniczej w Dziaduszycach w dniu 15 X 1948, k. 12.

krytykowano także towarzyszy, za udział w uroczystościach lub inicjatywach kościelnych. Tymczasem jak wynika z dokumentów, związek miejscowych działaczy PPR z Kościołem i ich udział w praktykach religijnych nie powodował dysonansu u przedstawicieli niższych struktur partyjnych oznaczało, że kontakty te były trudne do zerwania. Potwierdzeniem tego są następujące fragmenty źródeł: *O godzinie 11 minut 30 poseł Tabor (prezes Pow*[iatowego] *SL) w nieudolnych słowach przywitał chłopów i przybyłych przedstawicieli partii politycznych i Władz Administracyjnych. Po przywitaniu wszyscy uczestnicy udali się do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie uczestnicy udali się przed ustawioną trybunę na rynku w Słomnikach*[660] […] *W ramach działalności Starostów na zasadzie art. 10 pkt. 2 i art. 65 rozp. Prez*[ydenta] *Rzecz*[pospolitej] *z dnia 19 I 1928 r. Starosta zastępował i reprezentował Ob. Prezydenta RP przy chrzcie dzieci rodziców o licznym potomstwie, a mianowicie: ob. Piotra Mentla i Józefa Sokoła*[661]. Działo się to jeszcze w 1948 r.

PPR/PZPR, już pod koniec lat 40. zwracała uwagę na aktywizację polityczną kobiet. W sprawozdaniach znalazły miejsce dane o ilości kobiet zaangażowanych w działania partyjne oraz robiących partyjne „kariery". Udział kobiet w tworzeniu partyjnych struktur był potwierdzeniem komunistycznych haseł o awansie wszystkich grup „pokrzywdzonych" przez sanacyjne władze. Zarówno w publicystyce jak i dokumentach partyjnych akcentowano, że komunizm uwolnił kobiety od kuchni, otworzył im możliwości kształcenia i zatrudnienia w zawodach poza gospodarczych. Dla powiatowej PPR/PZPR był to dość drażliwy temat, ponieważ rzeczywiste zaangażowanie kobiet w partyjną działalność było raczej mizerne. Stan taki mógł wynikać z mentalności ludności rolniczej, w której rola kobiety wiązała się z prowadzeniem domu i wychowywaniem dzieci. Aktywność polityczna i partyjna mogła być źle widziane w społeczności chłopskiej. W 1956 r. w rocznej analizie statystycznej odnotowano, że wśród 2 792 towarzyszy partyjnych, było zaledwie 309 kobiet[662]. Jeśli przeanalizować dokumenty archiwalne okazuje się, że spora część politycznie aktywnych kobiet była związana z lokalnymi przywódcami partyjnymi – były to ich żony, córki, synowe, itd. Zwykle otrzymały one zatrudnienie w kadrach, finansach, sekretariatach, czyli raczej na stanowiskach wspierających pracę lokalnych działaczy. Sporo kobiet zatrudnionych było w oświacie i instytucjach społecznych, bo i w tych instytucjach ważne było ideologiczne „podbudowanie", Zawody te można uznać jednak za „typowo kobiece".

[660] AN Kr, 29/2089/2, Sprawozdanie z obchodów Święta Ludowego w dniu 26 V 1947 w Słomnikach, Miechów 27 V 1947, k.46.
[661] AN Kr, UW II 151, Urząd Wojewódzki Krakowski, Sprawozdania kwartalne 1 IV 1948–30 VI 1948, Miechów 8 VII 1948, bp.
[662] AN Kr, 29/2264/72, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Egzekutywa: protokoły i załączniki, 6 I–14 III 1956, Analiza rocznej ankiety statystycznej organizacji partyjnej powiatu miechowskiego, Miechów 14 I 1956, k. 433.

***

Budowanie przez partię nowej administracji, wprowadzenie do niej ludzi z awansu trwało lata. Podejmowane reformy „utrudniał" czynnik ludzki i przywiązanie do starych formuł administracyjnych i prawnych . W powiecie miechowskim było to zauważalne. W latach 1944-1954, wymiana składu rad narodowych odbywała się poprzez kooptację, weryfikację i wykluczenia. Dopiero wybory 1954 r. pozwoliły na bardziej systemową zmianę. Zadanie było łatwiejsze, bo przez blisko 10 lat szkolono „własnych ludzi", którzy jeśli nawet nie z powodów ideowych, to po prostu dla możliwości rozwoju zawodowego czy udział we władzy zdecydowali się wesprzeć rządzących. Nie załatwiło to jednak całego problemu. Szczególnie w gminnych radach narodowych brakowało oddanych partii ludzi. Jeszcze w lecie 1953 r. na miechowskiej Egzekutywie omawiano istnienie w powiecie rejonów, w których organizacja partyjna właściwie nie istniała. Miejsca takie określano białymi plamami. W 1953 r. w Miechowskiem było 77 białych plam. Najwięcej było ich w *gminie Michałowice bo 8 i na gminie Iwanowice 7, na tych gminach nie ma widoków, aby choć część tych białych plam w najbliższym okresie zlikwidować* […] *Obecnie tylko na dwóch gminach we wszystkich gromadach są Podstawowe Organizacje Partyjne*[663].

5 grudnia 1954 r. odbyły się pierwsze wybory do rad narodowych wszystkich szczebli. Oficjalnie, społeczeństwo miało wybrać radnych do wojewódzkich, powiatowych, miejskich i gromadzkich rad narodowych. W rzeczywistości głosowanie było tylko atrapą, a do rad narodowych wprowadzone zostały osoby wyznaczone przez PZPR. W celu „zabezpieczenia" wyborów – według reżimowej propagandy – wolnych, MBP wydało zarządzenie, w którym poleciło podległym urzędom bezpieczeństwa skoncentrować się na „penetrowanie reakcyjnych grup i środowisk", by na wypadek próby „politycznej dywersji" skutecznie przeciwdziałać[664]. Kilka tygodni przed wyborami PUBP w Miechowie zaostrzył działania przeciwko „wrogiej propagandzie" i prowadził rozmowy ostrzegawcze z osobami, które widniały w dokumentach aparatu represji jako żołnierze AK, PSL, SN, czy „kułacy", itp. Przed samymi wyborami zastosowano liczne areszty prewencyjne, a w dniu wyborów, pracownicy organów bezpieczeństwa czuwali nad głosowaniem w lokalach wyborczych. Osoby, które głosowały „za zasłoną" były rejestrowane. Wysiłek aparatu siłowego realizującego polecenie PZPR zaowocował oczywisty zwycięstwem partii.

[663] AN Kr, 29/2264/63 Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Sprawozdanie z miesięcznej ankiety sprawozdawczej członków i kandydatów za miesiąc czerwiec oraz kwartalnej ankiety sprawozdawczej za II kwartał, Miechów 7 VII 1953, k. 50–51.
[664] Zarządzenie nr 065/54 [w:] *Księga bezprawia…,* s. 804–806.

Rozdział 5. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego jako element systemu lokalnej władzy.

5.1. Rola aparatu bezpieczeństwa w systemie władzy.

Każda grupa osób, która siłą przejmuje władzę w państwie musi posiadać instrumenty pozwalające na jej utrzymanie. Takim narzędziem była armia i policja polityczna. W powojennej Polsce to wojska i służby sowieckie oraz rozbudowany aparat represji stanowiły siłę, która umożliwiła komunistom zdobycie władzy, pacyfikację opozycji oraz poddanie społeczeństwa totalnej kontroli. Resort bezpieczeństwa miał *chronić partię i rząd przed penetracją wroga*[665]. A wrogami byli wszyscy, którzy podważali uprawnienia komunistów do rządzenia w kraju, nie godzili się na ingerencję Stalina w sprawy państwa oraz nie chcieli podporządkować się siłą narzuconym przepisom prawnym.

Zadania, które miał realizować aparat represji wyznaczała partia. Modyfikowano je w zależności od sytuacji w kraju. Początkowo dążono do „rozbrojenia terenu", a więc usunięcia uzbrojonych jednostek, które bezpośrednio zagrażały reżimowi. Służyć temu miały szeroko zakrojone aresztowania. Do identyfikacji członków podziemia niepodległościowego przyczyniły się pepeerowskie akcje amnestyjne nawołujące do „wyjścia z lasu" i ujawnienia konspiracyjnej działalności. Ujawnienia pozwoliły Komisji Likwidacyjnej AK na utworzenie list żołnierzy konspiracyjnego wojska będących później podstawą do dalszego rozpracowania podziemnych struktur i środowisk poakowskich.

Równolegle prowadzono działania przeciwko organizacjom politycznym zagrażającym komunistom. Nałożony po konferencji jałtańskiej obwiązek sformułowania nowego rządu oraz przeprowadzenia wyborów do polskiego parlamentu spowodował, że niepewni wyników głosowania komuniści skupili się na usunięciu politycznych konkurentów. W tym celu wykorzystali wszystkie posiadane narzędzia – cenzurę, propagandę, a w szczególności policję polityczną. Referendum w 1946 r. i wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. – dwie ważne dla PPR operacje, stanowiły dla resortu bezpieczeństwa sprawdzian umiejętności szlifowanych w walce z przeciwnikami politycznymi. Obie zakończyły się sukcesem tajnej policji, którego zwieńczeniem było zawieszenie działalności PSL w wielu rejonach i ucieczka Stanisława Mikołajczyka z kraju w październiku 1947 r.

Największe nasilenie represji ze strony rządzących trwało do 1948 r., czyli do momentu gdy podziemie niepodległościowe zostało rozbite, a opozycyjne ugrupowania polityczne

[665] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem,* Warszawa 1990, s. 47–48.

pozbawione możliwości działania. Andrzej Paczkowski podał, że do tego czasu bezpieka aresztowała co najmniej 90 tysięcy osób, a sądy wojskowe wydały około 32,5 tysiąca wyroków[666].

Po sfałszowanych wyborach, rozpoczął się etap „budowy podstaw socjalizmu". Jego symbolem było utworzenie monopolistycznej i omnipotentnej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Gdy oponentów zamknięto w więzieniach, a członkowie niezależnych partii politycznych, poddani różnorakim naciskom zrezygnowali z działalności politycznej lub zdecydowali się wesprzeć PZPR, funkcjonariusze aparatu represji poszukiwali wrogów wśród chłopów – niechętnych zakładaniu kołchozów czy zalegających w obowiązkowych dostawach. Działania operacyjne UB dotknęły też osoby, które w jakikolwiek sposób wyrażały swój pogląd na sprawy polityczne, społeczne czy gospodarcze niezgodny z ogólnie przyjętą, oficjalną narracją. Za działalność „antypaństwową" w 1952 r. zostało aresztowanych prawie 17 tys. osób, a 30 tys. odbywało już za to karę. Wśród nich znaleźli się chłopi, robotnicy zakładów, w których miały miejsce awarie, kolejni członkowie podziemia niepodległościowego, „opowiadacze" dowcipów „antypaństwowych" oraz słuchacze Radia Wolna Europa i BBC[667]. Jednocześnie komuniści podjęli działania w kierunku przekształcenia państwa w ateistyczny kraj, a ich głównym przeciwnikiem stał się Kościół katolicki i inne grupy wyznaniowe. Bezpieka skupiła się na duchownych – zakonnikach i zakonnicach, osobach zawodowo związanych z Kościołem oraz wiernych.

Przygotowując się do zjednoczenia PPR i PPS przystąpiono do „oczyszczenia" własnych szeregów. Z obu partii usuwano osoby „niepewne", „dwulicowe" i „nieszczere". W 1950 r. powstało Biuro Specjalne, przemianowane jesienią 1951 r. na Departament X MBP[668], którego zadaniem była kontrola partyjnych struktur. Zaczęto tropić „wroga wewnętrznego" pośród członków partii, a w rzeczywistości usuwano przeciwników Bolesława Bieruta i jego ścisłego otoczenia. Za przyzwoleniem Bieruta i Bermana rozpracowaniem operacyjnym objęto wysokich rangą urzędników państwowych włącznie z ministrami i wiceministrami, działaczami partyjnymi i społecznymi, twórcami, dziennikarzami i dyrektorami, czyli wszystkimi ważniejszymi osobami w państwie[669].

---

[666] *Księga bezprawia. Akty normatywne Kierownictwa Resortu Bezpieczeństw Publicznego (1944–1956),* wyb. i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011, s. 9.

[667] A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce,* Warszawa 2009, s. 163.

[668] Zob. np. R. Spałek, *Komuniści przeciw komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948-1956,* Warszawa–Poznań 2014; R. Spałek, *Czym był Departament X,* https://www.polska1918-89.pl/pdf/czym-byl-departament-x,5998.pdf dostęp: 9 VIII 2021.

[669] A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły…*, s. 163; Zob. *Departament X MBP. Wzory – struktury – działanie*, red. Konrad Rokicki, Warszawa 2007.

W 1944 i na początku 1945 r. resort siłowy pełnił w zasadzie rolę pomocniczą wobec działających w Polsce służb sowieckich – NKWD, NKGB i „Smiersz". W kolejnych miesiącach 1945 r. UB był systematycznie rozbudowywany, a jego kompetencje poszerzane. Z Wydziału Kontrwywiadu przejęto kolejne jednostki operacyjne, a w sierpniu 1945 r. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego przejęło w swój zarząd Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego. We wrześniu 1945 r. urzędy bezpieczeństwa funkcjonowały we wszystkich województwach, powiatach i wydzielonych miastach. Kierownicze funkcje przejęły „sprawdzone" osoby, „wspierane" przez sowieckich doradców[670]. W pierwszych latach partia miała problem z obsadą stanowisk. Dotyczyło to wojska, aparatu bezpieczeństwa i milicji. Jak przyznał A. Fejgin – zarówno w armii, jak i w bezpieczeństwie istniały stanowiska, na których, oprócz chęci, potrzebne były jeszcze umiejętności. Według Fejgina w wojsku problem ten rozwiązywano *obsadzając większość ważnych stanowisk oficerami radzieckimi. W bezpieczeństwie zresztą również. Poza tym byli jeszcze doradcy radzieccy*[671]. Wzbudzający lęk wśród personelu UB sowietnicy mieli duży wpływ na pracę Urzędu. Od 1949 r. MBP nadzorowało Wojska Ochrony Pogranicza, od 1950 r. Straż Przemysłową. W 1953 r. liczba zatrudnionych w resorcie sięgnęła około 33 tys. osób, z tego około połowę stanowili pracownicy śledczy i operacyjni. Ministerstwo składało się z kilkunastu departamentów oraz biur działających na prawach departamentów. W kraju zostało zorganizowanych 17 wojewódzkich oraz około 300 powiatowych urzędów bezpieczeństwa[672].

Liczba zatrudnionych w jednym z podstawowych filarów nowej władzy szybko rosła. Z końcem 1944 r. w UB pracowało 1640 osób[673]. W województwach i powiatach ruszyła rekrutacja do bezpieki. W 1945 r. powiatowe urzędy bezpieczeństwa miały trzykrotnie więcej pracowników niż wojewódzkie. W roku następnym ta dysproporcja się zmniejszyła. Obsada personalna w PUBP była „tylko" dwukrotnie wyższa niż w WUBP. Dopiero około 1951 r. liczba zatrudnionych w WUBP przewyższyła obsadę PUBP[674]. Zarówno w WUBP, jak i w PUBP cały czas istniał wewnętrzny przepływ kadr – pionowy związany z awansem do wojewódzkich urzędów i MBP oraz poziomy tego samego szczebla związany z przenoszeniem pracowników z PUBP(MUBP) do PUBP (MUBP), czy WUBP do WUBP[675].

[670] *Księga bezprawia. Akty normatywne…*, s. 9.
[671] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…*, s. 113.
[672] *Księga bezprawia. Akty normatywne…*, s. 11–12.
[673] Jerzy Eisler podał, że z końcem 1944 r. w resorcie bezpieczeństwa pracowało 2,4 tys. osób, rok później ponad 26 tys. J. Eisler, *Czterdzieści pięć dni, które wstrząsnęły Polską,* Warszawa 2018, s. 141; K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955* [w:] *„Zwyczajny" resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956,* Warszawa 2005, s. 14.
[674] K. Rokicki, *Aparatu obraz własny…*, s. 15.
[675] Ibidem, s. 16.

Trzonem personelu aparatu bezpieczeństwa byli chłopi i robotnicy. Wynikało to z celowego działania komunistów głoszących sojusz robotniczo–chłopski oraz braku poparcia dla programu PPR wśród innych grup społecznych. Należy jednak zaznaczyć, że w większej części wieś nie dała się porwać komunistycznym hasłom. Wieś była niechętna komunistom, dowodem na to jest udział młodzieży wiejskiej w podziemiu antykomunistycznym, tak tępionym przez bezpiekę. Poza tym w środowiskach wiejskich obawiano się kolektywizacji. Stąd w bezpiece więcej było funkcjonariuszy wywodzących się spośród chłopów „bezrolnych i małorolnych" niż chłopów „średniorolnych". Malała też liczba przedstawicieli „starego" środowiska „urzędniczego" i „drobnomieszczańskiego"[676]. Z czasem zmieniało się postrzeganie pracowników UB, którzy sami się określali jako „inteligencja pracująca" lub „urzędnicy" o pochodzeniu robotniczym lub chłopskim. W pierwszym okresie Polski „ludowej" pracownikami bezpieki byli najczęściej młodzi, nisko wykształceni Polacy rzymskokatolickiego wyznania[677]. Ci, którzy decydowali się na złożenia podania o przyjęcie do UB, pomimo braków w edukacji czy doświadczenia zawodowego, liczyli na poprawę swojej pozycji i możliwość awansu. Jak wspominał pracownik bezpieki: *To nie przypadek, że w SB i wśród kleru jest najwięcej osób pochodzenia chłopskiego. Po prostu były dwie szybkie drogi, żeby wydostać się z tego chłopskiego dołka: przez SB i stan kapłański. Dla mnie nie ma różnicy między tą pierwszą a drugą służbą. Służy się tylko innemu Bogu*[678].

Awans społeczny i zawodowy był nagrodą za pełną dyspozycyjność wobec PPR/PZPR i realizację zadań przez nią wyznaczonych. Praca w UB i legitymacja funkcjonariusza otwierała wiele drzwi, chroniła i dawała poczucie władzy. Przynależność do grupy „wybrańców" – osób wzajemnie się inspirujących i wspierających, w wielu potęgowała negatywne cechy charakteru. Poczucie bezkarności i niekontrolowanej władzy demoralizowało i rodziło patologię. W pierwszych latach po wojnie wśród pracowników UB, zwłaszcza szczebla powiatowego stanowisko służbowe było wykorzystywane do tuszowania przestępstw takich jak: kradzieże, rozboje, gwałty czy mordy o charakterze pospolitym. Ogromnym problemem w resorcie bezpieczeństwa był alkoholizm, źródło wielu aktów przemocy czy nieszczęśliwych wypadków. Warunki pracy w tajnej policji politycznej i polecenia, które realizowano dla niektórych okazały się za trudne do pogodzenia z własnymi przekonaniami. Ci, którzy nie wytrzymywali

[676] Ibidem, s.18–19.
[677] Ibidem, s. 16.
[678] B. Stanisławczyk, D. Wilczak, *Pajęczyna* [w:] *Teczki czyli widma bezpieki,* red. J. Snopkiewicz, Warszawa 1992, s. 146.

fizycznie i psychicznie decydowali się na przejście na stanowisko cywilne lub wojskowe. Czasami sięgano po drastyczne środki i dochodziło do samobójstw[679].

Obok kosztów psychicznych i moralnych pracy w policji politycznej, funkcjonariusze mogli liczyć na realne profity. Po trudnym roku 1945, gdy całe społeczeństwo borykało się z powojennymi trudami, sytuacja funkcjonariuszy znacznie się poprawiła. Józef Światło ujawnił, że pracownikom MBP *nie brakowało* […] *niczego. Pieniędzy mieliśmy w bród, ale oprócz tego przysługiwały nam wszystkie możliwe przywileje. Materialnie stanowiliśmy arystokrację nawet wśród członków rządu, z wyjątkiem może biura politycznego*[680]. Pracownik MBP mógł liczyć na wysokie zarobki, bezpłatne mieszkania z obsługą, samochody służbowe do dyspozycji, darmowe umundurowanie i garderobę cywilną, *a więc cywilne ubrania, płaszcze, buty, koce, bieliznę, nawet kalesony i skarpetki, rękawiczki, zapasowe zelówki do butów, teczki i wszystkie inne potrzebne drobiazgi. Funkcjonariusz bezpieczeństwa nie kupuje niczego w sklepach państwowych* […] *Ma swoje własne sklepy,* w których *można dostać wszystko w najlepszym gatunku*[681]. Pracownicy urzędu bezpieczeństwa mogli korzystać z resortowych domów wczasowych *w najpiękniejszych miejscowościach w Polsce,* własnej bezpłatnej służby zdrowia czy stołówki. Tworzono dla nich kantyny, kluby sportowe i kasyna zamknięte dla ludzi z zewnątrz[682]. Należy jednak zaznaczyć, że profity wymieniane przez Światło przysługiwały wierchuszce w MBP, dostęp do nich mogli mieć wybrańcy z wojewódzkich UB, ale przywileje szeregowych powiatowych pracowników były dużo skromniejsze.

Jak zauważyła Kamila Mikołajczyk, praca w resorcie bezpieczeństwa mogła dawać inne niewymierną gratyfikację. Dla funkcjonariuszy bowiem *to, co robili, było pracą, która przynosiła dochody, ale też przygodę, nieoczekiwane zdarzenia, adrenalinę, a zatem niezwykłe emocje.*[…] *Charakteryzował ją duży poziom zróżnicowania, pewna nieprzewidywalność*[683]. Te emocje w połączeniu z poczuciem wyjątkowości i władzy, dla wielu stanowiły ważny bodziec do szukania zatrudnienia w UB.

Momentem przełomowym dla całego resortu bezpieczeństwa były zdarzenia roku 1953. W marcu zmarł Stalin, a w grudniu uciekł z Polski Józef Światło, który od września 1954 r. zaczął ujawniać przed mikrofonem Radia Wolna Europa tajemnice bezpieki i partii. Światło,

---

679 K. Rokicki, *Aparatu obraz własny…*, s. 16, s. 27.
680 Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło…,* Warszawa 1990, s. 92.
681 Ibidem.
682 Ibidem, s. 92–93; Wypowiedź Pawła Piotrowskiego w filmie dokumentalnym pt. „Bezpieka. Pretorianie komunizmu" reż. B. Łoszewski, 2005.
683 K. Mikołajczyk, *„Bezpieka" w ujęciu teorii łańcuchów rytuałów interakcyjnych Randalla Collinsa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy,* Wrocław–Warszawa 2020, s. 61; B. Stanisławczyk, D. Wilczak, *Pajęczyna. Syndrom bezpieki*, Warszawa 1999, s.12.

jako osoba zaufana, wprowadzony był w szereg bardzo istotnych dla komunistów operacji, które z praworządnością niewiele miały wspólnego. Ujawnienie na forum międzynarodowym informacji o tych operacjach oraz o prawdziwym życiu elit dalekim od robotniczego standardu, było dużym wstrząsem dla całego socjalistycznego bloku. W rezultacie 7 grudniu 1954 r. kierownictwo partii w konsultacji z Moskwą zlikwidowało MBP. W jego miejsce powstało „odnowione" Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW), które przejęło MO, KBW, WOP, więziennictwo oraz Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP), w którego strukturach pozostały piony operacyjne, techniki operacyjnej oraz ewidencja. Przedstawiciele partii odcięli się od nadużyć bezpieki. Z Ministerstwa usunięto ministra oraz część wiceministrów, a szefów Departamentu X[684] postawiono przed sądem. Pełną winą za wszystkie nieprawidłowości obciążono aparat bezpieczeństwa, który miał „postawić się ponad partię". Szefostwo MBP, a także w wojewódzkich i powiatowych urzędach bezpieczeństwa, zaczęło składać samokrytyki, przyznając się do nadużywania swojej władzy, niezachowania czujności i braku kontroli podwładnych. Z pracy zwolniono część funkcjonariuszy, którzy m.in. stosowali zakazane metody śledcze, tzw. „przymus". Przeprowadzono weryfikacje kartotek – rejestrów prowadzonych spraw oraz osób zwerbowanych, rozpracowywanych i skazanych. Do archiwum oddano część akt spraw oraz zrezygnowano ze współpracy z częścią osobowych źródeł informacji[685]. Na mocy amnestii zaczęto zwalniać z więzień skazanych w latach poprzednich. Rozpoczęto „nowy" etap dziejów Polski „ludowej".

[684] Pracownicy Departamentu X, zajmowali się rozpracowywaniem i inwigilowaniem członków PZPR. Departament X miał ściśle współpracować z Wojewódzkimi Komisjami Kontroli Partyjnej, w rzeczywistości jednak jego pracownicy uniezależnili się od kurateli partii, szczególnie niższego szczebla. Wpływ na pracę Departamentu X miały centralne struktury PZPR. Po ucieczce Światły ta „wszechwładza" bezpieki i uchylanie spod zwierzchnictwa partii stała się głównym argumentem pozwalającym PZPR na zrzucenie odpowiedzialności za wszystkie nadużycia na bezpiekę. W wypowiedziach przedstawicieli partii ale też w samokrytykach składanych przez szefów UB zaczęto mówić o wyrośnięciu aparatu represji ponad aparat partyjny.
[685] *Księga bezprawia. Akty normatywne…*, s.12.

5.2. Organizacja Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Miechowie.

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Miechowie rozpoczął działania w dniach 18–19 stycznia 1945 r. Organizacją Urzędu zajął się przybyły z Lublina Zdzisław Radzikowski[686] – kierownik Grupy Operatywnej[687] na powiat. Do maja 1945 r. pełnił on funkcję kierownika PUBP.

PUBP miał swoją siedzibę w Miechowie przy ul. Jagiellońskiej 7 (tu, na parterze mieścił się areszt[688]) oraz ul. Sienkiewicza 30–32, gdzie było zlokalizowane więzienie. Wiosną 1945 r. do PUBP przyjęto 52 osoby, w tym 2 pracowników kuchni, buchaltera i pracowników biurowych[689]. Pod koniec 1945 r. obsada personalna Urzędu obejmowała 50–60 pracowników, w tym 30 funkcjonariuszy operacyjnych[690]. Początkowo była to grupa osób różnie ubranych i uzbrojonych. Część miała na sobie wojskowe mundury, część ubranie cywilne; jedni mieli krótką, inni długą broń[691]. Mocną grupę wśród pracowników stanowili członkowie komunistycznego podziemia. Po latach Norbert Michta wspominał: *Cały niemal aktyw Dzielnicy PPR i AL „Jadwiga" został wchłonięty przez nowo powstające organy władzy ludowej. Komendant Dzielnicy Jan Maśląg – „Pik" otrzymuje odpowiedzialną funkcję w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego. Alowcy: Jan Ochęduszko, Jan Kita, Józef Przeniosło, Zygmunt Chmielewski i Janina Chmielewska – syn i córka wójta w gminie Nieszków, mój brat Włodzimierz i siostra Domicela, Stefan Jachimowski, Zygmunt Jarosz, Wacław Sater, Józef Szurma, Walenty Chmielewski i inni zostają funkcjonariuszami w Urzędzie Bezpieczeństwa*[692]. A w innym miejscu swoich wspomnień Michta napisał, że w milicji i organach bezpieczeństwa pracowali przede wszystkim młodzi funkcjonariusze, wywodzący się *z lewicowego ruchu oporu, synowie chłopów i robotników. Z nich najlepiej zapamiętałem:*

---

[686] IPN Lu, 028/1097, Akta osobowe funkcjonariusza Zdzisława Radzikowskiego; W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny,* Kraków 2007, s. 439–440.

[687] Grupy operacyjne złożone z funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego, milicji obywatelskiej i żołnierzy Wojsk Wewnętrznych były wykorzystywane do formowania podległych komunistom instytucji i organizacji – nie tylko UBP ale także tworzenia administracji, sądownictwa powszechnego czy tworzenia struktur PPR. *Uchwała Biura Politycznego KC PPR z dnia 10 stycznia 1945 r. o przygotowaniu aparatu bezpieczeństwa na pozostałe województwa nie wyzwolone Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945,* oprac. A. Kochański, Warszawa 1992, s. 89–91.

[688] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 4, Protokół przesłuchania świadka–Stanisława Pietrusińskiego, 3 II 1994, k. 690.

[689] AIPN Kr, 140/23, Rozkazy personalne WUBP 1945, Rozkaz personalny Nr 19 z dnia 19 IV 1945, k. 30.

[690] AIPN Kr, 019/5, Sprawozdania i raporty statystyczne Referatu III PUBP w Miechowie do WUBP w Krakowie, t. 1, Charakterystyki organizacji podziemnych wraz z wykazami osobowymi poszczególnych oddziałów z terenu powiatu miechowskiego, Charakterystyka powiatu miechowskiego, b.d., k. 3.

[691] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 1, Protokół przesłuchania świadka–Stanisława Chmielewskiego funkcjonariusza PUBP w Miechowie, 16 IV 1993, k. 130.

[692] N. Michta, *Z lat walki,* Warszawa 1988, k. 214.

Witolda Śladkowskiego, Józefa Przeniosło, Stanisława Sumleta, Józefa Wołoszyna i jego brata Stanisława, Józefa Dyskę, Stanisława Satra, Jana Ochęduszkę i Władysława Kopińskiego[693]. Warto zapamiętać te nazwiska. Część z nich była bowiem po latach wspominana jako znęcający się fizycznie i psychicznie nad przesłuchiwanymi.

W 1945 r. praca w miechowskim UB została rozdzielona pomiędzy kilka Sekcji. Z analizy sprawozdań składanych w WUBP wynika, że wiosną 1945 r. działała Sekcja II (rozpracowanie podziemia zbrojnego i politycznego), Sekcja V (ochrona gospodarki rolnej i środowiska chłopskiego przed wrogą działalnością), Sekcja VII (śledcza), Sekcja Walki z Bandytyzmem[694]. Analizując sprawozdania łatwo zauważyć, że nie było wyraźnych granic między kompetencjami poszczególnych sekcji, które często zajmowały się tymi samymi osobami czy grupami. Niektóre nazwiska osób rozpracowywanych czy aresztowanych przewijają się w sprawozdaniach różnych sekcji. Po latach zostało to potwierdzone przez funkcjonariuszy zeznających przed przedstawicielami Głównej Komisji Ścigania Zbrodni IPN w Krakowie. Przyznali oni, że podział obowiązków w PUBP był płynny. W przypadku organizowania dużych „akcji", np. zatrzymań żołnierzy podziemia niepodległościowego, mobilizowano pracowników różnych sekcji. Prace śledcze prowadzili nie tylko oficerowie śledczy ale też np. funkcjonariusze ochrony budynku czy aresztu. Podobnie było w przypadku rewizji, zatrzymań czy organizowanych zasadzek, itd.[695]. W 1946 r. w PUBP było dwóch doradców sowieckich[696].

[693] Ibidem, k. 228.

[694] Nie podaję dalszych zmian organizacyjnych, ponieważ temat ten został już wielokrotnie opisany. Zob. np. M. Kasprzycki, *Organ ładu i spokoju w rękach demokracji…*; Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego…*; *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990...* Por. np. z: P.P. Warot, *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktury–kadry–działalność,* Białystok 2021; R. Szczygieł, *Urząd Bezpieczeństwa w Dębicy w latach 1944–1956,* Rzeszów–Warszawa 2020; *Struktury i kadra kierownicza urzędów bezpieczeństwa publicznego w województwie łódzkim w latach 1945–1956,* red. R. Rabiega, J. Żelazko, Warszawa 2019; A. Zabłocki, *Urząd Bezpieczeństwa w Suwałkach (1944–1956),* Warszawa 2016; *Urząd Bezpieczeństwa w województwie białostockim 1944–1956. Z badań nad strukturą i działalnością aparatu represji. Studia i materiały*, red. M. Markiewicz, Białystok 2015.

[695] GKŚZpNP, S 30/51/ZK.

[696] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 17, Protokół przesłuchania świadka–Władysława Kopińskiego, Kraków 27 II 1995, k. 2933.

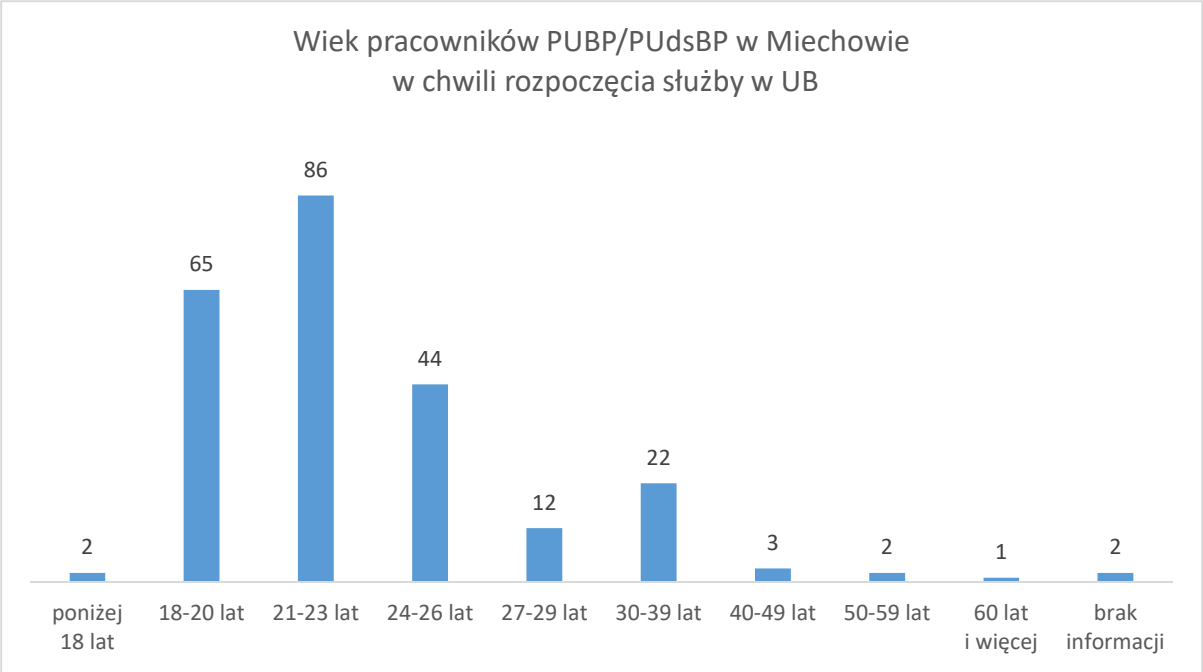

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizy akt osobowych 239 pracowników PUBP/PUdsBP w Miechowie w latach 1944–1956.

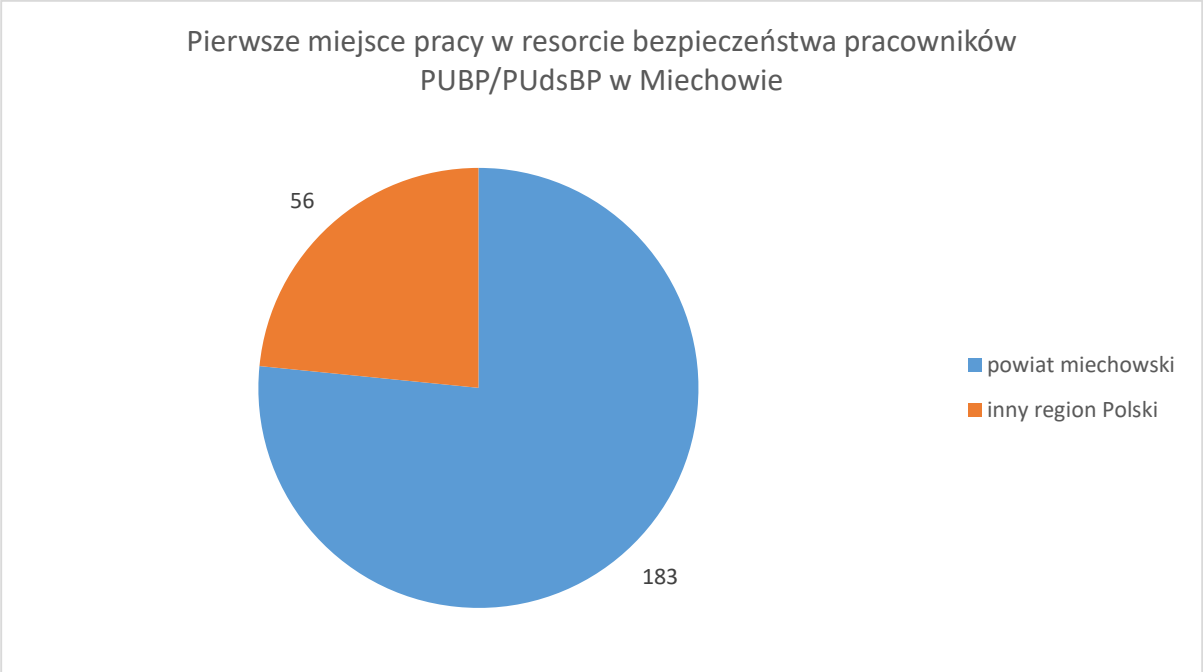

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizy akt osobowych 239 pracowników PUBP/PUdsBP w Miechowie w latach 1944–1956.

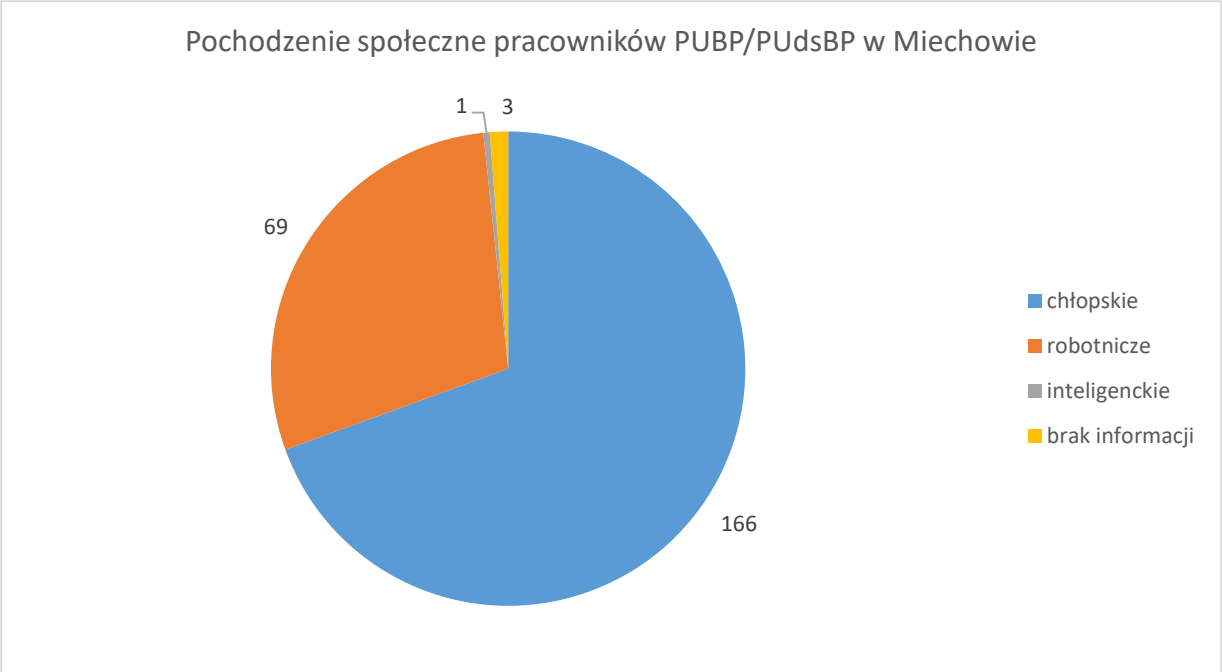

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizy akt osobowych 239 pracowników PUBP/PUdsBP w Miechowie w latach 1944–1956.

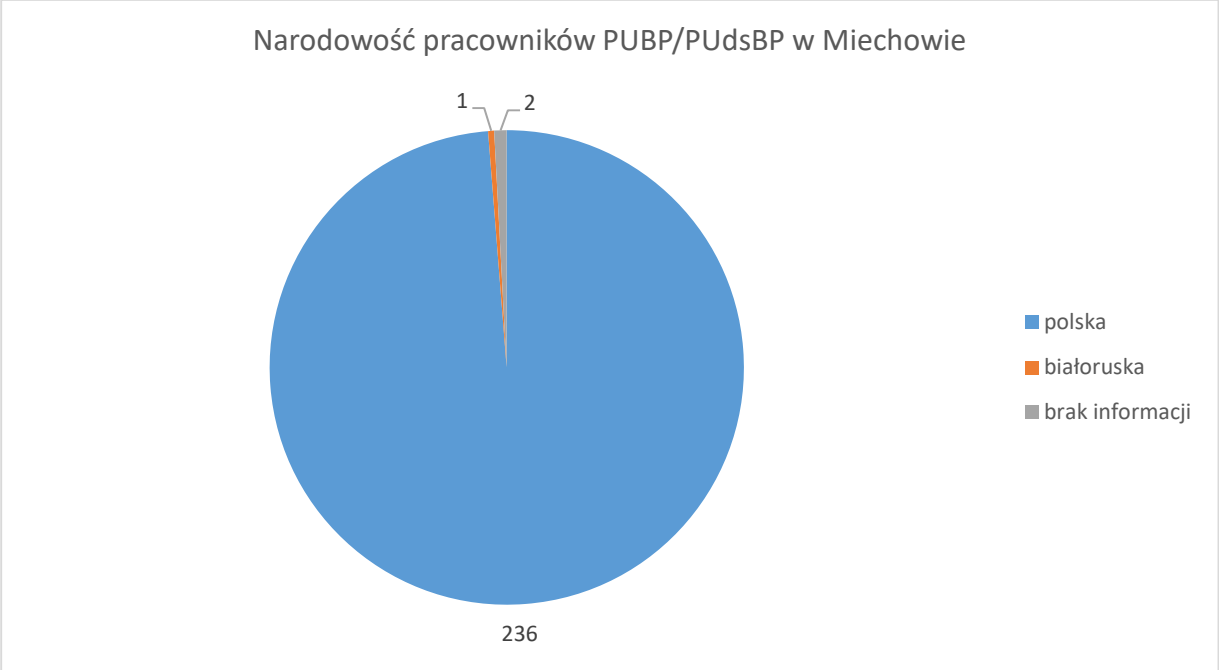

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizy akt osobowych 239 pracowników PUBP/PUdsBP w Miechowie w latach 1944–1956.

W szeregach pracowników UB w Miechowie znaleźli się głównie młodzi mieszkańcy powiatu. Z analizy ankiet osobowych 239 funkcjonariuszy wynika, że aż 143 osoby to byli mieszkańcy Miechowskiego. „Przyjezdni" czyli funkcjonariusze skierowani tu z innych

regionów kraju zasilili obsadę PUBP w późniejszym czasie[697]. Najwięcej funkcjonariuszy zaczynając służbę miało 21–23 lata oraz 18–20 lat. Czyli byli to ludzie, których kształtowała wojna i którzy nie mieli za sobą stażu pracy na etacie. Przeważająca większość zatrudnionych w UB, bo aż 166 z 239 przebadanych osób była chłopskiego pochodzenia. Wynikało to z rolniczego charakteru powiatu. Spośród pracowników PUBP jeden funkcjonariusz (Michał Kiczkajło) podał narodowość białoruską. Pozostali pracownicy byli Polakami.

W pierwszej fazie Urząd Bezpieczeństwa zbudowany był na kadrach partyzanckich[698]. Najchętniej przyjmowano tych z komunistycznego podziemia, ale w Miechowskiem dużą reprezentację miały też Bataliony Chłopskie. Stanisław Konofalski, pracownik UB, który w czasie wojny należał do AK, zeznawał przed reprezentantem OKŚZpNP w 1993 r.: *Jakoś w lutym 1945 r. wraz z innymi 20–ma mężczyznami z naszych stron zostaliśmy wezwani poprzez posterunek milicji w Nowym Brzesku do Miechowa, gdzie nas umieszczono w jakimś budynku. Pytano nas kto chce wstąpić do milicji, a tych którzy się nie zgodzili zabrali do Urzędu Bezpieczeństwa i ja znalazłem się wśród tych osób. Zaproponowano nam pracę w UB i jak się na to zgodziłem i zostałem wyznaczony jako referent UB z Miechowa na gminę Iwanowice z siedzibą w posterunku MO w Iwanowicach*[699].

Obsadą wakujących stanowisk i doborem ideowych pracowników interesowała się partia. Jak wynika z akt, miechowski KP PPR zawarł porozumienie z kierownikiem PUBP w sprawie kierowania przez PPR ludzi do służby w UB[700]. Sprawa ta była też omawiana na posiedzeniu egzekutywy KW PPR w czerwcu 1945 r. Zwrócono wówczas uwagę na to, że *sprawa obsady kierowniczych stanowisk w Bezp*[ieczeństwie] *winna należeć do wszystkich towarzyszy* […] *Mocne kadry w Bezp*[ieczeństwie] *– to sprawa zasadnicza. Za nadużycia i pracę*

[697] Z uwagi na to, że badane przeze mnie akta personalne dotyczyły osób, które pracę w resorcie rozpoczęły w różnych latach, przyjęłam zasadę, że podstawą analizy stanowią ankiety złożone w chwili aplikowania do UB i składane w ciągu pierwszych 2–3 lat pracy w UB. Czasami posiłkowałam się formularzami późniejszymi, ale tylko w celu uzupełnienia brakujących danych lub w przypadkach niejasnych zapisów z lat wcześniejszych. AIPN Kr ,140/2, Rozkazy personalne MBP za lata 1945–1946; AIPN Kr, 140/23, Rozkazy personalne WUBP 1945; AIPN Kr, 140/24, Rozkazy personalne WUBP 1946; AIPN Kr, 140/25, Rozkazy personalne WUBP 1947; AIPN Kr, 140/26, Rozkazy personalne WUBP w Krakowie 1948 – 1950; AIPN Kr, 140/27, Rozkazy personalne WUBP w Krakowie 1951; AIPN Kr 140/28, Rozkazy personalne WUBP w Krakowie 1951; AIPN Kr, 140/29, Rozkazy personalne WUBP w Krakowie 1952; AIPN Kr, 140/30, Rozkazy personalne WUBP w Krakowie 1953; AIPN Kr, 140/31, Rozkazy personalne WUBP w Krakowie 1954; AIPN Kr, 140/32, Rozkazy personalne PUBP z terenu woj. krakowskiego1946–1953; AIPN Kr, 140/33, Rozkazy personalne PUBP z woj. krakowskiego 1952–1954; AIPN, BU 1572/2584, Rozkazy organizacyjno-etatowe MBP 1946; AIPN, 1572/2585, Rozkazy organizacyjno-etatowe MBP 1947; AIPN, 1572/2586, Rozkazy organizacyjne MBP 1947; AIPN, 1572/2587, Rozkazy organizacyjne MBP 1949; AIPN, 1572/2588, Rozkazy organizacyjne 1950; AIPN, 1572/2594, Rozkazy organizacyjne i etaty, 1954; AIPN, 1572/2662, WUBP w Krakowie – etaty, zestawienia liczbowe i strukturalne.

[698] AN Kr, 29/2089/9, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PPR, Kraków 7 VI 1945, k. 9

[699] GKŚZpNP, t. 3, Protokół przesłuchania świadka – Stanisław Konofalski, Kraków 27 I 1993, k. 476.

[700] AIPN Kr, 0154/563, Akta osobowe funkcjonariusza Stanisława Romana, Pismo KP PPR w Miechowie, Miechów 27 VIII 1945, k. 13; AIPN Kr 057/16, Akta osobowe funkcjonariusza Stanisława Pietrusińskiego, Rekomendacja PPR, k. 24.

w Bezp[ieczeństwie] *powinni poczuwać się do odpowiedzialności tow*[arzysze] *partyjni*[701]. Faktycznie, w przyjmowaniu pracowników do UB partia miała swój udział. Wszyscy starający się o zatrudnienie musieli bowiem dołączyć rekomendację PPR. Takie zaświadczenia potwierdzały przynależność do partii i „właściwy" światopogląd. Przy wydawaniu takich dokumentów zdarzały się jednak niefortunne incydenty. W 1946 r. pojawiły się zarzuty, że do UB i MO kierowani byli niewłaściwi ludzie. Delegowani przez partię do pracy w UB lub MO *nie zawsze byli szczęśliwie dobierani, a czasem bywało i tak, że jeśli jakiś towarzysz był specjalnie niedołężny i nie nadawał się do pracy partyjnej to zamiast do przedsiębiorstwa czy fabryki, kierowano go do pracy w UB czy w MO*[702]. W Miechowie zaś zarzucano PPR, że rekomendacje wydaje „z automatu", bez głębszej analizy. W aktach funkcjonariusza Stefana Papaja, referent WUBP zauważył, że Papaj w swoim życiorysie oraz kwestionariuszu nie tylko milczy na temat członkostwa PPR ale wprost napisał, że nie należał do żadnej organizacji. Tymczasem w rekomendacji zaświadczono, że był on członkiem partii od 1944 r. Referent, który wytknął tę nieścisłość zwrócił uwagę, że *należy się zainteresować PPRem w Miechowie na jakiej podstawie wydaje się opinię człowiekowi nie znając go*[703].

Załączanie partyjnej rekomendacji do prośby o przyjęcie do UB oznacza, że służba w bezpieczeństwie wiązała się z przynależnością do PPR. W pierwszych latach po wojnie, kiedy istniał poważny problem z kadrami, przymykano oczy na bezpartyjność nowych pracowników, jednak naturalną konsekwencją rozpoczęcia służby w UB było wstąpienia do PPR. Wyjątek stanowili pracownicy „obsługi", tj. w działach nieoperacyjnych bezpieki. W przypadkach rażącego odcinania się pracowników UB od PPR/PZPR, rozpoczynano postępowanie dyscyplinujące, które mogło skończyć się ostrzeżeniem, naganą lub wydaleniem ze służby. Tak było w przypadku funkcjonariusza Henryka Królikowskiego. Przyjęty do UB jako członek PZPR, swoimi wypowiedziami wzbudził wątpliwości co do ideowości. Sprawie zaczęto się baczniej przyglądać, efektem tego był raport skierowany do Naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Krakowie. Funkcjonariusz, który przeprowadził rozmowę z Królikowskim relacjonował, że: *kiedy zacząłem go przekonywać, że ma niewłaściwy stosunek i podejście do pracy i dając mu przykłady, że dziś wysuwa się na różne poważne stanowiska robotników bez wykształcenia posiadających świadomość i inicjatywę i że on sam posiada*

[701] AN Kr, 29/2089/9, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KW PPR, Kraków 7 VI 1945, k. 9.
[702] AN Kr, 29/2089/2, Sprawozdanie tow. Kłosiewicza, k.11–12.
[703] AIPN Ka, 0238/131, Akta osobowe funkcjonariusza Stefana Papaja, Wniosek, Kraków16 VI 1945, k. 38.

zupełnie dostateczne wykształcenie i zdolności do zajmowania stanowiska wówczas zaczął zmieniać zdanie, że należał w wojsku do PZPR[704].

Analizując materiały archiwalne związane z pracownikami miechowskiego UB można odnieść wrażenie, że łatwiej było otrzymać zatrudnienie w bezpiece niż z niej odejść. „Wyjście" z UB było prostsze dla pracowników, którzy nie byli zaangażowani w pracę operacyjną. Ich rezygnacja ze służby nie groziła ujawnieniem tajników pracy operacyjnej. Wydaje się, że nie robiono dużych problemów z odejściem z Urzędu osobom, które w swoich podaniach podawały przyczyny obiektywne, np. słaby stan zdrowia. W przypadku gdy funkcjonariusz operacyjny składał podanie o zwolnienie szefostwo przeprowadzało z nim rozmowy sondażowe szukając przyczyn niechęci do dalszej pracy. Oprócz obawy o zdradę tajemnic bezpieki – zarówno działań kolegów z Urzędu, które bywały działaniami przestępczymi, decyzji szefa, który często ukrywał te działania oraz ujawnienia arkan pracy operacyjnej, rezygnacja z zatrudnienia była niekorzystna wizerunkowo dla Urzędu. Któż bowiem dobrowolnie chciałby opuścić elitarną grupę? Mimo utrudnień, w aktach pracowników PUBP w Miechowie można znaleźć przykłady osób, które zwróciły się z prośbą o zwolnienie ze służby. We wrześniu 1945 r. Władysław Maśląg złożył do WUBP Kraków prośbę o zgodę na zwolnienie z PUBP ponieważ otrzymał powołanie z Rejonowej Komendy Uzupełnień w Miechowie. W swojej prośbie Maśląg wyraził chęć podjęcia edukacji „w szkole oficerskiej" w Łodzi. Przesyłając prośbę funkcjonariusza do WUBP kierownik miechowskiego UBP napisał: *proszę o pozostawienie go w PUBP w Miechowie a to dlatego, że brak jest oficerów śledczych a aresztowanych dość duża liczba, podebrać człowieka na ofic*[era] *śledczego spośród pracowników PUBP Miechów jest dość trudno*[705]. Funkcjonariusze zdecydowani odejść z Urzędu, którzy w rozmowie z szefostwem wykazali brak lojalności wobec UBP, byli zwalniani ale dyscyplinarnie. Wykorzystywano w tym celu różne preteksty – zdradę tajemnicy służbowej, zatajenie informacji o przynależności w czasie wojny do AK, BCh lub NSZ[706]. Powodem do usunięcia z UB mogły być zaniedbania w pracy lub nadużywanie alkoholu, itp. Wspomniany już Henryk Królikowski dwa razy składał prośbę o zwolnienie z pracy, ostatecznie został zwolniony dyscyplinarnie[707].

[704] AIPN Kr 048/282, Akta osobowe funkcjonariusza Henryka Królikowskiego, Raport specjalny, Kraków 7 IV 1951, k. 61.
[705] AIPN Wr, 057/363, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Maśląga, Prośba, 12 IX 1945, ibidem, Pismo, IX 1945, k. 37.
[706] NSZ wymieniane jest w dokumentach źródłowych, wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że chodziło o Narodową Organizację Wojskową (NOW).
[707] AIPN Kr, 048/282, Raport, Miechów 15 VI 1951, k.68; ibidem, Raport, Miechów 3 VII 1951, k. 69.

Inaczej sprawa wyglądała z pracownikami nisko ocenianymi pod względem zawodowym i osobistym, ale chętnymi do pracy. W takiej sytuacji mimo miernych umiejętności czy nawet otrzymywanych kar dyscyplinarnych, szefostwo decydowało o zatrzymaniu go w Urzędzie. Z charakterystyki Władysława Piskorza, funkcjonariusza pracującego w PUBP od maja 1945 r. wynikało, że: *w pracy z agenturą wywiązuje się poprawnie lecz nie zadowalająco,* mimo to zdecydowano o jego awansie bo: *mając na uwadze jego średni poziom intelektualny i doświadczenie praktyczne gdyż na stanowisku referenta pracuje od chwili wstąpienia do pracy UB oraz* […] *tutejszy Urząd nie dysponuje lepszymi pracownikami*[708]. Jeśli „średni poziom intelektualny" był zaletą, to jaki był poziom intelektualny ogółu?

5.2.1. Szefostwo PUBP w Miechowie.

W ciągu pierwszych 11 lat funkcjonowania PUBP w Miechowie stanowisko szefa Urzędu piastowało 12 osób. Tylko 2 ostatnich – Jan Odrzywołek i Mieczysław Bociek – pełniło obowiązki szefa dłużej, bo prawie 2 lata. Zarówno Odrzywołek, jak i Bociek mieli dobre opinie, chociaż to oni musieli zmierzyć się z krytyką pracy UB jaka się rozpoczęła po ucieczce Józefa Światły. Analiza akt personalnych kierowników i szefów Urzędu Bezpieczeństwa w Miechowie pokazuje, że kierujący Urzędem wcale nie byli najlepszymi fachowcami wśród swoich pracowników. Część z nich nie różniła się bardzo od pozostałych funkcjonariuszy i wykształceniem nie przewyższała swoich podwładnych. Wyróżniał się tutaj pierwszy kierownik – Zdzisław Radzikowski, który w Państwowym Gimnazjum im Stanisława Staszica w Lublinie zdobył świadectwo dojrzałości, ukończył także 2 lata na Wydziale Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim[709]. Następny kierownik, Bolesław Martiuk podał w ankiecie specjalnej, że miał średnie wykształcenie[710]. Stanisław Strzałka mógł się wylegitymować wykształceniem średnim, Robert Rubacha 3 klasami gimnazjum kupieckiego, a Mieczysław Bociek do wykształcenia podstawowego dodał 2 semestry gimnazjum. Pozostali – Władysław Kordyl, Tadeusz Andrusiewicz, Władysław Kubka, Bronisław Sowa, Czesław Kowalczyk, Władysław Łyszczek, Jan Odrzywołek zdobyli wykształcenie podstawowe.

[708] AIPN Ka, 0227/494, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Piskorza, Wniosek, Miechów 12 V 1948, k. 29.
[709] AIPN Lu, 028/2097, Akta osobowe funkcjonariusza Zdzisława Radzikowskiego, Ankieta specjalna, 31 I 1946, k. 8.
[710] AIPN, 0193/5270, Akta osobowe funkcjonariusza Martiuk (Marczaka) Bolesława, Życiorys, 23 VIII 1944, k. 2.

KIEROWNICY/SZEFOWIE PUBP/PUdsBP W MIECHOWIE		
Nazwisko i imię	**Stopień służbowy**	**Czas pełnienia funkcji**
Radzikowski Zdzisław	Bez stopnia	12 I – 8 V 1945
Martiuk (Marczak) Bolesław	Podporucznik	16 VI – 10 IX 1945
Strzałka Stanisław	Podporucznik	1 X 1945 – 1 II 1946
Kordyl Władysław	Sierżant	p.o. 1 II – 1 X 1946
Andrusiewicz Tadeusz	Podporucznik / porucznik	1 X 1946 – 16 V 1947
Kubka (Kubicki) Władysław	Podporucznik	20 V 1947 – 1 IV 1948
Sowa Bronisław	Chorąży	p.o. 1 IV – 15 XI 1948
Rubacha Roman	Chorąży / podporucznik / porucznik	p.o. 1 I 1949 – 1 IX 1950
	Podporucznik	1 IX – 15 XI 1950
Kowalczyk Czesław	Podporucznik	15 XI – 31 XII 1950
Łyszczek Władysław	Kapitan	1 II 1951 – 1 X 1952
Odrzywołek Jan	Podporucznik	1 X 1952 – 15 V 1954
Bociek Mieczysław	Podporucznik / kapitan	15 V 1954 – 31 XII 1956

Źródło: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945-1990. Informator personalny,* Kraków 2007, s. 68.

Informacje na temat pracy i „postawy moralnej" pracowników PUBP, w tym szefów Urzędu, zawarte zostały m.in. w charakterystykach. O pracy pierwszych kierowników PUBP w Miechowie niewiele wiadomo. Prawdopodobnie wynikało to z ich krótkiego, zaledwie kilkumiesięcznego pełnienia funkcji w tym powiecie, stanu organizacji Urzędu, który nie sprzyjał pieczołowitej dokumentacji, bo nie było wytycznych z poziomu MBP i WUBP, z bałaganu kancelaryjnego i zalegania z „papierkową robotą", a także z wybrakowania dokumentów w latach późniejszych. Stąd brakuje dokumentów Zdzisława Radzikowskiego z okresu służby w Miechowie. Po drugim kierowniku też niewiele pozostało. Wiadomo, że Bolesław Martiuk ukończył specjalną szkołę w Kujbyszewie, a do Krakowa trafił z Rzeszowa[711]. Brakuje charakterystyk jego pracy w PUBP w Miechowie. Stanisław Strzałka trafił do PUBP w Miechowie z PUBP w Nowym Targu, gdzie też był kierownikiem. W lutym 1946 r., a więc po odejściu z Miechowa, oceniono go jako politycznie doskonale

[711] AIPN, 0193/5270, Akta osobowe funkcjonariusza Bolesława Martiuka, Wniosek, Warszawa 1 VI 1945, k. 9.

uświadomionego*, pracę operacyjną zna dobrze. Posiada przeciętną inteligencję, ale jest ambitny i jego starania idą w kierunku podwyższenia swoich kwalifikacji*[712].

Znacznie więcej informacji zachowało się o kolejnych szefach. Możliwe, że było to związane z problemami w czasie pełnienia przez nich stanowiska. „Bogatsze" charakterystyki mogły być też efektem kształcenia się wojewódzkich zwierzchników, po prostu zaczęli oni bieglej pisać lub dobrali do współpracy lepiej wykształconych pracowników, np. sekretarki.

Kilku szefów PUBP nie tylko było źle wykształconych, ale także nie wypełniało swoich obowiązków. Przeciwko Władysławowi Kordylowi, przeniesionemu z PUBP w Nowym Sączu na stanowisko p.o. szefa PUBP w Miechowie prowadzone było dochodzenie, ponieważ jako nie reagował na otrzymywane doniesienia o współpracy mieszkańców powiatu z „reakcją", tj. z opozycją. Informacje takie przesyłali Kordylowi m.in. członkowie partii. Brak reakcji szefa spowodował, że przez niektórych zaczął być podejrzany o współpracę z podziemiem, co miało rzutować na jego autorytet oraz postrzeganie całego Urzędu przez mieszkańców powiatu. Ostatecznie postępowanie to zostało umorzone[713]. Sporo o Kordylu mówi charakterystyka z 1947 r.[714], w której napisano o nim m.in. *Wyrobienie i orientacja polityczna słaba, oddany demokracji i jej Rządowi. Przejawia niechęć do nacjonalizmu. Aktywności w życiu politycznym nie przejawia. Politycznie pewny.* […] *Opanowanie pracy dostateczne. Praca z agenturą pozytywna. Samodzielność i inicjatywa rozwinięta minimalnie. Orientacja powolna. Mierna zdolność decyzji. Poczucie odpowiedzialności średnie. Pracowitość tylko dostateczna.* […] *Słaby poziom intelektualny. Samokształcenia nie uprawia. Dość zdolny. Odwaga nie sprawdzona. Uczciwy i prawdomówny*[715].

Tadeusz Andrusiewicz objął posadę szefa PUBP w Miechowie w październiku 1946 r. Został tu przeniesiony z PUBP w Olkuszu. Obejmując stanowisko w Miechowie miał już za sobą prawie dwuletnią służbę w aparacie represji. Zmianę miejsca pracy uzasadniano nieprozumieniami z lokalnymi władzami i partiami politycznymi. Mimo niewysokiej oceny inteligencji Andrusiewicza (*mało inteligentny, niezbyt mądry*[716]) zwrócono uwagę na to, że: *silną ręką* trzymał urząd w Olkuszu i: *jego zasługą było zaprowadzenie dyscypliny i rozbudowa sieci agenturalnej*. Z przeniesieniem wiązano nadzieję, że: *w PUBP Miechów przyczyni się do podniesienia rozluźnionej dyscypliny i poziomu pracy*[717]. W raporcie do MBP w marcu 1947 r.

[712] AIPN Kr, 0149/113, Akta osobowe funkcjonariusza Stanisława Strzałki, Charakterystyka, Kraków 16 II 1946, k. 50.
[713] AIPN Kr, 058/546, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Kordyla, Raport, Kraków 30 IV1 947, k. 99.
[714] Nie udało się odnaleźć charakterystyki z okresu jego służby w PUBP w Miechowie.
[715] Ibidem, Charakterystyka, 10 IX 1947, k. 18.
[716] AIPN Kr, 0161/13, Akta osobowe funkcjonariusza Tadeusza Andrusiewicza, Charakterystyka, Kraków 15 II 1946, k. 76.
[717] Ibidem, Charakterystyka, Kraków 15 II 1946, k. 76.

Tadeusz Andrusiewicz opisywał swoje miechowskie doświadczenia: *Po objęciu powiatu Miechów zastałem stan beznadziejny do tego stopnia, że zdawało mi się, że nie podołam zadaniu.* Jak podał, dzięki wytężonej pracy zmienił tę sytuację, jednak wprowadzona dyscyplina miała zrazić do niego ludzi, którzy grozili mu: *zlikwidowaniem za to, że walczyłem opornie o wszystkie złe strony, które miały miejsce tak w powiecie jak i w Urzędzie*[718]. Przychylności nie przysporzył mu romans z jedną z pracownic[719]. Problemy osobiste Andrusiewicza mogły być przyczyną napisania przez Wincentego Maślisza, referenta personalnego w PUBP w Miechowie raportu do Wydziału Personalnego WUBP: *w sprawie niewłaściwego postępowania przez Szefa Urz*[ędu] *ob. Andrusiewicza.* Złożony raport spowodował, że Maślisz wśród pracowników PUBP w Miechowie uchodził za szpiega nasłanego przez WUBP[720], jednak sprawa donosu odbiła się też na Andrusiewiczu. Jego problemy osobiste oraz niechęć podwładnych rzutowały na jego pracę. W charakterystyce z kwietnia 1947 r. odnotowano, że *zaniedbał się w pracy*[721]. Miesiąc później przeniesiony został na stanowisko szefa PUBP we Włocławku.

Następca Andrusiewicza – Władysław Kubka (Kubicki) – objął stanowisko szefa 20 maja 1947 r. W pierwszym półroczu 1945 r. Kubka był kierownikiem grupy operacyjnej na powiat wadowicki. W 1947 r. jego predyspozycje zawodowe uznano za słabe: *umiejętność pracy z agenturą dostateczna, bez inicjatywy, słabo się wywiązuje ze swych obowiązków, zdolności kierownicze mierne.* Nisko oceniano także jego cechy osobiste: *poziom intelektualny mniej niż średni,* a do tego *od czasu do czasu lubi się napić*[722]. Brak kompetencji przełożył się na pracę całego Urzędu. We wniosku o przeniesienie z PUBP w Miechowie zanotowano, że nie wywiązywał się ze swoich zadań, jako *Szef nie potrafił organizować pracy – nie mając własnej inicjatywy sam tłumił ją u podwładnego sobie personelu. Powierzony mu urząd w Miechowie zdezorganizował, dopuścił do upadku dyscypliny wśród pracowników*[723]. Zaniedbania te potwierdziła kontrola, w której udział wzięli także przedstawiciele MBP. Kubka najpierw został przeniesiony do dyspozycji Szefa WUBP, a z dniem 1 kwietnia 1948 r. został mianowany inspektorem Wydziału Więziennictwa WUBP w Krakowie.

Zdjętego ze stanowiska za niewywiązywanie się z obowiązków Kubkę zastąpił Bronisław Sowa. We wniosku przeniesienia na stanowisko oceniono go pozytywnie: jest *b*[ardzo] *poważnym, inteligentnym – wg opinii przełożonych nadaje się na kierownicze stanowisko.* Inny

[718] Ibidem, Prośba o przeniesienie, Miechów 24 III 1947, k. 87.
[719] Ibidem, Raport, bd., k.83.
[720] AIPN Kr, 059/30, Akta osobowe funkcjonariusza Wincentego Maślisza, Raport, 26 IV 1947, k. 76.
[721] AIPN Kr, 0161/13, Charakterystyka, 25 IV 1947, k. 98.
[722] AIPN Kr 081/1380, Akta funkcjonariusza Władysława Kubki (Kubickiego), Charakterystyka, bd, k. 55.
[723] Ibidem, Wniosek o przeniesienie, Kraków 20 III 1948, k. 59.

dokument przeczy tej opinii. Referent personalny powołując się na charakterystykę z PUBP w Tarnowie zaznaczył, że Sowa: *jest powolny, nie posiada nawet słabej agentury gdyż dobrej nie potrafi zawerbować.* W opinii z Centralnej Szkoły MBP napisano o nim, że*: umysł mało wyrobiony, inteligencja mała,* [ale!] *nadaje się na of*[icera] *śledczego PUBP*[724]. Referent personalny uznał też, że Sowa nie nadaje się na stanowisko szefa. Mimo to, Sowa obowiązki szefa PUBP w Miechowie pełnił przez kilka miesięcy – od 1 kwietnia do 15 listopada 1948 r. Jak się okazuje, jego braki zawodowe nie przeszkodziły mu pozostać na kierowniczych stanowiskach aż do 1955 r.

Od stycznia 1949 r. pracę PUBP w Miechowie nadzorował Roman Rubacha – najpierw jako zastępca, a od 11 września 1950 r. szef PUBP w Miechowie.

Wstępem do przedstawienia tej postaci niech będzie charakterystyka służbowa z WUBP w Rzeszowie datowana na styczeń 1953 r. Niestety nie odnaleziono charakterystyki z czasu jego pracy w miechowskim UB. W 1953 r. Rubacha był oceniany za pracę na posadzie szefa PUBP w Mielcu: *poziom polityczny słaby, szkolenia partyjne nie docenia i nie uczęszcza na nie. Nie docenia i nie szkoli podległego mu aparatu, ludzie pod jego kierownictwem nie wyrastają, a tępieją. W pracy zawodowej bardzo słaby, z ag*[enturą] *sam w ogóle nie pracuje, nie ma żadnych osiągnięć w pracy zawodowej, nawet kiedy sama sprawa wyłoni się to nie umie jej zrobić, w pracy jest bardzo ograniczony bez inicjatywy*[725].

Kierując PUBP w Miechowie Rubacha był kilkakrotnie karany. 28 sierpnia 1950 r. szef WUBP ukarał go upomnieniem za to, że będąc szefem PUBP w Miechowie polecił podwładnym pracownikom bezpodstawnie zatrzymać dwóch świadków na 24 godziny. 11 lutego 1951 r. (już po odejściu z PUBP w Miechowie) od Ministra Radkiewicza otrzymał ostrą naganę za dopuszczenie do popełnienia samobójstwa przez aresztowanego Piotra Nowaka[726]. W tym samym roku Rubacha otrzymał naganę za spożywanie alkoholu z informatorem[727], czego dopuścił się będąc jeszcze w Miechowie. Według zeznań świadków zachowanych w aktach GKŚZ Rubacha stosował i pozwalał swoim podwładnym na stosowanie niedozwolonych metod w śledztwie – znęcanie się psychiczne i fizyczne nad zatrzymanymi.

Zwolnione w listopadzie 1950 r. miejsce szefa PUBP w Miechowie zajął na niecałe 2 miesiące Czesław Kowalczyk, przeniesiony tu ze stanowiska szefa PUBP w Wadowicach. Jako uzasadnienie jego nominacji podano, że: *w całym powiecie miechowskim mają powstać*

[724] AIPN, 0854/1202, Akta osobowe Bronisława Sowy, Wniosek o zatwierdzenie na stanowisko p.o. Szefa PUBP Miechów, 5 IX 1948, k. 8.
[725] AIPN Kr, 058/275, Akta osobowe funkcjonariusza Romana Rubachy, Charakterystyka służbowa, Rzeszów 22 I 1953, k. 22.
[726] Ibidem, Raport, Rzeszów 31 I 1955, k. 25–26.
[727] AIPN Kr, 057/1455, Akta osobowe funkcjonariusza Mateusza Skalskiego, Raport, Kraków 29 II 1952, k. 5–7.

spółdzielnie produkcyjne. Jest to zagadnienie w tej chwili najpoważniejsze w naszym województwie. Obecny Szef PUBP Miechów ob. Rubacha Roman nie może ogarnąć całości przy tym robi posunięcia niewłaściwe i szkodliwe. Ob. Kowalczyk Czesław jest od niego bardziej opanowany, zorientowany i politycznie lepiej wyrobiony. […] *ob. Kowalczyk prędzej da sobie rady z tak trudnym powiatem jakim jest w tej chwili powiat miechowski*[728]. Do kierowania PUBP w powiecie miechowskim predestynowało Kowalczyka doświadczenie zawodowe na stanowiskach związanych z gospodarką, co w czasie trwającej kolektywizacji było istotne. W 1946–1947 był bowiem kierownikiem sekcji 4 Wydziału IV (gospodarczego), a w 1947–1948 zastępcą Kierownika Ekspozytury Kolejowej przy DOKP w Krakowie[729].

Następnym szefem w PUBP w Miechowie był Władysław Łyszczek. Zajął on miejsce Kowalczyka. Łyszczek nadzorował pracę Urzędu od 1 lutego 1951 r. do 30 września 1952 r. Został tu skierowany z Dąbrowy Tarnowskiej, gdzie też pełnił kierownicze stanowisko. Niestety, w jego aktach personalnych nie zachowały się charakterystyki z okresu pracy w Miechowie. Nieco informacji o Łyszczku można wyczytać z jego pisemnej prośby o zwolnienie z pracy, złożonej w marcu 1953 r. do MBP. Napisał w niej o swoich problemach małżeńskich, ciążących na nim podejrzeniach „przełożonych i otoczenia" dotyczących jego życia osobistego i związków z kobietami. Podejrzenia te utrudniały mu pracę, utrzymanie szacunku podwładnych i wpływały na jego złe samopoczucie. Na tym tle m.in. miało dojść do konfliktu Łyszczka z szefem WUBP. Faktycznie, akta innych pracowników PUBP, np. Józefa Nędzy, Mieczysława Małka czy Władysława Pierścionka potwierdzają, że Łyszczek miał trudności z utrzymaniem dyscypliny w Urzędzie a jego autorytet jako szefa był „chwiejny"[730]. Dodatkowo, w 1953 r. przeciwko Łyszczkowi prowadzone było śledztwo z powodu zatajenia informacji o tym, że w czasie wojny był członkiem BCh. „Wyrzuty sumienia" z tego wynikające miały mu utrudnić wywiązywanie się z obowiązków służbowych. Jak sam stwierdził: *Fakt ten o tyle odbił się ujemnie na mojej pracy w Organach BP, że systematycznie pogłębiające się rozprężenie nerwowe i załamania psychiczne od czasu do czasu występujące u mnie nie pozwalały mnie wydatniej pracować*[731]. W oczach przełożonych Łyszczka obciążało także to, że kilkoro jego krewnych mieszkało w USA. Zmiana na stanowisku szefa Urzędu była więc konieczna. Nowym nadzorującym pracę

[728] AIPN BU, 003175/487, Akta osobowe funkcjonariusza Czesława Kowalczyka, Wniosek o przeniesienie, 14 X 1950, k. 72.
[729] Ibidem, passim.
[730] AIPN Kr, 058/286, Akta osobowe funkcjonariusza Mieczysława Małka, AIPN Kr, 058/271, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Pierścionka; AIPN Kr, 057/698, Akta osobowe funkcjonariusza Michała Kiczkajło.
[731] AIPN Rz, 00157/1279, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Łyszczka, Raport, Wadowice 26 III 1953, k. 38–41.

w PUBP w Miechowie był Jan Odrzywołek. Stanowisko objął w październiku 1952 r. i pełnił je – jak na tak dużą rotację – dość długo, bo do maja 1954 r. Do Miechowa przyjechał z Nowego Targu, gdzie był zastępcą szefa PUBP[732]. Niestety, nie zostały odnalezione charakterystyki z tego okresu.

Ostatnim szefem PUBP/PUdsBP w Miechowie z tego okresu był Mieczysław Bociek. Miechowski Urząd przejął 15 maja 1954 r. Przyjechał tu z Nowego Sącza. Według opinii zwierzchników Bociek był: *pracownikiem dobrym, pracę zna. Potrafi przemyśleć i zastosować kombinacje operacyjne w wyłaniających się zagadnieniach. Decyzje przedsięwzięte przez niego są trafne i dają pozytywne wyniki. Docenia pracę z agenturą, pracuje z nią dobrze* […] *Nabył już rutyny w kierowaniu całokształtem pracy w Urzędzie, potrafi ją sobie zorganizować i rozłożyć na pracowników. Bardzo pracowity, oddany, energiczny, z głębokim poczuciem odpowiedzialności. Jednym mankamentem jest to, że do podwładnych podchodzi zbyt ostro i często z podniesionym głosem. Przez co nie bardzo jest lubiany. Dyscyplinę w Urzędzie utrzymuje właściwą. Mimo pewnych braków, należy go zaliczyć w obecnym okresie do jednego z lepszych Szefów PUBP*[733].To właśnie w czasie urzędowania Mieczysława Boćka UBP w Miechowie przeszedł reorganizację.

5.3. Portret zbiorowy pracowników Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego.

Dlaczego decydowano się na pracę w aparacie represji, wzbudzającym strach i niechęć społeczeństwa? Przecież w tworzonej policji politycznej część społeczeństwa dostrzegała narzędzie służące do podporządkowania kraju, a do tego będące na usługach obcego państwa. Sądzę, że część osób decydowała się wesprzeć partię w przejęciu władzy z własnych przekonań. Dla działaczy komunistycznego podziemia była to naturalna droga kontynuacji politycznej działalności. Niektóre osoby „uciekły" w szeregi UB chroniąc się przed konsekwencjami swoich przestępczych działań w czasie wojny. UB dało tym jednostkom władzę i możliwość skompromitowania lub nawet likwidacji ludzi mogących im zagrozić swoimi zeznaniami.

Znacznie więcej młodych osób decydowało się na pracę w UB widząc w nim możliwość wykorzystania nabytych w czasie okupacji umiejętności. Tworzone siły zbrojne mogły się wydawać byłym wojskowym właściwym miejscem zatrudnienia. Powrót na wieś i do pracy

[732] AIPN Kr, 059/123, Akta osobowe funkcjonariusza Jana Odrzywołka, Ankieta specjalna, 17 XII 1949, k. 11.
[733] AIPN Kr, 0161/72, Akta osobowe funkcjonariusza Mieczysława Boćka, Charakterystyka, Kraków 6 II 1954, k. 110.

w gospodarstwie ojca był mało atrakcyjny w porównaniu z samodzielnością i życiem funkcjonariusza, pełnym nieprzewidywalnych zdarzeń. Brak wykształcenia i rozeznania politycznego powodowały, że część młodych zgłaszających się do pracy nie wiedziała czym dokładnie zajmować się będzie policja polityczna. Wielu spośród nich dało sobie wmówić, że przeciwnicy komunistów faktycznie współpracowali z Niemcami. A po przepracowaniu jakiegoś czasu, gdy pękły bariery i granica brutalności została przekroczona, trudno było już się wycofać. Poza tym praca w aparacie represji wiązała się z konkretnymi przywilejami. Po latach pracownicy bezpieki wspominali: *Mnie tam żadna partia nie obchodzi, żadna ideologia, mam własną mądrość: ustawić się w życiu tak, żeby mi było dobrze*[734]. […] *Jak mi potem kadrowiec mówił: „Będziecie mieli dwa i pół tysiąca pensji" to drżałem, żeby się tylko nie wycofali i nie zostawili mnie. W tym czasie pracownik na Uniwersytecie zarabiał półtora. Przyjęli mnie. Uwierzyłem, że mam szczęście*[735]. […] *Razem z blachą dostałem przydział na mieszkanie. Dwa pokoje z kuchnią. Mieszkanko niczego sobie, tylko zaniedbane, rozkradzione. Wziąłem do pomocy czterech Niemców. Żeby im się lepiej pracowało, pilnowałem ich z automatem*[736].

W chwili, gdy po wojnie utrzymanie rodziny było prawdziwym wyzwaniem perspektywa stałych i to wyższych od średniej płacy zarobków była sporym motywatorem. Henryk Królikowski, pracownik PUBP w Miechowie, któremu zaczęto się „przyglądać" ze względu na to, że został uznany za „niepewnego politycznie", miał się wypowiadać, że podjął pracę w UB bo: *tu jest większa zapłata, a o ideologie on nie chce walczyć*[737].

Praca w aparacie represji dawała możliwość szybkiego awansu społecznego i poprawy swojej sytuacji – pod względem materialnym, ale też podniesienia swoich kwalifikacji i „przyspieszonej" edukacji. Te perspektywy znacznie łagodziły rozterki moralne. Jak wspominał jeden z warszawskich funkcjonariuszy: *W moim wydziale tylko ja byłem z Warszawy. Reszta z małych miejscowości, albo ze wsi. Przyjechali do Warszawy, dostali mieszkania, dobre pensje. Czy mogli uważać, że jest lepszy ustrój niż komunistyczny?*[738] […] *Cała ta moja kariera była na zasadzie: ja wam pokażę. Chciałem pokazać, że stać mnie na to, by być kimś ważnym. Mogłem załatwić wszystko. Nie mogłem chcieć więcej*[739].

Możliwe, że decyzja o poparciu władzy przez jednego z członków rodziny, pociągała innych. Dwaj bracia W. Kubki – Michał i Tomasz, byli pracownikami PUBP w Jarosławiu.

[734] B. Stanisławczyk, D. Wilczak, *Pajęczyna. Syndrom bezpieki*, Warszawa 1999, s. 8–9.
[735] Ibidem, s. 53.
[736] Idem, *Pajęczyna* [w:] *Teczki czyli widma bezpieki*, s. 149.
[737] AIPN Kr, 048/282, Raport, Miechów 15 VI 1951, k. 73.
[738] B. Stanisławczyk, D. Wilczak, *Pajęczyna. Syndrom …*, s. 18.
[739] Idem, *Pajęczyna* [w:] *Teczki czyli widma bezpieki…*, s. 146.

Bracia Jana Odrzywołka, szefa PUBP w Miechowie – Ferdynand pracował w WUBP w Krakowie a Stanisław krótko w PUBP w Chrzanowie[740], natomiast szwagier Odrzywołka był funkcjonariuszem MO w Jaworznie. Szwagier Józefa Kucharzyka był pracownikiem UB w Bochni[741], bracia Tadeusz i Władysław Podsiadło byli funkcjonariuszami MO. Tadeusz komendantem posterunku MO w Kozłowie a Władysław komendantem posterunku Milicji w Prandocinie. Obydwaj pochodzili z Marcinowic[742]. Brat starosty miechowskiego Jana Koniecznego był funkcjonariuszem MO w Miechowie[743]. Takich przykładów można by mnożyć. Te rodzinne układy powodowały, że powstawały niemal *małe mafie*[744]. Korzystając z przywilejów i związani towarzysko z tym samym środowiskiem, członkowie tych „mafii" wzajemnie się wspierali i byli zainteresowani utrzymaniem swojego poziomu życia.

Zatrudnienie w organach bezpieczeństwa dawało władzę oraz chroniło. To powodowało, że funkcjonariusze mogli czuć się bezkarni. Spora część spraw dyscyplinarnych prowadzonych przeciwko pracownikom miechowskiego UB była umarzana. Na przykład w 1948 r. prowadzone było dochodzenie przeciwko Władysławowi Kopińskiemu i Józefowi Kucharzykowi podejrzanym o przywłaszczenie sobie pieniędzy oddanych do depozytu w czasie zatrzymania Franciszka Molendy i Jana Grzecha. Z braku „pewności" czy podejrzani faktycznie sobie te środki przywłaszczyli, sprawę umorzono[745]. Podobny finał miało dochodzenie z października 1950 r. w sprawie wyjaśnienia zaginięcia rzeczy aresztowanego Mariana Olkuśnika. Zaginęły wówczas ubrania, dokumenty, pieniądze i zegarek kieszonkowy zatrzymanego. Próby ustalenia roli jaką odegrali w całej sprawie referenci III Referatu PUBP w Miechowie – Eugeniusz Maczek i Władysław Szymański uczestniczący w obławie i zatrzymaniu Olkuśnika zakończyły się umorzeniem[746].

Uprzywilejowanymi czuli się nie tylko funkcjonariusze, ale także przyjaciele i krewni funkcjonariusza, którzy w konfliktowych sytuacjach podpierali się swoimi znajomościami. Znajduje to potwierdzenie w aktach, bo przypadki wykorzystywania koneksji z pracownikami UB ujawniane były czasami poprzez doniesienia osób trzecich czy wywiad środowiskowy[747]. W lecie 1947 r. Komendant Główny MO w Warszawie zatwierdził postanowienie o ukaraniu

[740] AIPN Kr, 059/123, Ankieta specjalna, 17 XII 1949, k. 11, Ibidem, Wywiad, 13 VI 1949, k. 46.
[741] AIPN Kr, 057/895, Akta osobowe funkcjonariusza Józefa Kucharzyka, Raport, Miechów 29 V 1947, k. 41.
[742] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 18, Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza Borucińskiego, Kraków 3 IV 2002, k. 3313.
[743] Ibidem, k. 3322.
[744] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…*, s. 125.
[745] AIPN Kr, 057/895, Raport, Kraków 3 IV 1948, k. 48.
[746] AIPN Kr, 057/1046, Akta osobowe funkcjonariusza Eugeniusza Maczka, Raport, Kraków 12 X 1950, k. 93–95; Ibidem, Postanowienie o umorzeniu dochodzenia, Kraków 30 X 1950, k. 96.
[747] AIPN Kr, 0161/41, Akta osobowe funkcjonariusza Wincentego Piechowicza, Notatka służbowa, Miechów 2 IV 1952, k. 117.

w trybie dyscyplinarnym komendanta powiatowego MO w Miechowie chor. Mieczysława Peca za samowolne pobieranie towarów tekstylnych z przydziałów przeznaczonych dla funkcjonariuszy Komend Powiatowych oraz oddawanie ich swojej żonie. Małżonka komendanta prowadziła sklep konsumu Komendy Powiatowej MO: „promowała picie alkoholu" przez „urządzanie libacji", itd. Za sprzedaż alkoholu nie rozliczała się, ponieważ komendant zabronił kierownikowi konsumu żądać od jego żony kontrolnych bloczków z ilością sprzedanego w sklepie towarów[748]. Nie był to odosobniony przypadek. O żonie Józefa Borzęckiego, funkcjonariusza UB mówiono, że *ma szerokie znajomości na terenie m. Miechowa, którą cechuje plotkarstwo niejednokrotnie wykupuje towary z tut*[ejszego] *WOK które sprzedaje na wolnym rynku*[749].

Uprzywilejowanie pracowników UB łatwo zauważyć porównując wysokość kar za to samo wykroczenie nakładanych na pracowników bezpieczeństwa i „cywilów". Na przykład funkcjonariusz Ireneusz Milewski za to, że w marcu 1946 r. przywłaszczył sobie bez zezwolenia broń należącą do strażnika więziennego PUBP w Miechowie oraz za to, że w stanie nietrzeźwym pobił pistoletem kobietę, a innej osobie groził śmiercią i dotkliwe ją pobił, został skazany wyrokiem WSR w Krakowie jesienią 1946 r. na 2 i pół roku pozbawienia wolności. Zasądzona kara została skrócona na mocy amnestii i decyzją WSR w Krakowie z marca 1947 r. Milewski został zwolniony na wolność[750]. Wystarczy wspomnieć, że w tym samym czasie za pobicie członka PPR czy „nielegalne" posiadanie broni ludzie byli skazywani na dożywotnie więzienie, a nawet kary śmierci. Oczywiście, bywało także, że to rodzina funkcjonariusza była dla niego balastem. Działania zwierzchników w takich sytuacjach uzależnione były od przydatności funkcjonariusza, jego zdyscyplinowania wobec szefów, ale też sympatii do niego. Brano pod uwagę niebezpieczeństwo skompromitowania urzędu; w takich sytuacjach najczęściej przenoszono funkcjonariusza na inny teren. We wniosku o przeniesienie funkcjonariusza Wincentego Piechowicza z powiatu miechowskiego znalazł się m.in. zapis, że *na terenie tut*[ejszego] *powiatu jako funkcj*[onariusz] *PUBP ma poderwany autorytet, ponieważ teść jego jest podejrzany o sympatyzowanie z okupantem i fakt ten znany jest większej ilości osób oraz pracownikom MO*[751]. Inny funkcjonariusz – Czesław Czarnecki w 1946 r. został przeniesiony do PUBP w Miechowie ze względu na to, że był podejrzany o związki z podziemiem i chciano: *zerwać nici, przypuszczalnie wiążące go z bandą lub też choćby z tego*

[748] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 1, k. 328–329.
[749] AIPN Kr, 058/275, Akta osobowe funkcjonariusza Józefa Borzęckiego, Charakterystyka służbowa, Miechów 25 XII 1954, k. 75
[750] AIPN Kr, 110/532, Akta w sprawie przeciwko Ireneuszowi Milewskiemu, Wyrok WSR z dnia 28 X 1946, k. 83; ibidem, Protokół posiedzenia niejawnego z dnia 12 III 1947, k. 92.
[751] AIPN Kr, 0161/41, Wniosek, Miechów 29 IV 1952, k. 122.

powodu [należy go przenieść] *iż pracuje w tym Urzędzie od 10 III 1945, w którym to czasie także obecni bandyci pracowali razem z nim w Urzędzie*[752]. O Bolesławie Kiełbowiczu napisano że był on: *dobrym pracownikiem, jednak nie posiadał dalszych perspektyw wzrostu w organach BP ze względu na zastrzeżenia do rodziny. Ojciec wrogo ustosunkowany do obecnego ustroju. Rodzina żony w czasie okupacji podpisała VD i współpracowała z Niemcami. Ob. Kiełbowicz z rodziną utrzymywał ścisłe kontakty*[753].

Analizując akta można zauważyć, że funkcjonariusz, który miał „niewłaściwe" pochodzenie, w czasie wojny był w AK lub np. policjantem granatowym, był zwalniany dyscyplinarnie jako nie nadający się do pracy. Wyeliminowaniu takich osób pomagały składane ankiety osobowe oraz wywiad przeprowadzany zarówno na temat kandydata do pracy jak i rodziny jego i żony. Każdy chętny do pracy w UB, musiał wypełnić szereg dokumentów. Resort wnikliwie analizował przeszłość kandydatów i pracowników. Osoba, która miała być zatrudniona musiała złożyć prośbę o przyjęcie, swój życiorys oraz uzupełnić bardzo szczegółową ankietę osobową. Jej celem było sprawdzenie przeszłości kandydata i ustalenie, czy istnieje perspektywa, że zachowa wierność nowej władzy. Zgromadzone w aktach kwestionariusze osobowe są doskonałym materiałem badawczym, pozwalającym prześledzić z jakich środowisk wywodzili się pracownicy UB, jaka była ich przynależność partyjna wykształcenie czy przebieg służby wojskowej. Jeśli w składanych w różnym terminie ankietach zauważono różnice treści, pracownik musiał wyjaśniać nieścisłości. W przypadku, gdy rozbieżności dotyczyły bardzo istotnych dla władzy kwestii, wszczynano postępowanie wyjaśniające. O ile funkcjonariusz był oddany i zdyscyplinowany mógł liczyć na pobłażliwość, o tyle osoba poddająca w wątpliwość sens decyzji partii czy szefostwa była narażona na konsekwencje – kary dyscyplinarne, zwolnienie z pracy lub wszczęcie sprawy karnej.

5.3.1. Wykształcenie funkcjonariuszy.

Efektem tego, że wielu pracowników aparatu represji pochodziło z nizin społecznych, był niski poziom ich wykształcenia. Decydującym kryterium w zatrudnieniu w aparacie represji była zgodność ideologiczna z PPR/PZPR i oddanie władzy komunistycznej. Jak tłumaczył A. Fejgin w rozmowie z H. Piecuchem: partia nie chciała *na akowskim łajnie budować Wojska Polskiego.* Lansowano więc zasadę *naboru do szkół oficerskich synów robotników i chłopów, aby szybko wychować własne kadry. W ciągu kilku miesięcy, nie dysponując żadnym, nawet podstawowym wykształceniem można było zostać oficerem. To wówczas powstało hasło*

[752] AIPN Kr, 048/150, Akta osobowe funkcjonariusza Czesława Czarneckiego, Wniosek, 7 VIII 1946, k. 34.
[753] AIPN Kr, 057/701, Akta osobowe funkcjonariusza Bolesława Kiełbowicza, Charakterystyka, k. 17.

„nie matura lecz chęć szczera, zrobi z ciebie oficera". Wypuszczono masowe zastępy nowych, młodych, w większości bardzo oddanych sprawie, ale co tu dużo mówić, głupich oficerów. Pomyślcie, jaką szansą było uzyskanie stopnia oficerskiego przez ludzi, którzy w innych warunkach doszliby co najwyżej do sierżanta i to pod koniec życia. A tu dwa, trzy miesiące i już pierwsze gwiazdki zdobią pagony. Ci ludzie musieli być wdzięczni partii i władzy ludowej do końca życia za nieoczekiwany awans. […] *I ci ludzie pozostawali wierni, nie zmienili zdania nawet wówczas, gdy partia je częściowo zmieniła*[754]. Jak podaje Rokicki, w 1945 r. co trzeci funkcjonariusz MBP mógł się wykazać wykształceniem niepełnym podstawowym (powszechnym), co drugi – powszechnym[755]. A. Fejgin tak oceniał swoich pracowników: *W X Departamencie byli inteligentniejsi ludzie* […] co *wcale nie znaczy, że inteligentni.* […] *Po prostu nie było skąd brać inteligentnych. Szybka szkoła i słuszne pochodzenie, nie zawsze w finale dawały to, czego można było oczekiwać*[756].

Zdarzało się, że nawet szef PUBP miał trudności z pisaniem. Po latach Tadeusz Boruciński, funkcjonariusz PUBP w Miechowie, powiedział: *ja ten raport mogłem sporządzić na polecenie szefa Kordyla.* […] *Chciałem powiedzieć, że ten Kordyl to nie był zbytnio wykształcony, nie potrafił pisać. Ja w sumie byłem lepiej wykształcony wtedy, niż większość pracowników UB w Miechowie i dlatego zwracano się do mnie w takich sprawach, żeby coś napisać*[757].

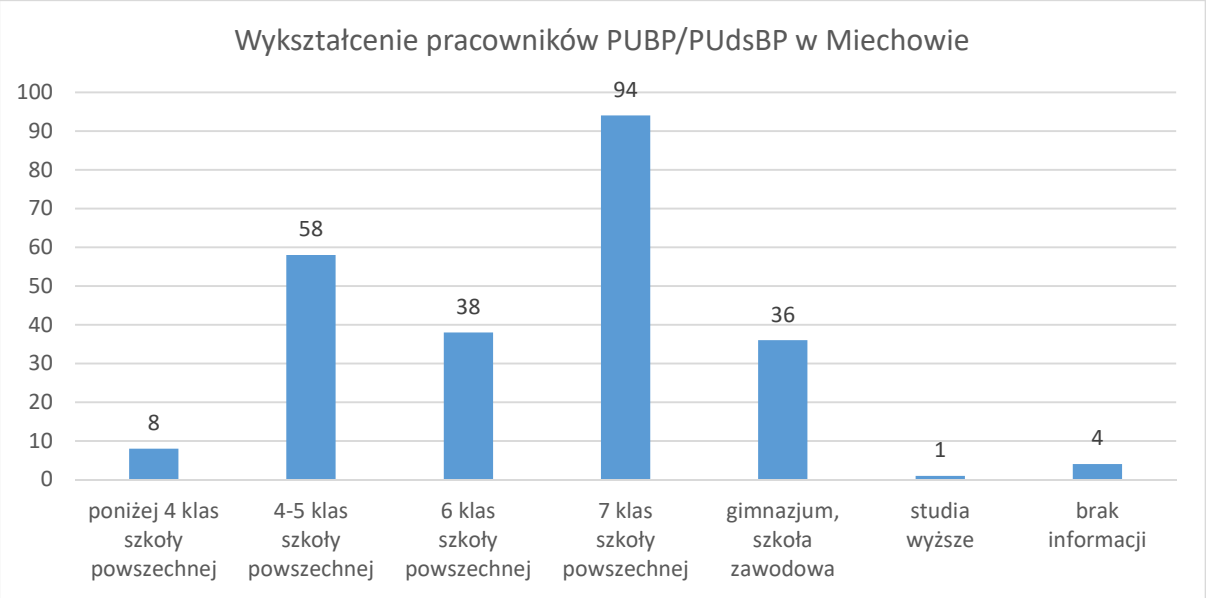

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizy akt osobowych 239 pracowników PUBP/PUdsBP w Miechowie w latach 1944–1956.

[754] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…*, s. 112–113.
[755] K. Rokicki, *Aparatu obraz własny…*, s. 19–20.
[756] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…,* s. 118.
[757] GKŚZpNP, t. 18, Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza Borucińskiego, Kraków 3 IV 2002, k. 3320.

Jeśli w ocenie A. Fejgina w MBP pracowały *Proste kołki, toporne, rodem z zapyziałych wsi, przed którymi Warszawa otwarła przeogromne możliwości*[758], to czego można się spodziewać po pracownikach w odległych od stolicy powiatach? Przeglądając materiały archiwalne, nie tylko akta osobowe funkcjonariuszy PUBP w Miechowie, ale także akta prowadzonych przez nich spraw łatwo zauważyć, że umiejętności pisania pracowników UB były mizerne. Wystarczy spojrzeć na własnoręcznie napisane życiorysy kandydatów do pracy. Większość spośród 239 pracowników UB w Miechowie miało za sobą naukę w szkole podstawowej , z czego 94 osoby ukończyły 7 klas. Zaledwie 36 osób kontynuowało edukację w gimnazjum, szkołach zawodowych lub liceum, a tylko jeden pracownik UB – lekarz PUBP miał ukończone studia wyższe. Poziom wykształcenia był więc niewysoki. Deklaracja Stefana Papaja, wartownika PUBP w Miechowie, który w ankiecie specjalnej podał, że czyta dobrze, pisze słabo, mówi dobrze[759], może dzisiaj wywoływać rozbawienie, ale w rzeczywistości pokazuje jacy ludzie pilnowali komunistycznej „praworządności". W konfrontacji z osobami wykształconymi, funkcjonariusze nie radzili sobie, co więcej, różnica poziomu inteligencji, wykształcenia i kultury mogły wzbudzać frustrację i powodować narastanie agresji. A. Fejgin tak ocenił tą sytuację: *Przecież oni* [funkcjonariusze] *nie mieli fachowego przygotowania, a nieraz przychodziło im spotykać się z ludźmi wyjątkowo inteligentnymi, z elitą intelektualną, ludźmi szczwanymi, przebiegłymi, górującymi nad śledczymi inteligencją, doświadczeniem, wszystkim*[760]. […] *A przecież te pokwitania, w przeważającej większości pisali ludzie nie mający do pisania przygotowania. Wystarczy poczytać akta z tamtego okresu, aby to poznać. Wyobraźcie sobie takiego funkcjonariusza, którego dłonie przywykły do karabinu lub pistoletu i któremu przełożony zamiast broni wpycha do ręki ołówek, sadza przed podejrzanym i mówi, aby pytał, wyjaśniał, zapisywał. Co mądrego taki człowiek może napisać? O co mądrego może zapytać przesłuchiwanego?*[761]

Sytuację miały poprawić szkolenia. Początkowo jednak szkolono głównie kadrę kierowniczą. Z czasem sytuacja ulegała poprawie, więcej pracowników kierowano na szkolenia zawodowe i do resortowych szkół[762]. Na szkoleniach położono nacisk na wychowanie polityczne. Wiedza o Polsce i świecie ograniczona została do minimum, a przekazywane kursantom treści były zgodne z oficjalną narracją. Zwierzchnicy zadbali także o uzupełnienie wykształcenia funkcjonariuszy poprzez zorganizowanie nauki na poziomie szkoły

[758] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…*, s. 119–120.
[759] AIPN Ka, 0238/131, Ankieta specjalna, 7 III 1946, k. 9.
[760] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…*, s. 119.
[761] Ibidem, s. 124.
[762] K. Rokicki, *Aparatu obraz własny…*, s. 20.

podstawowej i średniej. Było to podyktowane nie tylko potrzebą kształcenia kadr ale wypełnieniem deklaracji partii, która otworzyła wrota szkół dla wszystkich oraz realizowała plan walki z analfabetyzmem. W 1947 r. starosta zawiadamiał: *W związku z zaciągiem do szeregów Milicji zgłasza się dużo kandydatów rekrutujących się ze sfer rolniczych i robotniczych, którymi w przeważnej części są zdemobilizowani żołnierze I Armii Polskiej* […] *Obecnie Powiatowa Komenda MO i UB organizują kursa dokształcające w zakresie małej matury, jak również na poszczególnych posterunkach zorganizowano kursy dokształcające w zakresie 7 kl. szk*[oły] *pow*[szechnej][763]. Kursy na poziomie małej matury odbywały się w trybie wieczorowym. Z efektywnością edukacji mogło być różnie, jeśli nauczyciele pracowali pod presją. *W mojej klasie byli tylko pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa i kilku dyrektorów przedsiębiorstw. Jak się człowiek nie nauczył, wyciągał pistolet, kładł na ławkę, to wtedy nauczyciel wiedział, że nie ma co pytać. Maturę zdałem bez problemów*[764]. Na stwierdzenie H. Piecucha, że: *gdy się było szefem bezpieki, matura robiła się sama, studia również. Chodziły nawet słuchy, że na takim AGH, na przykład, oficer bezpieczeństwa do stopnia kapitana „robił" tylko inżyniera, a od majora wzwyż, magistra inżyniera*, A. Fejgin odpowiedział: *Za moich czasów formalnie wykształcenie nie miało znaczenia*[765].

Brak wykształcenia nie blokował możliwości rozwijania kariery w UB, bo wymagania wobec kandydatów i pracowników UB nie były wygórowane. Najważniejszym kryterium stało się posłuszeństwo i ślepe wykonywanie rozkazów. Z zapisów w aktach wyraźnie widać, że zasada „mierny, bierny ale wierny" miała tu pełne zastosowanie. Nierzadko w charakterystykach funkcjonariuszy zamieszczano zapisy typu: *Chętny i pilny lecz mało zdolny. Niski poziom inteligencji. Politycznie wyrobiony dostatecznie.* […] *Do pracy śledczej nadaje się. Niesamodzielny. Posiada poczucie odpowiedzialności. Do przełożonych odnosi się bez zarzutu. Sposób wysławiania się słaby.* […] *Zasługuje na awans do stopnia sierżanta*[766]. W aktach Wincentego Piechowicza, zatrudnionego od 1945 r. na posadzie referenta PUBP zapisano w jednej z charakterystyk: *politycznie średnio uświadomiony, natomiast pewność polityczna jest stuprocentowa*. Z „papierkowej roboty" nie wywiązywał się, był leniwy, *w pracy z agenturą orientuje się lecz niedostatecznie wykorzystuje możliwości agentury jest to jednak brak umiejętności odbierania doniesień nie tylko u niego lecz także u wielu pracowników*

[763] AN, II 925, Sprawozdania sytuacyjne miesięczne starosty powiatowego w Miechowie, Miechów 4 IX 1947, k. 501.
[764] B. Stanisławczyk, D. Wilczak, *Pajęczyna. Syndrom bezpieki*…, s. 99.
[765] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…*, s. 126.
[766] AIPN Kr, 0194/6324, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Pałki, Arkusz słuchacza CW, Przeszkolenie oficerów śledczych, 5 II 1950, k. 41.

Organów bezpieczeństwa. Na stanowisko referenta zasługuje w zupełności[767]. Piechowicz został zwolniony z resortu dopiero w 1954 r. Stanisław Pietrusiński pracował w PUBP w okresie od 1945 do 1955 r. pomimo, że jego „wyrobienie polityczne" było *na bardzo niskim poziomie* […] *W referacie III jest bardzo słabo przydatnym, nie posiada zdolności do kombinacji operacyjnych i nie jest w stanie przeprowadzić analiz materiałów operacyjnych i wyciągnąć z nich wniosków.* Jego zaletą było to, że uważano go za „politycznie pewnego"[768].

5.3.2. Problemy z religijnością funkcjonariuszy.

Zgodnie z wewnętrznymi przepisami, „religianctwo" dyskwalifikowało w pracy w MBP. Osoba wierząca nie mogła pełnić kierowniczego stanowiska ani być zatrudniona w pionach operacyjnych czy śledczych. Ewentualna bezpartyjność czy uczestniczenie w nabożeństwach akceptowane było jedynie wśród pracowników ochrony i obsługi, np. kierowców, sprzątaczek, służby socjalnej, tj. pracowników przedszkoli, domów wczasowych, oraz pracowników służb medycznych[769]. W powiatowych urzędach restrykcje związane z uprawianiem kultu religijnego, szczególnie w pierwszych latach po wojnie, były nieco lżejsze. Należy pamiętać, że funkcjonariusze wywodzili się ze środowisk tradycyjnie religijnych – chłopskich i robotniczych. Nawet jeśli sami byli nie praktykujący, to związani byli z Kościołem pośrednio – przez swoich bliskich. Trudno bowiem sobie wyobrazić, że w domu gdzie żona, matka, teściowie byli religijni i uczestniczyli we mszach, święta Wielkiejnocy czy Bożego Narodzenia miały charakter wyłącznie laicki. Informacji typu: Józef Borzęcki jest jednym z lepszych pracowników, ale: *nie potrafi on dostatecznie wpłynąć na swoją żonę, która jest dość fanatyczna pod względem religijnym*[770] lub, że funkcjonariusz Bolesław Byczek: *ulega żonie, która ma poważne naleciałości religianctwa, a co gorsze rodzina jego żony jest wrogo ustosunkowana do Spółdzielni produkcyjnej*[771]*,* można znaleźć sporo w aktach personalnych.

[767] AIPN Kr, 0161/41, Charakterystyka, Miechów 30 I 1951, k. 112.
[768] AIPN Kr, 058/275, Charakterystyka służbowa, Miechów 30 V 1952, k. 112; ibidem, Charakterystyka służbowa, Miechów 2 IV 1952, k. 115.
[769] A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły…*, s. 154.
[770] AIPN Kr, 058/275, Charakterystyka, Miechów 8 IV 1954, k. 56.
[771] AIPN Kr, 048/660, Akta osobowe Bolesława Byczka, t.1, Charakterystyka, Miechów 27 XII 1954, k. 67.

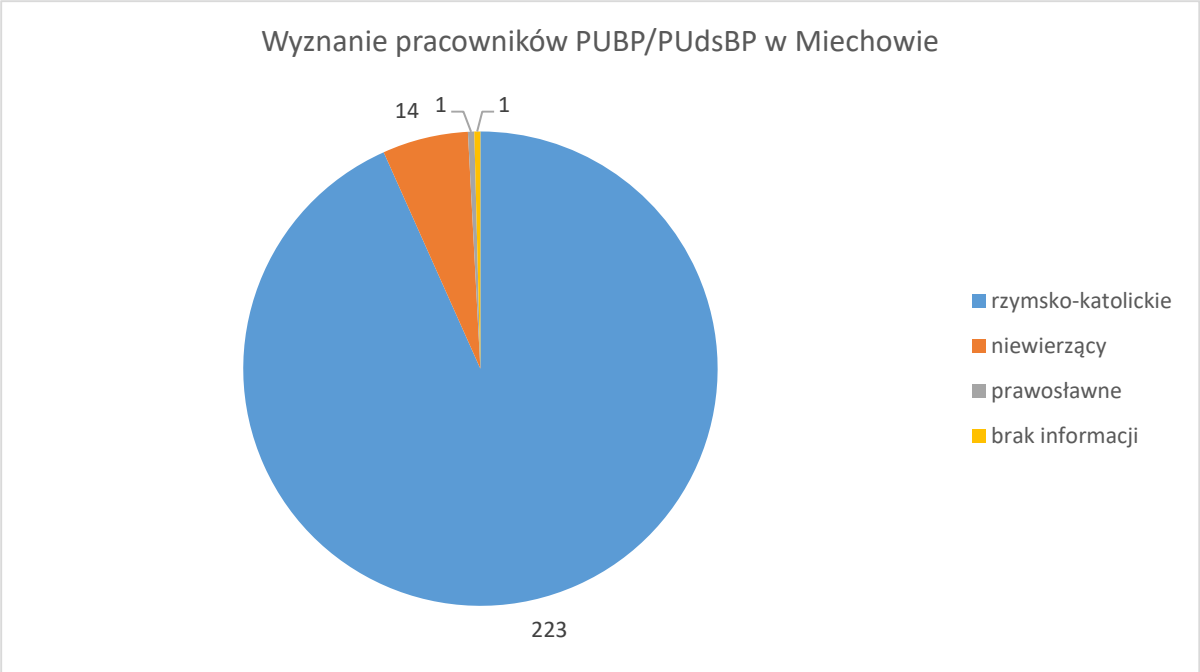

Źródło: obliczenia własne na podstawie analizy akt osobowych 239 pracowników PUBP/PUdsBP w Miechowie w latach 1944–1956.

Jak podał K. Rokicki w 1947 r. nieco ponad 90 proc. pracowników bezpieczeństwa deklarowało, że są wierzący, mimo, że jednocześnie byli członkami PPR czy ZWM[772]. Analizując ankiety specjalne pracowników UB w Miechowskiem łatwo zauważyć, że w punkcie dotyczącym wyznania większość, bo aż 223 osoby z 239 pracowników UB, wpisały rzymsko-katolickie. 1 osoba podała prawosławne. Sytuacja uległa zmianie z początkiem lat pięćdziesiątych, gdy walka z Kościołem przybrała na sile. W ankietach osobowych zaczęto wpisywać: bez wyznania, niewierzący lub niepraktykujący. W niektórych przypadkach taka deklaracja na pewno była nieszczera, za to zgodna z oczekiwaniem szefostwa. Jeden z funkcjonariuszy wspominał: *Według tego, czego uczyli w szkole, starzy ludzie mieli staroświeckie poglądy, a my, młodzi, mieliśmy budować nowoczesne państwo. Moim ideałem był Stalin. Jego śmierć przeżyłem mocniej niż śmierć ojca. Dwaj moi koledzy z kampanii popełnili z rozpaczy samobójstwo. Świat bez Stalina wydawał się kończyć. W szkole wychowywano nas na komunistów.* Mimo to wpisał: *Moja rodzina była katolicka, ja też chodziłem do kościoła, a na informacjach politycznych przekonywano nas, że religia to opium. W takich chwilach mój entuzjazm słabł. Nie uważałem, że istnienie Boga przeszkadza w budowie zdrowego świata komunistycznego*[773]. W aktach osobowych pracowników PUBP

[772] K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944-1955* [w:] *„Zwyczajny" resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956,* Warszawa 2005, s. 23.
[773] B. Stanisławczyk, D. Wilczak, *Pajęczyna. Syndrom bezpieki*…, s. 51.

w Miechowie zdarzały się takie zapisy: *Królikowski jest wierzący i w dyskusji na ten temat* […] *powiedział, że wolność wyznania jest zagwarantowana Dekretem ministrów i za to, że chodzi do kościoła nikt mu nic nie może zrobić*[774] […] *mówił również że nie wierzy w naukę Marksa i Engelsa oraz Darwina ponieważ nie mogli oni być na tyle mądrzy* […] *żeby mogli dowieść, że nie ma Boga, a przecież przed nimi byli jeszcze sławniejsi uczeni a potwierdzili zawsze, że Bóg rządzi światem*[775]. Co ciekawe, pomimo uczestniczenia w praktykach religijnych, niektóre osoby utrzymały pracę. W dokumentach Teresy Izak z d. Bijak, maszynistki, sekretarki w Urzędzie Bezpieczeństwa w Miechowie, zaznaczono w 1953 r.: *co do wierzeń religijnych jest niezdecydowaną, do kościoła jednak uczęszcza*[776] […] *do kleru katolickiego ustosunkowana przychylnie, praktykuje kult religijny*[777]. Teresa Izak pracowała w miechowskiej bezpiece od 1945 r. aż do 1959 r. Może to dowodzić, że przy technicznych stanowiskach nie patrzono na to tak restrykcyjnie. W aktach Aleksandra Kuczy, w charakterystyce słuchacza Szkoły Międzywojewódzkiej obok pozytywnych ocen (pracowity, zdyscyplinowany, dobrze ustosunkowany) pojawiły się także stwierdzenia, że myśleć samodzielnie nie potrafi i jest to: *praktykujący katolik (będąc na przepustce w domu uczęszczał do kościoła)*[778]. Henryk Kamionka, funkcjonariusz PUBP w Miechowie od IV 1949 do VII 1956 r., z niemal trzyletnią przerwą na pracę w PUBP w Nowym Targu, został ukarany naganą z ostrzeżeniem, za zawarcie ślubu kościelnego i próbę zatajenia tego przed kierownictwem Urzędu i organizacją partyjną[779]. Czasami, gdy zauważono zbyt silny związek z Kościołem i duchownymi, funkcjonariusz był zwalniany.

Oczywiście, w aktach osobowych nie mamy pełnego opisu życia funkcjonariuszy, tylko jego fragmenty. Rezygnacja z praktyk religijnych mogła nastąpić w każdym momencie i nie musiało to być odnotowane w aktach. Możliwe też były takie sytuacje, w których wbrew faktom szefowie sami wpisywali informacje o wrogim stosunku do Kościoła, chroniąc w ten sposób swoich podwładnych. Jeszcze w marcu 1949 r. Stanisław Radkiewicz odniósł się do udziału funkcjonariuszy w mszach: *Ja nie stawiam tej sprawy tak, ażeby teraz każdy z was wyrzucił z Partii i aparatu wszystkich tych, którzy chodzą do kościoła – wszystkich nie – ale pewna*

[774] AIPN Kr, 048/282, Raport, Kraków 30 VII 1951, k. 78.
[775] Ibidem, Raport, Miechów 15 VI 1951, k. 73.
[776] AIPN Kr, 058/289, Akta osobowe funkcjonariusza Teresy Bijak, Ankieta specjalna, Oława 4 IX 1953, k. 26.
[777] Ibidem, Wywiad w sprawie Teresy Bijak, Oława 24 IX 1953, k. 36.
[778] AIPN Kr, 057/895, Akta osobowe funkcjonariusza Aleksandra Kuczy, Arkusz słuchacza Szkoły Międzywojewódzkiej w Krakowie, 22 XI 1952, k. 81.
[779] AIPN Kr, 097/1961, Akta osobowe personalne Henryka Kamionki, Charakterystyka służbowa, Miechów 25 XII 1954, k. 103.

kategoria musi być od tego wolna. Miernikiem jest kierowniczy i operacyjny aparat[780]. Potwierdza to tezę, że uczestnictwo w praktykach religijnych pracowników UB niższego szczebla nie dyskwalifikowała do pracy w aparacie bezpieczeństwa.

5.3.3. Dysfunkcje PUBP/ PUdsBP w Miechowie.

Od samego początku formowania aparatu represji, od najwyższych gremiów MBP po najniższych rangą pracowników PUBP pojawiły się zachowania przestępcze. W zasadzie nie jest to zaskoczeniem, przejęcie bowiem władzy przez komunistów nastąpiło z pogwałceniem wszystkich norm prawych. Wykonując polecenia obcego państwa komuniści i pracownicy UB współdziałali w mordowaniu rodaków, bezpodstawnych aresztach, kradzieży dóbr państwowych i prywatnych; z premedytacją kłamali i wprowadzali rozłam pomiędzy prawowitą władzą państwową i społeczeństwem. Postępująca demoralizacja dotyczyła członków partii, którzy krzywoprzysięgali, donosili, uczestniczyli w realizacji antypaństwowych planów, a ze strachu przed utartą pozycji gotowi byli zatwierdzić wszystko, czego chciał Stalin. Oddanie ludziom prymitywnym ogromnej, niczym niemal nieograniczonej władzy nad drugim człowiekiem deprawowało błyskawicznie. Oficer śledczy był panem życia i śmierci przesłuchiwanego[781]. Awans na decydenta o losie innego, jeszcze zaledwie parę miesięcy temu zajmującego znacznie wyższe miejsce w społecznej hierarchii mógł *przewrócić w głowach nawet w pełni ukształtowanym, o wiele bardziej inteligentnym ludziom, a co dopiero takim prostakom*[782]. Łamanie prawa przez funkcjonariuszy rzadko było karane. Częściej zwalniano ze względu na to, że ktoś był „niepewny politycznie", niż za brutalność czy picie alkoholu na służbie. Tak było w przypadku Bolesława Stryńskiego, wartownika PUBP w Miechowie, który został ukarany 6–tygodniowym aresztem i zwolnieniem ze służby za to, że dopuścił do dostarczenia paczki żywnościowej aresztowanemu żołnierzowi AK[783]. Wśród różnych zarzutów dotyczących pijackich awantur, brutalności pojawiały się także te dotyczące

[780] *Referat min. Stanisława Radkiewicza. Materiały narady aktywu MBP w dniach 23-25 III 1949* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody,* cz. 2., oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 135.
[781] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…*, s. 120.
[782] Ibidem, s. 119–120.
[783] Po zwolnieniu z UB Bolesław Stryński miał zatrzymać legitymację służbową, a po przerobieniu na niej daty ważności wykorzystywać ją w wyprawach na „Ziemie Odzyskane" w celu szabrowania. Zatrzymany został przez straż kolejową, a następnie został skazany przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu na karę 6 miesięcy więzienia. W grudniu 1946 r. wstąpił do MO. Dopiero w 1949 r. Komendant Wojewódzki MO w Krakowie i naczelnik Wydziału Specjalnego WK MO w Krakowie wystąpili z wnioskiem o zwolnienie go ze służby, zarzucając mu zatajenie informacji na temat swojej przeszłości. AIPN Kr, 0159/2054, Akta osobowe funkcjonariusza MO Bolesława Stryńskiego, Informacja dot. B. Stryńskiego, Kraków, XII 1949, k. 41.

pospolitych przestępstw jak choćby kradzieży, szabru[784] czy zarzutów przekupstwa, czyli pobierania tzw. „łapówek"[785].

5.3.3.1. Alkoholizm.

Można uznać, że alkoholizm był powszechnym problemem pracowników PUBP w Miechowie. W wielu teczkach osobowych funkcjonariuszy z okresu 1944–1956 pojawiają się informacje o piciu alkoholu na służbie, wywoływaniu awantur, brutalności wobec rodziny oraz niewypełnianiu rozkazów z powodu upojenia alkoholowego. Co ciekawe, funkcjonariusze odwiedzali tzw. „meliny" – punkty, które miały być kontrolowane z powodu nielegalnej sprzedaży alkoholu, lub sami „pędzili bimber", czyli popełniali przestępstwo gospodarcze. Władysław Jasek w maju 1946 r. został skazany przez Sąd Okręgowy w Krakowie na 8 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny za produkcję bimbru bez zezwolenia. Miesiąc później rozpoczął pracę na stanowisku referenta PUBP w Miechowie. Zasądzona kara została złagodzona – grzywnę darowano w całości, a karę więzienia zmniejszono o połowę[786]. Jasek pracował w UB do października 1947 r. Innego funkcjonariusza – Władysława Miśkiewicza zwolniono z Urzędu ponieważ: *przyjeżdżając do domu odradzał rodzicom wstąpienia do spółdzielni produkcyjnej.* I było to traktowane jako działanie przeciw władzy. Dodatkowym potwierdzeniem jego „niepewnej" postawy uznano utrzymywanie kontaktu *z ludźmi wrogo ustosunkowanymi do obecnej rzeczywistości,* np. z panią rozsiewającą „wrogą propagandę" i trudniąca się nielegalnym handlem alkoholu[787].

Afery wynikające z picia alkoholu tuszowano, a nakładane kary dyscyplinarne do dotkliwych nie należały. Tak łagodne postępowanie wymusiła sytuacja – gdy większość piła, to jak karać wszystkich? Czasami skłonność do alkoholu tłumaczono trudnym czasem i terenem. Np. Włodzimierz Michta: *lubi sobie popić, jako młody chłopiec (22 lata) będąc*

[784] W latach 1945–1946 szabrem miał się m.in. trudnić funkcjonariusz Mateusz Skalski, który z Ziem Odzyskanych przywoził różne rzeczy i sprzedawał je w Brzesku Nowym. AIPN Kr 057/1455, Akta osobowe funkcjonariusza Mateusza Skalskiego, Raport, Kraków 11 X 1950, k. 89.

[785] W lipcu 1946 r. zarzut „pobierania łapówek" pojawił się w raporcie dot. Józefa Sternala. Kilka miesięcy później, zarzucono Sternalowi, wówczas już pełniącemu obowiązki zastępcy Szefa PUBP w Żywcu, że wykorzystuje stanowisko do: *robienia interesów kokosowych skórzanych wraz z szabrownikiem Pow. Kom. MO Krzeszowiakiem i doradcą Sowietem. Demoralizuje pracowników pijaństwem i wrogo nastawia względem szefa urzędu.* AIPN Ka, 0238/115, Akta osobowe funkcjonariusza Józefa Sternala, Raport, Kraków 26 VII 1946, k. 46; ibidem, Meldunek specjalny, 10 X 1946, k. 48.

[786] AIPN Kr, 57/596, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Jasek, Sentencja wyroku, 24 V 1946, bp; ibidem, Pismo, Kraków 1 VIII 1947, b.p.

[787] AIPN Kr, 058/324, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Miśkiewicza, Raport, Kraków 28 VI 1951, k. 68.

narażony na śmierć (w związku z pracą w terenie) mógł ulec namowom i upijać się, w celu zaspokojenia stanu nerwowego[788].

Czynności dyscyplinujące podejmowano w sytuacjach, gdy pracownik UB groził szefowi lub innym pracownikom, wypowiadał się negatywnie o partii i władzach oraz gdy naganne zachowanie działo się publicznie – kompromitowało „firmę" w oczach społeczeństwa i nie dało się tego zatuszować. Taki „zgniły" owoc od razu starano się odseparować od pozostałej załogi. Pracownik, który nadużywał alkoholu a do tego powodował „społeczną demoralizację" karany był np. aresztem, a jego sprawa omawiana była na Egzekutywie KP PPR/PZPR.

Alojzy Janus został skazany przez WSR w Krakowie we wrześniu 1951 r. za upijanie się, awanturowanie i udział w bójkach. W maju na dworcu kolejowym w Miechowie pijany Janus bezprawnie legitymował poborowych czekających na pociąg oraz pobił jednego z nich za co ukarano go karą 3 lat więzienia[789]. Zdarzenie miało miejsce w przestrzeni publicznej.

Wiosną 1953 r. aresztem domowym został ukarany Mieczysław Małek z powodu nagannego zachowania na weselu innego funkcjonariusza – Józefa Turka. Małek dołączył do zabawy weselnej jako nieproszony gość upił się, rzucał kieliszkami w innych pracowników, niszczył serwowane jedzenie. Zachowanie takie w ocenie Szefa PUBP Odrzywołka spowodowało: *skompromitowanie pracownika Urzędu w oczach pracowników nie związanych z Urzędem, sprawa jego omówiona została na zebraniu partyjnym*[790].

W grudniu 1954 r. oceniano wspominanego Józefa Turka, referenta powiatowego PUBP w Miechowie. Oprócz krytyki jego pracy zawodowej, niewielkich osiągnięć operacyjnych dorzucono nadużywanie alkoholu, a: *po wypiciu kilku kieliszków trunków alkoholowych jest niepoczytalny.* Za nadużywanie alkoholu został ukarany *po linii partyjnej naganą, gdzie przyrzekał, że więcej to się u niego nie powtórzy*[791].

Kilkakrotnie wspominany Henryk Kamionka został wydalony dyscyplinarnie ze służby w lipcu 1956 r. Do wszystkich jego przewinień dopisano też alkoholowe. W raporcie opisano jego kilkudniowy wyjazd do Skrzeszowic, podczas którego miał uczestniczyć w libacjach alkoholowych. Pijany chodził po wsi, zaczepiał dziewczyny, groził ludziom i strzelał z broni na ulicy. Miał także spowodować w lokalnym sklepie manko przez wymuszanie na sklepikarzu wódkę. Presję na sprzedawcę funkcjonariusz wywierał razem z II sekretarzem POP przy GRN.

[788] AIPN Kr, 057/1145, Akta osobowe funkcjonariusza Włodzimierza Michty, Opinia, 10 I 1951, k. 7.
[789] AIPN Kr, 048/281, Akta osobowe funkcjonariusza Alojzego Janusa, Wyrok WSR w Krakowie z 17 XI 1951, k. 12.
[790] AIPN Kr, 058/286, Akta osobowe funkcjonariusza Mieczysława Małka, Rozkaz karny, Miechów 27 IV 1953, k. 81.
[791] AIPN Kr 0149/463, Akta osobowe funkcjonariusza Józefa Turka, Charakterystyka służbowa, Miechów 27 XII 1954, k. 67.

Ten dokument może świadczyć o próbach tuszowania takich zdarzeń, a przynajmniej złagodzenia winy pracownika Urzędu. Możliwe, że właśnie ze względu na udział w zdarzeniu sekretarza POP. Jak odnotowano, w toku postępowania wyjaśniającego koledzy z PUBP ustalili, że zarzuty jakoby Kamionka pił alkohol w Skrzeszowicach się nie potwierdziły, uznano także, że nie ma uzasadnienie prowadzenie postępowania wyjaśniającego o spowodowanie manka w sklepie. Dodano także, że dotychczas Kamionka nie wykazywał skłonności do napojów alkoholowych[792].

Z powodu pijackich afer sporo kłopotów swoim przełożonym przysporzył Michał Kiczkajło, pracujący w PUBP Miechów od lipca 1951 r. W jego aktach personalnych zachowało się zobowiązanie z marca 1948 r. w którym „przyrzekał" m.in. że nie wypije już ani jednego kieliszka wódki i nie będzie się awanturował. Sam się zdeklarował, że *jak upiję się jeszcze raz można będzie oddać mnie pod sąd wojskowy za sabotaż pracy*[793]. W późniejszych charakterystykach pojawiły się m.in. stwierdzenia, że jego największą wadą było nadużywanie alkoholu, podrywanie autorytetu partii i Urzędu, za co był karany po linii partyjnej naganą z ostrzeżeniem, a potem wydaleniem z partii[794]. Problemy m.in. z Kiczkajło wywołały samokrytykę na POP PZPR przy PUBP. *Tow. Zaczyński powiedział, że organizacja nasza nie przykładała wagi do tego by likwidować pijaństwo i awanturnictwo pośród naszych pracowników Urzędu. Podał tu przykład gdzie kilka tow. upiło się do* [nie]*przytomności a wśród nich i tow. Kiczkajło wszczęli awanturę w „barze" Miechowskim w oczach ludności cywilnej*[795].

Nadużywanie alkoholu przez pracowników UB przełożyło się na obniżenie dyscypliny w Urzędzie. O niesubordynacji i buncie pracowników donosił Wydziałowi Personalnemu WUBP w Krakowie kierownik PUBP w Miechowie Stanisław Strzałka. W dniu 16 grudnia 1945 r. o godzinie 22.00 Strzałka zauważył w centrum Miechowa pięciu podpitych i awanturujących się pracowników PUBP: wartownika Czesława Saternusa oraz referentów Sekcji Walki z Bandytyzmem: Andrzeja Staszczyka, Stanisława Staszczyka, Tadeusza Piskorza oraz Władysława Piskorza. Saternus samowolnie opuścił wartę, za co kierownik Urzędu rozkazał osadzić go w areszcie. Wartownik nie zamierzał jednak poddać się karze, awanturował się i szarpał z tymi, którzy próbowali go zatrzymać. Kiedy na polecenie szefa inni wartownicy siłą zamierzali zamknąć Saternusa, jego towarzysze od kieliszka próbowali mu pomóc się uwolnić, bijąc i kopiąc wartowników. Jeden z towarzyszy Saternusa – Andrzej Staszczyk

[792] AIPN Kr, 097/1961, Akta osobowe funkcjonariusza Henryka Kamionki, Raport, 11 VII 1956, k. 108.
[793] AIPN Kr, 057/698, Zobowiązanie, Białystok 1 III 1948, k. 30.
[794] Ibidem, Charakterystyka, Miechów 8 IV 1953, k. 118.
[795] Ibidem, Wyciąg z protokołu z zebrania POP przy PUBP w Miechowie, k. 128.

groził, że zastrzeli kierownika[796]. Za te groźby Staszczyk został ukarany aresztem. W charakterystyce Strzałka napisał o nim: *Poziom intelektualny średni* […] *Godność osobista nie bardzo dobra. Ideowość prawdopodobna.* […] *Uczciwość i prawdomówność problematyczne. Lubi czasami lecz za często popić wódki. W życiu prywatnym ostry*[797]. W porównaniu do tej oceny, zadziwiać może, że ten sam kierownik w następnej charakterystyce napisał: *Lekki nawyk do alkoholu*[798]. Ostatecznie, z dniem 6 stycznia 1948 r. Staszczyk został zwolniony z Urzędu za pijaństwo i awantury[799].

Dla Stanisława Majchrowicza i Stanisława Jandy, strażników PUBP w Miechowie, alkohol był przyczyną poważnych problemów. W lutym 1948 r. obaj będąc na służbie pili wódkę, którą częstowali również zatrzymane w areszcie kobiety. Jedna z zatrzymanych była znajomą Jandy. Aresztowano ją *za braki w kasie.* Wykorzystując sytuację, Janda namówił kobietę do seksualnego zbliżenia, za co został zwolniony dyscyplinarnie z UB[800]. Majchrowicz zaś, za picie alkoholu w areszcie został ukarany dyscyplinarnie. Czemu więc akurat to wydarzenie miało takie konsekwencje? Być może szefostwo zaniepokojone było tłumaczeniami Jandy, który przyznał, że był w aresztowanej zakochany, że pełniąc służbę na bramie głównej Urzędu widział jak prowadzono ją na przesłuchanie na PKMO. Zachowanie Jandy mogło zostać odebrane jako oznaka braku lojalności wobec UB i przedkładania prywatnych spraw nad obowiązek[801].

Kierowanie pracownikami w UB z pewnością było trudne. Piastowanie stanowiska szefa PUBP przez osoby, które – z wyjątkiem przeszkolenia politycznego – nie miały wystarczającego przygotowania musiało mieć wpływ na funkcjonowanie całego urzędu. Brak autorytetu szefa przekładał się na rozluźnienie dyscypliny. Zdarzały się przypadki odmowy wykonania rozkazu[802]. W lutym 1952 r. kilku pracowników PUBP – Józef Nędza, Mieczysław Małek, Władysław Pierścionek i Michał Kiczajło złamali rozkaz szefa Władysława Łyszczka o zabezpieczeniu operacyjnym zorganizowanych w gromadach dyskusji nad projektem konstytucji. Wbrew poleceniu udali się na całonocną zabawę taneczną do gospody w Michałowicach. Zabawa przedłużyła się na dzień następny. Pijani funkcjonariusze awanturowali się i byli agresywni. Powiadomiony o sytuacji Łyszczek, udał się do mieszkania w którym znajdowali się pijani. *W chwili, gdy Szef Łyszczek wchodził do mieszkania*

[796] AIPN Ka, 0238/117, Raport, Miechów 19 XII 1945, k. 36, 50.
[797] Ibidem, Charakterystyka, Miechów, bd, k. 40.
[798] Ibidem, Charakterystyka, Miechów 1 XII 1947, k. 41.
[799] Ibidem, Przebieg służby, k. 29.
[800] AIPN Kr, 057/577, Akta osobowe funkcjonariusza Stanisława Jandy, Raport, Kraków 28 II 1949, k. 85; AIPN Kr, 057/1558, Akta osobowe funkcjonariusza Stanisława Majchrowicza, Raport, Kraków 28 II 1949, k. 115–116.
[801] AIPN Kr, 057/577, Kraków 28 II 1949, k. 84.
[802] AIPN Kr, 048/282, Raport 30 VII 1951, k. 78.

Piwowarskiej – Nędza zauważywszy go wprowadził nabój do lufy – trzymając pistolet gotowy do strzału, nawet z odciągniętym kurkiem. […] Łyszczek zareagował, *na skutek czego Nędza schował pistolet do kieszeni – trzymając rękę na nim. W toku dalszej rozmowy Nędza oświadczył, że ma gotowy pistolet do strzału i żeby Szef Łyszczek nie ważył mu się odbierać tego pistoletu, bo w przeciwnym razie krew się poleje.* […] *W późniejszym czasie Szef Łyszczek wraz z Nędzą udali się do mieszkania* [funkcjonariusza] *Kubańskiego, do którego przyszedł również Pierścionek Władysław. W mieszkaniu Kubańskiego – Szef Łyszczek tłumaczył im niewłaściwe postępowanie, zaś oni odnosili się do niego w arogancki sposób, przez to, że próbowali mu ubliżać, a niezależnie od tego szantażowali go, zarzucając mu nadużycia w konsumie* […] *W czasie tej rozmowy Nędza Józef oddał pistolet Szefowi Łyszczkowi, który w dwie godziny później zwrócił mu go z powrotem jak i też zwrócił pistolet Pierścionkowi, polecając im w dniu następnym jechać w teren, co też uczynili wraz z Małkiem*[803]. Konsekwencje tego zdarzenia? 7 dni aresztu domowego dla Kiczkajły, 14 dni aresztu zwykłego dla pozostałych. Na marginesie warto dodać, że jeszcze tego samego miesiąca, na zabawie w Miechowie funkcjonariusze PUBP w Miechowie urządzili burdę. Awanturującymi się byli Kiczkajło, Józef Stachańczyk, Urbański, Alfred Sendra, Mieczysław Małek i Józef Turek[804]. Za powyższe, Kiczkajło został ukarany naganą.

Nadużywanie alkoholu przez funkcjonariuszy stanowił duży problem w resorcie. Oprócz tak oczywistych zagrożeń jak zdrada tajemnic pracy operacyjnej, dochodziło podważanie autorytetu urzędu. W wyniku nieostrożnego obchodzenie się z bronią zdarzały się różne wypadki. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego próbowano przeciwdziałać istniejącemu problemowi poprzez oficjalne dokumenty. W dniu 31 marca 1952 r. wiceminister bezpieczeństwa publicznego wydał rozkaz o walce z alkoholizmem wśród pracowników organów bezpieczeństwa uznając, że wiele wykroczeń w resorcie wynika z nadużywania alkoholu. Funkcjonariuszom zakazano uczestniczenia w zabawach publicznych bez zgody przełożonego, spożywania alkoholu w miejscach publicznych albo w czasie delegacji służbowych. Złamanie tego rozkazu miało być surowo karane. Wiceminister MBP zaapelował także do organizacji partyjnej w jednostkach organów bezpieczeństwa o zaangażowanie i pomoc w walce z pijaństwem wśród funkcjonariuszy[805]. Trzeźwość funkcjonariuszy miała być zatem wspólnym sukcesem PZPR i szefów PUBP i WUBP.

[803] AIPN Kr, 057/698, Zobowiązanie, Białystok 1 III 1948, Raport, Kraków 26 II 1952, k. 106–109.
[804] Ibidem, Wyciąg z protokołu z zebrania POP PZPR przy PUBP w Miechowie, Miechów 19 V 1954, k. 128.
[805] Rozkaz 08/52, Warszawa 31 III 1952 [w:] *Księga bezprawia…,* s. 570-573.

5.3.3.2. Okrucieństwo.

O brutalności pracowników UB pierwszych latach Polski „ludowej" powstało wiele prac naukowych. Wstrząsające wspomnienia osób, przesłuchiwanych w ubeckich piwnicach uświadamiają, jakim sadystą może stać się człowiek. Na pewno istotne były predyspozycje charakterologiczne, ale na brutalizację postaw wpływ miała także wojna, powszechny dostęp do broni i rozluźnienie norm moralnych. Ci, którzy w czasie okupacji działali na szkodę narodu obawiali się kar wymierzanych przez organizacje podziemne. Inni, którzy wspierali komunistów i Sowietów obawiali się konsekwencji tych decyzji w sytuacji, gdyby komuniści utracili władzę. W pierwszych dwóch latach często się zdarzały akcje podziemia przeciwko osobom związanym z PPR i aparatem bezpieczeństwa, bo rywalizacja pomiędzy przedstawicielami nowej władzy a ugrupowaniami niepodległościowymi radykalizowała każdą ze stron. Innym elementem, który zapewne wpływał na traktowanie aresztowanych żołnierzy podziemia oraz przedstawicieli opozycji była zemsta osobista i „wyrównywanie rachunków". Stanisław Sumlet, referent Sekcji do Walki z Bandytyzmem *miał się mścić za zabicie* w 1946 r. *brata – Jana*. Były funkcjonariusz PUBP w Miechowie T. Boruciński wspominał, że: *Po tej śmierci brata Stanisław Sumlet zachowywał się tak, jakby szukał zemsty. Na przełomie wiosny i lata 1946 r. tak mi się przynajmniej wydaje, został on przeniesiony do Urzędu w Lublinie. W sumie to on nawet nie został tam przeniesiony, ale przymusowo przewieziony dlatego, że w Miechowie na Rynku zabił dwóch Peeselowców* [Apoloniusza Józefowicza, Stefana Miłkowskiego][806]. Co ciekawe, jako powód przeniesienia Sumlet podał ciążące na nim wyroki śmierci wydane przez AK[807]. Jego wrogość wobec Armii Krajowej umocniło ukaranie przez podziemie rodziny Sumletów za to, dwóch jej członków zostało pracownikami organów bezpieczeństwa[808].

Na brutalizację funkcjonariuszy miała też wpływ specyfika działania aparatu terroru i przyzwolenie na stosowanie przemocy fizycznej[809]. Popełnianie czynów, uznanych za niemoralne przez ogół społeczeństwa, mogła uzasadniać opinia, że „wszyscy tak robią"[810].

Anatol Fejgin tłumacząc brutalność pracowników resortu bezpieczeństwa powiedział: *W bezpieczeństwie pracowało wiele tysięcy funkcjonariuszy. Przynajmniej połowa z nich*

[806] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 18, Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza Borucińskiego, 26 III 2002, k. 3294.
[807] AN Kr, 2770, Komitet Wojewódzki PZPR, Relacje i wspomnienia, Życiorys Stanisława Sumleta, bd., bp.
[808] Ibidem, Ankieta uczestnika walk rewolucyjnych o wyzwolenie społeczne i narodowe Stanisława Sumleta, Kraków, 25 IV 1956, bp.
[809] M. Gumiela, *„Całe życie walczyłem o wyzwolenie klasy robotniczej" – próba analizy partykularnej koncepcji moralności wysokich funkcjonariuszy MBP oraz jej genezy* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy,* Wrocław–Warszawa 2020, s. 77–78.
[810] K. Mikołajczyk, *„Bezpieka" w ujęciu teorii łańcuchów…*, s.64.

bezpośrednio stykała się z prowadzeniem spraw operacyjnych. […] *W Warszawie rozpatrywano, prowadzono najwyższe z punktu widzenia interesów partii i państwa sprawy, przejmując je z terenu.* […] *Mieliśmy pewien komfort, trafiały do nas wyselekcjonowane* […] *przypadki.* […] *w terenie, w województwach, powiatach takich możliwości nie mieli. Tam wszystko musieli robić sami. Sprawa goniła sprawę.* […] *cała ta ogromna robota spadała na barki młodych, nieprzygotowanych, przeważnie bez jakiegokolwiek doświadczenia ludzi*[811]. Ponaglające telefony z Warszawy: *dlaczego tak wolno toczy się sprawa, dlaczego nie ma efektów, gdzie są winni i kto za to odpowiada, kogo należy ukarać?* […] *częste indagowanie, popędzanie, a nawet straszenie oficerów śledczych wpływało na ich drażliwość, powodowało szukanie pozaprawnych środków wydobycia potrzebnych zeznań*[812]. A o przesłuchiwanych, którzy nie mogąc wytrzymać znęcania się nad nim w akcie desperacji targnęli się na własne życie Fejgin powiedział: *Nie macie pojęcia, jak bardzo nerwowi stają się przesłuchiwani. Jak bardzo pieczołowicie trzeba ich pilnować. Wystarczy się odwrócić, zagapić na chwilę i już taki szybuje z czwartego piętra, wyskoczywszy przez okno. Każda śmierć na etapie śledztwa była naszą porażką.*[…] *Jeżeli umierał winny pozbawiał nas szansy na sukces*[813]. A pracownicy UB chcieli sukcesów. Głośna sprawa i „dobre" wyniki przesłuchań oznaczała awanse, a nawet przeniesienie do MBP. *Od dobrej roboty zależało wszystko*[814]. […] *Najlepiej było znaleźć głośną sprawę, która wywindowałaby go wyżej. Nie dziwcie się więc, że tysiące młodych, ambitnych ludzi, pragnących zrobić karierę, zwrócić na siebie uwagę, za wszelką cenę usiłowało znaleźć tę jedną jedyną sprawę.* […] *Gdy więc takiemu, perspektywicznemu funkcjonariuszowi wpadł w ręce nawet najmniejszy ślad, to on ruszał nim jak pies tropiciel.* Czasami doszukiwano się działalności dywersyjnej tam gdzie jej nie było. Wypadki takie miały miejsce w powiatowych i wojewódzkich Urzędach, a nawet w centrali[815]. Szczególnie w PUBP, chcąc się wykazać doszukiwano się wrogów w pospolitych zdarzeniach. Aresztowano ludzi i zbierano „dowody" posługując się niedozwolonymi metodami w czasie przesłuchań. Dostrzeżone przez szefostwo przejaskrawienie wniosków z zebranych materiałów było krytykowane, a pracownicy uczulani na realne ocenianie sytuacji. W aktach Józefa Borzęckiego zaznaczono, że jest jednym z lepszych pracowników pracujących z osobowymi źródłami informacji, ale *że nie ocenia materiałów obiektywnie a lubi je wyolbrzymiać, na co miał kilkakrotnie zwracaną uwagę przez Kierownictwo Urzędu*[816]. Wytknięto mu*, że lubi materiały*

[811] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem*..., s. 121.
[812] Ibidem, s. 123.
[813] Ibidem, s. 120.
[814] Ibidem, s. 125.
[815] Ibidem, s. 127.
[816] AIPN Kr, 058/275, Charakterystyka służbowa, Miechów 5 I 1956, k. 75.

operacyjne naciągać a ponadto cechuje go plotkarstwo i rozrabianctwo [wobec] *pracowników tut. Urzędu jak również MO* […] *swym rozrabianctwem*[817] *doprowadził do poważnych antagonizmów między nim, a MO w Słomnikach, za co został dyscyplinarnie przeniesiony na inne gminy*[818].

Nie ulega wątpliwości, że w miechowskim PUBP środki przymusu były stosowane. Dowodem na to są zeznania zebrane w ramach dochodzenia prowadzonego przez Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN. Biciem, zastraszaniem, zamykaniem w karcerze usiłowano wymusić na przesłuchiwanych podanie nazwisk członków organizacji podziemnych, osób wrogich władzy ludowej – czyli innych „winnych", podania miejsca ukrycia broni czy dokumentów, itp.

Aresztowany i osadzony w PUBP w 1946 r. pod zarzutem uczestnictwa w działaniach podziemia niepodległościowego Stanisław Stefańczyk zeznawał: *zaraz po przywiezieniu zaczęto mnie przesłuchiwać, podobno był to ówczesny szef UB, który pobił mnie dotkliwie po całym ciele tzw. „kaniorem" czyli biczem używanym w dawnej kawalerii. Potem umieszczono mnie w celi pojedynczej, gdzie następnego dnia przesłuchiwał mnie jakiś UB-owiec, ale nie znam jego nazwiska, zarzucając mi, że działał*[em] *w „bandzie leśnej"*[819]. Pod tym samym zarzutem zatrzymano Henryka Wesołowskiego, który po latach wspominał: *Jesienią 1949 r. zostałem aresztowany przez UB z Miechowa i umieszczony w areszcie śledczym w Miechowie w celi pojedynczej. Siedziałem w tej celi przez ok. 3 tygodnie. Byłem w tym czasie wiele razy przesłuchiwany w sposób bardzo brutalny – przywiązywano mi ręce i nogi do kija i w takiej skurczonej pozycji bito mnie gumą po całym ciele.* […] *Przy jednym z moich przesłuchań był obecny szef UB z Miechowa* [Roman Rubacha]*, nie znam jego nazwiska, ale osobiście nie znęcał się nade mną, a tylko raz plunął mi w twarz. Wówczas odruchowo chwyciłem za taboret i wtedy inny UB–owiec, miał on na imię Wicek, przewrócił mnie do tyłu, a następnie zaczęto mnie bić do nieprzytomności. Wywleczono mnie do umywalki, a gdy oprzytomniałem, kazali mi zlizywać własną krew z podłogi. Stamtąd zabrali mnie znowu do pojedynki, gdzie siedziałem przez kilka dni*[820].

Piotr Gęgotek, żołnierz 106 DP AK, ukrywający się od stycznia 1945 do 1947 r., aresztowany jesienią 1947 r. najpierw był przesłuchiwany przez UB w Bytomiu (tam się nad nim znęcano), potem został przewieziony do PUBP w Miechowie. Śledztwo dotyczyło likwidacji Zdzisława Chrzana który w czerwcu 1944 r. przeszedł z AK do Armii Ludowej.

[817] Mówieniem nieprawdy, przekazywaniem plotek.
[818] Ibidem, Charakterystyka służbowa, Miechów 25 XII 1954, k. 71.
[819] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Stefańczyka, Kraków I 1993, k. 414.
[820] Ibidem, t. 20, Protokół przesłuchania świadka – Henryka Wesołowskiego, Kraków XII 1991, k. 4020.

W Miechowie w czasie śledztwa również przesłuchujący mnie funkcjonariusze UB stosowali wobec mnie przemoc i przymus fizyczny. Też byłem bity po całym ciele rękami przez przesłuchujących mnie, musiałem do wyczerpania organizmu robić przysiady i „żabki", stać na jednej nodze. Przesłuchiwano mnie w większości przypadków w nocy. […] *W czasie przesłuchań byłem straszony że będę wisiał, nazywano mnie też skurwysynem i wyzywano słowami wulgarnymi. Najgorszy był pierwszy okres śledztwa przez jakieś dwa – trzy miesiące. Następnie byłem już przesłuchiwany, ale się nade mną nie znęcano. Dodaję też, że dwa razy byłem umieszczony na okres dwu i trzech dni w karcerze, była to komórka betonowa i wilgotna około 1 m na 1 m nie można było się położyć i z trudem można było usiąść. Można było tylko stanąć, bo była dość wysoka.* […] *Z aresztów w Miechowie zostałem zwolniony z powodu braku dostatecznych dowodów winy i takiej treści dostałem zawiadomienie nadesłane przez pocztę. Ponownie przez UB w Miechowie zostałem aresztowany przed referendum w 1952 r. w lecie. Uważam, że aresztowano mnie profilaktycznie, myśląc, że będę prowadził wrogą ideologiczną działalność.* […] *W aresztach UB w Miechowie siedziałem wówczas około 4 miesięcy*[821].

Wiktor Madejski, żołnierz ZWZ, AK, członek Batalionu Szturmowego „Suszarnia" działającego na terenie powiatów Miechowa i Pińczowa został aresztowany 30 grudnia 1948 r. Uwięziono go w areszcie PUBP w Miechowie, w którym przebywał 9 miesięcy. Zarzucono mu przynależność do „wrogiej organizacji" oraz uznano go za wroga władzy ludowej. W 1996 r. zeznawał: *Pamiętam moje pierwsze przesłuchanie w siedzibie UB w Miechowie. Przesłuchiwali mnie: z–ca szefa PUBP w Miechowie* [Eugeniusz] *Czapla*[822]*, Eugeniusz Maczek*[823] *i* [Henryk] *Capiga. Maczek był potężnie zbudowany i zdaniem więźniów uchodził za największego oprawcę miechowskiego UB. Przesłuchiwany byłem w nocy 2 stycznia 1949 r.* […] *W czasie tego przesłuchania, które trwało około trzech godzin byłem w celu wymuszenia na mnie zeznań bity przez Czaplę, Maczka i Capigę „karatem" tj. kantem dłoni po szyi. Z bólu traciłem kilka razy przytomność. Po tym przesłuchaniu zostałem umieszczony w karcu, betonowym pomieszczeniu o wymiarach 2 x 2 m, gdzie pomimo zimy było otwarte okienko z kratą. W karcu byłem przez 2 dni. Następne przesłuchanie miałem po upływie około tygodnia. Było ono też w nocy i przesłuchiwali mnie ci sami co poprzednio funkcjonariusze UB. Ponieważ nie wydałem swoich dowódców byłem przez nich bity jak poprzednio „karatem" w szyję. Bili mnie również i kopali*

[821] Ibidem, t. 20, Protokół przesłuchania świadka – Piotr Gęgotek, Kraków III 1996, k.4027.
[822] Eugeniusz Czapla od 1 XII 1948 był starszym referentem w Kierownictwie PUBP w Miechowie, możliwe, że tytułowano do „kierownikiem" i dlatego Wiktor Madejski wspomina go jako zastępcę szefa PUBP. W tym czasie bowiem zastępca szefa PUBP był Roman Rubacha. AIPN Ka, 764/1, karta w kartotece funkcjonariuszy WUSW w Katowicach.
[823] Nazwisko Eugeniusza Maczka zostało już wielokrotnie wymienione, jako funkcjonariusza, który był karany za powodowanie awantur w stanie nietrzeźwości.

po całym ciele. Po tym przesłuchaniu, które trwało też około trzech godzin, byłem tak mocno pobity, że zaprowadzono mnie do celi i przez dwa tygodnie nie wzywano mnie na przesłuchania. […] *W Wielki Czwartek przed Wielkanocą 1949 r. zostałem zaprowadzony ponownie na przesłuchanie. Zaprowadzono mnie do pokoju szefa UB w Miechowie, nie wiem jak się nazywał*[824]*. Zobaczyłem tam jakiegoś majora w mundurze wojskowym, który siedział obok wymienionego szefa UB. Po obu stronach pokoju stali przy ścianach funkcjonariusze UB. Wszyscy byli po cywilnemu razem z szefem. Przed ubowcami stały na podłodze butelki z oranżady czy lemoniady. Pomyślałem, że mają jakąś libację. Szef UB kazał mi podejść do swojego stolika i wrzasnął na mnie „Ty skurwysynu siedzisz tu pół roku i nic nam nie powiedziałeś". Następnie skinął na stojących przy ścianie ubeków, których mogło być z ośmiu, a oni jednocześnie skoczyli na mnie i zaczęli mnie bić rękami i kopać po całym ciele tak, że po kilku chwilach straciłem przytomność, jak długo mnie bito tego nie wiem. Odzyskałem przytomność w karcu i byłem cały zlany wodą. Pomyślałem sobie że ubecy mieli w butelkach przygotowaną wodę, aby mnie otrzeźwiać po biciu. Z karca zostałem wypuszczony na drugi dzień Świąt Wielkanocnych i zaprowadzono mnie od razu do szefa UB. Odczytał mi on protokół, w którym przyznawałem się do udziału w AK i posiadania broni. Ja ten protokół podpisałem.* […] *Ja byłem tak zmaltretowany i bałem się, że będą mnie ponownie przesłuchiwać i wypytywać o dowódców, że znalezioną w celi żyletką podciąłem sobie żyły w nadgarstku lewej ręki. Kiedy* [Franciszek] *Seweryn* [współwięzień] *wrócił z przesłuchania znalazł mnie skrwawionego w kącie celi. Wszczął alarm i przyszedł jakiś funkcjonariusz UB, zobaczył mnie i poszedł sobie, a mnie nie udzielono żadnej pomocy* […] *zabrał tylko żyletkę.* […] *Siedziałem w ubeckich aresztach w Miechowie do września 1949 r.*[825]. Wiktor Madejski odsiadywał wyrok w więzieniu we Wronkach oraz w obozie w Potulicach k. Nakła.

Inny żołnierz 106 DP AK, Jan Molenda został zatrzymany przez PUBP w Miechowie wiosną 1945 r. *Byłem bity i torturowany w nieludzki sposób. Zarzucano mi, że zabijaliśmy komunistów i skoczków radzieckich w lecie 1944 r. w Lasach Sancygniowskich i Klonowskich.*

[824] W tym czasie p.o. szefa PUBP był Roman Rubacha.
[825] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 20, Protokół przesłuchania świadka Wiktora Madejskiego, Kraków IV 1996, k. 4038–4039.

Wśród funkcjonariuszy którzy znęcali się nade mną i wśród nich byli [Władysław] *Maśląg, Bocianowski*[826]*, Pawełek*[827]*, Wołoszyn*[828]*, Pełka*[829]*, Świątek*[830].

W 1949 r. został zatrzymany Tadeusz Gołąb, pracownik poczty w Słomnikach. W areszcie przebywał 3 tygodnie pod zarzutem zniszczenia pisma UB. *Przesłuchiwał mnie Rubacha w obecności 7 funkcjonariuszy UB. Rubacha bił mnie ręką po twarzy, kazał mi liczyć razy ale traciłem przytomność, liczyli inni. Po 100 uderzeniach Rubacha włożył rękawicę ze skóry bo bolała go ręka. Straciłem przytomność, bili mnie potem także inni, któryś z nich uderzył mnie w żołądek. Potem pracownik UB* [Stanisław] *Pietrusiński mówił, że byłem 300 razy uderzony. Potem nie byłem przesłuchiwany, po trzech tygodniach zwolniono mnie.* […] *Wskutek pobicia przez Rubachę straciłem chyba 4 zęby. Inne były uszkodzone. Kazał mi przez całą noc stać twarzą do ściany a inni mnie pilnowali. Siedzący ze mną w celi też byli bici. Jeden z nich Jarosz z Racławic nie mógł wytrzymać i powiesił się na ręczniku przy łóżku. W tym czasie wszyscy którzy wracali z przesłuchania byli bici. Rubacha był bramkarzem, stosował bokserskie metody*[831].

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w aktach śledztwa dotyczących zbrodniczej działalności funkcjonariuszy PUBP w Miechowie zebrano także zeznania funkcjonariuszy. Niemal wszyscy zaprzeczyli by w PUBP w Miechowie stosowano środki przymusu. Część nie mogła sobie przypomnieć takich zdarzeń zasłaniając się wiekiem, chorobą lub po prostu niepamięcią. Szef Roman Rubacha zeznał: *Według mojej oceny traktowanie zatrzymanych podejrzanych przez funkcjonariuszy PUBP w Miechowie było dobre. Nie przypominam sobie aby zdarzały się przypadki pobicia zatrzymanego lub znęcania się fizycznego bądź moralnego*[832]. Edward Wilkosz zeznał, że z okresu pracy w PUBP w Miechowie nie przypomina sobie przypadków bicia, znęcania się nad zatrzymanymi[833]. Co więcej, zaprzeczył także, że przesłuchiwał aresztowanych pomimo zachowanych w źródłach archiwalnych protokołów zeznań podpisanych przez niego jako przesłuchującego. Funkcjonariusz Wincenty Piechowicz zeznał z kolei, że tylko ze „słyszenia wiedział" o tym niewłaściwym postępowaniu Eugeniusza Maczka wobec przesłuchiwanych, który miał zachowywać się wobec nich

[826] Prawdopodobnie chodzi o Bogdana Bocianowskiego, komendanta Posterunku MO w Nieszkowie. AIPN Kr, 0162/1, karta w kartotece funkcjonariuszy WUSW w Krakowie.
[827] Prawdopodobnie chodzi o Kazimierza Pawełka, starszego referenta PUBP w Miechowie. AIPN Kr, 0162/1, karta w kartotece funkcjonariuszy WUSW w Krakowie.
[828] Prawdopodobnie chodzi o Józefa Wołoszyna, referenta PUBP w Miechowie. AIPN Kr, 0162/1, karta w kartotece funkcjonariuszy WUSW w Krakowie.
[829] Dalszych danych nie ustalono.
[830] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 20, Protokół przesłuchania świadka Jana Molendy, 5 VII 1996, k.4044.
[831] Ibidem, t. 20, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Gołąba, 10 VII 1990, k. 4066–4067.
[832] Ibidem, t. 4, Protokół przesłuchania świadka – Romana Rubachy, 24 II 1994.
[833] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka – Edwarda Wilkosza, 25 III 1994, k. 663

arogancko, wulgarnie i bić[834]. Stanisław Pietrusińskiego przyznał zaś, że znany był mu tylko jeden przypadek pobicia przesłuchiwanego – śledczy Magiera pobił kijem jednego z przesłuchiwanych[835]. Nawet Marian Konieczny, który w WUBP prowadził sprawy dyscyplinarne zaprzeczył by w PUBP bito w czasie przesłuchań[836].

O mataczeniu przez pracowników UB w Miechowie i ukrywaniu własnych przestępstw może świadczyć głośna sprawa Piotra Nowaka – rolnika we wsi Śmiłowice, który w czasie przesłuchania popełnił samobójstwo. Nowak cieszył się autorytetem wśród mieszkańców wsi jako przeciwnik władzy „ludowej", zwłaszcza jej zamiarów skolektywizowania rolnictwa. W związku z jego „wrogą" postawą, a zwłaszcza z protestem w sprawie zakładania spółdzielni produkcyjnej złożonym do władz centralnych w Warszawie, został on aresztowany 18 września 1950 r. i osadzony w PUBP w Miechowie. 20 września przesłuchanie Nowaka prowadził Eugeniusz Maczek. W pokoju, w którym trwało śledztwo, przebywał również funkcjonariusz Wincenty Piechowicz, wchodzili do niego też inni pracownicy UB, m.in. szef PUBP Roman Rubacha. Przesłuchanie zakończyła samobójcza śmierć Nowaka, który zdołał poderżnąć sobie gardło brzytwą. Za nie dopilnowanie przesłuchiwanego Maczek stanął przed WSR w Krakowie w grudniu 1950 r. Uznano go winnym m.in. tego, że dnia 20 września 1950 r. w Miechowie wbrew zarządzeniom szefa WUBP w Krakowie podczas przesłuchania podejrzanego Piotra Nowaka golił się, a następnie odchodząc od drzwi pozostawił na parapecie okna brzytwę, co wykorzystał Nowak[837]. Sąd skazał funkcjonariusza na półtora roku więzienia. Jak wynika z akt sprawy pracownicy PUBP próbowali zatuszować przebieg zdarzenia. Antoni Janicki i Stanisław Pietrusiński obecni w budynku PUBP w chwili zdarzenia złożyli fałszywe zeznania co do okoliczności i narzędzia od których powstały rany śmiertelne Nowaka[838]. Dyrektor Szpitala Powiatowego w Miechowe Alojzy Barnaś poświadczył nieprawdę o czasie, miejscu i przyczynie śmierci Nowaka – według zaświadczenia lekarskiego wystawionego we wrześniu 1950 r., Nowak miał umrzeć na tyfus brzuszny[839]. Wyjaśnienie okoliczności śmierci Piotra

[834] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka – Wincentego Piechowicza, 23 XII 1994, k. 471
[835] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława Pietrusińskiego, 3 II 1994, k. 690.
[836] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka – Mariana Koniecznego, 26 X 1994, k. 701.
[837] KŚZpNP próbowała ustalić, czy śmierć Piotra Nowaka nie była spowodowana przez osoby trzecie. Uznano jednak, że bardziej jest prawdopodobne, że w akcie desperacji Piotr Nowak odebrał sobie życie. W toku postępowania nie udało się co prawda stanowczo potwierdzić, że wobec Nowaka stosowano środki przymusu fizycznego czy psychicznego. Jest to jednak prawdopodobne ze względu na uszkodzenia jego ciała, które w ocenie biegłych lekarzy medycyny sądowej nastąpiło kilka lub kilkanaście godzin przed śmiercią. Możliwe, że powstały one podczas pobytu w celi aresztu, lub były zadane przez przesłuchującego. Ponadto jeden ze świadków przesłuchiwanych przez KŚZpNP zeznał, że aresztowani słyszeli w czasie przesłuchania P. Nowaka jego krzyki „co ode mnie chcecie", „czego mnie dręczycie", „ludzie kończą mnie". GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 1, Postanowienie, Kraków 15 V 1995, k. 85–86.
[838] AIPN Kr, 057/1046, Raport, Miechów 27 XII 1950, k. 105; GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 1, Postanowienie, Kraków 15 V 1995, k. 84–85
[839] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 1, Postanowienie, Kraków 10 III 1993, k. 41.

Nowaka utrudniał szef PUBP Roman Rubacha, który nakłonił dyrektora Szpitala Powiatowego w Miechowie – A. Barnasia do wystawienia zaświadczenia poświadczającego nieprawdę o śmierci P. Nowaka[840]. Przesłuchiwany w lutym 1994 r. Roman Rubacha nie przypominał sobie ani zdarzenia związanego ze śmiercią Piotra Nowaka, ani funkcjonariusza Eugeniusza Maczka, ani prowadzonego śledztwa w sprawie wyjaśnienia okoliczności śmierci Nowaka[841]. Zwłok Piotra Nowaka nie wydano rodzinie. Zostały one pochowane przez pracowników szpitala w nieustalonym miejscu na podstawie wydanego przez dyrektora Szpitala zaświadczenia o leczeniu Nowaka i jego śmierci z powodu tyfusu brzusznego.

O bezwzględności aparatu represji i jego mocodawców w powiecie miechowskim świadczy ilość politycznych zabójstw, głównie członków PSL i miejscowych rolników sprzeciwiających się prowadzonej polityce na wsi[842]. Według zeznań świadków: w *1946 r.* […] *zaczęły się represje ze strony miechowskiego UB wobec byłych AK–owców, BCh–owców oraz członków mikołajczykowskiego PSL. W związku z tym wielu AK–owców i innych narażonych na te represje zaczęło się ukrywać i organizować w grupy samoobrony. W tym czasie w Miechowie I sekretarzem PPR był Norbert Michta i powszechnie wiadomo było, że on organizował te represje, w powiecie miechowskim na przestrzeni jakichś 3 miesięcy dokonano ok. 36 zabójstw b*[yłych] *AK–owców, BCh–owów i PSL–owców*[843]. Część z niżej wymienionych zabójstw i napadów była przedmiotem dochodzenia prowadzonego w ramach śledztwa dotyczącego zbrodniczej działalności funkcjonariuszy PUBP w Miechowie. W większości przypadków nie udało się jednak jednoznacznie ustalić winnych ataków i śmierci wymienionych niżej osób. Według świadków za te ataki odpowiedzialni byli funkcjonariusze UB oraz ich mocodawcy z PPR, którzy w ten sposób chcieli zlikwidować politycznych przeciwników oraz zastraszyć i zmusić do uległości mieszkańców powiatu. Niechlubną rolę w dokonaniu tych aktów przemocy odegrała banda Józefa Kotła „Piotrowskiego".

[840] Ibidem, Postanowienie, Kraków 30 XII 1994, k. 75–83.
[841] Ibidem, t. 4, Protokół przesłuchania świadka – Romana Rubachy, 24 II 1994.
[842] KŚZpNP w 1992 r. opublikowała komunikat prasowy dot. śledztwa prowadzonego przez Komisję dotyczącego zbrodni funkcjonariuszy byłego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Miechowie popełnionych w latach 1945-1956. Zbierano informacje na temat tych zbrodni – zabójstw, ciężkich uszkodzeń ciała, tortur podczas przesłuchań i innych represji wobec osób zwłaszcza ze środowiska PSL-owskiego i innych organizacji niepodległościowych z terenu Miechowskiego. W ten sposób zebrano informacje o zbrodniach nie znanych w literaturze.
[843] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 20, Protokół przesłuchania świadka – Henryka Wesołowskiego, Kraków XII 1991, k. 4020.

PRZESTĘPSTWA Z LAT 1945-1946 PRZYPISYWANE PRACOWNIKOM PUBP W MIECHOWIE PRZEZ ŚWIADKÓW WYDARZEŃ	
Data zdarzenia	**Opis zdarzenia**
19 października 1945	zostali zamordowani Franciszek Konieczny z Chmielowa[844] i Józef Kula z Sancygniowa[845], żołnierze AK. Dzień wcześniej Konieczny i Kula zostali aresztowani przez funkcjonariuszy w obławie na żołnierzy podziemia. W trakcie konwojowania zatrzymanych żołnierzy z posterunku MO w Słaboszowie w kierunku Miechowa, Konieczny i Kula byli dotkliwie bici karabinami przez pijanych funkcjonariuszy. Obaj w stanie agonalnym, zostali porzuceni w wąwozie; tutaj dobito ich strzałami w głowę[846]
1 maja 1946	aresztowano Franciszka Brożka. W drodze na Posterunek MO w Książu Wielkim funkcjonariusze znęcali się nad Brożkiem w „nieludzki sposób". *Oprócz bestialskiego pobicia, oprawcy postrzelili Brożkowi lewe kolano. W szpitalu w Miechowie, Brożkowi odjęto nogę powyżej kolana*[847].
10 maja 1946	zastrzelony został Antoni Kobasa – kierownik gospodarstwa państwowego w Polanowicach, członek PSL[848].
14 maja 1946	w Woli Bukowskiej zamordowani zostali Bolesław Król i jego żona[849].
14 maja 1946	został zamordowany Niewierski[850].

[844] Według zapisu w kartotece Franciszek Konieczny ur. 1919, ujawnił się z podziemnej działalności we IX 1945, zatrzymany 21 X 1945, został zastrzelony w czasie usiłowania ucieczki. AIPN Kr, 093/1, karta w kartotece pomocniczej WUSW w Krakowie.
[845] Według zapisu w kartotece Józef Kula ps. „Szef", ur. 1897, ujawnił się z podziemnej działalności we IX 1945, zatrzymany 21 X 1945, został zastrzelony w czasie usiłowania ucieczki. AIPN Kr, 093/1.
[846] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 1, Postanowienie, Kraków 12 III 1992, k. 37–38.
[847] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 5, Komunikat Nr 8 Sekretariatu Naczelnego PSL, k. 914.
[848] AN Kr, 143, Wojewódzka Rada Narodowa, Interwencje WRN w Krakowie w sprawie osób zatrzymywanych przez Urząd Bezpieczeństwa 1945–1947, Odpis, bd., k. 305; B. Dereń, *Likwidacja PSL w Krakowskim,* „Nowe Wieści", nr 14, 5 VIII 1990.
[849] B. Dereń, *Likwidacja PSL w Krakowskim…*; GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 5, Zeznanie Tomasza Karkowskiego, Odpis, k. 914; *Słownik biograficzny ofiar terroru PRL,* „Zeszyty historyczne", z. VI, Paryż 1964, s. 11.
[850] *Słownik biograficzny ofiar terroru PRL…*, s. 12.

21 maja 1946	w Gołczy zamordowany został Kazimierz Bonenberg. Przyczyną jego śmierci była prawdopodobnie skarga, którą K. Bonenberg wniósł do władz wojewódzkich za pobicie syna. 1 maja 1946 r. we wsi Gołcza milicjanci z MO z Wielkanocy na czele z komendantem pobili w „nieludzki sposób" Bonenberga, ucznia licealnego. Ojciec skatowanego chłopca – Kazimierz Bonenberg interweniował u referenta społeczno-politycznego w Starostwie w wyniku czego komendant MO został „ukarany" przeniesieniem do Charsznicy na równorzędne stanowisko. W 3 tygodnie później K. Bonenberg, został zastrzelony w biały dzień[851].
24 maja 1946	został zamordowany Władysław Mróz – kowal z Pławowic. Jego zwłoki znalezione zostały w miejscowości Przesławice przez dzieci wracające ze szkoły. Przykryte gałęziami ciało zostało ukryte pod mostkiem w rowie odwadniającym. Zwłoki Mroza były bardzo zmasakrowane, widocznych było siedem ran postrzałowych[852].
maj 1946	został zamordowany Jan Twardowski, rolnik w Przemęczanach. Zwłoki znaleziono w polu ze spalonymi włosami i wypalonymi oczami[853].
maj 1946	na posterunku MO pobito Wojciecha Mazurka, wójta gminy Wierzbno[854].
maj 1946	na terenie gminy Gołcza we wsi Karczowice, zamordowany został prezes PSL koła gromadzkiego – Więcławek. Jego zwłoki znalezione zostały w studni[855].
maj 1946	zamordowany został Jan Gasa, rolnik z Jakubowic. Jego zwłoki odnaleziono 20 maja w rzece Szreniawa z kamieniami przywiązanymi do szyi[856].
noc 7/8 czerwca 1946	dokonano napadu na dom Tomasza Karkowskiego, wiceprezesa Zarządu Powiatowego PSL w Miechowie. W nocy trzech uzbrojonych, ubranych „po cywilnemu" i podających się za milicjantów chciało przeprowadzić rewizję w domu Karkowskiego, jednak jego żona poprosiła żeby przyszli rano. W związku z odmową gospodarzy, mieszkanie zostało przez „osobników" najpierw ostrzelane, a potem wrzucono do środka granat, który eksplodował w kuchni demolując mieszkanie. W domu była rodzina Karkowskiego (5 osób). *Działo się to w mieście powiatowym w Miechowie, o pół km od posterunku MO i Urzędu Bezp.,*

[851] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 5, Zeznanie Tomasza Karkowskiego, Odpis, k. 914; *Słownik biograficzny ofiar terroru PRL…,* s. 11.
[852] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Marianny Pelagii, Kraków 7 V 1995, k. 408–409; *Słownik biograficzny ofiar terroru PRL…,* s. 12.
[853] B. Dereń, *Likwidacja PSL w Krakowskim…*; GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 5, Zeznanie Tomasza Karkowskiego, Odpis, k. 914; *Słownik biograficzny ofiar terroru PRL..,* s. 14.
[854] B. Dereń, *Likwidacja PSL w Krakowskim...*
[855] AN Kr, 143, Odpis, bd., k. 305; B. Dereń, *Likwidacja PSL w Krakowskim...*
[856] B. Dereń, *Likwidacja PSL w Krakowskim…*; *Słownik biograficzny ofiar terroru PRL…*, s. 9.

	kilka strzałów głośnych nie sprowadziło jednak patroli nocnych milicyjnych a bandyci bezkarnie ku śródmieściu odeszli[857].
13 czerwca 1946	zamordowany został Józef Sendek, żołnierz AK, członek PSL, właściciel młyna. Wyprowadzono go nocą z domu, następnego dnia jego zwłoki ze śladami od kul zostały znalezione na łące w sąsiedniej wsi w Bobinie[858].
noc 1/2 sierpnia 1946	w Miechowie został zamordowany Apoloniusz Józefowicz, były komendant BCh na powiat Miechów oraz inż. Stefan Miłkowski – obaj zasłużeni działacze ludowi. Według relacji Stanisława Nowaka winnymi śmierci byli Tadeusz Andrusiewicz, kierownik PUBP oraz Andrzej Taborowicz i Edward Tarko – sekretarze KP PPR. Strzelał funkcjonariusz PUBP Stanisław Sumlet[859].
noc 24/25 października 1946	w Chorążycach zamordowany został działacz ludowy, żołnierz AK – Józef Guzik. Wieczorem Guzik został wyprowadzony przez mężczyzn ubranych „w charakterystyczne długie, ciemne płaszcze", na głowach mieli hełmy a twarze posmarowane prawdopodobnie sadzą. Nad ranem, żona razem z sąsiadami odnalazła zwłoki Guzika w komórce na węgiel. Został zastrzelony[860].
w nocy 26 października 1946	w Kalinie Małej zamordowany został Stanisław Przeniosło. J*ego zwłoki były całe pokrwawione. Ludzie mówili, że słyszeli strzały z broni automatycznej*[861]. Spalono także dom S. Przeniosło, dom jego teścia, Stanisława Szarka oraz cztery inne. Spłonęły także stodoły ze zbożem. Zbrodnia ta uznana została za odwet UB za zastrzelenie w dniu poprzednim pijanego milicjanta[862].
październik 1946	w Miechowie został zamordowany Andrzej Chromiak, sekretarz gm. Luborzyca, członek PSL

[857] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 5, Zeznanie Tomasza Karkowskiego, Odpis, k. 912, 913.
[858] Ibidem, t. 3, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Stefańczyka, Kraków I 1993, k. 412–413.
[859] B. Dereń, *Likwidacja PSL w Krakowskim…*; GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 5, Zeznanie Tomasza Karkowskiego, Odpis, k. 915.
[860] B. Dereń, *Likwidacja PSL w Krakowskim…*; GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Kraków 30 VII 1998, k. 215–228; ibidem, t. 1, Pismo Heleny Guzik, k. 236–237; Protokół przesłuchania świadka, Kraków 20 II 1992, k. 238–240.
[861] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 20, Protokół przesłuchania świadka – Henryka Wesołowskiego, Kraków XII 1991, k. 4020.
[862] B. Dereń, *Likwidacja PSL w Krakowskim...*

1946	zabójstwo Jana Krzana zam. Nieszków, Władysława Dąbrowskiego zam. Zagórzany, Mieczysława Noconia zam. Pieczonogi. Krzan i Dąbrowski byli bici – mieli połamane kości nóg i rąk. Prawdopodobnie zostali zastrzeleni po śmierci. Do ich szyi przywiązano kamienie i ciała utopiono w rzece Nidzicy. Zamordowany Dąbrowski miał wydłubane oczy, wybite zęby. Ciało Noconia Mieczysława znaleziono w pobliskim lesie, został zastrzelony[863].

Źródło: GKŚZpNP, S 30/51/ZK, Akta śledztwa zbrodniczej działalności funkcjonariuszy PUBP w Miechowie.

Wymienione wyżej zdarzenia to tylko część zbrodni dokonanych w pierwszych latach Polski „ludowej" przez ludzi z kręgów komunistycznego obozu władzy. W sierpniu 1946 r. Stanisław Mirek na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej powiedział o 34 zamordowanych działaczach PSL z powiatu Miechowskiego[864]. Nie wszystkie zbrodnie były rejestrowane „na papierze". Część pokrzywdzonych bała się skarżyć na władzę. W czasie prowadzenia przez KŚZpNP postępowania przeciwko funkcjonariuszom PUBP w Miechowie spora liczba świadków tamtych czasów nie żyła lub ich stan zdrowia nie pozwalał na złożenie świadectwa zdarzeń.

W materiałach archiwalnych zachowało się inne świadectwo przestępstw UB, MO i wojska złożone w ramach interwencji w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w 1946 r. Niestety, w dokumencie brakuje dokładnych dat. Mimo to przytaczam wymienione wypadki dla zobrazowania sytuacji w powiecie. W październiku 1945 r. w Luborzycy postrzelony został Franciszek Krzyżanowski. Prawdopodobnie w tym samym czasie UB aresztowało Wojciecha Mazurka – wójta gm. Wierzbno, prezesa gminnego PSL w Proszowicach. Na Posterunku MO funkcjonariusze pobili go do utraty przytomności. W marcu 1946 r. wieczorem w Słomnikach funkcjonariusze UB i MO zamordowali Sarnowiczów (ojca i syna)[865]. W Szczytnikach związana z władzą banda Kotła pobiła dotkliwie 7 rodzin. 1 maja 1946 r. *w całym powiecie Milicja O*[bywatelska] *biła ludzi, jeżeli ktoś nie świętował, 3 maja znów biła, że ludzie świętowali.* Najbardziej bili w Gołczy. Zdarzenie to spowodowało przeniesienie komendanta MO do Charsznicy, oddalonej zaledwie 10 km od Gołczy. 12 maja 1946 r. PPR zorganizowała w Słomnikach zabawę, na którą jednak nie przyszli ludzie. W odwecie funkcjonariusze MO bili

[863] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 1, Pismo Tadeusza Placka, III 1993, k. 126.
[864] B. Dereń, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem 1945-1947,* Warszawa 1998, s. 133.
[865] Według wersji UB Władysław Sarnowicz i jego syn zostali zastrzeleni przez nieznanych „bandytów", którzy 7 III 1946 dokonali napadu na młyn w Słomnikach. AIPN Kr, 093/1.

ludzi na ulicy. W Miłocicach postrzelono Romana Furgalskiego[866]. W Michałowicach funkcjonariusz UB *bez powodu w czasie zabawy zastrzelił ucznia liceum Sobczyka*[867].

W piśmie do Prokuratora mieszkańcy Słomnik opisali kolejne przypadki wyrządzania mieszkańcom krzywdy przez funkcjonariuszy i członków partii. 27 kwietnia 1946 r. Stanisław Tochowicz, mieszkaniec Słomnik został zatrzymany przez patrol MO i członka PPR – Józefa Stanka. Przedstawiciele władzy będąc w stanie nietrzeźwym dotkliwie pobili Tochowicza kolbami „automatów". 28 kwietnia 1946 r. w czasie wesela na salę wtargnęła milicja na czele z komendantem i członkiem PPR – Bolesławem Adamskim i pod groźbą użycia broni palnej zaczęli rozganiać gości. Kilka osób zostało pobitych. Jedna kobieta została postrzelona[868].

Do wyżej wymieniony aktów przemocy UB można jeszcze dorzucić podane przez Bolesława Derenia: pobicie chłopów, którzy pracowali 1 maja zamiast świętować i zamordowanie w maju 1946 r. Jana Sygulskiego[869].

Brutalne zachowania funkcjonariuszy przenoszone były do domów prywatnych. W aktach personalnych można odnaleźć informacje o przemocy wobec żon, rzadziej teściowych. Nie natrafiłam na informacje o przemocy wobec dzieci, być może dlatego, że przemoc wobec dzieci inaczej była definiowana niż dzisiaj. Tragiczny finał miały awantury w rodzinie Marii Kloc, maszynistki miechowskiego PUBP. Podłożem konfliktu była zazdrość męża – Bolesława wywołana utrzymywaniem przez żonę bliskich kontaktów z kolegami. Ataki mężowskiej zazdrości kończyły się rękoczynami, a ostatecznie w dniu 20 kwietnia 1954 r. Bolesław Kloc najpierw zastrzelił swoją żonę, a potem sam popełnił samobójstwo[870].

Niewiele zachowało się w aktach śladów wykorzystywania seksualnego kobiet przez funkcjonariuszy. Zapewne takich krzywd było sporo, skoro kobiety też przechodziły brutalne przesłuchania, w tkacie których dochodziło prawdopodobnie do agresji seksualnej. W takich sytuacjach kobiety bały się zgłaszać o takich zdarzeniach, bo i jakiej instytucji, skoro UB elementem elity władzy? Poza tym, w środowiskach wiejskich zarówno zgwałcona kobieta jak i jej rodzina mogły się obawiać plotek i społecznego ostracyzmu.

---

[866] Roman Furgalski, członek 106 DP AK, członek podziemnej organizacji pn. Batalion Samoobrony AK. Według zapisów kartotecznych uczestniczył m.in. w napadzie na Posterunek w Iwanowicach, w lipcu 1945 r. miał również uczestniczyć w napadzie na działacza PPR – Bolesława Majdę, który został śmiertelnie postrzelony. Z perspektywy UB Furgalski był „bandytą" i jako taki był ścigany. W czerwcu 1946 r. został postrzelony przez „nieznanych bandytów". AIPN Kr, 074/155; Charakterystyka nr 156 dot. Batalionu Samoobrony AK; AIPN Kr, 07/282, Akta śledztwa w sprawie napadu na Posterunek MO w Iwanowicach; AIPN Kr, 093/1 karty w kartotece pomocniczej WUSW w Krakowie, AIPN Kr 0116/1, karta w kartotece pomocniczej WUSW w Krakowie.

[867] AN, 143, Odpis, bd., k. 305.

[868] Ibidem, Pismo mieszkańców Słomnik do Prokuratora, Słomniki 28 IV 1946, k. 329.

[869] B. Dereń, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem…*, s.133–134. Zob. A. Fitowa, *Stanisław Mierzwa „Słomka" na tle swoich czasów,* Wierzchosławice 1994, s. 245–247.

[870] Ibidem, Raport, Miechów 31 V 1954, k. 75.

W przeglądanych materiałach personalnych znalazłam dwa przypadki wykorzystania seksualnego kobiet. W lipcu 1946 r. do Szefa WUBP w Krakowie został złożony raport w sprawie funkcjonariusza Józefa Sternala, który był podejrzany o gwałt żony jednego z aresztowany żołnierzy organizacji podziemnej[871]. Sprawa została umorzona.

Drugi przypadek zdarzył się w roku 1950. Przytaczam to zdarzenie, bo dobrze ilustruje pracę ówczesnego szefa oraz jego pracownika. W styczniu na polecenie szefa PUBP Romana Rubachy przeprowadzona została w Miechowie rewizja. Poszukiwano partyzanta Józefa Lacha. Rewizja co prawda nie przyniosła żadnych efektów, jednak w czasie jej prowadzenia, sublokatorka właścicielki mieszkania – Janina *arogancko odniosła się do funkcjonariuszy UB.* Z tego powodu w dniu następnym miała zgłosić się do Urzędu. Nazajutrz, prowadzący rozmowę z Janiną szef PUBP oskarżył ją o współpracę z „bandytą" Lachem i zagroził, że spowoduje usunięcie jej ze Szkoły Handlowej w Miechowie, w której wówczas się uczyła. Pod presją tych zarzutów, Janina zgodziła się na współpracę jako informator o pseudonimie „Teresa". Dziewczyna miała przekazywać informacje o ukrywającym się Józefie Lachu oraz informacje „ogólne" dotyczące sytuacji w Szkole Handlowej. Początkowo spotkania z „Teresą" prowadził osobiście szef UB – Roman Rubacha. Informatorka jednak nie przekazywała żadnych materiałów, wobec tego Rubacha polecił kontynuować z nią rozmowy referentowi Referatu V PUBP – Mateuszowi Skalskiemu. „Teresa" nadal nie przekazywała żadnych informacji. W maju 1950 r. Skalski z Rubachą przygotowali kontrolne spotkanie, na którym postanowili upić „Teresę" i „wyciągnąć" z niej interesujące ich wiadomości. Spotkanie odbyło się w mieszkaniu Mateusza Skalskiego. Gospodarz zakupił alkohol i przygotował poczęstunek. Wieczorem przyszła na spotkanie „Teresa", nie udało się jej zmusić do ujawnienia informacji, które według funkcjonariuszy posiadała. Zniechęcony oporem „Teresy" Rubacha wyszedł około 21 godziny. W mieszkaniu zostali informatorka i Skalski. Jak zeznawała później „Teresa" została wówczas wykorzystana seksualnie przez funkcjonariusza. Cała sprawa ujrzała światło dzienne, ponieważ w październiku 1951 r. informatorka była przesłuchiwana w PK MO w Miechowie. Ujawnione zostały jej kontakty z UB. Zgłoszono też naganne postępowanie wobec kobiety szefa PUBP. Rubacha przyznał się do picia alkoholu na spotkaniu z informatorem, za co został ukarany naganą. Dochodzenie przeciwko Mateuszowi Skalskiemu zostało natomiast zamknięte, bo nie udowodniono gwałtu[872].

Problemy z utrzymaniem dyscypliny wśród pracowników UB były znane w MBP. Świadczą o tym opublikowane dokumenty np. w publikacji *Aparat bezpieczeństwa w latach*

[871] AIPN Ka, 0238/115, Akta osobowe funkcjonariusza Józefa Sternala, Raport, Kraków 26 VII 1946, k. 46.
[872] AIPN Kr, 057/1455, Raport, Kraków 29 II 1952, k. 5–7.

1944–1956. Taktyka, strategia, metody[873]. Już na odprawie kierowników WUBP, które się odbyło w MBP w dniach 30 listopada i 1 grudnia 1945 r. skrytykowano na forum pracę WUBP w Krakowie. W jedenastu punktach wymieniono błędy pracy krakowskich organów represji. Wytknięto m.in. błędy w prowadzeniu dokumentów operacyjnych, brak kontroli szefa WUBP, a także bezprawne działanie UB[874]. Uwagi dotyczące dyscypliny funkcjonariuszy przewijają się niemal na każdej odprawie. Dotyczyły one także problemów alkoholowych, oficjalnie próbowano coś z tym zrobić, choć pili również najwyżsi rangą funkcjonariusze MBP. W 1951 r. wiceminister bezpieczeństwa publicznego wydał nawet rozkaz o walce z alkoholizmem wśród funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa[875]. Jak pokazują akta, z przestrzeganiem go pracownicy w Miechowie mieli duży problem.

5.4. Relacje pracowników Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego / Powiatowego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego z przedstawicielami lokalnej władzy.

Józef Światło wyznaczył 4 etapy kształtowania się stosunków między partią i aparatem bezpieczeństwa. Pierwszy etap trwał mniej więcej do przełomu 1948 i 1949 r. W tym okresie władze bezpieczeństwa miały głos decydujący we wszystkich sprawach. *Na szczeblu wojewódzkim, miejskim i powiatowym egzekutywa partyjna nie miała nic do powiedzenia. Sekretarz wojewódzki czy powiatowy partii nie tylko był całkowicie bez wpływu na operację i plan aparatu bezpieczeństwa, ale też nie był nawet o nich informowany. Lokalni szefowie urzędu bezpieczeństwa posiadali całkowitą swobodę rozpracowania każdego członka partii i każdego urzędnika, werbowania konfidentów gdzie tylko chcieli, podejmowania operacji według swego uznania*[876].

W 1949 r. rozpoczął się nowy etap wzajemnych stosunków między bezpieczeństwem a partią. PZPR miała coraz większy wpływ na operacje aparatu represji. Szefowie wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa byli już zobowiązani powiadamiać sekretarza Wojewódzkiej Rady Narodowej o swojej pracy na terenie województwa, poza ujawnianiem tożsamości agentów oraz konkretów prowadzonych spraw. Sekretarz WRN miał w ogólnym

[873] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 1. Lata 1945–1947, oprac. A. Paczkowski, „Dokumenty do dziejów PRL", z. 5, Warszawa 1994; *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 2. Lata 1948–1949, oprac. A. Paczkowski, „Dokumenty do dziejów PRL", z. 9, Warszawa 1996; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954. Taktyka, strategia, metody*, oprac. G. Majchrzak i A. Paczkowski, Warszawa 2004.
[874] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956,* cz. 1…, s. 24.
[875] Rozkaz 08/52, Warszawa 31 III 1952 [w:] *Księga bezprawia…,* s. 570–573.
[876] Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło…*, s. 79.

zarysie wiedzieć co się dzieje w terenie. Takie relacje obowiązywały tylko na szczeblu wojewódzkim, w niższych jednostkach administracyjnych sytuacja nie uległa zmianie. W centrali zaś aparat bezpieczeństwa musiał składać Komitetowi Centralnemu regularne sprawozdania z działalności – otrzymywał już *pewne instrukcje i zalecenia, które zobowiązany jest wykonać*[877].

W trzecim etapie – według Światły – ugruntowała się władza partii nad organami bezpieczeństwa. W KC PZPR powstała już jednostka, która decydowała o sprawach personalnych bezpieki. Podobnie było na szczeblu wojewódzkim. W każdej egzekutywie WRN powstała specjalna komórka utworzona przez sekretarza wojewódzkiego i dodatkową jedną – dwie osoby, którą zatwierdzał Komitet Centralny. Komórka ta miała głos decydujący we wszystkich posunięciach personalnych w wojewódzkim aparacie bezpieczeństwa. Z czasem wyłącznie partia miała prawo decyzji w sprawach personalnych. Musiała być także na bieżąco informowana o pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa. W każdym województwie został zorganizowany wydział dziesiąty gdzie były przechowywane materiały obciążające partyjnych działaczy, z wyłączeniem wojewódzkiego sekretarza PZPR[878].

Czwarty etap kształtowania relacji na linii UB–PZPR – wg Józefa Światły – rozpoczął się z początkiem 1953 r. Od tego czasu partia dominowała nad UBP . Wymieniona wyżej specjalna komórka partyjna istniejąca w egzekutywie WRN PZPR i zatwierdzona przez KC PZPR miała zatwierdzać każde posunięcie aparatu bezpieczeństwa[879]. Cały aparat bezpieczeństwa został podporządkowany operacyjnie i personalnie PZPR.

Następny etap nastąpił po ucieczce Józefa Światły, która spowodowała zmiany w organizacji całego MBP.

Periodyzacja relacji organów bezpieczeństwa z partią, którą Józef Światło zaprezentował przed mikrofonami RWE wydaje się oddawać stan rzeczywisty. Jednak w Miechowskiem stosunki między PPR i UB kształtowały się inaczej. Według relacji i dokumentów bowiem bardzo duży wpływ na pracę PUBP miał Norbert Michta – jeden z czołowych działaczy partyjnych, I sekretarz PPR. Według funkcjonariusza Tadeusza Borucińskiego Michta *wszystkim kierował, on miał wpływ na wszystko, co się działo w Miechowie i na terenie powiatu miechowskiego. Ja tak słyszałem, że wszystko co się działo wtedy na terenie powiatu miechowskiego, to było uzgadnianie z Michtą i on na to wszystko wpływał*[880]. Należy pamiętać,

[877] Ibidem, s. 79–80.
[878] Ibidem.
[879] Ibidem.
[880] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 18, Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza Borucińskiego, Kraków 3 IV 2002, k. 3317

że wśród mieszkańców powiatu miechowskiego PPR znalazła oddanych działaczy partyjnych. Tutaj także pod koniec wojny powstała silna komunistyczna partyzantka. Od 1944 r. jej członkowie byli kierowani do pracy w powojennych służbach mundurowych. Trudno się zatem dziwić, że ci, którzy do niedawna wydawali rozkazy komunistycznym partyzantom, po przejściu do pracy w strukturach partyjnych utrzymali wpływ na młodych pracowników aparatu represji. Możliwe, że w niektórych sytuacjach dochodziło do próby uniezależnienia się UB od partii, bo w dokumentach źródłowych można natrafić na informacje o tym. W 1946 r., na posiedzeniu KW PPR w Krakowie działacze partyjnie zwrócili uwagę, że w działaniach aparatu represji brakuje „powiązania organizacyjnego" z PPR[881].

Jak wynika z akt, UB dominowało nad innymi urzędami i instytucjami państwowymi oraz zwykłymi mieszkańcami powiatu. W 1945 i 1946 r. rolę mediatora pomiędzy aparatem bezpieczeństwa i miechowianami brał na siebie starosta miechowski. To do niego kierowano prośby o pomoc w trudnych sprawach[882]. Starosta próbował unormować zasady współpracy z UB. Chodziło np. o aresztowanie urzędników na oczach innych pracowników bez powiadomienia pod jakim zarzutem zostali zatrzymani, czy o znikanie bez jakiejkolwiek wieści ludzi na ulicy. W sprawozdaniu skierowanym do Urzędu Wojewódzkiego starosta zwrócił uwagę, że *wskazanym by było uregulowanie zakresu działalności organów Bezpieczeństwa Publicznego i ich stosunku do Starosty i innych władz i urzędów administracyjnych – gdyż obecne ustawodawstwo nie reguluje powyższej sprawy*[883]. W 1948 r. zarządzono *zjazdy wójtów i sekretarzy w Starostwie w połowie każdego miesiąca kalendarzowego, oraz zjazdy sołtysów i podsołtysów w Miechowie, Słomnikach i Proszowicach celem nawiązania ściślejszej współpracy z organami UB i MO*[884].

Do 1954 r. krytyka działania organów bezpieczeństwa spotykana w źródłach archiwalnych była łagodzona zapewnieniami o poprawie. Możliwe, że obawiano się wprost negować pracę UBP. Stąd informacje o składanych skargach okraszano pozytywami, np. skargi *na organa BP* [podkr. w oryg.] dotyczące: *nadużycia władzy, nieznajomości odnośnych przepisów czy rozkazów, na nietaktownym zachowaniu się* [podkr. w oryg.] – *jednakowoż wypadki te zmniejszają się z każdym dniem*[885].

[881] AN, 29/2089/6, KW PPR, Protokoły posiedzeń plenarnych KW, Protokół z odprawy aktywu Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie z dnia 12 IX 1946, k. 20.
[882] AN Kr, II 830, Urząd Wojewódzki Krakowski, Skargi i zażalenia na postępowanie Milicji Obywatelskiej i Urzędu Bezpieczeństwa.
[883] AN Kr, II 925, Sprawozdanie, Miechów 4 III 1946, k. 133.
[884] Ibidem, Sprawozdanie, Miechów 4 III 1948, k. 623.
[885] AN, II 925, Sprawozdanie, Miechów 3 IV 1946, k. 161.

Po ucieczce z kraju Światły partia odcięła się od działalności aparatu bezpieczeństwa, obwiniła go o wszystkie wykroczenia i nadużycia, o których poinformował opinię publiczną w swoich audycjach Światło. Szefowie UB wszystkich szczebli – począwszy od Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, przez Wojewódzkie Urzędy, na Powiatowych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego kończąc składali przed partią samokrytykę.

5.4.1. Relacje PUBP w Miechowie z WUBP w Krakowie.

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie jako zwierzchnik wszystkich PUBP w województwie krakowskim pośredniczył pomiędzy powiatowymi urzędami a Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego. Przekazywał polecenia i instrukcje płynące z Warszawy. Inspirował działania, kontrolował realizację spraw operacyjnych i postępy w dochodzeniach. Ta kontrola i pośredniczenie w kontaktach z MBP powodowała, że pilnowano zachowania „drogi służbowej". Wiosną 1946 r. PUBP w Miechowie otrzymało informację, w której referent Wydziału I WUBP zakazał pracownikom powiatowych UB wysyłać jakąkolwiek pocztę bezpośrednio do MBP, innych WUBP lub PUBP[886]. W przesyłaniu raportów, sprawozdań i pism miał pośredniczyć WUBP.

Z materiałów archiwalnych wynika, że WUBP miało wiele negatywnych uwag na temat pracy PUBP. Przede wszystkim problemem była niska dyscyplina w Urzędzie oraz marne przygotowanie zawodowe pracowników. Brak wykształcenia, podstawowych umiejętności pisania i czytania przekładał się na słabe dokumentowanie działań, źle przygotowywane raporty oraz opóźnienia w realizacji spraw. To powodowało, że WUBP wysyłał do Miechowa ponaglenia, zwracał uwagę na niestarannie sporządzone raporty oraz braki w dokumentacji[887]. W lipcu 1945 r. w Miechowskiem doszło do napadu na gorzelnie. Szef WUBP, mjr Jan Bielecki skrytykował kierownika PUBP w Miechowie za brak konkretnych informacji na temat zdarzenia, a – w jego ocenie – *PUBP w Miechowie miał dość długi czas aby wcześniej wyśledzić wspomniany wypadek, a nie po dwóch miesiącach*[888]. Wraz ze zwiększająca się ilością starć z podziemiem polecano intensyfikację działań i zwiększenie efektywności pracy. Duże niezadowolenie wzbudzała ilość akcji organizowanych przeciwko funkcjonariuszom PUBP i członkom partii, szczególnie gdy w tych akcjach podziemie przejmowało broń. Z perspektywy nowej władzy było to bardzo niebezpieczne – z jednej strony ukazywało słabość komunistów,

[886] IPN Kr 019/1, Raporty, meldunki i ewidencja statystyczna z pracy Referatu I PUBP w Miechowie do WUBP w Krakowie z lat 1946–1951, t. 1, Pismo, Kraków 6 IV 1946, k. 9.
[887] Ibidem, t. 1, Pismo, Kraków 18 IV 1946, k. 12; IPN Kr 019/1, t. 1, Pismo, Kraków 17 XI 1949, k. 290.
[888] AIPN, 019/2, Raporty, meldunki i telefonogramy Szefa PUBP w Miechowie do Wydziału III WUBP w Krakowie z lat 1945–1946, t. 1, Pismo WUBP, Kraków 14 VIII 1945, k. 105.

z drugiej zniechęcało mieszkańców powiatu do włączenia się w partyjną aktywność. W sytuacji eskalacji konfliktu bezpieczniej było zachować neutralność niż narazić się na atak i ostracyzm społeczny wynikający z niechęci wobec reżimu. Kierownik WUBP i Kierownik Wydziału V WUBP w meldunku do PUBP wyrazili swoje obawy, że: *Bandyci jak widać do tego stopnia się rozzuchwalili, że nie mają dla UB nie tylko najmniejszego poszanowania ale kpią sobie z niego. Jeśli do pracy nie zabierzecie się natychmiast i sumiennie to w niedługim czasie po terenie Waszego powiatu człowiek nie będzie mógł przejść spokojnie*[889]. We wrześniu 1945 r. Wojewódzki Urząd ponownie skrytykował pracę PUBP. Po pierwsze za nierzetelny sposób przygotowywania raportów, m.in. ich antydatowanie. Ponadto z treści meldunku wynikać miało, że *PUBP Miechów o wszystkim się dowiaduje już po fakcie.* Ponadto – w ocenie zwierzchników - PUBP w Miechowie nie dokonało *żadnego pozytywnego rozpracowania agenturalnego*[890]. Niecały miesiąc później WUBP kontynuował krytykę. Powodem negatywnych uwag był ciągły brak szczegółowych informacji o „przestępstwach" podziemia, które miały miejsce w Miechowskiem. Żądano podawania konkretnych danych osobowych zamordowanych, okoliczności i miejsca zdarzenia[891]. Raporty WUBP dotyczące niewłaściwie wypełnianych sprawozdań były wysyłane do PUBP jeszcze w 1948 i 1949 r.[892].

Szefowie PUBP w Miechowie oraz referenci bronili się przed zarzutami o niewypełnianie poleceń ogromem zadań do realizacji. Słabe wyniki pracy niektórych Referatów tłumaczono problemami logistycznymi, np. brakiem środków lokomocji[893] oraz brakami kadrowymi[894].

Odzwierciedleniem kondycji Urzędu może być organizacja Referatu I PUBP zajmującego się kontrwywiadem. W październiku 1947 r. referent, który przejął obowiązki referenta Referatu I złożył meldunek, mówiący o zaniedbaniach poprzednika. Jak zawiadamiał, nie było *pozakładanych żadnych teczek, przejąłem 140 zaległych pism z UB MO*[895]. W 1948 r. ten sam referat informował wojewódzkiego zwierzchnika, że nie zrealizowano założonego planu operacyjnego z uwagi na dużą ilość zaległych spraw i brak dokumentacji ponieważ *nie było prowadzonych książek korespondencji, ani skorowidzów a podejrzani nie byli notowani.* W referacie pracował i to krótko 1 pracownik[896]. Z początkiem 1949 r. nadal informowano o problemach w realizacji zadań Referatu I PUBP ponieważ brakowało stałych pracowników, a *delegowanym pracownikom sprawia do pewnego stopnia trudności stałego zapoznawania się*

[889] Ibidem, Pismo WUBP do PUBP, Kraków 21 VIII 1945, k. 138.
[890] Ibidem, Pismo WUBP do PUBP, Kraków 18 IX 1945, k. 149.
[891] Ibidem, Pismo WUBP do PUBP, Kraków 2 X 1945, k. 151.
[892] IPN Kr 019/1, t. 1, Pismo, Kraków 15 VII 1948, k. 176.
[893] Ibidem, Meldunek, Miechów 28 III 1947, k. 90; ibidem, Meldunek sytuacyjny, Miechów 8 IX 1947, k. 124.
[894] Ibidem, Raport dekadowy, Miechów 28 V 1947, k. 103.
[895] Ibidem, Meldunek sytuacyjny, Miechów 10 XI 1947, k. 141.
[896] Ibidem, Sprawozdanie z wykonania planu kwartalnego, Miechów IV 1948, k. 172.

zarówno z terenu jak też sprawami. […] *nie ma możliwości prowadzenia rozpracowani agenturalnych gdyż tak często nawiązanie kontaktu przez nowo delegowanych pracowników doprowadzić może tak do dekonspiracji agenta jak sprawy*[897].

Po przeanalizowaniu akt osobowych pracowników PUBP w Miechowie, w tym akt kierowników i szefów Urzędu bardzo prawdopodobne wydaje się, że niewłaściwie przygotowywane meldunki, raporty i informacje wynikały z braku wykształcenia funkcjonariuszy. Jeżeli mieli oni trudność z pisaniem i czytaniem, to w efekcie przygotowywano krótkie, lakoniczne, pełne błędów informacje. Bardzo możliwe, że dla funkcjonariuszy – prostych chłopów – niezrozumiałe były te wymogi formalne. Oni prowadzili „wojnę", aresztowali, przesłuchiwali i cała ta „papierologia" prawdopodobnie była dla nich niezrozumiałym, zbytecznym utrapieniem. Poza tym ilość pracy była ogromna. Presja zarówno bezpośredniego zwierzchnika jak i WUBP i Ministerstwa na szybkie oraz skuteczne działanie mogła powodować, że na urzędnicze formalności brakowało czasu. Funkcjonariusze składali wiele sprawozdań, niektóre przygotowywane były co kilka dni. W przypadku dużych akcji np. przeciwko podziemiu niepodległościowemu mobilizowano cały Urząd. W konsekwencji powstawały zaległości, które przy ciągle narastającej ilości pracy trudno było nadrobić. Nie ulega też wątpliwości, że w PUBP od początku problemem była alkoholizm, który nie ułatwiał wydajnej pracy. Zadania stawiane przez partię policji politycznej docierały do powiatu przez WUBP. Naciskane przez Ministerstwo, wojewódzkie szefostwo domagało się szybkich efektów działań. To, że Miechowskie miało zostać skolektywizowane sprawiło, że w latach 50. zadanie to zdominowało działania PUBP. Wojewódzcy zwierzchnicy domagali się identyfikacji „wrogów" i uniemożliwienia im oddziaływania na mieszkańców powiatu.

Mobilizacja przez szefa PUBP w Miechowie podległych mu pracowników do zaangażowania i bardziej efektywnej pracy było pewnie niełatwym zadaniem. Częste zmiany na stanowisku kierowniczym z pewnością utrudniały nawiązanie właściwych relacji z podwładnymi. To niżsi rangą pracownicy znali miejscowe tajemnice i arkana spraw, które były prowadzone, a każdy nowy szef musiał się tego dopiero dowiadywać i uczyć. Taka sytuacja mogła ułatwić miejscowym funkcjonariuszom manipulowanie szefem oraz dawać nadmierną pewność siebie, ponieważ to załoga PUBP była bardziej stała, niż szefowie tylko czasowo kierującymi Urzędem.

[897] Ibidem, Raport sprawozdawczy, Miechów 28 I 1949, k. 223.

Przez cały czas WUBP interweniowało w sprawach personalnych i dyscyplinarnych. Co ciekawe, mimo krytycznych uwag dotyczących pracy UB w Miechowie, z akt dość wyraźnie widać, że Urząd zwierzchni lojalnie chronił swoich ludzi.

5.4.2. Relacje PUBP w Miechowie z PPR/PZPR.

Jak już wspomniano miechowscy działacze partyjni mieli wpływ na działania Urzędu Bezpieczeństwa. Możliwość oddziaływania na PUBP uzależniona był od pozycji działacza w strukturach władzy. Opór szefa wobec zaleceń czy „rad" partyjnych był wytykany przez KW i KP PPR. Głosy krytyczne pod adresem miechowskiego UB pojawiły się już w lecie 1945 r. Wątpliwości wzbudzała praca szefa PUBP. W lipcu 1945 r. w KW PPR w Krakowie zwrócono uwagę, że z Miechowa wielokrotnie płynęły zgłoszenia *o szkodliwej działalności komendanta PUBP w Miechowie,* jednak interwencje w tej sprawie nie odniosły żadnego skutku. Bolesław Martiuk (Marczak), ówczesny kierownik Urzędu został obarczony winą za nieprawidłowości pracy UBP. W dokumencie złożonym w KW PPR (niestety nie ma nazwiska osoby, która sporządziła dokument), napisano: *W dniu 1 VII 45 r. miałem możność osobiście przekonać się, że cały aparat PUBP w Miechowie i Pow*[iatowy] *Komitet PPR–u jest słusznego zdania że o ile w przeciągu dwóch dni nie będzie zdjęty komendant to należy się spodziewać poważnych nieprzyjemności. Ostatnio aresztował sekretarza komórki partyjnej na terenie tamtejszego PUBP, to wywołało ogólne oburzenie tak w Partii tak i PUBP* […] *Z mojej strony uważam, że trzeba zdjąć komendanta natychmiast bo inaczej nie uzdrowimy stosunków na Miechowie.* Do tego osoba, która przygotowała dokument uznała, że *konieczna jest zmiana sowietnika, który teraz robi nieodpowiednie posunięcia w stosunku do zadań jakie stoją obecnie przed nami.* Dalej wyliczono, że z MO zwolniono kilkunastu członków PPR. Zalecono by do Miechowa *natychmiast wysłać Komisję do zbadania spraw na miejscu, tam są poważne zarzuty przeciwko Komendantowi PUBP i sowietnikowi.* W sprawie miano kontaktować się z sekretarzem KP PPR – Andrzejem Toborowiczem[898]. Martiuk odszedł z Miechowa 10 września 1945 r. Czy to było wynikiem interwencji PPR trudno ocenić, w każdym razie według sekretarza powiatowego Norberta Michty zmiana kierownika PUBP w Miechowie poprawiła sytuację. Nowy szef Stanisław Strzałka miał przysłużyć się polepszeniu współpracy z Partią[899]. Wiosną 1947 r. ponownie oceniano pracę szefa UB. *Praca i zachowanie się funkcjonariuszy U.B. w miesiącu czerwcu była niedostateczna, z powodu braku dyscypliny,*

[898] AN Kr, 29/2089/47, Komitet Wojewódzki PPR, Sekretariat w Krakowie, Korespondencja o charakterze merytorycznym wychodząca z kancelarii I Sekretarza 1945, Miechów 1 VII 1945, k. 177.
[899] AN, 29/2089/357, Sprawozdanie za okres 10 IX–1 X 1945, Miechów 11 X 1945, k. 9.

winę tę należy przypisać dla b[yłego] *Szefa tow. Kupki Władysława. Panuje tam atmosfera nieufności i braku z życia koleżeńskiego*[900]. Dopiero kilka lat później, gdy posadę szefa w PUBP w Miechowie przejął Mieczysław Bociek, PZPR zaczęło pozytywnie oceniać pracę Urzędu. Bociek formalnie przejął Urząd 7 czerwca 1954 r. Przed tą datą została przeprowadzona kontrola PUBP, podczas której wytknięto sporo nieprawidłowości, co zapewne wiązało się z sytuacją aparatu represji po ucieczce Światły. Nowe *kierownictwo przystąpiło od zaraz do przeanalizowania wszystkich protokołów pokontrolnych, a co za tym idzie do prowadzonych przez PUBP Miechów spraw i zaczepień które to jak stwierdza raport pokontrolny były od dłuższego czasu nieżywotne* […] Zalecenia zawarte w protokołach pokontrolnych miały być realizowane. Nowy szef udzielał *pomocy wyrażającej się w formie odbywania kontrolnych spotkań, oraz wskazania na podstawie przeprowadzonej analizy, gdzie i kogo należy werbować*[901]. Poświęcał czas pracownikom, z którymi analizował plany pracy, ich realizację, a po ich powrocie „z terenu" analizował uzyskane materiały[902].

Najwięcej sytuacji konfliktowych między członkami partii i funkcjonariuszami zdarzało się pomiędzy pracownikami na niższych stanowiskach. Przekonanie pracowników aparatu bezpieczeństwa o przysługujących im prawach powodowało, że część funkcjonariuszy nie uznawała podległości partii. Były pracownik aparatu represji wspominał: *Jesteś do pewnego stopnia dumny z siebie* […] *Ale zaraz przychodzi świadomość, że ty stanowisz władzę. Nie jakiś sekretarz, nie minister czy premier. Właśnie ty, chociaż jesteś anonimowy, właśnie dlatego, że jesteś anonimowy, jest ci łatwiej sprawować władzę. Nikt cię nie zna, możesz robić wszystko, bo nie masz nazwiska*[903]. Szefowie Urzędu z racji zajmowanego stanowiska, musieli współpracować z komitetem powiatowym. Stosunki te miały bardziej formalny charakter. Od połowy 1947 r. miechowski szef UB jest wymieniany w dokumentach sprawozdawczych jako uczestnik obrad egzekutywy KP PPR w Miechowie. W egzekutywie występował jako członek partii oraz szef jednej z najważniejszych instytucji w powiecie. Te bezpośrednie kontakty zapewne usprawniały współpracę. Łatwiej było ustalić działania podczas zebrania egzekutywy, jeśli szef UB był jej członkiem[904].

Konflikty między niższej rangi pracownikami UB i członkami partii ujawniały się w zwykłych, codziennych momentach – na ulicy, w restauracjach czy uroczystościach. Wiele

[900] AN Kr, 29/2089/360, Sprawozdanie personalne za miesiąc marzec 1947, Miechów 1 III 1947, k. 77.
[901] IPN Kr 019/2, Meldunki i telefonogramy PUBP w Miechowie do Wydziału IV WUBP w Krakowie z lat 1953–1954, t.6, Pismo do Szefa WUBP, Miechów 29 VI 1954, k. 231.
[902] Ibidem, Pismo do Szefa WUBP, Miechów 29 VI 1954, k. 234.
[903] B. Stanisławczyk, D. Wilczak, *Pajęczyna. Syndrom bezpieki*…, s. 80.
[904] AN Kr, 29/2106/2, Protokół z zebrania Egzekutywy KP PPR w Miechowie z dnia 13 X 1947, Miechów 13 X 1947, k. 19

z nich wynikało z nadużywania alkoholu. Problem ten był wielokrotnie omawiany na Egzekutywie. Zwracano uwagę, że *ze stanem moralnym to w Urzędzie nie jest tak dobrze*[905]. Próbowano dyscyplinować funkcjonariuszy poprzez wzywanie ich na zebrania POP w UB, podczas których grożono wyrzuceniem z partii. W lipcu 1954 r. odbyło się nadzwyczajne zebranie POP PZPR przy PUBP Miechów dla omówienia sprawy Adolfa Kozuba, który nie wypełniał swoich zawodowych obowiązków, często upijał się, a do tego wywoływał konflikty z funkcjonariuszami MO i ORMO. Urządzał także „gorszące" wszystkich awantury domowe. Do tego *dopuścił się różnych ubliżających wypowiedzi szkalujących godność zwierzchników naszej Partii i Rządu* – Bieruta, Rokossowskiego, a także aparat bezpieczeństwa, „dostojników" KC Partii i Rządu. Za swoje zachowanie funkcjonariusz został wydalony z partii[906].

Wykluczenie z PZPR miało konsekwencje zawodowe. W obawie przed utratą pracy, niektórzy funkcjonariusze składali publiczne zobowiązanie się do poprawy. Takie sprawy rozstrzygano w pierwszej kolejności na zebraniach POP PZPR w UB. Następną instancją był KP PZPR. Zapewne jaskrawe przypadki niewłaściwego zachowania miechowskich funkcjonariuszy omawiane były na KW PZPR, ale nie odnalazłam konkretnych przykładów takich zdarzeń. Hierarchia podejmowania decyzji w sprawach personalnych pracowników UB znalazła odzwierciedlenie w aktach funkcjonariusza Edwarda Karcza. W 1951 r. POP PZPR analizowało jego sprawę, ponieważ nadużywał alkoholu, był niezdyscyplinowany i samowolnie opuszczał służbę. Jak odnotowano w charakterystyce *został on wykluczony z partii* [przez POP PZPR w UB] *ponieważ gdy dawano mu wyjście z tej sytuacji sam oświadczył żeby go wykluczyć. Jednakowoż Egzekutywa Pow*[iatowego] *Kom*[itetu] *PZPR nie zgodziła się na wykluczenie w/w pozostał nadal w partii lecz na zebraniu POP przy UB sprawa ta nie została jeszcze załatwiona*[907].

Partii zależało by konflikty pomiędzy członkami PPR/PZPR ukryć przed społeczeństwem ponieważ chciano utrzymać przekonanie o jej jedności. Spory rozgrywające się w miejscach publicznych temu przeczyły, dlatego partia potępiała wszystkie takie zdarzenia. Mimo to, zdarzało się że stronami sporu był funkcjonariusz i członek PPR/PZPR. 13 czerwca 1950 r. funkcjonariusz PUBP w Miechowie – Mateusz Skalski *siedział przy wódce* z pracownikami Gminnej Rady Narodowej w restauracji w Brzesku Nowym. W tracie rozmowy pomiędzy

[905] AN Kr, 29/2264/70 Komitet Powiatowy PZPR, Egzekutywa: protokoły i załączniki, 18 V–28 IX 1955, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Miechowie odbytego 17 VIII 1955, k. 490–493
[906] AIPN Kr, 057/840, Akta osobowe funkcjonariusza Adolfa Kozuba, Wyciąg z protokołu nadzwyczajnego zebrania POP PZPR przy PUBP w Miechowie, Miechów 14 VII 1954, k. 18; ibidem, Protokół z nadzwyczajnego zebrania POP PZPR przy PUBP w Miechowie, Miechów 13 VII 1954, k. 19.
[907] AIPN Kr, 0194/1872, Akta osobowe funkcjonariusza Edwarda Karcza, Charakterystyka, Miechów 30 I 1951, k. 94.

funkcjonariuszem a Mieczysławem Gancarzem – jednym z pracowników GRN doszło do kłótni. Skalski *zabrał Gancarza do Post*[erunku] *MO gdzie uderzył go dwa razy w twarz i kazał go zatrzymać.* Gancarz został zwolniony rankiem następnego dnia. Wydarzenie to stało się jedną z przyczyn zwolnienia dyscyplinarnego Mateusza Skalskiego z UB[908]. Tymczasem już w 1946 r. starano się przeciwdziałać samowolnemu aresztowaniu członków partii. Uregulowaniu tej sprawy służyć miał rozesłany przez MBP rozkaz o niezatrzymywaniu członków prezydium terenowych Rad Narodowych bez zachowania specjalnego postępowania. W Ministerstwie stwierdzono, że: *niektóre Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego nie doceniają znaczenia i powagi Rad Narodowych. Urzędy te nie rozumieją, że przewodniczący i członkowie prezydium Rad Narodowych znajdują się na najwyższym stanowisku państwowym i społecznym na swoim terenie*[909]. Dlatego polecono, by przed aresztowaniem członka prezydium powiatowej, miejskiej rady narodowej lub członka prezydium wojewódzkiej rady narodowej, porozumieć się z przewodniczącym właściwej WRN. O każdym wypadku zatrzymania członka rady narodowej należało zawiadomić właściwego przewodniczącego WRN z podaniem uzasadnienia zatrzymania. Ponadto, o planowanym zatrzymaniu oraz wszczęciu dochodzenia należało wcześniej powiadomić MBP. Odstąpienie od tej zasady było możliwe jedynie w przypadku gdyby schwytano członka partii na gorącym uczynku. W takiej sytuacji należało zawiadomić MBP natychmiast po zatrzymaniu. Osadzenie w areszcie przewodniczącego WRN było możliwe za zgodą wiceministra MBP – Mieczysława Mietkowskiego[910].

W 1948 r. na zebraniu Krajowego Aktywu Partyjnego pracowników UBP, MO, KBW i ORMO Stanisław Radkiewicz omówił jak powinny właściwie układać się stosunki UB, MO i terenowych instancji partyjnych. Radkiewicz zakomunikował: *Nie ma i nie może być mowy o „współpracy" między UB a Komitetem Partyjnym czy między MO a Komitetem Partyjnym. Może być i powinna być mowa o całkiem innym charakterze wzajemnego stosunku – Komitet Partii jest czynnikiem kierującym w odniesieniu do wszystkich członków Partii czynnych w Urzędzie Bezpieczeństwa, czy też w Komendzie Milicji.* […] *Komitet Partyjny w terenie ma prawo i obowiązek domagać się posłuszeństwa wobec Partii od wszystkich członków Partii niezależnie od tego, czy ten peperowiec pracuje w jakiejś spółdzielni, czy jest szefem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa. Komitet Partyjny ma prawo a nawet obowiązek wysłuchać sprawozdania szefa powiatowego urzędu czy komendanta milicji, ma prawo, a nawet obowiązek – jeśli zachodzi potrzeba krytykować jego pracę i żądać poprawy. Zadanie*

[908] AIPN, Kr 057/1455, Raport, Kraków 11 X 1950, k. 90.
[909] AN Kr, 143, Rozkaz nr 58, Warszawa 6 VI 1946, k. 541–542.
[910] Ibidem.

postawione przez Komitet Partii winien każdy pracownik bezpieczeństwa i milicji uważać za wiążące dla siebie. Takie i tylko takie postawienie sprawy może być stanowiskiem jedynie słusznym i bolszewickim. Wszelkie inne prowadzi do oderwania się od Partii, a w konsekwencji do przeciwstawienia się jej. Ścisłe powiązanie bezpieczeństwa z Partią we wszystkich ogniwach i na wszystkich szczeblach jest dla nas koniecznym warunkiem wykonania zadań, które Partia nam powierzyła[911]. Tuż po kongresie zjednoczeniowym PPR i PPS, na odprawie MBP Radkiewicz przekazał zebranym, że najważniejszym jest utrzymywać ścisły kontakt z wojewódzkim komitetem partii, w którym miała się koncentrować cała polityka. Według ministra – czujność UB *pomoże Partii zrealizować wytyczone przez nią zadania*[912]. Partia miała wpływać na ruch kadrowy w UB – zatwierdzać awanse, omawiać sprawy dyscyplinarne na KP i KW PZPR. Zatwierdzała przeniesienia funkcjonariuszy na inny teren[913].

Zaledwie trzy miesiące później Stanisław Radkiewicz ponownie wrócił do tematu właściwego stosunku pracowników resortu bezpieczeństwa do partii. Wytknął zebranym, że w wielu urzędach praca partyjna jest zła. Oświadczył, że trzeba podnieść poziom pracy organizacji partyjnej, wzmocnić autorytet komitetów i egzekutywy. Wskazał, że pracę Urzędów należy związać z życiem całej partii. Tymczasem nawet osoby zajmujące wysokie pozycje miały niewłaściwy stosunek do władz partyjnych. Niektórzy dążyli do uniezależnienia się od partii, co miało prowadzić do antypartyjnej postawy[914]. Radkiewicz powiedział, że jednym z zadań stojących przed UB jest wychowanie nowego typu pracownika, który powinien być przede wszystkim dobrym „partyjniakiem" i człowiekiem, *który kocha, lubi agenturalną robotę*[915]. Można zatem uznać, że od zjednoczenia partii, w UB zaczęło się intensywne upartyjnianie kadry.

Do wymiany argumentów na temat pracy i współpracy pomiędzy przedstawicielem PUBP i najwyższym gremium partyjnym powiatu dochodziło podczas plenum i obrad egzekutywy. W październiku 1948 r. na plenum KP PPR w Miechowie omawiając kondycję PPR w regionie uznano, że za właściwy kontakt na linii PPR–UB odpowiedzialni są nie tylko funkcjonariusze ale także członkowie partii. Jako dowód lekceważącego traktowania bezpieczeństwa podano to, że gdy *Szef UB zwracał się do Komitetu Powiatowego o ludzi do pracy w aparacie UB to Sekretarz Tarko powiedział że ludzi nie ma* oraz że *Komitet*

[911] IPN Kr, 068/1, Zadania UBP i MO w świetle uchwał Plenum KC PPR. 1948. Przemówienie min. Radkiewicza wygłoszone na Krajowym Aktywie Partyjnym pracowników UBP, MO KBW i ORMO, t. 163, k. 8–9.
[912] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956,* cz. 2…., s. 113
[913] AIPN BU, 003175/487, Pismo Wydziału kadr PZPR do WUBP w Krakowie, 23 X 1950, k. 73; AIPN Kr 0161/72, Pismo Wydziału kadr PZPR do WUBP w Krakowie, Kraków 24 IV 1954, k. 111.
[914] Referat min. Stanisława Radkiewicza. Materiały narady aktywu MBP w dniach 23-25 III 1949 [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956,* cz. 2…, s. 135.
[915] Ibidem.

Powiatowy nie kontaktuje się ani z nim [Szefem UB] *ani z Komendantem Powiatowym MO*[916]. O współodpowiedzialności za sytuację w powiecie mówił w grudniu 1950 r. Roman Rubacha, ówczesny szef PUBP, który uznał, że wspólnie – partia i UB opowiadają za rozpracowanie „wrogich" środowisk, że *sprawa usuwania wrogów z terenu nie leży wyłącznie w interesie milicji czy UB, ale również w interesie każdego partyjniaka*[917]. Prawdopodobnie wypowiedź ta była reakcją na pojawiające się na egzekutywie KP PZPR opinie o „niedociągnięcia" pracy operacyjnej UB. W 1949 r. Roman Rubacha opisując sytuację w powiecie stwierdził, że członkowie partii mimo, że wielu spośród nich znało członków *band rabunkowych jednak ani władzom partyjnym w powiecie ani też organom bezpieczeństwa żadnych wiadomości o tym towarzysze ci nie dawali.* Rubacha zaproponował *aby zaufanym członkom Partii wytłumaczyć by służyli pomocą organom bezpieczeństwa w ujawnianiu wrogich przestępczych elementów*[918]. Z kolei według Wita Mnicha, członka egzekutywy, *słaba praca organizacji partyjnych PUBP w Miechowie* [była] *rezultatem* słabego uświadomienia ideologicznego funkcjonariuszy[919]. Sytuację miano naprawić poprzez szkolenia. Żonglerka argumentami dotyczącymi przyczyny błędów pracy działaczy partii i UB miała miejsce na posiedzeniu egzekutywy w maju 1951 r. Z jednej strony szef PUBP wytknął zebranym, że wrogowie są też wśród działaczy partyjnych, wspomniał *o złym stylu pracy sekretarzy KG Łętkowice, Książ Wielki*, o słabych wynikach pracy POM. Z drugiej zaś uznano, że nie *wspominano nic o przeginaniu pały, a wypadki takie się trafiają za strony MO i PUBP jak przetrzymywanie niewinnych w aresztach itp.*[920]. Przed wyborami w 1952 r. Władysław Łyszczek, szef PUBP zwrócił uwagę, że partyjny „aktyw" nie potrafi rozeznać i dotrzeć do *wroga na gminie*[921].

Znacznie więcej uwag krytycznych pod adresem UB pojawiło się po ucieczce Światły. Jeszcze mocniej akcentowano podległość organów bezpieczeństwa partii. W 1954 r. w wydawnictwie resortowym pt. *Kierownicza rola partii w rozwoju i działalności organów bezpieczeństwa PRL* podkreślano, że *od pierwszej chwili swego istnienia organy bezpieczeństwa są kierowane przez Partię od góry do dołu*[922]. […] *Partia wyznacza, określa*

[916] AN Kr, 29/2106/1 Komitet Powiatowy PPR, Protokoły posiedzeń plenarnych KP PZPR, Protokół z odbytego posiedzenia plenum Komitetu Powiatowego w dniu 11 X 1948, k. 2.
[917] AN Kr, 29/2264/25 Komitet Powiatowy PZPR, Plena – protokoły, referaty, Protokół z Plenum KP PZPR w Miechowie z 14 XII 1950, k. 19.
[918] AN Kr, 29/2264/53, Protokół z posiedzenia KP PZPR w Miechowie odbytego w dniu 15 XII 1949, k. 82.
[919] Ibidem.
[920] AN Kr, 29/2264/55, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Egzekutywa: protokoły i załączniki, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w dniu 25 V 1951, k. 183.
[921] AN Kr, 29/2264/59. Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Egzekutywa: protokoły i załączniki, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Miechowie odbytego w dniu 23 X 1952, k. 209.
[922] IPN Kr, 068/1, Konspekt na temat: „Kierownicza rola partii w rozwoju i działalności organów bezpieczeństwa PRL", t. 135, Warszawa 1 VIII 1954, k. 6.

zadania dla organów bezpieczeństwa, dba i czuwa i nad tym, aby aparat bezpieczeństwa nie odrywał się od podstawowych zadań Partii[923]. Bardzo wyraźnie podkreślono zależność aparatu represji od partii. *Źródło siły naszego państwa i jego aparatu tkwi w kierownictwie partyjnym. Partia opracowuje linię polityczną, której realizacja stanowi główną treść działalności aparatu państwowego. Partia udziela kierowniczych wskazań pracującym w aparacie członkom Partii. Partia i jej instancje dobierają kadry dla aparatu państwowego, kontrolują ideowo–polityczne wychowanie pracowników i mobilizują ich do walki z niedociągnięciami. Na posiedzeniach instancji partyjnych rozpatrywane są zagadnienia pracy aparatu państwowego.* […] i uznano, że *byłoby niesłusznym, a nawet wręcz szkodliwym sądzić, że specyfika organów bezpieczeństwa wyklucza możliwość czy nawet wprost wyłącza je z obowiązku podporządkowania się ogólno–partyjnym i ogólno–państwowym zasadom pracy*[924]. W wielu pracownikach UB – członkach partii, nawet na wysokich stanowiskach, szczególnie w jednostkach terenowych *pokutują wciąż jeszcze antypartyjne poglądy o rzekomej „nadrzędności" lub „równorzędności" organów bezpieczeństwa publicznego i partii*[925]. W ramach krytyki pracowników miechowskiego UB w 1952 r. partyjni działacze zarzucili funkcjonariuszowi Stanisławowi Majchrowiczowi „oportunistyczne podejście do kwestii partii", co miało się przejawiać w tym, że: *z chwilą krytykowania któregoś z towarzyszy w związku z nieodpowiednim zachowaniem się* Majchrowicz miał bronić krytykowanego, w trakcie szkoleń polityczno–wychowawczych był „ironiczny" wobec referentów, a ponadto: *oportunizm jego polega również na tym, że mając zdolności i pewny zasób wiedzy politycznej* nie starał się o wyższe stanowisko[926].

Aby uzdrowić sytuację w UB zalecano wzmocnić kontrolę partyjną nad aparatem bezpieczeństwa oraz zintensyfikować pracę partyjną (ideologiczną) w ramach aparatu[927]. Kontroli służyć miało składanie sprawozdań na posiedzeniach egzekutywy KW i KP. Z Centrali zalecono by sekretarze KW i KP przeprowadzili *analizę i ocenę całokształtu pracy organów bezpieczeństwa na szczeblu WUBP i PUBP. Niezależnie od składania sprawozdań, urzędy bezpieczeństwa obowiązane są systematycznie informować Sekretarzy KW i KP o bieżących sprawach dotyczących pracy organów bezpieczeństwa*[928]. Kierownictwo operacyjne WUBP i PUBP miało każdorazowo uzyskać zgodę władz partyjnych KW lub KP na podjęcie *wszystkich poważnych (ostrych) przedsięwzięć operacyjnych.* Urzędy bezpieczeństwa zobowiązane były także do uzyskania zgody Sekretarza KW PZPR na podjęcie działań

[923] Ibidem, k. 15.
[924] Ibidem, k. 12.
[925] Ibidem, k. 14.
[926] AIPN Kr, 057/1558, Charakterystyka, Kraków 2 IV 1949, k. 119.
[927] IPN Kr 068/1, t. 135, k. 9, 11–12.
[928] Ibidem, k. 16–17.

operacyjnych w stosunku do członków partii. Chodziło o takie przedsięwzięcia operacyjne jak przeprowadzenie werbunku, dokonanie aresztu i rozpracowanie[929]. Podjęcie przez oficera operacyjnego działań w kierunku pozyskania do współpracy członka partii, zatajenie przynależności kandydata na informatora do PZPR lub niedokładne sprawdzenie czy kandydat nie jest członkiem partii było analizowane przez zwierzchników. W grudniu 1954 r. w charakterystyce służbowej Władysława Muchy odnotowano, że Mucha *opracowując kandydata na werbunek nie uwidocznił, że kandydat jest członkiem Partii, jak również tego nie uwidocznił w czasie werbunku i dłuższy okres czasu pracował z nim jako z informatorem, dopiero kontrolne spotkanie wykazało, że informator ten jest członkiem Partii a nawet Sekretarzem POP*[930]. Ze względu na słabą pracę, niskie zdolności zawodowe i intelektualne i to, że nie rokował „wzrostu w aparacie BP" Mucha został przeniesiony do MO, tu utrzymał się do 1961 r.

Zarządzeniem nr 04/54 Przewodniczącego Komitetu do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego z dnia 28 grudnia 1954 r. w sprawie polepszenia pracy z siecią agenturalno–informacyjną polecono zwolnić z obowiązków współpracy z UB członków i kandydatów partii. W przypadku, gdyby jednak współpracownik UB będący członkiem partii był bardzo cenny ze względu na prowadzone działania operacyjne, np. miał bezpośredni kontakt z „wrogim" środowiskiem, na utrzymanie relacji funkcjonariusz – informator należało uzyskać zgodę I sekretarza KW. W zarządzeniu zalecono także przekazanie I sekretarzowi KW ważniejszych materiałów obciążających zawartych w teczkach personalnych wyeliminowanej agentury spośród członków i kandydatów PZPR. Wszystkie materiały zebrane na członków partii, które nie kwalifikowały się do dalszego wykorzystania, należało przekazać do archiwum bez prawa ich udostępniania[931].

W myśl tego Zarządzenia w PUBP w Miechowie zaczęto analizę dokumentacji operacyjnej. 12 stycznia 1955 r. raportowano, że w *pierwszym rzędzie* […] *przystąpiono do analizy sieci informacyjnej pozostającej na kontakcie tut*[ejszego] *Urzędu, która to analiza dotychczas wykazała nam, iż około 30% posiadanej przez tut*[ejszy] *Urząd należy wyeliminować jako nieprzydatnej w dalszej pracy operacyjnej* […]. *Do WUdsBP Kraków, celem wyeliminowania przesłano dotychczas 13 raportów wraz z teczkami informatorów. Z zapodanej cyfry trzech informatorów, jak „Gruszka", „Klamka" i „Odulski" to kandydaci*

[929] Ibidem.
[930] AIPN Kr, 058/324, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Muchy, Charakterystyka służbowa, Miechów 27 XII 1954, k. 54.
[931] Zarządzenie nr 04/54 przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w związku z osławieniem pracy z siecią agenturalno-informacyjną [w:] *Księga bezprawia…*, s. 822.

naszej Partii[932]. Ponadto, *przygotowano cały szereg materiałów na członków Partii do złożenia w archiwum, gdyż materiały te nie przedstawiają poważniejszej wartości dla organów partyjnych. Następnie szereg spraw, w których znajdują się takie czy inne materiały kompromitujące przygotowano do przedłożenia kierownictwu WUdsBP, a z kolei sekretarzowi Komitetu Wojewódzkiego. Ponadto dwie sprawy przekazano już do dalszego prowadzenia Prokuraturze Powiatowej w Miechowie, oraz jedną sprawę przekazano do PKMO Miechów*[933]. Przygotowywano także materiały 7 spraw operacyjnych, *w których materiały zawarte kompromitują z przeszłości danego członka Partii.* Miały one być przekazane kierownictwu WUdsBP, a stąd miały zostać przekazane sekretarzowi KW PZPR. Dodatkowo *przygotowano 40 teczek, oraz 15 ludnych materiałów w postaci pozytywnych charakterystyk na członków Partii oraz opracowanych w przeszłości przez różnego rodzaju grupy operacyjne kandydatów na rezydentów i innych materiałów nie stanowiących w chwili obecnej żadnej wartości* i które miały zostać złożone do archiwum Urzędu[934].

Prowadzono także szersze działania polegające na weryfikacji całej sieci agenturalnej i jej dalszej przydatności operacyjnej. W styczniu 1955 r. w ciągu 2 tygodni *Kierownictwo Urzędu, oraz starsi referenci przy Kierownictwie odbyli 23 spotkania kontrolne z informatorami i rezydentami.* W wyniku tych działań wyeliminowano 8 rezydentów *ponieważ kilku z nich, jak np. rez*[ydent] *ps. „Śliwa", „Szafa", „Ryszard" to sekretarze Podstawowych Organizacji Partyjnych, a ponadto pełnią oni poważne funkcje w Radach Narodowych, w związku z czym nie mają możliwości współpracy z nami*[935]. Weryfikacji podlegały także akta osób, które udostępniały UB własne lokale i mieszkania na tajne spotkania z informatorami. Pozostawiono aktywnych *14 jednostek które odpowiadają wymogom konspiracji i w dalszym ciągu nadają się do* operacyjnego wykorzystania, spośród których było 7 lokali należących do członków partii[936]. W tym samym okresie *przygotowano 10 spraw na członków Partii, które w dniu 27 I 1955 roku przedstawione zostały Kierownictwu WUdsBP w Krakowie, gdyż materiały w tych sprawach do pewnego stopnia kompromitują poszczególnych czł*[onków] *Partii.* Ponadto do archiwum Wydziału X WUBP przesłano *101 spraw nie przedstawiających żadnych materiałów kompromitujących dla poszczególnych czł*[onków] *Partii, a zawierają one błahe, niesprawdzone stare materiały, oraz pozytywne charakterystyki, które to sprawy jak*

[932] IPN Kr, 019/2, Sprawozdania Zastępcy Kierownika PUdsBP w Miechowie do Sekretariatu Kierownictwa WUdsBP w Krakowie dotyczące realizacji Zarządzenia Przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego Nr 04/54, t. 11, Sprawozdanie, Miechów 12 I 1955, k. 24
[933] IPN Kr, 019/2, t. 11, Sprawozdanie, Miechów 12 I 1955, k. 24.
[934] Ibidem, k. 25–26.
[935] Ibidem, k. 27.
[936] Ibidem, k. 31.

mówi Zarządzenie 04/54 winny być złożone w archiwum bez prawa wydawania ich na zewnątrz. Tego rodzaju spraw poza przesłanymi już do Wydz. X–go posiadamy jeszcze przygotowanych do wysłania 42 sprawy[937].

W lutym przygotowano kolejnych 26 spraw prowadzonych przeciw członkom partii, które po przedłożeniu Kierownictwu WUdsBP miały zostać przekazane PZPR, *gdyż materiały zawarte w tych sprawach kompromitują do pewnego stopnia poszczególnych członków Partii.* 53 sprawy, jako mało wartościowe i „niekompromitujące" członka PZPR zostały przygotowane do przekazania archiwum Wydziału X *bez prawa wydawania ich na zewnątrz*[938]. Akcja weryfikacji przydatności osobowych źródeł informacji oraz akt prowadzonych spraw trwała do sierpnia. Z końcem lipca 1955 r. PUdsBP w Miechowie meldowało, że *w tut*[ejszym] *Urzędzie znajduje się jeszcze około 1500 spraw włącznie z tymi, które są przeznaczone do zniszczenia. Akcja zostanie zakończona do dnia 15 VIII 1955 roku*[939].

W 1956 r. Mieczysław Bociek, szef PUBP, na obradach KP PZPR w Miechowie przedstawił postępy pracy Urzędu oraz jego działań w kierunku motywowania, szkolenia i kontroli podległych mu pracowników. Zapewnił zebranych, że wraz z zastępcą jako szef Urzędu prowadził *w zasadzie co tydzień* indywidualne rozmowy z pracownikami, podczas których *Rozmawiamy na temat pracy zawodowej, analizujemy wspólnie zebrany materiał.* Bociek uznał, że podlegli mu pracownicy nie potrafią właściwie prowadzić rozpracowań – *a nawet z własnych spostrzeżeń materiałów często nie umieją wysnuć właściwych wniosków i spostrzec na pozór drobnych spraw, które zmierzają do łańcucha zdarzeń. Cechuje ich brak logicznego rozumowania i metody porównawczej zmierzającej do łączenia luźnych przypadków w jedną całość. Ostatnio omawiałem sprawy światopoglądu w rodzinach pracowników – okazuje się że w mieszkaniach jest w porządku z obrazkami* […] *Rozmawiamy często z pracownikami na temat rodzinnych spraw*[940]. Uczestnicy Egzekutywy ponownie poruszyli problem kontaktów funkcjonariuszy z „aktywem" partyjnym: *ostatnio były wybryki w tej mierze ze strony tow.* [Stefana] *Śliwy i* [Mieczysława] *Małka – zachowanie się tych towarzyszy było przedmiotem rozważań naszej org*[anizacji] *part*[yjnej] *w wyniku czego tow. Śliwa za chuligańskie zachowanie się wobec sekretarza KP – na zabawie sylwestrowej – otrzymał upomnienie i miał przyjść do KP – przeprosić go osobiście za wulgarne słowa. Wśród pracowników panuje taka atmosferę, że w pewnych sprawach wolą pominąć org*[anizację]

[937] Ibidem, k. 28.
[938] Ibidem, k. 33–34.
[939] Ibidem, Meldunek z realizacji Zarządzenia Nr 04/54, Miechów 30 VII 1955, k. 46.
[940] AN, 29/2264/72, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Miechowie odbytego w dniu 14 III 1956, k. 191–196.

part[yjną] *a iść do Wojew*[ódzkiego] *Urzędu*[941]. Zwrócono uwagę, że nadal nie został wyeliminowany *fałszywy pogląd, jakoby pracownicy urzędu byli wyższymi osobistościami,* czego dowodem miało być zachowanie żony funkcjonariusza Borzęckiego, która *niedawno przyszła do Konsumu WOK* […] *i ekspedienta, który nie chciał ją załatwić poza kolejką straszyła, że będzie z nim na ten temat „gadał szef tam na dole" – słowo dół do niedawna w pojęciach mieszkańców łączyło się jako formułę zastraszania niektórych osób*[942]. Na stawiane przez członków Egzekutywy zarzuty odpowiadał Mieczysław Bociek, ówczesny szef UB. Przyznał on, że istotnie Urząd nie ma specjalnych osiągnięć. Wpływ na to miały nie tylko wady pracy funkcjonariuszy ale także zmiany wprowadzane w organizacji Urzędu – choćby zmniejszenie ilość etatów, bo w ramach rozliczania funkcjonariuszy za nadużycia popełniane w pracy, część pracowników została zwolniona. Bociek przyznał też, że jego pracownicy: *nie mają zbyt wiele pomysłowości, cechuje ich powierzchowność, nie mają zbyt wiele ambicji na osiągnięcie trudniejszych celów, być może nie ma za wiele woli walki, samozaparcia i poświęcenia do ostatnich granic. Kontakt kierownictwa z terenem bezpośrednio był słaby – nie kierowaliśmy robotą na miejscu – a to tenże ma swój wpływ na tok naszej pracy*[943]. Podkreślono, że *wśród pracowników* [UB]*, nie ma właściwego stosunku do kierownictwa politycznego powiatu, ja też mam sygnały, które niedwuznacznie mówią o tym, że po pijanemu wygadują się pracownicy pod naszym adresem. Nie brak jest ordynarnych określeń pod adresem sekretarzy KP i tow. Dudziaka.* […] *Sadzę, że skoro pod naszym adresem jest tyle uwag, to na pewno są i pod adresem tow. Boćka i jego spraw z zakresu życia prywatnego. Jest taka sytuacja moim zdaniem że pracownicy nas by chętniej rozpracowywali niż wrogów bo to ich zdaniem byłoby łatwiejsze zadanie*[944].

Próba ustalenia relacji pomiędzy funkcjonariuszami organów bezpieczeństwa i partią jest bardzo trudna. Rekonstrukcja tych interakcji jest możliwa tylko na podstawie fragmentów dokumentów, czasami pojedynczych zdań. Wynika z nich, że w pierwszych miesiąca po zakończeniu wojny funkcjonariusze miechowskiego PUBP byli grupą dominującą w regionie. W zasadzie mogli aresztować każdego. To, że najważniejsi powiatowi działacze PPR byli częścią komunistycznej partyzantki, a nierzadko zajmowali w niej kierownicze stanowiska powodowało, że istniała więź pomiędzy nimi i pracownikami PUBP wywodzącymi się z tych samych oddziałów. Wspólna walka z pewnością wytworzyła poczucie wzajemnego zaufania. Lokalni działacze PPR mogli zlecać swoim byłym podkomendnym różne zadania,

[941] Ibidem, k. 193.
[942] Ibidem, k. 195.
[943] Ibidem, k. 194.
[944] Ibidem, k. 195.

a funkcjonariusze w zamian mogli liczyć na ochronę. Taka więź łączyła prawdopodobnie wąską grupę osób, która stała elitą w ramach PUBP. Ci działacze partyjni, którzy stanęli po stronie komunistów dopiero po wojnie mogli czuć się zagrożeni, a z pewnością obawiać się, czy UB nie doszuka się w ich przeszłości „obciążających" zdarzeń, co mogłoby pozbawić ich funkcji, a nawet zaprowadzić do aresztu. Możliwe, że z tego powodu lokalni działacze partyjni ulegali presji UB i się im nie sprzeciwiali. Sytuacja zaczęła się zmieniać po powstaniu PZPR. Płynące z Warszawy polecenia przestrzegania podległości partii wymuszały na funkcjonariuszach zdyscyplinowanie wobec partyjnych struktur. To również spowodowało zintensyfikowanie pracy ideologicznej wśród pracowników PUBP czego wynikiem było większe upartyjnienie personelu. Nadal jednak w kontaktach pomiędzy funkcjonariuszami i działaczami partyjnymi niższego szczebla dochodziło do sytuacji konfliktowych.

5.4.3. Relacje PUBP/PUdsBP w Miechowie z MO i ORMO.

Pierwszy wniosek, który się narzuca po przeglądnięciu akt jest taki, że pomiędzy UB i MO istniała wzajemna niechęć i relacje pomiędzy nimi bywały napięte. Oczywiście nie zawsze, czasami członkowie obu formacji utrzymywali kontakty towarzyskie. Współdziałali też zawodowo, np. w czasie obław czy przeszukań. Jednak nierzadko funkcjonariusze bezpieczeństwa traktowali kolegów z MO jako gorszych, a nawet sobie podległych. Nie wszystkim się podobało takie traktowanie. Milicjanci świadomi byli tego jakimi przywilejami cieszyli się pracownicy UB. Wiedzieli o łatwiejszym dostępie do mieszkań, o wyższym wynagrodzeniu, możliwości podnoszenia kwalifikacji i innych profitach otrzymywanych za pełnioną służbę. Pracownicy MO nie byli tak uprzywilejowani. Angażowani w rozmaite akcje UB milicjanci, w przypadku sukcesu działań mieli mniejszą szanse być dostrzeżonymi przez MBP. Sukces przypisywany był głównie PUBP/PUdsBP. Na wzajemne stosunki mogło też wpływać to, że milicjanci będący „bliżej" społeczeństwa, solidaryzowali się czasami z mieszkańcami powiatu i występowali w ich obronie. Interweniując, MO wchodziło w konflikt z pracownikami aparatu represji. Jeśli na komendzie MO podejmowano próbę wyjaśnienia okoliczności napadu dokonanego przez „nieznanych" sprawców lub zaginięcia osoby, mogło to doprowadzić do konfliktu z PUBP. „Doradzanie" milicjantom żeby nie drążyli różnych tematów, a nawet straszenie konsekwencjami karnymi za wchodzenie w kompetencje UB nie należały do rzadkości. Funkcjonariusze aparaty bezpieczeństwa traktowani byli jako „elita" służb mundurowych, która miała ważne zadania do realizacji. Milicjanci zaś byli „od spraw" porządkowych i mieli wspierać działania UB.

Jeśli powiatowe instancje partyjne krytykowały UB to MO było przysłowiowym chłopcem do bicia podczas zebrań Egzekutywy. W szeregi MO wstępowali członkowie podziemia niepodległościowego, co powodowało, że zarówno UB jak i PPR nie ufało milicjantom. Od początku 1945 r. dość często powtarzały się zarzuty dotyczące złej pracy MO, słabo wyszkolonych ideologicznie pracownikach, ich braku dyscypliny i pijaństwie. Mimo, że zarówno w UB jak i MO pracownicy mieli niskie wykształcenie, pochodzili ze środowiska chłopskiego, mieli podobny problem alkoholowy, to jednak milicjanci częściej byli krytykowani na partyjnym forum. W przypadku gdy problemy między UB i MO omawiane było przez gremia partyjne, to właśnie MO było częściej obwiniane za powodowanie nieporozumień. Ta ciągła krytyka mogła wynikać z jednej strony z obawy wytknięcia wprost błędów UB, a z drugiej strony milicjantów w powiecie było znacznie więcej niż pracowników PUBP stąd i problemów było więcej. W 1945 r. komentując „zajście" między miechowskim PUBP i milicją sekretarz powiatowy PPR Norbert Michta napisał, że w *MO brak dyscypliny sam Komendant Powiatowy i jego zastępcy są opieszali* […] *ob. Komendant Powiatowy nie umie dobierać ludzi na odpowiednie stanowiska i nietroszczeniem się o byt materialny milicjantów zniechęca ich do pracy*[945]. Zwierzchność UB nad MO bardzo dobrze obrazuje fragment dokumentu w aktach osobowych funkcjonariusza UB – Stanisława Konfalskiego, zatrzymanego przez KPMO w Miechowie w celu przesłuchania jako świadka w sprawie zastrzelenia zastępcy komendanta MO w Iwanowicach. Jak po latach wspominał Konfalski: *Gdy zabrano mnie* […] *celem przesłuchania, ja zatelefonowałem do miechowskiego UB, którzy kazali mnie wypuścić i przyjść do UB, gdzie zostałem przesłuchany*[946]. Milicjanci musieli go zwolnić.

Pomiędzy MO i UB dochodziło do konfliktów. W konfrontacji z MO funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa czuli się bezkarni. W lipcu 1949 r. na stacji kolejowej w Sosnowcu pomiędzy Stanisławem Majchrowiczem i milicjantami doszło do awantury. Podchmielony Majchrowicz nie zgodził się na wylegitymowanie, wygrażał pod adresem milicjantów, groził im pistoletem doszło do szarpaniny, Majchrowicz został uderzony w twarz pistoletem i zatrzymany w areszcie. Za swoje zachowanie (i skompromitowanie Urzędu) Majchrowicz został ukarany przez zwierzchników 5–dniowym aresztem[947]. W dniu 31 kwietnia 1951 r. funkcjonariusz UB Władysław Miśkiewicz udał się na zabawę taneczną, która odbywała się w Słomnikach. Około północy dwóch „osobników", z których jeden miał być

[945] AN, 29/2089/357, Sprawozdanie za okres 10 IX–1 X 1945 r., Miechów 11 X 1945, k. 9.
[946] GKŚZpNP, S 30/51/ZK, t. 3, Protokół przesłuchania świadka – Stanisław Konofalski, Kraków 27 I 1993, k. 476.
[947] AIPN Kr, 057/1558, Raport, Kraków 26 VII 1949, k. 112.

funkcjonariuszem służby więziennej, wyprowadziło pijanego Miśkiewicza na zewnątrz i go pobiło. Miśkiewicz wyrwał się i udał się na Posterunek MO zgłosić napaść. Wykorzystał moment nieuwagi dyżurnego i z dyżurki zabrał pepeszę, dopadł tych dwóch „osobników" i zaczął strzelać. Zaalarmowani członkowie ORMO zatrzymali Miśkiewicza i odprowadzili na Posterunek MO[948].

Oczywiście kontakty UB – MO nie były tylko negatywne. W dokumentach osobowych funkcjonariuszy miechowskiego UB znajduje się całkiem sporo relacji dotyczących wspólnych kontaktów. Czasami w ramach realizacji wspólnych zadań operacyjnych, kończono w pomieszczeniach służbowych urządzając „pijatyki". 17 maja 1951 r. funkcjonariusz UB – Wincenty Piechowicz został służbowo wysłany przez Szefa PUBP w Miechowie do Książa Wielkiego. Piechowicz wybrał się z komendantem Posterunku w Książu Wielkim Stanisławem Malatą na ryby nad pegeerowskie stawy. Do „akcji" dołączył członek ORMO, Józef Motyczyński. Łowienie w tych stawach było zakazane. Był to rok 1951, czas w którym tropiono i karano najdrobniejsze przewinienia uznane za sabotaż gospodarczy. Łowienie ryb w państwowych stawach należał to tej kategorii przestępstw. W raporcie opisującym zdarzenie odnotowano później, że Piechowicz *jako* funkcj[onariusz] *BP będący na wyższym poziomie politycznym i zawodowym od Malaty Stanisława nie zwrócił mu uwagi na jego niewłaściwe postępowanie, a wręcz przeciwnie udzielał mu moralnego poparcia idąc za nim.* Funkcjonariusz UB uniknął kary, która w stosunku do „cywila" byłaby z pewnością bardzo dotkliwa – właściciele prywatnych firm tracili swoje zakłady za brak dowodu sprzedaży, oskarżani byli przed Sądem i trafiali do obozów pracy, a co dopiero za rozmyślne łamanie państwowych zakazów. Rozpatrujący sprawę uznali jednak, że Piechowicz nie złowił żadnej ryby i nie zabrał żadnej ryby dla siebie więc kara dyscyplinarna była wystarczająca[949].

5.4.4. Relacje PUBP/PUdsBP w Miechowie z mieszkańcami powiatu.

Obraz kontaktów pracowników organów bezpieczeństwa i mieszkańców powiatu właściwie opisywany jest w całym rozdziale. Chodzi tu o interakcje z osobami, które nie podjęły „podejrzanej" działalności, czyli takiej, która mogła by zwrócić na nie zainteresowanie UB Przytaczane zdarzenia w dużej części dotyczyły zwykłych ludzi. Z materiałów archiwalnych rysuje się obraz funkcjonariuszy – „panów terenu", za którymi stała siła, prawo i wsparcie instytucji państwowych, a przede wszystkim partii. Wyposażony w bardzo szerokie kompetencje PUBP miał doprowadzić do podporządkowania władzy całe społeczeństwo.

[948] AIPN Kr, 058/324, Kraków 28 VI 1951, k. 66.
[949] AIPN Kr, 0161/41, Raport, Kraków 16 VI 1951, k. 114–115.

Urząd otrzymał prawo, w oficjalnych partyjnych przekazach zatajone, do korzystania z wszystkich metod podporządkowanie ludzi, nie wyłączając tych przestępczych. Nawet jeśli działacze PPR/PZPR krytykowali działania UB, to krytyka nie wychodziła na forum publiczne. Dopiero po ucieczce Światły, ratując wizerunek władzy, głośno kajano się za niedostateczną kontrolę służb oraz rozliczono część funkcjonariuszy za samowolne i brutalne działania. I choć z resortu usunięto część pracowników bezpieczeństwa to władza o nich nie zapomniała, umożliwiając im uzyskanie innej pracy i przyznając im wysokie uposażenia emerytalne.

Reorganizacja resortu bezpieczeństwa i oficjalne odcięcie się od czasu „błędów i wypaczeń" nie zmieniły podstawowego zadania bezpieczeństwa – ochrony partii, kontroli społeczeństwa i eliminacji „wrogów", oczekiwano tylko subtelniejszych działań.

Mieszkańcy powiatu byli bezbronni wobec działań UB. Organizowanie się w grupy samoobrony przed rozzuchwalonymi funkcjonariuszami powodowały większą bezwzględność UB. O traktowaniu ludzi przez pracowników miechowskiego UB dużo mówi sprawa związana z zajęciem przez kierownika PUBP Stanisława Strzałkę nieruchomości zlokalizowanej na ul. Jagiellońskiej nr 10 i 12 w Miechowie. Budynki sąsiadowały z PUBP. Właściciele nieruchomości, prawdopodobnie w listopadzie 1945 r. zostali powiadomieni przez kierownika UB, że wraz z lokatorami mają opuścić posesję. Pomieszczenia miały zostać przejęte przez PUBP – przeznaczono je na mieszkania dla funkcjonariuszy. Była późna jesień, perspektywa straty dachu nad głową musiała wszystkich przerazić. Zdesperowani mieszkańcy postanowili bronić swoich praw do lokali przyznanych im przez Urząd Mieszkaniowy. Sprawę rozpatrywała Komisja Mieszkaniowa w Miechowie oraz sąd grodzki w Miechowie, który orzekł, że decyzje o przydzieleniu mieszkań są obowiązujące. Pomimo potwierdzenia przyznania lokali miechowianom, 24 listopada 1945 r. wszyscy lokatorzy otrzymali orzeczenie Komisji Mieszkaniowej, świadczące o tym, że zajmowane przez nich mieszkania zostały oddane pracownikom PUBP, w tym kierownikowi – Stanisławowi Strzałce. Próbując unieważnić te decyzje lokatorzy relacjonowali: na *nasze zapytanie, dlaczego Komisja wydała takie orzeczenie, poinformowano nas, że ob. Strzałka zbyt silny wywierał nacisk na Komisję, która dla zapewnienia sobie z jego strony spokoju – wydała żądane przez niego orzeczenie.*[…] *Od orzeczenia Komisji Mieszkaniowej złożyliśmy odwołanie do Sądu Grodzkiego. Skoro Ob. Strzałka Stanisław dowiedział się o tym* […] [oświadczył] *że w razie, jeżeli nie opuścimy mieszkań do niedzieli tj. do końca 2 XII b.r. każdy z nas już po godzinie 5 po południu spotkany na ul. Jagiellońskiej, będzie robił „padnij" i „powstań". (Godzina policyjna w Miechowie obowiązuje od godz. 10 wieczorem do 4 rano).* Zapowiedziane przez Strzałkę represje rozpoczęły się 2 XII b.r. Lokatorzy spornych mieszkań byli zatrzymywani, legitymowani

i „ćwiczeni" poleceniami „padnij – powstań", towarzyszyły temu strzały z pistoletu. Lokatorzy skarżyli się, że: *Przy oddaniu strzału otwierały się okna z Pow. Urzędu Bezpieczeństwa i słychać było tylko ciche chichoty. Tego rodzaju zabawa sprawiała widoczną przyjemność znajdującym się tam funkcjonariuszom Bezpieczeństwa*[950]. Zdesperowani mieszkańcy budynków przy Jagiellońskiej 10 i 12 zwrócili się z prośbą o pomoc do Wojewódzkiej Rady Narodowej[951]. WRN faktycznie wysłała do Kierownika WUBP w Krakowie pismo informując o skargach: *na samowolę ze strony pracowników PUBP w Miechowie.* Prezydium WRN poprosiło o przeprowadzenie w tej sprawie dochodzenia i poinformowanie o jego wyniku[952].

Postępowanie wyjaśniające miał przeprowadzić wydelegowany z WUBP funkcjonariusz. W siedzibie PUBP w Miechowie przesłuchiwał on lokatorów, którzy wcześniej zeznawali przeciwko UB. W protokołach wówczas spisanych wszyscy, którzy składali wcześniej skargi odwołali swoje oskarżenia, co spowodowało, że do WRN trafiło pismo, w którym zawiadomiono, że dochodzenie wykazało fałszywość zarzutów przeciwko funkcjonariuszom PUBP w Miechowie. Co więcej, proponowano by zająć się osobami, które rzucają fałszywe oskarżenia. W obronie UB wypowiedział się także miechowski starosta, który oświadczył, że *pracownicy PUBP w Miechowie mieszkają niżej wszelkiej krytyki, wtedy kiedy wszyscy ci, którzy złożyli skargę na Bezpieczeństwo mieszkają sobie przyzwoicie i po ludzku. Pomimo, że Komisja Mieszkaniowa przydziela wg obowiązujących praw, jednak sędzia Sądu grodzkiego w Miechowie ob. Kalita odrzuca postanowienia Komisji Mieszkaniowej uniemożliwiając tym sposobem do otrzymania mieszkań dla pracowników Bezpieczeństwa co ośmiela to podobnych panów do oszczerczych skarg na Bezpieczeństwo*[953]. Batalia została przegrana przez mieszkańców nieruchomości na ul. Jagiellońskiej nr 10 i 12 w Miechowie, nie tylko musieli opuścić swoje mieszkania, ale jeszcze narazili się na dalsze postępowanie karne. Przytoczony wyżej fragment pokazuje także działanie w interesie PUBP partii i starostwa oraz bezsilność mieszkańców powiatu wobec lokalnej władzy.

O tym, że funkcjonariusze czuli się uprzywilejowanymi świadczą liczne informacje o „wchodzeniu" pracowników bez zaproszenia na różne uroczystości i rauty, najczęściej wesela. Nie dość, że zachowywali się na tych zabawach bardzo swobodnie, zaczepiając kobiety, do woli pijąc i jedząc, to jeszcze ich uczestnictwo kończyło się awanturami, strzelaniem i terroryzowaniem gości. Można sobie wyobrazić strach zebranych ludzi, mających w swoim

[950] AN Kr, 143, Interwencje w sprawie osób zatrzymywanych przez UB, Pismo do Wojewódzkiej Rady Narodowej, Miechów 4 XII 1945, k. 227–229.
[951] Ibidem, k. 231.
[952] Ibidem, k. 233, ibidem, Pismo, Miechów 4 XII 1945, k. 227
[953] Ibidem, Interwencje w sprawie osób zatrzymywanych przez UB, Protokół przesłuchania świadka, Miechów 18 XII 1945, k. 255, 257, 261–263.

gronie nieobliczalną, uzbrojoną osobę, której wyproszenie mogło ściągnąć nieszczęście na wszystkich uczestników zabawy.

Chcąc zrealizować wyznaczone zadania pracownicy PUBP w Miechowie czasami stosowali różne formy nacisku na mieszkańców powiatu. Poprzez nachodzenie, brutalne rewizje, wzywanie na przesłuchania, straszenie aresztem i skazaniem czy po prostu biciem dążyli do osiągniecia celu. Takie zachowanie przerażało. UB symbolizowało władzę, a władza mogła wszystko. W aktach osobowych funkcjonariusza PUBP w Miechowie Mateusza Skalskiego – zachował się opis ciekawych wydarzeń. Skalski, będąc w Brzesku Nowym obserwował uroczystości kościelne, w których uczestniczyli również urzędnicy Gminnej Rady Narodowej. W trakcie uroczystości, Skalski podszedł do jednej z mieszkanek Brzeska i zaczął ją przekonywać do spółdzielni, ale ona nie chciała z nim rozmawiać tłumacząc się brakiem czasu. Wobec tego Skalski zabrał ją na Posterunek MO na przesłuchanie, w trakcie którego *wymyślał ją od faszystów, reakcjonistów itp*[954]. W pierwszych latach Miechowianie próbowali odwoływać się do przedstawicieli lokalnej władzy. W aktach pojawiają się w tym czasie następujące zapisy: *ludność okazuje pewnie zniechęcenie i nienawiść odnośnie do Milicji Obywatelskiej i Bezpiecz*[eństwa] *Publicz*[nego] *co jest powodem zdarzających się (wprawdzie sporadycznych) wypadków niestosownego zachowania się tychże względem ludności a zwłaszcza po wsiach.* Złe zachowanie powodowało *po każdym takim wypadku żywo komentuje przyczyny takiego zachowania się, oświadczając że funkcjonariusze Pow*[iatowego] *Urz*[ędu] *Bezp*[pieczeństwa] *Publ*[icznego] *czy Milicji Obywatel*[skiej] *są członkami partii PPR – wobec czego w razie zażalenia na nich – to i tak im nic za to nie będzie*[955]. Przeglądając akta można zauważyć, że takie niepochlebne komentarze na temat aparatu bezpieczeństwa zdarzają się w pierwszych 3 latach Polski „ludowej". Łatwo się domyślić, że potem każda taka uwaga mogła ściągnąć uwagę UB i spowodować lawinę nieszczęśliwych wypadków. A strach w tamtym czasie był ogromny. W dokumentach z lat 90. zebranych przez GKŚZpNP IPN świadkowie zdarzeń wspominali o tym, że mieszkańcy powiatu ostrzegali się wzajemnie, żeby nocami nie wychodzić bo giną ludzie, że UB porywa i morduje.

Na koniec warto zaznaczyć, że utrzymywanie dystansu między pracownikami organów bezpieczeństwa i „zwykłymi" ludźmi było korzystne dla Urzędu. Zwierzchnicy UB obawiali się bowiem zbyt bliskich kontaktów z miejscowymi, dostrzegając niebezpieczeństwo utraty lojalności swoich pracowników lub ich wewnętrznego rozdarcia pomiędzy obowiązkiem służbowym a sympatią do ludzi. Mogło to doprowadzić do poddawania w wątpliwość decyzji

[954] AIPN Kr, 057/1455, Raport, Kraków 11 X 1950, k. 90.
[955] AN Kr, II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 3 VI 1946 r., k. 217.

szefostwa czy partii, a nawet zdrady arkan pracy operacyjnej UB. Dowodem na to jest zapis we wniosku o przeniesienie na inny teren funkcjonariusza Władysława Kamieniarza, którego niewielka efektywność wynikała z długiego pobytu w jednym terenie w wyniku którego: *w Miechowie ma szerokie znajomości, co utrudnia mu w dużej mierze wykonywanie obowiązków służbowych.* Jak skwitowano – w środowisku, w którym żył i pracował nie miał autorytetu[956]. Zwierzchnicy wysuwali zarzuty również wobec brata wspomnianego wyżej – Jana Kamieniarza, również pracownika UB w Miechowie, na którego pracę wpływ miała „klerykalność" żony i jej rodziny. Ostatecznym argumentem mającym potwierdzić te zarzuty był fakt, że Jan Kamieniarz próbował zataić przed kierownictwem UB i Partią, że uczestniczył w chrzcie dzieci bratowej, a nawet był ojcem chrzestnym. Z tego też powodu został zwolniony ze służby[957]. Zbyt sile związanie z osobami „niepewnymi" traktowane było bardzo poważnie. W ankietach każdy funkcjonariusz musiał uzupełnić wykaz swoich kontaktów rodzinnych i towarzyskich. Wymienione osoby były również sprawdzane. W lipcu 1948 r. w instruktażu szefów WUBP zwrócono uwagę, że przy doborze kadry w UB należało zwrócić uwagę na „hart polityczny, poziom moralny i oblicze klasowe", ale także na powiązania rodzinne z „obcym klasowo lub politycznie środowiskiem"[958]. Z punktu widzenia bezpieki najlepiej było, gdy funkcjonariusze spędzali czas we własnym gronie, gdy rodziny był „resortowymi". Taka alienacja ze społeczeństwa pozwalała na kształtowanie postaw zgodnie z przyjętą ideologią, a jednocześnie „znieczulało" na nieszczęścia innych ludzi.

***

Pracownicy PUBP w Miechowie byli częścią lokalnej elity władzy. Jako bardzo ważne narzędzie partii służące do utrzymania i umocnienia wpływów PPR/PZPR w Polsce, funkcjonariusze uzyskali ogromną władzę nad mieszkańcami powiatu. Szef PUBP/PUdsBP uczestniczył w obradach Egzekutywy KP PPR/PZPR i brał udział w podejmowaniu decyzji dotyczących regionu. Zadania, które realizował UB spływały do powiatu z WUBP, który z kolei otrzymywał je z MBP i KC PPR/PZPR. Za realizację postawionych zadań szef PUBP odpowiadał przed WUBP/WUdsBP ale też KP PPR/PZPR. Kontroli działań służyć miała rozbudowana sprawozdawczość. PUBP składał raporty WUBP oraz przekazywał informacje KP PPR/PZPR. Zdarzało się, że pewne czynności operacyjne podejmowane były z innymi

[956] AIPN Kr, 0154/837, Akta osobowe funkcjonariusza Władysława Kamieniarza, Wniosek o przeniesienie na inny teren, k. 72.
[957] Ibidem, Charakterystyka służbowa, Miechów 27 XII 1954, k. 32.
[958] *Instruktaż [z dnia 13 lipca 1948] szefów WUBP i dyrektorów departamentów o wojewódzkich odprawach szefów PUBP, które mają odbyć się [między] 15 a 25 lipca 1948* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956…,* s. 104.

reżimowymi instytucjami, np. prokuraturą czy starostwem, ale WUBP domagał się, by we wszystkich działaniach przestrzegać drogi służbowej i nie omijać wojewódzkiego zwierzchnika.

Mieszkańcy powiatu postrzegali pracowników aparatu bezpieczeństwa jako elitarną grupę, która posiadała władzę i mogła wszystko. Dla milicjantów UB też było elitarną formacją, bo dysponowało większą władzą niż milicja, a jego działania były znacznie wyżej cenione i wynagradzane. Funkcjonariusze PUBP mieli świadomość posiadania władzy. Ich buta, brak dyscypliny może świadczyć o pewności siebie oraz przekonaniu o bezkarności. Połączenie tak dużej władzy z brakiem wiedzy i – co tu ukrywać – prostactwem, generowało szereg problemów dyscyplinarnych w Urzędzie. Środowisko ludzi przekonanych o swoich prawach, musiało próbować uniezależnić się spod kontroli partii, zwłaszcza, gdy brakowało silnych jednostek przywódczych mogących zapanować nad tymi zdemoralizowanymi ludźmi.

Ocena pracowników UB w sensie jednostkowym i próba odnalezienie osobistych motywacji do działania, także przestępczego UB jest bardzo trudna. Przede wszystkim utrudnia to fragmentaryczność zachowanych materiałów. W jednej charakterystyce służbowej mogą znaleźć się przeciwstawne informacje. Przede wszystkim jednak informacje zawarte w aktach osobowych nie są obiektywne. Wszystkie działania przestępcze, dokonane zresztą na polityczne zlecenie, są przemilczane. Więcej światła na te kwestie rzucają relacje świadków zebrane w sprawie prowadzonej przez GKŚZpNP. Wszyscy przesłuchiwani swoje świadectwa składali pod groźbą odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania. Praca w organach bezpieczeństwa zmieniała. Wpływała na sposób życia, powodowała alienację funkcjonariuszy. Lekarze resortowi zmiany psychosomatyczne, które następowały w pracownikach aparatu represji określali „syndromem służby bezpieczeństwa”[959]. Przejawiał się ona m.in. wzrostem nerwowości, brutalności, problemami z zasypianiem, natarczywymi wspomnieniami, nieufnością i podejrzliwością, alkoholizmem[960].

[959] B. Stanisławczyk, D. Wilczak, *Pajęczyna* [w:] *Teczki …*, s. 117.
[960] Ibidem, s. 179.

Rozdział 6. Walka o władzę. Zmiana lokalnej elity.

Przejęcie siłą władzy w Polsce nie gwarantowało komunistom trwałości rządów. Według teorii konfliktu Ludwika Gumplowicza wojna jest otwartym, jawnym konfliktem, pokój zaś ciągłą, ukrytą walką o ustanowione przez zwycięzców granice praw politycznych. Jeśli poddanym udziela się choćby niewielkich funkcji, to pozostawia się im punkt wyjścia do przyszłej walki społecznej. Każde bowiem uprawnienie może spowodować chęć jego poszerzenia, a każda funkcja społeczna pozwala na wywieranie wpływu i zbieranie zasobów. Jednak walka społeczna zależy według Gumplowicza od dwóch zmiennych – od pewnego stopnia dobrobytu i oświaty. Niezadowolenie mas jest materiałem palnym, któremu wystarczy iskierka myśli rewolucyjnej, aby nastąpił wybuch[961].

Jeśli spojrzeć na inne totalitarne państwa, to w pierwszej kolejności pozbywano się z przestrzeni publicznej silnych jednostek, mogących swoim autorytetem wpływać na pozostałych, co groziło powstaniem opozycji. Biorąc to pod uwagę nowa władza musiała odseparować od reszty społeczeństwa tych, którzy mogli stać się dla niej konkurencją. Działania siłowe były jednak niewystarczające, bo represjonowane osoby mogły wyrosnąć na bohaterów pokrzywdzonych przez reżimową władzę. Dlatego, oprócz działań opresyjnych należało wprowadzić także czynności propagandowe, które pozwoliłyby skompromitować konkurentów, oskarżyć ich o egoistyczne, przestępcze działania czy wzbudzić w ludziach nieufność. Dążono do wywołania konfliktu i braku zrozumienia między młodym i starym pokoleniem, Kościołem i wiernymi. Obiecywano lepsze życie i pokazywano otwierające się perspektywy, jednocześnie straszono wojną czy utratą nowych możliwości z powodu przestarzałych poglądów i działań. Planowano wyedukować młodych według zmienionych, dostosowanych do potrzeb władzy programów. Pozbawić książek, filmów i sztuki, które mogłyby uświadomić, że człowiek pozwolił się zamknąć w niewidzialnej klatce.

Rozgrywająca się od roku 1944 walka w dużej mierze miała na celu usunięcie tych, którzy mogli zagrozić partii. Przedstawiciele starych elit, skompromitowani przez reżimową propagandę i zaszczuci przez aparat bezpieczeństwa, pozbawiani zasobów materialnych przez opresyjne przepisy prawne, mieli się stać rozbitą, niemą grupą wegetująca na marginesie życia społecznego. Konsekwentnie realizowany proces spychania w cień starych przywódców był dziełem głównie resortu siłowy.

[961] L. Gumplowicz, *System socjologii,* Warszawa 2013, s. 253.

6.1. Zwalczanie podziemia niepodległościowego.

Główną siłą zmierzającą do przywrócenia przedwojennych porządków, oczywiście z niezbędnymi modyfikacjami i reformami, która dążyła do przywrócenia na terenie kraju władzy Rządu RP była Armia Krajowa. Z tego powodu to właśnie AK stała się pierwszym celem sowieckiego, a potem polsko–komunistycznego aparatu represji.

Dramat żołnierzy konspiracyjnego wojska rozpoczął się wraz z wkroczeniem do Polski Armii Czerwonej. Rozbrojenie terenu było jednym z najważniejszych zadań stojących przez PPR. Konspiracyjne wojsko, podlegające rozkazom Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie pozostawało niezależne od Armii Czerwonej i komunistów. Uzbrojone i słuchające zupełnie innych rozkazów, stanowiło duże zagrożenie dla reżimu. Warto zwrócić uwagę na to, jaką siłę stanowiły oddziały AK. W lipcu 1944 r. Armia Krajowa liczyła ok. 390 tys. żołnierzy[962]. W tym samym czasie Armia Ludowa liczyła od ok 6 do 30 tys. żołnierzy[963]. W PPR zdawano sobie sprawę, że władza mniejszości może być utrzymana tylko siłą. Zgodnie z dyrektywami Moskwy latem 1944 r., Iwan Sierow rozpoczął formowanie polskich organów bezpieczeństwa podlegających PKWN[964] a od października 1944 r.[965] rozpoczęto organizację Milicji Obywatelskiej. Jednym z podstawowych zadań utworzonego resortu bezpieczeństwa była walka *z podziemiem Armii Krajowej i innymi nielegalnymi formacjami, prowadzącymi działalność wywrotową przeciwko PKWN*[966].

Podstawę prawną do działań represyjnych wobec żołnierzy AK stanowiły: dekret o wymiarze kary dla faszystowsko–hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego[967] oraz Kodeks Karny Wojska Polskiego[968], który obowiązywał aż do 1 stycznia 1970 r. Dla usprawnienia pracy sądów wprowadzono dekret z o postępowaniu doraźnym[969], który dopuścił orzekanie w postępowaniu doraźnym przez sędziego i dwóch ławników. Art. 14 p. 3 dekretu pozbawił prawa do wniesienia sprzeciwu wobec aktowi oskarżenia. Przepisy, które w ocenie sowieckich

[962] Szacunki są różne, ja przyjęłam tę liczbę. A. Albert (W. Roszkowski), *Najnowsza historia Polski 1918–1980…*, s. 413; K. Dziedzic, *Nie tylko kaci i ofiary…*, s. 393

[963] P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza…*, s. 339; J. Pałka, J. Poksiński, *Michał Żymierski 1890–1989,* Warszawa 2015, s. 230; M. Wieczorek, *Armia Ludowa. Powstanie i organizacja 1944–1945,* Warszawa 1979, s. 266–267.

[964] N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski…*, s. 45; Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło…,*1990, s. 59–61; R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu…*, s. 37–39.

[965] Dz. U. 1944 nr 7 poz. 33.

[966] N. Pietrow, *Stalinowski kat Polski…*, s. 49.

[967] Dz. U. 1944 nr 4, poz. 16; zob. A. Pasek, *Dekret PKWN z 31 sierpnia 1944 r. („sierpniówka"). Próba analizy historycznoprawnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", t. 51, 1999, s. 319–345; A. Chmielarz, *Władze sowieckie i PKWN wobec AK w 1944 r.,* „Wojskowy Przegląd Historyczny", r. 37, nr 2, 1992, s. 17–38.

[968] Dz. U. 1944, nr 6, poz. 27.

[969] Dz. U. 1945, nr 53, poz. 301.

doradców, były niewystarczające dla tak „niespokojnego" kraju, zostały uzupełnione dekretem o odpowiedzialności za klęskę wrześniową i faszyzację życia państwowego[970] oraz dekretem o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa zwanym Małym kodeksem karnym[971]. Projekty dekretów Bierut konsultował z Andrejem Wyszyńskim – twórcą sławnej wypowiedzi *dajcie mi człowieka a paragraf na niego zawszę znajdę*[972].

Według raportów podziemia od lata 1944 do maja 1945 r. sowieckie siły bezpieczeństwa uwięziły około 50 tys. żołnierzy AK, z których wielu wywieziono w głąb ZSRS. Szacuje się, że w latach 1944–1948 organy bezpieczeństwa aresztowały do 150 tys. osób, a sądy wojskowe wydały ponad 22 tys. wyroków, w tym 2,5 tys. wyroków śmierci, z których większość została wykonana[973]. *Na pierwszy plan poszli przedstawiciele Polski Walczącej (AK, BCh, NOW). Jako nieugięci, bezkompromisowi bojownicy z okupantem niemieckim wystąpiliby na pewno przeciwko nowej okupacji, zostali dlatego zlikwidowani*[974].

Zwolnienie żołnierzy AK z przysięgi i rozwiązanie AK przez gen. brygady Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka" nie zakończyło niepodległościowej działalności organizacji podziemnych. Obecność w Polsce Armii Czerwonej i Sowietów, którzy wraz z polskimi komunistami działali w interesie Kremla, traktowane było jako nowa okupacja. Pomimo oficjalnego stanowiska dowództwa AK w sprawie pokojowego układania stosunków z wkraczającą Armią Czerwoną, twardo deklarowano obronę suwerenności kraju. W rozkazie o rozwiązaniu AK Okulicki napisał: *Walki z sowietami nie chcemy prowadzić, ale nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko w całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym społecznie Państwie Polskim. Obecne zwycięstwo sowieckie nie kończy wojny*[975]. W tajnym rozkazie skierowanym do komendantów obszarów, okręgów i podokręgów AK „Niedźwiadek" polecił by w warunkach nowej (sowieckiej) okupacji nastawić się *na odbudowę niepodległości i ochronę ludności przed zagładą.* Do realizacji tych założeń miano wykorzystać *wszystkie możliwości działania legalnego, starając się opanować wszystkie dziedziny życia*

[970] Dz. U. 1946, nr 5, poz. 46.
[971] Dz. U. 1946, nr 30, poz. 192.
[972] K. Dziedzic, *Nie tylko kaci i ofiary,* Kraków 2000, s. 413. Zob. też: Piotr Kładoczny, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956) – prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004.
[973] R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944-1990,* Kraków 2009, s. 58; K. Dziedzic, *Nie tylko kaci i ofiary,* Kraków 2000, s. 441, zob. też. M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne… Skazani na śmierć i ich sędziowie,* Warszawa 1990, M. Zwoliński, *Represje wobec ludności cywilnej po wkroczeniu Armii Czerwonej w latach 1944–1945* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami,* red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009, s. 271–290; *Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944,* red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
[974] AIPN Kr, 075/34, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Kanciarze" dot. działalności Wojewódzkiego Zarządu PSL w Krakowie, t. 18, Referat, b.d., k. 2. Szerzej zob. *Księga świadectw. Skazani na karę śmierci w czasach stalinowskich i ich losy*, red. Krzysztof Madej, Jan Żaryn i Jacek Żurek, Warszawa 2003.
[975] Rozkaz nr 32/K gen. bryg. Leopolda Okulickiego z 19 I 1945 [w:] *Prawdziwa historia Polaków…*, s. 2443.

Tymczasowego Rządu Lubelskiego[976]. Podobne zalecenie wydał w Krakowskiem Narcyz Wiatr ps. „Zawojna", który w poufnych rozmowach przekazał by członkowie Ludowej Straży Bezpieczeństwa[977] zachowując konspirację starali się przeniknąć do urzędów bezpieczeństwa i posterunków MO[978]. W 1944 r. w powiecie miechowskim podziemie niepodległościowe zorganizowało nawet szybki kurs dla przyszłych milicjantów[979]. Chodziło nie tylko o przechwycenie stanowisk przed pepeerowcami, ale też o zaprowadzenie ładu w pełnym chaosu kraju. Żołnierze BCh i LSB faktycznie zgłaszali chęć pracy w strukturach Milicji Obywatelskiej. W aktach UB zachowały się listy członków BCh i LSB z powiatu miechowskiego, chętnych do pracy MO[980] oraz chętnych do szkolenia w szkole oficerskiej „ludowego" wojska[981]. W dokumentach archiwalnych odnaleźć można świadectwa udziału członków konspiracyjnych organizacji zbrojnych w tworzeniu nowych struktur władzy: *Po wyzwoleniu natychmiast zostałem powołany wraz z innymi* czł[onkami] *BCh i LSB przez Gminną Radę Narodową w Wawrzeńczycach do zorganizowania miejscowego Posterunku MO gdzie przez okres trzech miesięcy pełniłem służbę a zarazem piastowałem stanowisko sekretarza Posterunku MO i Z–cy do spraw* pol[ityczno–] *wych*[owawczych] *na tymże Post*[erunku] *MO*[982].

Objęcie posad w administracji państwowej i samorządowej przez ludzi z konspiracji, choćby pod emblematem PKWN, miało zapewnić infiltrację instytucji państwowych i społecznych, a w sprzyjającym momencie ułatwić przejęcie w nich kierownictwa[983]. Działanie takie było zgodne z instrukcjami Rządu RP z 18 września 1944 r., mówiącymi o tym, by za pośrednictwem zaufanych ludzi penetrować wojsko, administrację i inne dziedziny życia

[976] Tajny rozkaz nr 32/K gen. bryg. Leopolda Okulickiego z 19 I 1945 do komendantów obszarów, okręgów i podokręgów AK [w:] *Prawdziwa historia Polaków…*, s. 2444.
[977] Formacja partyzancka wyłoniona z oddziałów Batalionów Chłopskich. Zarówno BCh jak i LSB było operacyjnie rozpracowywane przez aparat represji. Zob. np. AIPN Kr, 075/113, Materiały operacyjne dot. członków Batalionów Chłopskich i Ludowej Straży Bezpieczeństwa z terenu powiatu miechowskiego z lat 1944–1955.
[978] Potwierdzenie tego można znaleźć w protokołach przesłuchań lub informacji składanych przez osoby pozyskane do współpracy. AIPN Kr 075/113, Fragment doniesienia źródła o ps. „Kania", d.b., k. 75; ibidem, Protokół przesłuchania Jana Wójcika, Miechów 10 XII 1949, k. 80;
[979] B. Dereń, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem 1945–1947,* Warszawa 1998, s. 15.
[980] Lista obejmowała 47 nazwisk osób z różnych miejscowości powiatu miechowskiego. Lista powstała prawdopodobnie w 2 połowie 1945 r. w czasie ujawnienia żołnierzy zbrojnego podziemia. AIPN Kr, 075/113, Lista członków BCh i LSB chętnych do pracy w MO, s. 36–35.
[981] Lista obejmowała 58 nazwisk. AIPN Kr, 075/113, Lista członków BCh i LSB chętnych do szkoły oficerskiej wojska, s. 38–42.
[982] Ibidem, Protokół przesłuchania Antoniego Dudy, Kraków 3 VII 1952, s. 179–180.
[983] W materiałach archiwalnych dot. powiatu miechowskiego można znaleźć sporo przykładów zatrudnienia członków AK, BCh, LSB i innych organizacji podziemnych w urzędach i instytucjach państwowych oraz radach narodowych. Ocena, czy były to decyzje podyktowane zaleceniami dowódców organizacji konspiracyjnych czy indywidualny wybór wymaga dalszej, znacznie pogłębionej kwerendy w dokumentach archiwalnych.

państwowego i społecznego[984]. Płk Przemysław Nakoniecznikoff–Klukowski ps. „Kruk II"[985] dostrzegał możliwość blokowania działań komunistów w administracji państwowej i utrudniania pracy urzędów poprzez obsadzenie w nich ludzi o poglądach niepodległościowych. Dowództwo AK nie przeciwstawiało się wstępowania akowców do partii, pod warunkiem pełnienia w niej podrzędnej roli. Działalność partyjna mała mieć charakter wywiadowczy[986]. Po sfałszowanych wyborach i utracie nadziei na zmianę polityczną w Polsce, w podziemnych wydawnictwach zaczęto informować, że: *Obrona nasza nie może dzisiaj jednak polegać na dywersji zbrojnej, jak było za okupacji niemieckiej. Naszą obroną musi być kontr–dywersja, przez przyjęcie koloru ochronnego* [podkr. w oryginale]. W nowej sytuacji odradzano walkę zbrojną, organizowania manifestacji, wycofywania się ze: *zblokowanych partii, życia gospodarczego czy administracji* i ujawniania swoich prawdziwych przekonań. Zalecano natomiast udawanie „demokratów": *wchodzić w dalszym ciągu do wszystkich instytucji (bezpieczeństwa, wojska, partii bloku, Związków Zawodowych, Samopomocy Chłopskiej),* przedłużać wykonanie, a gdzie się da w ogóle odrzucać

[984] Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 5, Warszawa 1991, s. 139–141, A. Fitowa**,** *Wychodzenie z konspiracji Stronnictwa Ludowego „Roch" i Batalionów Chłopskich po II wojnie światowej w świetle dokumentów źródłowych* [w:] *Bataliony Chłopskie w ocenie współczesnej historiografii,* red, M. Pawlina–Meducka, Kielce 2001, s. 117; M. Korkuć, *Zostańcie wierni tylko Polsce… Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskiem (1944–1947),* Kraków 2000, s. 76; AIPN Kr, 075/16, Sprawa obiektowa o krypt. „Omega" dot. byłych żołnierzy 106 Dywizji Piechoty Armii Krajowej z terenu województwa krakowskiego, t.1, Wytyczne na okres po rozwiązaniu AK [odpis dokumentu pochodzącego z archiwum „Tysiąca"], k. 14–15.

[985] Przemysław Nakoniecznikoff–Klukowski ps. „Kruk II" przekazał 17 stycznia 1945 r. wytyczne, mające pomóc żołnierzom AK przetrwać trudny czas: *1. Wstępować do wszelkiego rodzaju urzędów, aby utrudniać rządy szumowin, a w odpowiednim momencie móc opanować sytuację. Stanowisk kierowniczych i specjalnie eksponowanych nie przyjmować. 2. Do wojska zgłaszać się tylko pod przymusem. Oficerowie nie znani na danym terenie wzgl. mający możliwość zmiany swego miejsca nie powinni się zgłaszać. Względy natury osobistej: wygody nie może tu odgrywać żadnej roli. 3. Uruchomić komórki legalizacyjne i iść potrzebującym z pomocą przez wyrabianie dokumentów rejestracji itp. Władze sowieckie zorientują się dokumentach znacznie lepiej jak Niemcy. 4. Ludzi spalonych przenosić na inny teren. 5. Wyrzucić z codziennego życia nazwę AK. Przynależności* [do AK] *nie przyznawać się pod żadnym pozorem. 6. Wszyscy pracujący będą wciągani na listy partii politycznych. W tym wypadku nie oponować. Nie wolno jednak zajmować stanowisk kierowniczych i czynnie angażować się politycznie, natomiast śledzić działalność tych grup. 7. Wstępować do polskich władz bezpieczeństwa „milicja" i „urzędy bezpieczeństwa". 8. Aresztowani winni pamiętać, że mimo rozwiązania AK obowiązuje nadal zachowanie tajemnicy. Za żadną cenę nie wolno sypać współtowarzyszy i dowódców. Jeżeli mają to udawać złamanego, wyprowadzonego w błąd przez reakcję, opowiadać bajki nie wskazując na nikogo z żyjących, podając fałszywe opisy i kontakty terenowe. 9. Ze względów materialnych i własnego bezpieczeństwa znaleźć sobie faktyczne zatrudnienie i to w charakterze robotnika lub pracującego inteligenta. 10. Wykorzystywać okazje do niszczenia materiałów zebranych przez komisje poborowe względnie rejestracyjne. 11. Magazyny broni i sprzętu znane wielu ludziom przemelinować. 12. Już w okresie likwidacji zwolnić łączników i kurierów ograniczając się do łączności bezpośredniej. 13. Nie przeprowadzać zorganizowanego bojkotu zarządzeń władz. 14. Przeprowadzić propagandę mówioną w celu uświadomienia społeczeństwa i podtrzymania na duchu słabszych.* AIPN Kr, 075/16, t. 1, Wytyczne na okres po rozwiązaniu AK [odpis z archiwum „Tysiąca"], k. 15

[986] Przykładem takiego działania może być decyzja Konrada Dybowskiego, który wraz ze swoim oddziałem zgłosił się do służby w komendanturze krakowskiej MO. Będąc członkiem PPR oraz funkcjonariuszem MO, Dybowski przekazywał informacje dla podziemnych organizacji Krakowskiej Brygady Obrony Narodowej, której był członkiem oraz WiN. A. Bujak, *Konrad Dybowski (1919–1947),* „Zeszyty Historyczne WiN-u, 49-50: 2019, s. 41-77; D. Golik, *W akcie samoobrony. Aktywizacja podziemia niepodległościowego w Małopolsce wiosną 1945 r.,* https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/armia-krajowa/70344,W-akcie-samoobrony-Aktywizacja-podziemia-niepodleglosciowego-w-Malopolsce-wiosna.html, dostęp 21 I 2021.

antypaństwowe zarządzenia, chronić społeczeństwo polskie oraz gromadzić materiały kompromitujące reżim komunistyczny[987]. *Celem naszym jest mieć jak najwięcej ludzi w wojsku i na wszystkich możliwie ważnych stanowiskach*[988]. Stwierdzono, że: *po raz drugi na przestrzeni jednego dziesięciolecia zaledwie stworzono z Polski generalne gubernatorstwo, tym razem niby z własną administracją*[989].

Informacja o przenikaniu osób z organizacji nieodległościowych docierała również do komunistów. Wiadomości na ten temat zdobywało UB w trakcie przesłuchań świadków i osób aresztowanych oraz z doniesień tajnych informatorów[990]. Komuniści bali się bardzo „leśnych" żołnierzy, bo zagrażali im nie tylko politycznie ale i fizycznie. Obawa przed „wejściem wroga w szeregi partii" i podległych jej instytucji, szczególnie w organach bezpieczeństwa spowodowało, że od początku Polski „ludowej" poszukiwano w nich „szpiegów", „wichrzycieli" i „dywersantów". Milicji Obywatelskiej nie ufano. W lutym 1949 r. w sprawozdaniu szefa WUBP w Krakowie zanotowano: *musieliśmy przezwyciężać i w całym szeregu wypadków do dziś jeszcze przezwyciężać musimy brak zaufania PUBP do posterunków MO. Fakt ten niestety ma u nich swoje uzasadnienie, bo np. w powiecie miechowskim z–ca kom*[endanta] *pow*[iatowego] *MO do spraw pol*[ityczno-] w*ych*[owawczych] *okazał się członkiem WiN i przechowywał magazyn broni*[991]. […] *Ponadto opisany obiekt kryptonim „Omega" z punktu widzenia k.w.* [kontrwywiadowczego] *jest ważnym obiektem zainteresowania gdyż osoby w nim przechodzące obecnie pracują na różnych stanowiskach w aparacie administracyjnym i gospodarczym i mogą być w każdej chwili wykorzystane przez wroga i obcy wywiad dla prowadzenia wrogiej roboty skierowanej przeciwko Polsce Ludowej*[992].

Sytuacja w powojennej Polsce sprzyjała tworzeniu nowych organizacji podziemia zbrojnego oraz powrotowi do konspiracji osób, które po rozwiązaniu AK, a potem ogłoszonej amnestii usiłowały bez powodzenia przejść do jawnego życia. Obecność brutalnych Sowietów, ciągłe zagrożenie ze strony UB, represje, którym poddani byli partyzanci i ich rodziny, a także frustracja z powodu niesprawiedliwego rozliczania za walkę z Niemcami sprawiły, że zwolnieni z przysięgi akowcy ponownie chwytali za broń. Do „leśnych" dołączali ci, którzy nie

[987] AIPN Kr, 075/34, t. 1, Doniesienie źródła „Bosy", Kraków 7 V 1946, k. 42.
[988] AIPN Kr, 075/16, t. 3, Meldunek nr 6, 27 X 1945, k. 11.
[989] AIPN Kr, 075/34, t. 18, Referat „Walka o dusze Narodu", b.d., k. 8.
[990] AIPN Kr, 075/113, Materiały operacyjne dotyczące byłych członków Batalionów Chłopskich i Ludowej Straży Bezpieczeństwa z terenu powiatu miechowskiego z lat 1944–1955, Doniesienie informatora „Kania", Miechów 15 VII 1953, k. 144.
[991] Chodzi o wspomnianego już Konrada Dybowskiego, A. Bujak, *Konrad Dybowski (1919–1947)…*, s. 41–77; AIPN Wa, 01265/164, Sprawozdania szefa WUBP Kraków 1949, Raport, Kraków 2 II 1949, b.p.
[992] AIPN Kr, 075/16, t. 1, Charakterystyka sprawy obiektowej „Omega", Miechów 19 IV 1952, k. 55.

widzieli dla siebie perspektywy powrotu do życia w cywilu, osoby „spalone", poszukiwane przez bezpiekę, uchylające się przed poborem do wojska oraz zagrożone aresztowaniem. Jedyną szansę w dotrwaniu do momentu odzyskania niepodległości państwa widzieli w kontynuowaniu walki. Uciekający przed bezprawiem nowej władzy nie przypuszczali w 1945 r., że dojdzie do sfałszowanych wyborów i większość spośród nich przejdzie przez ubeckie przesłuchania, a ich dowódcy, z etykietą „zdrajców" zostaną skazani na śmierć lub wieloletnie więzienie.

W czasie wojny na terenie powiatu istniały dobrze zorganizowane struktury konspiracyjne. Od listopada 1939 r. istniał tu Inspektorat Rejonowy krypt. „Miś", „Michał", „Maria" ZWZ–AK ziemi miechowskiej, olkuskiej i pińczowskiej. Organizacyjnie Inspektorat podlegał Okręgowi Krakowskiemu. Od 1943 r. inspektorem był mjr Bolesław Nieczuja – Ostrowski ps. „Bolko", „Tysiąc". W 1944 r. Inspektorat osiągnął pełną gotowość bojową i organizacyjną. W tym okresie liczebność wojsk sięgała ponad 15 tys. zaprzysiężonych żołnierzy oraz 3 tys. żołnierzy jednostek bojowych i dywersyjnych. Na terenie Inspektoratu operowały dwie duże jednostki taktyczne: 106. Dywizja Piechoty AK krypt. „Dom" oraz Krakowska Brygada Kawalerii Zmotoryzowanej o krypt. „Bank" [993]. W ramach 106 Dywizja Piechoty AK funkcjonował m.in. 112 pułk piechoty Ziemi Miechowskiej „Mleczarnia" pod dowództwem kpt. Kamila Gudowskiego ps. Mak[994] oraz Partyzancki Samodzielny Batalion Szturmowy „Suszarnia" pod dowództwem kpt. Antoniego Iglewskiego ps. „Ponar"[995]. W Miechowskiem bardzo mocne były także Bataliony Chłopskie, scalone z AK. Podziemie niepodległościowe było więc dobrze zorganizowane, a przy tym bardzo liczne.

Obok tych struktur szybko rozwijały się struktury PPR. Komunistyczna partyzantka, zasilana przez ludzi z sowieckich desantów prowadziła rozpoznanie terenu i przygotowywała się do przejęcia władzy. Członkowie PPR przenikali do oddziałów AK, BCh oraz NSZ by poznać tożsamość żołnierzy i ich przywódców, przygotowując się w ten sposób do likwidacji politycznych przeciwników. Takie działanie wymusiło na dowództwie AK nastawienie się na samoobronę przed Sowietami ale także rodzimymi komunistami.

Zalesiony obszar powiatu miechowskiego dawał schronienie „leśnym" oddziałom. Jak zeznawał w śledztwie gen. Bolesław Nieczuja–Ostrowski „Tysiąc", na polecenie płka

[993] A. Sznajderski, *Partyzancka odyseja,* Tuchów 2004, s. 19–20
[994] Zob. AIPN, 1558/302, Armia Krajowa. Okręg Kraków kryptonimy "Gobelin", "Godło", "Muzeum". Inspektorat Miechów kryptonim "Maria". 106 Dywizja Piechoty kryptonim "1000". 112 Pułk Piechoty Ziemi Miechowskiej, kryptonim "Mleczarnia". Dowódca Kamil Gudowski pseudonim "Mak"; AIPN Kr, 010/6891, Sprawa ewidencyjno–obserwacyjna dot. Kamila Gudowskiego. Kontrola operacyjna byłego żołnierza Armii Krajowej.
[995] Zob. AIPN, 0397/489, Iglewski Antoni ps. „Nieczuja", „Ponar", „Antoni", „Vanadii". Wspomnienia z lat 1939–1945; AIPN, 1558/431.

Nakoniecznikoffa w 1945 r. sformułowane zostały oddziały samoobrony. Jej zadaniem była ochrona żołnierzy AK przed represjami i aresztowaniem oraz karanie chłostą aktywnych działaczy PPR. Zdyscyplinowani i dobrze zakonspirowani oficerowie i podoficerowie mieli zorganizować partole samoobrony[996]. Przyjęta początkowo taktyka samoobrony, dość szybko zmieniła się w walkę zbroją. Organizowano akcje na posterunki MO i więzienia. Likwidowano funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa i Sowietów, konfidentów oraz działaczy PPR, zagrażających podziemnym strukturom oraz miejscowemu społeczeństwu.

Próba scharakteryzowania ugrupowań podziemnych działających na terenie powiatu miechowskiego jest o tyle trudna, że po analizie materiałów źródłowych okazuje się, iż nazwy organizacji wymienionych w dokumentach ulegały często zmianom w zależności od tego, kto dowodził oddziałem. Członkowie organizacji, a nawet dowódcy pojawiają się w różnych grupach przechodząc z organizacji do organizacji. Temat ten wymaga dalszych, pogłębionych badań naukowych.

WYKAZ ORGANIZACJI PODZIEMNYCH DZIAŁAJĄCYCH NA TERENIE POWIATU MIECHOWSKIEGO 1945–1953					
Lp.	**Nazwa organizacji**	**Pochodzenie organizacji**	**Dowódca**	**Ilość członków**	**Okres działania**
1.	ODDZIAŁ „GROMA”	AK	Feliks Adamczyk ps. „Grom”	25	I–VI 1945
2.	ODDZIAŁ „SINIARSKIEGO”	AK	Bogusław Siniarski ps. „Wyrwicz”	15	do VIII 1945
3.	ODDZIAŁ „SMOKA”	AK	Julian Smok ps. „Sęp”, Olgierd Hyży ps. „Konrad”	35	do IX 1945
4.	ODDZIAŁ „POTOKA”	AK	Hieronim Gibek ps. „Potok”	12	do IX 1945
5.	ODDZIAŁ „DŹWIGA”	AK	Julian Socha ps. „Dźwig”	7	I–IX 1945
6.	ODDZIAŁ „SITWA”	AK	Witold Mucha ps. „Sitwa”	15	do X 1945

[996] D. Golik, *W akcie samoobrony. Aktywizacja podziemia niepodległościowego w Małopolsce...*

7.	ODDZIAŁ „ZAWRZYKRAJA” „ŁOSIA” „NOWAKA”	AK	Franciszek Zawrzykraj ps. „Wicher”, Czesław Łoś ps. „Leśny”, Bolesław Nowak ps. „Sokół”	31	1945–1954
8.	ODDZIAŁ „SAMOOBRONA”	AK	Jan Stasiak ps. „Kaszuba”, Jan Juszko ps. „Wiesław”	15	do X 1945
9.	ODDZIAŁ „SOWY”	AK	Franciszek Szarek ps. „Sowa”	20	I–X 1945
10.	ODDZIAŁ „WISA–WIKTORA”	AK	Wiktor Dziura ps. „Wis–Wiktor”	10	1945–1946
11.	ODDZIAŁ „TARZANA”	WiN	Tadeusz Bugajewicz ps. „Tarzan”	12	1946–II 1947
12.	Polski Związek Rycerzy Walczących o Wolność (PZRWoW)[997]		Michał Kaszyński ps. „Sosnowski”, „Sarnowski”	11	1946–VII 1947
13.	ODDZIAŁ „WICHER–BARTEK”	WiN	Wiktor Madejski ps. „Wicher Bartek”, Marian Olkuśnik ps. „Smredek”, Mieczysław Molenda ps. „Ryś”	26	1948–I 1949
14.	ODDZIAŁ „LACHA”	WiN	Józef Lach	11	1948–1953
15.	GO „Chirurgia”	AK	Stanisław Sowa ps. „Las”	18	1949–VIII 1952

Źródło: Zestawienie własne przygotowane na podstawie materiałów operacyjnych PUBP w Miechowie.

Oprócz wymienionych organizacji podziemia niepodległościowego w Miechowskiem funkcjonowała sformowana w listopadzie 1946 r. Rada Powiatowa WiN[998], której przewodził

[997] Była to organizacja młodzieżowa.

[998] W aktach sprawy obiektowej o kryptonimie „Wino” przewija się informacja o 37 członkach WiN w powiecie miechowskim. W sprawozdaniach PUBP w Miechowie sprawa „Wino” wymieniana jest też jako i „Wino B2”. AIPN Kr, 075/27, Sprawa obiektowa kryptonim „Wino” dot. członków Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” z terenu województwa krakowskiego.

Jan Szczepański ps. „Oset". Były także oddziały wywodzące się z Narodowych Sił Zbrojnych, które w aktach UB wymieniane są jako grupy „bandycko–złodziejskie"[999].

Oddziały podziemia niepodległościowego w powiecie miechowskiego tworzyły głównie osoby, które w czasie wojny działały w konspiracji antyniemieckiej. Z wkroczeniem na ziemie polskie Armii Czerwonej, część żołnierzy zdecydowała się powrócić do codziennego życia i wychodziła z podziemia. Niektórzy z nich, w obliczu narastających represji ze strony nowej władzy wróciła do konspiracji. Część żołnierzy, na rozkaz swoich dowódców zdecydowała się kontynuować zbrojną walkę uznając, że w Polsce rozpoczęła się nowa okupacja.

Główną rolę w walce z podziemiem niepodległościowym odegrał aparat bezpieczeństwa. Rozkazem Stanisława Radkiewicza z kwietnia 1945 r. utworzono wydziały i sekcje do walki z bandytyzmem[1000]. Miały one za zadanie prowadzić i organizować walkę z organizacjami niepodległościowymi, dezerterami, osobami uchylającymi się od służby wojskowej oraz współpracującymi z „bandami" i dezerterami. Powołane wydziały i sekcje otrzymały rozkaz zorganizowania sieci wywiadowczej, agenturalnej i informacyjnej, która miała rozpracować i ujawnić organizacje i ludzi uznanych przez władze za wrogie. W prowadzonych działaniach UB miało współpracować z Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego, MO i wojskiem[1001]. Z nałożonego zadania MBP miało rozliczać kierownika WUBP, któremu podlegał z kolei kierownik PUBP. Ministerstwo zwróciło uwagę na to, że *nie powinno być ani jednej operacji bez udziału w niej organów bezpieczeństwa*[1002].

Skuteczna walka z podziemiem niepodległościowym nie była łatwym zadaniem. W 1945 r. na terenie Miechowskiego operowały liczne, nawet kilkudziesięcioosobowe grupy AK, uzbrojone i przeszkolone. Oddziałom tym pomagali mieszkańcy powiatu, dostarczając żywności oraz informując o ruchach policji politycznej i wojska. Przeglądając sprawozdania PUBP szczególnie z 1945 r. i początku 1946 r. można dostrzec, że oddziały partyzanckie dość często organizowały akcje przeciwko nowej władzy. Dotyczyło to zarówno działaczy partyjnych jak i pracowników UB i MO. To wywoływało krytykę PUBP zwłaszcza przez PPR i ich rodzin obawiających się kary za działanie na rzecz Sowietów. Sytuacje, które ujawniały małą skuteczność lub błędy PUBP powodowały wzrost nacisków zwierzchników

[999] W wykazach osób rozpracowywanych (figurantów) sprawy o krypt. „Józef III", sporządzonych dla poszczególnych gmin powiatu miechowskiego wymienionych zostało prawie 300 nazwisk żołnierzy podziemia zbrojnego, głównie z NSZ. AIPN Kr, 075/112, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Józef III"; AIPN Kr, 019/5,
t. 1, Zestawienie organizacji, ich działalności i przeciwdziałanie organów bezpieczeństwa z terenu pow. Miechów, b.d., k. 69–72.
[1000] Rozkaz nr 16 z dnia 28 IV 1945 [w:] *Księga bezprawia…*, s. 88–89.
[1001] Instrukcja nr 4 [w:] *Księga bezprawia...*, s. 91–94.
[1002] Okólnik 9 o przeprowadzeniu akcji likwidacji band [w:] *Księga bezprawia…*s. 102.

na wzmocnienie efektywności pracy. Zdarzały się sytuacje, które wywoływały wzrost nerwowości w PUBP. W sierpniu 1945 r. został zatrzymany jeden z żołnierzy oddziału podziemnego, Henryk Sroga. Podczas zatrzymania został postrzelony i z tego powodu przebywał pod nadzorem w Szpitalu Powiatowym w Miechowie. Po kilku dniach, zarówno Sroga jak i pilnujący go wartownik zostali porwani przez żołnierzy podziemia. Wartownik wrócił do PUBP po kilkunastu godzinach[1003]. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku Bolesława Nowaka, ranionego przy zatrzymaniu, któremu udało mu się uciec ze szpitala w Miechowie[1004]. Wszystkie niepowodzenia PUBP i presja zwierzchników powodowały narastanie frustracji funkcjonariuszy. Rosła zawziętość wobec żołnierzy AK i NSZ. Werbowano ludzi na tajnych informatorów, zatrzymywano osoby związane z żołnierzami AK. Przesłuchiwanych biciem i groźbami zmuszano do zeznań lub zobowiązywano do przyjęcia na siebie roli agenta UB. W poszukiwaniu broni, radioodbiorników czy prasy podziemnej przeprowadzano rewizje, w czasie których niszczono czasami całe gospodarstwa. PUBP wraz z KBW i wojskiem organizował zasadzki na podziemie. W całym powiecie prowadzono nocne obserwacje; osoby które natknęły się na te grupy wartownicze były zatrzymywane i legitymowane. Im dłużej trwał opór podziemia, tym wzrastały naciski zwierzchników na funkcjonariuszy i tym bardziej pracownicy aparatu bezpieczeństwa stawali się bardziej zdeterminowani i brutalni.

6.1.1. Amnestia.

Likwidacji AK służyć miała ogłoszona w sierpniu 1945[1005] i lutym 1947[1006] amnestia. Wbrew propagandowym hasłom komunistom nie zależało na „rozładowaniu lasów" i udzieleniu pomocy w powrocie do „normalnego życia" partyzantom, ale na oczyszczeniu terenu z ukrywających się oddziałów. Przed głośnikami RWE Józef Światło przyznał: *Był to świadomy i zbrodniczy plan.* […] *Trzeba poczekać, aż się AK w pełni ujawni i wtedy dopiero będziemy mogli przeprowadzić całkowitą likwidację. On* [Iwan Sierow] *opracował dla komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Polsce plan tak zwanego ujawnienia członków AK, z wyraźnym celem niedotrzymania obietnic. Chodziło mu o to, aby ustalić skład osobowy działaczy niepodległościowych w okresie okupacji, co mu umożliwiło masową deportację,*

[1003] Ciekawym byłoby ustalenie jaką karę za niedopilnowanie zatrzymanego otrzymał wartownik, jednak w dokumencie nie zostało zapisane jego nazwisko. AIPN Kr 019/1, t. 2, Raport operatywny Sekcji Walki z Bandytyzmem za okres 8– 13 VIII 1945, k. 44.
[1004] AIPN Kr 019/1, t. 2, Raport operatywny za okres 18 – 23 VIII 1945, Miechów 23 VIII 1945, k. 55; Ibidem, Sprawozdanie za okres 3 IX – 8 IX 1945, Miechów 8 IX 1945, k. 65.
[1005] Dz. U. 1945 nr 28 poz. 172.
[1006] Dz. U. 1947 nr 20 poz. 78.

bez sądu członków AK[1007]. W ostatecznej opublikowanej wersji ustawy amnestyjnej zawarto bardzo niebezpieczne dla organizacji niepodległościowych zapisy wyłączające spod amnestii osoby, które *po wyzwoleniu Polski spod okupacji niemieckiej pełniły w związku* […] *naczelne funkcje kierownicze i nie porzuciły wraz ze swoimi podwładnymi takiego związku najdalej do miesiąca od dnia wejścia w życie niniejszego dekretu, nie złożyły dobrowolnie władzom bezpieczeństwa posiadanej przez siebie broni, amunicji i innych środków walki oraz nie zgłosiły do władz administracji państwowej powrotu swego i swych podwładnych do normalnego życia*[1008]. Według wykładni prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego – gen. bryg. Aleksandra Tarnowskiego naczelne funkcje kierownicze dotyczyły wyższych stanowisk w organizacji – dowódców, ich zastępców, szefów sztabu, itp. Naczelnymi funkcjami nie były natomiast stanowiska dowódców mniejszych jednostek, np. plutonów, drużyn, małych jednostek[1009]. Ponadto, z ustawy amnestyjnej wyłączeni zostali żołnierze leśnych oddziałów, którzy do chwili ogłoszenia ustawy kontynuowali walkę oraz konspiratorzy, którzy w chwili zatrzymania przez bezpieczeństwo zaangażowani byli w podziemną działalność[1010]. Zachodziło bowiem podejrzenie, że brali oni udział w zamachach na organy administracji państwowej lub samorządowej, jednostki „ludowego" wojska oraz Armii Czerwonej. Mało precyzyjne zapisy ustawy pozwalały na manipulację, a jej realizację obwarowano tajnymi instrukcjami i okólnikami, które znacznie się różniły od oficjalnych dokumentów[1011].

Dla części członków podziemia niepodległościowego intencje PPR były jasne. To, że na terenie powiatu miechowskiego operowało podziemie komunistyczne, mające styczność z żołnierzami 106 DP AK, oraz to, że przecinały się tu kontakty niektórych członków BCh z PPR[1012] znacznie komplikowało sytuację żołnierzy AK, BCh, LSB, NSZ w tym rejonie. Tożsamość niektórych partyzantów była komunistom znana. Na niekorzyść akowców działała także spora ilość członków PPR. Miechowskie podziemie zbrojne tworzyła głównie miejscowa młodzież chłopska, we wsiach wiedziano kto należał do oddziałów leśnych. Te wszystkie elementy powodowały, że utworzonemu aparatowi represji, łatwiej było zidentyfikować członków organizacji podziemnych. W tej sytuacji ujawnienie stawało się koniecznością.

[1007] Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło…*, 1986, s. 115; szerzej: *Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – drogi do „legalizacji" czy zagłady?,* pod red. W. Muszyńskiego, Warszawa 2012;
[1008] Art. 7 § 1, pkt 1 dekretu o amnestii z dn. 2 VIII 1945, Dz. U. 1945, nr 28, poz. 172.
[1009] AIPN, 891/46, Instrukcje i okólniki Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Najwyższego Sądu Wojskowego w sprawie amnestii – 1945, Okólnik nr 011/NSW prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, gen. bryg. Aleksandra Tarnowskiego, 15 VIII 1945, k. 22.
[1010] T. Łabuszewski, *Amnestia 1945 r. i deklaracja Jana Mazurkiewicza „Radosława"* [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945-1947 – drogi do „legalizacji" czy zagłady?,* red. W. J. Muszyńskiego, Warszawa 2012, k. 99.
[1011] Ibidem, k. 97-99.
[1012] M. Korkuć, *Zostańcie wierni tylko Polsce…*, s. 77.

W 1945 r. ujawniający się mogli się jeszcze łudzić, że dobrowolne zgłoszenie do Komisji Likwidacyjnej pozwoli na powrót do życia w cywilu.

Operacja amnestyjna zakończyła się umiarkowanym sukcesem nowej władzy. W zaledwie miesiąc obowiązywania skorzystało z niej 39 770 osób w skali kraju[1013]. W powiecie miechowskim ujawniło się 547 członków podziemia. Z WiN nie ujawnił się nikt[1014]. Jak odnotowano w sprawozdaniu, ujawniali się głównie synowie gospodarzy[1015]. Pod pretekstem „puszczenia w niepamięć" podziemnej działalności, zewidencjonowano żołnierzy organizacji niepodległościowych, zgromadzono broń i aparat techniczny, zredukowano masowość podziemia niepodległościowego, które powoli ewoluowało w stronę „obrazu wyspowego"[1016].

Pomysłodawcą i wykonawcą drugiej amnestii, ogłoszonej 25 lutego 1947 r. było MBP. Według propagandowych haseł amnestia miała umożliwić wszystkim obywatelom włączenie się w odbudowę Polski „ludowej". W rzeczywistości zamierzano rozwiązać nadal aktualny problem podziemia niepodległościowego. W ustawie zapowiedziano darowanie uczestnictwa w „związku przestępczym" lub porozumieniu, wszystkich „przestępstw" popełnionych w ramach podziemnej działalności oraz darowanie winy osobom, które udzieliły pomocy żołnierzom podziemia. Warunkiem umożliwiającym skorzystanie z amnestii było zaniechanie „przestępczej" działalności i złożenie przed przedstawicielem władz oświadczenia o zaprzestaniu takiego działania. Zapowiedziano darowanie win za posiadanie broni palnej, odbiornika radiowego oraz posiadanie i rozpowszechnianie nielegalnych pism pod warunkiem, że ich posiadacz zgłosi się do władz w ciągu dwóch miesięcy od ogłoszenia ustawy. Amnestia objęła także szpiegostwo oraz „przestępstwa" popełnione za granicą przed 5 lutego 1947 r. z zachowaniem pewnych wymogów[1017]. Amnestia pozwalała też na skrócenie wymiaru orzeczonej już kary więzienia[1018].

Podobnie jak przy pierwszej amnestii ustawie towarzyszyły tajne instrukcje. Prawdziwym celem akcji była rejestracja członków podziemia niepodległościowego. Każda osoba musiała wypełnić 4–stronicowe „oświadczenie". Podane w nich informacje miały

[1013] T. Łabuszewski, *Amnestia 1945 r. i deklaracja…*, k. 130.
[1014] AIPN Kr, 075/27, t.5, Plan agenturalnego rozpracowania krypt. „Wino", Miechów 29 X 1949, k. 8.
[1015] AIPN Kr 019/1, t. 2, Sprawozdanie Sekcji VII za okres 13 – 18 IX 1945, k. 71.
[1016] T. Łabuszewski, *Amnestia 1945 r. i deklaracja…*, k. 130.
[1017] Warunkiem koniecznym do skorzystania z amnestii było dopełnienie czynności w ambasadzie, powrót do kraju w określonym czasie i w ciągu miesiąca zgłoszenie się do władz bezpieczeństwa.
[1018] Karę śmierci i karę dożywotniego więzienia obniżała na 15 lat więzienia, kary powyżej 10 lat pozbawienia wolności miały o jedną trzecią, a o połowę kary powyżej 5 lat, lecz nie ponad 10 lat. J. Dudek, *Amnestia jako środek walki z podziemiem niepodległościowym na przykładzie Lubelszczyzny* [w:] „Zeszyty Historyczne WiN-u", nr 30, rok XVIII, 2009, k. 78.

wzbogacić wiedzę bezpieki, dostarczyć „materiałów kompromitujących", które znacznie ułatwiły nawiązanie współpracy z osobami ujawniającymi się i wykorzystanie ich do pracy operacyjnej. Amnestia pozwoliła na wytypowanie odpowiednich kandydatów na przyszłych agentów oraz posłużyła jako legenda dla zwolnionych i pozyskanych do współpracy z UB więźniów – członków podziemia[1019].

W 1947 r. z amnestii skorzystało 53317 członków organizacji podziemnych i dezerterów oraz 23257 więźniów[1020], a w powiecie miechowskim 112 członków organizacji podziemnych, 4 osoby współpracujące z podziemiem oraz 209 dezerterów. W marcu 1947 r. PUBP w Miechowie zwolnił z aresztu na mocy amnestii 3 osoby[1021]. Władza oczekiwała chyba lepszych wyników. Rozpracowując struktury WiN, miechowski PUBP podsumował w 1949 r., że podczas amnestii ujawniło się niewielu członków WiN i to głównie osoby „spalone" oraz „zwykli" członkowie. Dowódcy pozostali zakonspirowani[1022].

Decyzja o ujawnieniu z pewnością była trudna, bo skazywała na „łaskę" komunistów. Była ona podyktowana nie tylko brakiem wiary w kontynuowanie walki, ale też obawą przed utratą życia lub długoletnim więzieniem. Jak zauważył Mirosław Surdej część osób, które po ujawnieniu decydowały się na powrót do podziemia, mogły być do tego zmuszone przez bezpiekę. Pozyskane w czasie amnestii oświadczenia traktowano potem jako materiały obciążające, pozwalające na skuteczny szantaż, a nie wyrażenie zgody na rozmowy z bezpieką groziło aresztowaniem pod błahym pretekstem[1023].

UJAWNIENIA 1945 (Miechów)			
Oficerowie AK	**Podoficerowie AK**	**Szeregowi**	**Razem**
55	287	203	547

Źródło: AIPN Kr, 019/5, Charakterystyki organizacji podziemnych, t. 1, Charakterystyka organizacji podziemnych, Kraków, bd., k. 7

[1019] Ibidem, k. 79.
[1020] Ibidem, k. 90.
[1021] AIPN Kr 019/4, Wykazy ujawnionych w PUBP w Miechowie członków nielegalnych organizacji podziemnych, oddziałów zbrojnych i dezerterów Wojska Polskiego z terenu powiatu miechowskiego, Pismo do WUBP w Krakowie, Miechów 29 III 1947, k. 21.
[1022] AIPN Kr, 075/27, t.5, Plan agenturalnego rozpracowania krypt. „Wino", Miechów 29 X 1949, k. 8.
[1023] M. Surdej, *Amnestie i akcja ujawnieniowa na Rzeszowszczyźnie w latach 1945-1956* [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945-1947 – drogi do „legalizacji"…*, k. 255.

UJAWNIENIA 1947 (Miechów)				
Członkowie konspiracyjnych organizacji zbrojnych	**Członkowie konspiracyjnych organizacji politycznych**	**Osoby współpracujące z organizacjami zbrojnymi**	**Dezerterzy z WP, UB. MO**	**Razem**
81	31	4	209	325

Źródło: AIPN Kr, 019/5, Charakterystyki organizacji podziemnych, t. 1, Charakterystyka organizacji podziemnych, Kraków, bd., k. 8.

Według sprawozdań PUBP, w 1945 r. ujawniło się kilku dowódców oddziałów podziemnych. We wrześniu 1945 r. ujawnić się miał Julian Smok ps. „Sęp" z ośmioma swoimi ludźmi. Odnotowano, że dziesięciu żołnierzy z oddziału Smoka było już aresztowanych. Możliwe, że decyzję o ujawnieniu przyspieszyła obawa przed zeznaniami aresztowanych wcześniej towarzyszy. Ujawnił się też Jan Kozłowski, członek AK, który oprócz broni oddał także plik niewypełnionych kenkart służących do wyrabiania fałszywych dokumentów[1024]. Z amnestii skorzystali m.in. „wykradziony" ze szpitala Henryk Sroga, Hieronim Gibek ps. „Potok[1025]", Julian Socha ps. „Dźwig", Wincenty Syguła ps. „Wrona" i Henryk Niklewicz ps. „Czarny"[1026]. W 1947 r. ujawnili się głównie dezerterzy z wojska i aparatu represji oraz członkowie organizacji podziemnych niższego stopnia. W tym czasie funkcjonariusze policji politycznej mieli już dość dobrze rozpracowane podziemie niepodległościowe.

Podczas obu amnestii funkcjonariusze zdobyli dużo informacji o organizacjach podziemnych z terenu Miechowa. Poznali nazwiska członków i dowódców oddziałów, szczegóły dotyczące ilości posiadanej broni oraz przeprowadzonych akcji. PUBP zyskał również nowych tajnych informatorów, którzy zgodzili się informować o żołnierza organizacji podziemnych – ujawnionych i nieujawnionych[1027].

Wieści o losie ujawnionych żołnierzy i o ich aresztowaniu szybko się rozchodziły znacznie pogarszając sytuację tysięcy młodych ludzi i utrudniając wyjście z konspiracji. Obawiając się aresztowania nawet jeśli nie chcieli już walczyć, uciekali do lasu zasilając tzw. zbrojne podziemie. Sytuacja ta wydłużyła agonię niepodległościowych oddziałów partyzanckich[1028].

[1024] AIPN Kr 019/1 t. 2, Sprawozdanie Sekcji II za okres 13 IX–18 IX 1945, k. 72.
[1025] Ibidem, Sprawozdanie Sekcji Walki z Bandytyzmem za okres 19 IX–24 IX 1945, k. 73.
[1026] Ibidem, Sprawozdanie Sekcji Walki z Bandytyzmem za okres 23 IX–28 IX 1945, k. 77.
[1027] O wykorzystaniu materiałów uzyskanych w trakcie amnestii mówił m.in. Radkiewicz na odprawie szefów WUBP. Pozyskane informacje miały służyć do wszechstronnych rozpracowań. Odprawa szefów WUBP z 28 IV 1947 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody*. Cz. I. Lata 1945–1947, oprac. A. Paczkowski, „Dokumenty do dziejów PRL", z. 5, Warszawa 1994, s. 115.
[1028] K. Kersten, *Narodziny systemu władzy…,*1990, s. 116

Środowisko żołnierzy podziemia niepodległościowego przez cały czas trwania Polski Ludowej było kontrolowane przez aparat policji politycznej. Z różnym natężeniem w różnym okresie. W chwilach przełomowych częściej sięgano po materiały operacyjne powstałe w wyniku rozpracowania podziemnych organizacji. W 1949 r. PUBP w Miechowie zgromadziło przy współpracy z miechowskim MO około 400 charakterystyk ujawnionych i nieujawnionych członków AK. Każda z tych osób miała założoną indywidualną teczkę[1029]. Przeciwko środowisku związanemu z WiN PUBP prowadził sprawę o krypt. „WiNo B2", w toku której zatrzymano w maju 1949 r. 74 osób[1030]. Z początkiem 1950 r. w sprawie o krypt. „Omega" prowadzonej przeciwko 106 DP AK, założono 2369 teczek ewidencyjnych, z tego PUBP w Miechowie prowadził 1159[1031]. Inną sprawą w której rozpracowywano byłych żołnierzy 106 DP AK była założona w 1960 r. sprawa o krypt. „Mleko"[1032].

Żołnierze podziemnych oddziałów przez lata byli określani mianem „bandytów" a ich dzieci były dziećmi „bandytów". Miało to duże konsekwencje, ponieważ żołnierzy oraz ich rodziny pozbawiono należnych im za lata walki praw i profitów. Wystarczy porównać wysokość świadczeń, które otrzymywali funkcjonariusze organów bezpieczeństwa czy ich rodziny do wysokości świadczeń, o ile w ogóle je otrzymywali, członków podziemia niepodległościowego. Gros spośród tych ostatnich straciło zdrowie w czasie brutalnych przesłuchań w UB mimo to nie otrzymywali oni świadczeń rehabilitacyjnych. Rodziny, które z winy aparatu represji utraciły bliskich, latami starały się poznać los swoich bliskich. Wielu z nich dotychczas nie zna miejsca pochówku swoich synów, mężów i ojców.

6.1.2. Problem bandytyzmu.

Przez cały okres istnienia Polski ludowej, popularyzowana była opinia o tym, że żołnierze podziemia zbrojnego byli zwykłymi bandytami. Nie tylko atakowali „prawowite", „demokratycznie" wybrane władze państwowe, ale też napadali na zwykłych mieszkańców wsi. Podobne opinie trwają do dziś, a przedstawiciele starszego pokolenia wspominają czasami, że jako dzieci byli świadkami gdy „przyszli bandyci" do ojca i go pobili, lub, że „bandyci" zarekwirowali zwierzęta ze stajni ku rozpaczy matki. Zapewne obie strony mają argumenty

[1029] AIPN Kr 019/1, Sprawozdania i raporty statystyczne Referatu III PUBP w Miechowie do WUBP w Krakowie z lat 1949-1952, t. 5, Sprawozdanie za okres 25 III–25 IV 1949, k. 12.
[1030] AIPN Kr 019/1, t. 5, Sprawozdanie za okres 25 IV–25 V 1949, Miechów 25 V 1949, k. 20.
[1031] AIPN Kr 075/16, t. 1, Charakterystyka sprawy obiektowej „Omega" od IX 1948 do 1 II 1950, Kraków 23 II 1950, k. 33.
[1032] Sprawa dotyczyła głównie Zbigniewa Ostrowskiego, Wiesława Żakowskiego i Tadeusza Pacyny, ale wymienionych jest w aktach znacznie więcej osób. AIPN Kr 010/10113, Sprawa operacyjnej obserwacji kryptonim „Mleko". Kontrola operacyjna byłych żołnierzy 106 Dywizji Piechoty Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, członków „nielegalnej" organizacji „Samoobrona" przejawiających „negatywny stosunek" do ustroju PRL.

w tej polemice. Z jednej strony jest to perspektywa rodziny, która być może straciła dobra ułatwiające utrzymanie w trudnych powojennych czasach, z drugiej perspektywa partyzantów, tropionych przez aparat bezpieczeństwa, którzy chcieli przetrwać w lesie do chwili odzyskania pełnej niepodległości. Gdyby wydarzenia potoczyły się inaczej, a komuniści straciliby władzę w Polsce, zapewne koszty poniesione przez ludność cywilną na podziemie niepodległościowe zostałoby zrekompensowane. Przechwycenie władzy przez komunistów uniemożliwiło te rozliczenie, a propaganda PPR/PZPR dołożyła starań by urazy i poczucie niesprawiedliwej straty ugruntowały się w społeczeństwie i obrastały legendą. Powstaniu mitów sprzyjały też brak świadomości rodzin, że ktoś z jej członków zaangażował się w działalność komunistyczną, i akcja podziemia była w rzeczywistości skierowana przeciwko działaczowi PPR. Niektórzy nadal uważają, że przystąpienie do obozu nowej władzy było słuszną decyzją i wszelka dzisiejsza negacja działań komunistów odbierana jest jako osobista obraza.

Problem bandycenia się partyzantki jest trudnym do oceny. Nie ulega wątpliwości, że w 1945 r. część żołnierze podziemia zbrojnego ulegała demoralizacji, podobnie jak funkcjonariusze MO, UB oraz żołnierze LWP[1033]. Sprzyjała temu wojenna brutalizacja życia, większa wyrozumiałość dla nieetycznych zachowań, radykalizacja poglądów politycznych i powszechna dostępność broni. Józef Zastawny ps. „Trzon", przewodniczący miechowskiej powiatowej trójki politycznej wspominał: *po likwidacji posterunków policji granatowej i wyparciu stąd wroga, gdy nasze oddziały LSB zajęte były trzymaniem bezpieczeństwa, aby Niemcy nie powrócili w te strony, a jednostki AK ściągnięto do lasu w Sancygniowie–nocami zaczęły pojawiać się grupy dzikie. Większymi lub mniejszymi grupami różne elementy przestępcze, złodzieje i rabusie, uzbrojeni w karabiny lub przeważnie w broń krótką, napadali na gospodarzy po wioskach oraz na plebanię i dwory i niemiłosiernie rabowali. Podawali się przy tym, że są oddziałami armii podziemnej BCh lub z AK. Zabierali ludziom przeważnie pieniądze, wódkę, tłuszcze i co kosztowniejszą odzież. Przysporzyło to naszym oddziałom niemało roboty, gdyż trzeba było prawie noc w noc patrolować tereny i przepędzać tych niepożądanych bohaterów dzikiego podziemia*[1034].

Według Marcina Zaremby w powojennej Polsce nie istniały realne warunki skutecznego przeciwdziałania bandyceniu się podziemia[1035]. Bunt przeciwko politycznym rozwiązaniom

[1033] Wzrost przestępczości rozpoczął się od września 1939 r., gdy na wolność Niemcy wypuścili na wolność setki recydywistów. Sytuację pogarszała powszechna dostępność broni. M. Zaremba, *„Człowiek drży jak liść" – trwoga przed bandytyzmem w okresie powojennym* [w:] *Niepiękny wiek XX ,* red. B. Brzostek, J. Eisler, D. Jarosz, K. Kosiński, T. Wolsza, Warszawa 2010, s. 368.

[1034] Relacja Józefa Zastawnego ps. „Trzon", pt. *Działalność ruchu oporu chłopskiego ROCh i walki dywersyjno-partyzanckie w powiecie miechowskim w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce w latach 1939-1945,* w archiwum autora

[1035] M. Zaremba, *„Człowiek drży jak liść …*, s. 382.

oraz działaniom Sowietów i aparatu represji generował agresję i akcje odwetowe. Aresztowanie dowódców AK przez NKWD, pozbawiło żołnierzy autorytetów. W połowie 1944 r. uwiezionych zostało więcej oficerów AK niż podczas całej okupacji niemieckiej[1036]. Z każdym dniem rosła ilość żołnierzy pozostających poza kontrolą, *bez żołdu i perspektyw na życie w cywilu*[1037].

Dowództwo AK dostrzegało niebezpieczeństwo bandycenia się żołnierzy. W styczniu 1945 r. płk. Nakoniecznikoff w swoim rozkazie uczulał by zwrócić uwagę *na skrupulatne odebranie, zakonserwowanie i zamelinowanie broni i sprzętu. Broń nie może pozostać w rękach pojedynczych żołnierzy AK ze względu na możliwość nieodróżnienia żoł*[nierzy] *powstania od bandytyzmu*[1038]. We wrześniu 1944 r. w rejonie gm. Wierzbno odbyła się narada przedstawicieli AK, BCh, SL, PPS i delegatury Rządu na Kraj, której przedmiotem był brak dyscypliny wśród BCh-owców[1039]. Ocenę postaw żołnierzy AK i właściwą identyfikację osób związanych z grupami złodziei utrudnia fakt, że powstawały nowe grupy, niepowiązane z wojskowymi strukturami niepodległościowymi, których celem były wyłącznie kradzieże. Posiadana broń dawała władzę. Ujawniały się patologiczne zachowania, związane z poczuciem władzy. W tak skomplikowanej sytuacji w kraju ścierały się trzy zjawiska: bandy kryminalne, partyzanci ulegający zbandyceniu oraz akcje podziemia niepodległościowego prowadzone zgodnie z przyjętą taktyką walki z reżimem, ale przedstawiane jako bandyckie. Szczególnie groźne dla mieszkańców powiatu były bandy kryminalne. Celem ich działania były kradzieże, realizacja zleconych zabójstw. Powojenne zorganizowane grupy przestępcze nie podlegały żadnym rozkazom, były brutalne a podszywając się pod organizacje podziemia niepodległościowego obciążały swoimi działaniami innych. Taką zorganizowaną grupą przestępczą w powiecie miechowskim była banda Kocioła. Ślady jej działalności w 1946 r. pozostały w licznych materiałach archiwalnych. Według akt personalnych Józef Kocioł pochodził ze Szczytnik (pow. Miechów). W latach 1919 – 1920 uczestniczył w wojnie bolszewickiej. Należał do SL, miał być organizatorem i komendantem milicji ludowej. W czasie II wojny walczył w partyzantce. Wśród mieszkańców powiatu mówiono, że Kocioł i jego ludzie wchodzili w skład Batalionów Chłopskich. Jego oddział miał się przekształcić w zwykłą bandę rabunkową i z tego powodu dowództwo BCh wydało m.in. na Kocioła wyrok śmierci. Po zakończeniu działań wojennych Kocioł wraz ze swoim oddziałem miał wstąpić

[1036] R. Wnuk, *Problem bandytyzmu wśród żołnierzy antykomunistycznego podziemia w Polsce (1945–1947)* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie,* red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 71.
[1037] M. Zaremba, *„Człowiek drży jak liść"…*, s. 385.
[1038] A.P. Przemyski, *Ostatni Komendant. Generał Leopold Okulicki,* Lublin 1990, s. 194.
[1039] AIPN Kr 075/113, Doniesienie informatora ps. „Trójkąt", Miechów 15 XI 1951 r., k. 216.

do Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, działającego na terenie rejonu proszowickiego. Sam Kocioł w kwestionariuszu osobowym oświadczył, że był dowódcą Oddziału im. Marszałka Rokossowskiego[1040]. Według wspomnień wnuczki Kocioła oddział Rokossowskiego był powołany w 1942 r. Jednym z jego „sowieckich doradców" miał być major Kabanow. Grupa ta działała w ramach PPR. Jednostka stacjonowała niedaleko Pińczowa w województwie kieleckim[1041]. Prokurator KŚZpNP bardziej był skłonny uznać, że banda powstała z inicjatywy UB do realizacji „doraźnych" celów. Takimi doraźnymi celami była „fizyczna likwidacja" niewygodnych dla „władzy ludowej" działaczy chłopskich. Świadczy o tym stworzona legenda o początkach „organizacji". W 1942 r. kiedy miała ona rzekomo powstać marszałek Rokossowski był nieznany[1042].

Po wojnie Kocioł był członkiem SL, potem w PPS i PPR. W lipcu 1945 r. zaledwie na miesiąc został zatrudniony na stanowisku naczelnika aresztu WUBP Kraków[1043].

Banda Kocioła wzbudzała powszechny strach, ponieważ była brutalna – bezkarnie kradła, biła i mordowała mieszkańców powiatu. Niektóre akty agresji wynikały z zemsty osobistej. Świadczą o tym zeznania świadków, np. Piotra Gęgotka: *Nie wiem z jakiego powodu, ale chyba jeszcze w czasie okupacji, miał zostać ukarany chłostą przez oddział Jana Gasa szwagier Józefa Kotła, który nazywał się Kubik Stanisław i mieszkał w Żębocinie. Słyszałem, ale nie pamiętam od kogo, że fakt wychłostania Stanisława Kubika, był przyczyną uprowadzenia Jana Gasa i jego zamordowania przez oddział Józefa Kotła[1044]. Wśród ludności wiejskiej powiatu miechowskiego, głównie z okolic Proszowic panowało przekonanie, że uprowadzenia i zabójstwa działaczy PSL i byłych żołnierzy AK w latach 1945-1946 są dziełem grupy Józefa Kotła „Piotrowskiego"*[1045]. Trudny charakter Kocioła spowodował, że dość szybko popadł on w konflikt z władzą. W październiku 1947 r. w proszowickiej restauracji Kocioł zastrzelił Jana Maja – działacza PPR i groził zebranym w restauracji pepeerowcom[1046]. W lipcu 1950 r. w Szczytnikach Kocioł został schwytany i trafił do aresztu. T. Borucińśki wspominał, że po aresztowaniu *został od razu wywieziony do Warszawy, żeby nie mówił, bo bano się, że on wszystko opowie, co działo się w miechowskim po wojnie. W tej Warszawie podobno zmarł*[1047].

[1040] AIPN Kr, 057/1307, Akta osobowe Józefa Kocioła, Kwestionariusz dla współpracowników Resortu Bezpieczeństwa Publicznego, 19 VII 1945, k. 8 – 9.
[1041] GKŚZpNP, sygn. S 30/51/ZK, t. 1, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, Kraków 30 VII 1998, k. 230.
[1042] Ibidem, k. 230.
[1043] IPN Kr, 057/1307, Przebieg służby, k. 82, ibidem, Rozkaz personalny nr 67, k. 104.
[1044] GKŚZpNP, sygn. S 30/51/ZK, t. 20, Protokół przesłuchania świadka – Piotr Gęgotek, Kraków III 1996, k.4028.
[1045] Ibidem, k.4029
[1046] AIPN Kr, 096/195, Akta śledztwa w sprawie śmiertelnego postrzelenia Jana Maja w dn. 12 X 1947 r. w Proszowicach, prowadzonego przeciwko Józefowi Kocioł, Akt oskarżenia, k. 6.
[1047] GKŚZpNP, sygn. S 30/51/ZK, t. 18, Protokół przesłuchania świadka – Tadeusza Borucińskiego, Kraków 3 IV 2002, k. 3317.

Jak zeznał po latach Stanisław Jaskulski, w celi Kocioł miał dyktować list do min. Radkiewicza, w którym opisywał swoje zasługi wobec partii. Miał wymienić m.in. że zabił wielu AK-owców, w tym Stanisława Gasa i Józefa Guzika. W listopadzie 1951 r. Kocioł popełnił samobójstwo przez powieszenie we własnej celi[1048].

6.2. Rywalizacja z partiami politycznymi.

Walka o władzę musiała doprowadzić do starcia PPR z innymi ugrupowaniami politycznymi. Pomimo mitologizacji dokonań komunistycznego podziemia[1049] znaczenie PPR w czasie wojny i jej wkład w walkę z Niemcami był nieduży, a wzrost jej znaczenia wynikał ze wsparcia ZSRS. Program zaproponowany przez PPR polskiemu społeczeństwu zyskał poparcie stosunkowo niewielkiej części społeczeństwa. Dla większości związek PPR z Sowietami był oczywistym, a komuniści nie byli dla Polaków autorytetem. Na niekorzyść komunistów działała „hipoteka stosunków polsko–sowieckich", na którą składały się m. in. wydarzenia z 17 września 1939 r., represje wobec ludności polskich Kresów, ujawniony w 1943 r. los polskich oficerów – jeńców obozów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszkowie zamordowanych w Katyniu. Tworzona naprędce przez władzę legenda walki o niepodległość miała wątłe poparcie, mimo to swoje roszczenia do władzy pepeerowcy zaczęli uzasadniać zasługami z czasów wojny. Komunistom sprzyjała radykalizacja nastrojów i przesunięcie poglądów „na lewo", co było pokłosiem wojennych przeżyć. Do sprzyjających PPR okoliczności można zaliczyć też nie rozwiązaną sprawę reformy rolnej, duże zróżnicowanie materialne społeczeństwa, wreszcie klęskę obrony wrześniowej 1939 r. oraz powojenne zmiany społeczno-gospodarcze i pauperyzację społeczeństwa. Warto jednak zaznaczyć, że wszystkie

[1048] Ibidem, Protokół przesłuchania świadka – Stanisława Jaskulskiego, Kraków 1 XII 1992, k. 260–261

[1049] W wytycznych na czas po rozwiązaniu Armii Krajowej jej dowództwo tak odniosło się do tej mitologizacji: *Na terenie t.zw GG nie stworzyli żadnej grupy konspiracyjnej, żadnych oddziałów bojowych, które by walczyły z Niemcami. Dopiero po rozpoczęciu w 1941 r. wojny niemiecko–rosyjskiej na rozkaz Moskwy tworzy się w GG PPR a później Krajowa Rada Narodowa i Armia Ludowa. Na terenie Sowietów powstaje Związek Patriotów Polskich i wojsko gen. Berlinga. Gdy wojska sowieckie przekroczyły Bug na rozkaz Moskwy powstaje PKWN wyłoniony z KRN i PZPP i otrzymuje od Rządu sowieckiego prawo sprawowania administracji cywilnej na ziemiach polskich okupowanych przez sowiec*[kie] *wojska. Z oddziałów Berlinga i Armii Ludowej tworzy się tzw. Wojsko Polskie w którym dowódcy od baonu wzwyż są sowieccy, a wszyscy kierownicy polityczni do plutonu włącznie pochodzą ze szkoły sowieckiej i niżsi oficerowie Polacy d-cy plutonów i kompanii znajdują się pod ich nadzorem. Ani Rząd Lubelski ani tzw. Wojsko Polskie nie działają w imieniu narodu polskiego, bo naród polski nie dał im do tego prawa. Są tylko organami jednej partii PPR stworzonej na rozkaz Moskwy dopiero w r. 1941 i stanowił znikomą ilość Polaków. Stworzono ostatnio partię PPS, Str. Ludowe i Str. Demokratyczne, są tylko drobnymi przybudówkami PPR.* AIPN Kr, 075/16, t.1, Wytyczne na okres po rozwiązaniu AK [odpis z archiwum „Tysiąca"], k. 13.

te elementy nie oznaczały jednoznacznego poparcia dla komunizmu, raczej wzrost sympatii dla haseł socjalistycznych[1050].

Decydujące dla odradzającego się życia politycznego w Polsce były decyzje podjęte w czerwcu 1945 r. i podpisanie „umowy moskiewskiej". Na jej mocy prawo do swobodnej *pracy organizacyjnej, zgromadzeniowej, prasowej i propagandowej* zyskały partie tworzące Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej[1051]. Możliwość działania uzyskały więc PPR i jej partie satelickie: „lubelskie" PPS[1052], SL[1053] i SD[1054]. Czyniąc zadość ustaleniom podjętym na międzynarodowej konferencji w Jałcie, do rządu dokooptowani zostali przedstawiciele

[1050] J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950…*, s. 53–55.

[1051] *Umowa Moskiewska* [w:] *Komunikaty Polskiego Stronnictwa Ludowego 1946–1947,* red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, J. Mazurek, Warszawa 2002, s. 261.

[1052] „Lubelska" PPS (nazywana też „fałszywą" lub „koncesjonowaną") utworzona została przez komunizujących działaczy Robotniczej Partii Polskich Socjalistów oraz lewicowy odłam PPS i PPS-WRN. Frakcja ta, wbrew woli większości PPS, weszła w skład KRN. Przedstawiciel socjalistów – Edward Osóbka-Morawski otrzymał stanowisko wiceprzewodniczącego KRN. W publicznych komunikatach podkreślano, że obie partie – PPR i PPS są partiami robotniczymi, walczącymi o poprawę sytuacji ekonomicznej robotników i wolność polityczną. W ten sposób wskazywano bliskość ideową. W lutym 1945 r. ukazał się okólnik władz PPS skierowany do jej działaczy, w którym znalazły się wyrazy uznania dla socjalistów opierających się „fałszywej PPS" oraz apel o dochowanie wierności starym sztandarom PPS; potępiono też „renegatów" typu E. Osóbki-Morawskiego i Bolesław Drobnera. Z. Kozik, *Partie i stronnictwa polityczne Krakowskiem…*, s. 30; zob. też np. E. Reński, *Skradzione sztandary PPS,* wydanie bezdebitowe, [Warszawa] 1989.

[1053] Utworzone w Lublinie SL nazywane było „lubelskim", „czerwonym" i „ruskim". Zwolennicy PSL nazywali je „fałszywym". Widziano w nim patię pozbawioną własnego programu, która przyjmując koncepcje PPR działała na rzecz jej interesów. Bazą dla SL miała się stać lewica chłopska skupiona w powstałej z inspiracji PPR na przełomie 1943 i 1944 r. SL „Wola Ludu". J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950…*, s. 71; Z. Kozik, *Partie i stronnictwa polityczne Krakowskiem…*, s. 56.

[1054] Stronnictwo Demokratyczne było w zasadzie młodą partią, powstałą w 1937. W Krakowie uchodziło za jedno z bardziej konserwatywnych partii skupiających głównie inteligencję i pracowników umysłowych. Od 1942 r. SD przewodził profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Adam Krzyżanowski. To, że SD pozbawione było długich tradycji mogło ułatwić komunistom jego przejęcie. W 1944 r. z inicjatywy PPR odtworzone zostały struktury SD, w których główną rolę zaczęli odgrywać lewicujący „demokraci", m.in. skierowany tu przez PPR Leon Chajn. Grupa ta zdecydowała się na koalicję z PPR i weszła w skład PKWN. Zob. np. A. Andrusiewicz, *Stronnictwo Demokratyczne w systemie politycznym Polski Ludowej,* Warszawa 1985; A. Czubiński, *Stronnictwo Demokratyczne (1937–1989): zarys dziejów,* Poznań 1998.

organizacji opozycyjnych: PPS-WRN[1055], SP[1056] oraz SL „Roch”[1057], które wkrótce przekształciło się w PSL. Partie te jednak uznawane za opozycyjne wobec komunistów, od początku narażone były na represyjne działania państwa.

Tworzony na nowo system polityczny odrzucał pluralizm, walkę i swobodną konkurencję polityczną. Odgórnie ograniczono możliwość tworzenia partii a tym, które istniały odebrano autonomię programową i organizacyjną. O legalizacji partii po wojnie w zasadzie decydował KRN[1058].

Budując nowy system polityczny, oparty na czteropartyjnej koalicji komuniści posłużyli się metodą przejmowania ugrupowań politycznych od środka, wprowadzając do nich zaufanych ludzi. W podziemnym wydawnictwie, który zachował się w aktach PUBP w Miechowie informowano społeczeństwo, że: *PKWN oparł się na czterech stronnictwach z tym, że wszystkie kierownicze stanowiska obsadzone zostały przez Rosję komunistami. Zatem istnieją dla opinii zagranicznej i częściowo wewnętrznej cztery stronnictwa PPR, PPS, SL i SD faktycznie rządzone przez jedną partię komunistyczną (PPR)*[1059]. Zmianom politycznym przysłużyły się lewicowe odłamy tych partii, które przy wsparciu komunistów wznowiły po wojnie jawną działalność przejmując stare szyldy. Utrzymując stan pozornej odrębności patii satelickich, w rzeczywistości PPR wpływało na organizację i decyzje przez nie podejmowane, a niejednokrotnie także na wewnętrzną politykę personalną. Oddanie koalicjantom niektórych wyższych stanowisk w PKWN i KRN nie oznaczało, że przyznano im realną władzę. Tym samym zaistniała specyficzna sytuacja, że zastępca szefa resortu będący najczęściej

[1055] Utworzona w czasie wojny konspiracyjna Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość, której przewodził Kazimierz Pużak, uznawana była przez PPR za opozycję, do tego „splamioną” współpracą z emigracyjnym Rządem Polskim. PPS–WRN twardo obstawała za pełną suwerennością kraju i integralnością jego terytorium. Zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa dostrzegała w sowieckim totalitaryzmie. Taka postawa w zasadzie uniemożliwiała porozumienie z komunistami. Jedyną drogą do znalezienia się członków PPS–WRN wśród elity politycznej i korzystania z przywilejów jej przyznanych była zmiana poglądów na lewicowe. Zob. np. Z. Kaleniecki, *Konspiracja WRN-owska w Polsce Ludowej (1944–1948),* Warszawa 1986; Z. Woźniczka, *Podziemna PPR-WRN w latach 1945–1948. Zarys działalności,* „Zeszyty Historyczne” nr 112, Paryż 1995.

[1056] Stronnictwo Pracy, opierające się na chrześcijańsko-demokratycznych tradycjach, powstało w 1937. Pierwszym jego prezesem był Wojciech Korfanty. W czasie wojny przedstawiciele Stronnictwa znaleźli się w składzie Polskiego Rządu na Uchodźctwie i włączyli się w pracę Polskiego Państwa Podziemnego. Po upadku powstania warszawskiego wielu działaczy SP trafiło do Krakowa wzmacniając krakowskie struktury. Początkowo Stronnictwo miało antykomunistyczny i antysowiecki stosunek. W lecie 1945 r. podjęto decyzję o wznowieniu działalność, co wiązało się z powrotem do kraju Karola Popiela. O współpracy z PPR zdecydował odłam lewicowy SP. Zob. np. J. Majchrowski, *Stronnictwo Pracy–działalność polityczna i koncepcje programowa 1937–1945,* Kraków 1979; W. Bujak, *Historia Stronnictwa Pracy: 1937–1946–1950,* Warszawa 1988.

[1057] Konspiracyjne Stronnictwo Ludowe „Roch” – kontynuacja przedwojennego Stronnictwa Ludowego i Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici” kierowane było przez Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego. Nazwa „Roch” jest skrótem od „Ruchu Oporu Chłopskiego”.

[1058] J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944–1950…*, s. 68.

[1059] AIPN Kr, 075/34, t. 18, Referat, b.d., k. 1.

członkiem PPR, był w rzeczywistości przełożonym własnego zwierzchnika[1060]. Przejawem zależności od PPR było korzystanie przez PPS i SL, nieposiadających własnych zasobów materiałowych i ludzkich, z pepeerowskich lokali, drukarni i sieci kolportażu[1061]. Próby utrzymania przez partie niezależności traktowane było jako działanie na szkodę „ludowego" państwa. Po sfałszowanych wyborach do Sejmu przeprowadzonych w 1947 r., opozycyjne głosy zamarły. Jak zapisano w protokole z posiedzenia Egzekutywy PPR w Miechowie: *Pierwsza Sesja* [Sejmu] *spowodowała* […] *dalsze wzmocnienie jednolitego frontu obu partii robotniczych dzięki umiejętnej taktyce PPR, której udało się skierować PPS przeciwko Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. PPS-owcy na Sesji przyswoili sobie niektóre nasze koncepcje za własne i bronili ich jak swych własnych*[1062].

Pod względem politycznym rejon krakowski był dla komunistów trudnym terenem. Partie mające stworzyć z PPR koalicję odstawały programowo i politycznie. PPS było tu partią przywiązaną do przedwojennych tradycji, a skupiające inteligencję SD przyjęło konserwatywną linię polityczną. Bardzo silne wpływy w regionie posiadali ludowcy z kręgów SL „Roch", dla których autorytetem byli przedwojenni przywódcy, szczególnie Wincenty Witos. SL „Roch" wspierane przez młodzież ze Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", zyskało duże poparcie społeczne. Nie można zapominać o dość silnym w tym rejonie Stronnictwie Narodowym, które uznane przez komunistów za partię szczególnie groźną, z „faszystowskimi" powiązaniami, nie uzyskało po wojnie prawa do legalnej działalności. Członkowie SN od początku byli represjonowani przez komunistów. W Krakowskiem aktywne też były środowiska katolickie, dla których autorytetem był ks. kard. Adam Sapieha. Skupione wokół kurii krakowskiej i „Tygodnika Powszechnego" środowisko Chrześcijańskiej Demokracji i Narodowej Demokracji, miało duży wpływ na społeczeństwo.

Partyjne gremia dostrzegały potrzebę właściwego dialogu z tymi ugrupowaniami. Problem ten był poruszony podczas Egzekutywy w 1945 r.: *W PPS jest również nie najlepiej i jest mocna krytyka oddolna, która jest wynikiem naszego sekciarstwa, np. w Libiążu, gdzie PPSowcom grożono Syberią na wypadek nie zgodzenia się z rezolucją pepeerowców. Jeśli chodzi o katolików to nie jest prosty problem. Sapieha robi demonstrację przeciw nam. Bezpieczeństwo m. Krakowa pozwala wciągać się w niebezpieczną grę, stwarzając preteksty by na nich napadali katolicy* […] *Z poszczególnymi ludźmi SL prowadzić indywidualne rozmowy*

[1060] Np. Edward Osóbka-Morawski kierujący w PKWN resortem Spraw Zagranicznych w rzeczywistości podlegał swojemu zastępcy – Jakubowi Bermanowi. J. Wrona, *System partyjny w Polsce 1944-1950…*, s. 82.
[1061] Ibidem, s. 69.
[1062] AN Kr, 29/2089/11, Komitet Wojewódzki PPR w Krakowie, Protokół z posiedzenia Egzekutywy, Kraków 2 III 1947, s. 11.

[…] *Bielecki z Woj*[ewódzkiego] *Urz*[ędu] *Bezp*[ieczeństawa] *złożył oficjalną wizytę zarządowi SL i PPS co było słusznym posunięciem*[1063].

W powiecie miechowskim Polska Partia Socjalistyczna była słaba. Brakowało robotników, którzy stanowili jej bazę rekrutacyjną. Działania zmierzające do aktywizacji lewicowych PPS oraz SD w Miechowskiem wynikały prawdopodobnie z konieczności realizacji odgórnych założeń o jedności ruchu robotniczego i potrzebie pokazania społeczeństwu koalicyjności władzy. PPR musiały więc wesprzeć inne partie. Chodziło *o to żeby nie było SL–PPS kontra PPR. Żeby partie robotnicze PPR i PPS wystąpiły wspólnie, PPR powinna mocno podkreślić jedność klasy robotniczej PPR–PPS. Ma to duże znaczenie polityczne*[1064]. W październiku 1945 r. powiatowa PPS wykazała pewną aktywność. Zorganizowane zostały lokalne koła partii, a w urządzanych świetlicach oraz podczas wieców prowadzono agitację na rzecz zasilenia szeregów tej partii. W tym czasie PPS liczyło w powiecie oficjalnie około 1000 członków zgromadzonych w komórce powiatowej w Miechowie, 3 komórkach miejskich (w Miechowie, Słomnikach i Proszowicach) oraz w 14 komórkach gminnych[1065]. W dokumentach źródłowych informowano, że Stronnictwo Pracy i Stronnictwo Demokratyczne były partiami wątłymi o małej ilości członków. W maju 1945 r. raportowano wręcz, że SD *na terenie powiatu nie istnieje, jednak posiada pewną znikomą ilość sympatyków dotychczas nie zorganizowanych.* Stronnictwo Pracy *jako niedawno zawiązane (w drugiej połowie marca) ogranicza się na razie do urządzania zebrań informacyjnych* […] *o roli członków wymienion*[ego] *Stronnictwa w przyszłych wyborach i głosowaniu ludowym (Referendum). Wymienione stronnictwo posiada na terenie powiatu poza Powiatowym Zarządem w Miechowie – 4 lokalne koła, a to: w Miechowie, Słomnikach, Charsznicy i Proszowicach. Ilość członków wymienionego stronnictwa wynosi 350. W okresie sprawozdawczym wymienione stronnictwo odbyło: 2 zebrania powiatowe i 3 zebrania lokalnych kół*[1066]. We wrześniu 1946 r. w sprawozdaniu starosty powiatowego wymieniono 24 koła PPS w których znalazło się 1312 członków oraz 4 koła SP z 213 członkami[1067]. SD w ogóle nie zostało wymienione. W październiku 1946 r. obliczono, że w Miechowskiem do PPR należało 3600 członków, do PPS 1312 członków, SL 3000 członków, a do SP – 213 członków[1068]. W lutym 1947 r. w PPR było 5040 członków, w PPS 1600 członków, ilości członków SL nie podano, bo jej stan dynamicznie się zmieniał. Odnotowano również, że SP

[1063] AN Kr, 29/2089/9, Protokół z posiedzenia Egzekutywy, Kraków 1 VI 1945, s. 6–6a.
[1064] Ibidem, Protokół z posiedzenia Egzekutywy, Kraków 7 V 1945, s. 3.
[1065] AN Kr, UW II 925, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 4 XI 1945, k. 92.
[1066] Ibidem, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 2 V 1946, k. 176–177.
[1067] Ibidem, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 4 X 1946, k. 283.
[1068] Ibidem, k. 281-283.

nie prowadziło żadnej działalność politycznej. SD nadal nie zostało wymienione[1069]. W lipcu liczba członków PPS wzrosła do 1795. Byli oni zorganizowani w 85 kołach. Przewodniczącym Komitetu Powiatowego PPS w Miechowie w tym czasie był Mieczysław Czekaj, a wiceprzewodniczącym Władysław Laskowski[1070]. W 1949 r. przewodniczącym KP PPS był Augustyn Granecki, wiceprzewodniczącymi: Daniel Ciuśniak oraz Stefan Wolniak. Wszyscy trzej, w ocenie pracownika UB – Władysława Piskorza – byli „jednolitofrontowcami" dążącymi do jedności PPR i PPS[1071].

Oficjalnie więc na terenie powiatu miechowskiego było 5 partii, z czego SP i SD nie prowadziło działalności politycznej, raczej było tylko fasadą wykorzystywaną do potwierdzenia współpracy międzypartyjnej.

Największe wpływy w społeczeństwie miechowskim mieli ludowcy. „Lubelska" SL weszła w skład powstających rad narodowych, jednak początkowo nie prowadziła ona w terenie pracy organizacyjnej i nie posiadała własnych komórek. Rozwijała się głównie jako organizacja kadrowa. Jej zasadniczym celem było przyciągnięcie członków „Rocha". Szansę na to dawała reforma rolna oraz oferta stanowisk w terenowych radach narodowych i instytucjach gospodarczych. Nie sprzeciwiało się temu SL „Roch", pod warunkiem zachowania organizacyjnej i politycznej wierności „starym" ideałom. Miechowscy chłopi zgłaszali swój akces do SL, uznając je za kontynuację ludowych tradycji. Sytuacja uległa zmianie w sierpniu 1945 r., gdy reaktywowane SL „Roch" kontynuowało swoją działalność już pod szyldem Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wobec rosnącego zagrożenia ze strony konkurenta, komuniści zaczęli naciskać na bardziej efektywną pracę SL. Jednocześnie, niedługo po wyjściu z konspiracji zarządu oraz działaczy SL „Roch" rozpoczęła się fala aresztowań ludowców. Już w marcu 1945 r. WUBP w Krakowie aresztowało Jan Jakóbca – okręgowego delegata rządu RP. Wśród osadzonych w więzieniach znaleźli się także Tadeusz Seweryn[1072] i Stanisław Latała[1073]. W sprawozdaniu składanym jesienią 1945 r. do WRN starosta informował o coraz dynamiczniejszej działalności PSL, *które poza zakładaniem lokalnych kół PSL, urządzaniem odczytów, kursów, poświęceniem sztandarów lokalnych kół PSL, zakłada gminne Związki Samopomocy Chłopskiej – jednając sobie członków i sympatyków. Obecnie wymienione stronnictwo posiada na terenie powiatu: 26 kół gminnych, 260 kół gromadzkich – zaś ogólna*

[1069] Ibidem, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 4 II 1947, k. 365.
[1070] AIPN Kr, 075/32, Materiały operacyjne kryptonim „V–1", „V–2" dot. byłych działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność, Równość, Niepodległość z terenu województwa krakowskiego, t. 2, Pismo PUBP w Miechowie do WUBP w Krakowie, Miechów 5 VII 1947, k. 636
[1071] AIPN Kr, 075/33, PPS krypt. „Trójkąt". Materiały operacyjne 1947–1955, t. 5, Charakterystyki członków PPS, Miechów 29 IV 1949, k. 168-169.
[1072] AIPN Kr, 096/135, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna dot. Tadeusza Seweryna.
[1073] AIPN Kr, 009/5335, Teczka personalna informatora o pseudonimie „Żuk".

liczba członków tejże organizacji wynosi 10 000 członków[1074]. Tymczasem w kwietniu 1946 r., dwa miesiące przed planowanym Referendum, „lubelskie" Stronnictwo Ludowe nadal było w stadium *po organizacyjnym i działalność tejże partii ogranicza się do zakładania lokalnych kół i urządzania zebrań informacyjnych. W okresie sprawozdawczym wymienione stronnictwo* [odbyło] *2 zebrania powiatowe i 7 zebrań organizacyjno-informacyjnych. Ilość członków wymienionej partii wynosi 796.* W tym samym czasie PSL *zaczyna rozwijać żywszą działalność przez urządzanie zebrań lokalnych*[1075]. W dokumentach źródłowych pojawiły się informacje o przechodzeniu ludowców do PSL, *przesuwaniu się chwiejnych grup i „centrowych" na prawo w kierunku zarządu Mikołajczykowców*[1076]. Siedziba PSL zlokalizowana była w Rynku. Prezesem Stronnictwa był wówczas Stanisław Mirek[1077].

Mało efektywna praca organizacyjna SL w powiecie miechowskim wzbudziła fale krytyki za słabe wyniki rekrutacji. Tłumaczono to utrudnieniami związanymi z brakiem technicznego wyposażenia i trudnościami w dotarciu z agitacją bezpośrednią do oddalonych wsi. Rosnąca popularność PSL, w którym swoje miejsce znaleźli przedstawiciele różnych grup politycznych i społecznych będący w opozycji wobec polityki PPR spowodowała, że komuniści i podległy im aparat represji podjęli szeroko zakrojone działania mające doprowadzić do ograniczenia wpływu PSL, a ostatecznie do jej likwidacji[1078]. W lutym 1946 r. na odprawie kierowników WUBP w MBP Radkiewicz poświęcił czas dwóm kwestiom – walce politycznej z PSL oraz z organizacjami podziemnymi[1079]. W listopadzie 1946 r. odprawa szefów WUBP była już poświęcona walce z PSL i roli w niej UB[1080].

[1074] AN, UW II 925, Sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 4 XI 1945, k. 92.
[1075] Ibidem, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 2 V 1946 r., k. 176–177.
[1076] AP Wa, 295/IX–22, Komitet Centralny PZPR, Wydział Historii Partii, Sprawozdanie z wyjazdu do woj. krakowskiego, 5–7 VII 1945, k. 11.
[1077] W zarządzie powiatowym PSL oprócz Mirka znaleźli się Tomasz Karkowski, Józef Zastawny, Stefan Boligłowa, Franciszek Wnuk, Apoloniusz Józefowicz oraz Józef Guzik. AIPN Kr, 075/35, Materiały operacyjne dot. działalności PSL na terenie województwa krakowskiego, t.6, Miechów 1 VI 1946, k. 22.
[1078] Temu tematowi poświęcone są liczne publikacje, zarówno wspomnienia, relacje jak i opracowania naukowe. Los peeselowców zapisany został także w aktach partyjnych oraz w aktach urzędu bezpieczeństwa. S. Mikołajczyk, *Polska zgwałcona…*; A. Paczkowski, *Stanisław Mikołajczyk…*; B. Dereń, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem…*, A. Fitowa, *Stanisław Mierzwa „Słomka"…*; *Aparat bezpieczeństwa wobec ruchu ludowego w województwie krakowskim w 1945 roku w świetle dokumentacji WUBP w Krakowie* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1939-1945),* Warszawa 2009, *Stanisław Mierzwa 1905-1985. Ludowiec i działacz niepodległościowy*, red. M. Szpytma, Warszawa-Kraków 2011; D. Fiołek, *Polskie Stronnictwo Ludowe w regionie krakowskim w latach 1945-1946* http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-0d9a03fe-45a6-4241-ba49-7ed396259b68/c/fiolek.pdf, dostęp 20 III 2022.
[1079] Odprawa kierowników WUBP w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego [luty 1946] [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956.* Cz. 1…, s. 43–66.
[1080] Odprawa szefów WUBP z 19 listopada 1946 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956.* cz. 1… s. 67–78.

6.2.1. Referendum.

W marcu 1946 r. Biuro Polityczne KC PPR podjęło decyzję o przeprowadzeniu referendum. Był to sposób na opóźnienie wolnych wyborów parlamentarnych. Komuniści zdawali sobie sprawę, że ich pozycja nadal była słaba i nie dawała gwarancji wygranej. Państwa zachodnie przyglądały się sytuacji w kraju i czekały na realizację umów zawartych w 1945 r. podczas konferencji w Jałcie i Poczdamie. Komuniści musieli więc zachować pozory poszanowania praw politycznych wszystkich ugrupowań. Największym zagrożeniem dla nich było PSL. Zainicjowane przez PPR rozmowy międzypartyjne, które miały na celu stworzenie w Miechowskiem wspólnego bloku wyborczego nie przyniosły efektów. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele PPR, PPS, SL i PSL. Rozmowy były trudne. Starosta miechowski informował w swoim sprawozdaniu, że [Tomasz] *Karkowski sekretarz PSL żądał większości w Zarządzie Pow*[iatowym] *Sam*[opomocy] *Chłopskiej* […] *a w Prezydium* [Powiatowej Rady Narodowej] *równy podział* [stanowisk]. Swoje żądania motywował siłą PSL. Jego oponent, A. Taborowicz miał odpowiedzieć na te żądania, że PSL-owcy *większość otrzymali przez podstępną robotę gdzie chłopi nieuświadomieni przeszli do PSL z SL*[1081].

Po odrzuceniu przez PSL propozycji stworzenia wspólnego bloku wyborczego, komuniści uznali, że wybory muszą odbyć się *pod znakiem ostrej akcji przeciwko PSL i skupionej dookoła niego reakcji*[1082]. Referendum stało się także próbą generalną umiejętności „zbrojnego ramienia" PPR przed mającymi się odbyć wyborami do sejmu. Jak przyznał po latach w rozmowie z Henrykiem Piecuchem Dyrektor X Departamentu MBP – Anatol Fejgin: *nie można było nie doceniać PSL. Ich szeregi rosły zadziwiająco szybko. W listopadzie było ich tylko dwieście tysięcy, a już dwa miesiące później pięćset czterdzieści tysięcy, zaś w końcu maja 1946 roku – aż osiemset tysięcy. Należało coś z tym zrobić.* […] *Wszystkie chwyty są dozwolone, gdy chce się wygrać z bezwzględnym przeciwnikiem*[1083]. Organizację i przebieg głosowania referendalnego Stanisław Mikołajczyk podsumował, że *było* [to] *zarazem oszustwem jak i potwierdzeniem, że rząd ustanawia państwo policyjne*[1084].

W głosowaniu społeczeństwo miało wyrazić swoje zdanie na trzy kwestie, dotyczące zniesienia Senatu, formy systemy ekonomicznego kraju oraz granicy zachodniej opartej na Odrze i Nysie Łużyckiej[1085]. Natychmiast po ogłoszeniu referendum, ruszyła propagandowa

[1081] AIPN, 075/34, t. 19, Zestawienie władz SL „Roch", BCh, LSB, b.d., k. 123.
[1082] Protokół nr 7 posiedzenia Sekretariatu Komitetu Centralnego PPR z 21 III 1946 [w:] *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945-1946…*, s. 205.
[1083] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…*, s. 90.
[1084] S. Mikołajczyk, *Polska zgwałcona…*, s. 33.
[1085] Pytania brzmiały: 1. Czy jesteś za zniesieniem senatu? 2. Czy pragniesz wprowadzenia na stałe za pomocą zmian konstytucyjnych systemu ekonomicznego, opartego na reformie rolnej i upaństwowieniu podstawowych

machina, w której PPR wraz ze swoimi partiami satelickimi (PPS, SD, SL) jako Blok Demokratyczny, nawoływało do głosowania 3 razy tak. Podjęte decyzje polityczne sprawiły, że komuniści zlecili policji politycznej kontrolowanie partyjnych satelitów PPR. Aparat represji śledził próby podjęcia współdziałania opozycji z PPS i SL. UB analizował przeszłość socjalistów, typując osoby „niepewne". Jeszcze w lecie 1947 r. PUBP informował że w Miechowie dochodziło do współpracy PPS i PSL, np. przy wyborze Zarządu Spółdzielni „Społem"[1086], oraz że był *zupełny brak współpracy między PPR i PPS*[1087].

PSL znalazło się w trudnej sytuacji. Zapowiedź rozwiązania Senatu była zgodna z jej programem, jednak odpowiedź twierdząca na wszystkie pytania pozwoliłaby komunistom twierdzić, że zyskali powszechne wotum zaufania dla swoich rządów[1088]. Dla podkreślenia różnicy programowej NKW PSL zdecydował, że w pierwszym pytaniu udzieli negatywnej odpowiedzi[1089]. Po ogłoszeniu decyzji PSL w sprawie głosowania rozpoczęły się wobec niej i jej zwolenników szykana. Zarówno przed referendum, jak i w dniu głosowania 30 czerwca 1946 r. dochodziło do łamania prawa do swobodnej i uczciwej konkurencji oraz łamania zasad wolnych wyborów.

PSL straciło możliwość prowadzenia działalności propagandowej. Treści prasowe zostały ocenzurowane lub wprost zablokowane przez cenzurę. Obcięcie ludowcom przydziału papieru na „Gazetę Ludową", ich organu prasowego, spowodowało spadek nakładu gazety do 1/8 stanu pierwotnego. Dla zobrazowania dysproporcji narzędzi propagandowych warto podać, że według A. Fejgina komuniści wydali 84 mln plakatów, ulotek i broszur, ponad 15 mln egzemplarzy rozmaitych materiałów propagandowych, które były zrzucane z samolotów. Zaangażowano setki osób do malowania na murach i płotach haseł o treści, m.in. „Trzy razy Tak", „Trzy razy Tak – Niemcom nie w smak", „Tak, to polskości twojej znak", „Chłopie, pamiętaj, wróg nie drzemie, wróg chce zabrać Twoją ziemię"[1090].

---

gałęzi przemysłu z zachowaniem inicjatywy prywatnej? 3. Czy pragniesz takich granic Polski na zachodzie, jakie zostały ustalone na Bałtyku, Odrze i Nysie? S. Mikołajczyk, *Polska zgwałcona…*, s. 33, Zob. np. *Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wynik,* oprac. A. Paczkowski, „Dokumenty do dziejów PRL", z. 4, Warszawa 1993.

[1086] AIPN Kr, 075/32, t. 1, Ocena dotychczasowej działalności Powiatowych Komitetów PPS, Kraków 20 II 1948, k. 82.

[1087] AIPN Kr, 075/32, t. 2, Dane o sytuacji jednolitego frontu w województwie krakowskim, bd, k. 555.

[1088] Jak potwierdza protokół z posiedzenia Sekretariatu KC, dobrane pytania wpisywały się miały w społeczne oczekiwania. W kwestii pytania o rozwiązanie Senatu kalkulowano, że jeśli nawet PSL zagłosuje przeciwko rozwiązaniu Senatu nie był popularny w Polsce i trudno będzie PSL głosować przeciwko jego rozwiązaniu. A nawet jeśli peeselowcy zdecydują się na oddanie głosu „nie", to w ramach partii dojdzie na tym tle do rozłamu. Protokół nr 7 posiedzenia Sekretariatu Komitetu Centralnego PPR z 21 III 1946 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945-1946…,*s. 209.

[1089] B. Dereń, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem…*, s. 114.

[1090] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…*, s. 90.

Nie tylko w działalności wydawniczej PSL natrafiło na duże problemy. Dotyczyło to także partyjnych spotkań. Przed siedzibami władz PSL organizowane były przez komunistów demonstracje, a zebrania partyjne były zakłócane przez podstawione osoby. Wychodzących z zebrań ludzi napadano, bito i zastraszano. Aktów agresji mieli się dopuszczać „nieznani bandyci". Pod różnymi pretekstami ludowcy byli wzywani na przesłuchania i osadzani w areszcie. *Ubowcy zabierali legitymacje aresztowanym lub kładli je na ciała zabitych ludzi*[1091].W czasie referendum komisje wyborcze *były terroryzowane groźbą wycelowanych karabinów*[1092]. Nielegalnie przejmowano urny i niszczono karty głosowania a ostatecznie ogłoszono sfałszowane wyniki, które miały potwierdzić przewagę Bloku. PSL oprotestowało oficjalnie podane wyniki. W Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Krakowie została złożona 23-stronicowa interpelacja popisana przez działaczy PSL, m.in. Józefa Marcinkowskiego, Jana Witaszka i Stanisława Mierzwę. W kolejnych punktach, władze wojewódzkie PSL poruszyły problemy związane z ograniczeniem swobodnego działania i propagandy[1093]. Poruszono temat zrywania przez członków partii zblokowanych i funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa peeselowskich odezw. Opisano bezprawne zastraszanie i zmuszanie członków PSL do nawoływania – wbrew swoim przekonaniom – do głosowania 3 razy tak. W Miechowskiem nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na wiceprezesa Zarządu Powiatowego PSL, w gromadzie Goszcza aresztowano członka Koła PSL za kolportaż druków referendalnych sygnowanych przez PSL[1094]. Członek miejscowego PPR nakazał prezesowi Koła PSL Stanisławowi Grzeszule zwołanie Koła i poinformowanie wszystkich zebranych o rozwiązaniu PSL oraz żądał by namówić ludowców do głosowania 3x tak. Grzeszuła odmówił i z tego powodu został aresztowany przez MO. Na terenie całego powiatu za agitację na rzecz PSL przed referendum aresztowanych zostało około 22 członków PSL, a w dniu głosowania aresztowano kolejnych członków Komisji, m.in. Stanisława Smoka z gm. Pałecznica i Stanisława Waligórę z gm. Racławice[1095].

W punkcie drugim Interpelacji poruszona została kwestia powoływania i odwoływania członków komisji obwodowych. Opisano przypadki usuwania członków komisji po głosowaniu, ale przed liczeniem oddanych głosów, co uniemożliwiło kontrolę i wgląd

[1091] S. Mikołajczyk, *Polska zgwałcona…*, s. 34.
[1092] Ibidem, s. 35.
[1093] M.in. władze państwowe nie wyraziły zgody na organizację zebrań publicznych. Partie Bloku miały w tym zakresie nieograniczoną swobodę, co więcej, były wspierane przez władzę i wojsko. AN Kr, WRN 144, Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie, Interpelacja, bd., s. 124.
[1094] A należy pamiętać, że odezwy PSL były drukami legalnymi, wydrukowanymi za zgodą Urzędu Kontroli Prasy.
[1095] AN Kr, WRN 144, Interpelacja, bd., s. 126.

w wyniki głosowania. Wszelki próby sprzeciwu były siłą łamane przez funkcjonariuszy UB i MO[1096].

W punkcie trzecim poruszono przypadki dopisywania na listy i dopuszczenie do głosowania osób, które deklarowały zakreślenie 3 razy tak[1097]. Punkt czwarty dotyczył pogwałcenia zasad tajności głosowania oraz prowadzenia działań propagandowych w lokalach wyborczych. W Miechowskiem, w klimontowskim lokalu referendalnym znajdowali się uzbrojeni funkcjonariusze MO. Próba interwencji przedstawicieli PSL nie przyniosła rezultatu, co więcej komendant posterunku rozkazał milicjantowi *wejść za zasłonę „dla pilnowania porządku"– co też milicjant uczynił*[1098]. Po oddaniu głosu przewodniczący nie wrzucał karty głosowania do urny, ale zatrzymywał go członek komisji z PPR. *Budynek, w którym mieścił się lokal komisji obstawiono uzbrojoną milicją, na balkonie nad wejściem ustawiono karabin maszynowy, a wewnątrz budynku również umieszczono Milicję. Na sali głosowania znajdowali się uzbrojeni milicjanci* […]. *Kiedy członek komisji Ignacy Natkaniec, powołując się na ustawę zażądał, aby milicjanci opuścili lokal głosowania – został aresztowany*[1099].

W punkcie piątym autorzy Interpelacji poruszyli kwestię łamania zasady, że każdy głosujący ma prawo do oddania głosu tylko w jednym obwodzie. Tymczasem niektóre osoby uzyskały uprawnienia do głosowania w różnych obwodach.

W punkcie szóstym opisano problem zabierania urn z niezliczonymi głosami. Funkcjonariusze urzędów bezpieczeństwa, często przy użyciu siły, zabierali urny z oddanymi głosami i odwozili je do starostwa lub do urzędów bezpieczeństwa, gdzie miały być przeliczone. W Miechowskiem na 66 obwodów funkcjonariusze UB zabrali urny z głosami z 46 obwodów. Kiedy próbowano przeciwko temu protestować, grożono ludziom aresztem. Przed liczeniem oddanych głosów w obwodach Poskwitów i Iwanowice uzbrojeni członkowie PPR usunęli z komisji przedstawicieli PSL. Podobne sytuacje zdarzyły się w wielu miejscach, m.in. w Pałecznicy, Książu Wielkim, Kacicach, Jaksicach[1100].

Wszystkie te nieprawidłowości pozbawiły opozycję możliwości kontroli nad przebiegiem głosowania i liczeniem oddanych głosów, a w efekcie umożliwiły sfałszowanie wyników referendum[1101] .

[1096] Ibidem, s. 128.
[1097] Ibidem.
[1098] Ibidem, s. 130.
[1099] Ibidem, s. 132.
[1100] Ibidem, s. 136.
[1101] Według obliczeń PSL w całym województwie krakowskim na pierwsze pytanie „tak" odpowiedziało 37,1%, zaś „nie" 62,9%, a według oficjalnie podanych w prasie wyników na pierwsze pytanie „nie" miało odpowiedzieć 52,3%, a „tak" – 47,7%. Podawane przez PSL wyniki głosowania, znacznie różniące się od oficjalnych udało się ustalić m.in. dzięki własnemu systemowi kontroli. Według rozesłanej instrukcji w komisjach obwodowych,

Bolesław Dereń podał, że w Miechowskiem operowały dwie nieformalne grupy, które napadały i likwidowały ludowych działaczy[1102]. O skali represji, które dosięgały członków PSL w powiecie miechowskim świadczą inne złożone w krakowskim WRN interpelacje. W jednej z nich opisano przestępcze działanie Józefa Kocioła, mieszkańca Szczytnik, członka PPR i Powiatowej Rady Narodowej w Miechowie, który sterroryzował całą wieś przeprowadzając bezprawnie aresztowania, rewizje, a przy tym dotkliwie bijąc ludzi[1103]. *Wszyscy napastnicy lżyli bitych słowami: „wy skurwysyny PSL-owcy, wy złodzieje, bandyty" itp. przy czym ob. Kocioł groził wystrzeleniem jak psów* działaczy PSL. *Dodawał przy tym, że skoro Niemcy ich nie wystrzelali, to on ich wystrzela*[1104]. W interpelacji z dnia 24 sierpnia 1946 r, peeselowcy opisali inne zdarzenie w Szczytnikach. W cztery dni po pobiciu kilku mieszkańców tej miejscowości, przyjechali do niej funkcjonariusze UB z Miechowa wraz z towarzyszami Kocioła i *rozpoczęli w gromadzie Szczytniki akcję, która miała charakter pacyfikacji. Najpierw wszczęli bezładną strzelaninę z różnej broni.* […] *Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa wyprzęgali konie z przypadkowo napotkanych furmanek i na koniach tych gonili uciekających*[1105]. W czasie tego zdarzenia zostali dotkliwie pobici działacze PSL. Po akcji funkcjonariusze UB *zażądali od mieszkańców gromady Szczytniki „pokrycia kosztów wystrzelanych naboi*"[1106].

Inna interpelacja, także z sierpnia 1946 r. zawierała opis tragicznej śmierci działaczy PSL – Apoloniusza Józefowicza i Stefana Miłkowskiego. Obaj zostali postrzeleni przez ludzi w mundurach w nocy 1/2 sierpnia 1946 r. Po przywiezieniu do szpitala Józefowicza *przybiegł tam z automatem ppor. Sumlet, funkcjonariusz Powiatowego Urzędu Bezp*[ieczeństwa] *Publ*[icznego]. *Kiedy dozorca nie chciał go wpuścić Sumlet zagroził mu zastrzeleniem. Ob. Sumlet wszedł na salę na której znajdował się śp. Józefowicz. Stwierdziwszy, że Józefowicz*

w których nie było przedstawicieli PSL miano nawiązać współpracę z zaufanym członkiem z innych ugrupowań, któremu zależało na „czystości aktu głosowania" i od niego uzyskać ostateczny wynik głosowania. W komisjach, w których nie można było nawiązać z nikim współpracy, miała być zorganizowana kontrola w 2-3 punktach w danej miejscowości, zlokalizowanych w domach prywatnych, w których głosujący składaliby oświadczenia o tym, na kogo głosowali. Wszystkie wyniki miały być jak najszybciej przekazane władzom centralnym PSL. Instrukcja ta trafiła do UB, co spowodowało zwiększenie kontroli zarówno w terenie jak i w komisjach obwodowych. AN Kr, WRN 144, s. 144; AIPN Kr, 075/34, t. 1, Instrukcja w sprawie głosowania ludowego, 27 VI 1947, k.102. Zob. np. *Referendum w województwie krakowskim w świetle interpelacji PSL,* oprac. Cz. Brzoza, „Studia Historyczne" 1993, z. 1.

[1102] B. Dereń, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem…*, s. 133.

[1103] Przestępcze działania Józefa Kocioła–Piotrowskiego zostały również opisane w aktach UB. AIPN Kr, 057/1307; AIPN Kr, 096/195.

[1104] AN Kr, WRN 144, Interpelacja, Kraków, 23 VIII 1946, s. 148.

[1105] Ibidem, s. 177.

[1106] Ibidem, s. 178.

zmarł ob. Sumlet rozładował automat i wyszedł[1107]. Strzelanina miała miejsce w pobliżu budynku w którym miesiło się PK MO oraz siedziba PUBP[1108].

6.2.2. Wybory 1947.

W okresie kampanii wyborczej 1947 r., zgodnie z przyjęta taktyką oraz dyspozycjami organów centralnych, policja polityczna prowadziła coraz śmielsze działania operacyjne wymierzone w przedstawicieli PSL oraz ich zwolenników[1109]. Jak stwierdził Stanisław Wójcik: *Myliłby się ten, kto sądziłby, że kampanię wyborczą ze strony bloku komunistycznego prowadził w terenie jakiś komitet zblokowanych partii.* […] *faktycznie cała kampania bloku i rozprawienie się z oponentem w postaci PSL była prowadzona przez Urzędy Bezpieczeństwa. Miały one do dyspozycji Milicję Obywatelską, Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, liczący około 90 tysięcy ludzi, podzielony na grupy dla pacyfikowania ludności wiejskiej. Współdziałający z UB był również aparat wyborczy przewidziany ordynacją wyborczą*[1110].

W celu skompromitowania PSL w propagandzie zaczęto podkreślać związki PSL z „bandycką" działalnością organizacji podziemnych. Sekretariat KC zalecał, by relacje z podziemiem wykorzystywać propagandowo, *dostarczyć materiału dla stworzenia politycznej podstawy pod działalność Bezpieczeństwa w tej dziedzinie*[1111]. Celem ludzi spod sztandarów PPR i ich sprzymierzeńców było maksymalne ograniczenie wpływu PSL. Nie chciano powtórki z referendum, którego prawdziwe wyniki uświadomiły popularność PSL. Jednocześnie pepeerowcy poczuli swoją siłę i dostrzegli słabość konkurentów, którzy nie byli w stanie przeciwstawić się skutecznie fałszerstwom PPR.

Policja polityczna rozciągnęła systematyczną kontrolę nad przywódcami PSL. Funkcjonariusze zbierali „dowody" na „antypaństwową" działalność PSL, *wszelkie materiały kompromitujące w celu rozwiązania Polskiego Stronnictwa Ludowego*[1112]. W efekcie

---

[1107] Ibidem, s. 175; AN, UW II 946, Urząd Wojewódzki Krakowski, Meldunki sytuacyjne starosty powiatowego w Miechowie, Telefonogram, Miechów, VIII 1946, k. 19.
[1108] AN Kr, WRN 144, Interpelacja, Kraków 24 VIII 1946, s. 175; AN Kr, UW II 946, Telefonogram, Miechów, VIII 1946, k. 19.
[1109] Zob. np. R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1947,* Toronto 1983; R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949,* Warszawa 1992; *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944/1945–1989),* red. A. Indraszczyk, M. Krzysztofiński, Warszawa–Rzeszów 2014; P. Sękowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowie i powiecie krakowskim w latach 1945–1949,* Warszawa 2011.
[1110] H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…*, s. 99–100.
[1111] Protokół nr 7 posiedzenia Sekretariatu Komitetu Centralnego PPR z 21 III 1946 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946…,* s. 205.
[1112] AIPN Kr, 019/3, Sprawozdania PUBP w Miechowie, Materiały dotyczące zabezpieczenia operacyjnego wyborów do Sejmu Ustawodawczego w dn. 19 I 1947 r., Raport sytuacyjny za okres 30 XI–3 XII, Miechów 4 XII 1946, k. 4.

działalności władz administracyjnych oraz policji politycznej, zebrano dowody na przestępcze „wybryki dywersji" PSL dzięki czemu uzyskano sankcję na rozwiązanie Polskiego Stronnictwa Ludowego w powiecie miechowskim. 7 grudnia 1946 r PSL w Miechowie zostało zdelegalizowane, a UB aresztowało członków Zarządu Powiatowego oraz wielu aktywnych działaczy PSL. Podstawą do tego dały zebrane przez PUBP „dowody" na współprace PSL z WiN, rzekomy udział w napadach na instytucje państwowe, itp.[1113].

Represje, których doświadczyli działacze PSL powodowały, że z obawy o podzielenie losu aresztowanych, wielu decydowało się na rezygnację ze swojej opozycyjnej postawy. Jak relacjonował miechowski UB, masowo przeprowadzone rewizje w domach peeselowców odniosły wielki sukces, *gdyż mniej aktywni członkowie PSL-u występowali masowo z szeregów PSL a występowali w szeregi SL-u i równocześnie PPR-u*[1114]. Przygotowując się do wyborów UB w Miechowie tworzyło listy osób uznanych za wrogie. W grudniu 1946 r. listy obejmowały 299 osób w tym 42 mężów zaufania PSL z Miechowskiego[1115], a w aktach sprawy o krypt. „Kanciarze" zachowała się lista 40 mężów zaufania PSL, przeznaczonych do aresztowania[1116]. 11 stycznia 1947 r. wśród osób wytypowanych do aresztowania było 80 osób z PSL, *które dążą do obalenia Rządu Jedności Narodowej,* 25 handlowców i 50 restauratorów, którzy mieli *siać złowrogą propagandę* oraz 5 osób należących do WiN[1117]. Ostatecznie przed wyborami PUBP aresztowało 166 członków PSL[1118].

Sposobem na zastraszenie mieszkańców powiatu stało się odbieranie prawa do udziału w głosowaniu. Zaledwie w kilka dni, od 30 listopada do 3 grudnia 1946 r. z list wyborczych zostało wykluczonych kilkadziesiąt osób. W połowie grudnia skreślonych zostało kolejnych 447 osób, co w skali całego powiatu dawało sumę 2770 osób wykluczonych[1119], a do 11 stycznia 1947 r. liczba ta wzrosła do 4090 osób[1120]. Według oficjalnych dokumentów ci, którym odebrano prawo do głosowania należeli do powojennych zbrojnych i politycznych organizacji podziemnych, przebywali w areszcie, byli poszukiwani przez UB oraz współpracowali w czasie wojny z Niemcami. Efektem odbierania prawa do udziału w głosowaniu była fala odwołań, w aktach określanych jako „reklamacje". Spośród 171 złożonych reklamacji, uwzględniono 83 odwołania tych, *którzy w swoich prośbach*

[1113] Ibidem, Raport sytuacyjny za okres 3 XII-9 XII 1946, Miechów 10 XII 1946 r., k. 5; ibidem, Raport sprawozdawczy z akcji przedwyborczej, Miechów 24 I 1947, k. 66.
[1114] Ibidem, Raport sprawozdawczy z akcji przedwyborczej, Miechów 24 I 1947, k. 67.
[1115] Ibidem, Raport sytuacyjny 10 XII-20 XII 1946, Miechów 20 XII 1946, k. 12.
[1116] AIPN, 075/34, t. 1, Lista mężów zaufania PSL przeznaczonych do aresztowania, b.d., k. 57.
[1117] AIPN Kr, 019/3, Raport sytuacyjny 6 I–11 I 1947, Miechów 11 I 1947, k. 33–34.
[1118] Ibidem, Sprawozdanie, Miechów 24 I 1947, k. 65.
[1119] Ibidem, Raport sytuacyjny, Miechów 11 I 1947, k. 33.
[1120] Ibidem, Raport okresowy, Miechów 11 XII 1946, k. 33.

nadmieniają, że dnia 19.1.47 będą głosować demonstracyjnie za Blokiem Demokratycznym na listę Nr 3[1121]. Spośród wszystkich mieszkańców powiatu, obliczonych na 153 842 osoby, uprawnionych do głosowania było 82 753 osób. 19 stycznia 1947 r. swój głos oddało w tym rejonie 71 411 osób. Od głosu wstrzymało się 11 342 osoby. Po rozwiązaniu PSL, powiat miechowski pozostał bez list PSL[1122]. W podsumowaniu przebiegu wyborów szef PUBP – Tadeusz Andrusiewicz podał, że 96 % miechowian miało oddać swój głos na listę Bloku, czyli 70411 osób miało głosować zgodnie z wolą PPR[1123].

Przez cały przedwyborczy czas i w dniu wyborów miejscowy aparat represji tworzył sieć informatorów, których zadaniem było informowanie o zachowaniu i wypowiedziach ludzi. Mieli również wykonywać zlecone przez funkcjonariuszy zadania, a w swoim środowisku wpływać na głosujących. Do 11 grudnia 1946 r. pracownikom policji politycznej udało się nawiązać współpracę z 84 członkami komisji obwodowych[1124]. Z końcem grudnia 1946 r. 118 członków komisji obwodowych miało podjąć dialog operacyjny z funkcjonariuszami miechowskiej bezpieki[1125]. W składzie komisji wyborczych, liczących 162 osoby, aż 99 osób należało do PPR. Jak wynika z raportu dot. przebiegu akcji wyborczej, wszyscy członkowie komisji byli pozyskani do współpracy. Mimo to bezpieka odnotowała, że *w komisji absolutnie było pewnych 40* osób[1126]. W składzie komisji obwodowych nie było mężów zaufania czy przedstawicieli opozycji.

Wybory przebiegły pod czujnym okiem policji politycznej[1127]. W „zabezpieczenie" miechowskich obwodów wyborczych zaangażowanych było 75 funkcjonariuszy MO oraz 175 ORMO. Dodatkowo na terenie powiatu operowało 5 grup określonych jako „lotne", liczących 10–15 dobrze uzbrojonych ludzi oraz 3 grupy wojskowe i 2 ORMO. Ponadto, lokale wyborcze w rejonach, gdzie opozycja była nadal silna „ochraniały" ekipy składające się z 1 funkcjonariusza MO, 1 UB oraz 9 członków ORMO[1128]. Miejsca uznane za spokojniejsze zabezpieczało 2 funkcjonariuszy MO, 1 funkcjonariusz UB i 3 członków ORMO[1129]. W okresie tuż przed wyborami przeprowadzono 142 rewizje.

[1121] Ibidem, Plan sytuacyjny, Miechów 16 I 1946, k. 39.
[1122] „Gazeta Ludowa", 17 I 1947, nr 16, s. 7.
[1123] AIPN Kr, 019/3, Raport sytuacyjny, Miechów 24 I 1947, k. 64–65.
[1124] Ibidem, Raport okresowy, Miechów 11 XII 1946, k. 7.
[1125] Ibidem, Raport okresowy, Miechów 26 XII 1946, k. 18.
[1126] Ibidem, Raport z przebiegu akcji przedwyborczej, Miechów 4 II 1947, k. 74.
[1127] W rozmowie z H. Piecuchem A. Fejgin podał, że w przeddzień wyborów w kraju działy 2533 wojskowe grupy ochronno-propagandowe liczące 64922 żołnierzy, wspierane przez 9802 żołnierzy KBW, 4627 funkcjonariuszy UB, 16892 funkcjonariuszy MO i 16198 członków ORMO. H. Piecuch, *Spotkanie z Fejginem…*, s. 98.
[1128] Taki zespół zabezpieczał 2 obwody wyborcze.
[1129] Taki zespół zabezpieczał 3 obwody wyborcze. AIPN Kr, sygn. 019/3, Raport sytuacyjny, Miechów 17 I 1947, k. 33-34; ibidem, Raport sytuacyjny, Miechów 24 I 1947, k. 64.

Sfałszowane wybory ostatecznie potwierdziły przejęcie władzy w Polsce przez komunistów. Po nieudanym oprotestowaniu oficjalnych wyników, członkowie PSL przechodzili do SL i PPR[1130], część z działaczy, nie chcąc legitymizować władzy komunistów wycofała się z życia politycznego i określała się jako bezpartyjna. Grupa ta pozostała jednak w stałej inwigilacji aparatu represji. Zasilenie SL przez jednostki uznawane co najmniej za „niepewne" spowodowało, że partia ta była systematycznie kontrolowana. W samym SL trwały tarcia pomiędzy ludowcami przedwojennymi i byłymi członkami PSL, a ludowcami lewicowymi. Przykładem takich tarć był konflikt powstały przy okazji przygotowania i przebiegu walnego zjazdu powiatowego SL, którego celem miał być wybór nowego Zarządu. Osobom związanym z PSL lokalni komuniści zarzucali, że *przyczaiły* się w SL i poprzez posła Tabora[1131] w Zarządzie Powiatowym SL chciały zapewnić przewagę *elementom mikołajczykowskim*[1132]. Członkowie KP PPR w Miechowie, sporządzający sprawozdanie z przebiegu zjazdu wytknęli m.in. posłowi Taborowi, że nie wysłał do *lewicowych ludowców* zaproszeń na zjazd co miało dowodzić, że nie chciano ich dopuścić do obrad. Zawiadomienia otrzymali tylko ludowcy *wrogowie obecnego ustroju.* Dzięki interwencji Komitetu Powiatowego PPR w Miechowie powiadomiono o zjeździe wszystkich członków SL uniemożliwiając tym samym *dokonanie wyboru zarządu po myśli Tabora.* W sprawozdaniu informowano także o tym, że poseł Tabor[1133] *palcem po dyktatorsku wskazał na tych, którzy mają wejść w skład Komisji Matki*[1134].

Po wyborach rozpoczął się proces usuwania przedstawicieli PSL z administracji państwowej i samorządu. Kwestia „oczyszczania" urzędów z nieprawomyślnych obywateli była przedmiotem obrad konferencji wojewódzkiej PPR w Krakowie, która odbyła się w kwietniu 1947 r. Podjęta wówczas rezolucja *zobowiązała władze partyjne do przyspieszenia procesu oczyszczania aparatu administracyjnego, samorządowego i gospodarczego z elementów wrogich nowej rzeczywistości i antydemokratycznych*[1135]. Kwestia podziału stanowisk wzbudzała dużo emocji. W dyskusji prowadzonej *szczególnie przez nowych członków SL* wyrażano się *przeciwko PPR* uznając, *że PPR zajmuje wszystkie stanowiska,*

[1130] AN Kr, UW II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 4 I 1947, k. 345.
[1131] Prawdopodobnie chodzi o pochodzącego z powiatu miechowskiego Jana Tabora, posła na Sejm z ramienia „lubelskiego" SL.
[1132] AN Kr, 29/2106/4, Ankieta sprawozdawcza, Miechów, bd., k. 10.
[1133] Jak wynika z dokumentów archiwalnych poseł J. Tabor został usunięty z szeregów SL. Co więcej, zajęła się nim *Komisja Specjalna* [która znalazła] *u niego parę metrów jabłek,* [Tabor] *jest niepoprawny, pędził bimber, a teraz spekuluje jabłkami.*
[1134] AN Kr, sygn. 29/2106/4, Sprawozdanie KP PPR w Miechowie z przebiegu Walnego Zjazdu Powiatowego Stronnictwa Ludowego, Miechów 1948, k. 63.
[1135] za: K. Ćwik, *Problemy współdziałania PPR i PPS* ..., s. 215.

od najniższych do najwyższych[1136]. Zarzut zagarnięcia większości stanowisk przez PPR pojawiał się także pomiędzy członkami PPS. Z początkiem 1948 r. rozważano obsadę stanowiska wiceburmistrza Miechowa. Za zgodę na objęcie tego stanowiska przez przedstawiciela PPS, komuniści postanowili *zażądać od PPS ustąpienia nam stanowiska viceburmistrza w Proszowicach*[1137]. W marcu 1948 r. próbowano porozumieć się w sprawie obsady urzędu wójta w Książu Wielkim, na który zaproponowano członka PPS. Propozycja nie zyskała jednak aprobaty, w opinii przedstawicieli PPR *wójtem w gminie Książ Wielki powinien być tylko członek Naszej Partii*[1138].

W tym samym czasie powołano nowy skład rady nadzorczej Powiatowego Zarządu Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, w której przydzielono: 7 stanowisk dla PPR, 6 dla SL, 2 dla PPS. W Zarządzie znalazł się przedstawiciel SL jako Prezes Zarządu. Na Prezesa Rady Nadzorczej powołano przedstawiciela PPR, a jego zastępcą został przedstawiciel SL[1139]. W podobny sposób „dzielono" stanowiska pomiędzy PPR i pozostałymi satelickimi partiami, przy czym PPR zastrzegało dla siebie głos decydujący we wszystkich sprawach.

6.2.3. Podporządkowanie partii satelickich.

Od 1947 r. Biuro Polityczne PPR przystąpiło do całkowitego podporządkowania sobie partii satelickich. Do wyborów starano się zachować pozory partnerskiego traktowania PPS, SD, SL i SP. Jeszcze wiosną 1946 r. Sekretariat KC zwrócił uwagę, że propaganda za mocno akcentuje przodującą rolę PPR, co niekiedy wywołuje rozdrażnienie pepeesowców[1140]. Jednak po wyborach pozycja PPR bardzo się wzmocniła. Program „bitwy o handel" i postępująca likwidacja prywatnego handlu, rzemiosła i drobnego przemysłu osłabiła bazę społeczną PPS, SD i SP. Wywłaszczenie chłopów i kolektywizacja rolnictwa uderzyła w SL[1141].

Przed zjednoczeniem PPR i PPS w grudniu 1948 r., w obu partiach nastąpił proces szybkiego usuwania z partii osób, uznanych za zbyt samodzielne, mało sterowalne lub w jakikolwiek sposób podejrzane o partyjną nieprawomyślność. Oficjalną przyczyną prowadzonej weryfikacji miało być ułatwienie „zjednoczenia ruchu ludowego". W rzeczywistości lustracja list członkowskich PPS przybrała charakter politycznej czystki.

[1136] AN Kr, 29/2106/4, Sprawozdanie KP PPR w Miechowie z przebiegu Walnego Zjazdu Powiatowego Stronnictwa Ludowego, Miechów 1948, k. 64.
[1137] AN Kr, 29/2106/2, Protokół z posiedzenia Egzekutywy Komitetu PPR, Miechów 23 I 1948, k. 26.
[1138] Ibidem, Protokół z posiedzenia Egzekutywy Komitetu PPR, Miechów 3 III 1948, k. 27.
[1139] Ibidem.
[1140] Protokół nr 11 posiedzenia Sekretariatu Komitetu Centralnego PPR z 15 V 1946 r. [w:] *Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946…,* s. 222.
[1141] W. Ważniewski, *Walka polityczna w kierownictwie PPR i PZPR 1944–1964,* Toruń 2014, s. 23.

W trakcie tzw. weryfikacji, usunięto z list „martwe dusze", osoby o niewłaściwej przeszłości i osoby „kompromitujące" partię[1142]. W powiecie miechowskim pierwszy etap weryfikacji zakończony został 25 listopada 1948 r. Wszystkie wnioski o wykluczenie rozpatrywała Egzekutywa Komitetu Powiatowego PPR. Proces „czyszczenia" był kontrolowany przez Komitet Wojewódzki, który domagał się przesyłania materiałów sprawozdawczych o przebiegu akcji z wyszczególnionymi *opisami najbardziej charakterystycznych faktów. Opisy winny zawierać: przyczyny wykluczenia, charakterystykę wykluczonego oraz przebieg zebrania koła na którym dany członek został wykluczony*[1143]. Dużą rolę w weryfikacji członków partii odegrał PUBP w Miechowie. Realizowane zadania były zgodne z oczekiwaniami MBP. W marcu 1948 r. podczas odprawy dla kierowników WUBP oraz przedstawicieli wydziałów V zwrócono uwagę m.in. na to, że część byłych członków WiN, SN, NSZ i WRN zajmowała stanowiska w aparacie państwowym i gospodarczym, a ich „antypaństwowa" i „wywrotowa" działalność miała być realizowana w fabryce, urzędzie, szkole, w partiach politycznych, w organizacjach religijnych i społecznych[1144]. Takimi osobami mieli się zajmować pracownicy policji politycznej. W ramach walki z „elementami reakcyjnymi" funkcjonariusze mieli identyfikować ukrytych wśród członków PPR i PPS „wrogów klasowych", zbierać o nich informacje i eliminować z życia politycznego i społecznego.

Weryfikacji towarzyszyły spore emocje, związane raczej ze strachem przed niełaską towarzyszy partyjnych niż z miłością do czerwonych sztandarów. Czasami ujawniały się przejawy lokalnej lojalności. Dowody na to można znaleźć w materiałach źródłowych, np. *członkowie nie chcieli ujawniać winnych, a szczególnie jeśli chodziło o nałogowe pijaństwo. Np. w gminie Jaksice miał być wykluczony bogaty chłop, który miał jednego parobka, na podstawie zeznań wymienionego zebrano dowody, które mówiły o wyzysku, brutalności, pijaństwie, gdy sprawę stawiano otwarcie na kole nikt głośno nie chciał oskarżać* usunięcia z partii dokonano dopiero wówczas, gdy *wspomnianego bogacza wysłano za drzwi*[1145]. Działacze partyjni obawiali się także zemsty osób wykluczonych, zwłaszcza w środowiskach lokalnych gdzie wszyscy się znali – *otwarcie mówiono o tym, że wykluczeni mogą się mścić poprzez podpalanie zagród,* ponieważ w tym czasie *notowane były pożary.* Wykluczeni

[1142] J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989,* Warszawa 1992, s. 39; M. Wenklar, *Nie tylko WiN i PSL. Opór społeczny w latach 1945–1956 w powiecie tarnowskim,* Kraków 2009, s. 223.
[1143] AN Kr, 29/2106/3, Pismo KW PPR w Krakowie, Kraków 19 X 1948, k. 194.
[1144] Materiały odprawy kierowników i zastępców kierowników WUBP oraz przedstawicieli wydziałów V w dniu 28 III 1948, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956. Taktyka, strategia, metody*. Cz. II. Lata 1948-1949, oprac. A. Paczkowski, „Dokumenty do dziejów PRL", z. 9, Warszawa 1996, s. 32.
[1145] AP Wa, 295/IX-24, Komitet Centralny PPR, Wydział Organizacyjny. Sprawozdania instruktorów KC – Kraków, t. 2, Sprawozdanie z akcji oczyszczania szeregów partyjnych – z akcji wyborczej na konferencję powiatową w Miechowie, XII 1948, s. 241.

wzywani byli przez Egzekutywę, gdzie dochodziło do pełnych emocji scen: *wielu z wykluczonych za nieaktywność, czy czasem złe wyrażanie się o Rządzie czy Partii płakało tłumacząc się, że dopiero teraz poznali co znaczy dyscyplina w Partii*[1146]. Usunięcie z partii oznaczało bowiem utratę profitów czy państwowego stanowiska. Usunięcie z partii kupców, miało spowodować zamknięcie przez nich sklepów i oddanie ich na rzecz spółdzielni. Chłopów uznanych za „bogaczy wiejskich" *usuwano z kół jednogłośnie*[1147].

Do 25 października 1948 r. dokonano przeglądu list członkowskich PPS. Aktywiści PPS zgodzili się na wszystkie posunięcia miechowskiej Egzekutywy KP PPR. Po oczyszczeniu, PPS liczyło 780 członków, którzy tworzyli 29 kół partyjnych i 9 komitetów gminnych. Proces „oczyszczania" w obu partiach trwał do zjednoczenia w jedną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, którego dokonano podczas zjazdu w dniach 15 – 21 grudnia 1948 r.

6.3. Rywalizacja z Kościołem.

W okresie Polski „ludowej" przynależność do Kościoła katolickiego obrządku rzymskiego, greckiego i ormiańskiego deklarowało 93–95% obywateli polskich. Działalność duszpasterska kościołów oraz związków wyznaniowych utrzymała swobodę tylko przez pierwsze lata powojnia. Komuniści akceptowali tę działalność, jednak od początku do Kościoła byli chłodno nastawieni, postrzegając religię jako „opium dla ludu". Do 1947 r. władza stosowała bezpieczną taktykę mijania się i nie wchodzenia sobie w drogę. Ta rzekoma otwartość na dialog i współpracę z Kościołem była wymuszona – z jednej strony wynikała ze słabości PPR[1148], z drugiej – z siły Kościoła. Wpajany od dziecka szacunek do religii i duchowieństwa spowodował, że społeczeństwo było mocno związane z Kościołem. Okres wojny pogłębił ten szacunek. Kościół jako instytucja oraz duchowni w sensie jednostkowym, udzielali wsparcia moralnego i materialnego społeczeństwu, zasilili szeregi Wojska Polskiego[1149], aktywnie włączyli się w działania konspiracji zbrojnej i cywilnej[1150]. Wspólne doświadczenie okupacyjnej traumy bardzo jednoczyło. Otwarty atak na Kościół najpewniej

[1146] Ibidem.
[1147] Ibidem.
[1148] W tym czasie komuniści zaangażowani byli w pacyfikację opozycji oraz zbrojnego podziemia niepodległościowego.
[1149] Kapłani służyli w Wojsku Polskim, Polskich Siłach Zbrojnych oraz w armii gen. W. Andersa. We wrześniu 1939 w WP czynnie służyło ponad 550 kapelanów. J Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989),*Warszawa 2003, s. 16.
[1150] Księża pełnili posługę duszpasterską w ZWZ-AK, udzielali schronienia osobom zagrożonym aresztowaniem, pełnili rolę konspiracyjnych punktów (skrzynek) kontaktowych, angażowali się w działalność wydawniczą czy wspierali tajne nauczanie, wspierali materialnie potrzebujących (np. w ramach RGO), udzielali, zwłaszcza siostry zakonne, pomocy ludności żydowskiej (ukrywanie, dożywianie, przemycanie żywności i środków lekarskich do getta, ukrywanie dzieci żydowskich). Przede wszystkim jednak wspierali moralnie społeczeństwo. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce…*, s. 16–17.

wzbudziłby bunt i odrzucenie proponowanego przez PPR programu. Komuniści zmuszeni byli więc akceptować działalność duszpasterską księży. Początkowo godzili się na naukę religii w szkołach, na działalność Caritasu i innych charytatywnych organizacji czy stowarzyszeń kościelnych. Akceptowali obecność księży w szpitalach i więzieniach. W sierpniu 1944 r. PKWN zezwolił na wznowienie działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i zapewnił, że uczelnia utrzyma katolicką tożsamość i autonomię. Do kraju powrócił prymas August Hlond, który z Watykanu przywiózł pełnomocnictwa papieża dotyczące zorganizowania struktur kościelnych na ziemiach zachodnich i północnych. W kraju zaczęto wydawać i dystrybuować prasę katolicką, m.in. „Niedzielę", „Tygodnik Warszawski", „Tygodnik Powszechny" czy „Głos Katolicki". Skupiona wokół tych pism inteligencja katolicka, prowadziła ożywioną działalność. Reaktywowane zostały Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, Koła Ministrantów, itp[1151]. Przedstawiciele nowej władzy starali się wykorzystać duchowieństwo do legitymowania własnej uzurpacji – uczestniczyli w uroczystościach kościelnych, domagając się jednocześnie od hierarchów obecności w obchodach państwowych rocznic.

Wiosną 1947 r. na terenie powiatu zlokalizowanych było 37 parafii, w których działalność duszpasterską prowadziło 3 dziekanów, 34 proboszczów i 21 wikariuszy[1152]. Spośród nich, 80% duchownych scharakteryzowanych zostało jako wrogo nastawionych do przemian politycznych w Polsce[1153]. Jak odnotował funkcjonariusz PUBP w postanowieniu o założeniu sprawy operacyjnej dotyczącej duchownych powiatu miechowskiego *kler to przeważnie najgorsza reakcja, która to z ambon nastawia ludność przeciw obecnej rzeczywistości*[1154]. Miechowskie podzielone zostało na 3 dekanaty (Miechów, Słomniki, Proszowice) obejmujące z końcem 1948 r. 43 parafie[1155]. 98% mieszkańców powiatu (tj. około 160 tysięcy osób) było wyznania rzymsko–katolickiego, pozostałe 2% stanowiło: 13 osób wyznania mojżeszowego oraz około 200 należących do Świadków Jehowy. W parafiach działało ponad 400 stowarzyszeń religijnych (kółek parafialnych i bractw różańcowych). Ponadto, w powiecie funkcjonowało Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Męskiej

[1151] Ibidem, k. 53, 58, 81.
[1152] W dokumencie z 13 I 1947 r. pracownik PUBP zapisał, że na terenie powiatu miechowskiego było 39 parafii, w których działalność duszpasterską prowadziło 65 księży. AIPN Kr, 075/115, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Kleryk" dot. duchowieństwa świeckiego na terenie powiatu miechowskiego, t. 1, Historia obiektu pod krypt. „Kler", Miechów 19 I 1947, k. 3.
[1153] AN Kr, 48, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Miechowie, Pismo, Miechów 9 IV 1947, k. 40.
[1154] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Postanowienie o założeniu sprawy obiektowej o kryptonimie „Kleryk", Miechów 24 X 1947, k. 2.
[1155] Różnica w ilości parafii pomiędzy rokiem 1947 i 1948 wynikała ze zmian administracyjnych i terytorialnych powiatu.

w Prandocinie (gm. Kacice) liczące 20 członków oraz dwie Sodalicje Mariańskie w Słomnikach (18 członków) i w Proszowicach (16 członków). We wszystkich parafiach działała kościelna organizacja charytatywna Caritas[1156]. Miechowski Kościół był właścicielem 194,70 ha ziemi, z czego 172,72 ha to były grunty rolne[1157].

Pierwszym, dla większości jeszcze mało czytelnym sygnałem świadczącym o planach rozdziału Kościoła i państwa, było zerwanie we wrześniu 1945 r. konkordatu ze Stolicą Apostolską. Po sfałszowanych wyborach w 1947 r. władza coraz częściej rezygnowała z parawanu przyjaznych gestów. W październiku 1947 r. Julia Brystygier na odprawie w MBP przedstawiła „ofensywę" kleru, omówiła zaangażowanie Kościoła w działalność antypaństwową oraz wskazała zadania stojące przed policją polityczną związane z jego rozpracowaniem[1158]. Rosnące represyjne działania państwa były dla hierarchów i wiernych zaskoczeniem, bo decyzje najwyższych gremiów partyjnych w tej kwestii spływały do terenowych rad narodowych i ogniw administracji państwowej poprzez tajne instrukcje. Konfrontacja z Kościołem prowadzona była jednocześnie na dwóch poziomach – eliminacji jego wpływów w społeczeństwie oraz jego wewnętrznej dezintegracji, poprzez wnikanie do struktury kościelnej i rozbijania jedności. Podczas Plenum KP PZPR w Miechowie padły słowa: *w walce z reakcją musimy stawiać na rozłupywanie kleru, na rozgraniczenie go, na pozytywny i reakcyjny*[1159]. W tym celu korzystano z rozmaitych środków – od prawnych, administracyjnych i sądowych, po użycie metod terrorystycznych. Szczególną rolę w destrukcji Kościoła przejął państwowy aparat siłowy. W kolejnych latach wprowadzane były nowe przepisy, które uszczuplały wpływy duchownych oraz miały doprowadzić do uzależnienia ich od państwa[1160].

Od jesieni 1947 r. komunistyczna propaganda zaczęła forsować podział duchownych na „pozytywnych" i „reakcyjnych"[1161]. W ten sposób chciano rozbić jedność duchowieństwa i przyciągnąć tych bardziej chwiejnych i spolegliwych. Hierarchom i księżom „pozytywnym",

[1156] AN Kr, 49, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Miechowie, Sprawozdanie o kościołach i związkach religijnych, Miechów 20 XII 1948, k. 30–31.
[1157] AN Kr, 49, Załącznik nr 3 do sprawozdania o kościołach i związkach religijnych, k. 36.
[1158] Odprawa z 13–15 X 1947 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956,* cz. 1…, s.126–137.
[1159] AN Kr, 29/2264/24, Protokół z odbytego posiedzenia plenum Komitetu Powiatowego PZPR w dniu 19 IX 1949, k. 21.
[1160] M.in. dekret z dnia 18 VIII 1949 r. o zmianie przepisów dot. zgromadzeń, Dz.U. 1949, nr 49, poz. 369; ustawa z dnia 9 III 1949 r. o kontroli państwowej, wykorzystywana do walki z Caritas i innymi instytucjami kościelnymi, Dz.U. 1949, nr 13, poz. 74; ustawa z dn. 20 III 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki i utworzeniu Funduszu Kościelnego, Dz.U. 1950, nr 9, poz. 87; dekret z dnia 9 II 1953 r. o obsadzaniu duchownych stanowisk kościelnych, Dz.U. 1953, nr 10, poz. 32; okólnik Ministerstwa Oświaty nr 50 z dnia 13 IX 1945 r. o nauczaniu religii w szkołach, w którym zostały wskazane możliwości tworzenia szkół laickich; Dekret z 25 IX 1945 r. o prawie małżeńskim, Dz.U. 1945, nr 48, poz. 270.
[1161] AIPN Kr, 075/115, passim.

władza oferowała konkretne profity[1162]. Duchowni, którzy zdecydowali się podporządkować PPR, stali się zapleczem dla władzy wykorzystywanym w propagandzie. Mieli oni potwierdzać gotowość komunistów do współdziałania z Kościołem. W rzeczywistości jednak, razem z księżmi pozyskanymi przez aparat represji do współpracy mieli osłabić hierarchię kościelną, wyeliminować z życia duszpasterskiego księży niechętnych nowej ideologii oraz kształtować w społeczeństwie postawy akceptacji dla decyzji PPR/PZPR. Na podległe partii urzędy bezpieczeństwa nałożono obwiązek przesyłania stałych meldunków o *każdorazowym wypadku zachowywania się księży wskazującym na zmianę ich postawy politycznej* oraz o wszystkich zmianach personalnych jakie miały miejsce w parafiach[1163].

Brak zaufania hierarchów do księży przychylnych władzy powodował, że komuniści starali się zabezpieczyć tych ostatnich przed ostracyzmem środowiska i zarzutami o zdradę. Na polecenie Ministerstwa Administracji Publicznej, Urząd Wojewódzki Krakowski nakazał starostom *by o wszystkich wypadkach szykan i dyskryminacji stosowanej przez hierarchię kościelną w stosunku do księży pozytywnie ustosunkowanych do władzy ludowej natychmiast zawiadamiali MAP, a odpisy przesyłali do UW*[1164]. Podobne polecenie otrzymał PUBP, którego pracownicy mieli rejestrować i natychmiast meldować o sankcjach stosowanych przez Episkopat wobec księży pozytywnie oceniających stosunki państwa i Kościoła[1165]. Władza zaczęła wymagać od podległych sobie lokalnych instancji partyjnych oraz jednostek administracji państwowej dokładnych informacji na temat księży – ich charakterystyk, wykazu członków rodziny i znajomych, opisu ich przeszłości, zachowań, treści rozmów i głoszonych kazań. Główna rola w spełnieniu tych zadań przypadła policji politycznej, która posiadając bardzo szerokie uprawnienia i odpowiednie narzędzia miała możliwość rozpracowania i kontroli każdego środowiska, również Kościoła. Na polecenie Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie[1166], w powiecie sporządzano listy wszystkich osób duchownych, zakonnych, ale także pełniących ważniejsze funkcje członków Świadków Jehowy[1167]. Realizując polecenia UW i WUBP, miechowscy pracownicy UB systematycznie tworzyli listy duchownych

[1162] Dz.U. 1953, nr 10, poz. 32.
[1163] AN Kr, 48, Pismo, Kraków, 31 III 1947, k. 39; AN Kr, 50, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Miechowie, Pismo, Kraków 12 VIII 1949, k. 92; ibidem, Pismo, Kraków 20 IX 1950, k. 121.
[1164] AN Kr, 50, Pismo, k. 103
[1165] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Pismo do szefa PUBP w Miechowie, Kraków 26 IV 1949, k. 274.
[1166] Polecenie to wynikało z zarządzenia MAP z dnia 3 VIII 1949 r. dot. założenia kartoteki duchowieństwa. AN Kr, 50, Pismo, Kraków 12 VIII 1949, k. 92.
[1167] AN Kr, 51, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Miechowie, Pismo do Wydziału Społeczno-Politycznego UW, Miechów 5 V 1950, k. 55; ibidem, Pismo do UW, Miechów 2 V 1950, k. 59; AN Kr, 49, Pismo do Wydziału Społeczno-Politycznego UW, Miechów 20 XII 1948, k. 80–84; ibidem, Pismo do Wydziału Społeczno-Politycznego UW, Miechów 11 VII 1949, k. 38–47; ibidem, Pismo do Wydziału Społeczno-Politycznego UW, Miechów 12 VII 1948, k. 52–56.

„pozytywnych", „obojętnych" i „wrogo nastawionych wobec rzeczywistości". W 1951 r. pracownicy PUBP sklasyfikowali wszystkich pracujących w parafiach księży i – według ich oceny – 15 było „pozytywnych", 35 „obojętnych", a 7 „wrogów"[1168]. Cztery lata później, spośród 42 miechowskich księży – 19 zostało zaliczonych do grona „postępowych", 21 do „obojętnych" a 2 do „wrogów"[1169]. W sprawozdaniu z grudnia 1948 r. komuniści podali, że *kler na terenie naszego powiatu zajmuje różne stanowisko, można określić, że kler jest podzielony na pewne grupy tj. grupa księży, którzy otwarcie i zdecydowanie rozsiewają propagandę reakcyjną, jest grupa księży, którzy zajmują neutralne stanowisko i zdarzają się również księża którzy swym postępowaniem działają na korzyść obecnego ustroju. Na ogół jednak kler przepuszcza coraz większe ataki od strony tradycji religijnych na chłopów. Np.: Coraz* [częściej] *księża wymieniają po nazwiskach złych katolików w swych parafiach. Takiemu złemu katolikowi nie chcą udzielać usług religijnych, a drugim każą się modlić za złego katolika i wpływa na otoczenie aby danego człowieka załamać*[1170]. Do oceny księży wykorzystywano m.in. treść głoszonych kazań i prowadzonych rozmów, zaangażowanie w działalność duszpasterską oraz postawę i poziom zdyscyplinowania wobec kościelnych zwierzchników[1171]. Gromadzone przez PUBP informacje uzupełnione przez doniesienia osobowych źródeł informacji, archiwizowane były w zakładanych teczkach spraw obiektowych i agenturalnych[1172]. Zebrane materiały zapewniały wnikliwą kontrolę a podczas rozmów ostrzegawczych lub werbunkowych pozwalały na stworzenie klimatu „my i tak wszystko wiemy", co skutecznie łamało opór rozmówcy[1173].

Na podstawie zarządzenia MAP starostowie mieli przesyłać dokładne informacje o kościołach i związkach religijnych działających na terenie powiatu. Wykaz taki miał obejmować następujące dane: nazwę kościoła lub związku religijnego, jego siedzibę ilość wiernych, imienny wykaz duchowieństwa z charakterystyką każdego z nich, wykaz stowarzyszeń religijnych (chóry przykościelne, Bractwa Różańcowe itp.), młodzieżowe

[1168] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Wykaz księży świeckich z podziałem na pozytywnych, obojętnych i wrogów na terenie pow. Miechowskiego, Miechów 25 VI 1951, k. 91, 94.
[1169] AN Kr, 29/2264/71, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Informacja o działalności kleru na terenie pow. miechowskiego, b.d., k. 686.
[1170] AN Kr, 29/2264/53, Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie za miesiąc grudzień 1948, b.p.
[1171] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Pismo do Szefa PUBP w Miechowie, Kraków 2 VIII 1949, k. 266.
[1172] Wiosną 1952 r. PUBP w Miechowie prowadziło 2 sprawy agenturalno-śledcze i 47 spraw ewidencyjnych przeciwko osobom duchownym. AIPN Kr, 075/115, t. 1, Charakterystyka obiektu pod krypt. „Kleryk", Miechów 28 III 1952, k. 176.
[1173] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Wykaz księży świeckich z podziałem na wrogów, neutralnych i pozytywnych, Miechów 1 IV 1949, k. 262; ibidem, Pismo, Kraków 2 VIII 1949, k. 266; ibidem, Wykaz księży świeckich z podziałem na pozytywnych, obojętnych i wrogów na terenie pow. miechowskiego, Miechów 25 VI 1951, k. 91, 93, 94; AN Kr, 51, Pismo Wojewody Krakowskiego, Kraków 26 V 1950, k. 81; ibidem, Pismo, Miechów 22 VI 1950, k. 82.

stowarzyszenia religijne (Sodalicje Mariańskie, katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, Ewangelickie Stowarzyszenie Młodzieży i inne), Caritas, zakony męskie, żeńskie– ich siedzibę, ilość zakonników, charakter działalności zakonów, charakterystyka przełożonych, prowadzona działalność charytatywna, oświatowa itp., wykaz seminariów duchownych niższych i wyższych–ilość słuchaczy i wychowanków, źródła finansowania[1174]. Zbierano informacje ogólniejsze, dotyczące całych parafii[1175] i osób świeckich niekonsekrowanych ale związanych z Kościołem, a represyjne działania państwa dosięgnęły także ludzi związanych zawodowo z Kościołem (kościelni, grabarze, organiści, itp.) i zaangażowanych w życie parafii (członkowie Rady Parafialnej, zelatorzy, członkowie chórów kościelnych, itp.)[1176]. Osoby te były zastraszane, miały problemy w pracy, były wzywane na przesłuchania, a czasami aresztowane.

6.3.1. Zmiana polityki wobec Kościoła.

Z każdym rokiem sprawy kościelne nabierały większego znaczenia. Podczas grudniowego zjazdu zjednoczeniowego członkowie PZPR podjęli decyzje o stanowczej walce z „średniowiecznym przeżytkiem", którym miał być Kościół katolicki. W styczniu 1949 r. powstała międzyresortowa komisja do spraw kleru, która opracowała projekt zwalczenia wpływów Kościoła. Obejmował on przygotowanie procesów pokazowych księży, plan obłożenia Kościoła wysokimi podatkami i przejęcia jego gruntów, likwidacji szkół katolickich oraz wzmocnienia antykościelnej kampanii propagandowej[1177]. W lecie 1949 r. komunistyczny aparat propagandy miał przed sobą spore wyzwanie. W lipcu w katedrze lubelskiej wierni dostrzegli łzę spływająca po obliczu Matki Boskiej Częstochowskiej. Informacja o tym obiegła cały kraj wzbudzając duże emocje. Komuniści oskarżyli hierarchów o szerzenie „ciemnoty". Cud lubelski odbił się echem także w powiecie miechowskim[1178]. W publicznych

[1174] AN Kr, 49, Pismo UWK do Starostów Powiatowych, Kraków 16 III 1948, k. 28.
[1175] W tomach od 2 do 7 sprawy obiektowej o kryptonimie „Kleryk" zachowały się podteczki na konkretne miechowskie parafie, w których znajdują się dokumenty z lat 50. Sformalizowana teczka ewidencji operacyjnej na parafię była stosowana przez pracowników aparatu bezpieczeństwa od 1963 r.
[1176] Zob. AIPN Kr, 075/115, t. 2, passim; t. 3, passim.
[1177] J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945-1956),* Warszawa 1997, s. 209-210; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce…*, s. 96. Zob. też: A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970,* Kraków 1995; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół,* Kraków 2006.
[1178] W związku z rozprzestrzenianiem się informacji o cudzie, WUBP w Krakowie poleciło podległym pracownikom PUBP „zaostrzenie czujności" na próby *organizowania „cudów" w innych miejscowościach,* zlecenie „agenturze klerykalnej" informowania o wypowiedziach i nastrojach panujących wśród miejscowych duchownych, kontrolę dworców kolejowych i ruchu samochodowego by nie dopuścić do organizowania wycieczek do Lublina. Polecono także by poprzez „sieć" informatorów rozpropagować wiadomość o liście pasterskim biskupa lubelskiego zaprzeczającym, że cud miał w ogóle miejsce. AIPN Kr, 075/115, t. 1, Pismo, Kraków 13 VII 1949, k. 278.

wypowiedziach komunistów pojawiły się zarzuty, że podgrzewanie atmosfery wokół zdarzeń lubelskich było *robotą reakcyjnego kleru. Wokół wypadków lubelskich krążyły różne wersje na terenie powiatu a nawet były próby rozszerzenia wersji o lokalnych cudach które gdzieś miały być przed kilku lub kilkudziesięciu laty*[1179]. Drugim istotnym wydarzeniem, które wzmocniły antykościelną propagandę był dekret Świętego Oficjum, w którym został potępiony marksizm i wszyscy, którzy wspierali komunistyczną partię[1180]. Echa tego dekretu znaleźć można w dokumentach archiwalnych[1181]: *Tow. Tarko Edward referował sprawę uchwały Watykanu o groźbie ekskomuniki w stosunku do członków Partii Robotniczych i Komunistycznych, oraz o stosunku Rządu i Partii do spraw religii i kleru. Tow. Tarko oświadczył, że w walce tej którą nam narzuca kler musimy udowodnić, że Rząd nie zwalcza religii, a przeciwnie pomaga w budowie świątyń i otacza religie opieką*[1182]. […] *Na wszystkich tych zebraniach referowana będzie sprawa uchwały watykańskiej o groźbie ekskomuniki w stosunku do Partii komunistycznych i robotniczych i oświadczeniu Rządu odnośnie tych spraw*[1183]. […] *Dzięki temu że po groźbie ekskomuniki przystąpiliśmy do ofensywy, kler jakby się chwilowo zaczaił ale to nie znaczy aby zrezygnował z walki tylko szuka nowych jej metod.* […] *pociągnięcia kieleckiej kurii biskupiej o stosowaniu ekskomuniki w stosunku do ludzi o światopoglądzie materialistycznym tzn. do niewierzących ma za zadanie prowadzenie roboty rozbijackiej w Partii*[1184].

1 października 1949 r. UW Krakowski przypomniał podległym sobie jednostkom, *że na czoło zadań organów społeczno-politycznych wysunęły się* […] *zagadnienia wyznań religijnych.* Kierunek dalszych działań nadawały wprowadzone akty prawne, m.in. dekret z 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania[1185] i o zmianie niektórych przepisów prawa o stowarzyszeniach[1186]. Szczególnie dekret o stowarzyszeniach był groźny dla Kościoła, bo komuniści chcieli stosować jego zapisy do zakonów. Wszystkie katolickie stowarzyszenia miały złożyć wnioski o rejestrację, do których miano dołączyć statut, listę członków i nazwiska osób zarządzających lub kierujących stowarzyszeniem. Przy rejestracji

[1179] AN Kr, 29/2264/53, Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie za lipiec 1949, bp; ibidem, Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie za sierpień 1949, bp.
[1180] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce…*, s. 96.
[1181] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Raport z zadania specjalnego w Miechowie, Miechów 10 VIII 1949, k. 187.
[1182] AN, 29/2264/53, Sprawozdanie KP PZPR za sierpień 1949, Miechów 1949, bp.
[1183] AN Kr, 29/2264/53, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR, Miechów 2 VIII 1949, k. 45-46.
[1184] AN Kr, 29/2264/24, Protokół z odbytego posiedzenia plenum Komitetu Powiatowego PZPR w dniu 19 IX 1949, k. 21.
[1185] Dz.U. 1949, Nr 45, poz. 334.
[1186] Dz.U. 1949, Nr 45, poz. 335.

decydujące znaczenie miała opinia Urzędu Bezpieczeństwa[1187]. W obawie przed ingerencją władzy i represjami ze strony UB, biskupi zawiesili funkcjonowanie stowarzyszeń katolickich[1188]. Sprawa była poważna, ponieważ w działalność duszpasterstw angażowało się sporo ludzi. W sierpniu 1948 r. pracownicy UB podsumowali, że na terenie Miechowskiego istniało 9 oddziałów Caritas zrzeszającego 165 osób, 8 kół Sodalicji Mariańskiej ze 150 członkami oraz 666 kół Żywego Różańca, do którego należało 9990 wiernych[1189].

Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania odczytany został przez społeczeństwo, zgodnie zresztą z intencjami komunistów, jako gwarancja swobody do kultywowania swojej wiary. W dokumentach źródłowych odnotowano: *Po ostatnim oświadczeniu Rządu o stosunkach państwa do kościoła jak również wydanym dekrecie o wolności wyznania niektóre elementy sklerykalizowane próbują ostentacyjnie i publicznie objawiać przywiązanie do religii, przez wywieszanie krzyży na sali gdzie przeprowadza się jakieś zebranie, lub np. w Wierzbnie do wieńców dożynkowych wpleciono duży obraz religijny a w innym krzyż. Na próby interwencji ze strony naszych towarzyszy tłumaczą się, że przecież istnieje wolność religijna itd. Ten nadmiar religijności obserwuje się również i u niektórych naszych towarzyszy. Również w czasie przygotowań do otwarcia roku szkolnego zaobserwowani w niektórych miejscowościach pretensje u niektórych obywateli że młodzież nie będzie prowadzona przez nauczycieli do kościoła*[1190]. Osoby lepiej orientujące się w działaniach partii mogły przypuszczać, że dekret był legislacyjną wydmuszką.

W aktach sprawy „Kleryk" zachował się raport opisujący rozmowy z księżmi miechowskimi na temat dekretu o wolności słowa. Na rozmowy, które odbyły się w dniach 8 - 10 sierpnia 1949 r. zostało wezwanych do Starostwa 45 proboszczów i 35 księży. 8 księży, z różnych powodów, nie wzięło w nich udziału. Na indywidualnych spotkaniach starosta odczytywał tekst dekretu *oraz rozwijał znaczenie poszczególnych artykułów.* Większość księży *była zdenerwowana* […] [nie]*omal wszyscy po wysłuchaniu odczytanego dekretu pozytywnie o nim się wyrażali, jako o akcie który położy kres tarciom między państwem a Kościołem*[1191].

Pogarszające się położenie instytucji kościelnych miały uratować rozmowy Episkopatu z władzą o uregulowaniu sytuacji prawnej Kościoła. Z końcem lipca 1949 r. powstała Komisja Mieszana, w której znalazło się trzech biskupów oraz trzech przedstawicieli strony rządzącej.

[1187] AN Kr, 50, Tryb postępowania przy rejestracji i zgłaszaniu zrzeszeń mających na celu wykonywanie kultu religijnego, Warszawa 1 IX 1949, k. 119–120; ibidem, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, Kraków 1 X 1949, k. 107.
[1188] T. Biedroń, *Organizacje młodzieży katolickiej w Polsce w latach 1945–1953,* Kraków 1991, s. 179.
[1189] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Sprawozdanie z opracowania kleru w miesiącu sierpniu 1949, k. 48–49.
[1190] AN Kr, 29/2264/53, Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie za sierpień 1949, bp.
[1191] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Raport z zadania specjalnego w Miechowie, Miechów 10 VIII 1949, k. 187.

Według oficjalnych komunikatów podjęte rozmowy miały przynieść rozwiązania odpowiadające oby stronom. W rzeczywistości Episkopat zmuszony został do zaakceptowania wielu, nieprzychylnych dla Kościoła zapisów prawnych[1192].

W sierpniu 1949 r. władza zażądała przekazania kościelnych ksiąg metrykalnych do urzędów stanu cywilnego[1193]. Starostowie mieli przesłać do UWK sprawozdania z ich przejęcia[1194]. Księży, którzy nie oddali ksiąg miano wzywać do Starostwa i wyjaśnić im, *że odmowa wydania ksiąg metrykalnych jest jawnym i świadomym przeciwstawieniem się zarządzeniom władz.* A tym, którzy dalej trwaliby w oporze nakazać podpisanie *oświadczenia, iż odmawiają wykonania zarządzenia* MAP *z dnia 11 VIII 49 r.*[1195].

Dotkliwym ograniczeniem wolności religijnej były narastające obostrzenia wobec organizacji uroczystości świąt kościelnych, m.in. procesji Bożego Ciała i Dróg Krzyżowych. Poprzez wprowadzane dekrety[1196] i zarządzenia wykonawcze organizację zgromadzeń religijnych uzależniono od decyzji administracji państwowej. Proboszczowie mieli obowiązek zgłoszenia planowanej procesji właściwej terenowo władzy administracyjnej, która przesyłała je do zaopiniowania urzędowi bezpieczeństwa publicznego[1197]. W 1950 r. restrykcje dotyczące organizowania uroczystości nasiliły się. Jak wynika z pisma wojewody krakowskiego, *na skutek telefonicznego zarządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 27 kwietnia 1950 r.* UW polecił wstrzymać natychmiastowo wydawanie na terenie powiatu miechowskiego zezwoleń na urządzanie procesji i innych zgromadzeń religijnych pod gołym niebem[1198]. Jeszcze w czerwcu 1950 r. w Miechowskiem uroczystości Bożego Ciała zorganizowane zostały we wszystkich parafiach. Organizację procesji zgłosiło w urzędzie 18 parafii, ceremonie w pozostałych parafiach przebiegły bez urzędowej zgody[1199]. W latach następnych procesje, które odbyły się bez zgody państwa okupione zostały karami. Władze wyczulone były na organizowanie uroczystości kościelnych „konkurencyjnych" dla różnych społecznych „akcji" czy obchodów państwowych. Opis komentarzy i społecznych zachowań znalazł się w sprawozdaniach miechowskiego Komitetu Powiatowego: *Jednocześnie kler buntuje ludność*

[1192] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce…*, s. 98.
[1193] Pismo okólne MAP z 24 VIII 1949, Dz. Urzędowy MAP z 1 IX 1949, nr 38, poz. 268, 277.
[1194] AN Kr, 50, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, Kraków 11 X 1949, k. 115.
[1195] Ibidem, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, Kraków X 1949, k. 116.
[1196] Dekret z dnia 18 VIII 1949 r. o zmianie przepisów dot. zgromadzeń, Dz.U. 1949 nr 49, poz. 369.
[1197] Negatywna opinia UB była wiążąca dla władz administracyjnych, przy czym korespondencja między urzędem administracji i UB była tajna i nie mogła być ujawniona. W uzasadnieniu decyzji odmownej miano podawać, że zgromadzenie zagrażałoby bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu. AN Kr, 50, Pismo Ministerstwa Administracji Publicznej do wojewodów, prezydentów, starostów, Warszawa 24 XI 1949, k. 149–150.
[1198] AN Kr, 51, Pismo Wojewody Krakowskiego, Kraków 27 IV 1950, k. 60.
[1199] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Meldunek specjalny, Miechów 9 VI 1950, k. 223.

aby w dni świąteczne spędzali jedynie czas w kościele i bojkotowali zebrania, względnie inną działalność naszej Partii i innych organizacji, tak np. w gminie Wawrzeńczyce ludność buntowana przez księdza nie przybyła do ekipy, która tam przyjechała reperować narzędzia chłopom i w Ośrodku Maszynowym[1200]. Dużo problemów powodowała kolizja obchodów 1 Maja i rozpoczęcie w kościołach nabożeństw majowych. Znienawidzonym przez komunistów było święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii przypadające na 15 sierpnia i wspomnienie Cudu nad Wisłą, gdy Armia Czerwona została pobita przez Wojsko Polskie. Z końcem kwietnia 1949 r. Ministerstwo Administracji Publicznej skierowało do podległych sobie jednostek pismo, w którym zalecało by w miejscowościach, w których przygotowywane były „pochody antyludowe" organizowane „pod pozorem procesji religijnych" wzywać do Starostwa proboszczów parafii i w obecności Szefa Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, przeprowadzić z nimi rozmowę. Wobec księży, którzy nie dopełnili formalności związanych ze zgłoszeniem organizacji procesji, miano nakładać kary administracyjne, a procesje odwołać[1201]. Mimo tych obostrzeń część księży próbowała utrzymać swoją niezależność, narażając się na kontakt z organami bezpieczeństwa. W maju 1953 r. funkcjonariusz UB odnotował: *Niezależnie od tego ks. proboszcz Pałęta Marian z parafii Michałowice w czasie obchodu dróg krzyżowych oprowadził procesje do dwóch krzyżów, bez żadnego zezwolenia, który po zaistniałym wypadku został wezwany do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej otrzymując dokładną odprawę, a zarazem sprawę jego przesłano na kolegium Prezydium Pow*[iatowej] *R*[ady] *N*[arodowej] *w Miechowie celem ukarania go grzywną w sumie około 700 zł*[1202]. Podobne ograniczenia dotyczyły tradycyjnego, ważnego dla miechowian święcenia pól. W pierwszych latach komuniści na to pozwalali, jednak w maju 1953 r. Szef PUBP – J. Odrzywołek uzgodnił z Referatem do Spraw Wyznań*, ażeby zawezwał dziekanów z terenu powiatu miechowskiego i dał im wytyczne ażeby księża w roku bieżącym nie robili żadnych poświęceń pól po gromadach, a tylko na terenie kościoła.* Jak wynika z dalszego fragmentu *dziekani zgodzili się na to, rozsyłając pisma do proboszczy, gdzie dotychczas nie mieliśmy takiego wypadku, ażeby księża prowadzili poświęcenie pól bez żadnego zezwolenia*[1203]. Księża zmuszeni byli do ustępstw. Dotyczyło to także ważnych dla każdej parafii uroczystości patrona danego kościoła. Księża odkładali *Odpusty w poszczególnych parafiach* […] *z dni roboczych na niedzielę, dlatego aby nie odciągać ludzi od pracy*[1204].

[1200] AN Kr, 29/2264/53 Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie za styczeń, Miechów 2 II 1949, b.p.
[1201] AN Kr, 50, Pismo, Warszawa 26 IV 1949, k. 12.
[1202] AIPN Kr, 075/115, t. 8, Sprawozdanie, Miechów 30 V 1953, k. 203.
[1203] Ibidem.
[1204] AN Kr, 29/2264/71, Informacja o działalności kleru na terenie pow. miechowskiego, b.d., k. 686–689.

W rzeczywistości, kontroli podlegały wszystkie święta kościelne i msze święte. Aparat bezpieczeństwa gromadził informacje o treści kazań, przebiegu rozmów czy spotkań księży z wiernymi. Notował ilość uczestników zdarzenia i księży – gości. Podczas uroczystości Wszystkich Świętych funkcjonariusze aparatu represji obserwowali gromadzących wokół grobów ludzi[1205]. Wynik tych obserwacji można odnaleźć w aktach. W 1954 r. pracownicy miechowskiego UB skierowani zostali na cmentarze, by kontrolować właściwe traktowanie mogił żołnierzy sowieckich, a jednocześnie by obserwować ludzi gromadzących się wokół mogił poległych żołnierzy Armii Krajowej[1206]. Próbowano uniemożliwić przygotowania oprawy świąt, jeśli uznano, że jej wydźwięk jest „wrogi". W 1954 r. pracownikom UB polecono by *poprzez agenturę ustalić jakie jest projektowane urządzenie grobu* [Pańskiego] *zanim będzie urządzony. W wypadku stwierdzenia akcentów politycznych powiadomić o tym miejscowe władze polityczne, dla powzięcia decyzji przeciwstawienia się wrogim zamiarom.* […] *Przeciwdziałać można: poprzez inspiracje drogą agenturalną, zdemaskowanie zamiaru w czasie rozmowy Ref*[eratu] *ds. Wyznań z proboszczem, lub rektorem tego kościoła lub kaplicy i ostrzeżenie go przez konsekwencjami.* […] *ustalić czy są organizowane „przedstawienia pasyjne", gdzie, w jakim zakresie. Zwrócić uwagę szczególnie na kościoły Jezuitów, Kapucynów, Pallotynów, Dominikanów, którzy tradycyjnie organizują te przedstawienia, na kościoły skupiające młodzież uniwersytecką i szkolną, na kościoły w pobliżu których mieszczą się seminaria duchowne. W wypadku ustalenia szerokiego i publicznego organizowania przedstawień powiadomić o tym czynniki polityczne celem ewentualnego przeciwdziałania*[1207].

Rok 1949 był czasem, gdy państwo zaczęło wnikać w sprawy finansowe Kościoła. Informacje na ten temat były gromadzone dużo wcześniej[1208], jednak władza początkowo zwlekała z frontalnym atakiem. Na Kościół nałożony został obowiązek prowadzenia księgi rachunkowej. Wprowadzono wysokie podatki od nieruchomości. Rejestrowano majątek ruchomy i nieruchomy Kościoła i zakonów oraz innych instytucji wyznaniowych[1209] oraz informacje dotyczące inwestycji – prowadzonych lub planowanych budów, remontów

[1205] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Raport specjalny, Miechów 5 XI 1947, k. 143.
[1206] Ibidem, t. 8, Meldunek specjalny dot. obsłużenia kościołów w dniu 31 X i 1 XI 1954, Miechów 2 XI 1954, k. 130.
[1207] Ibidem, Pismo do szefa PUBP w Miechowie, Kraków 13 IV 1954, k. 268
[1208] Potwierdzeniem na to jest zachowany spis księży w powiecie miechowskim, w którym zanotowano źródło dochodów księży oraz dochodów parafii. AIPN Kr, 075/115, t. 1, Spis księży powiatu miechowskiego, Miechów 1948, k. 41–44.
[1209] AN Kr, 50, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego, Kraków 18 VIII 1949, k. 94.

i odnowienia obiektów sakralnych[1210]. Wykazy te były wykorzystywane do przejęcia części tego majątku przez państwo oraz do naliczenia podatku. W tym przypadku zastosowanie miały przepisy ustawy o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki[1211]. Stan majątkowo parafii deklarowany przez proboszczów różnił się od państwowego „wyliczenia".

Obciążenia podatkowe oraz duże utrudnienia w uzyskaniu zgody na budowę lub remont budynków sakralnych był jednym ze sposobów nękania duchownych. Z powodu zawyżanych stawek podatku duchowni miechowscy składali liczne odwołania o czym informowano podczas obrad Komitetu Powiatowego: *Księża w różnych sprawach przychodzą do Referatu Wyznań PRN celem ich załatwienia. W ostatnim kwartale wznosili zażalenia na Wydz*[iał] *Finansowy w sprawie podatków, bo został im wyznaczony podatek od dochodu, od gruntu i mieszkań w przeliczeniu po cenie wolnorynkowej*[1212].

Nadzieję na powstrzymanie ingerencji władzy w sprawy Kościoła dawało porozumienie podpisane z rządem w kwietniu 1950 r.[1213]. Dla zachowania pozorów, Ministerstwo Administracji Publicznej poleciło by w czasie toczących się rozmów nie dopuszczono do składania jakichkolwiek zażaleń i skarg duchowieństwa oraz wstrzymano postępowania karno-administracyjne prowadzone przeciwko osobom duchownym. Podpisane porozumienie, będące dla biskupów wymuszonym ustępstwem, wzbudziło dużo kontrowersji. Właściwie od początku ustalenia obu stron były łamane przez władzę, a zapisy interpretowane i wykorzystywane według jej potrzeb. Już w trakcie rozmów, władza zalecała „dyskretne" przejęcie zarządu nad zakładami prowadzonymi przez Caritas – domami dziecka, przedszkolami, domami starców, kuchniami, itp.[1214]. Sprawami Kościoła miał się zajmować powstały w kwietniu 1950 r. Urząd do Spraw Wyznań, a w powiatach Referat do Spraw Wyznań, który funkcjonował przy Prezydiach Powiatowych Rad Narodowych. Osoby, które miały być zatrudnione w tym referacie – zgodnie z wymogami władzy – *winny wykazywać duży stopień wyrobienia politycznego* oraz posiadać odpowiednie kwalifikacje[1215]. Te ostatnie

[1210] AN Kr, 51, Pismo, Miechów 3 VIII 1950, k. 71; AIPN Kr, 075/115, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Kleryk" dot. duchowieństwa świeckiego na terenie powiatu miechowskiego, t. 1, Pismo do Prezydium WRN w Krakowie, Miechów 3 VIII 1950, k. 53.
[1211] Ustawa z dnia 20 III 1950 r. o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego, Dz.U. 1950 nr 9, poz. 87.
[1212] AN Kr, 29/2264/71 Informacja o działalności kleru na terenie pow. miechowskiego, b.d., k. 686-689.
[1213] W porozumieniu Episkopatu z PZPR, popisanym 14 IV 1950 r. przedstawiciele Episkopatu zobowiązywali się m.in. do zachowania lojalności względem władz państwowych, do odcięcia się od antykomunistycznego podziemia oraz nie przeszkadzania w kolektywizacji na wsi. Przedstawiciele Kościoła mieli zabiegać w Stolicy Apostolskiej o trwałe uregulowanie sytuacji Kościoła na Ziemiach Zachodnich. Ze swojej strony władze państwa zagwarantowały Kościołowi utrzymanie nauczania religii w szkołach państwowych, KUL miał utrzymać swój statut uczelni katolickiej. Księża mieli nadal sprawować posługę duszpasterską w więzieniach, szpitalach i wojsku.
[1214] AN Kr, 51, Pismo Wojewody Krakowskiego, Kraków 8 IV 1950, k. 52.
[1215] Ibidem, Pismo Wojewódzkiej Rady Narodowej, Kraków 7 VIII 1950, k. 105.

jednak ustępowały przed „wyrobieniem politycznym". W pierwszym okresie, w Miechowie kierownictwo Referatem zostało powierzone Antoniemu Dejworkowi, wójtowi gm. Łętkowice, członkowi PZPR *posiadającemu pewne kwalifikacje zawodowe i wyrobienie polityczne*[1216].

Przejęcie Caritasu przez państwo było nieuniknione. Instytucja ta dość szybko zwróciła uwagę komunistów, bo oprócz tego, że była to organizacją kościelną, cieszącą się dużym społecznym zaufaniem także na Zachodzie, to jeszcze dysponowała dużymi środkami finansowymi i materialnymi. We wrześniu 1948 r. wojewoda krakowski nakazał dopilnowanie by akcje Caritas ograniczały się wyłącznie do działań charytatywnych. Jednak i ta aktywność uzależniona była od decyzji władzy. Starostowie mieli bowiem blokować możliwość przygotowania charytatywnych imprez czy kwest w miejscowościach, w których kierownicy oddziału Caritas byli niechętni nowej władzy. Za niewłaściwe uznano zaangażowanie miejscowych przedstawicieli partii w działalność tej instytucji[1217].

Przejęcie przez państwo Caritas było *de facto* finalizacją wszystkich restrykcyjnych działań wymierzonych w tę instytucję. Odbyło się to w atmosferze skandalu wywołanego przez propagandowe oskarżenia o malwersacje finansowe dokonane rzekomo przez zarząd Caritas. Od stycznia 1950 r. w cały kraju władza wspierana rękami policji politycznej dokonała zaboru majątku kościelnej instytucji, a jego pracowników zwalniała lub aresztowała pod zarzutem przestępstw finansowych. W miejsce usuwanego zarządu ustanowiony został zarząd przymusowy, w którym znaleźli się m.in. księża – patrioci[1218]. Dowodem na społeczne poparcie działań władzy miały się stać wiece potępiające nadużycia w Caritas. W dniach 24 i 25 stycznia 1950 r. pracownicy PUBP w Miechowie „przygotowali" *księży do wzięcia udziału w zjeździe w Krakowie celem potępienia działalności prowadzonej przez „Caritas"* […] *z powiatu miechowskiego wyjechało 42 księży*[1219]. *Rezolucję uchwaloną na tym zjeździe podpisało 5-ciu*[1220]. Sprawa Caritas wzbudzała sporo kontrowersji. Nachalna propaganda zasiała wątpliwości. Część mieszkańców powiatu, która sama aktywnie uczestniczyła w jego akcjach charytatywnych albo znała osoby związane z tą instytucją, nie wierzyła w oskarżenia stając się niemymi przeciwnikami rządu.

Działania państwa wobec Caritas były śledzone przez Episkopat Polski, który uznał zabór Caritas za bezprawny i zdecydował o jego rozwiązaniu. Biskupi przygotowali również komunikat do wiernych dotyczący okoliczności kasacji Caritas, który miał być odczytany

[1216] Ibidem, Pismo, Miechów 11 IX 1950, k. 106.
[1217] AN Kr, 49, Pismo do Wojewody Krakowskiego, Miechów 20 IX 1948, k. 89.
[1218] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce…*, s. 102.
[1219] W tym czasie w powiecie działalność duszpasterską prowadziło 67 księży.
[1220] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Charakterystyka obiektu kryptonim „Kleryk", Miechów 25 I 1950, k. 198.

we wszystkich kościołach w dniu 12 lutego 1950 r. Działania władzy i policji politycznej sprawiły jednak, że wielu księży rezygnowało z jego upublicznienia. W Miechowskiem pracownicy UB, interweniowali w 44 parafiach i u 49 księży[1221]. Mimo ich zaangażowania *to jednak trzech księży z terenu powiatu miechowskiego zadokumentowało swoją wrogość do obecnego ustroju Polski ludowej i list ten odczytało*[1222].

Z każdym dniem naciski władzy i stosowane środki przymusu nabierały mocy. Kościół stracił wszystkie szkoły i sanatoria. Księża i osoby zakonne wzywani byli na rozmowy ostrzegawcze lub na przesłuchania. Rosła ilość nakładanych kary administracyjne. Rozpoczęły się procesy pokazowe księży, wspierane agresywną propagandową nagonką, która powodowała coraz większą dezinformację społeczeństwa. Kościół stracił możliwość obrony w prasie, ponieważ cenzura skutecznie blokowała wszelkie wypowiedzi jego obrońców. Zastraszanie czy wabienie mirażem profitów sprawiło, że rozłam w Kościele się pogłębiał. Część księży ze strachu, część oszukana propagandowymi sloganami i oszczerstwami, a część z wyrachowania zdecydowała się wesprzeć władzę w przebudowie stosunków państwo – Kościół. Z inspiracji MBP rozwijał się ruch księży – patriotów, wśród których najaktywniejsi popadali w konflikt z władzami kościelnymi. Swoim politycznym zaangażowaniem i sprzyjaniem władzy, która przecież dążyła do stworzenia państwa laickiego, księża – patrioci podkopywali jedność Kościoła i siali niezgodę pomiędzy duchownymi[1223].

Podział kapłanów według kategorii: „pozytywny – obojętny – wrogi" nabrał dużego znaczenia w obliczu wprowadzonego w dniu 9 lutego 1953 r. dekretu o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Sankcjonował on nową zasadę, że pełnienie stanowisk w Kościele wymagało zgody właściwych organów państwowych, a księża zobowiązani zostali składać ślubowanie na wierność PRL[1224]. W rzeczywistości akt ten stał się narzędziem łamania oporu, ponieważ pojawiła się realna groźba utraty zajmowanego stanowiska. Niecały miesiąc w Miechowskiem pracownicy aparatu represji przygotowywali się do realizacji wprowadzonych przepisów. Instrukcje w tej sprawie nadesłał do PUBP Szef WUBP. Funkcjonariuszom polecono zaangażować się operacyjnie w akcję ślubowania. Po dokładnym „rozpoznaniu" duchownych i zidentyfikowaniu księży najbardziej opozycyjnych miano wytypować 80–90% księży, którym umożliwiono ślubowanie. Pozostałych 10–20 % duchownych nie zostało dopuszczonych do ślubowania. Funkcjonariusze miechowskiego UB mieli sporządzić i wnioski

[1221] Ibidem, Sprawozdanie z realizacji akcji, Miechów 12 II 1950, k. 202; ibidem, Raporty z rozmów z księżmi, k. 203-208.
[1222] Ibidem, Charakterystyka obiekty kryptonim „Kleryk", Miechów 25 II 1950, k. 209.
[1223] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce …*, s. 131.
[1224] Dz.U. 1953, nr 10, poz. 32.

z uzasadnieniem zablokowania duchownego przesłać je do Wydziału XI–go WUBP. Takie postępowanie miało wywołać obawę wśród księży uznanych za wrogich o to, czy utrzymają stanowiska kościele[1225].

Uroczyste składanie ślubów na wierność PRL przez kapłanów województwa krakowskiego zostało zaplanowane na 17–24 kwietnia 1953 r. Odbyło się ono w Prezydium WRN w Krakowie. Spodziewając się protestów księży nie dopuszczonych do ślubowania, władze ustaliły z WUBP taktykę postępowania. Procedura ta została przekazana do PUBP. Księża uznani za „wrogich", którzy interweniowaliby w tej sprawie mieli otrzymać odpowiedź że: *jeszcze nie jest zdecydowana sprawa pozostawienia na zajmowanym obecnie urzędzie w związku z dotychczasową postawą księdza. Jeżeli w ogóle stosunek księdza ulegnie zmianie, a stosunek do spraw politycznych będzie zgodny z interesami PRL, wtedy zapadnie decyzja ewentualnego pozostawienia księdza na Urzędzie i oczywiście nastąpi związane z tym ślubowanie*[1226]. W rozmowach z księżmi interweniującymi w sprawie ślubowania uczestniczyć miał PUBP, przewodniczącego PRN, względnie referenta ds. Wyznań. Należało także bezzwłocznie zameldować o tym w Wydziale XI-go [WUBP]. W marcu 1953 r. w Miechowskiem złożonych zostało *9 wniosków o niedopuszczenie do ślubowania księży*[1227].

Prymas Polski i biskupi wyrazili sprzeciw przeciwko ingerencji państwa w wewnętrzną jurysdykcję Kościoła. W liście do władz z 8 maja 1953 r. oświadczyli, że jako władze Kościoła wolą nie obsadzać duchownych stanowisk niż pozwolić decydować o tym niewłaściwym osobom. Ostrzegali także, że *kto odważyłby się przyjąć stanowisko kościelne skądinąd, powinien wiedzieć, że popada w ciężką karę kościelnej klątwy*[1228]. Mimo takiej nieugiętej postawy wielu księży uległo presji państwa. Zwłaszcza, że 25 września 1953 r. internowano prymasa Stefana Wyszyńskiego, a w więzieniach rosła ilość osadzonych księży i toczyły się procesy pokazowe. Funkcjonariusze PUBP w Miechowie prawdopodobnie z niemałą satysfakcją oceniali skuteczność wprowadzonych przepisów. Zauważono bowiem, że księża „pozytywni" sami zgłaszali się do miejscowych władz w sprawie zaangażowania ich w pracę społeczno-polityczną, a podczas pobytu w Referacie Wyznań mieli mieć pretensje, że nie zapraszano ich na zebrania gromadzkie. Ponadto, księża pozytywnie nastawieni do władzy decydowali się na kontraktację roślin przemysłowych i trzody chlewnej. Obserwowano również, że księża „niezdecydowani" mieli się zbliżyć do grupy księży pozytywnych, o czym

[1225] IPN Kr. 075/115, t. 8, Pismo, Kraków, 19 III 1953, k. 323–324.
[1226] Ibidem, Pismo WUBP w Krakowie, Kraków 13 IV 1953, k. 328.
[1227] Ibidem, Charakterystyka obiektu krypt. „Kleryk" , Miechów 31 III 1953, k. 215.
[1228] A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce …*, s. 33; A. Miecewicz, *Kościół-Państwo 1945-1989,* Warszawa 1994, s. 31; J. Żaryn, *Kościół w PRL,* Warszawa 2004, s. 33; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce…,* s.136.

świadczyć miał udział niemal wszystkich księży, nawet tych bez zaproszenia, w zjeździe Frontu Narodowego w Krakowie[1229].

Komuniści dążyli do wyłączności w kwestiach wychowania młodego pokolenia. Kościół stanowił w tej sferze poważną konkurencję, dlatego władza postanowiła całkowicie odciąć duchownych od szkoły. Chrześcijańskie wychowanie zamierzano zmienić na wychowanie socjalistyczne. Początkowo walka z religią, prowadzona była pod pozorem przeciwdziałania „szkalowaniu władzy ludowej" i „wrogów ludu". Oskarżenia o szerzenie „wrogiej propagandy" i „szkalowanie władz" były częstym pretekstem usunięcia księży czy sióstr zakonnych ze szkół. Prowadzona na szeroką skalę akcja rugowania religii ze szkoły znalazła odzwierciedlenie w ilości doniesień o niewłaściwej postawie kadry nauczycielskiej i uczniów[1230]. W lutym 1953 r. podczas konferencji powiatowej PZPR w Miechowie, komuniści wzajemnie się mobilizowali: *Przede wszystkim musimy być czujni na działalność części reakcyjnego kleru, demaskować przed masami każdy fakt nadużywania religii do antypaństwowych wystąpień, tłumaczyć jasno i otwarcie stanowisko naszego rządu w sprawie swobody wierzeń zagwarantowanych w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podkreślać poparcie dla lojalnego wobec państwa duchowieństwa jakiego udziela nasza władza ludowa*[1231]. W akcję zaangażowana została policja polityczna[1232]. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa w Miechowie sporządzali wykazy katechetów[1233]. Prefekci byli poddani stałej inwigilacji. Usuwanie lekcji religii, prowadzone wbrew porozumieniu podpisanemu z Kościołem w kwietniu 1950 r. spowodowało przeniesienie religii do salek katechetycznych lub prywatnych domów. Nie uszło to uwadze władzy, która nakazała gromadzić i przekazywać Prezydium WRN informacje o prowadzonych kursach i prywatnym nauczaniu religii, o katechetach i osobach, których dzieci uczestniczyły w tej edukacji. Dane te zbierali przede wszystkim pracownicy aparatu represji. Warto zaznaczyć, że ostatecznie władza nie zdecydowała się na eliminację religii aktem prawnym, obawiając się społecznych reakcji. Stosowano za to metodę systematycznego nękania katechetów i ingerencję w szkolne programy nauczania. W oficjalnych komunikatach decyzja o usunięciu religii z programu lekcyjnego miał być wspólną decyzją władz oświatowych oraz rodziców zaniepokojonych wypowiedziami katechetów. W 1955 r. na terenie powiatu miechowskiego *na 98 szkół podstawowych bez nauki*

[1229] IPN Kr 075/115, t. 8, Pismo do Naczelnika Wydziału XI WUBP, Miechów 9 IV 1954, k. 262–267.
[1230] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce…*, k. 91.
[1231] AN Kr, 29/2264/4, Konferencja sprawozdawczo-wyborcza, 7–8 II 1953, Referat na IV Konferencję Powiatową PZPR w Miechowie, Miechów 1953, k. 33–34.
[1232] AN Kr, 51, Pismo Wojewódzkiej Rady Narodowej, Kraków 18 IX 1950, k. 124.
[1233] AIPN, 075/115, t. 1, Wykaz, Miechów 24 X 1951, b.p.

religii mamy 52[1234]. Podczas zebrań KP PZPR komuniści zwracali uwagę na niewłaściwą pracę urzędników państwowych: *Wydz*[iał] *Oświaty przy PRN a przede wszystkim kierownik Wydziału nie docenił tego zagadnienia z niektórymi kierownikami i w 2-ch szkołach jak Pogwizdowie i Kropidle księża bez zezwolenia weszli i uczą* [podkr. w oryg.]*, a kierownicy zostali bezradni, jak np. kierownik Laskowski z Kropidła czł*[onek] *Partii, słaby ideologicznie powiedział, że oświadczy księdzu aby nie chodził na religię do jego szkoły, bo religia to przeżytek* […] *Drugi fakt to w Pogwizdowie, gdzie kierownik Woźniak ZMP-owiec pozwolił bez zezwolenia wejść księdzu do szkoły, ksiądz go zaszachował i przekonał, tak, że łączył oddziały na naukę religii aby mieć większą frekwencję, co jest niedopuszczalne, a kierownik szkoły był bezradny*[1235].

Interwencje w sprawie utrzymania religii w szkołach podejmowali katecheci oraz rodzice. Z czasem było ich coraz mniej. Jak zauważono na posiedzeniu Egzekutywy KP PZPR w Miechowie, w 1954, *w ciągu całego roku był ks. Kruczkowski zaledwie 4 razy*[1236]. […] *Będą ludzie robić wszystko ażeby umożliwić naukę w szkołach.* […] *Przyszło 5-ciu młodych księży aleśmy im nie dali zezwoleń na uczenie religii*[1237]. Argumentem wykorzystywanym przez władzę do przerwania nauki religii było oskarżenie katechetów o złe traktowanie dzieci.

W działaniach przeciwko Kościołowi katolickiemu i innym instytucjom wyznaniowym oprócz represji administracyjnych, szczególną rolę odgrywała policja polityczna. To ona prowadziła obserwacje, zdobywała informacje, prowadziła rozmowy operacyjne z księżmi. W dokumentach odnaleźć można świadectwa współdziałania na tym polu organów bezpieczeństwa z instytucjami partyjnymi[1238].

Szczególną troską władzy było odseparowanie członków partii od wpływów Kościoła. Ten problem pojawia się ciągle w materiałach archiwalnych. Członek partii, który uczestniczył w mszach, przyjmował księdza z kolędą, wymykał się spod wpływu oraz dyscypliny partii i wpływał „demoralizująco" na swoje środowisko. Analizując dokumenty archiwalne odnosi się wrażenie, że dla miejscowych pepeerowców łączenie funkcji partyjnych i zaangażowanie w życie Kościoła było do pogodzenia, szczególnie w pierwszych latach Polski Ludowej. Tymczasem z perspektywy władz centralnych oczywistym było odrzucenie przez komunistów nauki Kościoła i opowiedzenie się za państwem laickim. Na poziomie wojewódzkim

[1234] AN, 29/2264/71, Informacja o działalności kleru na terenie pow. miechowskiego, b.d., k. 688.
[1235] Ibidem.
[1236] Ibidem.
[1237] AN, 29/2264/71, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Miechowie z 26 X1955, Miechów 28 X 1955, k. 671-673.
[1238] Np. przesyłane do PWRN w Krakowie opinie dotyczące księży, które powstawały w konsultacji z PUBP. AN Kr, 51, Pismo, Kraków 19 V 1950, k. 67, ibidem, Pismo do Prezydium WRN, Miechów 1 VII 1950, k. 69.

oczekiwania te były realizowane, szczególnie przez ludzi, dla których utrata pozycji byłaby zbyt dotkliwa. Jak wynika z dokumentów, w powiatach działacze partyjnie zachowali więcej swobody. Było to krytykowane przez władze wojewódzkie i zmuszało powiatowych działaczy partyjnych do składania samokrytyk. Jesienią 1948 r. podczas plenum KP PPR w Miechowie, stwierdzono, że Komitet Powiatowy do spraw Kościoła *podchodził tak jakoś centrowo i ogródkowo. Sekretarze Kom*[ietów] *Gmin*[nich] *uzgadniali z klerem Święto 1–go Maja*[1239]. W maju 1949 r. Miechowskie wizytowali biskupi Czesław Kaczmarek i Franciszek Sonik. W uroczyste powitanie biskupów zaangażowali się także członkowie partii – *w gminie Kacice, gdzie sekretarz POP Tomczyk Andrzej z namaszczeniem się spowiadał w dniu przyjazdu biskupa i przeciskał się aby jak najbliżej niego się znajdować. Również w Proszowicach sekretarz POP Związku Plantatorów Tytoniu wystawił w oknie „obrazy religijne" zapalając przy nich świece*[1240]. Utrzymywanie bliskich kontaktów z księżmi i przekazanie pieniędzy na *organy kościelne do Miechowa* były przyczyną wykluczenia z partii sędziego Sądu Grodzkiego w Miechowie[1241]. W meldunku dotyczącym przebiegu Bożego Ciała w 1951 r. w Miechowskiem, Szef PUBP donosił, że w uroczystości wzięło udział ok 2700 osób, a wśród nich było *trzech pracowników W.K.R. z Miechowa a między nimi* […] *Batkiewicz w stopniu sierżanta* […] *który to wraz z żoną brał czynny udział w dekoracji ołtarza na ulicy na której zamieszkuje znosząc kwiaty i stoły*. Po zakończeniu uroczystości „rozbierał" ołtarz a budynek w którym mieszkał był cały udekorowany. Pracownica PSS w Miechowie, Józefa Głowacz, członek PZPR udekorowała swoje okna kwiatami i dywanami, *na której to dekoracji widniały wizerunki kościelne.* Potwierdzeniem jej niewłaściwego światopoglądu było to, że *odmówiła się od pracy społecznej* w akcji 1-majowej i w Narodowym Plebiscycie Pokoju. W Książu Małym *największy ołtarz* był *u sekretarza P.O.P. tow. Dupaka, który zrobił dekoracje ubierając ołtarz obrazami i zapraszał ludzi do udziału* w tym *święcie*[1242]. Warto także wspomnieć, że wśród archiwalnych źródeł można odnaleźć i takie, które dotyczą stosunku do nauki religii osób związanych z partią. Na posiedzeniu Egzekutywy KP PZPR w Miechowie poruszono temat udziału dzieci funkcjonariuszy w lekcjach religii: *My mamy w szkołach w I, II, III klasie dzieci pracowników MO i UB i trzeba rozmawiać z tymi ludźmi ażeby ich dzieci wychodziły z religii*[1243].

[1239] AN Kr, 29/2106/1, Protokół z plenum Komitetu Powiatowego, 11 X 1948, k. 2.
[1240] AN Kr, 29/2264/53, Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie za maj 1949, b.p.
[1241] AN Kr, 29/2264/54, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR, 11 VIII 1950, k. 97–98.
[1242] AIPN Kr, 075/115, t.1, Meldunek dot. święta kościelnego „Boże Ciało" w dniu 24 b.m. w pow. miechowskim, Miechów 26 V 1951, k. 102.
[1243] AN Kr, 29/2264/71, Protokół z posiedzenia Egzekutywy, Miechów 26 X 1955, k. 670.

Jak wynika z materiałów archiwalnych przywiązanie do Kościoła, również członków partii, było silne. Dlatego instancje centralne partii z taką determinacją próbowały go rozbić, a osoby duchowne zdemoralizować i sobie podporządkować. Główną rolę w tych działania odegrał aparat bezpieczeństwa. Funkcjonariusze PUBP w Miechowie w sposób ciągły zajmowały się rozpracowaniem Kościoła i ludzi z nim związanych, a za skuteczność podejmowanych działań odpowiadali przed zwierzchnikami. Pomimo doświadczanych represji, Kościół pozostał jedyną niezdobytą instytucją, która przez cały czas istnienia Polski Ludowej stał się ostają dla całego społeczeństwa.

6.4. Zwalczanie prywatnej inicjatywy.

Okupacja trwale zmieniła branżę handlową. Na terenie ziem włączonych do Niemiec polskie sklepy i przedsiębiorstwa zostały zlikwidowane lub przeszły na własność niemiecką. W GG większość polskich firm objęta została niemieckim zarządem. Punkty handlowe udało się utrzymać w rękach miejscowych, lecz ich ilość uległa gwałtownemu zmniejszeniu. Z nakazu Niemców zostali z nich usunięci Żydzi. W ich miejsce pojawili się nowi – głównie Polacy, często nieprzygotowani do zawodu ale zmuszeni do podjęcia nowego zajęcia przez swoją sytuację życiową. Zatrudnienie w handlu traktowali jako tymczasowy sposób utrzymania. Rygory aprowizacyjne wprowadzone przez okupantów i trudności w zaopatrzeniu powodowały, że poza jawną działalnością placówek handlowych związanych z realizacją kartek żywnościowych, niejawnie działał czarny rynek[1244] związany między innymi ze „szmuglowaniem" żywności do miast[1245]. Kultywowana w rodzinach kupieckich etyka zawodowa uległa załamaniu a w jej miejsce pojawiło się, częściowo wymuszane przez okoliczności, „kombinatorstwo".

W 1944 r. branża handlowa była w stanie rozkładu. Po eksploatacyjnej polityce niemieckiej pozostał poważny problem ze zdobyciem towarów do sprzedaży. Start gospodarczy utrudniał bałagan walutowy. W transakcjach handlowych używano przedwojennych złotych polskich, waluty okupacyjnej, a wraz z Armią Czerwoną w obrocie pojawiły się ruble. Brak zaufania do pieniądza powodował, że w kontaktach handlowych często rezygnowano z operacji

[1244] Jak zauważył Jerzy Kochanowski ocena czarnego rynku jest bardzo trudna. Z jednej strony wielu dzięki niemu przetrwało wojnę. Dla wielu stał się on formą ruchu oporu. Z drugiej jednak strony czarny rynek kierował się własnymi, bezwzględnymi zasadami. *Karał biednych, nagradzał odważnych, operatywnych i bezwzględnych. Jednych pauperyzował, innych wzbogacał. Faworyzował tych, którzy bez skrupułów wykorzystywali sytuację lub nie cofali się przed współpracą z okupantem.* J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. Czarny rynek w Polsce 1944–1989,* Warszawa 2015, s. 45.

[1245] Zob. np. J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami…*; J. Kaliński, *Bitwa o handel 1947–1948, Warszawa 1970*, s. 20; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce,* t. 2, Warszaw 1970.

gotówkowych na rzecz wymiany towaru za towar. Najchętniej posługiwano się tzw. twardą walutą – złotem i dewizami; chętnie też sprzedawano za dolary amerykańskie, czyli dewizy. Ubożejące społeczeństwo zmuszone było sprzedawać części swojego majątku. Handlowali intelektualiści, żołnierze, robotnicy oraz osoby wracające z Ziem Zachodnich, oferujące zakup przywłaszczonych z byłych niemieckich majątków przedmiotów, urządzeń czy żywego inwentarza. Szaber stał się poważnym problemem gospodarczym dla nowej władzy[1246].

Instytucją, która miała karać m.in. za szabrownictwo była Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Powstała na mocy dekretu KRN z dnia 16 listopada 1945 r.[1247]. Do jej zadań należało wykrywanie i ściganie przestępstw godzących w interesy społeczeństwa i państwa, szczególnie przywłaszczenie, grabież mienia publicznego lub będącego pod zarządem publicznym, korupcję, łapownictwo, spekulację i szabrownictwo[1248]. Wyposażona w szerokie kompetencje, realizująca partyjne wytyczne gospodarcze, szybko stała się narzędziem walki z nieprawomyślnymi obywatelami. Stosowała represje wobec „kułaków" i „bogaczy wiejskich". Chcąc zmusić do realizacji zobowiązań, np. świadczeń rzeczowych nakładała wysokie grzywny, rekwirowała mienie, osadzała w więzieniu lub obozie pracy[1249]. Nie wahała się także wziąć zakładników spośród rodziny

[1246] J. Kaliński, *Bitwa o handel 1947–1948…*, s. 21, 19.
[1247] Dz. U. 1945, nr 53, poz. 302.
[1248] Uzależniona od partii, KSdWzNiSG szybko stała się jednym z narzędzi walki z nieprawomyślnymi obywatelami. Jej kompetencje potwierdzały akty prawne dot. zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, powołania i organizacji społecznej komisji kontroli cen, przepadku majątku, ustalenia cen na niektóre artykuły w przemyśle prywatnym i spółdzielczym i zakazu wywozu mienia ruchomego z obszaru Ziem Odzyskanych. Do 1950 r. KS pełniła funkcje wykrywania, ścigania, oskarżenia, orzeczenia o przestępstwach oraz wykonywania wyznaczonej kary, w połowie 1950 r. odebrano jej funkcje śledcze, pozostawiając orzecznicze. Miała rejestrować, zwalczać i karać wykroczenia uznane za kontrrewolucyjne (sabotaż, dywersja), przeciwko własności społecznej, w produkcji i handlu (np. spekulacja), działania przeciwko interesom gospodarczym (np. kłusownictwo) oraz przestępstwa dewizowe, finansowe i celne. Od 1949 r. orzekała także w sprawach politycznych. Szerzej zob. P. Fiodorczyk, *Komisja Specjalna do Walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym,* Białystok 2002; T. Cyprian, *Przestępstwa gospodarcze,* Warszawa 1960; G. Sołtysiak, *Komisja Specjalna do Walki*, „Karta", nr 1, 1991, s. 81-87; *Wniosek: umieścić w obozie,* oprac. Idem, „Karta", nr 1, 1991, s. 88–95; E. Pietrzyk-Dąbrowska, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Terror „trójek orzekających",* „Dziennik Polski", 12 XII 2019; Dz. U. 1947 nr 43, poz. 218; Dz. U. 1947 nr 44, poz. 228; Dz. U. 1947 nr 65, poz. 390; Dz. U. 1948 nr 23, poz. 157; Dz. U. 1948 nr 11, poz. 8.
[1249] Decyzję o utworzeniu obozów pracy podjęło Biuro Polityczne PPR w dniu 31 X 1944, choć pierwszy obóz powstał miesiąc wcześniej w Krzesimowie koło Łęcznej. W obozach pracy miały być osadzane osoby uznane przez nową władzę za przestępców, szczególnie ci, których nie można było oskarżyć i ukarać na podstawie dekretów i ochronie państwa. Do kwietnia 1945 zorganizowano 16 obozów pracy. Od 1946 obóz w Milęcinie pozostawał wyłącznie w dyspozycji Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, tam kierowani byli chłopi – kułacy, szabrownicy, spekulanci, łapownicy, „bumelanci mający wstręt do pracy" oraz wszyscy inni przeciwnicy „demokracji"; po 1949 r. wraz z nasilającą się „walką klasową" do obozów pracy zaczęto też kierować skazanych za sprawy o charakterze politycznym. AAN sygn. 15, Komisja Specjalna, obozy pracy Komisji Specjalnej: Projekty organizacji i lokalizacji. Rola obozów pracy, k. 1; http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Czasy_Nowozytne_periodyk_poswiecony_dziejom_polskim_i_powszechnym_od_XV_do_XX_wieku/Czasy_Nowozytne_periodyk_poswiecony_dziejom_polskim_i_powszechnym_od_XV_do_XX_wieku-r2007-t20/Czasy_Nowozytne_periodyk_poswiecony_dziejom_polskim_i_powszechnym_od_XV_do_XX_wieku-r2007-t20-s137-164/Czasy_Nowozytne_periodyk_poswiecony_dziejom_polskim_i_powszechnym_od_XV_do_XX_wieku-r2007-t20-s137-164.pdf , dostęp: 24 III 2020.

zadłużonego chłopa. Aż do chwili rozwiązania w grudniu 1954 r. Komisja Specjalna ściśle współpracowała z aparatem bezpieczeństwa. Po zatrzymaniu osoby podejrzanej o przestępstwo gospodarcze UB gromadził dokumenty na temat jej przestępczej działalności – wywiady, zeznania, protokoły rewizji, itp., a po zgromadzeniu tych dowodów przekazywał zatrzymanego Komisji do dalszego postępowania.

Po wojnie, władze komunistyczne dostrzegały konieczność szybkiego uruchomienia handlu. Było to istotne dla zapewnienia ludziom zaopatrzenia oraz materiałów potrzebnych do odbudowy domów. W przemówieniu z 3 maja 1945 r. Hilary Minc zapewniał, że restytucja prywatnej inicjatywy jest pożądana i konieczna[1250]. Gremia partyjne podkreślały, że polski system gospodarczy to system oparty na modelu trójsektorowym – państwowym, spółdzielczym i prywatnym. Dzięki temu, gospodarka Polski miała się wyróżniać zarówno na tle zachodu jak i ZSRS.

Krakowska delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym zorganizowana została na przełomie 1945 i 1946 r. W prasie codziennej ukazała się odezwa władz wojewódzkich, w której zaprezentowane zostały jej cele i zadania. Wzywano też do informowania przedstawicieli Komisji o wszystkich zauważonych nieprawidłowościach[1251]. Przewodniczącym krakowskiej delegatury został Michał Trembałowicz. Niemal natychmiast po rozpoczęciu działania, Komisja nawiązała kontakty z szefostwem WUBP w Krakowie, MO i przedstawicielami „ludowego" Wojska Polskiego oraz innymi organami państwowymi, które miały wspierać jej działania[1252]. Początkowo współpraca pomiędzy tymi instytucjami, zwłaszcza w terenie, nie należała do łatwych, o czym świadczą cyklicznie składane sprawozdania adresowane do przewodniczącego Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym w Warszawie[1253]. Pracownicy delegatury KS w Krakowie skarżyli się na przewlekłe prowadzenie przez organy bezpieczeństwa dochodzeń, niekompletną dokumentację przekazywanych spraw lub niechęć urzędników innych instytucji do czynności prowadzonych przez kontrolerów. Komuniści zwrócili uwagę na niechętne nastawienie członków PPS, co związane było z tym, że *aktyw PPS-owski w większości składa się przeważnie z ludzi, którzy zajmują się handlem i ci ludzie*

[1250] J. Kaliński, *Następstwa „bitwy o handel" (1947-1948)* [w:] *„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa". Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944-1956)*, red. T. Osiński, Lublin 2016, s. 199-211.
[1251] AN Kr, DKS 6, Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym przy Radzie Państwa Delegatura w Krakowie, Projekt odezwy, k. 7.
[1252] Ibidem, Pismo do przewodniczącego Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, 12 I 1946, k. 3.
[1253] Ibidem.

starają się wpływać na swoich członków, ażeby nie brali udziału w tej walce, wiedząc o tym, że to godzi w ich interesy[1254].

Po wyborach w 1947 r. i stłumieniu wpływów opozycji, współpraca na linii KS – MO – UB nieco się polepszyła. Pracownicy Komisji zostali wzmocnieni przez przydzielonych im funkcjonariuszy i wywiadowców, a w urzędach bezpieczeństwa zaczęto poważniej zajmować się kwestiami gospodarczymi. W lecie 1947 r. krakowski Urząd Wojewódzki został poinformowany, że w powiecie miechowskim było zatrudnionych 120 osób w 24 posterunkach MO oraz że władze MO ściśle współpracują ze starostwem i Komisją Kontroli Cen. Przedstawiciele tych instytucji mieli często przeprowadzać kontrole i karać „nieuczciwych" kupców. Poinformowano również, że w wyniku inspekcji nałożono mandaty karne opiewające na łączną sumę 9.900 zł[1255]. Grupy złożone z przedstawicieli KS, UB i MO ruszyły w teren tropić podejrzane osoby – *złodziei, paskarzy, spekulantów i nierobów oczyszczając* [w ten sposób] *atmosferę w powiecie*[1256]. Sieć kontaktów funkcjonariuszy UBP pracujących przy zwalczaniu spekulacji i nadużyć gospodarczych sięgała poza organy bezpieczeństwa i KS. Pozostawali oni w kontakcie z m.in. Wydziałem Handlu przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Inspektorem Państwowej Inspekcji Handlowej przy PRN, prokuraturą, starostwem, itd.[1257].

Oprócz policji politycznej KS wspierały organizacje społeczne i młodzieżowe sympatyzujące z PPR/PZPR. Takimi organizacjami była m.in. Powiatowa Rada Związków Zawodowych, która zajmowała *się żywo akcją walki ze spekulacją i drożyzną kierując swych członków do odpowiednich komisji*[1258] oraz Związek Młodzieży Wiejskiej współpracujący *bardzo intensywnie z Komisją Specjalną do Walki z Nadużyciami, członkowie ZWM dostają upoważnienia i dokonują lotnych kontroli w poszczególnych miejscowościach, sporządzając doniesienia na nieuczciwych kupców i spekulantów, co w konsekwencji powoduje poważną zniżkę art*[ykułów] *pierwszej potrzeby*[1259].

W powiecie miechowskim Komisja Specjalna zajmowała się przede wszystkim kwestiami związanymi z rolnictwem – ściąganiem zaległych dostaw produktów rolnych,

---

[1254] AP Wa, 295/IX/23, Sprawozdania Referenta KC PPR Pazery Stanisława z wyjazdu służbowego do Województwa Krakowskiego, Warszawa 24 VI 1947, s. 52.
[1255] AN, II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 4 VIII 1947, k. 483, Podobne zapisy dotyczące zaangażowania organów bezpieczeństwa w prace KS i SKKC: ibidem, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 4 IX 1947, k. 501, IPN Kr, 019/2, t. 6, Meldunek dot. wzmożenia czujności na odcinku handlu i zaopatrzenia, Miechów 28 I 1953, k. 19.
[1256] IPN Kr, 019/2, t. 6, Meldunek dot. wzmożenia czujności na odcinku handlu i zaopatrzenia, Miechów 28 I 1953, k. 19.
[1257] Ibidem.
[1258] AN Kr, II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 5 VII 1947, k. 465.
[1259] Ibidem, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 5 X 1947, k. 515.

egzekwowaniem zaległości podatkowych, nielegalnym ubojem zwierząt, zwalczaniem spekulacji i nielegalnego rynku, produkcji i sprzedaży bimbru[1260]. Komisja kontrolowała także by w urzędach nie dochodziło do nadużyć, np. w przyznawaniu zasiłków dla rodzin w trudnej sytuacji materialnej, w kwaterowaniu ludzi w mieszkaniach czy wypłaceniu premii w naturze, itd[1261]. Dla chłopów niewywiązywanie się z zobowiązań i potajemne, pozaprawne transakcje były formą samoobrony przed krzywdzącym, w ich ocenie, działaniem państwa. Duże znaczenie dla rozwoju nieformalnych kontaktów handlowych miały targowiska. W powiecie miechowskim były ściśle określone dni targowe. W każdy wtorek odbywał się targ w Miechowie, we środę w Proszowicach a w czwartek w Słomnikach[1262]. Targowiska były również kontrolowane przez KS oraz SKKC. Oprócz monitorowania sprzedaży owoców, warzyw i produktów mlecznych, wiele uwagi poświęcono akcjom „zwalczania nielegalnego handlu i uboju" zwierząt. Posiadanie bydlęcej skóry było wystarczającym powodem do wszczęcia postępowania przeciwko gospodarzowi. Rolnicy wykazywali się sporym sprytem w oszukiwaniu urzędów. Utrudniali rejestrację i kolczykowanie zwierząt, rezygnując nawet z ich szczepień. Próbowali oszukać urząd przepinając kolczyki dorosłych krów cielętom. Starali się ukryć informację o posiadaniu knura, buhaja czy ogiera, żeby umożliwić nielegalną reprodukcję. Przyjazd urzędników do wsi wywoływał wśród chłopów panikę i pędzenie bydła do lasu w celu jego ukrycia. Takie zabiegi nie były obce nawet rolnikom – pepeerowcom, o czym można się przekonać czytając sprawozdania Egzekutywy PPR/PZPR. Na terenie powiatu miechowskiego akcje przeciwko nielegalnemu handlowi i ubojowi były dość częste. Pracownicy PUBP w Miechowie – zgodnie z polityczną potrzebą – zostali zaangażowani w walkę z nielegalnym obrotem zwierząt hodowlanych. W meldunku z 13 września 1951 r. funkcjonariusze PUBP scharakteryzowali część gmin miechowskich pod kątem udziału w spekulacji:

1. *Igołomia w której to gminie przejawiała się silna akcja spekulacyjna prowadzona na szeroką skalę, gmina ta znajduje się k. Nowej Huty i jest terenem nadającym się do spekulacji, w związku z tym, że spekulanci mają szerokie możliwości rozprzedawania mięsa robotnikom.*

[1260] E. Pietrzyk-Dąbrowska, *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym,* „Dziennik Polski" 12 XII 2019; E. Pietrzyk-Dąbrowska, *Siekiera, motyka, bimbru szklanka,* „Dziennik Polski" 21 V 2020.

[1261] Zasada ta nie była stosowana wobec rodzin członków partii oraz wyższych rangą funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa.

[1262] AN Kr, WUIP 16, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy, Pismo do Urzędu Informacji i propagandy województwa krakowskiego, Kraków 29 III 1945, b.p.

2. *Słomniki w których gnieździ się cały szereg spekulantów, którzy od dawna trudnią się nielegalnym ubojem* [i handlem mięsa], *uprawiają oni ten proceder w ten sposób, że* [ukrywają] *sztuki* [zwierząt] *u chłopów i na miejscu u nich zabijają a mięso sprzedają umówionym już odbiorcom, stosują oni też metody takie, że chłop który sprzedaje im sztukę bierze w Prezydium P.R.N. zezwolenie na ubój, bije nielegalnie w rzeźni ale mięso zabierają spekulanci i rozsprzedają handlarze ci wywożą mięso również na teren Nowej Huty* [dopisek: i *Krakowa itd.*][1263].
3. *Proszowice: teren proszowicki jest również siedzibą dawnych rzeźników i masarzy, którzy po zlikwidowaniu sklepów masarskich przeszli na spekulację mięsem i proceder ten uprawiają do chwili obecnej.*
4. *Charsznica jest to miejsce gdzie znajduje się stacja kolejowa szerokotorowa i wąskotorowa, do miejscowości tej przyjeżdżają spekulanci ze Śląska (przeważnie kolejarze) którym z kolei dostarczają* [towar] *miejscowi spekulanci.*
5. *Szreniawa jest nasilonym terenem spekulacyjnym, który dokonuje nielegalnego uboju i dostarcza* [mięso] *spekulantom łańcuszkowym, którzy wywożą* [je] *z terenu. Również w gminach Jaksice, Kozłów, Książ Wielki oraz Michałowice stwierdzono, że w gm*[inach] *tych również przejawia się działalność nielegalnego uboju i handel mięsem. Terenem spekulacji jest również Miechów, skąd wywozi się mięso z nielegalnego uboju do Krakowa*[1264].

Efektem pracy PUBP było zakończenie we wrześniu 1951 r. *40 spraw nielegalnego uboju, z tego skierowano do Komisji Specjalnej w Miechowie przez Prokuraturę w Miechowie 12 spraw z wnioskiem o obóz pracy* […] *do załatwienia w Prok*[uraturze] *Pow*[iatowej] *w Miechowie pozostało 25 spraw do których ogółem aresztowano 17 osób,* [na] *pozostałych prowadzi się dochodzenia, ile wyroków po tej linii otrzymano nie ustalono gdyż Prokurator Pow*[iatowy] *do tej pory nie otrzymał zawiadomienia*[1265]. Funkcjonariusze PUBP w Miechowie meldowali też o zaangażowaniu członków partii w spekulację lub pobłażaniu osobom z nią

[1263] W innym dokumencie Słomniki zostały scharakteryzowane: *Miasto Słomniki liczy ogółem 4450 mieszkańców co stanowi 930 rodzin których źródłem utrzymania jest: 15 rodzin utrzymujących się z rolnictwa, 251* [rodzin utrzymujących] *się z rolnictwa przy dodatkowym źródłach z pracy zarobkowej, 590 rodzin utrzymujących się wyłącznie z pracy rąk i rzemiosła, 74 rodzin utrzymujących się z nieznanego źródła dochodu za czym przejawia się spekulacja i handel.* […] *Dawniej mieszkańcy miasta Słomnik w poważnej mierze utrzymywali się z handlu lecz po wyrugowaniu handlu prywatnego przez układ społeczny mieszkańcy włączyli się w nurt budownictwa znajdując zatrudnienie w Hucie, bądź też w Krakowie czy też na miejscu lub pobliskiej budowie w Niedźwiedziu.* AN Kr, 29/2264/73, Sprawozdanie z działalności Komitetu Miejskiego PZPR w Słomnikach za okres od 11 XII 1955 do 18 IV 1956, k. 317-320.
[1264] IPN Kr, 019/2, t. 5, Meldunek z przebiegu akcji zwalczania nielegalnego handlu i uboju na terenie pow. miechowskiego, 13 IX 1951, k. 115.
[1265] Ibidem, k. 113.

związanym. Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słomnikach latem 1951 r. miał pomagać *elementom spekulacyjnym do prowadzenia nielegalnego handlu w ten sposób, że wydawał zezwolenia spekulantom na ubój świń a gdy zwrócono mu uwagę, że nie powinien tak postępować odpowiedział niech sobie biją, gdyż pozostanie to mięso na miejscu i nie pójdzie w świat.* W sierpniu 1951 r. wydał on *160 zezwoleń na ubój świń, wydając zezwolenia po 3 a nawet 4 jednym i tym samym osobom z 1 domu*[1266]. Krytyka nie ominęła także Milicji Obywatelskiej[1267]. Funkcjonariuszom zarzucano nie reagowanie na składane doniesienia dotyczące spekulacji. W sierpniu 1955 r. w sprawozdaniu KP PZPR w Miechowie informowano, że *na terenie dawnej gminy Kozłów od dłuższego czasu uprawiana była spekulacja mięsem (krowami). Powiadomiono o tym kilkakrotnie Organa MO, które nic po tej linii nie zrobiły, a sam Komendant Posterunku w Kozłowie stwierdzał, że jest to nieprawdą i że spekulacja na jego terenie jest niemożliwa. Dopiero na skutek głębszej analizy tamtejszego terenu przez Komitet Powiatowy w miesiącu lipcu wykryto spekulantów. Spekulanci ci byli pewni siebie o czym świadczy fakt, że w miesiącu czerwcu wykupili i wywieźli 5 szt. bydła do Stalinogrodu a prowadzenie przeciwko nim nieudolne śledztwo przez Organa MO nie potwierdziło tych faktów. Komenda Powiatowa MO i sam tow. Rodak na zwróconą mu uwagę o złym stylu pracy tegoż posterunku nie zgadzał się z tym a co gorsze tkwiło w nim samouspokojenie*[1268]. Po krytycznych uwagach w protokole znalazł się zapis: *Myślę, że towarzysz Rodak* [nadpisane: *Bociek*] *wyciągnął z tego wnioski na przyszłość. Nie jest to jedyny wypadek działalności wroga i słabości naszych organów w walce z nimi*[1269].

Zarówno obsada Komisji Specjalnej, Komisji Cennikowej i Społecznej Komisji Kontroli Cen otoczone były troską partyjnych gremiów. Starano się by w ich skład mogli *wejść uczciwi i aktywni nasi towarzysze*[1270]. Zgodnie z tym założeniem członkowie PPR *w 60% zasilili szeregi komisji kontroli cen.* […] *Partia ta przeprowadziła szereg zebrań kół gminnych i gromadzkich gdzie tematem zebrań była walka z lichwą i spekulacją*[1271].

[1266] Ibidem, k. 115.

[1267] Jak wynika z dokumentów źródłowych (akt Egzekutywy KP PPR/PZPR) opinie i kontakty członków Komitetu Powiatowego w Miechowie i organów bezpieczeństwa, rozumianych jako PUBP i MO zmieniał się na przestrzeni lat 1944–1956. W kwestiach gospodarczych zachowało się sporo słów krytyki pod adresem zarówno funkcjonariuszy jak i miejscowych instancji partyjnych. W oficjalnych dokumentach z 1947 r. współpraca instytucji państwowych i UB w działaniach antyspekulacyjnych była ogólnie oceniana pozytywnie. Pojawiająca się wówczas krytyka dotyczyła głównie pracy i personelu MO. Krytyka efektywności działań funkcjonariuszy PUBP zaczęły narastać po ucieczce Józefa Światły na Zachód.

[1268] AN Kr, 29/2264/7, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Sprawozdanie na VI Powiatową Konferencję partyjną w dniu 14 VIII 1955, k.44-46.

[1269] Ibidem, k. 46.

[1270] AP Wa, 295/IX-23, Komitet Centralny PPR, Sprawozdanie Referenta KC PPR Pazery Stanisława z wyjazdu służbowego do Województwa Krakowskiego, Warszawa 24 VI 1947, s. 51.

[1271] AN Kr, II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 5 VII 1947, k. 455.

W kwietniu 1949 r. przewodniczącym SKKC w Miechowie był Andrzej Taborowicz, członek PZPR. SKKC składał się z 7 osób – 5 członków PZPR, 1 – SL i 1 – PPS. 2 osoby spośród nich reprezentowały Powiatową Radę Narodową, 2 – Związki Zawodowe, 1 – osoba „Samopomoc Chłopską", 1 – Ligę Kobiet i 1 – Komisję Specjalną[1272]. Partia i związane z nią organizacje społeczne wyznaczały kontrolerów SKKC. Przed końcem 1948 r. w powiecie miechowskim wytypowano 86 kontrolerów, dokument został zatwierdzony przez sekretarza powiatowego PPR – Wincentego Stachurkę[1273]. Dla kontrolerów organizowano szkolenia. W czerwcu 1947 r. przeszkolonych zostało w Krakowie 180 kontrolerów należących do PPR i około 100 z PPS, spośród których 76 kontrolerów było z powiatu miechowskiego. Trwające 5 godzin szkolenie prowadził wydelegowany przez Komisję Specjalną w Krakowie sędzia Kopyściński[1274]. Uczestnicy szkolenia co prawda *z wielkim zainteresowaniem słuchali wykładu,* ale mieli duże trudności w pisaniu protokołów *ponieważ słabo piszą*[1275]. Problem z wykształceniem i umiejętnością pisania przewijał się w dokumentach źródłowych, np. akcja walki ze spekulacją *na terenie tutejszego pow*[iatu] *jest zorganizowana w niedostatecznych warunkach, gdyż zostali powołani do niej ludzi o niskim wykształceniu* a do tego *rekrutujący się ze wsi* więc w czasie żniw *nie mogą udzielać się* [oni w] *pracy społecznej walki z nadużyciami w Krakowie*[1276].

Jak wynika z materiałów źródłowych, oprócz czysto politycznych powodów, znaczna część postępowań KS prowadzona była na podstawie doniesienia obywatelskiego. W protokole z posiedzenia Społecznej Komisji Kontroli Cen w Miechowie opisywano kilka rozpatrzonych spraw. Niektóre z nich zostały umorzone z powodu braku dowodów winy. W pozostałych wynik był następujący: kara grzywny w wysokości 20 tys. złotych za „pokątną sprzedaż wódki"; kara grzywny 2 tys. za brak cen na wszystkich towarach; przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa za nielegalny handel obuwiem; kara grzywny 100 tys. za nielegalny ubój; kara grzywny 10 tys. za brak faktur; kara grzywny 50 tys. za pobieranie wyższej ceny za wędlinę; kara grzywny 10 tys. za brak faktur; kara grzywny 20 tys. za handel wędliną z „pokątnego uboju"; przepadek obuwia na rzecz Skarbu Państwa za nielegalny handel; kara grzywny 25 tys. za handel łańcuszkowy materiałami; kara grzywny 25 tys. za pobieranie wyższej ceny

[1272] AN Kr, DKS 16, Protokół z posiedzenia Społecznej Komisji Kontroli Cen w Miechowie, 7 IV 1949, b.p.; ibidem, Spis członków Społecznej Komisji Kontroli Cen w Miechowie, b.d., b.p.
[1273] Dokładnej daty nie zapisano, zapis „sekretarz PPR" sugeruje, że było to przed zjednoczeniem PPR i PPS. AN Kr, DKS 16, Spis członków Społecznej Komisji Kontroli Cen w Miechowie, b.d., b.p.
[1274] Nie udało się ustalić jego imienia.
[1275] AP Wa, 295/IX–23, Sprawozdania Referenta KC PPR Pazery Stanisława z wyjazdu służbowego do Województwa Krakowskiego, Warszawa 24 VI 1947, s. 52.
[1276] AIPN, 019/1, t. 7, Raport miesięczny referatu IV PUBP w Miechowie za miesiąc lipiec 1947, Miechów 30 VII 1947, k. 141.

za flanelę; kara grzywny 20 tys. za pobieranie wyższej ceny za wędlinę; kara grzywny 30 tys. za handel łańcuszkowy obuwiem; kara grzywny 100 tys. za pobieranie wyższej ceny za kalafonię[1277]. Powyższe przykłady w niewielkim chociaż stopniu obrazują podstawę i wysokość nakładania kar. Warto zaznaczyć, że przeciętny miesięczny zarobek robotników przed 1 stycznia 1949 r. wynosił 9,5 tys. złotych, rzemieślników 15,5 tys. Wartość pracy rolników wyceniona została na 12 tys. zł[1278].

Systematycznie prowadzone były akcje przeciwko bimbrownikom. Członkowie KS wraz z funkcjonariuszami MO przeprowadzali dokładne rewizje w poszukiwaniu samogonu i sprzętu do jego wyrobu. W powiecie miechowskim serię takich akcji przeprowadzono nocami w czerwcu 1949 r. Sprawdzano domostwa i zabudowania gospodarcze. W wyniku tej operacji 15 czerwca odnaleziono u kilku gospodarzy: czynną „fabryczkę samogonu" w lesie w okolicach Gruszowa (zabezpieczono 60 litrów samogonu i rozczyn); odnaleziono ukrytą w słomie w stodole beczkę z rozczynem o pojemności 200 litrów; natrafiono na strychu na 3 litry samogonu a w kuźni aparaturę („jeszcze ciepłą") do wyrobu alkoholu; znaleziono beczkę – pustą ale woniejąca jednoznacznie, a dalsze poszukiwania zaowocowały odnalezieniem piwniczki „fabryczki" ukrytej pod stodołą; odnaleziono zakopaną, litrową butelkę (ale zapełnioną w połowie) samogonu[1279]. Trzy dni później, 18 czerwca 1949 r. w Ulinie Małej i Wielkiej (gm. Rzeżuśnia) ruszyła w teren 14-osobowa ekipa składająca się z funkcjonariuszy MO, ORMO i pracowników KS. Rzeżuśnia – w ocenie pracowników KS – była najgorszą w powiecie pod względem *pędzenia samogonu i tych fabrykantów samogonu jest bardzo dużo.* Zatrzymano kilka osób za posiadanie bimbru, butelek (co prawda pustych, ale pachnących samogonem) oraz aparatury do jego wyrobu[1280]. Podczas rewizji przyrządy do wyrobu alkoholu były niszczone. Co ciekawe, aresztowani „producenci" alkoholu byli dość szybko zwalniani na wolność.

Metodą na doprowadzenie do likwidacji prywatnych sklepów, restauracji i innych prywatnych zakładów pracy były obciążenia podatkowe. Poprzez zawyżone wymiary podatku, właściciele takich firm, nie mogąc sprostać finansowym zobowiązaniom zmuszeni byli zamykać swoje zakłady. Ciągłe kontrole, prowokacyjne zachowania kontrolujących dążących do konfrontacji ze sprawdzanymi przedsiębiorcami powodowały, że prowadzenie własnego

[1277] AN Kr, DKS 16, Protokół z posiedzenia Społecznej Komisji Kontroli Cen w Miechowie, 7 IV 1949, b.p.
[1278] Takie dane zostały zapisane w Zarządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 30 XI 1949 w sprawie ustalania przeciętnego zarobku miesięcznego przy wymierzaniu rent i przeliczanie zarobków sprzed 1 stycznia. Zakład Ubezpieczeń Społecznych zamieścił informację, że przeciętne miesięczne wynagrodzenie w 1950 wynosiło 551 zł. Monitor Polski, 1949, nr 97, poz. 1151; https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach dostęp: 20 VI 2020.
[1279] AN Kr, DKS 16, Meldunek z akcji na samogoniarzy odbytej w dniu 15 VI 1949, b.p.
[1280] Ibidem, Meldunek z akcji na samogoniarzy odbytej w dniu 18 VI 1949, b.p.

biznesu było bardzo trudne. Kolejnym narzędziem ograniczenia prywatnego handlu było wprowadzenie koncesji dla przedsiębiorstw. Uzyskanie zgody na prowadzenie działalności gospodarczej uzależnione było od zgody organów państwowych oraz zapłaty wysokich sum koncesyjnych[1281]. Proces koncesjonowania był związany z rygorystyczną kontrolą prowadzoną przez państwo oraz restrykcyjną polityką fiskalną. Przepisy sformułowano w taki sposób, by w razie potrzeby mieć argument przeciwko wydaniu pozwolenia na prowadzenie działalności czy pozwalający na zamknięcie firmy. Te firmy, które nie złożyły wymaganych wniosków koncesyjnych i nadal prowadziły działalność, ulegały przymusowej likwidacji. Pod koniec 1947 r. zamknięto w Polsce 1056 przedsiębiorstw[1282].

Celowe działanie państwa w sektorze prywatnym i rosnące obciążenia finansowe spowodowały, że pozbawiani zysków prywatni przedsiębiorcy, zmuszeni byli likwidować swoje firmy. Jednymi z pierwszych ofiar „bitwy o handel" stały się duże, prywatne przedsiębiorstwa – szczególnie hurtownie. W dalszej kolejności problem dotknął sklepy, restauracje i warsztaty rzemieślnicze. Zamykanie małych, lokalnie działających firm bardzo szybko odbiło się negatywnie na sytuacji społeczeństwa i możliwości zaopatrzenia się w rozmaite produkty. Jesienią 1947 r. informował o tym starosta miechowski: *na skutek akcji kontroli cen, oraz szczególnie wysokiego wymiaru podatków* [nałożonych] *przez Władze Skarbowe, poważna ilość przedsiębiorstw zamierza zlikwidować się, wysprzedając jedynie zmagazynowane poprzednio towary, a nie sprowadzając nowych i w związku z tym odczuwa się na rynku poważniejsze braki* […] *materiałów budowlanych* […] *tłuszczów /masła słoniny/ skóry twardej i miękkiej, obuwia, nici, środków do prania szczególnie sody i mydła oraz węgla*[1283]. Powstające braki na rynku komuniści tłumaczyli celowym działaniem grup negatywnie nastawionych do nowej władzy, np. z początkiem roku 1949 r. *elementy spekulacyjne próbowały wywołać pewne chaosy na rynku i tak: w pierwszej połowie stycznia około 50% lokali handlowych i usługowych było zamkniętych.* […] *Nadmieniamy, że masowe zamykanie sklepów w Miechowie było formą protestu ze strony kupców aby nas zmusić do ustępstw w opodatkowaniu*[1284]. Co ciekawe, w dokumentach źródłowych zachowała się informacja Komitetu Centralnego o tym, że niektóre komitety terenowe PPR oraz członkowie partii interweniowali w Urzędach Skarbowych w sprawie podatników. KW PPR przesyłał do KP PPR w Miechowie odpis pisma US, *które wykazuje interwencje w Waszym powiecie i prosimy*

[1281] Opłaty koncesyjne uzależnione były od miejscowości i działalności przedsiębiorstwa. Stawki wahały się od 2% od obrotu do 24%. J. Kaliski, *Plan odbudowy gospodarczej 1947-1949*, Warszawa 1977, s. 201.
[1282] J. Kaliski, *Plan odbudowy gospodarczej…*, s. 201.
[1283] AN Kr, II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 5 X 1947, k. 525.
[1284] AN Kr, 29/2264/53, Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie za styczeń, Miechów 2 II 1949, b.p.

o wyciągnięcie wniosków[1285]. Interwencje dotyczyły podatku nałożonego na właścicielkę kawiarni, na punkt sprzedaży jarzyn i owoców oraz na lekarza prowadzącego praktykę lekarską. Wszystkie wymienione osoby prowadziły działalność w Miechowie, a w ich sprawie *interweniowali Ob. Taborowicz Andrzej członek PPR i przewodniczący Pow*[iatowej] *Rady Narodowej, oraz Kołodziejczyk Jan członek PPR przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej*[1286].

Likwidacja prywatnych firm handlowych sprawiła, że działalność handlową przejęły państwowe przedsiębiorstwa. Z końcem 1947 r. otwartych zostało 48 powszechnych domów towarowych, w roku następnym powstało kolejnych 28[1287]. W ramach Państwowej Centrali Handlowej[1288] w całym kraju powstała sieć sklepów detalicznych. PCH dbała o zaopatrzenie sklepów w artykuły spożywcze oraz współpracując z centralami zbytu przemysłu, artykuły przemysłowe[1289]. W 1949 r. państwowa sieć handlu detalicznego liczyła 4131 punktów, co stanowiło raptem 3,3% wszystkich placówek[1290]. Likwidacja prywatnych placówek handlowych oraz zakładów rzemieślniczych i wynikłe z tego braki produktów konsumpcyjnych, a do tego słabe zaopatrzenie państwowych sklepów wzbudzało powszechną krytykę. Mieszkańcy powiatu miechowskiego narzekali *na wadliwy rozdział towarów, np. spółdzielnia, obok chodliwych towarów tekstylnych otrzymuje również niechodliwe, np. materiały na płaszcze kąpielowe, ręczniki, wyroby dziewiarskie itp. Aparat spółdzielczy stara się wiązać towary niechodliwe, celem upłynnienia ich z towarami chodliwymi, co nieraz odbija się niekorzystnie na biednych chłopach, np.: w gromadzie Biurków biedny chłop chciał sobie kupić 8 m płótna na poszwę, natomiast Komitet Członkowski za tę gotówkę sprzedał mu tylko 4 m. płótna, a za resztę towary niechodliwe, jak komplecik chłopięcy, które na wsi są mało używane. Partia nasza weszła w porozumienie w Centralą Tekstylną aby spółdzielniom nie wiązano towarów, niechodliwych z chodliwymi*[1291].

[1285] AN Kr, 29/2106/3, Komitet Powiatowy PPR w Miechowie, Pismo, 18 VIII 1948, k. 145.
[1286] Ibidem, Załącznik do pisma z dnia 18 VIII 1948, k. 146.
[1287] J. Kaliski, *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948–1956*, Warszawa 1987, s. 35–36; *Rocznik statystyczny 1950*, s. 72.
[1288] Ilość hurtowni państwowych szybko rosła. W 1947 istniało ich 1239, a dwa lata później już 18834, osiągając wynik 44,4% ogółu liczby działających hurtowni w kraju. Innymi organizacjami handlu państwowego były Centrala Tekstylna, Centrala Zbytu Węgla, Centrala Produktów Naftowych i Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego. Rynkiem wiejskim zajmowała się Centrala Rolnicza Spożywców „Samopomoc Chłopska", w ramach której funkcjonowały spółdzielnie gminne, powiatowe związki gminnych spółdzielni oraz spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze. CRS „Samopomoc Chłopska" prowadząc działalność gospodarczą i rewizyjną, organizowała wymianę pomiędzy wsią i miastem, dbała o rozwój rolnej produkcji. J. Kaliski, *Plan odbudowy gospodarczej…*, s. 206, 209.
[1289] J. Kaliski, *Polityka gospodarcza Polski…*, s. 38; J. Kaliski, *Plan odbudowy gospodarczej…*, s. 203.
[1290] J. Kaliski, *Plan odbudowy gospodarczej…*, s. 205
[1291] AN, 29/2264/53 Sprawozdanie KP PZPR w Miechowie za styczeń, Miechów 2 II 1949, b.p.

Celowa polityka PPR/PZPR skierowana na upaństwowienie prywatnych firm i zakładów pracy wpłynęła nie tylko na kształt gospodarki kraju, ale także na przedsiębiorczość całego społeczeństwa. Zgodnie z przyjętą zasadą, że w kraju wszystkie „wrogie" wystąpienia i zdarzenia musiały być sprawdzone przez policję polityczną, zwalczanie prywatnej inicjatywy, „sabotażu" oraz innych działań ekonomicznych uznanych przez nową władzę za przestępcze również zaangażowało UB. Kilka tygodni po wyborach do Sejmu, w kwietniu 1947 r. na odprawie szefów WUBP ogłoszono nowe zadania związane ze zwalczaniem wroga na „odcinku gospodarczym i ekonomicznym", które miały zabezpieczyć realizację polityki Rządu w dziedzinie ekonomicznej[1292]. W lipcu 1948 r. MBP zwróciło uwagę, że branża prywatna, zarówno wytwórcza jak i handlowa, była zupełnie zaniedbana w działaniach operacyjnych UB. Tymczasem plenum KC PPR oznajmiło, że prywatni przedsiębiorcy stanowią wrogie środowisko, złożone z „przestępczego, antydemokratycznego elementu"[1293]. W grudniu 1948 r. MBP instruowało o pełnym zaangażowaniu w kontrole branży handlowej policji politycznej. Jak oświadczono, tylko czujność aparatu bezpieczeństwa mogła pomóc partii zrealizować wytyczone przez nią zadania[1294] W ślad za dyspozycjami partii i MBP miechowski PUBP zaangażował się w rozpracowanie niezależnych od państwa wytwórców, rzemieślników, sklepikarzy i innych przedstawicieli miejscowej branży prywatnej. Przedmiotem zainteresowania funkcjonariuszy stały się zdarzenia uznane za sabotaż, dywersję oraz szpiegostwo.

6.5. Zwalczanie lokalnych autorytetów. Walka z „wodzirejami".

Z początkiem lat 50. wieś i wszystkie kwestie z nią związane znajdowały się w centrum zainteresowania partii. Temat kolektywizacji wsi pojawiał się ciągle na obradach Egzekutywy Wojewódzkiej i Powiatowej Rady Narodowej. Omawiano postęp uspółdzielczania wsi oraz analizowano przyczyny nieudanych prób tworzenia spółdzielni produkcyjnych. Wzmocnienie nacisków na realizację uchwał i poleceń najwyższych organów partyjnych w kwestiach rolniczych bezpośrednio przekładało się na intensyfikację pracy operacyjnej aparatu represji na tzw. odcinku wsi[1295]. W instrukcji z dnia 2 kwietnia 1952 Ministerstwa

[1292] Odprawa szefów WUBP z 28 IV 1947 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956,* cz. I…, s. 84.
[1293] Instruktaż szefów WUBP i dyrektorów departamentów o wojewódzkich odprawach szefów PUBP, które mają odbyć się [między] 15 a 25 VII 1948 r.[w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956,* cz. 2…, s. 106.
[1294] Protokół odprawy odbytej w dniu 22 XII 1948 r.[w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956,* cz. 2… s. 112–113.
[1295] Zwiększenie nacisków na efektywność przemian na wsi przyniosło zmianę w strukturze organów bezpieczeństwa. W 1952 stworzono nowe stanowisko referentów terenowych (gminnych) i referentów przy kierownictwie Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego. Do zadań terenowych referentów należała stała kontrola nad społeczno-polityczną sytuacją w danej gminie, Analogicznie, do zadań referentów

Bezpieczeństwa Publicznego[1296] określone zostały obowiązki referenta terenowego (gminnego) UB. Zdefiniowano w niej „wrogą działalność" prowadzoną przez „element podejrzany". Podstawową dokumentacją dla danego terenu stała się teczka gminna, w której miano zbierać informacje dotyczące rejonu[1297]. Część II teczki gminy była częścią „operacyjną", w której referent zamieszczał listy osób „podejrzanych", „obcych klasowo", „wodzirejów – prowodyrów" , czyli osób, które prowadziły opozycyjną działalność lub prezentowały wobec PZPR negatywną postawę. Wśród tej grupy znaleźli się bogaci chłopi („kułacy") oraz osoby aresztowane, sądzone, zwolnione z więzień, obozów pracy itp. Osoby te były w stałej kontroli pracowników aparatu siłowego. W części tej znalazły się także wykazy spraw operacyjnych prowadzonych w danej gminie, wykazy osób pozyskanych do współpracy oraz wystąpień „wrogich" władzy[1298].

Przeciwdziałanie „wrogiej" działalności na wsi było zadaniem wszystkich osób związanych z partią, przede wszystkim zaś policji politycznej. Wrogą działalnością na wsi było „podjudzanie" ludzi przeciw władzy ludowej oraz każdy przejaw przeciwstawiania się organizacji spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych i Państwowych Ośrodków Maszynowych. W tym kontekście przestępstwem stały się „wroga propaganda" czyli popularyzowanie „plotek i oszczerstw przeciwko Rządowi i Partii", sabotaż, nie wypełnianie zobowiązań wobec państwa, powstrzymywanie się od kontraktacji oraz wszelkie przejawy agresji wobec aktywistów wiejskich, w szczególności *morderstwa, pobicia, zastraszenia*[1299]. Jednostki, które celowo oddziaływały na środowisko i wywoływały negatywne nastroje na wsi nazywano wodzirejami. *Wodzireja cechuje aktualna, bieżąca, wroga działalność polegająca na wykorzystywaniu swoich wpływów i autorytetu na terenie wiejskim w celu przeciwdziałania chłopów polityce Rządu i Partii*[1300]. Wodzirejami byli zatem wszyscy, którzy pozostawali poza wpływem partii, a ciesząc się poważaniem w danym środowisku mieli posłuch, byli doradcami, powiernikami lub pośrednikami w załatwianiu różnych spraw. W rzeczywistości pod pretekstem walki z osobami nazywanymi przez aparat bezpieczeństwa wodzirejami, zwalczano lokalne autorytety, osoby dysponujące szerszą wiedzą,

przy kierownictwie PUBP należała kontrola społeczno-politycznej sytuacji w całym powiecie. W powiatach rolniczych, takich jak Miechowskie, w PUBP zrezygnowano z podziału na poszczególne referaty. *R.* Piwko, *Ustalanie i opracowanie wodzirejów – organizatorów wrogiej działalności na wsi,* „Komunizm: System – ludzie – dokumentacja", nr 3 (2014), s. 118.

[1296] Instrukcja stanowiła załącznik do rozkazu Ministra Bezpieczeństwa Publicznego nr 010/52 z dnia 2 IV 1952.

[1297] M.in. informacje charakteryzujące daną gminę – mapę, na której zaznaczono drogi, linie kolejowe, tereny zielone i leśne, zabudowę. Zamieszczano również wykazy obiektów (politycznych, gospodarczych, społecznych) „zarys działalności ugrupowań reakcyjnych", spis grup społecznych i zawodowych, itd.

[1298] R. Piwko, *Ustalanie i opracowanie wodzirejów..*, s. 119.

[1299] Za: ibidem, s. 124.

[1300] Za: ibidem, s.125

doświadczeniem, a zatem i posłuchem wśród ludności. Z perspektywy władzy, wodzireje wywodzili się spośród ludzi o „reakcyjnej" przeszłości, „obcych klasowo". Byli to więc działacze polityczni i społeczni przedwojennej Polski „splamieni sanacyjną służbą" czy pracą w administracji państwowej np. przedwojenni wójtowie, sekretarze gminni, itp. Wodzirejami byli członkowie Polskiego Państwa Podziemnego, żołnierze konspiracyjnych oddziałów zbrojnych i Polskich Sił Zbrojnych. W 1952 r. w aktach sprawy dotyczącej żołnierzy AK i BCh, funkcjonariusz zanotował, że Piotr Gas ps. „Hardy" i Stanisław Więckowski ps. „Czarny" (obaj z AK) *zasługują na szczególne zainteresowanie się nimi* […] *ze strony Organów Bezpieczeństwa jako czołowymi działaczami, którzy posiadają duży autorytet i wpływ na otoczenie*[1301].

Wodzirejami byli także członkowie partii politycznych, którzy pozostali wierni swoim sztandarom i nie zdecydowali się na współdziałanie z komunistami, a więc „Witosowcy", „Roch–owcy", członkowie PSL, „reakcyjni" działacze Stronnictw Narodowego, Stronnictwa Pracy, „kułacy i ich zausznicy" oraz nauczyciele[1302]. Jednym z wodzirejów w ocenie funkcjonariuszy UBP był Mieczysław Galwas, przedwojenny działacz SN i PSL, żołnierz NSZ, który *pracuje na gospodarstwie rolnym do partii żadnych nie należy podejrzany jest o wrogą szeptaną propagandę p–ko spółdzielni produkcyjnej* [podkr. w oryg.]. *W czasie zakładania w Hebdowie w roku 1950* [spółdzielni] *przyczynił się do organizowania tajnych zebrań u Belskiego Stanisława* [podkr. w oryg.]. […] *Kontakty obecnie utrzymuje z Grzechem Janem, Pasternakiem Władysławem którzy to niewątpliwie uprawiają wrogą robotę p–ko obecnemu ustrojowi i mają wpływ na ludzi podobnych sobie z którymi się często styka*[1303]. Inną, zasłużoną w pracy społecznej i konspiracyjnej osobą, którą zainteresowali się funkcjonariusze aparatu represji był Paweł Wiórek – do 1945 r. prezes Rady Nadzorczej w Okręgowej Mleczarni w Prandocinie, były Prezes Kasy Stefczyka w Prandocinie, działacz SL „Piast", żołnierz BCh, członek trójki LSB na szczeblu gminnym, a po wojnie członek PSL[1304]. Wiórek został wytypowany przez referenta PUBP w Miechowie na informatora, bo: *Na terenie tej wioski cieszy się dużym zaufaniem wśród tamtejszych kułaków, którzy są wrogo ustosunkowani do obecnej rzeczywistości jak i do spółdzielczości*. […] *Wszyscy w/w są wrogo nastawieni do obecnej rzeczywistości, kontaktują się z sobą a z nimi kontaktuje się Wiórek Paweł*

[1301] AIPN Kr, 075/16, t. 1, Charakterystyka sprawy obiektowej „Omega", Miechów 19 IV 1952, k. 55.
[1302] R. Piwko, *Ustalanie i opracowanie wodzirejów…*, s. 125–126.
[1303] IPN Kr, 010/3687, Sprawa ewidencyjno-obserwacyjna dot. Mieczysław Galwas, Charakterystyka, Miechów 16 I 1952, b.p.
[1304] AIPN Kr, 009/2247, Teczka personalna informatora o ps. „Sowa", Raport z dokonanego werbunku informatora ps. Sowa, Miechów 10 II 1953, k. 10.

i ze względu na to ma duże możliwości rozpracowania ich i wykrywania ich wrogiej i kreciej roboty p–ko zakładającym się spółdzielniom produkcyjnym[1305].

Jak wynika z materiałów źródłowych wodzireje spotykali się na „schadzkach", „przy kartach i wódce" prowadzili dyskusje polityczne lub słuchali radia BBC. Wodzireje mieli „rozsiewać wrogą" propagandę i plotki na temat kolektywizacji w Sowietach, szeptali o mordzie w Katyniu i pomagali ukrywającym się „bandytom". Wodzireje – starzy prawnicy, służyli pomocą prawną a swoimi wypowiedziami podważali komunistyczne zapisy lub interpretacje prawne. W zasadzie każdy, kto cieszył się autorytetem w danym środowisku stanowił potencjalne zagrożenie dla komunistów i stawał się obiektem działań operacyjnych aparatu represji.

Najłatwiej znaleźć informacje o wodzirejach w aktach osób pozyskanych do współpracy, bo wszystkie przypisywane wodzirejowi cechy czy sposób życia w oczach komunistów był działaniem przeciwko państwu czyli stanowił „materiał" kompromitujący, obciążający, czyli wygodny dla szantażu i „przekonania" do współpracy. Dowodem na to jest informacja zawarta w aktach tajnego informatora o ps. „Rolnik", wybranego do współpracy z uwagi na możliwość rozpracowania utrzymujących ze sobą kontakt osób z PSL i PPS. Funkcjonariusz uznał bowiem, że: *Środowisko to wrogo oddziałuje na czł*[onków] *nowo zorganizowanej spółdzielni produkcyjnej* […] *W związku z tym odciągają ludzi od obowiązków wobec państwa, schadzki odbywają się u Nowaka Józefa, który posiada radioodbiornik przy tym prowadzą różne rozmowy na nieznane tematy*[1306].

Wszystkie zebrania, nawet kilku osób, wzbudzały zainteresowanie PUBP/PUdsBP. Gdy policja polityczna trafiła na ślad takich spotkań rozpoczynała czynności operacyjne w celu ustalenia powodu, dla którego odbywały się te spotkanie i treści prowadzonych rozmów. Wykorzystywano do tego tajnych agentów, którzy mieli infiltrować opozycyjne środowisko i zapewnić dopływ informacji o wyrażanych opiniach i rzeczywistych nastrojach społecznych. W 1954 r. miechowski PUBP zwrócił uwagę na środowisko „kułaków" związanych z AK z miejscowości Maków w gminie Szreniawa. Co prawda nie stwierdzono politycznej działalności tej grupy ale w związku z trudnościami w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Makowie funkcjonariusze uznali, że to wspomniana grupa akowców różnymi sposobami wpływa na miejscowych chłopów i przeciwstawia się jej założeniu. *W skład grupy wchodzą tacy jak: Stachurski Roman posiada 14,50 ha ziemi, Gawron Aleksander posiada*

[1305] Ibidem, Raport o zatwierdzenie kandydata na werbunek, Miechów 19 XI 1949, k. 8.
[1306] AIPN Kr, 009/1086, Teczka personalna informatora o ps. „Rolnik", Raport o zatwierdzenie kandydata na informatora, Miechów 9 X 1952, k. 9.

9 ha ziemi, Dudek Antoni posiada 6 ha ziemi, Michalski Zygmunt 4,50 ha, Micek Jan posiada 6 ha ziemi i Rusek Aleksander posiada 5 ha ziemi. Wymienieni bardzo często schodzą się przeważanie do Micek Jana i tam przy kartach i wódce niewątpliwie przeciwstawiają się założeniu spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Maków[1307]. W związku z całą sytuacją celem policji politycznej stało się pozyskanie tajnego informatora, który będzie informował PUBP o wypowiedziach, działaniach tej grupy.

Wodzireje byli obwiniani za niezrealizowane zobowiązań wobec państwa i zaleganie z obowiązkowymi dostawami. Zarzuty tego typu stanowiły dla funkcjonariuszy PUBP podstawę do szantażu i wywierania nacisku na podjęcie dialogu operacyjnego. Np. *Kandydat typowany do werbunku nastawia się przede wszystkim przez niego na rozpracowanie b*[yłych] *czł*[onków] *AK i kułaków* […] *Środowisko to wrogo oddziałuje na gospodarzy co jest dowodem że w grom. tej są oporni w odstawie mleka*[1308].

Wodzirejem we wsi był ksiądz, osoby świeckie pełniące posługę w kościele (organiści, kościelni, chór itd.) oraz parafianie zaangażowani w działalność kościelną lub osoby aktywnie działające na rzecz wspólnot wyznaniowych. Etykietę wodzireja zyskiwała osoba, która zaangażowała się w przygotowanie trasy procesji lub ozdobiła dom na uroczystość Bożego Ciała, co było odnotowane w dokumentach przez pracowników aparatu represji: *W związku z tym, że Pałęga Marian posiada autorytet u ludności tutejszej żyjącej w fanatyzmie religijnym, postanowiłem zawerbować w/w księdza, celem rozpracowania kleru i ludzie prowadzących wrogą działalność szkodzących Polsce Ludowej*[1309]. […] *Mając na uwadze niektórych księży wrogo ustosunkowanych z dekanatu miechowskiego* […] *oraz kułaków zamieszkałych w gminie Tczyca, kontaktujących się z w/w–nym kandydatem* [ks. Augustynem Bińczyckim]*, który to kandydat dobrze się zna z nimi i cieszy się tak wśród księży jak i kułaków zaufaniem*[1310].

[1307] Z wymienionych osób wytypowano do rozmów operacyjnych Zygmunta Michalskiego. AIPN, 009/4179, Teczka personalna informatora o ps. „Patriota", Raport o zezwolenie na opracowanie kandydata na werbunek w charakterze informatora, Miechów 16 X 1954, k. 17.

[1308] AIPN Kr, 009/6094, Teczka personalna informatora o ps. „Mucha", t.1, Raport o zatwierdzenie kandydata na informatora, Miechów 19 IX 1952, k. 7.

[1309] AIPN Kr, 009/4207, Teczka personalna informatora o ps. „4/49", t. 1, Raport o zatwierdzenie kandydata na werbunek, Miechów 20 VI 1949, k. 10.

[1310] Współpraca z informatorem o ps. „Adaś" nie była zadowalająca dla bezpieki. *Po zwerbowaniu go w pierwszym okresie dał kilka doniesień ogólno-informacyjnych, nie przedstawiających większych wartości operacyjnych, jednak od chwili ogłoszenia Uchwały III-go Plenum KC PZPR odnośnie wypaczeń w pracy aparatu Bezpieczeństwa Publicznego, informator kategorycznie odmówił współpracy z nami.* Na spotkaniu kontrolnym w dn. 7 VIII 1956 oświadczył *że do współpracy z nami został zmuszony i pod presją napisał zobowiązanie* […] po *ujawnieniu wypatrzeń jakie miały miejsce w aparacie bezpieczeństwa publ*[icznego] *nie widzi on konieczności współpracować z nami ponieważ doprowadza swoją osobę do roli konfidenta, gdyż to nie licuje z jego godnością kapłańską.* AIPN Kr, 009/3705, Teczka personalna informatora o ps. „Adaś", Raport o zatwierdzenie kandydata do werbunku w charakterze informatora, Miechów 26 III 1955, k. 5; ibidem, Raport z odbytego kontrolnego spotkania z informatorem ps. „Adaś", Miechów 8 VIII 1956, k. 48.

Walka z domniemanymi wodzirejami, inspiratorami opozycyjnych postaw i gestów stała się stałym elementem działań policji politycznej. Nawet jeśli określenie „wodzirej" wyszło z użytku i zastąpiono je innym synonimem, zawsze chodziło o to samo – by uniemożliwić powstanie ludowego bohatera, przywódcy, autorytetu mogącego zagrozić partii.

6.6. Kształtowanie „nowego" człowieka.

6.6.1. Walka o szkołę.

Reforma szkolnictwa stanowiła istotną część programu PPR. Dążąc do przejęcia kontroli nad wszystkimi dziedzinami życia człowieka komuniści zajęli się oświatą i opieką nad dziećmi. Władza zamierzała objąć nadzorem przedszkola, szkoły wszystkich stopni, instytucje wychowania pozaszkolnego oraz domy dziecka. Dotychczasowy model wychowania dzieci i młodzieży miał zostać zmieniony według sowieckiego wzorca. Przedwojenne zasady i rozwiązania zostały odrzucone. Pedagogika została upolityczniona. Dominowało przekonanie o wychowalności człowieka, o możliwości kształtowania jego charakteru i poglądów. Odrzucono indywidualizm. Człowiek miał stać się częścią kolektywu, całkowicie podległą zbiorowości. W dyskurs wprowadzono określenie socjalistycznej moralności[1311].

Na szybkim uruchomieniu szkół zależało wszystkim ugrupowaniom politycznym powojennej Polski. Zdawano sobie sprawę, że zaległości powstałe w wyniku wojennej zawieruchy wymagały natychmiastowego odrabiania. Sprawami szkolnictwa zajmował się po wojnie Resort Oświaty PKWN, a później Ministerstwo Oświaty TRJN. Mimo ambitnych planów przekształcenia oświaty na sowiecki wzór, władza zwlekała z wprowadzeniem radykalnych zmian organizacyjnych i programowych. Pierwsze reformy były delikatną korektą zastanego stanu i wpisywały się w społeczne oczekiwania. Przekształcenia zmierzały w kierunku wprowadzenia bezpłatnej, powszechnej, publicznej edukacji. Szkoły miały być jednolite programowo i organizacyjnie. Na młodzież niepracującą nałożono obowiązek kształcenia do 18 roku życia, a młodzież pracującą miano kształcić w szkołach zawodowych i technicznych. Fundamentem dla całego szkolnictwa stała się 8-letnia szkoła podstawowa[1312]. Szkoły i placówki opiekuńczo – wychowawcze miały być utrzymywane przez państwo. Na szeroką skalę zaczęto otwierać przedszkola, które miały zapewnić opiekę nad dziećmi

[1311] Charakterystycznymi cechami ludzi o moralności socjalistycznej był internacjonalizm, „humanizm socjalistyczny". Socjalistyczny człowiek, członek kolektywu, szanował pracę i ludzi pracy, był zdyscyplinowany. M. Brodala, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności,* Warszawa 2001, s. 26–29; M. Kalinin, *O wychowaniu komunistycznym,* Warszawa 1954, s. 79-80.
[1312] Dz. Urz. Resortu Oświaty, 1944, nr 1–4, poz. 3 i 4; B. Moraczewska, *Szkolnictwo polskie w latach 1945–1975 z uwzględnieniem Włocławka,* Włocławek 2010, s. 56.

i pomóc matkom w aktywizacji zawodowej. W ten sposób od ukończenie trzeciego roku życia dzieci dostawały się w tryby wychowania państwowego, w rzeczywistości ideologicznego[1313].

W pierwszych latach powojennych władze oświatowe godziły się na uruchamianie szkół przez instytucje wyznaniowe, świeckie, a także przez osoby prywatne, w których edukacja prowadzona była według przedwojennych programów nauczania. Wznowienie nauki nie było jednak proste. Zniszczone budynki szkolne, brak wyposażenia, przyborów szkolnych i podręczników stanowiły poważny problem. Jeśli rozpoczynano zajęcia to było to często efektem determinacji lokalnych działaczy społecznych, nauczycieli, rodziców i młodzieży. Pod koniec 1944 r. w Miechowskiem miało rozpocząć naukę ponad 800 uczniów[1314]. Jednak jeszcze pod koniec 1946 r. odczuwało *się bardzo duży brak sił nauczycielskich szkół powszechnych zwłaszcza po wsiach, brak węgla do opalania sal szkolnych i mieszkań nauczycielskich skutkiem czego niektóre szkoły musiały być zamknięte, zaś inne udzielają nauki dzieciom nieregularnie, co w dużym stopniu odbija się na poziomie naukowym dzieci zwłaszcza po wsiach*[1315].

Do szkół wróciła nauka religii, a wszelkie próby rezygnacji z wychowania religijnego, kończyły się ostrą reakcją duchownych, rodziców i uczniów. Zachowując pozory otwartości na Kościół, ustami ówczesnego ministra oświaty, Stanisława Skrzeszewskiego PPR opowiedziała się jesienią 1944 r. za utrzymaniem religii w szkołach[1316]. Wyrazem rzekomego poszanowania tradycji szkolnych była kontynuacja uroczystych celebracji świąt i rocznic państwowych.

Z drugiej strony PPR niechętnie patrzyła na otwierane wzorem lat poprzednich, gimnazja i licea oraz na pedagogów – wychowanków „sanacyjnej" Polski, zatruwających głowy młodzieży „sanacyjnymi" plewami. „Subtelnym" wyrazem tej niechęci było ograniczanie przyznawanych etatów nauczycielskich[1317]. Za uśmiechniętymi przedstawicielami partii biorącymi udział w uroczystościach szkolnych, stali pracownicy PUBP, KP MO oraz Inspektoratu Szkolnego pilnie śledzący i rejestrujący wszystkie poczynania kadry pedagogicznej, pracowników administracji szkolnej, uczniów i rodziców.

[1313] M. Brodala, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka…*, s. 37–38.
[1314] Z. Wojtiuk, *Tak rodziło się Liceum*, „Dziennik Polski", 4 IX 2009, https://dziennikpolski24.pl/tak-rodzilo-sie-liceum/ar/2642360 dostęp 21 II 2021.
[1315] AN Kr, II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 6 XII 1946, k. 335.
[1316] Przychylność dla nauki religii w zasadzie była tylko pustą deklaracją. Jeszcze na czerwcowym Ogólnopolskim Zjeździe Oświatowym w 1945 r. w Łodzi minister oświaty wypowiadał się, że nauka religii w szkołach nie ulegnie zmianie, ale już we wrześniu 1945 ogłoszono, że nauka religii nie jest obowiązkowa. E. J. Kryńska, S. W Mauserberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956,Białystok 2003, s. 14–15,* K. Uściński, *„Nauczyciel przedwojenny". Narodziny i rozkwit mitu,* Wrocław 2019, s.160, 247–248; H. Konopka, *Nauczanie religii w szkołach Polski Ludowej (1944–1950)*, „*Studia Podlaskie",* t. X, Białystok 2000, s. 90.
[1317] K. Uściński, *„Nauczyciel przedwojenny"…*, s. 161.

Stan pobłażliwości dla „starych", „burżuazyjnych" i „klerykalnych" wpływów w oświacie nie trwał długo. Decyzją Biura Politycznego KC PPR z kwietnia 1947 r. wśród rozpoczęła się nauczycieli „ofensywa ideologiczna". Rok szkolny 1947/1948 był ostatnim, w którym nauczanie religii kontynuowane było niemal we wszystkich szkołach. Do tego czasu religia, jako przedmiot obowiązkowy miała stałe miejsce w programach szkolnych. Na polecenie partyjnych gremiów władze oświatowe rozpoczęły otwarcie zwalczać „klerykalizację" szkoły[1318]. W ślad za tym, MBP poleciło systematyczne rozpracowywanie katechetów szkolnych, przede wszystkim poprzez agenturę młodzieżową klas wyższych. Określenie „agentura młodzieżowa" wyraźnie pokazuje, że funkcjonariusze UB prowadzili działalność operacyjną również wśród młodzieży szkolnej. MBP zalecił też swoim pracownikom usuwanie ze szkół katechetów, którzy przekazywaliby uczniom wrogie treści, a w skrajnych przypadkach nawet ich aresztować[1319]. Podjęte decyzje spowodowały wzrost szykan wobec katechetów. Kuratoria zaczęły wymagać nowych, dotąd nie stosowanych indywidualnych podań o pracę. Zwolniono wielu księży katechetów, niemało z nich miało także styczność z policją polityczną. Proces laicyzacji szkół i zakładów wychowawczych były przedmiotem rozmów w Biurze Politycznym KC PZPR. Na mocy decyzji podjętych w lutym 1949 r., kuratorzy okręgów szkolnych otrzymali zalecenie by do 1 września 1949 r. usunąć ze szkół księży, zakonników i zakonnice będących wychowawcami czy nauczycielami przedmiotów świeckich a tych, którzy zajmowali stanowiska dyrektorów zastąpić osobami świeckimi[1320]. Uczniowie mający 14 i więcej lat mogli być zwolnieni z nauki religii. Jej lekcje przesuwano na pierwsze i ostatnie godziny lekcyjne. Zamierzano usunąć religię z przedmiotów egzaminacyjnych na maturze. Praca edukacyjna katechetów została poddana administracyjnej i pedagogicznej kontroli. Księża prefekci byli często wizytowani a w arkuszu hospitacji lekcji przez nich prowadzonych, znalazły się informacje o ich stosunku do nowego systemu. Wszystkie te działania prowadzone były w atmosferze pozornego przestrzegania wolności religijnej i troski o uczniów[1321].

W roku szkolnym 1948/1949 Ministerstwo Oświaty wprowadziło nowe podręczniki. Edukacja została dostosowana do wymogów ideologicznych. Uczniowie mieli zrozumieć, że prawdziwymi i naturalnymi sojusznikami Polski są kraje demokracji ludowej, zwłaszcza

[1318] H. Konopka, *Nauczanie religii w szkołach Polski Ludowej …*, s. 97. Zob. też: *Nauczyciel w walce o socjalistyczną przebudowę wsi polskiej,* oprac. M. Pilecka, red. A. Lewin, W. Wojtyński, Warszawa 1954; B. Orłowski, *O upolitycznieniu,* „Głos Nauczycielski" 1947, nr 8, s. 99–100; Z. Mysłakowski, J. Szaniawski, *Pedagogika i oświata w Polsce w latach 1918–1939,* „Nowa Szkoła" nr 5 (1950), s. 251–287.
[1319] Odprawa z 13–15 X 1947 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956.* cz. 1…, s. 136.
[1320] W 1960 i 1961 roku zostały upaństwowione ostatnie dwie zakonne szkoły podstawowe.
[1321] H. Konopka, *Nauczanie religii w szkołach Polski Ludowej…*, s. 100.

ZSRS, że nauka i sztuka sowiecka jest przodującą w świecie. Szkoła miała kształtować moralność socjalistyczną[1322].

Zmiany w szkolnictwie wymagały wymiany kadry pedagogicznej lub zindoktrynowania starych nauczycieli. Przedwojennym edukatorom nie ufano. Nauczyciel nie mógł pozostać apolityczny, przeciwnie, musiał zaangażować się w budowę socjalistycznego społeczeństwa, a to wymagało przekształcenia jego światopoglądu. Tymczasem przedwojenny pedagog chciał uczyć nie tylko obliczania „słupków" czy umiejętnego posługiwania się piórem, ale także samodzielnego myślenia. To nie mogło się podobać. Komuniści potrzebowali uległych i posłusznych poddanych. Tymczasem wielu pedagogów okazywało niechęć do nowej władzy– odmawiało wstąpienia do partii, ZNP, uczestniczenia w propagandowych akcjach czy w jakikolwiek inny sposób legitymizowania władzy. Problemy kadrowe wymusiły na komunistach pewne ustępstwa, ale od pierwszych powojennych chwil patrzono nauczycielom na ręce i analizowano ich życiorysy. Ich praca była kontrolowana przez przedstawicieli kuratoriów i dyrektorów szkół oraz działaczy komunistycznych organizacji młodzieżowych, np. Związku Młodzieży Polskiej. Presję na nauczycieli coraz mocniej zaczęli wywierać funkcjonariusze PUBP, wzywając na przesłuchania pod zarzutem szerzenia „wrogiej propagandy". Część z nich zostało zaliczonych do lokalnych wodzirejów. W dokumentach sprawozdawczych KP PPR nie brakuje takich informacji jak: *Nauczycielstwo w większości w naszym powiecie wypacza lub niewłaściwie prowadzi naukę o Polsce Współczesnej, dowód taki że w całym szeregu szkół dzieci nie wiedzą kto jest Prezydentem Polski. Ostatnio w związku* [z tym] *kilka gminnych Rad Narodowych przeprowadziło kontrolę w szkołach*[1323]. Wprowadzono szereg formalności, poszerzających kontrolę nauczycieli. Służyły temu szczegółowe konspekty lekcji, plany pracy, z których wykonania wymagano pisemnych sprawozdań[1324].

Dążono do rozbicia środowiska oświaty i poprzez kombinacje o charakterze polityczno-kryminalnym skonfliktować je światopoglądowo. Lewicujących i bardziej przychylnych nowej władzy pozyskać a tych, którzy nie rokowali powodzenia komunistycznej „resocjalizacji",

[1322] *Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt: Historia*, Warszawa 1951, s. 3–4; *Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt: Język polski*, Warszawa 1951, s. 4; Z. Osiński, R*eformowanie polskiej edukacji historycznej w XX wieku. Kształt reform a potrzeby, zainteresowania i możliwości ucznia* [w:] *Szkolnictwo pijarskie w czasach minionych a współczesne problemy edukacji historycznej,* t. III, red. M. Ausz, K. Wróbel–Lipowa, Kraków–Lublin 2010, s. 7–44.S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948,* Warszawa 1974, s. 238–239; B. Moraczewska, *Szkolnictwo polskie w latach 1945–1975…*, s. 61; M. Czyśniewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944-1956,* Toruń 2005, s. 64–65.

[1323] AN Kr, 29/2106/4, Ankieta sprawozdawcza, k. 13.

[1324] Z. Osiński, *Ideologia w obowiązkach nauczycieli szkół podstawowych w Polsce w latach 1944–1956, http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/plain-content?id=5952,* dostęp 22 II 2021.

zastraszać i odseparować. W „ciężkich przypadkach" miano wzywać na przesłuchania lub zatrzymywać w areszcie. Wszystkie stosowane metody miały przekonać, a właściwie zmusić wahających się do zdeklarowania się po stronie władzy. W kilkutysięcznej grupie nauczycieli i profesorów znalazły się osoby o zróżnicowanym światopoglądzie i charakterze, o różnych doświadczeniach wojennych. Nie wszyscy zdecydowali się bronić swoich zasad i przekonań. Część z nich uległa presji i podjęła decyzje o podporządkowaniu się czy współpracy z PPR. Część z pedagogów było koniunkturalistami, co prawda nie pałali miłością do komunistów, ale by utrzymać pracę godzili się podporządkować się decyzjom władzy. Praca nauczyciela była pracą prestiżową, nawet jeśli nisko płatną.

Zmiany w obsadzie oświatowych wakatów zaczęły być wyraźne w roku szkolnego 1947/1948. Wiosną 1947 r. w złożonym sprawozdaniu KP PPR w Miechowie zwrócono uwagę na sytuację w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym, w którym *pracę* [pedagogiczną] *stara się prowadzić na korzyść reakcji, ponieważ profesorowie wraz z Dyrektorem* [Kazimierzem] *Płaczkiem rekrutują się z b*[yłego] *PSL–u i innych elementów reakcyjnych należących obecnie do Stronnictwa Demokratycznego. Sprawę tą można rozwiązać na naszą korzyść jedynie przez zatwierdzenie naszego tow. Profesora* [Jana] *Kołodziejczyka na stanowisko Dyrektora Gimnazjum i Liceum* [Ogólnokształcącego[1325]] *w Miechowie. Co jednak utrudnia się obecnie nawet przez naszego tow*[arzysza] *będącego na stanowisku Kuratora tutejszego Okręgu Szkolnego, motywując tym że nasi tow*[arzysze] *sami wciskają się na stanowiska chcąc wypchnąć innych*[1326]. Zgodnie z tą propozycją, dokonano zmiany na stanowisku dyrektora, jednak KP PPR w sierpniu 1947 r. w dalszym ciągu sygnalizował, że choć sytuacja w LO się poprawiła po przejęciu obowiązków dyrektora przez Jana Kołodziejczyka, to ma on *pracę utrudnioną przez b*[yłego] *dyr*[ektora] [Kazimierza] *Płaczka, który nadal przebywa w Miechowie i kontaktuje się z reakcją wszelkiego rodzaju i typu, co wpływa ujemnie na grono tutejszego gimnazjum, a to ze względu na wielką zażyłość dyr*[ektora] *Płaczka z poszczególnymi profesorami, by uzdrowić te stosunku należałoby wpłynąć na kuratorium ażeby spowodowało przeniesienie ob. Płaczka z naszego pow*[iatu]. *Jak również należałoby zamianować naszego tow. Krupę Stanisława, który odbył kurs przeszkoleniowy Inspektorów w Łodzi na Inspektora szkolnego w Miechowie, co uzdrowi stosunki w szkolnictwie na tutejszym terenie*[1327]. Zepchnięcie ludowców w polityczny niebyt spowodowało wymianę kuratorów oświaty,

[1325] Liceum Ogólnokształcące w Miechowie zostało przekształcone z Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki. http://lomiechow.eu/historia/ dostęp 21 II 2021.
[1326] AN Kr, 29/2089/360, Sprawozdanie personalne za miesiąc marzec 1947, Miechów 1 III 1947, k. 77.
[1327] Ibidem, Sprawozdanie sytuacyjne Komitetu Powiatowego PPR w Miechowie za miesiąc sierpień 1947, Miechów 24 VIII 1947, k. 80.

inspektorów szkolnych oraz nauczycieli związanych lub choćby utożsamianych z PSL. Podobnie było z pedagogami sprzyjającymi księżom. Informator o ps. „4/49" charakteryzując grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej w Michałowicach powiedział: *Ogólnie biorąc to grono nauczycielskie żyje w zgodzie i do mnie jako księdza nie są źle ustosunkowani.* Reakcją funkcjonariusza PUBP prowadzącego rozmowy z informatorem było: *Jeśli oni wszyscy tak tego księdza szanują to nie mam gwarancji, że dzieci w szkole dobrze wychowują. Kierownikowi szkoły ksiądz ten składa częste wizyty*[1328].

Od roku szkolnego 1948/1949 rozpoczęto systematyczne szkolenie ideologiczne kadry pedagogicznej[1329]. Z dokumentów źródłowych wynika jednak, że w Miechowskiem upartyjnienie nauczycieli przebiegało dość opieszale. W 1947 r. zaledwie 10 na ogólną liczbę 400 nauczycieli w powiecie należało do PPR[1330]. W sprawozdaniu KP PPR zaznaczył, że *na ogół nauczycielstwo w całej swej masie nie przejawia wrogości do naszej Partii*[1331]. W czerwcu 1948 r. akces do partii zgłosiło 4 nauczycieli i to głównie z kadry zarządzającej (dyrektorzy gimnazjum w Proszowicach i w Charsznicy oraz kierownik Szkoły Powszechnej w Słupowie), co mogło wiązać się z chęcią utrzymania przez nich funkcji[1332]. W sumie wiosną 1948 r. było 23 nauczycieli pepeerowców[1333]. W 1950 r. pepeerowcy wprost mówili by w szkołach przeprowadzić zmiany personalne, zaproponowali żeby *w uzgodnieniu z Partią usunąć ludzi wrogo i biernie ustosunkowanych do obecnej rzeczywistości*[1334]. Rok później na obradach Egzekutywy PZPR w Miechowie zwrócono uwagę, że *wykładowcy są źle postawieni dowodem tego jest, że jest między innymi 5-ciu „AK-owców"* a winą za to „niedopatrzenie" obarczono członków Egzekutywy, *która nie analizowała wykładowców*[1335]. W 1953 r. na Konferencji Powiatowej PZPR w Miechowie stwierdzono, że nadal w szkołach pracują nauczyciele *którzy robią wrogą robotę i są dalecy od wszelkich prac politycznych.*

[1328] AIPN Kr, 009/4207, t. 2, Doniesienie informatora 4/49, Miechów 15 XII 1951, k. 19.
[1329] B. Jakubowska, *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956,* Warszawa 1986, s. 134; K. Uściński, *„Nauczyciel przedwojenny"...,* s. 316.
[1330] AN Kr, 29/2106/4, Charakterystyka powiatu Miechów, Miechów 20 XII 1947, k. 3.
[1331] AN Kr, 29/2089/360, Sprawozdanie personalne za miesiąc listopad 1947, Miechów 5 XII 1947, k. 87.
[1332] AN Kr, 29/2089/361, Sprawozdanie Inspektora Personalnego przy Komitecie Powiatowym PPR w Miechowie za czerwiec 1948, k. 150.
[1333] AN Kr, 29/2106/4, Sprawozdanie Komitetu Powiatowego PPR Miechowie za kwiecień 1948, k. 24.
[1334] W dokumencie wymienione jest Liceum Handlowe w Miechowie, ale z treści innych dokumentów rozproszonych w różnych sygnaturach akt wynika, że podobne zalecenia dotyczyły większej ilości szkół, stąd to uogólnienie. AN, 29/2264/54, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Miechowie w dniu 31 III 1950, k. 43.
[1335] AN Kr, 29/2264/55, Protokół z posiedzenia Egzekutywy Komitet Powiatowy PZPR odbytego w dniu 25 V 1951, k. 184.

W odniesieniu do nich należy sprawę postawić w ten sposób że będą oni wychowywać młodzież tak jak im wskaże partia względnie opuszczą zajmowane stanowiska[1336].

Rok szkolny 1948/1949 był czasem, w którym dopalały się ostatnie pozostałości po szkole przedwojennej. Od tego roku rekrutację do liceów i szkół wyższych nadzorowały społeczno-pedagogiczne komisje kwalifikacyjne. Celem komisji stało się zadbanie o właściwy „skład społeczny" przyszłej inteligencji. W 1948 r. informacja o powołaniu komisji dotarła do I Sekretarza PPR w Miechowie. KP PPR informował go: *Dotychczasowy skład społeczny młodzieży w szkołach średnich ogólnokształcących niewiele różni się od przedwojennego. Liczba uczącej się młodzieży robotniczej i chłopskiej w stosunku do liczby drobnomieszczańskiej jest niezadawalająca. Aby ten stan zmienić Ministerstwo Oświaty wprowadza Społeczno-Pedagogiczne Komisje Kwalifikacyjne*, mające zapewnić *właściwy dobór społeczny kandydatów do szkół średnich ogólnokształcących*[1337]. W składzie komisji znaleźli się dyrektor szkoły jako jej przewodniczący, członek Rady Pedagogicznej oraz „przedstawiciel społeczny" wytypowany przez Powiatową Radę Narodową. Za ułatwieniem dostępu do szkół młodzieży robotniczej i chłopskiej szły dalsze profity – faworyzowanie w przyznawaniu miejsc w akademikach i bursach czy stypendiów, itp. W czasie egzaminów i matur promowano uczniów z nizin społecznych, czasami dochodziło do jawnego fałszowania ich wyników przez tzw. czynnik społeczny lub ulegających mu nauczycieli[1338].

Edukacja zaczęła bazować na nowych programach nauczania skrojonych według marksistowsko-leninowskiego wzorca. W szkołach zaczęto wprowadzać język rosyjski. Koła Rodzicielskie przemianowane na Komitety Rodzicielskie zasilone zostały rodzicami – pezetpeerowcami. Wprowadzono nową formułę ślubowania służbowego, która zmuszała nauczycieli do składania przysięgi na wierność Polsce „ludowej". Władza zajęła się nowym doborem lektur szkolnych, z których zostały usunięte pozycje niezgodne z przyjętą narracją. Do rangi literatury obowiązkowej awansowały natomiast pozycje poświęcone socjalizmowi, industrializacji, kolektywizacji, itp[1339]. Z rokiem szkolnym 1949/1950 wkroczyło do szkół nowe pokolenie – wykształcone już w powojennej rzeczywistości. Bardziej spolegliwe, dla którego nowy program nauczania i narzucone ideologiczne treści nie były już rażące, a współpraca z partią możliwa do zaakceptowania. Dobra współpraca szkół i placówek

[1336] AN Kr, 29/2264/4 Protokół z IV Konferencji Powiatowej PZPR w Miechowie odbytego w dniu 7-8 II 1953, Miechów 9 II 1953, k. 15.
[1337] AN Kr, 29/2106/3, Pismo do I Sekretarza KP PPR w Miechowie, Kraków 8 VI 1948, k. 117.
[1338] B. Potyrała, *Społeczno-polityczne uwarunkowanie demokratyzacji oświaty w Polsce w latach 1944–1948* [w:] *Demokratyzacja oświaty w Polsce Ludowej,* red. B. Potyrała, Wrocław–Legnica 1987, s. 241; K. Uściński, *„Nauczyciel przedwojenny"…*, s. 317–318.
[1339] Zob. szerzej np. A. Franaszek, *Od Bieruta do Herlinga–Grudzińskiego. Wykaz lektur szkolnych w Polsce w latach 1949-1999,* Warszawa 2006.

oświatowych była przedmiotem troski partyjnych gremiów. W 1953 r. Jan Bujakowski, kierownik Szkoły Podstawowej w Stogniowicach zwrócił uwagę na niewłaściwą współpracę organizacji partyjnych z nauczycielami. Stwierdził, że *zazwyczaj nauczyciel wtedy jest potrzebny sekretarzowi KG kiedy przyjdzie jakaś akcja. Sposób ten jest niewłaściwy a nauczyciel winien mieć wytyczoną drogę przez Partię. Na 670 nauczycieli w powiecie do Partii należy zaledwie 26, mimo, że istnieje 137 szkół podstawowych oraz kilka zakładów typu średniego.* […] *Wskazuje* [J. Bujakowski] *na konieczność polepszenia stanu pracy Ligi Kobiet, bowiem 70 % nauczycieli to kobiety*[1340].

Obok kształcenia podstawowego od 1949 r. duży nacisk kładziono na kształcenie zawodowe. Liczba miejsc w liceach ogólnokształcących ulegała zmniejszeniu. Z uwagi na nacisk państwa na rozwój przemysłu, zwłaszcza ciężkiego, z początkiem lat 50. zwrócono uwagę na kształcenie politechniczne. W 1951 r. najniższą formę przygotowania do pracy zawodowej pełniły szkoły przysposobienia zawodowego. Wykwalifikowanych robotników przygotowywały zasadnicze szkoły zawodowe a kadrę o średnim wykształceniu zawodowym – technika i szkoły zawodowe stopnia licealnego. Pracującym ułatwiono edukację uruchamiając technika wieczorowe i zaoczne oraz tworząc szkoły majstrów – mistrzów. Na mocy instrukcji Ministerstwa Oświaty z maja 1950 roku szkoły ogólnokształcące dla pracujących miały być dostępne tylko dla „ludzi pracy", przodowników pracy oraz aktywistów ZMP[1341]. W styczniu 1948 r. organizowany był kurs dla wychowawczyń przedszkoli. KW PPR w Krakowie polecił Sekretarzowi KP PPR w Miechowie *zająć się wydelegowaniem 2-ch tow*[arzyszek] *partyjnych lub ZWM ze strefy robotniczej w wieku od 18 lat, które ukończyły szkołę powszechną*[1342]. W tym samym czasie organizowany był w Krakowie kurs instruktorów budownictwa wiejskiego. Osoby, które przeszłyby ten kurs w przyszłości miały być zastępcami pomocników architektów powiatowych przy realizacji zadań wynikających z planu inwestycyjnego w zakresie odbudowy zniszczeń wojennych na wsi. I w tym przypadku z KW PPR popłynęło zalecenie kogo wytypować: *Kandydatem na powyższe kursa może być wyłącznie mieszkaniec wsi w wieku ukończonych lat 18 z pożądanym wykształceniem 7 oddziałów szkoły powszechnej z pierwszeństwem dla tych którzy wykażą się zaświadczeniem z odbytych praktyk w zawodzie budowlanym, odznaczają się*

[1340] AN Kr, 29/2264/4, Protokół z IV Konferencji Powiatowej PZPR w Miechowie odbytego w dniu 7–8 II 1953 r., Miechów 9 II 1953 k. 14.
[1341] B. Moraczewska, *Szkolnictwo polskie w latach 1945–1975* …, s. 58–59, s. 62.
[1342] AN Kr, 29/2106/3, Pismo do Sekretariatu KP PPR w Miechowie, Kraków 13 I 1948, k. 9.

uzdolnieniami organizacyjnymi i właściwą postawą społeczną[1343]. […] *Niech to będą zdolni, młodzi członkowie PPR i ZWM lub ostatecznie demokratycznie nastawieni Wiciowcy*[1344].

Powiat miechowski, położony w sąsiedztwie budowanego od 1949 r. kombinatu metalurgicznego w Nowej Hucie, największego zakładu przemysłowego w tym rejonie, stał się robotniczą bazą rekrutacyjną. Dzieci miechowskich rolników korzystały z ułatwień w edukacji. Część z nich otrzymała możliwość wyrwania się ze wsi i usamodzielnienia. Przemysł dawał perspektywę zarobku, a z czasem może i otrzymania mieszkania w budowanych nowohuckich osiedlach. O odpływie wykwalifikowanych kadr do Nowej Huty w listopadzie 1949 r. mówił starosta miechowski[1345]. W 1954 w Nowej Hucie miało pracować około 3 tysięcy Miechowian. Komitet Powiatowy PPR zamierzał „otoczyć opieką" tych ludzi i wykorzystać ich propagandowo. Tym bardziej, że *Zauważono, że wielu spośród tych ludzi reprezentuje negatywny stosunek do obecnej rzeczywistości*[1346].

Umożliwienie kształcenia się młodym ludziom, szczególnie tym których w przeszłości nie byłoby na to stać finansowo stało się metodą na pozyskanie nowych zwolenników partii. Z dokumentów archiwalnych można odnieść wrażenie mniejszej aktywności operacyjnej PUBP wobec kadry nauczycielskiej. Nie oznacza to, że policja polityczna ignorowała tę część społeczeństwa. Raczej wynikało to z faktu małej liczby nauczycieli i tego, że pedagodzy uznani za wrogich często znaleźli byli w zainteresowaniu PUBP z powodu identyfikacji politycznej (PSL, SN) i zaangażowania w niepodległościową działalność konspiracyjną.

6.6.2. Organizacja czasu wolnego.

W obawie przed utratą wpływu na młode pokolenie, niemal natychmiast po zakończeniu wojny władza przejęła nadzór nad świetlicami i placówkami poza szkolnymi. Jako że tylko część dnia dzieci spędzały w szkołach i przedszkolach, dostrzeżono „zagrożenie" płynące z wychowania w domach, będących często w opozycji do wykreowanego przez władzę obrazu rzeczywistości. Zagadnienie opieki nad młodzieżą i „ochrony" jej przed złym wpływem wielokrotnie pojawił się podczas odprawy MBP i szefów WUBP[1347]. Zarówno centralne gremia partyjne jak i aparatu represji widziały konieczność zapełnienia czasu dzieci i młodzieży, tak by

[1343] Ibidem, Pismo do KP PPR w Miechowie, Kraków 17 I 1948, k. 15.
[1344] Ibidem, k. 16.
[1345] AN Kr, II 19, Zjazdy i konferencje starostów powiatowych i referentów starostw powiatowych z województwa krakowskiego 1945-1950, Sprawozdanie ze Zjazdu Starostów Województwa Krakowskiego odbytego 30 XI 1949, b.p.
[1346] AN Kr, 29/2264/29, Protokół z połączonego Plenum Komitetu Powiatowego Miechów i Komitetu Dzielnicowego Nowa Huta z dn. 17 II 1954, k. 44.
[1347] Sprawa ta omawiana była np. podczas odprawy z 13-15 X 1947 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956,* cz. 1…, s. 141.

Kościół i osoby niechętne nowej władzy nie miały możliwości tworzenia środowisk antykomunistycznych. Temat ten pojawiał się także w wypowiedział szefów PUBP na egzekutywy lub posiedzeniach plenum KP PZPR w Miechowie pracę UB[1348]. Zaistniała więc potrzebę zorganizowania zajęć pozalekcyjnych dla dzieci i młodzieży, i utrzymania ich w zasięgu komunistycznej propagandy. Rolę taką miały pełnić świetlice[1349]. Wiązano z nimi nadzieję na oderwanie młodzieży od Kościoła. Członkowie partii oczekiwali, że to ZMP przy wsparciu POP zorganizuje pracę świetlicową, i przyciągnie młodzież, a przez to oderwie od Kościoła[1350]. Wychowywane w szkołach i dodatkowo w świetlicach młode pokolenie miało stać się awangardą przemian społecznych na wsi. W tym celu w Ministerstwie Informacji i Propagandy powołano Wydział Świetlicowy. Pierwsze świetlice zostały uruchomione na przełomie 1944 i 1945 roku. Jak deklarował Edward Osóbka–Morawski cały kraj miał być pokryty *siecią klubów i domów kultury, w których robotnik, chłop i pracownik znajdą wypoczynek i rozrywkę kulturalną*[1351]. W pierwszym roku rządów PPR powstało 4783 świetlic. Pieczę nad większością z nich sprawowało MIiP PPR, stowarzyszenia społeczne i partie polityczne oraz MO[1352]. Świetlice pełniły funkcje czytelni książek i prasy. Osoby słabo czytające mogły skorzystać z akcji wspólnego, głośnego czytania. Często w nich były zainstalowane głośniki tzw. kołchoźniki[1353]. Dobrze działające świetlice dbały o gazetki ścienne, organizowały wystawy, pokazy filmowe i spotkania z ciekawymi (w ocenie partii) osobami, a w niektórych spośród nich działały zespoły artystyczne.

Do pracy świetlic przywiązywano duże znaczenie, jako miejsc rekrutacyjnych do partii. Miechowscy działacze partyjni uznali, że słabo działające świetlice są winne słabych wyników napływu nowych członków do partii czy nieefektywności spółdzielni i PGR[1354].

W 1953 r. w powiecie miechowskim było 167 świetlic, z tego 102 były to świetlice gromadzkie, to oznacza, że co w trzeciej gromadzie miała być świetlica. Funkcjonowało

[1348] AN Kr, 29/2264/59, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w dniu 28 X 1952, k. 213; AN Kr, 29/2264/27, Komitet Powiatowy PZPR w Miechowie. Plena – protokoły 1952, Protokół z odbytego posiedzenia Plenum Komitetu Powiatowego PZPR w dniu 16 V 1952, k. 8.
[1349] Pierwsze świetlice były zorganizowane w 1916-1917. Po wojnie świetlice miały organizować czas wolny, by w ten sposób pozostawić ich w orbicie wpływów państwa również poza szkołą. Oprócz zajęć dla młodszego pokolenia, istniały też świetlice dla dorosłych w zakładach pracy, przy partiach politycznych i związkach zawodowych oraz świetlice żołnierskie i funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej. E. Kuźma, *Działalność świetlic w powiecie zamojskim w latach 1944–1956* „Archiwariusz Zamojski", 2004, s. 25–26.
[1350] AN, 29/2264/71, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Miechowie odbytego 26 X 1955, Miechów 28 X 1955, k. 671–673.
[1351] Exposé Edwarda Osóbki-Morawskiego z 2 I 1945 [w:] *Exposé premierów polskich 1918–1997*, oprac. B. Sygit, Toruń 1998, s. 355.
[1352] M. Czyżniewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956,* Toruń 2005, s. 96.
[1353] E. Pietrzyk-Dąbrowska, *Kołchoźnik, radio na drutach,* „Dziennik Polski", 2 VII 2019.
[1354] AN Kr, 29/2264/56, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR odbytego w dniu 1 VI 1951, k. 2.

8 gminnych świetlic „wzorowych", które miały być wzorem do naśladowania, 26 świetlic szkolnych, z których 6 jako dodatkowy bonus oferowała dożywianie. 31 świetlic powstało przy zakładach pracy m.in. Spółdzielniach Produkcyjnych i instytucji[1355]. W miechowskich świetlicach działało 28 zespołów teatralnych, 60 zespołów czytelniczych, 14 chórów, 32 zespołów redakcyjnych gazetek gromadzkich. Poza tym przeprowadzono 43 kursy radiowe i 8 kursów języka rosyjskiego. To tyle z propagandy sukcesu, bo w dalszej części dokumentu zaznaczono, że spośród 102 świetlic należących do Zarządu Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej 20% stanowiły „świetlice nieżywotne", a ich działalność była uniemożliwiona z powodu braku lokali[1356]. Wynika z tego, że część założonych świetlic widniała tylko w ewidencji. Ich powstanie było realizacją oczekiwań zwierzchników. W wyniku presji WRN miechowska Egzekutywa dokonała inspekcji świetlic i zanotowała następujące problemy utrudniające ich funkcjonowanie:

1. *Radioodbiorniki są często do użytku jednej osoby względnie są zepsute. Książki, broszury szczególnie rolnicze leżą zazwyczaj najgłębiej przywalone innymi książkami, nie docierają przez to do czytelnika.*
2. *Gazetki ścienne wykresy, plakaty wiszą często po dwa lata i dłużej postrzępione zakurzone, że w żadnym wypadku taki wygląd świetlicy nie przyciąga czytelnika.*
3. *Zimową porą lokale nie są opalone, pomimo, że węgiel jest wykupywany* […] *brak nafty lub często nawet prymitywnych urządzeń jak ławek i stołu, szyby powybijane, piece rozwalone* […]
4. *Prawie że nie istnieją zespoły propagandy poglądowej przy świetlicach gminnych, które powinny w zasadzie demaskować opornych kułaków, bumelantów, nierobów, natomiast zespoły te winny popularyzować jak najszerzej osiągnięcia chłopów spółdzielców, czy też przodowników pracy poprzez sporządzanie gablotek, plakatów czy błyskawic*[1357].

Naprawą tej sytuacji miała się zająć powiatowa komisja społeczna, w skład której weszli przedstawiciele partii, ZMP, ZSCH[1358]. Zaniedbania w pracy świetlic groziły uznaniem ich za celowy sabotaż, a to już oznaczało podjęcie przez policję polityczną postępowania wobec osób je obsługujących.

Jedną z najbardziej podkreślanych przez władzę form pracy świetlic była praca oświatowa prowadzona przez zespoły czytelnicze książki i prasy, oczywiście partyjnej. Rozwój

[1355] AN Kr, 29/2264/62, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Ocena o pracy wszystkich świetlic w powiecie miechowskim, Miechów 1953, k. 122.
[1356] Ibidem, k. 123.
[1357] Ibidem, k. 123–124.
[1358] Ibidem, k. 129.

czytelnictwa, był potwierdzeniem słusznej polityki oświatowej partii w zwalczeniu analfabetyzmu wśród chłopów i robotników. W ramach akcji „Książka dla wsi" gminy miały otrzymać bezpłatnie 250 książek. Chodziło o to*, ażeby chłopu udostępnić demokratyczną książkę*[1359]. Gminy, które starały się o przydział książek musiały dołączyć m.in. imienną listę 50 przyszłych czytelników[1360]. W 1953 r. w ramach Powiatowej Biblioteki działało 27 bibliotek gminnych, 24 wiejskich i 3 miejskie w Miechowie, Proszowicach i Słomnikach oraz 155 punktów bibliotecznych. Księgozbiór bibliotek obliczono na 94 573 woluminów z czego około 50 000 woluminów to były książki z zakresu socjologii i rolnictwa[1361]. Tworzone były grupy czytelnicze, niekiedy „na siłę", np. stworzono taką grupę *przy Rejonie Eksploatacji Dróg Publicznych w Miechowie, które stosuje szereg form upowszechniania czytelnictwa jak wystawy, pogadanki, dyskusje i wieczorki poświęcone omówieniu twórczości autorów. Pierwszy wieczór poświęcony książce „Pamiątka z Celulozy"*[1362]. Członkowie partii mieli za zadanie nie tylko popularyzować czytelnictwo, ale i dawać przykład zainteresowania lekturą. Na KP PZPR stwierdzono, że *niedobrym objawem jest, że członkowie Partii za słabo interesują się czytaniem książek, uwidacznia się to szczególnie na POP Posądza. Sołtys gromady ob. Kobiesa nie tylko nie czyta książek ale nawet nie wie że w jego gromadzie znajduje się punkt biblioteczny*[1363].

WZROST LICZBY CZYTELNIKÓW[1364]								
Rok	**1945**	**1946**	**1947**	**1948**	**1949**	**1950**	**1951**	**1952**
Ilość czytelników	1376	2119	3630	6758	9325	11537	13978	15963

Źródło: AN, 29/2264/62. Komitet Powiatowy PZPR Miechów. Analiza pracy bibliotek i czytelnictwa w powiecie miechowskim, k. 114.

Biblioteki stały się tubą propagandy, a czytelnictwo – jak się okazało – było m.in. *nieodłącznym czynnikiem dla przedterminowego wykonania Planu 6-letniego,* ponieważ *dobrze postawione czytelnictwo, pozwoli na szybsze likwidowanie zacofania gospodarczego Polski*[1365]. Dlatego zasób biblioteczny i udostępniane książki były pod kontrolą. Pierwsze takie kontrole

[1359] AN Kr, 29/2106/3, Pismo KW PPR do Sekretarzy KP PPR, Kraków 13 V 1948, k. 94.
[1360] Ibidem.
[1361] AN Kr, 29/2264/62, Analiza pracy bibliotek i czytelnictwa w powiecie miechowskim, b.d, k. 112.
[1362] Ibidem, k. 113.
[1363] Ibidem, k. 115, 118.
[1364] Z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że prezentowany w dokumentach źródłowych wzrost liczby czytelników mógł wynikać z częstego korzystania z bibliotek przez dzieci i młodzieży. Trudno wyobrazić sobie, że zapracowani rolnicy spędzali wieczory na lekturze. Wyniki czytelnictwa na potrzeby propagandowe, mogły być też wyolbrzymiane.
[1365] AN Kr, 29/2264/62, Analiza pracy bibliotek i czytelnictwa w powiecie miechowskim, b.d, k. 119.

przeprowadzone były przez Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w 1945 r. W latach 1949–1956 akcje „czyszczenia" były przeprowadzane kilkukrotnie. W 1950 r. akcją objęto 92% bibliotek i wycofano 60 tys. tomów[1366].

W powiatach nadzór nad punktami bibliotecznymi miały pełnić trójosobowe komisje. W składzie powiatowej komisji, która miała zająć się przeglądaniem zbiorów bibliotecznych i ich „czyszczeniem" z niewłaściwej literatury znaleźli się Andrzej Taborowicz, podinspektor szkolny w Miechowie[1367], oraz instruktor propagandy KP – Mieczysław Świdziński. Taborowicz przedstawił na Egzekutywie KP PZPR w Miechowie postępy w „oczyszczaniu" bibliotek. Zaproponował także by *żądać przekazania wycofania książek do pewnego punktu, aby mieć pewność faktycznego wycofania danych książek*[1368].

„Czyszczenie" zbiorów oznaczało zablokowanie możliwości wypożyczenia lub wręcz przekazanie na przemiał książek „szkodliwych". Były wśród nich prace historyczne, wspomnieniowe, naukowe i literatura piękna. Wszystkie o tematyce podważającej komunistyczną wizję świata lub te, które niekorzystnie opisywały Rosję. Wycofano np. prace poświęcone Józefowi Piłsudskiemu, opisujące los Polaków pod zaborem rosyjskim, czy publikacje ukazujące w pozytywnym świetle państwa zachodnie (kapitalistyczne). Wycofano książki „religianckie". W ich miejsce promowano literaturę marksistowsko-leninowską[1369], głównie poprzez wystawy, łatwiejsze do przyswojenia przez nisko wykształconych chłopów i robotników. W tym też celu tworzono *albumy w formie naklejonych na kartonach ilustracji z pism, tytułów, artykułów z czasopism oraz tytułów książek o Leninie i Stalinie, Marksie czy Engelsie. Słomniki posługują się gazetkami ściennymi i zestawami bibliograficznymi. Gminna Biblioteka w Kacicach urządziła w I-szym kwartale 1953 r. 2 wystawy poświęcone wyłącznie literaturze marksistowsko-leninowskiej 1. Życie i działalność Lenina, 2. Młodzież w służbie socjalizmu*[1370]. Organizowano także konkursy czytelnicze, w którym można było wygrać atrakcyjne nagrody, np. adaptery czy radioodbiorniki.

Efektem indoktrynacji prowadzonej zarówno w szkołach jak i w świetlicach oraz bibliotekach miało być oderwanie młodzieży od „toksycznych" rodziców i księży. Dzięki

[1366] M. Zaremba, *Amputacja pamięci*, „Polityka" 23 XI 1996, s. 78.
[1367] Nie ustaliłam nazwiska inspektora szkolnego.
[1368] AN, 29/2264/53, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR, Miechów14 X 1949, k. 59.
[1369] *Na szczycie popularności wśród czytelników miały się znajdować:* [Czesław] *Konafojski „Siew maszynowy",* [Czesław] *Konafojski „Ciągnik rolniczy",* [Konstanty] *Strawiński „Walka z chorobami i szkodnikami roślin",* [Irena] *Ruszkowska „Stonka ziemniaczana",* [prawdop. Jerzy] *Szwaycer „Jan rolnik może…",* [Józef] *Lewandowski, „Chów bydła",* [M.] *Borowiec, „Uprawa międzyrzędowa",* [Stanisław] *Sztejman, „Jak stworzono karawajewskie stado".* AN Kr, 29/2264/62, Analiza pracy bibliotek i czytelnictwa w powiecie miechowskim, b.d, k. 115.
[1370] Ibidem.

partyjnemu „wysiłkowi" edukacja przynosiła efekty. Młodzi angażowali się w organizowane czyny społeczne i akcje propagandowe. W okresie referendalnym i wyborczym, młodzież prowadziła akcje informacyjne, kolportowali ulotki, a w 1953 r. uczniowie byli wykorzystani do propagowania haseł związanych z obowiązkowymi dostawami. Jak podsumowali członkowie partii akcję propagandową prowadzoną przez dzieci, *okazały się* [one] *dobrymi agitatorami*[1371].

6.7. Przejęcie stowarzyszeń i instytucji charytatywnych.

Wkrótce po zakończeniu wojny wznowiły działalność przedwojenne towarzystwa, fundacje i stowarzyszenia świeckie oraz religijne. Ich funkcjonowanie w okupacyjnych realiach było niemożliwe. Uwolnienie kraju od niemieckiej okupacji dawało nadzieję na powrót do przedwrześniowego stanu. Sytuacja humanitarna państwa była tragiczna, a setki tysięcy ludzi wymagały natychmiastowej pomocy. Państwo, w którym wraz z wkroczeniem Sowietów rozpoczęła się bezwzględna walka o władzę, nie dysponowało zasobami materialnymi ani ludzkimi, pozwalającymi skutecznie zaopiekować się pokiereszowanym społeczeństwem. Pomoc humanitarna nie była też najważniejszym punktem w programie PPR. W kraju zaistniała więc potrzeba szybkiej reorganizacji i aktywizacji organizacji opiekuńczych i charytatywnych. Zadania stojące przed tymi instytucjami były ogromne – od zorganizowania szpitali, ambulatoriów, domów opieki czy samotnej matki, sierocińców, noclegowni, przez pomoc w znalezieniu mieszkania, podstawowych sprzętów, ubioru, na zorganizowaniu pomocy żywnościowej i finansowej kończąc. Wśród podopiecznych znaleźli się byli więźniowie, inwalidzi wojenni i osoby niepełnosprawne, wdowy, osoby samotne i sieroty, repatrianci oraz byli jeńcy wojenni[1372]. W kilka lat po wojnie działało około 3,5 tysięcy świeckich stowarzyszeń i ponad 7 tysięcy stowarzyszeń działających na mocy prawa kanonicznego[1373]. Im więcej jednak czasu upływało od zakończenia wojny, tym szybciej rosła niechęć władzy do niezależnych organizacji pomocy społecznej. Zwłaszcza, że część z tych stowarzyszeń utrzymywała międzynarodowe kontakty z siostrzanymi organizacjami w innych krajach. Przyszłość tych instytucji w kręgach partyjnych została jasno określona – albo miały być zlikwidowane, albo musiały zgodzić się na całkowite podporządkowanie państwu[1374].

[1371] AN Kr, 29/2264/4, Komitet Powiatowy PZPR Miechów, Protokół z IV Konferencji Powiatowej, Miechów 9 II 1953, k. 15.
[1372] E. Leś, *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce,* Warszawa 2001, s. 99.
[1373] J. Szymoniczek, *Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1989. Między misją a wymaganiami władzy* [w:] *Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989). Studia z historii najnowszej,* red. A. Popławskiej, B. Świtalskiej-Starzeńskiej, M. Wasilewskiego, R.R. Wasilewskiego, t. 2, Warszawa 2015, s. 33.
[1374] A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989,* Warszawa 1996, s. 162, 163.

Restrykcyjne decyzje o likwidacji stowarzyszeń lub zmiany w zarządzaniu nimi uzasadniane były koniecznością ujednolicenia ich funkcjonowania, planowania i koordynowania w zakresie działań. Części stowarzyszeń zarzucano dublowanie działań. Obsada personalna tak licznych instytucji prowadziła w ocenie towarzyszy z PPR do rozrostu biurokracji, co pochłaniało środki finansowe. W publicznych wypowiedziach przedwojennym organizacjom charytatywnym zarzucano brak skuteczności i działanie w interesie kapitalistów, a przez symulowanie pomocy dla najbiedniejszych, maskowanie nędzy społeczeństwa. Stowarzyszenia oskarżane były o różne nadużycia, m.in. o łamanie praw członków i zmuszanie ich do „bezmyślnej" dyscypliny, wymuszanie od obywateli pomocy finansowej, złą dystrybucję świadczeń i defraudację środków. Organizacje, które przetrwały komunistyczną weryfikację, poddano ścisłej kontroli, pozbawiono je możliwości decydowania zarówno w kwestiach organizacyjnych jak i aktywności społecznej. Władza wyznaczała profil działania, tworzyła statuty instytucji i zatwierdzała ich kadry. „Starych" działaczy odsunięto, a tych których ze względu na społeczny autorytet pozostawiono, odsunięto na boczny tor, marginalizując ich wpływy do minimum[1375].

Decydujące znaczenie dla instytucji, towarzystw i związków miały wprowadzane zmiany legislacyjne. W lutym 1945 r. Ministerstwo Administracji Publicznej nałożyło obowiązek ponownej rejestracji wszystkich stowarzyszeń działających przed 1939 r.[1376]. Przymus ten motywowano koniecznością odtworzenia przedwojennych rejestrów zniszczonych w czasie wojny. Oficjalnie wszystkie przedwojenne stowarzyszenia mogły starać się o pozwolenie na wznowienie działalności oraz odzyskanie i dowolne dysponowanie majątkiem posiadanym przed wojną. Bez zezwolenia na wznowienie działalności żadna jednak organizacja nie mogła funkcjonować. Procedura rejestracji oparta była na prawie o stowarzyszeniach z 1932 r.[1377]. Kolejne nowelizacje tego aktu dawały organom administracji państwowej podstawę do wydania wielu restrykcyjnych decyzji ponieważ o rejestracji decydowały przede wszystkim względy polityczne[1378]. Nowe zapisy prawne dawały podstawę do rozwiązania stowarzyszeń, szczególnie lokalnych nie mających osobowości prawnej, i zawłaszczenia ich majątków. Zmieniono także przepisy prawne z 1919 r. dotyczące fundacji, które w nowej formie stały się

[1375] J. Szymoniczek, *Polski Czerwony Krzyż w latach 1945-1989…*, s. 33–34.
[1376] AAN, 719, Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej:MAP), Pisma urzędów wojewódzkich informujące o zniszczeniu przez władze okupacyjne rejestrów, k. 28, 45, 76, 78, 165, 196.
[1377] Dz. U. 1932 Nr 94 poz. 807 i 808.
[1378] M. Ordon, *Prawo o stowarzyszeniach jako instrument antykościelnej polityki władz komunistycznych w okresie Polski Ludowej – zarys problemy, „*Studia z Prawa Wyznaniowego", t. IV, 2002, https://www.kul.pl/files/214/studia_4/marta_ordon_studia_z_prawa_wyznaniowego_42002.pdf dostęp 24 I 2021.

w rzeczywistości prawną atrapą. Na ich podstawie nie funkcjonowała żadna fundacja, a ostatecznie wszystkie zostały zlikwidowane[1379].

W zainteresowaniu władzy pozostawało każde stowarzyszenie, jednak była ona szczególnie wrażliwa na instytucje kościelne. Po wojnie w licznych stowarzyszeniach katolickich zaangażowanych było w Polsce około pół miliona osób[1380]. Najpopularniejsze były Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, Sodalicje Mariańskie, Żywy Różaniec, krucjaty eucharystyczne, chóry kościelne, kółka ministrantów i bractwa różańcowe[1381]. Organizacje te nie wymagały rejestracji administracyjnej, a zastosowanie wobec nich przepisów o stowarzyszeniach było niezgodne z prawem kanonicznym. Niezależność kościelnych organizacji była nie do zaakceptowania dla komunistów[1382]. Po nowelizacji w 1947 r. prawa o stowarzyszeniach wszystkie organizacje[1383], laickie i kościelne, zostały poddane tym samym przepisom o stowarzyszeniach. O ich przyszłości i formule działań decydowało wyłącznie państwo, które realizując koncepcję państwa laickiego, dążyło do pozbawienia Kościoła katolickiego oraz innych związków wyznaniowych możliwości oddziaływania na społeczeństwo. Zmiany wprowadzone rozporządzeniem z 2 października 1947 r. umożliwiły władzy blokowanie rejestracji kościelnych stowarzyszeń. Decyzje odmowne opierano często na art. 6 pkt a, który zakazywał powoływania stowarzyszenia, w którym obowiązywała zasada bezwzględnego posłuszeństwa władzom stowarzyszenia oraz na art. 26, który pozwalał rozwiązać stowarzyszenie jeżeli np. jego istnienie stało się bezprzedmiotowe. Dalsze ograniczenia nastąpiły na mocy dekretu z 5 sierpnia 1949 r., zmieniającego niektóre przepisy prawa o stowarzyszeniach[1384]. Odtąd prawem o stowarzyszeniach objęte zostały także zakony i kongregacje duchowne. Rejestracja tychże miała być warunkiem dalszego trwania. Te zakony, które zlekceważyłyby narzucony przez państwo wymóg, miały stracić podstawy prawne swego istnienia. Celem wprowadzonego

[1379] L. Balcerzak, A. Dyjas, K. Urbanowicz, *Fundacje w Polsce, motywy ustanawiania, cele i formy działania* [w:] *Studia nad ruchami społecznymi,* red. J. Supińska, W. Modzelewski, t. 3, Warszawa 1990, s. 167.
[1380] K. Kersten, *Narodziny systemu władzy...* 1990; M. Ordon, *Prawo o stowarzyszeniach jako instrument antykościelnej….*
[1381] M. Ordon, *Prawo o stowarzyszeniach jako instrument antykościelnej...*
[1382] D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950,* Lublin 2000, s. 53.
[1383] Rozporządzeniem z października 1947 r. Rada Ministrów uchyliła rozporządzenie z 1934 r. o stowarzyszeniach służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym, jako niezgodną z zasadą równouprawnienia wyznań. Dz. U. 1947 Nr 65 poz. 395; AAN, 982, MAP, Pismo Departamentu Wyznaniowego MAP z dnia 16 X 1948, k. 6.
[1384] Dz. U. 1949 Nr 45 poz. 334 i 335; AN Kr, 50, Okólnik dot. trybu postępowania przy rejestracji i zgłaszaniu zrzeszeń, mających na celu wykonywanie kultu religijnego, Warszawa 1 IX 1949, k. 119.

dekretu było poddanie zakonów nadzorowi państwa. Do 1950 nadzór ten sprawowało Ministerstwo Administracji Publicznej, a od kwietnia 1950 r. Urząd do Spraw Wyznań[1385].

Episkopat nie godził się na taką ingerencję państwa w sprawy Kościoła. Wobec nieustępliwości państwa, w dniu 14 kwietnia 1950 r. zostało podpisane porozumienie z Rządu i Episkopatu, mówiące o tym, że po zadośćuczynieniu wymogom dekretu o stowarzyszeniach, katolickie organizacje będą mogły korzystać z dotychczasowych praw. Te same zasady miały dotyczyć Sodalicji Mariańskich. Zapisy porozumienia nie były realizowane, a wiele stowarzyszeń katolickich nie mogło wznowić swojej działalności[1386].

W całej procedurze ponownej rejestracji stowarzyszeń decydująca rola przypadła Urzędom Bezpieczeństwa Publicznego. Okólnik MAP z 23 października 1946 r.[1387] nakładał obowiązek uzyskania pozytywnej opinii wojewódzkiego urzędu bezpieczeństwa publicznego przed wydaniem decyzji o zarejestrowaniu stowarzyszenia. Działania te wpisywały się w dyrektywy przyjęte przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego określone podczas ogólnopolskiej odprawy „aktywu kierowniczego", odbytej w dniach 13 – 15 października 1947 r.[1388]. Negatywna opinia UBP na temat stowarzyszenia starającego się o rejestrację była wiążąca dla władz administracji ogólnej, o czym informowano w rozesłanym okólniku: *O legalności wszystkich zrzeszeń – poza zakonami, kongregacjami i związkami religijnymi prawnie nie uznanymi*[1389] *– decyduje Urząd Wojewódzki na podstawie <u>wiążącej opinii pisemnej WUBP</u>* [podkr. w oryg.][1390]. Z zasady stowarzyszenia katolickie były negatywnie opiniowane.

W celu dopełnienia formalności związanych z rejestracją, przedstawiciele stowarzyszenia musieli złożyć w Wydziale Społeczno-Politycznym WRN lub Referacie Społeczno-Politycznym PRN odpowiednie formularze w 5 egzemplarzach, z których 1 egzemplarz mógł być zatrzymany przez UB[1391]. Urząd Wojewódzki Krakowski polecił w rozesłanym do powiatów piśmie, *aby władze żądały dołączenia do list założycieli ich życiorysów, w których winny być uwzględnione następujące momenty: 1) dokładne dane personalne, 2) przebieg pracy*

[1385] Urząd do Spraw Wyznań powołany został ustawą z 19 IV 1950 r. o zmianie organizacji naczelnych władz państwowych w zakresie gospodarki komunalnej i administracji publicznej. Dz.U. 1950, Nr 14, poz. 156.
[1386] *Państwowe prawo wyznaniowe Polskie Rzeczypospolitej Ludowej. Wybór tekstów źródłowych,* oprac. M. Fąka, Warszawa 1978, s. 29; J. Krukowski, *Prawo chrześcijan do stowarzyszania się i możliwości jego realizacji w prawie kanoniczym i polskim* [w:] *Kościół i Prawo,* t. 9, red. J. Krukowski, H. Misztal, Lublin 1991, s. 206–208.
[1387] Dz. Urz. MAP nr 1, poz. 47.
[1388] Tematem przewodnim narady były metody ograniczania wpływów Kościoła w państwie. *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956.* Cz. I…, s. 135.
[1389] Związkami wyznaniowymi prawnie nie uznanymi były m.in.: Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej, Kościół Chrystusowy, Zjednoczenie Wolnych Chrześcijan, Kościół Braci Polskich, Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego, Świadkowie Jehowy (Chrześcijański Zbór Świadków Jehowy). AN Kr, 51, Imienny spis duchownych wszystkich wyznań, Kraków 20 IV 1950, k. 54.
[1390] AN Kr, 50, Okólnik dot. trybu postępowania przy rejestracji i zgłaszaniu zrzeszeń, mających na celu wykonywanie kultu religijnego, Warszawa 1 IX 1949, k. 120.
[1391] Ibidem, k. 119.

zawodowej, 3) działalność społeczna i polityczna przed ostatnią wojną, w czasie wojny i po wojnie[1392]. W przypadku zakonów do rejestracji wymagano statutu, wykazu domów, prowadzonych przez zakon instytucji, majątku nieruchomego oraz spisu członków zarządu zakonu bądź prowincji. Podawanie tak dokładnych danych, groziło przekazaniem aparatowi represji gotowego materiału operacyjnego i narażało osoby wymienione w formularzach. Z powodu zagrożenia ze strony policji politycznej, Episkopat Polski polecił, by stowarzyszenia kościelne, szczególnie młodzieżowe nie podejmowały czynności w sprawie rejestracji. 3 listopada 1949 r. ich działalność została zawieszona[1393].

Zwalczanie niezależnych organizacji i stowarzyszeń prowadzone było także poprzez represjonowanie ich członków oraz dezorganizację działalności. Stosowanie przez bezpiekę pozaprawnych metod sankcjonowała tajna instrukcja V Departament MBP z 13 czerwca 1947 r. Pozwalała ona na inwigilację oraz blokowanie ich działalności. Zalecono odrzucanie podań o rejestrację oddziałów KSM, co miało umożliwić UBP traktowanie tych organizacji jako nielegalnych[1394].

Realizacja ustawy o stowarzyszeniach była nadzorowana. W 1946 r. w wyniku inspekcji przeprowadzonej w Starostwach Powiatowych, Urząd Wojewódzki zwrócił uwagę, że działające w powiatach stowarzyszenia nie były wystarczająco kontrolowane, a działalność niektórych stowarzyszeń wykraczała poza ramy ustalonego dla stowarzyszenia zakresu działania. W związku z tym, Urząd Wojewódzki polecił by wzmocnić nad nimi nadzór[1395].

Wiosną 1945 r. na terenie powiatu miechowskiego z dużych instytucji charytatywnych działały: Polski Czerwony Krzyż[1396], Powiatowy Komitet Opieki Społecznej i Caritas.

6.7.1. Polski Czerwony Krzyż i Powiatowy Komitet Opieki Społecznej.

W 1945 r. oddział miechowski PCK tworzyło 17 kół – w Proszowicach, Słomnikach, Charsznicy, Brzesku Nowym, Igołomii, Iwanowicach, Jaksicach, Klimontowie, Koniuszy, Książu Wielkim, Luborzycy, Łętkowicach, Michałowicach, Niedźwiedziu, Pałecznicy, Racławicach i Wierzbnie. W Zarządzie Oddziału PCK w Miechowie znaleźli się: Józef Macias

[1392] AN Kr, 50, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego Wydział Społeczno-Polityczny, Kraków 25 VI 1949, k. 103.
[1393] J. Krukowski, *Prawo chrześcijan do stowarzyszania się…*, s. 205, J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce*…, s. 266–267, T. Biedroń, *Organizacje młodzieży katolickiej…*, s. 25–26.
[1394] H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW,* Warszawa 2000, s. 116–118; M. Ordon, *Prawo o stowarzyszeniach jako instrument...*
[1395] AN Kr, 50, Pismo UW w sprawie działalności stowarzyszeń i sprawowania nadzoru, Kraków 25 VI 1946, k. 103.
[1396] Polski Czerwony Krzyż, powstały w 1919 r., po wojnie pełnił nieocenioną poszukiwawczą funkcję. Zgłaszali się do niego osoby poszukujące członków rodziny z którymi zostali rozłączeni przez wojnę, aresztowanych, rejestrowano bezdomne/sieroty dzieci. Do PCK trafiali także wracający osoby wracające do kraju.

(pełnomocnik powiatowy), ks. prałat Jan Widłak, Tadeusz Chlewski (inspektor szkolny), Tomasz Karkowski (burmistrz m. Miechowa), oraz jako członkowie: Bonawentura Chodnikiewicz, Maria Chlewska, Zofia Pierzchałowa, Józef Pomirski, dr Jerzy Pietruszewski, Zygmunt Wasilewski, Franciszek Łapka (dyrektor Gimnazjum)[1397].

PCK w Miechowie otoczyło opieką żołnierzy, jeńców wojennych i byłych więźniów, inwalidów wojennych i ich rodziny. Pomagało osieroconym dzieciom i samotnym matkom, rodzinom zamordowanych i poległych w walce. Wsparcie polegało na dożywianiu, pomocy medycznej oraz pomocy materialnej. PCK pomagała również pośrednicząc pomiędzy instytucjami–wojskowymi, samorządowymi i rządowymi. Nieocenioną pomoc świadczyło w akcji poszukiwań osób zaginionych oraz w łączeniu rodzin rozdzielonych wojenną zawieruchą.

Wiosną 1945 r. PCK prowadziło w Miechowie 4 ambulatoria i 2 szpitale epidemiczne w Słomnikach i Proszowicach. Szpitale epidemiczne, mające łącznie 100 łóżek, przeznaczone były *dla wysiedleńców, repatriantów i ludności najbiedniejszej. Instytucje te nie pobierają żadnych opłat*[1398]. W maju zorganizowanych zostało 8 ambulatoriów sanitarnych (w Miechowie, Książu Wielkim, Charsznicy, Racławicach, Słomnikach, Proszowicach, Brzesku Nowym i Michałowicach). Działalność PCK polegała także na doraźnej pomocy. W 1947 r. na przykład *Polski Czerwony Krzyż zorganizował Święconkę dla najbiedniejszych i obdarzył paczkami żywnościowymi 42 osoby, wartość jednej paczki wynosiła około 700 zł*[1399].

Znaczenie PCK zarówno w kraju jak i na arenie międzynarodowej sprawiło, że już w 1945 r. rozpoczęły się w nim pierwsze zmiany wprowadzane przez władze. W kwietniu gen. Michał Rola–Żymierski rozwiązał Zarząd Główny PCK i odwołał jego członków. PCK zostało podporządkowane Ministerstwu Obrony Narodowej. Wokół świadczonych działań zaczęto tworzyć atmosferę podejrzliwości i niechęci. Rozpowszechniano opinię, że PCK działała tylko na rzecz emigracji lub wyłącznie w interesie AK. Oskarżano go o to, że jako instytucja germanofilska współpracował z Niemcami[1400]. Tej indoktrynacji towarzyszyła wymiana personelu oficjalnie tłumaczona jako wprowadzenie do instytucji „czynnika społecznego". W rzeczywistości jednak usuwano wszystkie osoby o odmiennych zapatrywaniach politycznych. Komunistów szczególnie uwierało powiązanie PCK z zagranicą i z emigracyjnym oddziałem PCK w Londynie.

[1397] AN Kr, II 925, Sprawozdania sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 4 V 1945, k. 4.
[1398] AN Kr, II 347, Sprawozdanie z organizacji Referatu Opieki Społecznej Starostwa Powiatowego w Miechowie za okres od 20 I–23 III 1945, k.67.
[1399] AN Kr, II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 5 V 1947, k. 425.
[1400] J. Szymoniczek, *W cieniu wojny: Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1972,* Warszawa 2016, s. 41.

Ostateczne przejęcie PCK nastąpiło w 1951 r. podczas Pierwszego Krajowego Zjazdu PCK. Wybrano nowe władze i zmieniono jego statut. Z każdym rokiem PCK traciło część ze swojego zakresu działań. Straciło stacje pogotowia ratunkowego, izby opieki nad matką i dzieckiem, izby chorych, przychodnie lecznicze, obiekty szpitalne i sanatoryjne, itp.[1401]. Z obawy przed międzynarodowymi reperkusjami komuniści pozostawili PCK, ale jako kolejną instytucję zależną od władzy. PPR dostrzegło pewne profity płynące z działającego Polskiego Czerwonego Krzyża, choćby wizerunkowe. Służył on także do legitymizowania systemu, dlatego zabiegano więc by PCK istniało w każdym zakładzie pracy i placówce oświatowej.

Drugą instytucją charytatywną aktywną w rejonie miechowskim był Centralny Komitet Opieki Społecznej, utworzony w dniu 7 grudnia 1944 r. na mocy zarządzenia kierownika Resortu Pracy, Opieki Społecznej i Zdrowia PKWN. Instytucja ta miała zastąpić działającą podczas wojny Radę Główną Opiekuńczą (RGO)[1402]. Przejęła ona majątek RGO wraz z placówkami i całą obsadą personalną[1403].

PKOS kontynuował działania RGO. Opiekował się inwalidami, byłymi jeńcami wojennymi, zakładami zamkniętymi, domami starców oraz gniazdami sierocymi. Opiekował się więźniami wracającymi z obozów koncentracyjnych. Przekazywał potrzebującym żywność, odzież i zasiłki pieniężne.

W pierwszym Zarządzie Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej znaleźli się Tomasz Karkowski jako przewodniczący, Tadeusz Chlewski oraz Słopiecki[1404] jako członkowie Zarządu, ale jego skład został wkrótce zmieniony.

PKOS prowadził dożywianie w kuchniach ludowych. W czerwcu 1945 r. wydał bezpłatnie 6989 obiadów, z czego 4050 w Miechowie, 1439 w Książu Wielkim, 500 w Charsznicy i 1000 w Słomnikach[1405]. Dwa lata później PKOS w Miechowie prowadził

[1401] Idem, *Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1989*...., s. 36; idem, *W cieniu wojny*.., s. 44.

[1402] Rada Główna Opiekuńcza – organizacja charytatywna wzorowana na działającej w czasie I wojny światowej poprzedniczce, utworzona została w Warszawie w 1940, ale za zgodą niemieckich władz okupacyjnych siedzibę przeniosła Kraków. RGO pomagała uwięzionym, wysyłała im paczki z żywnością, o ile było to możliwe organizowała dla uwięzionych pomoc medyczną. RGO organizowała akcje dożywiania, przekazywała żywność oraz odzież, pomagała wysiedlonym, prowadziła schroniska, zakłady opiekuńcze i domy noclegowe. Opiekowała się sierotami, dla dzieci organizowała kolonie. RGO organizowała także kursy zawodowe i warsztaty rzemieślnicze. W okresie 1941–1944 z pomocy Rady korzystało ok. 700–900 tys. osób rocznie. W ramach RGO pracowało, głównie honorowo, ok 15 tys. osób. W styczniu 1945 RGO zakończyła działalność. Zob. B. Kroll, *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945,* Warszawa 1985; A Ronikier, *Pamiętniki 1939–1945,* oprac. M. Rydlowa, Kraków 2013.

[1403] Pierwszą siedzibą CKOS był Lublin, od kwietnia 1945 r. Warszawa. 31 I 1949 r. M. Brenk, *Działalność Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej w Koninie w latach 1945–1949* [w:] *Polonia Maior Orientalis,* t. 3, 2016
https://www.researchgate.net/publication/330958459_Dzialalnosc_Powiatowego_Komitetu_Opieki_Spolecznej_w_Koninie_w_latach_1945-1949#read dostęp 24 I 2021.

[1404] Bliższych danych nie ustalono.

[1405] AN Kr, II 925, Sprawozdania sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 2 VI 1945, k. 35–36.

5 kuchni ludowych, z których wiosną korzystało około 550 osób. W tym czasie zorganizował także szkoleniowy warsztat krawiecki, w którym mogły zdobyć praktykę osoby chętne; 3 osobom udzielono zapomogi pieniężnej, a 187 osobom przekazano żywność[1406].

CKOS został rozwiązany na mocy zarządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 31 stycznia 1949 r. Decyzja o tym uzasadniana była poprawą sytuacji ekonomicznej ludności i wyczerpaniem możliwości dalszego działania. Agendy prowadzone przez instytucje społeczne zostały przejęte przez państwo.

Dążenia państwa do rozwiązania instytucji opiekuńczych, którym zresztą nie ufało przyczyniły się do tego, że znalazły się one w zainteresowaniu operacyjnym policji politycznej. To, że w zarządach tych instytucji znaleźli się duchowni, ludzie związani z partiami opozycyjnymi wobec PPR np. z PSL sprawiło, że funkcjonariusze PUBP w Miechowie prowadzili działania operacyjne, które miały doprowadzić do usunięcia tych osób z życia publicznego.

6.7.2. Caritas.

Po okupacyjnej przerwie, w sierpniu 1945 r. wznowiła działalność kościelna instytucja opiekuńcza Caritas. Przewodził jej krakowski abp ks. Adam Sapieha. Początkowo komuniści akceptowali działalność Caritas, a nawet ją wspierali przekazywanymi z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej subwencjami. Caritas odzyskała przedwojenny majątek kościelny, pozwolono jej również na administrowanie niektórymi zakładami państwowymi i wydawanie miesięcznika „Caritas", a w działalność opiekuńczą Caritas angażowali się komunistyczni dygnitarze.

Wspierana przez emigrację i środowiska międzynarodowe Caritas objęła opieką inwalidów wojennych, byłych więźniów i jeńców, rodziny w żałobie, samotne matki, wdowy, osierocone dzieci, repatriantów oraz wszystkich innych dotkniętych skutkami wojny i nieradzących sobie w nowej rzeczywistości. W 1946 r. prowadziła ok. 3000 zakładów – ochronki, żłobki i przedszkola, przytułki dla starców, domy dziecka, internaty, zakłady mieszane dla dzieci i dorosłych, zakłady specjalne, poradnie dla matek z dziećmi, ambulatoria, szpitale, sanatoria i prewentoria. Opiekowała się repatriantami, których dożywiano, udostępniano im noclegownie i specjalnie przystosowane izby dworcowe[1407].

Jako instytucja kościelna, dysponująca dużymi środkami finansowymi i materialnymi Caritas szybko zwróciła uwagę komunistów. Na spotkaniach miechowskiego aktywu

[1406] AN Kr, II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne, Miechów 5 V 1947, k. 426, 427.
[1407] J. Szymoniczek, *Polski Czerwony Krzyż* ..., s. 35.

partyjnego zaczęły pojawiać się komunikaty o tym, że *działalność Caritasu i CKOS należałoby bezwarunkowo oddać ścisłej kontroli tak czynników państwowych jak i społecznych*[1408]. Funkcjonariusze bezpieczeństwa zaczęli gromadzić informacje dotyczące członków Caritas w parafiach, wraz z ich charakterystykami[1409]. Wzmocniono kontrolę nad uroczystościami i akcjami zbiórek pieniędzy[1410]. Starano się wprowadzić do Caritas osoby związane z nową władzą. W czerwcu 1948 r. WUBP rozesłał do powiatów informację, że jeśli Caritas będzie organizował kolonie dla dzieci, to w konsultacji z partią, należy skierować do pracy wychowawców „o nastawieniu demokratycznym"[1411]. We wrześniu 1948 r. wojewoda krakowski nakazał dopilnowanie by akcje Caritas ograniczały się wyłącznie do działań charytatywnych. Jednak i ta aktywność uzależniona była od decyzji władzy. Starostowie mieli bowiem blokować możliwość przygotowania charytatywnych imprez czy kwest w miejscowościach, w których kierownicy oddziału Caritas byli niechętni nowej władzy. Za niewłaściwe uznano zaangażowanie miejscowych przedstawicieli partii w działalność tej instytucji[1412]. Wokół Caritas zaczęto tworzyć złą atmosferę. W publicznych wypowiedziach pojawiły się zarzuty, że środki przekazywane Caritas wykorzystywane były na zapomogi dla księży i zakonników, że z funduszy instytucji wspierano więźniów i „bandytów" zamiast biednych i potrzebujących. We wrześniu 1949 r. upaństwowiono kościelne szpitale.

Przejęcie przez państwo Caritas było *de facto* finalizacją wszystkich restrykcyjnych działań wymierzonych w tę instytucję. Odbyło się to w atmosferze skandalu wywołanego przez propagandowe oskarżenia o malwersacje finansowe dokonane rzekomo przez zarząd Caritas. Pretekstem do dalszych oskarżeń i szeregu wrogich wystąpień partyjnych dygnitarzy stały się wydarzenia we Wrocławiu. Pod pretekstem wykrycia nadużyć, funkcjonariusze WUBP posługując się logo NIK-u, wtargnęli do wrocławskiego Caritas, zajęli jego biuro a pracowników aresztowali. W godzinach rannych 23 stycznia 1950 r. władze dokonały zajęcia Caritas w skali całego kraju[1413]. Biura i magazyny zostały opieczętowane a konta bankowe zablokowane[1414]. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz Administracji Publicznej

[1408] AN Kr, 48, Pismo do UW, Miechów 18 VIII 1947, k. 69.
[1409] Zob. np. AIPN Kr, 075/115, t. 7, Charakterystyki członków Zarządu Caritasu (gm. Tyczyca), k. 21, 22.
[1410] Zob. np. AIPN Kr, 075/115, t. 4, Instrukcja WUBP w Krakowie dot. organizowanego IV Tygodnia Miłosierdzia pod hasłem „Caritas–Rodzinie", Kraków 29 IX 1948, k. 32.
[1411] AIPN Kr, 075/115, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Kleryk" dot. duchowieństwa świeckiego na terenie powiatu miechowskiego, t. 4, Pismo do Szefa PUBP w Miechowie, Kraków 24 VI 1948, k. 39.
[1412] AN Kr, 49, Pismo do Wojewody Krakowskiego, Miechów 20 IX 1948, k. 89.
[1413] J. Żaryn, *Z dziejów „Caritas" archidiecezji wrocławskiej,* s. 193; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989),* Warszawa 2003, s. 101–102, D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950,* Lublin 2000, s. 305
[1414] J. Żaryn, *Z dziejów „Caritas"…,* s. 193; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego…*, s. 101–102, D. Zamiatała, *Caritas. Działalność i likwidacja …*, s. 305.

wydało zarządzenie o objęciu Caritas przymusowym zarządem państwowym, w którego składzie znaleźli się m.in. „księża patrioci". W cały kraju władza wspierana rękami policji politycznej dokonała zaboru majątku kościelnej instytucji, a jego pracowników zwalniała lub aresztowała pod zarzutem przestępstw finansowych. W miejsce usuwanego zarządu ustanowiony został zarząd przymusowy, w którym znaleźli się m.in. księża – patrioci[1415]. Kierownictwo we wszystkich oddziałach przejąć miały Zrzeszenia Katolików Caritas. Dowodem na społeczne poparcie działań władzy miały się stać wiece potępiające nadużycia w Caritas. W dniach 24 i 25 stycznia 1950 r. pracownicy PUBP w Miechowie „przygotowali" *księży do wzięcia udziału w zjeździe w Krakowie celem potępienia działalności prowadzonej przez „Caritas"* […] *z powiatu miechowskiego wyjechało 42 księży*[1416]. *Rezolucję uchwaloną na tym zjeździe podpisało 5-ciu*[1417]. Sprawa Caritas wzbudzała sporo kontrowersji. Przedstawiciele władzy obwiniali Kościół o niedbalstwo, nadużycia finansowe i trwonienie środków. Nachalna propaganda zasiała wątpliwości. Część mieszkańców powiatu, która sama aktywnie uczestniczyła w jego akcjach charytatywnych albo znała osoby związane z tą instytucją, nie wierzyła w oskarżenia stając się niemymi przeciwnikami rządu. Wszelkie bowiem negatywne wypowiedzi na temat dokonanego zaboru kościelnej instytucji były notowane i w dalszym postępowaniu wyjaśniającym lub karnym wykorzystywane.

Ciągłe podgrzewanie atmosfery niepewności i wrogości, podzieliło środowisko duchowne. Część uwierzyła, że faktycznie w Caritas dochodziło do korupcji. Podobne opinie zaczęły krążyć w społeczeństwie. Próby ujawnienia w listach pasterskich i komunikatach do wiernych rzeczywistego stanu oraz metod stosowanych przez władzę wobec Kościoła generowały dalsze prześladowania. Sprawa zajęcia Caritasu była przedmiotem dyskusji biskupów podczas posiedzenia Komisji Głównej Episkopatu. 30 stycznia 1950 r. przedstawiono stanowisko w tej sprawie. Uznano, że przejęcie Caritas było bezprawne i zdecydowano o rozwiązaniu kościelnej organizacji o tej nazwie[1418]. Komuniści przejęli placówki medyczne, wychowawcze, oświatowe oraz opiekuńcze prowadzone przez Caritas, dodatkowo obłożyli działalność dobroczynną wysokim, 65% podatkiem. W obliczu tych działań Episkopat zdecydował, że dalsza kościelna działalność charytatywna będzie prowadzona w parafiach w ramach akcji „Miłosierdzia chrześcijańskiego", oraz poprzez referaty dobroczynności działających przy kuriach biskupich[1419]. Część biskupów, ubiegając

[1415] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego…*, s. 102.
[1416] W tym czasie w powiecie działalność duszpasterską prowadziło 67 księży.
[1417] AIPN Kr, 075/115, t. 1, Charakterystyka obiektu kryptonim „Kleryk", Miechów 25 I 1950, k. 198.
[1418] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego…*, s. 102.
[1419] Ibidem, s. 103.

działania komunistów, na podległym terenie sama zaczęła likwidować diecezjalne oddziały Caritas. Majątek Caritas w diecezji miał przejść pod zarząd biskupa a majątek oddziału pod zarząd miejscowej parafii. Komuniści jednak byli wyczuleni na próby – w ich ocenie – nielegalnego ominięcia prawa. Wojewoda krakowski dr Kazimierz Pasenkiewicz uczulał powiatowe władze, że *poszczególni biskupi, zamierzając udaremnić dalsze prowadzenie „Caritasu" przez organa przymusowego zarządu usiłują przystąpić do likwidacji „Caritasu" i w tym celu zwracają się do poszczególnych duchownych, polecając im przeprowadzenie likwidacji i przekazywanie miejscowym kościołom parafialnym majątku „Caritasu". Podkreślając niedopuszczalność tej akcji, mieszczącej w sobie znamiona przeciwstawiania się legalnym zarządzeniom władz państwowych i zmierzającej do usunięcia spod dyspozycji władzy majątku znajdującego się od przymusowym zarządem, proszę Ob. Ob. Starostów (Prezydentów) o niedopuszczenie pod żadnym warunkiem i o bezzwłoczne wydanie zarządzeń zapewniających organom tym zarówno objęcie zarządu w stosunku do wszystkich organów organizacyjnych „Caritasu", jego instytucji i zakładów, jak również i dalsze wykonywanie akcji opiekuńczej. Wszelkie usiłowania w kierunku przeszkadzania działalności tych organów należy w zarodku likwidować i zapewniać tym organom należytą ochronę*[1420].

Kościół próbował zachować placówki opiekuńcze i wychowawcze pod zarządem zgromadzeń zakonnych, zmieniając ich nazwy i rezygnując z emblematu „Caritas". Działania takie najczęściej były unieważniane przez państwo. Państwo nakazywało ponownie zmienić nazwę na pierwotną, przez co miało zastosowanie zarządzenia o przymusowym zarządzie[1421]. Każda zmiana nazwy wzbudzała podejrzenia i wymagała wyjaśnienia. Tak było w Słomnikach, gdy zmieniono nazwę ochronki Najświętszego Serca Jezusowego przy parafii Słomniki na przedszkole przy parafii w Słomnikach. Podobna sytuacja dotyczyła przedszkola Caritas w Igołomii[1422].

Episkopat przygotował specjalny komunikat dotyczący kasacji Caritasu. Komunikat miał być odczytany we wszystkich kościołach 12 lutego 1950 r. *Ostatnio zauważa się oddziaływanie kleru na ludność. Słyszy się w terenie słowa, że prasa daje fałszywe wiadomości odnośnie wykrycia nadużyć byłych władz „Caritas". Kler przygotowuje się do odczytania listu Episkopatu. Ponadto treść listu puszczana jest obiegiem po gromadach*[1423]. Ostra reakcja władzy, do której dotarła ta informacja, a przede wszystkim działania UB powstrzymały część

[1420] AN Kr, 51, Pismo Wojewody Krakowskiego, Kraków 6 II 1950, k. 13.
[1421] Ibidem, Pismo Wojewody Krakowskiego, Kraków 22 II 1950, k. 16.
[1422] Ibidem, Protokół, Miechów bd., k. 28–29
[1423] AN Kr, 29/2264/54, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KP PZPR, Miechów 24 II 1950, k. 27.

duchownych przed odczytaniem komunikatu[1424]. Pracownicy aparatu represji otrzymywali zadania kontroli wypowiedzi na temat nowego zarządu Caritas, notowania uwag na ten temat w kazaniach, itp. W marcu 1950 r. funkcjonariuszu KP MO w Miechowie przygotowali akcję śledzenia we wszystkich parafiach przebiegu zbiórek na „państwowy" Caritas. Poprzez zaufanych ludzi i milicjantów polecono zarejestrować, czy księża „z ambony" zachęcali do składek na Caritas, kto uczestniczył w zbiórce, ile zebrano i czy były wypadki „paraliżowania akcji", a jeśli były, to kto to robił[1425].

W wyniku kampanii dezinformacyjnej i represyjnej część zarządów Caritas zmuszona była współdziałać z państwem. W Miechowskiem dotyczyło to Caritas w Proszowicach, Słomnikach i Miechowie. Odgórnie zmieniono tam skład personalny zarządu, z którego usunięto osoby związane z Kościołem oraz niechętne współpracy i wprowadzono osoby z PZPR lub „bezpartyjne" ale spolegliwe wobec władzy[1426].

Należy podkreślić, że oprócz Caritas, władza uniemożliwiła działanie innym stowarzyszeniom katolickim – Sodalicji Mariańskiej, KSM, KSŻ. Pilnie śledziła, czy odbywają się spotkania młodzieży, organizowane są kółka różańcowe, itd. *W trakcie wyjazdu w teren ustalić gdzie istnieją nielegalne koła KSM Sodalicja Mariańska i Żywy Różaniec*[1427].

Komuniści zadbali o zapewnienie sobie wpływu we wszystkich stowarzyszeniach społecznych istniejących na danym terenie. Nowe, tworzone z inicjatywy PPR/PZPR instytucje lub „zreformowane" już istniejące miały jasno wytyczony cel - przejąć maksymalną ilość dzieci, młodzieży, kombatantów oraz dorosłych społeczników, skupionych w latach wcześniejszych wokół niezależnych organizacji i zaangażować ich w pracę społeczną (w rzeczywistości polityczno-propagandową), tak by ideologia „marksistowsko-leninowska" przenikała do jak najszerszych kręgów społeczeństwa. Dotyczyło to takich instytucji jak Ochotnicza Straż Pożarna[1428], Stowarzyszenie Myśliwskie[1429], Powiatowy Związek

[1424] J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego …*, s. 103.
[1425] AIPN Kr 075/115, t. 4, Pismo do Komendanta Posterunku MO w Miechowie, Miechów 23 III 1950, k. 24; ibidem, t. 3, Sprawozdanie z akcji zbiórki pieniędzy na Caritas w parafii Michałowice i parafii Więcławice, b.d., k. 50.
[1426] AN Kr, 51, Pismo Wojewody Krakowskiego, Kraków 22 II 1950, k. 16
[1427] AIPN Kr 075/115, t. 8, Informacja dot. ks. Ratajewicza, b.d., k. 52
[1428] Działalność OSP *polega głównie na niesieniu pomocy w czasie pożarów oraz w razie nawiedzenia ludności klęskami żywiołowymi, jak powódź, gradobicie itd. W okresie wojennym Ochotnicze Straże Pożarne bardzo chętnie i z dużym wysiłkiem udzielały pomocy ludności cywilnej w akcji ratunkowej, zwłaszcza w czasie nalotów i bombardowania.* W sierpniu 1947 w Miechowskiem było 103 ochotnicze drużyny strażackie składające się z 2247 strażaków, z wszystkich grup społecznych i partii. W grudniu 1949 było 109 Ochotniczych Straży Pożarnych (na 305 miejscowości), które zasięgiem swego działania pokrywały cały powiat. AN Kr, II 925, Sprawozdania sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 4 V 1945, k. 4–5; AN Kr, 48, Pismo do UW, Miechów 18 VIII 1947, k. 66; AN Kr, 29/2264/53 Szczegółowy opis powiatu miechowskiego 1949, b.p.
[1429] Stowarzyszenie myśliwskie liczyło w lecie 1947 r. ok. 60 członków, *większość z nich jest raczej zapatrywań sanacyjnych a ich zamiłowanie do łowiectwa można tłumaczyć starymi tradycjami sprzed 1939 r. kiedy myślistwo i łowiectwo było poniekąd przywilejem pewnych warstw w społecznych.* Skład personalny stowarzyszenia szybko

Pszczelarzy[1430], stowarzyszenia sportowe (najpopularniejszy Klub Sportowy w Miechowie liczył w lecie 1947 r. 204 zawodników[1431]). Nowa władza tworzyła swoje własne stowarzyszenia, których zadaniem było umacnianie autorytetu partii, głównie przez prowadzenie działań propagandowych. Były to Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej[1432], Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza czy organizacja kombatancka Związek Bojowników o Wolność i Demokrację. W grudniu 1949 r. w Miechowskiem działały następujące stowarzyszenia: Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych, Towarzystwo Burs i Stypendiów, Komenda Hufca Harcerzy, Polski Czerwony Krzyż, Liga Kobiet[1433], Związek Młodzieży Polskiej, Związek Inwalidów Wojennych, Związek byłych Więźniów Politycznych, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Pszczelarzy, Towarzystwo Przyjaciół ORMO, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci[1434].

W procesie przejmowania instytucji i stowarzyszeń przez nową władzę ważną rolę odegrał aparat bezpieczeństwa. Jako zbrojne ramię partii, UB miało doprowadzić do likwidacji niezależności instytucji oraz odsunięcia ludzi wywodzących się ze starej elity. Robiono to w sprawdzony sposób. Zaczynano od charakterystyki organizacji i identyfikacji osób z nią związanych, następnie gromadzono jak najwięcej, nawet zdawałoby się błahych informacji o funkcjonowaniu instytucji i ludziach w niej pracujących. Cenne były wszystkie wiadomości, które mogły skompromitować stary zarząd i mogły świadczyć o jego nadużyciach. Przeprowadzano rewizje, podczas których poszukiwano dowodów na poza prawne działanie. Osoby, w których życiorysach funkcjonariusze doszukali się „obciążających momentów" albo byli przymuszani do przyjęcia na siebie roli tajnego informatora i składania doniesień na znanych sobie ludziach, albo osoby te były rozpracowywane, wzywane do PUBP na przesłuchania, a nawet skazywane za działalność na szkodę państwa.

---

został zweryfikowany, a dostęp do niego był reglamentowany ze względu na prawne obostrzenia dotyczące posiadania broni. Dekretem o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z 12 lipca 1946, za posiadanie broni i amunicji groziły surowe kary. Władza nie mogła dopuścić do tego, żeby osoby „skażone" przynależnością do przedwojennych partii czy instytucji albo działalnością „akowską" posiadały broń. AN Kr, 48, Pismo do UW, Miechów 18 VIII 1947, k. 65.

[1430] W 1947 r. Związek Pszczelarzy zrzeszał 1547 członków w tym rolników 1347. W związku znaleźli się także rzemieślnicy, duchowni, nauczyciele i urzędnicy. Od razu podjęto działania usuwania osób „niewłaściwych". […] *w skład zarządu Powiatowego Związku Pszczelarzy weszli ludzie o przekonaniach sanacyjno–reakcyjnych, którzy w pierwszym rzędzie widzą swój własny interes i to może ma pewien wpływ na tak wysoką cenę miodu. Starostwo uważa, ze sprawą tą powinny zając się odpowiednie czynniki społeczne, a między innymi Komisje Cennikowe,* AN Kr, 48, Pismo do UW, Miechów 18 VIII 1947, k. 69.

[1431] Ibidem, k. 67.

[1432] Powstałe w Miechowie z inicjatywy Powiatowego Urzędu Informacji i Propagandy i PPR z końcem marca 1946 r. Siedziba mieściła się w lokalu PPR w Miechowie. AN Kr, II 925, Miesięczne sprawozdanie sytuacyjne starosty powiatowego, Miechów 3 IV 1946, k. 155.

[1433] Wymieniono jeszcze Ligę Lotniczą i Ligę Morską, ale w rzeczywistości te stowarzyszenie nie działały.

[1434] AN Kr, 29/2264/53, Szczegółowy opis powiatu miechowskiego 1949, bp.

***

Hegemonię w Polsce PPR/PZPR zyskała dzięki Stalinowi, a na ZSRS oparła swoje władztwo. Strzegła jej wykorzystując posiadane narzędzia, kreując fałszywą rzeczywistości i poddając społeczeństwo ciągłej kontroli i inwigilacji. Nie ulega żadnej wątpliwości, że głównym narzędziem do tego były organy bezpieczeństwa państwa. Stworzony system partyjny w rzeczywistości był tworzywem pozaprawnym, bo walka polityczna toczyła się z pogwałceniem demokratycznych zasad. Mimo to, nie udało się go obalić, a protesty płynące z podbitego kraju stały się protestami niemymi.

Jeśli przeanalizować dokumenty zauważa się pod jak wieloma aspektami byli nadzorowani i kontrolowani ludzie w Polsce „ludowej". Działacze ludowi byli poddani naciskom w okresie referendalnym i wyborczym, ale pojawiają się także jako wodzireje, przestępcy gospodarczy niewywiązujący się z państwowych zobowiązań czy osoby szerzące „niebezpieczne" dla państwa opinie. Księża mieli defraudować pieniądze Caritas, ale też należeć do „band" lub być szpiegami państw kapitalistycznych.

Z drugiej strony barykady byli działacze PPR/PZPR, którzy w przeważającej grupie zaczęli korzystać z profitów przynależnych władzy. „My – władza wiemy, decydujemy, rządzimy, ale nam się też należy". Byli jednak i tacy, zwłaszcza w niższych gremiach partyjnych, którzy wymykali się z partyjnego gorsetu na rzecz środowiskowych kontaktów, rytualnych zachowań czy odziedziczonego po przodkach szacunku do wiary. Presja „co ludzie powiedzą" mogła być na wsi silniejsza niż obawa przed wezwaniem przez Egzekutywę do złożenia samokrytyki. Na „nielojalność" w swoich szeregach władza była szczególnie czuła. Jeśli posłużyć się teorią Ludwika Gumplowicza, ludzie pokonani, którzy zatrzymali jakąś odrobinę uprawnień z czasem pokuszą się o poszerzenie swoich praw. W powojennej Polsce takim „uprawnieniem" podbitego społeczeństwa pozostała minimalna swoboda realizowania praktyk religijnych, co wiązało się z pozostawieniem silnej, ideowej, ogólnokrajowej instytucji Kościoła. Pomimo represji stosowanych przez organy państwowe wobec Kościoła, księży i wiernych, nie udało się go zniszczyć. Ludzie nadal uczestniczyli w praktykach religijnych a spora część duchowieństwa uchroniła się od zależności od aparatu partyjno-państwowego. Komuniści, pozostawili więc obszar życia społecznego, w którym można było zachować wolność, indywidualność oraz niezależność od reguł myślenia i kodów językowych charakterystycznych dla reżimu. Pozostawienie tej intymnej dla ludzi wolności stało się zarzewiem buntu i walki o wolność w szerszym znaczeniu. Zgodnie z nauką Kościoła, z czasem ludzie zażądali wolności osobistej z prawem do decydowania o sobie, możliwością wypowiadania swojego zdania bez strachu o bezpieczeństwo swoje i swoich najbliższych.

Zanim jednak to nastąpiło, społeczeństwo zostało poddane dotkliwym działaniom aparatu bezpieczeństwa. Przedstawiciele starej elity siłą usunięci z zajmowanych pozycji. Po doznanych fizycznych i psychicznych represjach oraz upokorzeniach doznanych od funkcjonariuszy UB, po tym jak pomimo wielu lat pracy dla ogółu władza nazwała ich zdrajcami narodu, wielu zrezygnowała ze swojej działalności, godząc się na zajęcie pozycji znacznie poniżej kwalifikacji. Ich miejsce zajęła nowa elita, skrojona już według komunistycznego wzorca. Wśród niej znaleźli się również pracownicy PUBP, jednostki mające w powiecie ogromną władzę nadaną przez partię.

Zakończenie

Nie ulega wątpliwości, że wraz z wkroczeniem do kraju Sowietów rozpoczął się w Polsce proces wymiany elit. Systematycznie usuwano z instytucji i przestrzeni publicznej osoby, które uznane zostały przez reżim za niepewne, niebezpieczne lub wrogie wobec nowej władzy. Z punktu widzenia komunistów było to racjonalne. Pozostawienie wpływowych, powiązanych z II Rzeczpospolitą osób, mających kontakt z zagranicą a do tego cieszących się poważaniem wśród społeczeństwa oznaczałoby zgodę na istnienie opozycji, która stale zagrażałaby komunistom. Niewykształcone kadry PPR, jednoznacznie identyfikowane jako sowiecka agentura, nie miały żadnych merytorycznych kompetencji by prowadzić skuteczne debaty z oponentami i w demokratyczny sposób utrzymać władzę. Siłą wprowadzeni do kraju, posłużyli się też siłą by zlikwidować opozycję i przemodelować społeczeństwo na wzór sowieckiego państwa.

Nieco inaczej przedstawia się kwestia autorytetu. Osoby obdarzone przez społeczeństwo poważaniem pomimo politycznych i wojennych zawirowań utrzymały szacunek ludzi. Szczególnie w środowiskach wiejskich, opornych na gwałtowne światopoglądowe zmiany, autorytet niektórych osób przetrwał na długie jeszcze lata. Partia obawiała się niezależnych od niej, popularnych w lokalnych środowiskach jednostek. Strach przed tym, by lokalne autorytety nie stały się pierwociną opozycji zmusiły komunistów do podjęcia działań mających na celu ich skompromitowanie i zniechęcenie do nich społeczeństwa. Nie można zapominać, że jednostki cieszące się autorytetem automatycznie stawały się w społecznościach wiejskich lokalną elitą, mająca wpływ na danym terenie.

Swoją władzę w Polsce komuniści zdobyli siłą, bez społecznej legitymacji. Dopiero po spacyfikowaniu opozycji, sfałszowaniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego, które potwierdzić miały rzekomo legalne oddanie władzy w ręce PPR i jej politycznych partnerów, Polacy zmuszeni zostali do akceptacji sytuacji. Jednak poza pojedynczymi osobami, zaangażowanymi w działalność na rzecz społeczeństwa, komunistom nie udało się zdobyć autorytetu.

Fragmentaryczność zachowanych materiałów źródłowych, zwłaszcza w okresie tuż po zakończeniu wojny utrudnia ustalenie przyczyn popularności PPR w Miechowskiem. Prawdopodobnie wpływ na wzrost nastrojów prokomunistycznych miała wojna. W czasie okupacji operowała na tym terenie liczna, dość dobrze zorganizowana partyzantka komunistyczna. W latach 1944–1945 jej członkowie zaangażowali się w tworzenie „ludowego" państwa, sporo też żołnierzy weszło w skład organów bezpieczeństwa. W powiecie silne były

struktury BCh, z których lewicująca część miała kontakt, a nawet współpracowała z komunistami. Niektórzy członkowie popularnego w tym regionie Stronnictwa Ludowego też opowiedzieli się po stronie PPR. Nie bez znaczenia było to, że Miechów był biednym rejonem. Hasła komunistyczne obiecujące ziemię dla małorolny i bezrolnych chłopów mogły budzić jeśli nie przychylność, to żywe zainteresowanie. Ponadto, jak informowała propaganda, PPR zapowiedziała dla chłopskich dzieci otwarcie nowych, dotąd niedostępnych perspektyw – darmową naukę, możliwość podjęcia studiów, otrzymania zatrudnienia w branżach pozarolniczych, możliwość zarobienia gotówki, która dawała szansę na zmianę stylu życia. Dla młodych takie obietnice z pewnością były atrakcyjne.

Niektórym komunistom wywodzącym się z rejonu miechowskiego udało się awansować w państwowych strukturach. Mam tu na myśli m.in. Wincentego Stachurkę, który w 1949 r. został kierownikiem Wydziału Organizacyjnego KW, Edwarda Tarko – sekretarza wojewódzkiego odpowiedzialnego za rolnictwo[1435], Władysława Machejka, będącego przez lata redaktorem naczelnym, m.in. „Życia Literackiego", czy Andrzeja Taborowicza, posła na Sejm Ustawodawczy w latach 1947–1952.

Główną rolę w usunięciu oponentów i wrogów komunizmu, a potem w utrwalaniu władzy „ludowej" odgrywała policja polityczna. Siły bezpieczeństwa stanowiły jeden z najskuteczniejszych oręży panowania, pełniły rolę *najskrajniejszych ze skrajnych – ekstremalnej ekstremy*[1436]. Posługując się często prowokacją będącą w istocie jednym z wielu narzędzi sprawowania przez komunistów władzy, stale łamały opór społeczny. Pepeerowska propaganda przedstawiała działania aparatu bezpieczeństwa jako bezinteresowną, pełną poświęcenia służbę w interesie narodu. W rzeczywistości wykorzystanie instytucji represji zgodne było z najprymitywniej rozumianą wykładnią machiawelizmu – wygrywać może jedynie ten, kto jest silniejszy i bez skrupułów dąży do celu. Komuniści uznali, że utrzymanie władzy oraz rozwiązanie wszelkich kryzysów gwarantuje przewaga fizyczna i przemoc służb specjalnych. Ochrona i utrzymanie aparatu represji ma w systemach reżimowych kluczowe znaczenie. Stąd po pierwszych miesiącach względnej samodzielności UB, komuniści wzmocnili nad nim kontrolę. Wszelkie próby prowadzące do powiększenia niezależności od PPR musiały być traktowane jako przestępstwa wobec partii, jako dywersja i sabotaż. Utrata kontroli nad resortem siłowym byłaby dla komunistów bardzo niebezpieczna.

[1435] S. Drabik, *Krakowska organizacja PZPR 1948-1990. Struktury-członkowie-działalność*, Kraków 2021, s. 71-72.
[1436] R Cękalski, J. Lityński, *Książę jest nagi: uwagi o socjotechnice komunizmu*, Warszawa 1987, s. 41.

Uważam, że teza, iż aparat bezpieczeństwa był specjalnym narzędziem sprawowania władzy komunistycznej charakterystycznym dla omawianego okresu jest prawdziwa. Dokumenty źródłowe zgromadzone w archiwum IPN wskazują jak głęboko UB wnikało w życie polityczne i społeczne kraju. Zadanie postawione przed policją polityczną było jasne – ustalić kto jest przeciwnikiem siłą wprowadzanego systemu, w jaki sposób i z kim działa, następnie odseparować go od wrogiego środowiska, a przez różne zabiegi operacyjne doprowadzić go do zaniechania wrogiej działalności. Jeśli UB zatrzymało cenną z operacyjnego punktu widzenia osobę, np. ze względu na utrzymywane kontakty czy środowisko w jakim żyła, starano się ją pozyskać do współpracy. W pierwszym okresie, przede wszystkim pozbywano się wrogów zamykając ich w więzieniach albo nawet mordując, jak to nierzadko bywało w Miechowskiem, gdzie dochodziło do brutalnych zabójstw żołnierzy AK i działaczy PSL.

Powiat miechowski był powiatem rolniczym, zadania stojące przed miejscowym PUBP w dużej mierze dotyczyły rolnictwa. Polecenia kierowano do szefów PUBP w Miechowie „z góry". Dyspozycje wydawał KC PPR/PZPR i przesyłał je do MBP, który przekazywał je do niższych hierarchią urzędów – WUBP, następnie PUBP. Ostatnim ogniwem był szef PUBP, który delegował zadania na pracowników operacyjnych. Zadania były zgodne z aktualną sytuacją w kraju. W pierwszym okresie po zakończeniu wojny UB zajmował się żołnierzami podziemia niepodległościowego i działaczami innych niekomunistycznych partii. Po wyborach zajęto się prywatnymi przedsiębiorstwami, upaństwowieniem, walką z prywatnymi sklepami, punktami usługowymi i rzemieślniczymi. Funkcjonariusze UB i MO ruszyli w teren rejestrować wszystkie przestępstwa skarbowe. Urząd współpracował przy tym z Komisją Specjalną do walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym, prokuraturą i urzędem skarbowym. Jednocześnie zaostrzono stosunek do Kościoła. Zgodnie z dążeniem komunistów do laicyzacji życia duchowni zaczęli być oskarżani o działalność wywiadowczą, oszustwa podatkowe czy łamanie prawa. Funkcjonariusze UB w myśl partyjnych poleceń zbierali „dowody" na łamanie prawa przez Kościół i instytucje kościelne, chcąc w ten sposób odebrać majątki kościelne, a poprzez propagandowe oskarżenia spowodować, że wierni się od nich odwrócą. Chcąc rozbić jedność Kościoła, werbowali do współpracy księży, szantażowali ich, straszyli, osaczali.

W momencie gdy KC zdecydowało o przystąpieniu do przebudowy rolnictwa, miechowskie UB zaczęło realizować polecenie wzmocnienia nacisku na mieszkańców wsi. Priorytetem stało się tworzenie rolniczych spółdzielni produkcyjnych, bo powiat miechowski miał być dla innych rejonów wzorcowym przykładem kolektywnego gospodarowania. Szefom PUBP polecono by wysyłali w teren swoich pracowników, którzy mieli rejestrować wszystkie

osoby niechętne zakładanym spółdzielniom, śledzić przejawy oporu wobec zarządzeń, doszukiwać się sabotażu, karać i straszyć by w ten sposób wywiązać się z oczekiwań partii.

Analizując materiały archiwalne, zarówno akta partyjne zgromadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie, jak i akta bezpieki przechowywane w Archiwum IPN można bez wątpienia potwierdzić, że aparat represji jako zbrojne ramię partii odegrał ogromną rolę w przejęciu władzy przez komunistów. Nawet jeśli były momenty, w których funkcjonariusze łamali dyscyplinę i dochodziło do konfliktów z działaczami PPR, to jednak stale wzmacniali i strzegli zdobytej władzy. PUBP w Miechowie prowadził szereg spraw operacyjnych. Funkcjonariusze rozpracowywali środowisko AK, PSL oraz innych niezależnych partii jak np. Stronnictwo Narodowe, dowodem czego są dokumenty źródłowe zachowane w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Wśród nich znajdują się także efekty pracy policji politycznej związane z kontrolą prywatnych właścicieli zakładów zlokalizowanych w miechowskich miastach, Kościoła oraz zwykłych rolników. Posługując się różnymi narzędziami, również przemocą fizyczną i psychiczną, wzbudzali strach wśród mieszkańców powiatu. Szerokie kompetencje nadane przez PPR dawały im możliwość aresztowania i przesłuchania niemal każdego, byle podejmowane czynności wypełniały polecenia komunistycznych mocodawców i działały na ich korzyść.

Swoimi działaniami funkcjonariusze miechowskiego PUBP przyczynili się do usunięcia starej elity. To właśnie aparat represji używając siły terroryzował, szantażował oraz zamykał w areszcie ludzi związanych z II Rzeczpospolitą i Polskim Państwem Podziemnym. Osoby te zostały zaliczone przez PPR/PZPR do grupy osób mogących zagrozić jej władzy, a przez to dla niej niebezpiecznych. Zadaniem UB było więc uniemożliwienie im oddziaływania na społeczeństwo. W realizacji tego zadania policja polityczna uzyskała przyzwolenie na korzystanie z różnorodnych sposobów, nawet pozaprawnych, byle przyniosły efekt. Po ucieczce Józefa Światły partyjne gremia udawały, że nie miały świadomości o nadużywaniu władzy przez pracowników UB, w rzeczywistości PZPR próbowało zrzucić z siebie odpowiedzialność za przestępstwa okresu stalinizmu.

Oprócz PUBP partia wykorzystała do walki ze starymi elitami także aparat propagandy, działania prokuratury i sądów oraz innych państwowych instytucji. Kluczowe operacje prowadził jednak PUBP a pozostałe instytucje wypełniały te przestrzenie, których nie obejmowała praca Urzędu. Stare elity były bezsilne wobec takiego ataku, jej przedstawiciele jeśli nie trafili na długie lata do więzień za rzekomą działalność na szkodę państwa, to wyeliminowani z życia politycznego, społecznego, gospodarczego i naukowego, zmuszeni byli wegetować w cieniu, ciągle kontrolowani przez policję polityczną.

Pracownicy PUBP w Miechowie, zwłaszcza funkcjonariusze należeli do miejscowej elity władzy. Od połowy 1947 r. szef PUBP uczestniczył w obradach Egzekutywy i podejmowaniu decyzji dotyczących całego powiatu. Dokumenty źródłowe wskazują także na to, że miechowskie instancje partyjne, w miarę swoich możliwości troszczyły się o komfort życia funkcjonariuszy. Byli oni traktowani jako ludzie wpływowi i mający duża władzę w regionie nawet przez członków partii. Podobnie jak zwykli mieszkańcy powiatu część działaczy PPR/PZPR bała się pracowników aparatu represji. Członkowie Powiatowej Rady Narodowej, rzadko sprzeciwiali się prowadzonym przez UB działaniom i stawali w obronnie osób, którymi zainteresowany był PUBP.

Nie znalazłam dokumentów potwierdzających, że UB w Miechowie próbowało się uniezależniać od partii. W kilku aktach personalnych można trafić na opisy konfliktu funkcjonariuszy UB z działaczami partii, ale były to raczej konflikty personalne i nie można ich traktować jako tendencję całego Urzędu. Nie udało się także odnaleźć dokumentów, które potwierdziłyby tezę, że PUBP w Miechowie samo inspirowało działania w regionie lub ze względu na specyfikę powiatu korygowało polecenia płynące z Centrali. W dokumentach KP PZPR w Miechowie zachowały się informacje świadczące o tym, że szef PUBP zwracał działaczom partyjnym uwagę na ich małą aktywność, brak „czujności" lub słabe współdziałanie z UB. Dotyczyło to np. spraw związanych z zakładaniem spółdzielni, walki ze spekulacją, itp. Wydaje się jednak, że takie zapisy należy traktować jako efekt rywalizacji z lokalnymi działaczami partii albo zrzucenie współodpowiedzialności za słabe wyniki pracy aparatu bezpieczeństwa, a nie dowód na kreatywność szefa PUBP. Nawet jeśli zdarzały się przypadki podejmowania przez funkcjonariuszy działań z własnej inicjatywy wiązało się to raczej ze sprawami osobistymi, czy próbą „wyrównania rachunków". Co więcej, wydaje się, że nadmierna pomysłowość funkcjonariuszy była niechętnie widziana przez przełożonego jako samowolne działanie i chęć wywyższenia się ponad innych pracowników. Wytłumaczeniem braku inwencji w prowadzonych sprawach operacyjnych może być niski poziom wykształcenia pracowników PUBP w Miechowie i niewielka orientacja w bieżącej polityce, a co za tym idzie, brak pomysłu na zwiększenie efektywności pracy operacyjnej w regionie. Nie pomagało na pewno obłożenie pilną pracą związaną z rozpracowaniem „wrogich" środowisk, rozbudowaną sprawozdawczością, itp. Możliwe, że po 1956 r. zdarzały się przypadki inicjowania nowych rozpracowań, bo wraz z podnoszeniem się wykształcenia i kwalifikacji funkcjonariuszy, rosła chęć awansowania w strukturach UB i bycia zauważonym w MSW w Warszawie.

Analizując interakcje pomiędzy mieszkańcami, członkami partii i pracownikami UB daje się zauważyć specyficzną mentalność ludności wiejskiej. Rzeczywiście, ziemia była wśród nich najwyższą wartością, a przywiązanie do religii i rodziny trwałe. Relacje pomiędzy administracją i pracownikami PUBP naznaczone były nieufnością wobec policji politycznej oraz ciągłą obawą przed zainteresowaniem się UB czyjąś osobą. To powodowało wzrost alienacji działaczy PPR/PZPR, którzy zaczęli unikać spotkań rodzinnych czy ze znajomymi, bojąc się ściągnięcia na siebie niełaski z powodu kontaktów z „niepewnymi" lub „wrogimi" środowiskami. To poczucie ciągłego zagrożenia skutkowało również tym, że lokalni działacze Powiatowej Rady Narodowej czy Komitetu Powiatowego PPR/PZPR starali się zachować poprawne kontakty z PUBP. Nawet jeśli zdarzały się słowa krytyczne wypowiedziane pod adresem funkcjonariuszy np. w trakcie obrad Egzekutywy, to ich wydźwięk niemal natychmiast był łagodzony pozytywnymi opiniami.

Przeprowadzone przeze mnie badania mają charakter interdyscyplinarny. Moim celem było przedstawienie PUBP/PUdsBP jako elementu systemu lokalnej władzy w latach 1944-1956 w Miechowskiem z kilku perspektyw. Takie ujęcie może stanowić materiał porównawczy dla innych badaczy zajmujących się zarówno społeczeństwem polskim, jak i rolą Urzędu Bezpieczeństwa w systemie władzy po wojnie, w aspekcie powiatu oraz ogólnokrajowym.

Bibliografia

Źródła archiwalne:

Archiwum Narodowe w Krakowie.
Archiwum Państwowe w Warszawie.
Archiwum Akt Nowych w Warszawie.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu.
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy.

Akty normatywne:

Dzienniki Ustaw.
Dzienniki Urzędowe.

Źródła drukowane

„Zwyczajny" resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956, red. K. Krajewski i T. Łabuszewskiego, Warszawa 2005.

Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody. Cz. I. Lata 1945–1947, oprac. A. Paczkowski, „Dokumenty do dziejów PRL", z. 5, Warszawa 1994.

Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody. Cz. II. Lata 1948–1949, oprac. A. Paczkowski, „Dokumenty do dziejów PRL", z. 9, Warszawa 1996.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1953–1954. Taktyka, strategia, metody, oprac. G. Majchrzak i A. Paczkowski, Warszawa 2004.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1954–1956. Taktyka, strategia, metody, wybór i opracowanie G. Majchrzak, A. Paczkowski, Warszawa 2011.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, T. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005.

Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza, T. II: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006.

Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii, red. R. Terlecki, Warszawa 2005.
Aparat bezpieczeństwa wobec ruchu ludowego w województwie krakowskim w 1945 roku w świetle dokumentacji WUBP w Krakowie [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1939–1945),* Warszawa 2009.
Aparat bezpieczeństwa wobec żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszy Straży Granicznej, wybór i oprac. A. Chrzanowska, S. Koller, W. Kujawa, K. Langowski, M. Majewski, S. Pilarski, P. Skubisz, D. Wolska, Warszawa 2013.
Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945, t. 5, Warszawa 1991.
Armia Krajowa w dokumentach, t. 3, Londyn 1976.
Dekret PKWN o reformie rolnej, oprac. W. Góra, Lublin 1979.
Ewidencja operacyjna i archiwum organów bezpieczeństwa PRL w latach 1944–1990. Zbiór normatywów, oprac. M. Komaniecka–Łyp, Kraków 2017.
Exposé premierów polskich 1918–1997, oprac. B. Sygit, Toruń 1998.
Instrukcje i przepisy wywiadu cywilnego PRL z lat 1953–1990, red. nauk. W. Bagieński, wybór i oprac. W. Bagieński, A. K. Piekarska, Warszawa 2020.
Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004.
Instrukcje pracy pionów pomocniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa (1945–1989), wybór, wstęp i oprac. M. Komaniecka, Kraków 2010.
Instrukcje, wytyczne, okólniki dyrektor Departamentu V MBP dotyczące działań przeciwko Kościołowi katolickiemu w latach 1945–1953, wybór i oprac. A. Dziurok, ks. J. Marecki, F. Musiał, Kraków–Katowice 2012.
Katyń. Dokumenty zbrodni, t.1–4, oprac. W. Materski, Warszawa 1995, 1998, 2001, 2006.
Komunikaty Polskiego Stronnictwa Ludowego 1946–1947, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, J. Mazurek, Warszawa 2002.
Księga bezprawia. Akty normatywne Kierownictwa Resortu Bezpieczeństw Publicznego (1944–1956), wyb. i oprac. B. Kopka, Warszawa 2011.
Mały Rocznik Statystyczny 1939, Warszawa 1939.
Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989, wstęp, wybór dokumentów, red. A. Dziurok, Warszawa 2004.
Mord w Lesie Katyńskim. Przesłuchania przed amerykańską komisją Maddena 1951–1952, t 1-3, oprac. W. Wasilewski, Warszawa 2017, 2018, 2020.

Nieznane instrukcje, wytyczne, okólniki Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego dotyczące ruchu ludowego i niezależnych działaczy ludowych w latach 1945–1954, wstęp, wybór i oprac. F. Musiał i M. Szpytma, Kraków 2020.

Państwowe prawo wyznaniowe Polskie Rzeczypospolitej Ludowej. Wybór tekstów źródłowych, oprac. M. Fąka, Warszawa 1978.

PPR. Rezolucje, odezwy, instrukcje i okólniki Komitetu Centralnego VIII 1944–XII 1944, Warszawa 1959.

Prawdziwa historia Polaków. Ilustrowane wypisy źródłowe 1939–1945. T.3: 1939–1945, oprac. D. Baliszewski, A.K. Kunert, Warszawa 2000.

Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt: Historia, Warszawa 1951.

Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt: Język polski, Warszawa 1951.

Protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR 1944–1945, oprac. A. Kochański, „Dokumenty do dziejów PRL", z. 2, Warszawa 1992.

Protokoły posiedzeń Sekretariatu KC PPR 1945–1946, oprac. A. Kochański, „Dokumenty do dziejów PRL", z. 14, Warszawa 2001.

Przebudowa wsi w Polsce Ludowej. Broszura masowa nr 4–5 (17–18), Warszawa 1950.

Referendum z 30 czerwca 1946 r. Przebieg i wynik, oprac. A. Paczkowski, „Dokumenty do dziejów PRL", z. 4, Warszawa 1993.

Reforma rolna 1944-1945 czy komunistyczna zbrodnia? Dokumenty i materiały, świadectwa, wnioski; Polskie Towarzystwo Ziemiańskie, Warszawa 2009.

Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Pomorzu i Kujawach (luty–grudzień 1945), red. nauk. B. Binaszewska, P. Rybarczyk, wybór i oprac. K. Bartosik, B. Binaszewska, R. Gajos, A. Huniewicz, J. Jaworska, M. Łopatka, P. Rybarczyk, B. Siwiec, Warszawa–Bydgoszcz–Gdańsk 2010.

Rok pierwszy. Powstanie i działalność Aparatu Bezpieczeństwa Publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944–czerwiec 1945), red. L. Pietrzak, S. Poleszak, R. Wnuk i M. Zajączkowski, Warszawa 2004.

Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu Bezpieczeństwa Publicznego na Rzeszowszczyźnie (sierpień 1944 – lipiec 1945), wybór i oprac. D. Iwaneczko i Z. Nawrocki, Rzeszów 2005.

Rok pierwszy. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w województwie białostockim (sierpień 1944 –lipiec 1945), wstęp i red. nauk. B. Bojaryn–Kazberuk, J. Autuchiewicz, wybór i oprac. J. Autuchiewicz, B. Bojaryn-Kazberuk, J. Markiewicz, A. Mioduszewska, K. Olszyńska, J. Wasiluk, Warszawa–Białystok 2021.

Rolniczy rocznik statystyczny 1945–1966, Warszawa 1966.
Status PZPR, Warszawa 1954.
Statut PZPR ze zmianami i uzupełnieniami uchwalonymi przez IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR w lipcu 1981, Warszawa 1982.
Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów, przedm. W. Anders, Londyn 1982.

Wspomnienia:

Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955,* Warszawa 1990.
Byli wówczas dziećmi, wybór i oprac. M. Turski, Warszawa 1976.
Chałasiński J., *Drogi awansu społecznego robotnika,* Warszawa 1979.
Chałasiński J., *Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce,* t.1, Warszawa 1984, reprint z 1938.
Chałasiński J., *Młode pokolenie chłopów : zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce,* t. 2, przedm. G. Herling-Grudziński, Rzym 1946.
Chałasiński *J., Młode pokolenie chłopów: procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce. Rola kół młodzieży wiejskiej w społeczno-kulturalnych przeobrażeniach*, t. 3, Warszawa 1984, reprint z 1938.
Chałasiński J., *Młode pokolenie chłopów*. *Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce. O chłopską szkołę,* t. 4, przedm. F. Znaniecki, Warszawa 1984, reprint z 1938.
Chałasiński J., *Rewolucja młodości. Studia o awansie młodego pokolenia wsi i integracji narodu polskiego,* Warszawa 1969.
Chałasiński J., *Rola kół młodzieży wiejskiej w społeczno-kulturalnych przeobrażeniach wsi,* Warszawa 1984, reprint z 1938.
Chałasiński J., *Szkoła w społeczności wiejskiej,* „Przegląd Socjologiczny", t. VI, z. 1–2*,* Poznań-Warszawa 1938.
Drogi awansu w mieście: pamiętniki, oprac. F. Jakubczak, Warszawa 1972.
Gomułka W., *Pamiętniki*, t.2. red. Andrzej Werblan, Warszawa 1994.
Grad M., *Pamiętnikarze i działacze,* Warszawa 1966.
Jareckiego W., *W opłotkach Osjakowa* [w:] *Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948. Reduty wiejskie,* wyb. i oprac. W. Chodorowska, Z. Lubowicz, M. Róg-Świostek, Warszawa 1969.
Kadzińska–Jagielska E., *Oczami dziecka: wspomnienia z Powstania Warszawskiego,* Tarnów 2009.
Krall H., *Zdążyć przed Panem Bogiem,* Poznań 1997.

Krawczyńska J., *Zapiski dziennikarki warszawskiej 1939–1947,* Warszawa 1971.
Krzywdziński A., *Ich bin Pole* [w:] *Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948. Reduty wiejskie,* wyb. i oprac. W. Chodorowska, Z. Lubowicz, M. Róg-Świostek, Warszawa 1969.
Majcher S., *Wspomnienia,* AKW–Kraków.
Michta N., *Z lat walki,* Warszawa 1988.
Pawelec F., *W drodze do Kowla* [w:] *Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948. Reduty wiejskie,* wyb. i oprac. W. Chodorowska, Z. Lubowicz, M. Róg-Świostek, Warszawa 1969.
Piecuch H., *Spotkanie z Fejginem,* Warszawa 1990.
Relacja Józefa Zastawnego ps. „Trzon", pt. *Działalność ruchu oporu chłopskiego ROCh i walki dywersyjno-partyzanckie w powiecie miechowskim w czasie okupacji hitlerowskiej w Polsce w latach 1939–1945,* w archiwum autora.
Stanisławczyk B., Wilczak D., *Pajęczyna* [w:] *Teczki czyli widma bezpieki,* red. J. Snopkiewicz, Warszawa 1992.
Stanisławczyk B., Wilczak D., *Pajęczyna. Syndrom bezpieki*, Warszawa 1999.
Starachowicz Z., *Sonderaktion Krakau. Wspomnienia z akcji przeciwko profesorom uniwersyteckim w Krakowie (6–10 listopada 1939 roku),* Gdańsk 2012.
Thomas W. I., Znaniecki F., *Chłop polski w Europie i Ameryce,* t. 4: *Dezorganizacja i reorganizacja w Polsce,* Warszawa 1976.
Trznadel J., *Hańba domowa,* Warszawa 1997.
Wspomnienia chłopów z lat 1939–1948. Reduty wiejskie, wyb. I oprac. W. Chodorowska, Lubowicz Z., M. Róg–Świostek, Warszawa 1969.

Opracowania

Adamczyk M., *PKWN instrumentem stalinowskiego systemu władzy Polskiej*, „Kontrowersje Historyczne, cz. 2, 1990.
Ajnenkiel A., *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski,* Warszawa 1978.
Aleksander T., *Geneza i cechy współczesnych autorytetów polskich* [w:] *Autorytety polskie,* red. B. Gołębiowski, Łomża 2002.
Andrusiewicz A., *Stronnictwo Demokratyczne w systemie politycznym Polski Ludowej,* Warszawa 1985.
Antoni Makarenko – konfrontacje pedagogiczne z końca wieku, red. M. Bybluk, Toruń 1999.
Antoniszczak J., Nowak K., *Rady narodowe województwa krakowskiego,* Kraków 1955.

Aparat Bezpieczeństwa na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956. Organizacja – ludzie – działalność, red. M. Semczyszyn, Z. Stanuch, Szczecin 2021.

Aparat bezpieczeństwa Polski Ludowej wobec mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców, red. J. Syrnyk, Warszawa 2009.

Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy, red. J. Syrnyk, R. Klementowski, K. Mikołajczak, Wrocław–Warszawa 2020.

Aparat bezpieczeństwa w województwie poznańskim 1945–1956. Wybrane kierunki i metody (dokumenty), wstęp, wybór dokumentów i opracowanie R. Kościański, Poznań–Warszawa 2021.

Aparat bezpieczeństwa wobec kurii biskupich w Polsce, red. A. Dziurok, Warszawa 2009.

Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych w Polsce w latach 1944–1956, red. J. Syrnyk, Warszawa 2019.

Aparat bezpieczeństwa. Studia nad działalnością i metodami pracy, red. R. Klementowski, J. Syrnyk, Wrocław–Warszawa 2021.

Aparat represji wobec inteligencji w latach 1945–1956, red. R. Habielski, D. Rafalska, Warszawa 2010.

Aparat represji wobec Kościoła w latach 1944–1956. Terytorium obecnej diecezji sandomierskiej, red. M. Krzysztofiński, ks. J. Marecki, ks. B. Stanaszek, Kraków 2012.

Applebaum A., *Gułag,* Warszawa 2018.

Archer D., Gartner R., *Ofiary czasów pokoju: wpływ wojny na stosowanie przemocy przez osoby nie biorące udziału w wojnie* [w:] *Człowiek istota społeczna. Wybór tekstów,* red. E. Aronson, tł. L. Grzesiuk i in., Warszawa 2002.

Arendt H., *Ludzie w mrocznych czasach*, Gdańsk 2013;

Awans społeczny robotników rolnych w Polsce Ludowej, Warszawa 1975.

Babiuch–Luxmoore J., *Portrety i autoportrety inteligencji polskiej,* Warszawa 1989.

Balcerek J., *Przewrót biurokratyczny w Polsce 1944/45 – biurokracja totalitarna jako klasa panująca* [w:] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956,* red. P. Wójcik, Warszawa 1992.

Balcerek J., *Struktura społeczna Polski w okresie 1939–1949* [w:] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956,* red. Przemysław Wójcik, Warszawa 1992.

Balcerzak L., Dyjas A., Urbanowicz K., *Fundacje w Polsce, motywy ustanawiania, cele i formy działania* [w:] *Studia nad ruchami społecznymi,* red. J. Supińska, W. Modzelewski, t. 3, Warszawa 1990.

Baley S., *Psychiczne wpływy drugiej wojny światowej*, „Psychologia Wychowawcza 1948, 1–2.

Bałtowski M., *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – Rozwój - Upadek*, Warszawa 2009.

Banach W. M., *Zagadnienie autorytetu. O. Józefa Marii Bocheńskiego analiza problemu*, „Filio Sofija" Nr 21 (2013/2).

Banaś K., *Komunistyczny aparat bezpieczeństwa wobec pielgrzymek stanowych do Piekar Śląskich (1947–1989)***,** Katowice 2013.

Bartkowski J., *Lokalne elity władzy w Polsce w latach 1966–1995*, Warszawa 1996.

Bartoszewski H., *Polityka Związku Sowieckiego wobec Europy Środkowo–Wschodniej przed konferencją w Jałcie (lipiec 1944–styczeń 1945)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej"*,* t. 31, 1996.

Baszkiewicz J., *Władza,* Wrocław 1999.

Batawia S., *Wpływ ostatniej wojny na przestępczość nieletnich,* „Psychologia Wychowawcza" 1948, nr 1–2.

Bauman Z., *Elita* [w:] *Wielka encyklopedia powszechna,* t. 3, Warszawa 1964

Biedroń T., *Organizacje młodzieży katolickiej w Polsce w latach 1945–1953,* Kraków 1991.

Bieluk J., *Działy specjalne produkcji rolnej. Problemy prawne,* Białystok 2013.

Bocheński J. M., *Co to jest autorytet* [w:] *Logika i filozofia. Wybór pism,* Warszawa 1993.

Bogucka T., *Polak po komunizmie,* Kraków 1997.

Borkowska-Bagieńska E., Krasowski K., Lesiński B., Walachowicz J., *Historia państwa i prawa Polski. Zarys wykładu, Poznań 1994.*

Brinton C., *The anatomy of revolution,* New York 1965.

Brodala M., Lisiecka A., Ruzikowski T., *Przebudować człowieka. Komunistyczne wysiłki zmiany mentalności,* Warszawa 2001.

Brzeziński P., *Agonia „przewodniej siły". Kryzys PZPR w latach osiemdziesiątych na przykładzie Gdańska i Gdyni,* „Pamięć i Sprawiedliwość 2011, nr 18.

Brzoza Cz., *Reforma rolna w województwie krakowskim (1945–1948),* Kraków 1988.

Buczek R., *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945–1947,* Toronto 1983.

Bujak A., *Konrad Dybowski (1919–1947),* „Zeszyty Historyczne WiN-u, 49–50: 2019.

Bujak F., *Maszkienice, wieś powiatu brzeskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne,* Kraków 1901.

Bujak W., *Historia Stronnictwa Pracy: 1937–1946–1950,* Warszawa 1988.

Bukraba-Rylska I., *Socjologia wsi polskiej,* Warszawa 2008.

Burda A., *Marksistowska koncepcja demokracji socjalistycznej* [w:] A. Koprukowniak, W. Kucharski, W. Skrzydło, *Istota i rozwój form demokracji socjalistycznej,* Warszawa 1976.

Burszta J., *Wieś małopolska. Studium struktury i organizacji społeczno–przestrzennej wsi Grodzisko w powiecie łańcuckim,* Poznań 1997.

Burton M., Gunther R., Higley J., *Elity a rozwój demokracji* [w:] *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z zakresu socjologii polityki,* red. J. Szczupaczyński, Warszawa 1995.

Centrum władzy w Polsce 1948–1970, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003

Ceran T., Głowacki A., *Ustanowienie okupacji niemieckiej i sowieckiej, zmiany prawno-ustrojowe–porównanie* [w:] *Po jednej i drugiej stronie linii Ribbentrop–Mołotow. Okupacja niemiecka i sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941 w porównaniu,* t. 1, red. S. Kalbarczyk, M. Przegiętka, Warszawa 2020.

Cękalski R., Lityński J., *Książę jest nagi: uwagi o socjotechnice komunizmu*, Warszawa 1987.

Chałasiński J., *Społeczna genealogia inteligencji polskiej,* Warszawa 1946.

Chmielarz A., *Kategorie represji stosowanych przez okupanta niemieckiego wobec obywateli polskich* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami,* red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.

Chmielarz A., *Władze sowieckie i PKWN wobec AK w 1944 r.,* „Wojskowy Przegląd Historyczny", R. 37, nr 2, 1992.

Chmielowiec P., *Urząd bezpieczeństwa w Brzozowie 1944–1956*, Rzeszów 2008.

Chmielowiec P., *Urząd Bezpieczeństwa w Łańcucie 1944–1956*, Rzeszów 2006.

Chodak J., *Teorie rewolucji w naukach społecznych,* Lublin 2012.

Chrobaczyński J., *Konteksty przełomu 1944–1945. Społeczeństwo wobec wojennych rozstrzygnięć. Postawy-zachowania – nastroje,* Kraków 2015.

Chrobaczyński J., *Praca oświatowa w Krakowie 1939–1945: studium o polityce okupanta, „podziemiu oświatowym" i postawach społeczeństwa,* Kraków 1986.

Chumiński J., *Polityka kadrowa władz w przemyśle w l. 1945-48 ze szczególnym uwzględnieniem roli kierowników personalnych* [w:] *Władze komunistyczne wobec ziem odzyskanych po II wojnie światowej,* Słupsk 1997.

Chwalba A., *Kraków w latach 1939–1945,* Kraków 2002.

Cichocki B., Jóźwiak K., *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2006.

Ciupak E., *Sacrum i profanum w procesie przemian kultury chłopskiej* [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce,* t. 2: *Wieś,* Lublin 1993.

Cyprian T., *Przestępstwa gospodarcze,* Warszawa 1960.
Czaja I., *Metodologia badań odległych następstw stresu pourazowego (PTSD) u osób prześladowanych politycznie w latach 1945–1956* [w:] *Sztuka Leczenia,* 1998, z. 3.
Czaja-Chudyba I., *Po latach traumy. Psychologiczne następstwa represji politycznych w Polsce w latach 1944–1956,* Kraków 2018, s. 174–180.
Czasy ziemiaństwa: koniec XIX wieku–1945, oprac. A. Richter, Warszawa 2017.
Czubiński A., *Stronnictwo Demokratyczne (1937–1989): zarys dziejów,* Poznań 1998.
Czyżniewski M., *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956,* Toruń 2005.
Ćwik K., *Problemy współdziałania PPR i PPS w województwie krakowskim 1945–1948,* Warszawa–Kraków 1974.
Danilecki T., Zwolski M., *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim (1944–1956)*, Białystok 2008.
Dąbek K., *PZPR – retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006.
Departament X MBP. Wzory – struktury – działanie, red. Konrad Rokicki, Warszawa 2007
Dereń B., *Likwidacja PSL w Krakowskim,* „Nowe Wieści", nr 14, 5 VIII 1990.
Dereń B., *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowskiem 1945–1947,* Warszawa 1998.
Dobek-Ostrowska B., *Hiszpania i Polska – elity polityczne w okresie przejścia do demokracji – analiza porównawcza,* Wrocław 1996.
Dobek-Ostrowska B., *Polska i hiszpańska elita polityczna w okresie tranzycji do demokracji – analiza porównawcza* [w:] *Elity polityczne w Polsce,* red. K. Pałecki, Warszawa 1992.
Domański H., *Inteligencja w Polsce. Specjaliści, twórcy, klerkowie, klasa średnia?,* Warszawa 2008.
Dominian J.,. *Autorytet. Chrześcijańska interpretacja psychologicznej ewolucji pojęcia autorytetu – władzy*, Warszawa 1980.
Dominiczak H., *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW,* Warszawa 2000.
Dudek A., *Funkcjonowanie systemu nomenklatury kadr PZPR na szczeblu wojewódzkim (1948 -1980). Przykład Krakowa* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie,* red. T. Szarota, Warszawa 2001.
Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół,* Kraków 2006.
Dudek A., *Komitet wojewódzki PZPR jako lokalny ośrodek władzy – na przykładzie Krakowa* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970,* red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.
Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970,* Kraków 1995.
Dudek B., *Zaburzenia po stresie traumatycznym,* Gdańsk 2003.

Dudek J., *Amnestia jako środek walki z podziemiem niepodległościowym na przykładzie Lubelszczyzny,* „Zeszyty Historyczne WiN-u", nr 30, rok XVIII, 2009.
Dudziński T., Małachwiej M., Sychowicz K., *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Grajewie (1945–1956)*, Grajewo–Białystok 2015.
Dunin-Wąsowicz K., *Warszawa w latach 1939–1945,* Warszawa 1984.
Dutkiewicz G., *Dzieje samorządu terytorialnego w Polsce po II wojnie światowej*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych", rocznik II/2010.
Dutkiewicz G., *O pojęciu i istocie zjawiska elit*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych", 3/2012.
Dyczewski L., *Trwałość kultury polskiej* [w:] *Wartości w kulturze polskiej,* red. L. Dyczewski, Lublin 1993.
Dymek B., *Geneza i działalność Polskie Zjednoczonej Partii Robotniczej (1948–1954),* Warszawa 1988.
Dyrcz R., Laska J., ks. Raźny J., Zając E., *Teczka Ewidencji Operacyjnej na Księdza. Teoria i praktyka pracy operacyjnej SB*, Kraków 2009.
Dziabała S., *Autorytety wiejskie. Studium socjologiczne,* Warszawa 1973.
Dziabała S., *Teoretyczna i metodologiczna problematyka badań nad autorytetami lokalnymi* [w:] *Problemy struktury i aktywności społecznej,* red. S. Widerszpil, Warszawa 1973.
Dziedzic K., *Nie tylko kaci i ofiary,* Kraków 2000.
Dżilas M., *Nowa klasa wyzyskiwaczy (analiza systemu komunistycznego)*, tł. Juliusz Mieroszewski, Paryż 1957.
Dżilas M., *Rozmowy ze Stalinem,* tł. A. Ciołkosz, Paryż 1962.
Eisler J., *Czterdzieści pięć dni, które wstrząsnęły Polską,* Warszawa 2018.
Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR,* Warszawa 2014.
Eisler J., *Zarys dziejów politycznych Polski 1944–1989,* Warszawa 1992.
Eisler J., *Życie codzienne w Warszawie w okresie Planu Sześcioletniego* [w:] *Polska 1944/45 – 1989. Życie codzienne w Polsce 1945–1955. Studia i materiały*, Warszawa 2001.
Elity komunistyczne w Polsce, red. M. Szumiło, M. Żukowski, Warszawa–Lublin 2015.
Elity polityczne w Polsce: wydawnictwo pokonferencyjne, Kazimierz Dolny 19-21 listopada 1992, red. K. Pałecki, Warszawa 1992.
Elity polityczne w Polsce: wydawnictwo pokonferencyjne, Kazimierz Dolny 19-21 listopada 1992, red. K. Pałecki, Warszawa 1992.
Elity w Polsce, w Rosji i na Węgrzech: wymiana czy reprodukcja?, red. nauk. I. Szelenyi, D. Treiman, E. Wnuk-Lipiński; Warszawa 1995.

Elity w procesie transformacji społeczno–gospodarczej i politycznej Polski, red. J. Sztumski, Katowice 1995.

Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956, red. P. Wójcik, Warszawa 1992.

Erazmus E., *Centralizm demokratyczny w socjalistycznym systemie politycznym,* Warszawa 1986.

Fajkowski J., Religa J., *Zbrodnie hitlerowskie na wsi polskiej 1939–1945,* Warszawa 1981.

Fijałkowska B., *Borejsza i Różański. Przyczynek do dziejów stalinizmu w Polsce,* Olsztyn 1995.

Fiodorczyk P., *Komisja Specjalna do Walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym,* Białystok 2002.

Fitowa A., *Bataliony Chłopskie w Małopolsce 1939–1945: działalność organizacyjna, polityczna i zbrojna*, Warszawa-Kraków, 1984.

Fitowa A., *Stanisław Mierzwa „Słomka" na tle swoich czasów,* Wierzchosławice 1994.

Fitowa A., *Wychodzenie z konspiracji Stronnictwa Ludowego „Roch" i Batalionów Chłopskich po II wojnie światowej w świetle dokumentów źródłowych* [w:] *Bataliony Chłopskie w ocenie współczesnej historiografii,* red. M. Pawlina–Meducka, Kielce 2001.

Förster F. *Autorytet a wolność,* Warszawa 1913.

Franaszek A., *Od Bieruta do Herlinga–Grudzińskiego. Wykaz lektur szkolnych w Polsce w latach 1949–1999,* Warszawa 2006.

Frazik W., Musiał F., Szpytma M., Wenklar M., *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny,* Kraków 2007.

Fundament systemu zniewolenia. Z działalności wojewódzkich struktur Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach 1945–1956, red. A. Dziurok, A. Dziuba. Katowice 2009.

Gajos L., *Środowiskowe uwarunkowania religijności tradycyjnej wsi polskiej* [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce,* t. 2: *Wieś,* Lublin 1993.

Gałaj D., *Aktywność społeczno-gospodarcza chłopów. Studium szczegółowe na przykładzie wsi Bocheń powiatu łowickiego*, Warszawa 1961.

Gałwiaczek T., *Urząd Bezpieczeństwa w Oławie 1945–1956,* Wrocław 2012.

Gardner L.C., *Strefy wpływów. Wielkie mocarstwa i podział Europy od Monachium do Jałty,* Warszawa 1999.

Gąsowski T., *Pod sztandarami orła białego,* Kraków 2002.

Geen R. G., Stonner D., Shope G.L., *Agresja sprzyja agresji: materiał dowodowy przeciw hipotezie* katharsis [w:] *Człowiek istota społeczna. Wybór tekstów,* red. E. Aronson, tł. L. Grzesiuk i in., Warszawa 2002.

Gołębiowski B., *Dramat awansu: studia, artykuły i szkice socjopolityczne*, Warszawa 2004.

Gołębiowski B., Wesołowski W., *Klasy, walka klas i przeobrażenia struktury społecznej w Polsce Ludowej,* Warszawa 1970.

Gondek L., *Polska karząca 1939–1945. Polski podziemny wymiar sprawiedliwości w okresie okupacji niemieckiej,* Warszawa 1988.

Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944,* Warszawa, 2003.

Góra W., *Reforma Rolna PKWN,* Warszawa 1969.

Grabowski W., *Raport. Straty ludzkie poniesione przez Polskę w latach 1939–1945* [w:] *Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami,* red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.

Gralak B., *Szkolnictwo akademickie i nauka polska w okresie okupacji hitlerowskiej,* Łódź 1984.

Grell J., *Wyłanianie elity władzy w Polsce Ludowej a kultura polityczna,* Poznań 1989.

Grzegorz Michalik, *Psychiatria w Polsce w latach 1945–1956. Nauka i opieka zdrowotna*, Warszawa 2021.

Grzybowski L., *Rozwój* PZPR *w środowisku robotniczym,* Warszawa 1978.

Gumiela M., *„Całe życie walczyłem o wyzwolenie klasy robotniczej" – próba analizy partykularnej koncepcji moralności wysokich funkcjonariuszy MBP oraz jej genezy* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy,* Wrocław-Warszawa 2020.

Gumplowicz L., *System socjologii,* Warszawa 2013.

Guzik J., *Racławickie wezwanie. Monografia okupacyjna ziemi miechowskiej 1939–1945,* Wawrzeńczyce 1987.

Guzowski Z., Leśniak T., *Miechowskie ziemia urodzaju,* Miechów 1955.

Hamilton M., Hirszowicz M., *Klasy i nierówności społeczne w perspektywie porównawczej,* Warszawa 1995.

Hanus W., *Urząd Bezpieczeństwa w Tomaszowie Lubelskim w latach 1944–1956*, Rzeszów–Warszawa 2021.

Hejwosz D., *Edukacja uniwersytecka i kreowanie elit społecznych,* Kraków 2010.

Historia Sejmu Polskiego, t. III, *Polska Ludowa,* red. A. Ajnenkiel, J. Zakrzewska, T. Mołdawa, Warszawa 1989.

Historyczno–prawna analiza struktur organów bezpieczeństwa państwa w Polsce ludowej (1944–1990). Zbiór studiów, red. A. Jusupović i R. Leśkiewicz, Warszawa 2013.
Inżynieria społeczna: między totalitarna utopią a cząstkowym pragmatyzmem, red. P. Madajczyk, P. Popieliński, Warszawa 2012.
Iwaneczko D., *Urząd Bezpieczeństwa w Przemyślu 1944–1956*, Rzeszów 2004.
Izdebski H., *Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności,* Warszawa 2008.
Izdebski Z., *Niemiecka lista narodowa na Górnym Śląsku. Pamiętnik Instytutu Śląskiego,* Kraków–Wrocław 1946.
Jakubowska B., *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956,* Warszawa 1986.
Jałta, Poczdam. Proces podejmowania decyzji. Materiały z konferencji naukowej, Warszawa 11-12 VI 1996, Warszawa 1996.
Jałta: spór o Polskę, oprac. M. M. Drozdowski, H. Marczewska-Zagdańska, Warszawa 1998.
Janowski W., Kochański A., *Informator o strukturze i obsadzie personalnej centralnego aparatu PZPR, 1948-1990*, Warszawa 2000.
Jarmoszko S., *Autorytety w strukturach społeczności lokalnych* [w:] *Lokalizm. Problemy, instytucje i aktorzy*, red. L. Gilejk, Pułtusk 2007.
Jarosińska I., *Było i tak. Życie codzienne w Polsce w latach 1945–1989,* Warszawa 2009.
Jarosz D., *Między oporem a przystosowaniem. Chłopi polscy w obliczu działań władzy w okresie kolektywizacji (1948–1956)* [w:] *Chłopi a państwo. Materiały z konferencji naukowej (12–13 czerwiec 1995),* red. J. Janczak, Łódź 1996.
Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopi,* Warszawa 1998.
Jarowiecki J., *Czy preferować młodzież robotniczą i chłopską na studia?*, Kraków 1971.
Kaczyńska M., *Psychiczne skutki wojny wśród dzieci i młodzieży w Polsce*, „Zdrowie Psychiczne", Rok I, nr 1, Warszawa 1946.
Kaleniecki Z., *Konspiracja WRN-owska w Polsce Ludowej (1944–1948),* Warszawa 1986.
Kalinin M., *O wychowaniu komunistycznym,* Warszawa 1954.
Kaliński J., *Bitwa o handel 1947–1948,* Warszawa 1970.
Kaliński J., *Następstwa „bitwy o handel" (1947–1948)* [w:] *„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa". Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956)*, red. T. Osiński, Lublin 2016.
Kaliski J., *Plan odbudowy gospodarczej 1947–1949*, Warszawa 1977.
Kaliski J., *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948–1956*, Warszawa 1987.

Kallas M., Lityński A., *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej,* Warszawa 2000.
Kapińska–Morek E., Waś–Turecka A., Sieradzka M., Wróblewski A., Majta T., Drzonek M., Olszówka W. (red.), *Teraz jesteście Niemcami: wstrząsające losy zrabowanych polskich dzieci,* Kraków 2018.
Karpiński J., *Ustrój komunistyczny w Polsce,* Warszawa 2005.
Karski J., *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty,* Warszawa 1992.
Kasprzycki M., *Organ ładu i spokoju w rękach demokracji… Aparat bezpieczeństwa w powiecie nowosądeckim w latach 1945–1975,* Kraków 2020.
Kersten K., *Jałta w polskiej perspektywie,* Londyn 1989.
Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1945,* Poznań 1990.
Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948,* Lublin 1989.
Kersten K., *Powstanie PKWN – mówią dokumenty,* „Tygodnik Solidarność", nr 17, 24 VII 1981.
Kępiński A., *Niektóre zagadnienia psychosocjologiczne masowych zbrodni hitlerowskich,* „Przegląd Lekarski" 1962.
Kępiński A., *Oświęcimskie refleksje psychiatry,* „Przegląd Lekarski" 1964, 20 (1).
Kępiński A., *Rytm życia,* Kraków 2014.
Kępiński A., *Tzw. „KZ-syndrom". Próba syntezy,* „Przegląd Lekarski" 1970, 26 (1).
Kieniewicz S., *Historyk a świadomość narodowa,* Warszawa 1982.
Kijewska–Trembecka M., *Kościoły i religie w Polsce* [w:] *Zbiorowy portret Polaków. Współczesne społeczeństwo polskie w perspektywie socjologicznej,* red. G. Babiński, T. Paleczny, Kraków 1997.
Klementowski R., *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Lubinie 1947–1956*, Wrocław 2007.
Klementowski R., *Służba Bezpieczeństwa na ziemi lwóweckiej (1957–1990)*, Wrocław 2009.
Klementowski R., *Urząd Bezpieczeństwa w powiecie Lwówek Śląski (1945–1956)*, Wrocław 2006.
Klementowski R., *Zgorzelecka bezpieka 1945–1990*,Wrocław 2014.
Klimek M., *Samorząd terytorialny w Polsce w latach 1944–1950*, „Przegląd prawno-ekonomiczny", nr 6, Stalowa Wola 2009.
Kładoczny P*., Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu,* Warszawa 2004.
Kłodziński S., *Swoisty stan chorobowy po przebyciu obozów hitlerowskich,* „Przegląd Lekarski" 1972, 29 (1).
Kochanowski J., *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek" w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2010.

Kolasa-Nowak A., *Od idei homo sovieticus do mentalności folwarcznej Polaków. O używaniu przeszłości w dyskursie socjologicznym i publicznym*, „Res Historica", nr 46, 2018.
Kołodziejczyk R., *Burżuazja polska XIX i XX wieku. Szkice historyczne,* Warszawa 1979.
Kołodziejczyk R., *Miasta, mieszczaństwo, burżuazja w Polsce w XIX w*.
Kołodziejczyk R., *Studia nad dziejami burżuazji w Polsce. Wybór prac z lat 1956–1998 wydany z okazji 75-lecia urodzin autora,* Warszawa–Pułtusk 1998.
Kołomejczyk N., *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza 1948–1986,* Warszawa 1988.
Komaniecka M., *Pod obserwacją i na podsłuchu. Rzeczowe środki pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990***,** Kraków 2014.
Komunistyczne amnestie lat 1945–1947 – drogi do „legalizacji" czy zagłady?, pod red. W. Muszyńskiego, Warszawa 2012.
Komunistyczny aparat represji i życie społeczne Opolszczyzny w latach 1945–1989, red. K. Jasiak, Opole 2012.
Konopka H., *Nauczanie religii w szkołach Polski Ludowej (1944–1950), „Studia Podlaskie",* t. X, Białystok 2000.
Konopka T., *Śmierć na ulicach Krakowa w latach 1945–1947 w materiale archiwum krakowskiego Zakładu Medycyny Sądowej*, „Pamięć i Sprawiedliwość" 2005, nr 2 (8).
Konrat M., *Kolektywizacja rolnictwa w ZSRR w opiniach sowietologów polskich (1929–1939). Wybrane refleksje i komentarze* [w:] *„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa"? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956),* red. T. Osiński, Lublin 2016.
Korboński S.*, „Wolne" wybory 1947,* Warszawa 1981.
Korboński S., *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945,* Warszawa 2008.
Korkuć M., *Zostańcie wierni tylko Polsce… Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskiem (1944–1947),* Kraków 2000, s. 76.
Kostewicz T., *Terror i represje* [w:] *Polacy wobec przemocy 1944-1956,* red. B. Otwinowska.
Kostka W., *Nomenklatura – zinstytucjonalizowana elita polityczna Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis", 2006.
Kozanecki A., *Kształtowanie się zrębów ludowej państwowości w Krakowskiem (styczeń 1944–styczeń 1945),* „Małopolskie Studia Historyczne", z. 1/2, 1964.
Kozanecki A., *Z dziejów konspiracyjnej PPR w Krakowskiem* [posłowie do:] *O ludziach i sprawie,* Kraków 1964.
Kozik Z., *Partie i stronnictwa polityczne Krakowskiem 1945–1947,* Kraków1972.

Krasucki E., *Międzynarodowy komunista Jerzy Borejsza: bibliografia polityczna,* Warszawa 2009.

Krasuski J., *Ruch ludowy wobec szkolnictwa i oświaty wiejskiej w Polsce w latach 1939–1949,* Kielce 1993.

Kroll B., *Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945,* Warszawa 1985; A Ronikier, *Pamiętniki 1939–1945,* oprac. M. Rydlowa, Kraków 2013.

Krukowski J., *Prawo chrześcijan do stowarzyszania się i możliwości jego realizacji w prawie kanoniczym i polskim* [w:] *Kościół i Prawo,* t. 9, red. J. Krukowski, H. Misztal, Lublin 1991.

Kryńska E. J., Mauserberg S. W, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956,* Białystok 2003.

Kula M., *Niepokorni inteligenci,* „Przegląd Historyczny" t. LXXIII 1982.

Kuncewicz J., *Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski,* Lublin 1990.

Kunicki K., Ławecki T., *Kronika PRL. Propaganda,* t. 12, Warszawa 2015.

Kura A., *Aparat bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości wobec kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956*, Warszawa 2006.

Kurtyka J., *Z dziejów agonii i podboju. Prace zebrane z zakresu najnowszej historii Polski,* Kraków 2011.

Kuźma E., *Działalność świetlic w powiecie zamojskim w latach 1944–1956* „Archiwariusz Zamojski", 2004.

Kwaśniewska I., *Zbiór przepisów prawnych dotyczących spółdzielczości produkcyjnej. Według stanu na dzień 31 XII 1954,* Warszawa 1954.

Leder A., *Prześniona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej,* Warszawa 2013.

Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956. Tom I, red. W. Bagieński, M. Dźwigał, Warszawa 2020.

Leksykon bezpieki. Kadra kierownicza aparatu bezpieczeństwa 1944–1956, Tom II, red. W. Bagieński, M. Dźwigał, Warszawa 2021.

Leś E., *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce,* Warszawa 2001.

Lewandowska-Malec I., *Dwie koncepcje udziału rad narodowych w życiu publicznym PRL,* „Państwo i społeczeństwo", 2001, nr 1.

Lewandowski J., *Rodowód społeczny powojennej inteligencji polskiej (1944–1949),* Szczecin 1991.

Lewin A., *Antoni Makarenko, czołowy pedagog radziecki,* Warszawa 1947.

Lewin A., *Problemy wychowania kolektywnego. Refleksje pedagogiczne na tle doświadczeń polskiego domu dziecka i szkoły na Uralu,* Warszawa 1955.

Lis – Turlejska M., *Traumatyczny stres. Koncepcje i badania,* Warszawa 1998.
Lisicka H., *Przydatność koncepcji elit do opisu życia politycznego w Rzeczypospolitej Polskiej* [w:] *Elity polityczne w Polsce,* red. K. Pałecki, Warszawa 1992.
Luszniewicz J., *Wzorzec radziecki a system gospodarczy Polski w latach 1944–1956. Odwzorowanie, modyfikacja czy rewizja?* [w:] *W objęciach Wielkiego Brata. Sowieci w Polsce 1944–1993*, red. K. Rokicki, S. Stępień, Warszawa 2009.
Łabędź K., *Zmiana systemu w Polsce a elity polityczne* [w:] *Elity polityczne w Polsce,* red. K. Pałecki, Warszawa 1992.
Łabuszewski T., *Amnestia 1945 r. i deklaracja Jana Mazurkiewicza „Radosława"* [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945-1947 – drogi do „legalizacji" czy zagłady?,* red. W. J. Muszyńskiego, Warszawa 2012.
Łacek M., *Wartości uznawane przez miejską ludność rolniczą* [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce.* t. 2: *Wieś,* Lublin 1993.
Łaszczyk M., *Stowarzyszenie PAX w powojennej Polsce. Charakterystyka i próba pastoralnej oceny środowiska katolików świeckich współpracujących z systemem politycznym PRL*, „Studia Włocławskie", nr 8 (2005).
Łoś A., *Styl życia ziemiaństwa polskiego po II wojnie światowej,* Lublin 2008.
Łoś P. S., *Szkice do portretu ziemian polskich XX wieku,* Warszawa 2005.
Łuczak A., *Polscy ziemianie. Szkice o losach i dziedzictwie,* Warszawa 2020.
Łuczak A., *Ziemiaństwo wielkopolskie w czasie reformy rolnej,* Biuletyn IPN 1(12)2002, Warszawa 2002.
Łuczak Cz., *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce,* Poznań 1979.
Machnikowska A., *Dezintegracja systemu prawa własności w Polsce Ludowej w latach 1944–1956. Między ideą a praktyką* [w:] *„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa"? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956),* red. T. Osiński, Lublin 2016.
Madajczyk Cz., *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce,* T.1–2, Warszawa 1970.
Madajczyk P., *Zmiany społeczne w Polsce pod wpływem II wojny światowej* [w:] *Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich,* red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010.
Magier D., *System nomenklaturowy partii komunistycznej,* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, Tom III, red. A. Górak, K. Latawiec i D. Magier, Lublin-Siedlce 2010.
Majchrowski J., *Stronnictwo Pracy–działalność polityczna i koncepcje programowa 1937–1945,* Kraków 1979.

Majer P., *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL. Zarys problematyki i źródła,* Toruń 2003.

Marcińczyk B., *Autorytet osobowy: Geneza i funkcje regulacyjne,* Katowice 1991.

Markiewicz M., *Przekształcenia własnościowe w polskim rolnictwie (1944–1956),* [w:] *„Rewolucja społeczna" czy „dzika przebudowa"? Społeczne skutki przekształceń własnościowych w Polsce (1944–1956),* red. T. Osiński, Lublin 2016.

Mauersberg S., *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948,* Warszawa 1974.

Merridale C., *Wojna Iwana. Armia Czerwona 1939-1945,* tł. K. Bażyńska-Chojnacka, Poznań 2007.

Michalski G., *Zygmunt Mysłakowski (1890–1971): działalność i twórczość pedagogiczna,* Łódź 1994.

Miecewicz A., *Kościół – Państwo 1945–1989,* Warszawa 1994.

Miedyński J., *Antoni Makarenko: życie i twórczość,* Warszawa 1950.

Miernik G., *Opór chłopów wobec kolektywizacji w województwie kieleckim 1948–1956,* Kielce 1999.

Mikołajczyk K., *„Bezpieka" w ujęciu teorii łańcuchów rytuałów interakcyjnych Randalla Collinsa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w perspektywie antropologii organizacji i antropologii władzy,* Wrocław–Warszawa 2020.

Mikołajczyk S., *Polska zgwałcona,* Warszawa 2012.

Milgram S., *Posłuszeństwo wobec autorytetu,* Kraków 2008.

Miński R., *Aktualność myśli,* Warszawa 2016.

Mołdawa T., *Ludzie władzy 1944–1991,* Warszawa 1991.

Moraczewska A., *Szkolnictwo polskie w latach 1945–1975 z uwzględnieniem Włocławka,* Włocławek 2010.

Musiał F.**,** *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007.

Musiał F., *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955,* Kraków 2005.

Nauczyciel w walce o socjalistyczną przebudowę wsi polskiej, oprac. M. Pilecka, red. A. Lewin, W. Wojtyński, Warszawa 1954.

Nieczuja–Ostrowski B.M., *Inspektorat AK „Maria" w walce,* t. 1-2, Elbląg 2001.

Nocoń J., *Elity polityczne: studium interpretacji funkcjonalnej,* Toruń 2004.

Nomenklatura kadr w KC [w:] A. Galicki, *Z tajnych archiwów,* Warszawa 1993.

Noskowa A., *Na drodze do stworzenia PKWN – rola Moskwy,* „Pamięć i Sprawiedliwość", nr 2, 2005.
Nowak K., *Rady narodowe województwa krakowskiego,* Kraków 1955.
Nowak P., Łucka I., *Młody Polak po doświadczeniach wojennych. Siła transgeneracyjnej transmisji traumy* „Psychiatria i psychologia kliniczna", 2014, 14(2).
Nowak-Jeziorański J., *Gigantyczne oszustwo* [w:] *Spór o PRL,* prac. zb., Kraków 1996.
Nowak-Jeziorański J., *Od trzeciej Rzeczypospolitej do drugiej Polski Ludowej* [w:] *Spór o PRL,* prac. zb., Kraków 1996.
Oblicze polityczne regionów Polski : elity i społeczeństwo, red. M. Dajnowicz, Białystok 2008.
Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939–1945. Informator encyklopedyczny, Warszawa 1979.
Ochinowski T., *Doświadczenia więźniów politycznych lat stalinowskich w świetle analizy psychohistorycznej. Propozycja modelu badawczego* [w:] *Wobec przemocy,* red. D. Kubacka-Jasiecka, A. Lipowska-Teutsch, Kraków 1997.
Okupacja sowiecka ziem polskich 1939–1941, red. P. Chmielowiec, Rzeszów–Warszawa, 2005.
Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956, red. F. Gryciuk, Siedlce 1997.
Orwid M., *Socjopsychiatryczne następstwa pobytu w obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka,* „Przegląd Lekarski", 1964, 20 (1).
Orwid M., *Trauma,* Kraków 2009.
Orzechowski M., *Spór o marksistowską teorię rewolucji,* Warszawa 1984.
Osajda K., *Nacjonalizacja i reprywatyzacja,* Warszawa 2009.
Osiński Z., R*eformowanie polskiej edukacji historycznej w XX wieku. Kształt reform a potrzeby, zainteresowania i możliwości ucznia* [w:] *Szkolnictwo pijarskie w czasach minionych a współczesne problemy edukacji historycznej,* t. III, red. M. Ausz, K. Wróbel–Lipowa, Kraków–Lublin 2010.
Osobowe środki pracy operacyjnej – zagadnienia źródłoznawcze, red. F. Musiał, Kraków 2013.
Pacewicz P., *Pomiędzy myślą a rzeczywistością. Rewolucja społeczna jako zjawisko psychologiczne,* Wrocław 1983.
Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989,* Warszawa 1996.
Paczkowski A., *Stanisław Mikołajczyk,* Warszawa 1994.
Paczkowski A., *System nomenklatury kadr w Polsce (1950–1970),* Warszawa 2000.
Paczkowski A., *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce,* Warszawa 2009.

Pałecki K., *Prawo, polityka, wł*adza, Warszawa 1988.
Pałecki K., *Z kuluarów konferencji–elity polityczne w Polsce* [w:] *Elity polityczne w Polsce,* red. K. Pałecki, Warszawa 1999.
Pałka J., Poksiński J., *Michał Żymierski 1890–1989,* Warszawa 2015.
Partia, państwo, społeczeństwo, red. K. Rokicki, Warszawa 2016.
Pasek A., *Dekret PKWN z 31 sierpnia 1944 r. („sierpniówka"). Próba analizy historycznoprawnej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne", t. 51, 1999.
Pawlak J., *Teoretyczne koncepcje klasy politycznej. Co to jest klasa polityczna?* [w:] *Elity polityczne w Polsce,* red. K. Pałecki, Warszawa 1999.
Pawłowska A., *Władza, elity, biurokracja: studium z socjologii polityki,* Lublin 1998.
Piątek, P., *Przestępcze wymuszenie zeznań w postępowaniach przygotowawczych prowadzonych przez organy bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1956. Studium kryminologiczno-prawne*, Katowice–Warszawa 2018.
Piątkowski S., *Polityka represyjna pod okupacją niemiecką* [w:] *Po jednej i drugiej stronie linii Ribbentrop-Mołotow. Okupacja niemiecka i sowiecka ziem polskich w latach 1939–1941 w porównaniu,* t. 1, red. S. Kalbarczyk, M. Przegiętka, Warszawa 2020.
Pietrasik J., *Struktura społeczna w Polsce w latach 1944–1949* [w:] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956,* red. P. Wójcik, Warszawa 1992.
Pietrow N., *Stalinowski kat Polski Iwan Sierow,* Warszawa 2013.
Pietrzyk E., *Nowe przepisy prawne a przestępstwa polityczno-gospodarcze w latach 1944–1947 na przykładzie Krakowa, „*Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej", Warszawa 2014.
Pietrzyk E., *Zmieniły się tylko mundury i język* [w:] *Wojna się nie skończyła,* red. F. Musiał, Kraków 2014.
Pion walki z podziemiem niepodległościowym RBP/MBP 1944–1954, red. T. Ruzikowski, Warszawa 2016.
Piwko R., *Ustalanie i opracowanie wodzirejów – organizatorów wrogiej działalności na wsi,* „Komunizm: System – ludzie – dokumentacja", nr 3 (2014).
Piwowarski S., *Konspiracja wojskowa i działania partyzanckie Armii Krajowej na ziemi miechowskiej (przegląd zagadnień)* [w:] *Ziemia Miechowska w walce o wolność. Podręcznik dydaktyczny,* t. 2, red. S. Piwowarski, Kraków 2002.
Piwowarski W., *Tradycyjny autorytet księdza w procesie przemian* [w:] *Religijność ludowa. Ciągłość i zmiana,* red. W. Piwowarski, Wrocław 1983.
Pobóg–Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945,* t.1, Warszawa 1990.

Podoski K., *Elity polityczne w procesie decyzyjnym,* [w:] *Elity polityczne w Polsce,* red. K. Pałecki, Warszawa 1992.

Polacy wobec przemocy, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996.

Polska 1939–1945. Straty osobowe i ofiary represji pod dwiema okupacjami, red. W. Materski, T. Szarota, Warszawa 2009.

Polskie wizje komunizmu (1917–1989), red. M. Konrata, R. Łatki, Warszawa 2020.

Posłowie o Sejmie X kadencji, red. J. Wasilewski, W. Wesołowski, Warszawa 1991.

Potyrała B., *Społeczno-polityczne uwarunkowanie demokratyzacji oświaty w Polsce w latach 1944–1948* [w:] *Demokratyzacja oświaty w Polsce Ludowej,* red. B. Potyrała, Wrocław–Legnica 1987.

Powiatowa elita polityczna. Rekrutacja, struktura, działanie, red. J. Wasilewski, Warszawa 2006.

Półtawska W., *Stany hipermnezji napadowej u byłych więźniów obserwowane po 30 latach,* „Przegląd Lekarski", 1978, 35 (1).

Praszałowicz D., *Inteligencja polska* [w:] *Zbiorowy portret Polaków. Współczesne społeczeństwo polskie w perspektywie socjologicznej,* red. G. Babiński, T. Paleczny, Kraków 1997.

Preiss P., *Biurokracja totalna,* Paryż 1969.

Prekerowa T., *Zarys dziejów Żydów w Polsce w latach 1939–1945,* Warszawa 1992.

Prot K., *Życie po zagładzie. Skutki traumy u ocalałych z Holocaustu. Świadectwa z Polski i Rumunii,* Warszawa 2009.

Przemiany struktury społecznej w Polsce. Cz. 1*, (Lata 1947–1970),* red. nauk. J. Sztumski.

Przemyski A.P., *Ostatni Komendant. Generał Leopold Okulicki,* Lublin 1990.

Przymus germanizacyjny na ziemiach polskich wcielonych do Rzeszy Niemieckiej w latach 1939–1945: materiały z konferencji, red. W. Jastrzębski, Bydgoszcz 1993.

Pyrzyk I., *Prekursorzy pedagogiki opiekuńczej: J. H. Pestalozzi, J. Korczak, A. Makarenko, J. Babicki,* Toruń 2003.

PZPR jako machina władzy, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012.

Radfield R., *Co jest według chłopa dobrym życiem?,* tł. M. Chmielowska–Szlajfer, „Roczniki Socjologii Wsi", R. 19, 1956.

Raporty z ziem wcielonych do II Rzeszy (1942–1944), red. Z. Mazur, A. Pietrowicz, M. Rutkowska, Poznań 2004.

Referendum w województwie krakowskim w świetle interpelacji PSL, oprac. Cz. Brzoza, „Studia Historyczne" 1993, z. 1.

Reforma rolna 1944 – 1945 czy komunistyczna zbrodnia? Dokumenty i materiały, świadectwa, wnioski; Polskie Towarzystwo Ziemiańskie, Warszawa 2009.
Regionalne elity polityczne II i III Rzeczypospolitej, red. M. Dajnowicz, Białystok 2012.
Reński E., *Skradzione sztandary PPS,* wydanie bezdebitowe, [Warszawa] 1989.
Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944/1945–1989), red. A. Indraszczyk, M. Krzysztofiński, Warszawa–Rzeszów 2014.
Rochatka T., Rochatka B., *Kolektywizacja w Polsce w latach 1948–1956*, „Biuletyn IPN" nr 1 (12) 2002.
Rokicki K., *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955* [w:] *„Zwyczajny" resort. Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956,* Warszawa 2005.
Roszkowski W., *Historia Polski 1914–2005*, Warszawa 2006.
Roszkowski W., *Najnowsza historia Polski 1918–1980,* cz. 1, Londyn 1989.
Roszkowski W., *Przekształcenia społeczne i gospodarcze w Polsce w latach 1944–1989* [w:] *PRL od lipca 44 do grudnia 70,* red. K. Persak, P. Machcewicz, Warszawa 2010.
Róg P., *Stosunek Polskiej Partii Robotniczej do inteligencji (1942–1948)* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1944–1948. Studia i szkice*, red. M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014.
Rutkowski K., Dembińska E., *Powojenne badania stresu pourazowego w Krakowie,* „Psychiatria Polska", 2016, 50(5).
Ryszka F., *Wstęp do nauki o polityce. Uwagi metodologiczne,* Poznań 1978.
Rzeczpospolita utracona. Następstwa nazizmu i komunizmu na ziemiach polskich, red. J. Eisler, K. Rokicki, Warszawa 2010.
Sagan I., *Procesy uprzemysłowienia w powojennej Polsce,* Gdańsk 1995.
Salomonowicz S., Ney-Krwawicz M., Górski G., *Polskie Państwo Podziemne,* Warszawa 1999.
Senkowska–Gluck M., *Pojęcie elit i jego przydatność do badań historycznych* [w:] *Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku,* t. VII: *Studia o grupach elitarnych,* red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1982.
Sękowski P., *Polskie Stronnictwo Ludowe w Krakowie i powiecie krakowskim w latach 1945–1949,* Warszawa 2011.
Sierocińska M., *Eksterminacja „nie wartościowych rasowo" dzieci polskich robotnic przymusowych na terenie III Rzeszy,* Poznań 2004.
Słabek H., *Dzieje polskiej reformy rolnej 1944–48,* Warszawa 1972.
Słabek H., *O społecznej historii Polski 1945–1989,* Warszawa 2009.
Słabek H., *Polityka agrarna PPR. Geneza, realizacja, konsekwencje,* Warszawa 1978.

Słabig A., *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008.

Sołtysiak G., *Komisja Specjalna do Walki,* „Karta", nr 1, 1991.

Spałek R., *Bez jednoosobowej dyktatury: Bierut, Berman, Minc. Esej o stalinowskim kierownictwie PZPR* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011.

Spałek R., *Komuniści przeciw komunistom. Poszukiwanie wroga wewnętrznego w kierownictwie partii komunistycznej w Polsce w latach 1948–1956,* Warszawa – Poznań 2014

Społeczeństwo a elity, red. I. M. Dacka-Górzyńska, A. Karpiński, Warszawa 2018.

Stanisław Mierzwa 1905–1985. Ludowiec i działacz niepodległościowy, red. M. Szpytma, Warszawa-Kraków 2011.

Stefaniuk M., *Teoria elit Vilfreda Pareta,* Lublin 2001.

Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990, red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009.

Struktury i kadra kierownicza urzędów bezpieczeństwa publicznego w województwie łódzkim w latach 1945–1956, red. R. Rabiega, J. Żelazko, oprac. R. Rabiega, J. Żelazko, współpraca R. Witak, Łódź – Warszawa 2019.

Studia nad działalnością aparatu bezpieczeństwa wobec polskich ruchów i środowisk politycznych w latach 1944–1989, red. K. Kaczmarski, R. Witalec, Rzeszów 2015.

Styk J., *Ewolucja chłopskiego systemu wartości. Analiza historyczno–socjologiczna,* Lublin 1988.

Surdej M., *Amnestie i akcja ujawnieniowa na Rzeszowszczyźnie w latach 1945-1956* [w:] *Komunistyczne amnestie lat 1945-1947 – drogi do „legalizacji" czy zagłady?,* red. W. J. Muszyńskiego, Warszawa 2012.

Sychowicz K., *Urząd Bezpieczeństwa w Łomży – powstanie i działalność (1944–1956)*, Białystok 2009.

Syrnyk J., *Urząd Bezpieczeństwa w Wołowie (1945–1956)*, Wrocław 2010.

Szacki J., *Historia myśli socjologicznej,* Warszawa 1983.

Szarota T., *Okupowanej Warszawy dzień powszedni,* Warszawa 2010.

Szczepański J., *Inteligencja i społeczeństwo,* Warszawa 1973.

Szczepański J., *Władza – Polityka – Indywidualność* [w:] *Naród, władza, społeczeństwo,* red. Jasińska-Kania A. i J. Raciborski. Warszawa 1996.

Szczepański J., *Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysłowienie,* Warszawa 1973.

Szczygieł R., *Urząd Bezpieczeństwa w Dębicy w latach 1944–1956*, Rzeszów–Warszawa 2020.
Szmaglewska S., *Dymy nad Birkenau,* Warszawa 1978.
Sznajderski A., *Partyzancka odyseja,* Tuchów 2004.
Sztompka P., *Trauma wielkiej zmiany.* Warszawa 2000.
Sztumski J., *Elity ich miejsce i rola w społeczeństwie,* Katowice 2007.
Szumiło M., *Elita Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948), Portret historyczno–socjologiczny* [w:] *Polska Partia Robotnicza 1944–1948. Studia i szkice,* red. M. Krzysztofiński, Rzeszów 2014.
Szumiło M., *Kadra kierownicza aparatu wykonawczego KC PPR–PZPR w latach 1944–1956* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich,* tom I, Lublin-Siedlce 2008.
Szumiło M., *Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej (1944–1948) – portret historyczno-socjologiczny,* „Kwartalnik Historyczny", 2/2014.
Szymoniczek J., *Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1989. Między misją a wymaganiami władzy* [w:] *Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989). Studia z historii najnowszej,* red. A. Popławskiej, B. Świtalskiej-Starzeńskiej, M. Wasilewskiego, R. R. Wasilewskiego, t. 2, Warszawa 2015.
Szymoniczek J., *W cieniu wojny: Polski Czerwony Krzyż w latach 1945–1972,* Warszawa 2016.
Świat-Ihnatowcz I., *Jak żyje nowa klasa w Polsce?,* Londyn 1959.
Świda-Ziemba H., *Stalinizm i społeczeństwo polskie* [w:] *Stalinizm*, red. J. Kurczewskiego, Warszawa 1989.
Świda–Zięba H., *Człowiek wewnętrznie zniewolony. Mechanizmy i konsekwencje minionej formacji – analiza psychologiczna*, Warszawa 1997.
Świda–Zięba H., *Urwany lot. Pokolenie inteligenckiej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945–1948*, Kraków 2003.
Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990,* Kraków 2013.
Teutsch A., *Próba analizy procesu przystosowywania do warunków obozowych osób osadzonych w czasie II wojny światowej w hitlerowskich obozach koncentracyjnych,* „Przegląd Lekarski, 1962, 18 (1).
Theiss W., *Sieroctwo wojenne polskich dzieci (1939–1945). Zarys problematyki*, „Przegląd Pedagogiczny", 2012.
Tischner J., *Etyka Solidarności oraz „homo sovieticus",* Kraków 1990.
Tomaszewska A., *Spis posłów do Krajowej Rady Narodowej,* Warszawa 1983.
Torańska T., *Oni,* Warszawa 1990.

Turkowski R., *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945–1949,* Warszawa 1992.

Turowski J., *Zmiany społeczne wsi a miast. Na podstawie socjografii wsi Nasutów w okresie od r. 1800 do 1946*, Lublin 1949.

Tuziak B., *Elity władz gminnych wobec przemian systemowych*, Rzeszów 2003.

Tworek B., *Świadomość zdrowotna ludności wiejskiej* [w:] *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce.* t. 2: *Wieś,* Lublin 1993.

UB a młodzieżowe organizacje antykomunistyczne w latach 1945–1954 na Górnym Śląsku i Podbeskidziu. Metody operacyjne aparatu bezpieczeństwa w świetle dokumentów, wybór i oprac. A. Badura, L. Malczak, G. Musiał, D. Salbert, Katowice 2010.

Ura Cz., *Samorząd terytorialny w Polsce Ludowej 1944–1950. Zagadnienia ustrojowe,* Warszawa 1972.

Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku 1945–1956. Z badań nad organizacją i działalnością aparatu bezpieczeństwa. Studia i materiały IPN, red. R. Klementowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2012.

Urząd Bezpieczeństwa w województwie białostockim 1944–1956. Z badań nad strukturą i działalnością aparatu represji. Studia i materiały, red. M. Markiewicz, Białystok 2015.

Uściński K., *„Nauczyciel przedwojenny". Narodziny i rozkwit mitu,* Wrocław 2019.

W poszukiwaniu podstaw pedagogiki: Zygmunt Mysłakowski (1890–1971), red. T. W. Nowacki, Warszawa 1999.

W stronę antropologii „bezpieki". Nieklasyczna refleksja nad aparatem bezpieczeństwa w Polsce Ludowej, red. J. Syrnyk, A. Klarman, M. Mazur, E. Kłosek, Wrocław 2014.

Walczak M., *Szkolnictwo wyższe i nauka polska w latach wojny i okupacji 1939–1945,* Wrocław 1978.

Wapiński R., *Problemy kształtowania się elit politycznych II Rzeczypospolitej* [w:] *Społeczeństwo polskie XVIII i XIX wieku,* t. VII: *Studia o grupach elitarnych,* red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1982.

Wardzyńska M., *Był rok 1939. Operacja niemieckiej policji bezpieczeństwa w Polsce. Intelligenzaktion*. Warszawa 2009.

Warot P. P., *Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie. Struktury – kadry – działalność*, Białystok – Warszawa 2021.

Wasielewska J., Wnuk-Lipiński E., *Polska kręta droga od elity komunistycznej do postsolidarnościowej,* [w:] *Elity w Polsce, w Rosji i na Węgrzech – wymiana czy reprodukcja,* red. I. Szelenyi, D. Treiman, E. Wnuk-Lipiński, Warszawa 1995.

Wasilewski J., *Wzory rekrutacji elity władzy w Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, „Kultura i Społeczeństwo" 1989, t. 33, nr 3–4.
Wawrzyniak J., *ZBoWiD i pamięć drugiej wojny światowej 1949–1969,* Warszawa 2009.
Ważniewski W., *Forsowna kolektywizacja rolnictwa w Polsce (1948–1956)* [w:] *Opór chłopów przeciw kolektywizacji wsi polskiej 1948–1956,* Siedlce 1997.
Ważniewski W., *Walka polityczna w kierownictwie PPR i PZPR 1944–1964,* Toruń 2014
Wegs J. R., Ladrech R., *Europa po 1945 roku. Zarys historii,* Warszawa 2008.
Wenklar M., *Nie tylko WiN i PSL. Opór społeczny w latach 1945–1956 w powiecie tarnowskim,* Kraków 2009.
Wesołowski W., *Klasa panująca i elita władzy: wymiary analizy stosunków wzajemnych,* „Studia Socjologiczne" 1963/3.
Wesołowski W., *Klasa, warstwy i władza,* Warszawa 1980.
Wesołowski W., *Przemiany społeczne w Polsce Ludowej,* Warszawa 1965.
Węgrzyn D., *Aparat bezpieczeństwa państwa wobec środowisk narodowych na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945–1956*, Katowice–Kraków 2007.
Węgrzyn D., *Struktury bezprawia w powiecie rybnickim. Kadry Urzędu Bezpieczeństwa w powiecie rybnickim (1945–1947)*, Katowice–Czerwionka–Leszczyny 2008.
Wiatr J. J., *Socjologia stosunków politycznych,* Warszawa 1980.
Wiatr J.J., *Przywództwo polityczne w Polsce,* „Studia Socjologiczne" 1984/2.
Wiatr J.J., *Społeczeństwo. Wstęp do socjologii systematycznej,* Warszawa 1981.
Wieczorek M., *Armia Ludowa. Powstanie i organizacja 1944–1945,* Warszawa 1979.
Witkowski W., *Historia administracji,* Warszawa 2020.
Władza lokalna w warunkach demokracji. Raport z badań, red. J. J. Wiatr Warszawa 1998.
Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011.
Wniosek: umieścić w obozie, oprac. G. Sołtysiak „Karta", nr 1, 1991.
Wnuk R., *Problem bandytyzmu wśród żołnierzy antykomunistycznego podziemia w Polsce (1945–1947),* „*Komunizm. Ideologia, system, ludzie",* red. T. Szarota, Warszawa 2001.
Wobec przemocy, red. D. Kubacka–Jasiecka, A. Lipowsta Teutsch, Kraków 1997.
Wojna domowa czy nowa okupacja? Polska po roku 1944, red. A. Ajnenkiel, Warszawa 2001.
Wokół teczek bezpieki. Zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze, red. F. Musiał, Kraków 2006.
Woslenski M., *Nomenklatura: uprzywilejowani w ZSRR,* Warszawa 1983.
Woś A., *Przepływy międzygałęziowe. Rolnictwo –gospodarka narodowa,* Warszawa 1973.

Woźniczka Z., *Podziemna PPR-WRN w latach 1945–1948. Zarys działalności,* „Zeszyty Historyczne" nr 112, Paryż 1995.
Wójcik P., *Ruch robotniczy a stalinizm* [w:] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956,* red. P. Wójcik, Warszawa 1992.
Wójcik S., *Samorząd terytorialny w Polsce w XX wieku,* Lublin 1999, s. 233.
Wójcik S., *Totalitaryzm jako zjawisko polityczne i społeczne w PRL*, „Przegląd Politologiczny" Nr 3, Poznań 2005.
Wrona J., *System partyjny w Polsce 1944–1950. Miejsce – funkcje – relacje partii politycznych w warunkach budowy i utrwalania systemu totalitarnego,* Lublin 1997.
Wycech Cz., *Z dziejów tajnej oświaty w latach okupacji 1939–1944,* Warszawa 1964.
Wysiedlenia, wypędzenia i ucieczki 1939–1959. Atlas ziem Polskich, red. W. Sienkiewicz, G. Hryciuk, Warszawa 2008.
Zabłocki A., *Urząd Bezpieczeństwa w Suwałkach (1944–1956),* Warszawa 2016.
Zaborowski Z., *Z pogranicza psychologii społecznej i psychologii osobowości,* Warszawa 1980.
Zagórski Z., *Drobnomieszczaństwo w PRL: portret zbiorowy,* Poznań 1984.
Zambrowski R., *Aktualne wytyczne partii na wsi w świetle wytycznych VII Plenum. (Wykład na kursie sekretarzy KP i instruktorów propagandy wygłoszonych w dniu 24 czerwca 1952 r.),* Wrocław 1952.
Zamiatała D., *Caritas. Działalność i likwidacja organizacji 1945–1950,* Lublin 2000.
Zaremba M., *„Człowiek drży jak liść" – trwoga przed bandytyzmem w okresie powojennym* [w:] *Niepiękny wiek XX ,* red. B. Brzostek, J. Eisler, D. Jarosz, K. Kosiński, T. Wolsza, Warszawa 2010.
Zaremba M., *Wielka trwoga. Polska 1944–1947. Ludowa reakcja na kryzys,* Kraków 2012.
Zawadzka B., *Przedstawicielstwo w państwie socjalistycznym,* Wrocław 1976.
Zblewski Z., *Między wolną Polską a „siedemnastą republiką". Z dziejów oporu społecznego na terenie województwa krakowskiego w latach 1945–1947,* Kraków 1990.
Zieliński E., *Struktura i hierarchia ważności instytucji i aparatów władzy – charakterystyka elit w latach 1944-1956* [w:] *Elita władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1944–1956,* red. P. Wójcik, Warszawa 1992.
Ziemiaństwo polskie 1920–1945, oprac. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1988.
Zinowiew A., *Homo sovieticus,* Londyn 1980.
Ziółkowski J., *Socjotechnika autorytetu politycznego,* Warszawa 2007.

Zmagania ze społeczeństwem. Aparat bezpieczeństwa wobec Wielkopolan w latach 1945–1956, red. A. Łuczak, A. Pietrowicz, Poznań 2008.
Zmiana czy stagnacja? Społeczeństwo polskie po czternastu latach transformacji, red. M. Marody, Warszawa 2004.
Znamierowski Cz., *Elita i demokracja,* Warszawa 1991.
Znamierowski Cz., *Elita, ustrój i demokracja. Pisma wybrane,* Warszawa 2001.
Znaniecki F., *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa1974.
Zysiak A., *Punkty za pochodzenie: powojenna modernizacja i uniwersytet w robotniczym mieście*, Kraków 2016.
Żarnowski J., *Inteligencja polska jako elita kulturalna i społeczna w ostatnich stu latach (od 1918 r. do współczesności)*, Warszawa 2019.
Żarnowski J., *O inteligencji polskiej lat międzywojennych,* Warszawa 1965.
Żarnowski J., *Społeczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939,* Warszawa 1973
Żarnowski J., *Społeczeństwo Polski międzywojennej*, Warszawa 1969.
Żarnowski J., *Struktura społeczna inteligencji w Polsce w latach 1918–1939,* Warszawa 1964.
Żaryn J, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989),*Warszawa 2003.
Żaryn J., *Hierarchia Kościoła katolickiego wobec relacji polsko-żydowskich w latach 1945–1947* [w:] *Wokół pogromu kieleckiego,* red. Ł. Kamiński, J. Żaryn, Warszawa 2006.
Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1956),* Warszawa 1997.
Żaryn J., *Kościół w PRL,* Warszawa 2004.
Żaryn J., *Z dziejów „Caritas" archidiecezji wrocławskiej,* s. 193; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989),* Warszawa 2003.
Żenczykowski T., *Dwa komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina. Szkic historyczny. Dokumenty Mówią…,* Warszawa 1990.
Żenczykowski T., *Polska Lubelska 1944,* Paryż 1987.
Żochowski T., *Cena chłopskiego czasu,* Warszawa 1972.
Żukowski M., *Wybrane aspekty dotyczące PZPR w latach 1948–1990 (liczebność, skład społeczny, dewizowe składki członkowskie i nomenklatura kadr)* „Komunizm: System–ludzie–dokumentacja", nr 2 (2013).
Żyromski M., *Elity polityczne w Związku Radzieckim,* „Ruch Prawniczy „Ekonomiczny i Socjologiczny"; 1992/4.
Żyromski M., *Gaetano Mosca. Twórca socjologicznej teorii elit,* Poznań 1996.
Żyromski M., *Propaganda w systemach totalitarnych*, Poznań 2015.
Żyromski M., *Teorie elit a systemy polityczne,* Poznań 2007.

Artykuły prasowe

„Dziennik Łódzki" nr 248, 8 IX 1948.

„Dziennik Powszechny", 19 V 1945.

Góra W., *Od KRN do PKWN. Powstanie władzy ludowej w Polsce,* „Nowe Drogi", nr 7/8, 1982

Hryniewicz J., *My wszyscy z folwarku,* „Gazeta Wyborcza" 2 VII 2015.

Leder A., *Relacja folwarczna,* „Krytyka Polityczna", 24 XII 2016.

Mysłakowski Z., *Spór kompetencyjny o wychowanie,* „Nowa Szkoła" 1947–1948.

Mysłakowski Z., Szaniawski J., *Pedagogika i oświata w Polsce w latach 1918–1939,* „Nowa Szkoła" nr 5 (1950).

Orłowski B., *O upolitycznieniu,* „Głos Nauczycielski" 1947, nr 8.

Pietrzyk-Dąbrowska E., *Kołchoźnik, radio na drutach,* „Dziennik Polski", 2 VII 2019

Pietrzyk-Dąbrowska E., *Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Terror „trójek orzekających",* „Dziennik Polski", 12 XII 2019.

Referat ministra Minca na plenum KC PPR (streszczenie), „Dziennik Łódzki" nr 248, 8 IX 1948.

Zaremba M., *Amputacja pamięci*, „Polityka" 23 XI 1996.

Publikacje internetowe

http://journals.pan.pl/Content/90465/mainfile.pdf dostęp 7 IV 2020.

https://www.polska1918-89.pl/polityka-okupanta-sowieckiego-na-ziemiach-polskich-w-latach-1939%E2%80%931941,30.html#section3 dostęp 7 IV 2020.

https://pcktorun.pl/dzialalnosc-pck-w-czasie-okupacji/ dostęp 7 IV 2020.

http://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=103, dostęp 13 IV 2020.

https://www.researchgate.net/publication/256539887_Epigenetic_Transmission_of_Holocaust_Trauma_Can_Nightmares_Be_Inherited, dostęp 11 XI 2019.

https://docplayer.pl/4383738-Wplyw-traumy-na-psychike-psychoterapia-ofiary.html, dostęp 31 I 2021.

https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach dostęp: 20 VI 2020.

https://www.kul.pl/files/214/studia_4/marta_ordon_studia_z_prawa_wyznaniowego_42002.pdf dostęp 24 I 2021.

https://www.researchgate.net/publication/330958459_Dzialalnosc_Powiatowego_Komitetu_Opieki_Spolecznej_w_Koninie_w_latach_1945-1949#read dostęp 24 I 2021.

https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/1821/1/06_Kozyra.pdf, dostęp 18 III 2018.

http://www.studiagdanskie.gwsh.gda.pl/tom10/433-450_Dziki.pdf , dostęp: 8 IV 2018.
http://dlibra.umcs.lublin.pl/dlibra/plain-content?id=5952, dostęp: 22 II 2021.
http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Annales_Universitatis_Paedagogicae_Cracoviensis_Studia_Politologica/Annales_Universitatis_Paedagogicae_Cracoviensis_Studia_Politologica-r2011-t5/Annales_Universitatis_Paedagogicae_Cracoviensis_Studia_Politologica-r2011-t5-s186-199/Annales_Universitatis_Paedagogicae_Cracoviensis_Studia_Politologica-r2011-t5-s186-199.pdf, dostęp: 24 IX 2020.
https://www.polska1918-89.pl/pdf/czym-byl-departament-x,5998.pdf dostęp: 9 VIII 2021.
https://dziennikpolski24.pl/tak-rodzilo-sie-liceum/ar/2642360 dostęp: 21 II 2021.
http://lomiechow.eu/historia/ dostęp: 21 II 2021.
http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Czasy_Nowozytne_periodyk_poswiecony_dziejom_polskim_i_powszechnym_od_XV_do_XX_wieku/Czasy_Nowozytne_periodyk_poswiecony_dziejom_polskim_i_powszechnym_od_XV_do_XX_wieku-r2007-t20/Czasy_Nowozytne_periodyk_poswiecony_dziejom_polskim_i_powszechnym_od_XV_do_XX_wieku-r2007-t20-s137-164/Czasy_Nowozytne_periodyk_poswiecony_dziejom_polskim_i_powszechnym_od_XV_do_XX_wieku-r2007-t20-s137-164.pdf dostęp : 24 III 2020.
http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.desklight-0d9a03fe-45a6-4241-ba49-7ed396259b68/c/fiolek.pdf, dostęp : 20 III 2022.
https://jbc.bj.uj.edu.pl/dlibra/publication/401450/edition/389385/content?ref=desc, dostęp: 11 XII 2021.
http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Rocznik_Lubelski/Rocznik_Lubelski-r1959-t2/Rocznik_Lubelski-r1959-t2-s7-14/Rocznik_Lubelski-r1959-t2-s7-14.pdf, dostęp: 24 III 2020.
https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/armia-krajowa/70344,W-akcie-samoobrony-Aktywizacja-podziemia-niepodleglosciowego-w-Malopolsce-wiosna.html, dostęp: 21 I 2021.

Publikacje multimedialne

Wypowiedź Pawła Piotrowskiego w filmie dokumentalnym pt. „Bezpieka. Pretorianie komunizmu" reż. B. Łoszewski, 2005.